

**WYŻSZA SZKOŁA OFICERSKA WOJSK LĄDOWYCH
imienia generała Tadeusza Kościuszki**



SPOŁECZEŃSTWO A WOJNA

WOJNA – KRYZYS – BUNTY MAS

Pod redakcją naukową Marka Bodziany

Zespół redakcyjny:

**Brygida Gwiazda-Rzepecka
Anna Kotasińska
Berthold Löffler**

Wrocław 2014

RECENZJE

prof. dr hab. Artur Katolo – Uniwersytet Kalabryjski – Włochy
prof. dr hab. Jan Maciejewski – Uniwersytet Wrocławski

Korekta

Anna Kotasińska

Korekta w języku angielskim

Brygida Gwiazda-Rzepecka

Redakcja techniczna

Marek Bodziany

Anna Kotasińska

Projekt okładki

Marek Bodziany

© Copyright by Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej
Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki

ISBN 978-83-63900-26-7

Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSOWL
Marek Bodziany

Sygn. WSOWL wewn.

SPIS TREŚCI

Marek Bodziany	Zamiast wstępu – kryzys nowoczesności	5
Część I.		
Konflikt i wojna – konteksty społeczne		
Janusz Sztumski	<i>Kilka uwag dotyczących pojmowania wojny jako przedmiotu badań</i>	11
Krzysztof Drabik	<i>Kryteria wojny sprawiedliwej cz. I</i>	17
Anna Kotasińska	<i>Woda – źródło życia i konfliktów cz. I</i>	29
Grzegorz Rdzanek	<i>Prywatyzacja aktywności wojskowej współczesnych państw</i>	49
Mateusz Zieliński	<i>Kompetencje cyfrowe społeczeństw w perspektywie wojen sieciowych</i>	71
Marek Urbaniak	<i>Wojna jako jeden z aspektów wpływających na popełnianie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu</i>	83
Maciej Podloch	<i>The use of local social conflicts in order to cause the diversion</i>	103
Sławomir Czapnik, Grzegorz Omelan	<i>War and human rights. Case of Guantanamo and Abu Ghraib</i>	111
Część II.		
Bunty mas i rewolucje – źródła i skutki społeczne		
Ziad Abou Saleh	<i>Syryjska „Wiosna Arabska” w przekazach mediów światowych</i>	133
Marek Bodziany	<i>Społeczeństwo Egiptu przed upadkiem rządów Mubaraka</i>	153
Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak	<i>W poszukiwaniu tożsamości arabskiej. Wpływ „Arabskiej Wiosny” na przemiany świadomości narodowej społeczeństw regionu</i>	175
Grzegorz Klein, Robert Kobryński	<i>Społeczne tło „arabskich rewolucji”</i>	195
Filip Bryjka	<i>Libia bez Muammara Kaddafiego – krok w stronę demokracji czy państwa upadłego?</i>	207
Mateusz Harzowski	<i>Dyktatorzy jako mniejsze zło. Czy koniec autorytaryzmu to początek demokracji w krajach arabskich?</i>	233
Magdalena H. Rusek	<i>Dzieje wojny domowej w republice Gwatemali</i>	247
Przemysław Zawada	<i>Wpływ antyserbskiej kampanii medialnej podczas rozbięcia Jugosławii na obecny wizerunek Serbii i Chorwacji</i>	259
Karol Ignaszak	<i>Rozpad Jugosławii – historyczne przesłanki do wojny</i>	271
Michał Panacheda	<i>Ewolucja gruzińskiej demokracji po „Rewolucji Róż”</i>	285

Część III.

Spoleczeństwa europejskie w obliczu kryzysu

Piotr Pieńkowski	<i>Spoleczeństwa Unii Europejskiej wobec kryzysów – aspekty funkcjonalne</i>	309
Agnieszka Wojciechowska	<i>Myśl nacjonalistyczna i jej kierunek w rozwoju spoleczeństwa europejskiego</i>	325
Paulina Juszyńska	<i>Spoleczeństwo Turcji w obliczu perspektyw integracji europejskiej</i>	333

Marek Bodziany¹

ZAMIAST WSTĘPU – KRYZYS NOWOCZESNOŚCI

Żyjemy w czasach postępu, w czasach niepohamowanej konsumpcji i konfrontacji tradycji z nowoczesnością, w epoce, w której człowiek tak wiele zyskał dzięki technologiom, informacji i nauce, a jednocześnie stracił swą tożsamość, zagubił wartości, które go ukształtowały oraz naturalną skłonność do przetrwania. To czasy, w których z potężną siłą dały znać o sobie dawne antagonizmy między narodami i pojawiły się nowe, skumulowane pod postacią walki o bogactwa, pogłębiające biedę, cierpienie i nierówności na świecie. Przyszło nam żyć w czasach, w których los człowieka mierzony jest miarą pieniądza, a bieda i zacofanie równie mocno wpisują się w krajobraz nowoczesności, jak szklane konstrukcje wielkich metropoli².

Na wstępie kilka słów o przesłaniu tomu, którego inspiracja wynika z obserwacji współczesnych procesów społeczno-politycznych na świecie, zogniskowanych pod wspólną, uogólnioną nazwą *kryzys*. Zatem pierwotną przesłanką podejmowania rozważań nad źródłami kryzysów i ich konsekwencjami jest konieczność zarysowania ram interpretacyjnych pojęcia oraz próba rekonstrukcji istniejących definicji. Zanim jednak podejmę się analizy zjawisk wpływających na powstawanie kryzysów społecznych, chciałbym nawiązać do teoretycznych podstaw tego zjawiska, z uwzględnieniem przesłania wstępu. *Czym zatem jest ów kryzys nowoczesności i jakimi miarami go mierzyć?* To jakże proste pytanie zdaje się mieć wiele odpowiedzi. Aby na nie odpowiedzieć, zasadne jest wprowadzenie czytelnika w teorię zmiany społecznej, która stanowi podstawę rozważań nad nowoczesnością i jej skutkami.

Na początku wyjdę z perspektywy czasu, która jednoznacznie wskazuje, że kryzysy towarzyszą społeczeństwom od początku istnienia struktur społecznych – nawet tych najbardziej prymitywnych. Kryzysotwórczy wymiar czasu jawi się również tym, że w różny sposób opisuje poziom życia różnych społeczeństw. Taki rodzaj czasu nazwany został strukturalnym i jest pewnego rodzaju zrelatywizowaną zmienną pomiaru poziomu zaawansowania technologicznego i postępu społecznego w jednakowym czasie rzeczywistym. Rozpatrując go z perspektywy

¹ Marek Bodziany – podpułkownik Wojska Polskiego, doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSOWL oraz Zeszytów Naukowych Ruchu Studenckiego.

² Autorska refleksja nad kryzysem nowoczesności.

zróznicowań cywilizacyjnych pomiędzy społeczeństwami, można w sposób uogólniony przyjąć tezę, że czas strukturalny stanowi tło wszelkich kryzysów społecznych, powstających na tle nierównomiernego rozkładu bogactwa na świecie, zastoju technologicznego w niektórych regionach świata, a także niepohamowanej tendencji do bogacenia się „nowoczesnej” części społeczeństwa.

Zatem skupmy uwagę na teoretycznych ramach powstawania kryzysów społecznych. Jak już wspomniałem, ich źródła posiadają swoje umocowanie w teorii zamiany społecznej, opartej na postępie³ i modernizacji społecznej⁴. Odnosząc się do kryzysu z perspektywy postępu, widzimy, że jest elementem wykraczającym poza jego ramy. Autonegacja tego zjawiska wynika z faktu, że w ramach postępu istnieje możliwość prognozowania przemian społecznych, a sam postęp jest z natury rzeczy czymś pozytywnym. Kryzys rozpatrywany z tej perspektywy jest elementem hamującym wszelkie formy rozwoju, choć w wielu przypadkach – paradoksalnie – powoduje przeskok cywilizacyjny. Wynika to z naturalnej tendencji do poszukiwania przez społeczeństwa rozwiązań niwelujących skutki kryzysu, co w konsekwencji popycha je do dynamicznego rozwoju i budowania nowego, zwykle „nowoczesnego” ładu społecznego. Zatem, mimo destrukcyjnych skutków, kryzys posiada również siłę sprawczą wszelkich zmian w różnych obszarach życia społecznego. Można więc w uproszczeniu przyjąć, że stanowi cykliczny i naturalny element istnienia ludzkości, który jest pewnego rodzaju „kołem zamachowym” postępu.

Kryzys społeczny posiada również tę cechę, że prawie zawsze charakteryzuje się nierównomiernym zasięgiem, jest nieprzewidywalny w skutkach i zaskakujący, posiada swoje fazy oraz w różnym stopniu wpływa na różne grupy społeczne. Zwykle godzi w biedniejsze grupy, potwierdzając tym samym teorię nierówności społecznych Roberta Mertona – tzw. *efekt świętego Mateusza*. Ów nierównomierny rozkład bogactwa szczególnie widoczny jest tam, gdzie przemiany

³ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, PWN, Warszawa 2006, s. 98. Postęp społeczny jest zagadnieniem wpisanym w teorię postępu, stworzoną w XVIII wieku przez Jeana Antoine'a Nicolasa de Condorceta oraz Anne Roberta Jacques'a Turgota. Opierała się na następujących założeniach: rozwój społeczny ma charakter prawidłowy; w rozwoju społecznym regularnie następują po sobie określone fazy; rozwój wszystkich dziedzin ludzkiej kultury kumuluje się; istnieje możliwość prognozowania przemian społecznych. Zatem postęp społeczny to ogół zmian warunków życia społecznego, odbieranych i ocenianych jako pozytywne, zbliżające do idealnego stanu rozwojowego. Postęp społeczny ma zapewnić lepsze warunki bytowania oraz stwarzać możliwości wszechstronnego rozwoju osobowości każdej jednostki i całego społeczeństwa. Zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Wyd. ZNAK, Kraków 2005, s. 38-52.

⁴ Zob. *Ibidem*, s. 130-152. Modernizacja społeczna – to uogólnienie do teorii rozwoju społecznego, definiowane jako przejście od społeczeństwa tradycyjnego (przedkapitalistycznego) do nowoczesnego (kapitalistycznego) industrialnego lub postindustrialnego, która polega na uruchomieniu mechanizmów racjonalizacji działalności gospodarczej, dominacji opartej na sile materialnej, wyraźnie zarysowanych strukturach klasowych i wyraźnej przynależności do nich. Na modernizację składają się następujące, powiązane ze sobą procesy, zachodzące wg Smelsera: w technologii – przejście od technik prostych i tradycyjnych do wykorzystania wiedzy naukowej; w rolnictwie – od gospodarki naturalnej do masowej produkcji płodów rolnych; w przemyśle – zastąpienie siły ludzkiej i zwierzęcej pracą ludzi przy napędzanych energią maszynach (industrializacja); w układach ekologicznych – migracje wewnętrzne ze wsi do miast.

społeczno-ustrojowe, kryzysy, rewolucje oraz inne formy *buntu mas* wcale nie odnoszą oczekiwanych skutków, a wręcz przeciwnie, tworzą nowy, czasami jeszcze bardziej niesprawiedliwy ład społeczny. Teoretyczne ramy pogłębiania nierówności społecznych w realiach przemian w dobitny sposób ukazują słowa zaczerpnięte przez R. Mertona z „Przypowieści o talentach” z Ewangelii św. Mateusza. Czytamy w nich: *Każdemu bowiem, kto ma, będzie mu dane, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma (...)*⁵. Oznacza to, że wszelkie przemiany społeczno-ustrojowe, wynikające w wielu przypadkach z niezadowolenia społeczeństwa, wcale nie niwelują problemów społecznych, a wręcz przeciwnie, pogłębiają je. Zjawisko to zaobserwował już w XVIII wieku August Comte, który po Rewolucji Francuskiej dostrzegł pewne prawidłowości rządzące społeczeństwem. Zaliczył do nich spontaniczność działań i brak kontroli nad nimi, a także skłonność do przejmowania i utrzymywania władzy przez tych, którzy walczyli o polepszenie bytu dla ogółu i stworzyli utopijne wizje równości, prowadzące do kolejnych patologii społecznych.

Kryzys rozpatrywany z perspektywy zmiany społecznej wynika z dynamiki przemian, zaliczanych do zjawisk o gwałtownym i niespodziewanym charakterze. Taki typ zmiany społecznej nosi nazwę *traumy*, która w dużym uproszczeniu wynika z braku przystosowania się społeczeństwa do nowych warunków bytu, zatem rozpatrując zmianę społeczną z perspektywy dynamiki, widzimy jej dualny wymiar. Z jednej strony jest zjawiskiem nieuchronnym i pozytywnym, efektem nieustannego dążenia ludzi do polepszenia własnego bytu oraz naturalnej skłonności do modernizacji i polepszenia warunków życia, a z drugiej przybiera postać traumatycznych zdarzeń (buntów mas, rewolucji i transformacji), powstających w efekcie poczucia niesprawiedliwości i krzywd oraz burzących stary, a wprowadzających nowy porządek społeczny.

Biorąc pod uwagę zmianę społeczną jako naturalną konsekwencję przemijania czasu i zastępowania starego ładu społecznego nowym, w uogólniony sposób można przyjąć, że każda zmiana tego typu wpłynie będzie na kryzys tzw. *nowoczesności*. Owa nowoczesność mierzona kryteriami nie tylko dynamicznego przechodzenia społeczeństw przez proces modernizacji, ale również niedostosowania ich do nowych technologii, zmian kulturowych oraz przemian społecznych, staje się zjawiskiem kryzysotwórczym. Rozpatrując ją z perspektywy kultury, widzimy ogromne zmiany w ładzie aksjo-normatywnym, w którym wartości autoteliczne ustępują instrumentalnym, gdzie tradycje stworzone przez pokolenia ustępują pola produktom kultury masowej, a tożsamość narodowa zmienia się w tożsamość kosmopolityczną, międzynarodową, a właściwie w tożsamość *nijką*, bez fundamen-

⁵ Kazimierz M. Słomczyński, K. Janicka, *Dychotomie w strukturze klasowej: o efekcie świętego Mateusza i pogłębiających się nierównościach społecznych*, [w:] J. Mucha (red.), *Co nas łączy? Co nas dzieli?*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2008, s. 123.

tów narodowościowych, bez przeszłości, a co najważniejsze, również bez przyszłości. To tylko wycinek realiów nowoczesności, jakiej doświadczamy każdego dnia. Jej kulturowy kontekst określa wyłącznie ramy przemian, jakie zachodzą w obszarze wartości, nie tylko niematerialnych, ale co istotne i materialnych, które z jednej strony są wyznacznikiem dobrobytu i postępu, a z drugiej efektem konsumpcji podawanej na *tacy nowoczesności* szerokim masom ludzi w różnych formach i pod różnymi postaciami.

Nowoczesność i jej materialny kontekst to również wszelkie zjawiska społeczne zachodzące na świecie i prowadzące do poruszanych wcześniej niepokojów i buntów. Mowa w tym miejscu o nierównościach społecznych i ubóstwie, które wynikają z globalizacji – ekspansji i rozprzestrzeniania wpływów wielkich korporacji i supermocarstw, które wpisują się w teorię *systemu – światów* Immanuela Wallerstaina. W proponowanym systemie wyróżniamy dwa kluczowe typy podsystemów: *imperia i gospodarki światowe*, odgrywające decydującą rolę w kreowaniu gospodarki na świecie i wpływające na powstawanie kryzysów różnego typu, w dowolnym miejscu naszego globu. Ogromny wpływ wielkich korporacji na społeczeństwo globalne, neokolonialne tendencje oraz imperializm ukształtował bowiem dość złożony układ gospodarczy na świecie, w którym *gospodarki światowe* są rozległymi i nierównomiernymi łańcuchami produkcji i podziału dóbr. Warto zauważyć, że nie są one homogeniczne i dzieli się na: *społeczeństwa centralne* – tzw. trzon gospodarki światowej i stanowiące centrum ekspansji gospodarczej, *pół-peryferie ekonomiczne* – tzw. wschodzące rynki i *peryferie ekonomiczne* (państwa trzeciego świata)⁶.

Współczesne oblicza kryzysów posiadają – podobnie jak wcześniej w historii – kontekst ekonomiczny, o czym świadczą nie tylko wydarzenia w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, gdzie społeczeństwa pod wpływem wyzysku i ogromnego zróżnicowania w poziomie życia wyładowały swoje niezadowolenie w formie mniej lub bardziej krwawych rewolucji. Ów ekonomiczny kontekst kryzysów ma również wymiar statyczny, który jawi się brakiem postępu społecznego, stagnacją, izolacją i upadkiem. O ile zjawiska traumatyczne są bardziej widoczne dzięki mediom, tak o zamkniętych społeczeństwach niewiele wiemy, a jeśli nawet, to wiedza ta jest wycinkowa i niepełna. Zdaje się, że są one bombą z opóźnionym zapłonem, która prędzej czy później wybuchnie. Przykładami mogą być: Somalia, Kuba, Korea Północna i wiele państw Afryki, pozostawionych na pastwę biedy. Ten obszar dociekań wymaga jednak głębszej refleksji.

Wróćmy jednak do nowoczesności i jej skutków. Zasadne jest więc udzielenie odpowiedzi na pytanie: *czym jest kryzys nowoczesności?* Odpowiedź na nie nie jest prosta, bowiem kryzys nowoczesności to kryzys, z którym społeczeństwa zderzały się od wieków i od wieków doświadczały zmian, które wielokrotnie oka-

⁶ Zob. I. Wallerstein, *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*, Warszawa 2007.

zywały zbyt gwałtowne i dynamiczne. Bowiem owa nowoczesność była od zawsze konsekwencją przemijania „starego” ładu i następowania po nim nowego jako naturalna konsekwencja dążeń ludzi do polepszenia własnego bytu. Zatem kryzys nowoczesności to kryzys człowieka uwięzionego jednocześnie w *siłach* tradycji i nowoczesności, zagubinego w poszukiwaniu samego siebie, w dynamicznym i turbulentnym świecie, uwikłanym w procesy przemian.

W imieniu zespołu redakcyjnego chciałbym wyrazić szczerze podziękowania recenzentom tomu: Panu Profesorowi Arturowi Katolo z Uniwersytetu Kalabryjskiego oraz Profesorowi Janowi Maciejewskiemu z Uniwersytetu Wrocławskiego, za cenne uwagi oraz przychylną ocenę niniejszej monografii.

Marek Bodziany

Janusz Sztumski⁷

KILKA UWAG DOTYCZĄCYCH POJMOWANIA WOJNY JAKO PRZEDMIOTU BADAŃ

Streszczenie: *Wojny prowadzą między sobą państwa, posługując się siłami zbrojnymi, które są wyodrębnione ze społeczeństwa podległego ich władzy. Różnią się one więc od walk prowadzonych przez rody, klany lub plemiona itp. struktury społeczne, ukształtowane przed pojawieniem się państw. Bowią w takich walkach biorą udział dorośli mężczyźni, należący np. do konkretnego rodu lub plemienia, a nie siły zbrojne danego państwa. Poprzez wojny państwa realizują m.in. swoje podstawowe cele polityczne, dotyczące zabezpieczenia ich integralności terytorialnej i suwerenności.*

Słowa kluczowe: *wojna, walki między plemionami lub rodami, konflikty społeczne*

Wojna jest jednym z konfliktów społecznych, do którego dochodzi pomiędzy społecznościami żyjącymi w poszczególnych państwach i dlatego należy ją odróżniać od wszelkich innych przejawów walk – nawet zbrojnych, jakie zdarzają się wewnątrz społeczeństwa lub w istniejących w jego obrębie społecznościach.

Nie są więc wojnami nawet krwawe walki, prowadzone przez rody, klany, szczepy lub plemiona, czyli toczone między różnymi strukturami społecznymi, ukształtowanymi przed pojawieniem się państw oraz istniejących w nich społeczeństw. Wojny pojawiły się dopiero wówczas, gdy w wyniku rozwoju cywilizacyjnego i społecznego ukształtowały się państwa, czyli organizacje polityczne, wszechogarniające życie społeczne ludzi żyjących na terytorium podległym jego władzy, tzn. nad utworzonymi w nich społeczeństwami.

Zauważmy, że ludzi żyjących np. w rodach, klanach lub szczepach łączyły więzi pokrewieństwa, powinowactwa, adopcji lub wynikające z tytułu pochodzenia od domniemanego protoplasty danego plemienia. Natomiast społeczeństwo jest zbiorem ludzi należących nie tylko do różnych rodów, klanów, szczepów, klas społecznych, a także grup wyznaniowych itp., które – najogólniej biorąc – łączy właśnie to, że żyją w ramach danego państwa. I w ramach tych ogólniejszych i bardziej zróżnicowanych struktur, jakimi są społeczeństwa, współdziałają one z innymi społeczeństwami.

⁷ Janusz Sztumski – polski socjolog, profesor zw. doktor habilitowany, zatrudniony obecnie w Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej im. W. Korfańskiego w Katowicach na stanowisku Dyrektora Instytutu Nauk Społecznych i Kierownika Katedry Socjologii. Przewodniczący Komisji Filozofii i Socjologii Oddziału PAN w Katowicach. Autor wielu publikacji, w tym m.in.: *Konflikt społeczny* (1987), *Zarys socjologii przemysłu*, (1987), *Propaganda – jej problemy i metody* (1990), *Społeczeństwo i wartości* (1992), *Społeczeństwo polskie w procesie demokratycznych przeobrażeń* (1993), *Elity w procesie transformacji społeczno-gospodarczej i politycznej Polski* (1995), *Elity. Ich miejsce i rola w społeczeństwie* (1997, ponowne wydania 2003 i 2007), *Socjologia pracy* (1999), *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania* (2000), *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Wyd. VII (2007).

Zwróćmy jednak też na to uwagę, że współdziałanie ludzi ze sobą – w dowolnej *mikro*, *makro* lub *mega strukturze*⁸ – występuje nie tylko w jednej formie i nie ma również jednego wymiaru. Możemy więc wyróżnić zarówno współdziałanie *pozytywne*, tzn. współpracę, jak i współdziałanie *negatywne*, czyli walkę w rozmaitych postaciach. Pośrednią poniekąd formą zachowania między współpracą a walką jest *współzawodnictwo*, które może mieć *pozytywny* albo *negatywny* charakter. I tak np. dwie drużyny, rozgrywające na boisku mecz *fair play*, współdziałają pozytywnie, ponieważ żadna z nich nie dąży do unicestwienia przeciwnika. Natomiast firmy konkurujące ze sobą na określonym rynku współdziałają *negatywnie*, dążąc *per fas et ne fas* do unicestwienia konkurenta, oczywiście nie w fizycznym, ale w ekonomicznym znaczeniu.

W każdej strukturze społecznej współwystępują wymienione zachowania ludzi, aczkolwiek w różnym stopniu w poszczególnych sytuacjach historycznych. Ludzkie współdziałania zarówno pozytywne, jak i negatywne współwystępują i dopełniają się wzajemnie w każdej społeczności i w każdym społeczeństwie. Dlatego refleksje na temat współpracy wiążą się zazwyczaj z tym, co ją niweczy. Podobnie refleksje wokół problemu walki zahaczają o sprawy współpracy. Postrzegając zatem złożoną i bynajmniej nie wolną od sprzeczności strukturę ludzkich zachowań, zauważono trafnie, że bliższe poznanie konfliktów społecznych i ich warunków – zwłaszcza występujących w makroskali społecznej – ma istotne znaczenie dla jakości funkcjonowania społeczeństw, a także dla działalności na rzecz utrzymania pokoju między narodami. Jeżeli wojna jest swego rodzaju konfliktem społecznym, to nie można jej przeciwdziałać, nie znając mechanizmów rządzących tym zjawiskiem. Nic więc dziwnego, że badania nad warunkami utrzymania pokoju łączą się ściśle z badaniami nad konfliktami społecznymi. Znajduje to swój wyraz nawet w nazwach instytucji zajmujących się tą problematyką. W taki to sposób również dążenia do obrony pokoju stały się czynnikiem stymulującym badania nad konfliktami⁹.

Wojny pojawiły się zatem dopiero wtedy, gdy w historycznym rozwoju ludzkości zaistniały państwa, a w nich społeczeństwa, którymi zarządzili określeni władcy, *dysponujący podporządkowanymi sobie i utrzymywanymi na ich dworach siłami zbrojnymi*. Nie byli to już doraźnie zebrani mężczyźni danego rodu, klanu lub szczepu, uczestniczący w rozmaitych walkach między wymienionymi strukturami społecznymi, ale wyobcowane ze społeczeństwa grupy utrzymywane przez państwo *wojowników*. Władcy, posługując się tego rodzaju siłami zbrojnymi, realizowali zewnętrzne i wewnętrzne funkcje swojego państwa.

⁸ Przykładowo mikrostrukturą jest rodzina; makrostrukturą – społeczność lokalna, zaś megastrukturą – społeczeństwo.

⁹ Tytułem przykłady wymieńmy duński *Institute for Peace and Conflict Research*, szwedzki *Department of Peace and Conflict Research Uppsala University*.

Przypomnijmy, że funkcje zewnętrzne państwa łączą się z koniecznością zapewnienia jego terytorialnej integralności i niezawisłości. Przy realizacji tych funkcji władze państwa posługują się zarówno dyplomacją, jak też wojnami – jak trafnie zauważył Karl Clausewitz w swoim dziele *O wojnie*. Natomiast wewnętrzna funkcja dotyczy przede wszystkim zapewnienia spokoju społecznego w państwie, który jest jednym z istotnych warunków jego stabilności. I funkcja ta staje się coraz bardziej rozległa na skutek cywilizacyjnego i społecznego rozwoju. Władcy starożytnego Imperium Rzymskiego uważali, że wystarczy zapewnienie obywatelom *panem et circenses*, tzn. chleba i igrzysk. Ale w XXI wieku może to już zadowolić obywateli tylko niewielu zacofanych krajów.

Szczęk broni towarzyszył rozwojowi gatunku *homo sapiens* od wielu wieków, zanim jeszcze zaczęły powstawać bardziej złożone struktury społeczne i takie organizacje społeczno-polityczne, jak państwa. Jednak nie wszystkie walki, jakie miały wówczas lub mają obecnie miejsce między ludźmi, były – lub są – wojnami. Większość z nich to przejaw kolektywnych i ostrych konfliktów społecznych, w których niestety giną ludzie.

Konflikty między ludźmi mogą wynikać z przeróżnych przyczyn, ale na szczęście nie wszystkie przejawiają się w postaci walki zbrojnej i są rozstrzygane orężem. Ponadto tylko niektóre spośród konfliktów zbrojnych są wojnami w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Trzeba także pamiętać o tym, że chociaż wrogość pomiędzy ludźmi jest obiektywnym, powszechnym i odwiecznym zjawiskiem, to jednak nie jest ona faktem *pierwotnym* – jak sądzili zwolennicy tzw. „darwinizmu społecznego”, ale jednym z *wtórnych* zjawisk, wynikających z osobliwego procesu, mianowicie z alienacji człowieka ze swojego gatunku, spowodowanej cywilizacyjnym rozwojem ludzi, którego konsekwencją było też ich ekonomiczne zróżnicowanie i związane z tym podziały społeczne. Człowiek drugiemu człowiekowi stał się wilkiem dopiero wtedy, gdy na podobną sobie istotę ludzką przestał patrzeć, jak na *człowieka* i zaczął dostrzegać w niej „narzędzie mówiące”. Mogło to nastąpić dopiero w pierwszych powstałych państwach i w istniejących w nich społeczeństwach niewolniczych, rozdartych sprzecznościami klasowymi, jakie zaznaczyły się pomiędzy niewolnikami a ich właścicielami.

Alienacja człowieka ze swego gatunku jest wtórnym zjawiskiem, które pojawiło się w określonych warunkach jego rozwoju i nie wyjaśnia wcale wszelkiej wrogości między ludźmi, lecz tylko jej szczególną, skrajną postać. Ukształtowała ona jednak w sposób względnie trwały określone zachowania ludzi wobec siebie.

Ponadto istnieją jeszcze inne przyczyny wrogości w bardziej łagodnej postaci, związane z nie do końca poznaną dotąd sferą uczuć człowieka. Dlatego też zanik przyczyn, które spowodowały wspomnianą alienację, nie doprowadzi wcale w automatyczny sposób do zaniku wszelkiej wrogości między ludźmi. Nie elimi-

nują jej także przeróżne działania o charakterze wychowawczym, zmierzające do naprawy człowieka poprzez rozwijanie idei braterstwa między ludźmi, współpracy przy zwalczaniu różnych zagrożeń ze strony działających żywiołowo sił przyrody itp. Skutek tego rodzaju działań jest dość osobliwy. Otóż ludzie są skłonni co najwyżej do reglamentacji sposobów walki i wynajdywania zasad humanitarnego jej prowadzenia, niż do wyrzeczenia się jej, jako środka realizacji swoich celów. Oczywiście nie znaczy to wcale, że są zawsze gotowi do stosowania się do owych reglamentacji i przyjętych zasad. Świadczą o tym następujące fakty: naruszanie przeróżnych konwencji, dotyczących prowadzenia wojen jest częstsze niż przypadki ich rzetelnego stosowania przez walczące strony.

Zastanawiając się nad powyższymi problemami, warto odnotować jeszcze jedną ważną i względnie trwałą cechę, jaka ukształtowała się u ludzi w wielowiekowym rozwoju ich gatunku. Otóż – w przeciwieństwie do wszystkich innych gatunków istot żywych – tylko wśród ludzi występuje *agresja wewnątrz gatunkowa o destrukcyjnym charakterze*, tzn. polegająca na tym, że tylko ludzie są skłonni zabijać się nawzajem. Natomiast wszystkie inne gatunki cechuje solidarność wewnątrz gatunkowa. A jeśli występuje między nimi agresja, to nie ma ona destrukcyjnego charakteru. Między samcami poszczególnych gatunków toczy się często zażarta walka, która z reguły kończy się ustąpieniem słabszego osobnika. Są to więc raczej swoiste zapasy, przy których śmierć lub poważne zranienie zdarzają się przypadkowo. Trzeba też wskazać na fakt, że w świecie zwierząt nie występuje zorganizowana agresja, choć można niektóre z nich nauczyć agresywnych zachowań.

Konrad Lorenz – współtwórca nauki o zachowaniu zwierząt, czyli etologii – zauważył nie bez racji, że im dane zwierzę jest przez naturę groźniej wyposażone w rogi, pazury lub kły, tym słabsza jest jego agresywność. Z kolei zwierzęta słabo wyposażone przez naturę są bardziej agresywne. Ich słabość wyzwala bowiem ich lęk, a ten znowu – agresję, niezbyt przecież groźną przy ich słabości¹⁰. Biorąc powyższe pod uwagę, nasuwa się uzasadnione pytanie: *czy ludzie jako istoty biologiczne słabsze od wielu zwierząt drapieżnych gatunków nie są agresywni właśnie ze względu na swoją słabość?* Oczywiście, chodzi tu o słabość osobniczą, a nie gatunkową, bowiem gatunek ludzki wyposażył się sam w ciągu swojego rozwoju w potężne narzędzia i broń, opanował Ziemię, wdarł się w Kosmos, osiągnął duże możliwości produkcyjne i wytworzył siły zdolne do zniszczenia wszystkich gatunków – nie wyłączając własnego, co świadczy także o jego alienacji z przyrody. Zauważmy jednak, że ta potęga gatunku nie daje wcale poszczególnemu człowiekowi przekonania o swojej sile. Czuje się on nadal nie mniej zagrożony, niż czuł się jego poprzednik z okresu kamienia łupanego. I być może w tym poczuciu za-

¹⁰ Zob. K. Lorenz, *Das Sogenannte Böse. Zur Naturgeschichte der Aggression*, Wien 1963.

grożenia tkwi przyczyna jego nieustannej skłonności do agresji, także w stosunku do przedstawicieli własnego gatunku.

Agresja – a ściślej biorąc agresywność człowieka – zdaje się wynikać z jego lęku zarówno przed siłami przyrody, jak również przed siłami społecznymi, które są dla niego też groźne, chociaż reprezentują je ludzie.

Oprócz obiektywnych istnieją także subiektywne uwarunkowania agresywności, powodujące konflikty, a pośród nich wskażmy na rolę *popędów* i *motywów*.

Do popędów zaliczamy – za psychologami – oprócz powszechnie znanych, opartych na podstawach fizjologicznych, jak np. głód, pragnienie, ucieczka przed bólem itp. także dążenia do realizacji celów homeostatycznych organizmu ludzkiego, takich jak unikanie wszelkich skrajnych bodźców czuciowych, a więc np. skrajnych temperatur, natężenia dźwięków itp.

Wśród motywów psychicznych istotną rolę odgrywają np. pragnienie bezpieczeństwa, społecznej aprobaty, tzn. dostrzegania i podziwiania przez innych; pragnienie władzy, czyli przewagi nad innymi; wolności osobistej, przyjaźni i miłości, pomagania, protegowania itp.¹¹.

Wpływu popędów i motywów na powstawanie konfliktów można upatrywać w tym, że ludzie myślą i działają pozytywnie stosownie do tego, co podnosi ich samopoczucie i umacnia poczucie bezpieczeństwa, a z kolei reagują negatywnie na wszystko to, co jest lub nawet wydaje się być temu przeciwne.

Gdy jednak konkretny człowiek ani przez działanie pozytywne, ani negatywne nie może zrealizować swojego celu, wówczas istnieje niebezpieczeństwo, że popadnie on w konflikt z samym sobą i ulegnie frustracji, a stan ten może stać się z kolei źródłem jego konfliktów ze środowiskiem, w jakim żyje lub nawet okresowo przebywa.

Wojna – jako kolektywna walka zbrojna między ludźmi jest szczególnym przejawem konfliktów grupowych, jakie występują od bardzo odległych czasów. A ze względu na liczne skutki, jakie powoduje wojna w życiu każdego społeczeństwa, które bierze w niej udział – ta właśnie kolektywna walka zbrojna wydawała się i nadal wydaje ludziom o wiele bardziej ważną działalnością społeczną niż produkcja i reprodukcja, które przecież określają podstawy życia społecznego. Tym można w pewnej mierze tłumaczyć to, że np. w starożytnych religiach politeistycznych bogowie wojny zajmowali wyższe pozycje w panteonach niż bóstwa pokoju, czy też to, iż w chrześcijaństwie założenia „teologii wojny” pojawiły się już w XVI wieku, podczas gdy założenia „teologii pracy” zostały sformułowane dopiero w XX wieku – jak na to wskazuje ojciec Maria – Dominik Chenu¹².

Chociaż wojna – co najmniej od czasów Heraklita – fascynowała filozofów i stanowiła przedmiot zainteresowań licznych myślicieli poszczególnych epok, to

¹¹ Zob. W. Szewczuk, *Psychologia*, t. 2, Warszawa 1966, s. 110 i nast.

¹² Zob. M.-D. Chenu, *Ku powszechnej cywilizacji pracy*, Warszawa 1963.

wszechstronna interpretacja tego zjawiska społecznego stała się możliwa dopiero w XIX wieku, kiedy dokonał się istotny rozwój nauk społecznych, w rezultacie którego pojawiła się socjologia. Socjologiczne analizy wojny ukazały, że ludzie łączą się nie tylko po to, aby pokojowo współdziałać ze sobą, podejmując złożone wysiłki produkcyjne czy też walkę z siłami przyrody. Łączą się także w tym celu, aby *walczyć* z innymi ludźmi.

Stwierdzenie powyższych faktów skłania do refleksji i do poszukiwania odpowiedzi na dwa nader istotne pytania:

- dlaczego ludzie inicjują i prowadzą przeciwko sobie wojny w XXI wieku, czyli w czasach, w których istnieją rodzaje broni zagrażające nawet gatunkowi ludzkiemu i w wielu przypadkach umożliwiają one co najwyżej osiągnięcie tylko *Pyrrusowego zwycięstwa*, tzn. takiego, które powoduje straty wyższe od zysków oraz
- jak należy oceniać społeczne konsekwencje wojen, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia ludzkości, czyli jaki był ich wpływ na cywilizacyjny i społeczny rozwój ludzi.

BIBLIOGRAFIA

1. Chenu M.-D., *Ku powszechnej cywilizacji pracy*, Warszawa 1963.
2. Lorenz K., *Das Sogenannte Böse. Zur Naturgeschichte der Aggression*, Wien 1963.
3. Szewczuk W., *Psychologia*, t. 2, Warszawa 1966.
4. Sztumski J., *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania*, Częstochowa 2000.

A FEW COMMENTS REGARDING THE UNDERSTANDING OF WAR AS A SUBJECT OF STUDY

SUMMARY

Wars are held by the states using the armed forces, which are based on societies subordinate to their authority. Thus wars differ from the fighting carried out by clans or tribes and similar social structures formed before the states appeared. In such battles the adult males belonging to a particular clan or tribe were involved, not the armed forces of a state. Conducting wars the states accomplish, among others, their primary political objectives regarding ensuring their territorial integrity and sovereignty.

Keywords: *war, fighting between tribes or clans, social conflicts*

Krzysztof Drabik¹³

KRYTERIA WOJNY SPRAWIEDLIWEJ cz. I

Streszczenie: *Wojna jako odwieczny sposób kreowania relacji pomiędzy państwami ewoluowała nie tylko pod względem doskonalenia środków militarnych. Jej teoretyczna baza również podlegała zmianom wraz z rozwojem myśli humanistycznej. Bogata tradycja teorii wojny sprawiedliwej jest przykładem teoretycznej ewolucji jej etycznego wartościowania.*

Słowa kluczowe: *wojna, etyka, sprawiedliwość, realizm, pokój, bezpieczeństwo*

WSTĘP

Refleksja nad wojną sprawiedliwą sięga czasów, od kiedy wartości moralne, prawo i ogólnie pojęta kultura zaczęły wykraczać poza czysty partykularyzm interesu danej społecznej zbiorowości. Stopniowo dojrzewała myśl nad sposobami uprawiania polityki pokoju, spychając wojnę w okowy moralnego i prawnego normatywizmu. Rodziła się świadomość elit rządzących i myślicieli, iż wojna nie jest jedynym sposobem osiągnięcia celów, a niekiedy niemilitarne środki wydają się w tym względzie bardziej skuteczne. Ewolucja rozumienia wojny sprawiedliwej wiedzie od bezpieczeństwa plemienia, wspólnoty plemion, społeczeństwa kulturowego, narodu, do bezpieczeństwa międzynarodowego. Odśrodkowy charakter procesu ewolucji myśli o wojnie moralnie uzasadnionej wynika z przewagi, jaką uzyskała wartość i norma nad politycznym partykularyzmem. Oczywiście u podstaw tego procesu nie leży tylko przyczyna *stricte* aksjologiczna. Istotny wpływ na jego przebieg miały także inne czynniki, między innymi: rozwój techniki militarnej, masowość wojen, obejmująca ludzi bezpośrednio w nich nieuczestniczących, skala destrukcji życia, dóbr materialnych i niematerialnych. Owe pozamoralne czynniki nie będą przedmiotem mojej refleksji, gdyż bezpośrednio nie wpisują się w etyczne uzasadnienie wojny, co najwyżej mogą je wzmacniać przez argumentację zakresu militarnej, ekonomicznej, a współcześnie cybernetycznej destrukcji¹⁴. Gdyby uwzględnić powyższe czynniki, należałoby skonstatować, iż każda współczesna wojna jest niesprawiedliwa z racji stopnia i zakresu strat, jakie za sobą nie-

¹³ Krzysztof Drabik – podpułkownik Wojska Polskiego, doktor habilitowany, pracownik naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Międzynarodowych Stosunków Wojskowych Akademii Obrony Narodowej.

¹⁴ Można poddać w wątpliwość przedstawioną tezę, iż rozwój środków militarnych i innych czynników pozaetycznych nie wpływa na opis i ocenę wojny. Moim zdaniem wojna jako konflikt dwóch stron reprezentujących określoną sferę prawną i kulturową, jest sama w sobie przedmiotem oceny według przyjętego kryterium sprawiedliwości, niezależnie od zakresu destrukcyjności użytych środków militarnych, terytorialnego zasięgu, liczby ludzi w wojnie uczestniczących bądź nieuczestniczących, itp.

się, w odróżnieniu od ograniczonych ilościowo i jakościowo wojen w starożytności i średniowieczu.

1. REALIZM WOJNY

Pozostańmy zatem w obszarze refleksji etycznej, aby wskazać na obiektywne i uniwersalne zasady sprawiedliwości, które można by odnieść do rozsądnej interpretacji zjawiska wojny. Mówiąc o wojnie, w celu uproszczenia wyводу, pozostaję przy tradycyjnej interpretacji tego zjawiska jako metody oddziaływania danej wspólnoty politycznej, etnicznej, kulturowej, mającej określony status prawny, bądź aspirującej do nadania takiego statusu¹⁵.

Należałoby najpierw podnieść kwestię interpretacji wojny jako metody osiągania celów w nurcie realizmu politycznego. Wychodząc z podstawy sceptycznej, można zadać pytanie, czy w ogóle należy posługiwać się interpretacją etyczną w ocenie wojny jako realnego i pragmatycznego sposobu realizacji np. interesu narodowego. Taką perspektywę w ocenie wojny przedstawił w krótkich słowach pruski militarystka Helmuth von Moltke: *Wieczny pokój to sen – nawet niepiękny sen – a wojna to integralna część danego od Boga porządku świata. (...) Bez wojny świat ugrzązłby w bagnie materializmu*¹⁶. Być może wojnę należy traktować jako zjawisko naturalne, regulujące stosunki międzynarodowe, a nawet zjawisko konieczne dynamizujące szeroko rozumiany postęp dziejowy. Postrzegając ten problem przez pryzmat historycy styczny, znajduje się szereg uzasadnień dla działań wojennych, implikujących dialektyczną dziejową zmianę. Wojna zatem jest czymś naturalnym, koniecznym, podlegającym nawet pozytywnemu wartościowaniu. Naturalistyczno-realistyczna perspektywa oddala sens etycznej oceny wojny i wskazuje na jej konieczny i niezmienny charakter. Należy jednak podkreślić, że wojna jest zjawiskiem kulturowym, genetycznie powiązanim z mniej lub bardziej racjonalnym działaniem człowieka, wykraczającym poza czysto biologiczny instynkt samozachowawczy. Kulturowa proveniencja wojny nadaje jej status etyczny, a zatem nie można jej zredukować do czysto biologicznej formy aktywności człowieka. Ludzie wszczynają wojny nie tylko po to, aby zaspokoić potrzeby biologiczne, a może przede wszystkim, żeby zaspokoić partykularne rządy, bądź urzeczywistnić uznane przez siebie idee. Właściwie samo pojęcie wojny ma status *stricte* antropologiczny, właściwy człowiekowi jako istocie rozumniejszej i przekraczającej czysto biologiczne determinanty. Zwierzęta nie prowadzą ze sobą wojen, a badania etologiczne sprowadzają się do aspektu rywalizacyjnego. Walki zwierząt można zredukować do uwarunkowanego przez instynkt zaspokajania potrzeb. Jak wspomniałem, człowiek transcenduje ów obszar biologicznej determina-

¹⁵ Moim celem jest wyeliminowanie wojny jako pojęcia wyjaśniającego jakość stosunków pomiędzy jednostkami, małymi grupami społecznymi w obrębie większego społeczeństwa.

¹⁶ Cyt. za A. J. Tynbee, *Wojna i cywilizacja*, tłum. T. J. Dehnel, Altaya, Warszawa 2002, s. 24.

cji i jak stwierdza Tomasz Hobbes, genezy wojny w świecie bytów społecznych należy upatrywać, obok rywalizacji, również w nieufności i rządzy sławy. W stosunkach międzynarodowych wojna stanowi o jakości wzajemnych relacji politycznych i jest ich integralnym elementem. Hobbes zauważa, iż (...) *po wszystkie czasy królowie i osoby, posiadające władzę suwerenną, przez to, że są od siebie niezależni, wciąż sobie zazdroszczą wzajemnie i pozostają w stanie i postawie gladiatorów, którzy wysunęli swój oręż i mają oczy utkwione jeden w drugim; tą ich bronią są forty, garnizony i działa na granicach ich królestw oraz szpiegdy, których nieustannie utrzymują u sąsiadów; a to jest postawa wojenna*¹⁷. Kulturowa baza stawia wojnę w szerokim obszarze interpretacji etycznej i prawnej. Już same próby nadawania etycznego statusu wojnie, świadczą o jej kulturowej proveniencji.

Krytyka wojny jako zjawiska naturalistyczno-realistycznego, rozpatrywanego przez pryzmat dziejowej i społecznej konieczności, bazująca na przesłankach kulturowych, pozwala na postawienie tezy, iż wojna może być przedmiotem oceny etycznej. Jak wspomniałem, rywalizacja między ludzkimi zbiorowościami wykracza poza biologiczny determinizm, a więc, nawiązując do Arystotelesa, mieści się w obszarze rzeczy, która może się mieć inaczej. Owa zmiana obejmuje racjonalną refleksję, prowadząca między innymi do uniknięcia starcia zbrojnego. Chodzi o to, że człowiek rozsądny zdolny jest do rozwiązywania konfliktu innymi, mniej destrukcyjnymi metodami. Zatem istotną kwestią jest założenie, że w świecie ludzkim wojennego starcia można uniknąć lub też zminimalizować jego destrukcyjne skutki.

2. ETYCZNA KATEGORYZACJA WOJNY

Etyczna kategoryzacja wojny niesie za sobą poważne konsekwencje interpretacyjne, które można sprowadzić do dwóch kwestii: uzasadnienie realności wojny i jej koniecznego oraz ugruntowanego miejsca w strukturze relacji społecznych oraz zaprzeczenie wojny jako destrukcyjnej metody rozwiązywania sporów. Można również szukać klasyfikacji pośredniej, wskazując na dopuszczalność tylko niektórych wojen, powołując się na argumentację etyczną bądź legalistyczną. Spróbujmy podać argumentację towarzyszącą każdej z wymienionych klasyfikacji.

Interpretacja naturalistyczna i realistyczna sytuuje wojnę w obszarze zjawisk koniecznych, wymykających się spod ciężaru refleksji krytycznej. Oto wojna jest integralnym elementem przemiany dziejów i postępu społecznego, w tym rozwoju cywilizacyjnego. Jest paralelnym zjawiskiem wobec pokoju i stabilności. Stanowiąc antytezę pokoju, wchodzi w zakres historycystycznej dialektyki. W omawianym realistycznym znaczeniu źródeł wojny upatrywano w sferze psychologicznej oraz we właściwościach stosunków międzynarodowych. Z jednej

¹⁷ T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954, s. 111-112.

strony zła natura człowieka rodzi wojenne konflikty, z drugiej strony anarchia w relacjach międzynarodowych wskazuje na „ontologiczną prawomocność” wojny. Niezależnie od ujęć genetycznych wojenne konflikty opisują właściwości relacji społecznych. Takie rozumienie wojny wspierał np. Tomasz Hobbes, a później Georg W. F. Hegel. Oto Hobbes stwierdza, że jest oczywistością, (...) że *gdy ludzie żyją nie mając nad sobą mocy (...), to znajdują się w stanie, który zwie się wojną; i to w stanie takiej wojny, jak gdyby każdy był w wojnie z każdym innym*¹⁸. Z kolei Hegel nadaje wojnie status koniecznego zdarzenia dziejowego i elementu dialektyki ducha: *Wojna ma to wyższe znaczenie, że dzięki niej (...) «utrzymane zostaje zdrowie etyczne narodów i zachowany ich obojętny stosunek do utrwalenia się określoności skończonych; podobnie jak ruch wiatru chroni jezioro przed gniciem, do którego doprowadziłaby je jakaś trwała cisza, tak trwały czy nawet wieczny pokój doprowadziłby do tego narody»*¹⁹.

Każda próba kategoryzacji wojny sprawiedliwej musi uwzględniać dwa aspekty: prawny i etyczny. W niniejszej publikacji uwypuklam drugi aspekt, jednak nie można pominąć krótkiej interpretacji aspektu prawnego. Jest to tym bardziej uzasadnione, iż obie przesłanki są istotne w koncepcji wojny sprawiedliwej i zajmują trwałe miejsce w tradycji ewolucji tej koncepcji.

Na przestrzeni historii wojnie nadawano status legalistyczny. Oto nie każdy konflikt zbrojny mógłby być zdefiniowany jako wojna. Status ten został uwypuklony w kontekście formułowania kryteriów sprawiedliwości. Aby wojnę można było uznać za sprawiedliwą, należało odnieść się do zasad, czy to prawnych czy etycznych, czy ich jakiejś kompilacji. Sama idea sprawiedliwości nie jest autonomiczna i opiera się na przyjętych zasadach, stanowiących jej treść. Zatem koncepcja wojny sprawiedliwej również zawiera teoretyczną bazę pryncypiów prawnych i etycznych, stanowiących podstawę do oceny poszczególnych konfliktów wojennych. Pozostaje zadać pytanie: jakie to zasady są kryteriami i punktami odniesienia w klasyfikowaniu wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych?

Koncepcja wojny sprawiedliwej dojrzewała wraz z rozwojem cywilizacji, formowaniem się stabilnych jednostek politycznych z silną władzą i dobrze działającymi instytucjami społecznymi. Zarysowywała się potrzeba etyczno-prawnego uzasadniania działań militarnych, które miały obrazować spójność interesu politycznego z wartościami i normami akceptowanymi przez społeczeństwo. Powstawanie wysoko rozwiniętych instytucjonalnie jednostek politycznych przekładało się na potrzebę uzasadniania ich działań zarówno w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym. Nie dziwi zatem fakt, że pierwsze próby uzasadniania decyzji o udziale państwa w wojnie miały miejsce w starożytnej Grecji, a później w starożytnym Rzymie. Zarówno demokracja ateńska, jak i republika rzymska (również Cesar-

¹⁸ *Ibidem*, s. 109-110.

¹⁹ G. W. F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, PWN, Warszawa 1969, s. 317.

stwo Rzymskie) przy wysokim poziomie politycznej świadomości nie tylko samych elit dzierżących stery władzy, ale także zwykłych obywateli, nie mogły sobie pozwolić na brak uzasadniania podejmowanych działań wojennych. W toku ewolucji myśli społecznej i politycznej oraz rozwoju nowoczesnych państw narodowych wzrastała rola koncepcji wojny sprawiedliwej w uzasadnianiu decyzji politycznych, szczególnie na tle narastających tendencji pokojowych. Hans Morgenthau, badacz stosunków międzynarodowych niemieckiego pochodzenia, akcentuje rozwój filozofii człowieka, wzrost szacunku do życia i wolności: *U podłoża prób ustanowienia stabilnego i pokojowego ładu międzynarodowego leżał wzrost humanitaryzmu oraz rozwój cywilizowanych stosunków międzyludzkich, którego świat zachodni doświadczył w ciągu ostatnich stuleci. Filozofia oświecenia i polityczna teoria liberalizmu postulowały szacunek dla ludzkiego życia oraz wspieranie dobra ludzkości (...). Przed ludźmi stało wówczas wielkie humanitarne zadanie poszerzenia panowania prawa, pokoju i ładu w sferze międzynarodowej*²⁰. Na tym tle każda wojna poddawana jest genetycznej analizie pod względem zgodności z tymi wartościami. Oto tendencje pokojowe kompilowały z racjonalną i dojrzałą myślą o przyczynach wojen i ich moralnej dopuszczalności.

3. PERSPEKTYWA LEGALISTYCZNA

Punktem wyjściowym do sformułowania koncepcji wojny sprawiedliwej stało się pierwotne kryterium legalizmu władzy. Legalistyczne kryterium wojny sprawiedliwej wynikało z potrzeby jej prawnego usankcjonowania na arenie stosunków międzynarodowych. Zatem pierwszym kryterium wojny sprawiedliwej stała się legalna władza. Jak wspomniałem, wynikało to z procesu transmisji legalizmu państwowego na grunt relacji z innymi jednostkami politycznymi. Aby wprowadzać kryteria sprawiedliwości na płaszczyznę stosunków międzynarodowych, nie wystarczy opierać się na normach prawa państwowego. Muszą one być transmitowane na grunt międzynarodowy. Kategoria wojny sprawiedliwej była możliwa w przypadku zbrojnej konfrontacji państw kierowanych przez prawnie legitymizowaną władzę. Powstaje jednak wątpliwość, co do uznania legalności władz danego państwa lub innej jednostki politycznej. Jeżeli uczestnik wojennego konfliktu nie legitymuje się uznaną prawnie władzą, wówczas nie podlega on legalistycznemu kryterium wojny sprawiedliwej. Stąd pierwotnie nie prowadzi on wojny, którą można uzasadniać, biorąc pod uwagę owe kryterium. Nie podlega zatem z zasady ocenie etycznej. Wymienione kryterium legalistyczne ma na celu wprowadzenie do relacji międzynarodowej zasady legalistycznej równorzędności. Oto wojnę rozpoczynają równorzędne prawnie jednostki polityczne, których działania w kontekście koncepcji wojny sprawiedliwej, podlegają weryfikacji nie tyle

²⁰ H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, tłum. R. Włoch, Difin, Warszawa 2010, s. 276.

prawnej, co etycznej. Jednak, aby przejść do „fazy etycznej”, musi być spełniony warunek legalistyczny.

Poznajac jeszcze w obszarze interpretacji pierwszego kryterium, nalezy ponowic pytanie o kryteria uznania wladzy za legalna. Czy wystarczy, zeby państwa uczestniczące w wojnie wzajemnie uznaly swoja prawną legitymację, czy też niezbędna jest jakaś wyższa instancja międzynarodowa, która miałaby prawo do takiego rozstrzygnięcia? Biorąc pod uwagę założenia teoretyczne realizmu politycznego, zakładającego, że w relacjach międzynarodowych panuje anarchia, trudno o próbę transmitowania prawa na grunt tych relacji. Nie ma bowiem międzynarodowej władzy sądenia, posiadającej uprawnienia do rozstrzygnięć czy jakichkolwiek ocen, a tym bardziej konkretnych działań dyscyplinujących w przypadku wybuchu konfliktu wojennego między państwami. Współcześnie problem ten rozwiązują postanowienia prawa międzynarodowego, przyjęte przez państwa oraz deklaracje polityczne państw uznające prawną i polityczną suwerenność określonej jednostki politycznej²¹.

Na złożoność prawnej legitymizacji władzy nakłada się geneza wojen, której niektórzy myśliciele upatrują w złej naturze człowieka. Hans Morgenthau stwierdza, iż (...) *polityka, podobnie jak społeczeństwo, rządzi się obiektywnymi prawami zakorzenionymi w ludzkiej naturze. Aby ulepszyć społeczeństwo, trzeba najpierw zrozumieć prawa, według których ono żyje. Prawa te są niezależne od naszej woli, zatem podważanie ich będzie groziło porażką*²².

Przyjęcie realistycznego założenia w niniejszej teoretycznej refleksji prowadzi do konstatacji, iż nie można mówić o wojnie sprawiedliwej na płaszczyźnie kryteriów przyjętych na arenie stosunków międzynarodowych. Skoro w relacjach między państwami nie ma żadnych zasad, to nie ma również etycznego i prawnego kontekstu, do którego w sytuacji spornej można by się odwołać lub też ocenić dane zdarzenie wojenne w perspektywie historycznej.

4. PROBLEM OBIEKTYWNOŚCI WŁADZY SĄDENIA

Powyższa konkluzja wynika z szerszego zagadnienia, wywiedzionego z teorii umowy społecznej. Gwarantem bezpieczeństwa i stabilności relacji społecznych w państwie jest obiektywna i niezależna władza sądenia. W przestrzeni międzynarodowej nie ma takiej władzy. Hobbes stosunki międzynarodowe sytuuje w stanie natury, gdzie jednostki polityczne prowadzą ze sobą wojny. Same traktaty i umowy międzynarodowe nie dają gwarancji pokojowych i w każdej chwili mogą zostać zerwane. To, co może, zdaniem Hobbesa, utrzymać jednostki w stosunkach pokojowych, to strach przed większą potęgą. Powstaje pytanie, czy w stosunkach

²¹ Uznanie władzy politycznej na arenie stosunków międzynarodowych nie jest równoznaczne z wewnętrzną legitymizacją tej władzy.

²² H. Morgenthau, *op. cit.*, s. 20.

między państwami można taką potęgę wskazać? Konstatacja ta znalazła odzwierciedlenie w następujących słowach: *Zatem unormowania właściwe państwu nie przekładają się na system normatywny areny stosunków międzynarodowych. To, czy dana wojna jest sprawiedliwa, ocenia między innymi państwo bezpośrednio zaangażowane w konflikt zbrojny, a taka sytuacja wykracza poza tradycję prawną ukształtowaną przez maksymę nemo iudex in causa sua. Tę sytuację prawną, właściwą relacjom jednostkowym można przenieść na grunt stosunków międzynarodowych poszukując w nich prawnego konsensusu paralelnego wobec prawa państwowego. Ową maksymę zobrazował Hobbes następująco: A wobec tego, że się zakłada, iż każdy człowiek czyni wszystko dla własnej korzyści, przeto żaden człowiek nie jest odpowiednim rozjemcą w swojej własnej sprawie; gdyby zaś był odpowiednim, to słuszność pozwalałaby każdej stronie na równą korzyść i jeśliby jedna ze stron była dopuszczona jako sędzia, to i druga musiałaby również być dopuszczona; a w ten sposób spór, to znaczy: przyczyna wojny, pozostawałby nie rozstrzygnięty wbrew prawu natury²³. Nawet jeżeli ukształtuje się jakiś konsensus międzynarodowy co do danego konfliktu, ma on raczej charakter historyczny i naukowy, stając się przedmiotem badawczych analiz historyków, politologów i innych badaczy. W omawianym kontekście prawnym zarysowanie się problem braku paralelności pomiędzy sytuacją prawną, regulującą strukturę wewnętrzną państwa i obszar stosunków międzynarodowych. Próby transmisji norm prawnych ze sfery wewnętrznej państwa na sferę zewnętrzną obarczone są trudnościami charakterystycznymi dla stanu natury. Jak wspomniałem, podstawowy problem tkwi w funkcjonowaniu bezstronnej i obiektywnej władzy sądenia na arenie międzynarodowej, a w prostej linii niemożliwa jest transmisja normatywna ze sfery wewnętrznej²⁴. Z drugiej strony, gdyby ten proces transmisji był możliwy, a egzekwowalność prawa międzynarodowego osiągnęłaby poziom porównywalny z prawem krajowym, być może konflikty wojenne nie byłyby atrybutem stosunków*

²³ T. Hobbes, *op. cit.*, s. 138.

²⁴ Współczesna arena stosunków międzynarodowych wykazuje podobieństwo do koncepcji stanu natury Johna Locke'a. W relacjach między państwami nie ma zupełnej anarchii, jest ogólny system prawny, akceptowany przez większość państw, jednak egzekwowanie tych praw jest utrudnione. Podobnie w stanie natury obowiązują prawa naturalne: prawo do życia, wolności, dóbr, a także prawo do ścigania przestępcy i zadośćuczynienia za wyrządzoną szkodę, aczkolwiek praktyka przestrzegania owych praw budzi wiele wątpliwości. Najważniejszą z nich jest brak niezależnej i obiektywnej władzy sądenia. Powstaje pytanie – kto miałby rozsądzić, która ze stron konfliktu spełnia kryteria prowadzenia wojny sprawiedliwej? Jak wskazuje Locke, to rząd obywatelski niweluje powyższą niedogodność na poziomie państwa. W stosunkach międzynarodowych nie ma zintegrowanego rządu o kompetencjach porównywalnych z rządem obywatelskim. Kwestię niedogodności stanu natury, którą można odnieść do niedogodności stosunków międzynarodowych, Locke opisuje następująco: (...) nie wątpię (...), iż to niedorzeczne, by ludzie mieli być sędziami we własnych sprawach, ponieważ miłość własna będzie ich czynić stronniczymi wobec siebie samych i ich przyjaciół. Z drugiej zaś strony, złośliwość, namiętności i chęć zemsty spowodują, iż będą oni tak dalece karać innych, że nie nastąpi nic innego niż zamęt i chaos. (...) Chętnie przyznam, iż rząd obywatelski jest właściwym środkiem na niedogodności stanu natury, które z pewnością muszą być wielkie, skoro ludzie mogą w nim być sędziami we własnych sprawach, a łatwo wyobrazić sobie, iż ten, kto był tak niesprawiedliwy, że wyrządził krzywdę swojemu bratu, rzadko będzie tak sprawiedliwy, by skazać samego siebie. Zob. J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992, s. 171-172.

międzynarodowych. Problem sprawiedliwości wojny zostałby zredukowany do sprawiedliwości rozjemczej, egzekwowanej przez międzynarodową władzę sądownia²⁵.

Warunek legalności władzy wypływa z samej definicji wojny jako aktu prawnego, którego obszar znaczeniowy nie obejmuje wszystkich rodzajów konfliktów zbrojnych. Zatem strony wojujące powinny mieć legalistycznie uzasadniony status polityczny. Oznacza to, iż jakiegokolwiek inne rodzaje konfliktów zbrojnych, angażujące jednostki niepolityczne, nie podlegają omawianym tu kryteriom wojny sprawiedliwej. Wojna ma zatem wymiar elitarny i sama jej klasyfikacja etyczna spełnia kryteria elitarności.

Należy dodać, że towarzysząca rozwojowi myśli społeczno-politycznej państwowości refleksja nad uzasadnieniem wojny, wynikała z chęci takiego jej sklasyfikowania, aby jej realność mogła być zgodna z dominującym sposobem myślenia elit politycznych, dominującymi ideami kulturowymi, obyczajowymi i moralnymi. Trudno prowadzić wojny przez rządy, których przyczyn nie zna lub nie akceptuje społeczeństwo coraz bardziej świadome swoich praw. Teoria wojny sprawiedliwej spełniła zatem funkcje aksjologicznego katalizatora negatywnych nastrojów i poglądów wobec realności wojny i związanym z nim cierpieniem, śmiercią, ogólnie nieszczęściem. Łatwiej zaakceptować traumatyczne zdarzenie, jeżeli wiemy, że ma ono głębokie moralne i prawne uzasadnienie. Jest to zgodne z interesem społeczeństwa, które w pełni włącza się w jego realizację. Już Arystoteles zauważył, iż wojnę można prowadzić, o ile wynikające z niej zyski przekraczają związane z nią straty. Koncepcja wojny sprawiedliwej spełnia niejako rolę ideologicznej zasłony, uzasadniającej podjęte kroki w zakresie militarnej konfrontacji. Odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu na konsensus w sferze moralno-prawnej. Pewnym uzasadnieniem powyższego wywodu jest postrzeganie pragmatyczności wojny jako metody osiągnięcia celów ekonomicznych i politycznych. Oto w początkowych etapach rozwoju cywilizacji wojnę traktowano jako naturalną metodę zaspokajania potrzeb i realizacji celów. Naturalizm wojny wyrażał się w jej nieuchronności, traktowano ją jako jeden z żywiołów przyrody. Nie było wówczas ani przesłanek kulturowych, a tym bardziej politycznych, aby wojnie nadawać jakiś status moralno-legalistyczny. Wojna pozostawała zjawiskiem obiektywnym, na które, jak sądzono, ludzie nie mają większego wpływu.

Należy zauważyć, iż owa naturalistyczna obiektywność i realizm wojny charakteryzują również współczesne relacje międzynarodowe. Jednak wojny nie klasyfikuje się już w kategorii zdarzeń losowych i nieuchronnych, ale poddaje ana-

²⁵ W dobie rozwoju myśli humanistycznej od czasów Oświecenia narastała tendencja do pokojowego porozumienia, poprzez ustanowienie norm prawa międzynarodowego i utworzenie organizacji posiadającej uprawnienia do rozstrzygania sporów między państwami. Ważnymi krokami w tej dziedzinie było ustanowienie Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, a następnie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

lizie przyczynowo-skutkowej, a także ocenia przez pryzmat normatywnych standardów etyczno-prawnych.

Współcześnie dominujące idee liberalizmu i republikanizmu określają granice dopuszczalności wojny, która jest wytworem rozwiniętej kultury i przez tę kulturę poddawana ocenie. Nie jest to już czysty realizm poprzednich epok, wpisany jest on raczej w aksjologię życia i filozofii człowieka. Oto człowiek jest odpowiedzialny za przyczyny i skutki wojny i na nim spoczywa obowiązek znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy taka wojna spełnia kryteria sprawiedliwości.

5. KATEGORIA SŁUSZNOŚCI

Drugim kryterium wojny sprawiedliwej jest słuszna przyczyna. Oznacza to przejście od aspektu prawnego do właściwej sfery etycznej. Samo pojęcie słuszności zakłada pewien horyzont obiektywności i uniwersalności tego kryterium²⁶. Słuszna przyczyna mieści się w ogólnej maksymie słusznego postępowania, w ramach którego wyszczególnia się rodzaje czynów dobrych. Dobry czyn jest sytuacyjnym i szczegółowym odbiciem kryterium słuszności. Szczegółowa przyczyna wojny sprawiedliwej musi mieścić się kategorii słuszności. Rozpowszechnionym desygnatem słuszności, w teorii wojny sprawiedliwej, jest wojna obronna. Zdaniem prekursorów tego poglądu uczestnictwo w wojnie podyktowane jest słuszną koniecznością odparcia ataku. Ten, który się broni, postępuje słusznie. Jego działanie jest koniecznym skutkiem, wywołanym przez przyczynę zewnętrzną, czyli agresora²⁷. Aby przeżyć, muszą podjąć radykalne i wszelkie dostępne mi kroki, redukujące niebezpieczeństwo unicestwienia.

Należy jednak podkreślić intuicyjną złudność teorii wojny sprawiedliwej, poszukującej etycznego umocowania w słusznym odparciu ataku przeciwnika. Na poziomie ogólnym taka przesłanka spełnia swoją rolę, jednak redukcja jej do konkretnych przypadków, niesie za sobą co najmniej kilka wątpliwości²⁸.

²⁶ Warto odróżnić kryterium słuszności od kryterium dobra. Pojęcie słuszności ma szerszy i obiektywny wymiar, dobro jest pojęciem indywidualnym i subiektywnym.

²⁷ Słuszna przyczyna wojny rozpatrywana jest również na gruncie prawnym. Kryterium słuszności sprowadza się tu do pojęcia wojny obronnej, a niesłuszności do pojęcia wojny napastniczej. Taką konstatację można wyprowadzić z analizy artykułu 2 ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych. Por. D. Luban, *Wojna sprawiedliwa a prawa człowieka*, tłum. R. Pucek, [w:] T. Żuradzki, T. Kuniński, *Etyka wojny*, PWN, Warszawa 2009, s. 201. Moim zdaniem takie zawężenie znaczeniowe kryterium słuszności w kontekście prawnym nie obejmuje możliwych kompilacji sytuacji związanych z konfliktem wojennym, a które podlegają ocenie z pozycji uznania ich za sprawiedliwe bądź niesprawiedliwe. Nie każdą wojnę można sklasyfikować według kryterium obronności lub agresji, a nawet uwzględniając tę klasyfikację, nie zawsze występuje założona tu ostrość rozróżnienia między agresorem i obrońcą.

²⁸ David Luban zauważa, iż tradycyjne przesłanki wojny sprawiedliwej mogą stanowić bazę do uzasadniania partykularnych interesów poszczególnych państw. Jak słusznie zauważa autor: *Doktryny wojny sprawiedliwej formułowali głównie teologowie i juryści, by stworzyć kanon dający się zastosować w rozmaitych sytuacjach praktycznych. Źródłem tych doktryn jest bez wątpienia pewne rozumienie moralne konfliktu zbrojnego. Istnieje jednak niebezpieczeństwo, że gdy polityka i dyplomacja przejmują na własny użytek zaczerpnięte z tych doktryn pojęcia, ich treść moralną zastępują definicje, które są po prostu wygodne.* Zob. D. Luban, *op. cit.*, s. 199.

Należy zwrócić uwagę na pierwotną przyczynę działań ofensywnych strony w określonym czasie. Istnieje możliwość, iż strona atakująca ma na celu np. odzyskanie wcześniej utraconych ziem w wyniku agresywnych i zaborczych działań przeciwnika. Pojawia się zatem aspekt czasowy i konkretne uzasadnienie prowadzenia wojny w kontekście wcześniejszych wydarzeń. Zakwalifikowanie strony jako agresora w danym momencie może nie mieć uzasadnienia w szerszym kontekście historycznym. Stąd jednoznaczna klasyfikacja w kategorii działań ofensywnych bądź defensywnych bez szerszego kontekstu historycznego może być utrudniona, a tym samym ocena zdarzeń wojennych przez pryzmat zasady sprawiedliwości będzie pozbawiona pierwotnych podstaw. Konieczność włączenia pogłębionej wiedzy historycznej w proces analizy etycznej i prawnej danego konfliktu wojennego czyni ten proces przedsięwzięciem złożonym i skomplikowanym. Nie znaczy to, iż każda wojna obarczona jest etyczną niejednoznacznością, aczkolwiek ten element należy brać pod uwagę, podejmując próbę prawnomoralnej oceny wojny.

Ocena wojny przez pryzmat kryterium etycznego, a właściwie roli, jaką spełniają w niej strony konfliktu, sprowadza się do analizy jej uwarunkowań: historycznych, faktycznych, genetycznych i politycznych.

Czynnik historyczny tworzy szerszą perspektywę kontekstualną, nieredukującą danego starcia wojennego do aktualnych uwarunkowań społecznych, ekonomicznych, politycznych, czy ideologicznych. Aby zweryfikować udział stron w wojnie pod kątem kryterium sprawiedliwości, należy uwzględnić niekiedy głęboki kontekst historyczny. W tym ujęciu aktualne działania stron konfliktu analizuje się przez odniesienie do zdarzeń historycznych w poszukiwaniu faktycznych przyczyn wojny. Ujęcie historyczne pozwala uwzględnić genetyczne motywacje i interesy stron, których nie można wyprowadzić z aktualnych zdarzeń. Złożoność kontekstu historycznego polega na konieczności zbadania genezy wojny, która może być skutkiem wieloletnich sporów terytorialnych, ekonomicznych i politycznych. Zatem prosta redukcja oceny wojny do identyfikacji atakującego i broniącego się nie jest adekwatna do rzeczywistych przyczyn, a kategoria słuszności staje się niejednoznaczna i *de facto* sprowadza się do konieczności poznania sytuacji pierwotnej, stanowiącej przyczynę późniejszego sporu²⁹. Oznacza to, iż strona atakująca niekoniecznie prowadzi wojnę niesprawiedliwą, a strona będąca w defensywie nie jest w swoich działaniach usprawiedliwiona. Powyższa trudność stanowi jedną z wielu przesłanek wskazujących na niejednoznaczność aksjologiczną

²⁹ Karl R. Popper dokonałby krytyki podejścia historycznego do oceny etycznej wojny, co nazwał precyzyjniej krytyką historycyzmu. Oto historycyzm zakłada, że zjawiska społeczne i wydarzenia polityczne są skutkiem dziejów pojmowanych liniowo. Każde późniejsze zdarzenie ma swoją przyczynę w kompilacji zdarzeń wcześniejszych. To odpowiadałoby historycznej kategoryzacji sprawiedliwości wojny. Jednak zdaniem autora historycyzm jest tylko założeniem teoretycznym, którego nie można brać pod uwagę w analizie współczesnych wydarzeń społeczno-politycznych. Por. K. R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tłum. H. Krahelska, W. Jedlicki, PWN, Warszawa 2007.

wojny sprawiedliwej, a ponadto ukazuje jej złożoność kontekstualną. Zatem kategoryzacja wojny sprawiedliwej wymaga odniesienia do innych pozaetycznych kontekstów – prawnych, historycznych, społecznych, politycznych, kulturowych, religijnych i innych.

Faktyczność pozwala na zrzucenie historycznego balastu i nieco upraszcza klasyfikację etyczną wojny. Uprawomocnia się tu identyfikacja strony atakującej i podejmującej działania obronne w perspektywie wojny sprawiedliwej. Nasuwa się tu prosta konstatacja. Agresor prowadzi wojnę niesprawiedliwą, a obrońca może pochwalić się etycznym uzasadnieniem prowadzonych przez siebie działań. Jednak i w tym przypadku nie następuje jednoznaczna redukcja trudności zaakcentowanych przy okazji opisu czynnika historycznego. Należy uwzględnić aktualne uwarunkowania, jakie sytuują strony konfliktu w kontekście etycznym. Być może strona atakująca z obawy przed wiarygodną agresją drugiej strony podejmuje działania wyprzedzające, które pozwalają na adekwatne do sytuacji zabezpieczenie swoich najważniejszych interesów politycznych. Taka sytuacja odpowiada klasycznej rzymskiej maksymie: *najlepszą obroną jest atak*. Na tę kwestię zwrócił uwagę J. M. Bocheński: *Często (...) wypowiedzenie wojny będzie konieczne ze względów bezpieczeństwa, skoro oczywistym staje się, że nieprzyjaciel wypowie sam, gdy nadejdzie dogodniejsza dla niego sposobność, aby odebrać naszemu państwu słusznie mu należące się wartości*³⁰. Nasuwa się tu konkluzja, iż faktyczność, jako kontekst oceny wojny, nie jest różnoprzeczna z redukcją tej oceny do identyfikacji agresor-obrońca. Należy zatem podkreślić, że klasyczna egzemplifikacja wojny sprawiedliwej, zredukowana do wojny obronnej, nie jest pozbawiona interpretacyjnych komplikacji. Między innymi na wyżej wymienione aspekty w próbach klasyfikacji wojny przez pryzmat zasady sprawiedliwości zwrócił uwagę Bertrand Russell, odnosząc się do wydarzeń z okresu I wojny światowej: *Serbia broni się przeciwko brutalnej agresji Austro-Węgier; Austro-Węgry bronią się przeciwko destruktywnej agitacji rewolucyjnej, do przypuszczalnie której Serbia podlegała; Rosja broni Słowiańszczyzny przeciwko groźbie teutońskiej agresji; Niemcy bronią teutońskiej cywilizacji przeciwko inwazji Słowian; Francja broni się przed powtórzeniem roku 1870; Anglia, która dążyła tylko do zachowania status quo, broni się przed perspektywą zagrożenia dla jej supremacji morskiej*³¹.

ZAKOŃCZENIE

Niejednoznaczność tradycyjnego przypadku, stanowiącego etosowy wzorzec wojny sprawiedliwej, uwypukla poznawczą wartość tego problemu, ujawnia-

³⁰ J. M. Bocheński, *Patriotyzm. Męstwo. Prawość żołnierska*, Antyk, Komorów 2009, s. 40.

³¹ B. Russell, *Ethics of War*, [w:] T. A. Kamiński, *Mysł pacyfistyczna Bertranda Russella*, WSP, Piotrków Trybunalski 1998, s. 144.

jącego się także w innych kryteriach, które rozwinę w części II, w drugim tomie publikacji.

BIBLIOGRAFIA

1. Bocheński J. M., *Patriotyzm. Męstwo. Prawość żołnierska*, Antyk, Komorów 2009.
2. Hegel G. W. F., *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, PWN, Warszawa 1969.
3. Hobbes T., *Lewiatan*, tłum. Cz. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954.
4. Kamiński T. A., *Myśl pacyfistyczna Bertranda Russella*, WSP, Piotrków Trybunalski 1998.
5. Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, PWN, Warszawa 1992.
6. Morgenthau H., *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, tłum. R. Włoch, Difin, Warszawa 2010.
7. Popper K. R., *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tłum. H. Krahelska, W. Jedlicki, PWN, Warszawa 2007.
8. Toynbee A. J., *Wojna i cywilizacja*, tłum. T. J. Dehnel, Altaya, Warszawa 2002.
9. Żuradzki T., Kuniński T., *Etyka wojny*, PWN, Warszawa 2009.

CRITERIA OF FAIR WARS PART 1

SUMMARY

War as the eternal way of creating relationships between countries has evolved not only in terms of improving military means. Its theoretical base is also a subject to be changed with the development of humanist thought. The rich tradition of a fair war theory is an example of the theoretical evolution of its ethical evaluation. ☒

Keywords: *war, ethics, justice, realism, peace, security*

Anna Kotasińska³²

WODA – ŹRÓDŁO ŻYCIA I KONFLIKTÓW cz. I

Streszczenie: *Artykuł stanowi pierwszorzędny dwuczęściowy artykuł, w której przedstawiono problem wyczerpywania się zasobów wody słodkiej na świecie. Zawiera on ogólną charakterystykę zasobów wodnych, determinanty ich wyczerpywania się oraz zagrożenia z nimi związane. Zmiany klimatu, rosnąca liczba ludności oraz wzrost poziomu konsumpcjonizmu w społeczeństwie wpływają na wyczerpywanie się wskazanych zasobów na świecie. Dodatkowo niewłaściwy sposób gospodarowania nimi przyspiesza proces pogłębiania się światowego kryzysu wodnego. Prowadzi to do powstawania wielu negatywnych skutków, które mogą wywołać liczne zagrożenia dla bezpieczeństwa lokalnego, regionalnego, a nawet globalnego na Ziemi. Zalicza się do nich między innymi problem głodu, rozprzestrzenianie się chorób czy masowe migracje ludności w poszukiwaniu wody. To z kolei często prowadzi do wybuchu konfliktów, zarówno wewnątrzpaństwowych, jak i międzynarodowych, które są trudne do opanowania i rozstrzygnięcia. Szerzej o konfliktach powstających na tle walki o wodę traktuje druga część pracy, opublikowana w drugim tomie monografii.*

Słowa kluczowe: *woda, deficyt, wyczerpywanie się zasobów wodnych, kryzys, zagrożenia, przeludnienie, konflikty, wojna*

WSTĘP

Życie każdego człowieka wypełniają rzeczy mniej lub bardziej istotne. Najważniejsze jednak są te, bez których egzystencja na Ziemi nie byłaby możliwa. Niewątpliwie do wskazanego grona należą zasoby naturalne, w tym woda. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której miałoby jej zabraknąć. To *niebieskie złoto* pozwala funkcjonować wszystkim istotom żywym i stanowi dobro niezbędne, przez co często bywa przedmiotem sporów. Jego niedostatek może prowadzić do powstawania kryzysów i konfliktów o charakterze lokalnym, regionalnym oraz globalnym, jak również przeradzać się w inne zagrożenia. Przewiduje się, że wojny, które w XX wieku toczyły się o ropę, w przyszłości będą toczyć się o wodę. Jednak różnica między tymi zasobami jest diametralna, gdyż woda – w przeciwieństwie do ropy naftowej – nie posiada substytutów. Nie można jej niczym innym zastąpić. Jest niezbędna w przemyśle, rolnictwie, wreszcie w codziennym życiu. Niestety ta najbardziej nam potrzebna – woda słodka – stanowi zaledwie 2,5% wszystkich zasobów wody na Ziemi i stale jej ubywa.

Mimo, że problem malejących zasobów wody zdaje się nie być dostrzegany, to jednak dla wielu ludzi stanowi poważny problem, który w niedalekiej przy-

³² Anna Kotasińska – student stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe WSOWL.

szłości może stać się zagrożeniem na skalę globalną. W krajach rozwiniętych dostęp do wody jest czymś naturalnym, jednak istnieją regiony, gdzie – mimo uznania prawa do zdatnej do picia, czystej wody i urządzeń sanitarnych za podstawowe prawo człowieka – dostęp ludności do wody jest mocno ograniczony. Zdarza się, że jedynie przez kilka godzin w ciągu dnia z kranów leci woda, choć bywa również, że jedyne źródło wody znajduje się kilka kilometrów od miejsca zamieszkania. Dziś jest już pewne, że więcej wody jest przez nas wykorzystywane, niż jest się w stanie odnowić, przez co deficyt wodny będzie się w przyszłości pogłębiał i rozszerzał na coraz to nowe obszary. Warto zatem dokonać analizy opisywanego zjawiska i zastanowić się nad jego przyczynami oraz potencjalnymi skutkami.

1. CHARAKTERYSTYKA ZASOBÓW WODNYCH NA ŚWIECIE

Zasoby wodne często bywają określane mianem zawartości hydrosfery. Zgodnie z definicją zawartą w „Międzynarodowym Słowniku Hydrologicznym UNESCO”³³, jest to (...) *całość aktualnie i potencjalnie dostępnych wód, o odpowiednich charakterystykach ilościowych i jakościowych, przeznaczona do zaspokojenia określonego zapotrzebowania*³⁴. Inaczej do zagadnienia podchodzi prof. Wojciech Chelmiński³⁵, traktując, że *zasoby wodne odnoszą się najczęściej do tej części wód (zapasów), która znajduje się w obiegu i jest „przetwarzana” w procesie transformacji opadu w odpływ*³⁶. Rozgranicza zatem pojęcie *zasobów wodnych* (ang. *water resources*) od *zapasów wody* (ang. *water reserves*) jako całości wód na Ziemi.

Problem uzyskania jednej, powszechnie przyjętej definicji dotyczy nie tylko zasobów wody, ale i jej deficytu. Nie należy go mylić z tzw. *stresem wodnym*, który mówi o ujemnym bilansie wodnym, ale w odniesieniu do roślin. Zaś *deficyt wodny* określa sytuację, gdy niedobór wodny stanowi niejako „barierę” rozwoju czy zaspokajania podstawowych potrzeb ludności. Szacuje się, że dla prawidłowego funkcjonowania, człowiek potrzebuje od 50 do 100 litrów wody/dzień. Zużycie wody w Polsce jest ściśle uwarunkowane sytuacją mieszkaniową i waha się od 30 do 160 litrów/dzień³⁷. Niedobór wody dotyka coraz większej liczby państw, zwłaszcza tych, które mają problem z wciąż wzrastającą liczbą ludności. Ciekawostką jest to, że mimo powszechnych poglądów, że Polska posiada nieograniczo-

³³ UNESCO (ang. *United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*) – organizacja wyspecjalizowana Organizacji Narodów Zjednoczonych, powstała w 1945 roku, zajmująca się ochroną dziedzictwa kulturowego i naturalnego oraz współpracą w dziedzinie nauki i edukacji.

³⁴ *Międzynarodowy Słownik Hydrologiczny*, <http://hydrologie.org/glu/PO/GF1376PO.HTM>, [dostęp z dnia: 10.01.2014].

³⁵ Wojciech Chelmiński (1952-2011) – profesor w Instytucie Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego, od 1995 roku kierownik Zakładu Hydrologii.

³⁶ W. Chelmiński, *Woda. Zasoby, degradacja, ochrona*, PWN, Warszawa 2001, s. 50.

³⁷ M. Lenartowicz, *Deficyt wody*, <http://www.klimatazdrowie.pl/index.php?strona=zagrozenia&artykul=26>, [dostęp z dnia: 27.12.2013].

ne zasoby wody pitnej, na tle zasobności w wodę innych państw wypada jako jeden z uboższych w Europie. Bowiem rocznie na 1 mieszkańca Polski przypada 1700 m³ wody, podczas gdy średnia europejska plasuje się na poziomie 5100 m³³⁸. W skali całego świata najcięższa sytuacja panuje w Afryce, gdzie codzienne zużycie wody na 1 osobę wynosi od 2-10 litrów, przy około 200-400 litrach zużywanych w krajach wysoko rozwiniętych, jak np. Kanada, która odznacza się najwyższym poziomem zużycia wody. Statystyki te nie uwzględniają jednak wody zużywanej przy produkcji towarów i usług, których jesteśmy konsumentami³⁹.

Choć woda zajmuje ponad połowę powierzchni Ziemi, ludność coraz częściej narzeka na jej niedobór. Związane jest to z jej nierównomiernym rozkładem, co ilustrują dane przedstawione w tabeli 1, a także podziałem ogółu zasobów wodnych na wody słone, które stanowią zdecydowaną większość – ponad 97% i wody słodkie – pozostałe 2,5%.

Tabela 1. Podział zasobów wodnych na Ziemi

Źródło wody	Zajmowana powierzchnia [1000 km ²]	Objętość [1000 km ³]	% wody łącznie	% wody słodkiej
Ocean Światowy	361 300	1 338 000	96,54	—
Lodowce, wieczny śnieg	16 227	24 064	1,74	68,7
Wody gruntowe (słodkie/słone)	134 800	23 400 (10 530/12 870)	1,69 (0,76/0,93)	30,06 (30,06/—)
Lód gruntowy, zmarzlina	21 000	300	0,022	0,86
Jeziora (słodkie/słone)	2 058,7	176,4 (91/85,4)	0,013 (0,007/0,006)	0,26 (0,26/—)
Gleba	— ⁴⁰	16,5	0,001	0,05
Atmosfera	510 000	12,9	0,0009	0,04
Bagna, tereny podmokłe	2 682,6	11,47	0,0008	0,03
Rzeki	148 800	2,12	0,0002	0,006
Flora i fauna	510 000	1,12	0,0001	0,003
ŁĄCZNIE ZASOBY WODNE		1 385 984,51	100 ⁴¹	—
ŁĄCZNIE WODY SŁODKIE		35 029,11	2,53	100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie I. A. Shiklomanov, *World fresh water resources*, [w:] P. H. Gleick (red.), *Water in crisis: a guide to the world's fresh water resources*, Oxford University Press, New York 1993, s. 13.

³⁸ Zasoby wody pitnej na świecie, <http://www.zwik.lodz.pl/ekologia/zasoby-wody-pitnej-na-swiecie/>, [dostęp z dnia: 10.01.2014].

³⁹ Zasoby wody na świecie, http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/125/100/zasoby_wody_na_swiecie, [dostęp z dnia: 05.01.2014].

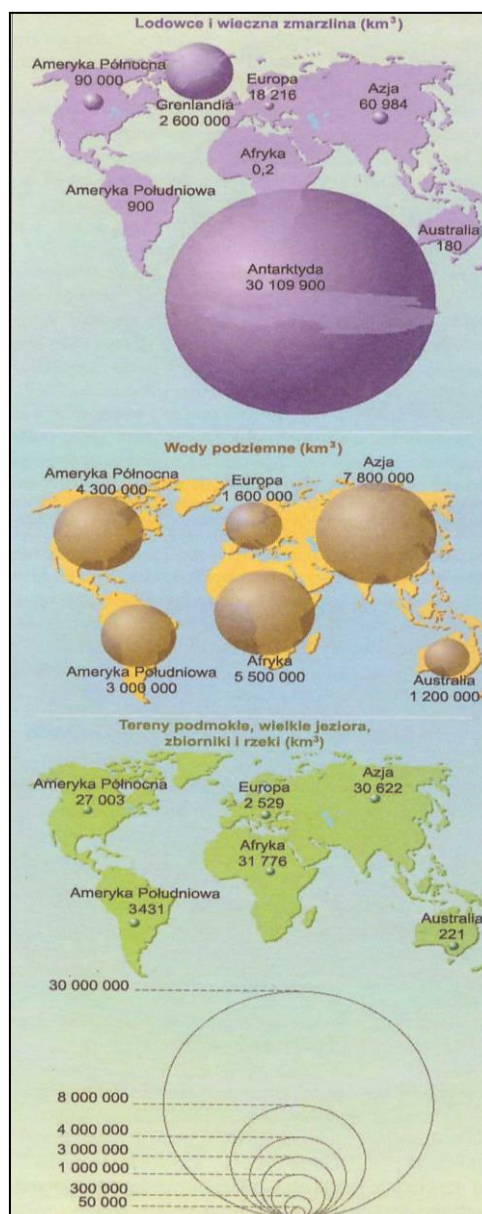
⁴⁰ Brak danych.

⁴¹ Podane w tabeli liczby są przedstawione w zaokrągleniu, w związku z czym ich suma nie wynosi dokładnie 100%.

Woda słodka stanowi niewielki odsetek zasobów wodnych na Ziemi. Jak wskazują liczby przedstawione w powyższej tabeli oraz na rysunku 1, większość z nich (prawie 69%) została ulokowana w lodowcach i nie jest eksploatowana przez człowieka. Pozostałe nośniki słodkiej części zasobów wodnych stanowią: wody podziemne (gruntowe), lód gruntowy, jeziora, gleby, atmosfera, bagna z terenami podmokłymi, rzeki oraz świat roślin i zwierząt, skupiające pozostałe 30% wody słodkiej na Ziemi. Łączna objętość tego surowca to 35 029 110 km³.

Z kolei na wody słone składają się zasoby mórz, oceanów oraz części wód gruntowych i jezior. Morza i oceany zajmują obszar 361 300 tys. km², a ich największa koncentracja znajduje się na półkuli południowej, gdzie stanowią aż 81% całej powierzchni. Reszta to lądy z wyspami. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja na półkuli północnej, gdzie morza i oceany zajmują 61% przestrzeni⁴². Objętość wszystkich wód słonych na Ziemi sięga 1 338 000 000 km³.

Jak wskazuje rysunek 1, kontynentem najzasobniejszym w wody podziemne jest Azja. Wbrew powszechnemu przekonaniu, na kolejnym miejscu plasuje się Afryka, dodatkowo cechująca się największym zasobem wód zawartych w terenach podmokłych, jeziorach, rzekach i zbiornikach, wynoszącym blisko 32 tys. km³. Dla porównania w Europie jest ich ok. 30 tys. km³ mniej.



Rys. 1. Światowe zasoby wody słodkiej według kontynentów

Źródło: P. Kowalczak, *Zagrożenia związane z deficytem wody*, Wyd. Kurpisz, Poznań 2008, s. 24.

⁴² L. K., Dawydow, A. A. Dmitrijewa, N. G. Konkina, *Hydrologia ogólna*, A. D. Dobrowolski, M. I. Lwowicz (red.), PWN, Warszawa 1979, s. 41.

2. DETERMINANTY WYCZERPYWANIA SIĘ WODY SŁODKIEJ NA ŚWIECIE

Co roku poziom zasobów wodnych na Ziemi maleje, a to za sprawą różnych czynników pochodzenia naturalnego lub antropologicznego. *Raport UNDP*⁴³ o rozwoju społecznym 2006 za przyczyny niedoboru wody uznaje: ubóstwo, nierówności społeczne, nierówny podział władzy oraz niewłaściwą politykę gospodarowania zasobami wodnymi⁴⁴, co powiązane jest z rosnącym zużyciem wody. Obecnie szacuje się je na ponad 10 tys. km², z czego 70% przeznaczona jest na rolnictwo⁴⁵. Przykładem bezmyślnego racjonowania wodą była polityka radzieckich władz w stosunku do Morza Aralskiego, co spowodowało jego zmniejszenie się o 75% w stosunku do pierwotnej objętości. Stało się to na skutek chęci zmiany charakteru rolnictwa w Związku Radzieckim i produkcji bawełny. Ponieważ do wytworzenia 1 kg bawełny konieczne jest 5 ton wody, postanowiono ją czerpać z Amu-darii i Syr-darii – rzek zasilających Jezioro Aralskie, w którym poziom wody zaczął drastycznie spadać, a linia brzegowa zaczęła się cofać, odsłaniając zasolone i zanieczyszczone nawozami sztucznymi tereny⁴⁶. Doprowadziło to nie tylko do klęski ekologicznej czy gospodarczej, ale i cywilizacyjnej⁴⁷.

Nie należy zapominać, że coraz większe ilości wody zużywane są w dużych aglomeracjach miejskich, przemyśle czy transporcie. Ekolodzy stale zwracają uwagę na wycinkę drzew czy nadmierne marnowanie papieru. Nie podkreśla się jednak, że do produkcji 1 kg papieru potrzebne jest 250 litrów wody, która od drewna jest znacznie ważniejsza. Podobnie jest z ropą naftową. Wszyscy chcą ją pozyskiwać w największych ilościach i przy założeniu najniższej ceny. Tymczasem przy rafinacji 1 tony ropy zużywa się 15 tys. litrów wody⁴⁸. Do tego w krajach

⁴³ UNDP (ang. *United Nations development Programme*) – Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju.

⁴⁴ *Raport o Rozwoju Społecznym 2006. Więcej niż niedobór: władza, ubóstwo i globalny kryzys wodny – Streszczenie*, UNDP, s. 6, www.unic.un.org.pl/hdr/hdr2006/StreszczenieHDR2006.doc, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

⁴⁵ F. Plit, *Brak wody i głód*, [w:] W. Baturó (red.), *Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2008, s. 139-140.

⁴⁶ P. Jokiel, „Mokre” konflikty, <http://hydro.geo.uni.lodz.pl/index.php?page=mokre-konflikty>, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

⁴⁷ Obszar wcześniejszego Morza, a współcześnie zanikającego Jeziora Aralskiego to miejsce również klęski cywilizacyjno-epidemiologicznej, stanowiącej zagrożenie dla ludzi i zwierząt. Spowodowane jest to działalnością prowadzoną przez radzieckich naukowców w latach 1954-1988 na jednej z wysp położonych na terenie Morza Aralskiego. Mowa o Wyspie Odrodzenia, która była poligonem, na którym testowano broń bakteriologiczną. Prace dotyczyły badań genetycznych nad ospą prawdziwą, dżumą, wenezuelskim zapaleniem mózgu, gorączką Q czy jadem kielbasianym. Wszystkie z uzyskanych zarazków testowano na zwierzętach. Jednak główne prace, prowadzone na terenie kompleksu Aral-7, dotyczyły węglików. W 1988 roku próbowano pozbyć się tej broni i zneutralizować przetrwalniki węglików, umieszczając je w wapnie, a następnie w wykopanych na wyspie dołach, prowadząc tym samym do skażenia terenu. Obecnie Jezioro Aralskie uważane jest za największe cmentarzysko węglików na świecie. Zob. K. Kęciek, *Wyspa Węglików*, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/wyspa-waglika>, [dostęp z dnia 07.01.2014].

⁴⁸ A. Choiński, *op. cit.*, s. 2.

rozwinętych stale wzrasta poziom konsumpcjonizmu, przez co zapotrzebowanie na towary i usługi wewnątrz społeczeństwa rośnie.

Zwiększone zużycie wody prowadzi do jej zanieczyszczenia. Człowiek stale przyczynia się do degradacji środowiska, poprzez wycinkę dużych obszarów leśnych, utrzymujących wilgoć czy zanieczyszczanie wód powierzchniowych i gleb, a co za tym idzie – roślin i wód gruntowych. Mimo iż 20% populacji na świecie nie ma dostępu do czystej wody, a połowa nie jest podłączona do sieci kanalizacyjnych, corocznie produkujemy ok. 450 km³ ścieków. Zdarza się, że wypełniają one wyschnięte studnie, co miało miejsce między innymi w Bełchatowie pod koniec XX wieku⁴⁹. Zanieczyszczenia zrzucane do rzek i jezior pochodzą z zużycia komunalnego, przemysłowego i rolniczego. Jest to szczególnym problemem w krajach rozwijających się, gdzie 90% miejskich ścieków trafia do rzek, jezior i wód przybrzeżnych⁵⁰. Do tego należy dodać zanieczyszczanie mórz i oceanów przez nieodpowiednie wydobywanie z ich dna zasobów naturalnych i powstawanie wycieków (np. ropy naftowej czy gazu ziemnego).

Należy pamiętać, że zagrożenie dla zasobów wodnych stanowi również zanieczyszczanie gleby i powietrza, które wzajemnie na siebie wpływają. Przejawem tego są kwaśne deszcze⁵¹, które powodują zakwaszenie gleby i wpływają na degradację naturalnego ekosystemu, poprzez uszkodzenie korzeni roślin i zmniejszenie ich odporności na ataki szkodników. Powoduje to obumieranie lasów oraz w sposób bezpośredni prowadzi do zaburzenia bilansu wodnego zlewni rzecznych i naturalnego obiegu wody w przyrodzie. W ten sposób na skutek zanieczyszczenia powietrza zostaje zanieczyszczona także i gleba⁵².

Oprócz skażenia chemicznego gleb, wywołanego przez kwaśne deszcze i nawozy sztuczne, problemem staje się nadmierna intensyfikacja rolnictwa, w dużej mierze wynikająca ze wzrostu liczby ludności na świecie i konieczności jej wyżywienia, co według Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego⁵³ jest głównym wyzwaniem XXI wieku. Przykładem może być sytuacja Stanów Zjednoczonych, których ludność w latach 1900-1960 uległa podwojeniu, co spowodowało aż sześciokrotne zwiększenie poziomu wykorzystywanej wody. Prognozuje się, że do końca I połowy XXI wieku liczba ludności wzrośnie z 7 mld, które odnotowano w 2011 roku, do nawet 9 mld. Nie jest to pocieszający fakt, zwłaszcza mając na uwadze wodę, żywność i wiele innych produktów, które bezmyślnie wyrzucamy⁵⁴.

⁴⁹ P. Jokiel, *op. cit.*, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

⁵⁰ P. Kowalczak, *Zagrożenia związane...*, *op. cit.*, s. 79-80.

⁵¹ Kwaśne deszcze powstają na skutek reakcji zachodzącej między dwutlenkiem siarki, unoszącym się z innymi zanieczyszczeniami do atmosfery, a tlenkami azotu, czyli składnikami powietrza. Powstający w ten sposób trójtlenek siarki łączy się z wodą, tworząc kwas azotowy, który wraz z opadem spada na ziemię. Zob. W. Chełmicki, *op. cit.*, s. 148-149.

⁵² *Ibidem*, s. 127.

⁵³ NATO (ang. *North Atlantic Treaty Organization*) to powstała w 1949 roku organizacja polityczno-wojskowa, zrzeszająca kraje Ameryki Północnej i Europy.

⁵⁴ L. K., Dawydow, A. A. Dmitrijewa, N. G. Konkina, *op. cit.*, s. 586.

Wiąże się to z brakiem zdolności odpowiedniego gospodarowania posiadanymi zasobami, który to widać również u osób rządzących państwami dzielącymi te same źródła wody. Dotyczy to głównie krajów, przez które przepływa ta sama rzeka. Aż dziesięć dużych cieków wodnych płynie przez co najmniej 6 państw. Przykładem takich rzek jest Dunaj czy Nil, do którego prawa roszczą sobie między innymi Egipt, Sudan czy Etiopia. Nadmierne eksploatowanie wód przez państwo znajdujące się w górnym biegu rzeki może załamać gospodarkę państw umiejscowionych w jej dolnym biegu⁵⁵.

Warto zauważyć, że główną przyczyną malejących zasobów wodnych jest człowiek i jego działalność. Coraz częściej ingerencja ta opiera się na nieumiejętnym zarządzaniu obszarami związanymi z utrzymywaniem wody w ekosystemie. Mowa o masowej wycince lasów, które utrzymują wilgoć w podłożu, a także osuszaniu bagien i terenów podmokłych. Próbuje się również w sztuczny sposób sterować biegiem rzeki, poziomem wód w jeziorach lub też zupełnie zabudowywać koryto rzeki czy powierzchnię zlewni (wskazane wcześniej lasy i bagna)⁵⁶. Oprócz tego niepokojącym zjawiskiem jest ścisła zabudowa aglomeracji miejskich, w których dominuje asfalt i beton, który uniemożliwia przedostawanie się wód opadowych do ziemi, co pozwala zasilić pokłady wód gruntowych, a co z tym związane – wód podziemnych. Dodatkowo stwarza to zagrożenie powodziowe, w przypadku wystąpienia ulewnych opadów deszczu czy silnych roztopów śniegu.

Na koniec należy wspomnieć o zmianach, na które czynniki antropologiczne nie mają znaczącego wpływu. Hasło *globalnego ocieplenia* towarzyszy ludzkości od połowy XX wieku, choć człowiek swój „wkład” w zmianę klimatu rozpoczął na szerszą skalę już trzy wieki wcześniej, w trakcie rewolucji przemysłowej. Obecnie staje się faktem, że klimat ulega zmianie. Jest to naturalny proces, którego nie można zatrzymać. Zachodzące w nim przemiany są determinowane przez ilość energii docierającej do Ziemi, jej redystrybucję⁵⁷ oraz ilość energii opuszczającej Ziemię. Na przestrzeni ostatnich stu lat odnotowano wzrost temperatury o około 0,8°C, a poziom morza podniósł się o ponad 20 cm. Ponadto w ciągu ostatnich 22 lat odnotowywano ujemny bilans masy lodowców górskich, które podobnie jak lodowce oceaniczne i pokrywa śnieżna półkuli północnej topnieją. Jeśli dodatkowo porównać minione 133 lata, to 9 z 10 najgorętszych roczników przypada właśnie

⁵⁵ B. Pascal, *Atlas wojen: konflikty współczesne i w przyszłości*, Wyd. Bellona, Warszawa 2001, s. 22-23.

⁵⁶ P. Kowalczak, *Konflikty o wodę*, Wyd. Kurpisz, Przeźmierowo 2007, s. 5.

⁵⁷ Oprócz rozłożenia kontynentów czy cyrkulacji powietrza, na podział energii trafiającej na Ziemię wpływa układ prądów oceanicznych. Przykładem przeobrażania się jednego z nich jest ciepły Prąd Zatokowy (zwany też Gofsztromem), który stale zmienia swój charakter. Przez ostatnie kilka lat podejrzewano, że prąd ten zaczyna zanikać. Tymczasem na początku 2013 roku rosyjscy meteorolodzy stwierdzili, że jest zupełnie odwrotnie, odnotowując w 2012 roku wzrost średniej temperatury Gofsztromu o 2-3°C w stosunku do ostatnich 30 lat. Jednak w niektórych miejscach odchylenie to wynosiło aż 7,5°C, powodując liczne anomalie pogodowe, jak gwałtowne, połączone z silnym wiatrem opady deszczu czy śniegu. Zob. *Dziwne zachowanie Prądu Zatokowego*, <http://www.twojapogoda.pl/wiadomosci/112041,dziwne-zachowanie-pradu-zatokowego>, [dostęp z dnia: 01.03.2014].

na XXI wiek. Jest to o tyle istotne, że wraz z ociepleniem klimatu, zanikają bezpowrotnie naturalne nośniki wody słodkiej na Ziemi. Jedyne, co w tej sytuacji może zrobić człowiek, to ograniczyć emisję gazów cieplarnianych do atmosfery i zaniechać niekorzystnego dla środowiska przekształcania powierzchni lądowej. Nie zatrzyma to procesu zmiany klimatu, ale może spowolnić i załagodzić jego przebieg⁵⁸.

3. OCENA SKALI WYCZERPYWANIA SIĘ ZASOBÓW WODNYCH

Współcześnie prognozuje się, że 470 mln ludzi mieszka w regionach, gdzie występuje poważny niedobór wody. Do 2025 roku ta liczba będzie sześć razy większa⁵⁹. Co kilka lat agencje i komisje Organizacji Narodów Zjednoczonych związane z wodą przygotowują *Raport o Gospodarce Wodnej na Świecie*. Dotychczas powstało ich pięć, z których najnowszy został opublikowany w marcu 2014 roku. Już w pierwszym eksperci ONZ zauważyli, że do 2050 roku nawet 7 mld ludzi w 60 krajach może dotknąć niedobór wody. Wpłyną na to między innymi zmiany klimatyczne, które spowodują wystąpienie wzmożonych opadów w rejonach wilgotnych oraz częstsze susze w miejscach, które już cierpią na brak wody. Jednak nie klimat stanowi główną przyczynę narastającego kryzysu wodnego, a ignorancja władz państwowych wobec istniejącego problemu, połączona z brakiem chęci do działania. Stąd w raportach, oprócz szacowania zasobów wodnych na Ziemi, zwraca się uwagę na konieczność wdrażania przez państwa zmian w dziedzinie gospodarki wodnej⁶⁰.

Jak przedstawia tabela 2, liczba odnawialnych zasobów wodnych przypadających na 1 osobę odznacza się tendencją spadkową. Wynika to ze wzrostu zapotrzebowania na wodę oraz rosnącej liczby ludności. Wyjątek stanowi jedynie Europa, w której odnotowuje się ujemny przyrost naturalny. Zgodnie z ukazanymi danymi, najzasobniejszym w odnawialne zasoby wody kontynentem jest Australia z Oceanią, następnie Ameryka Południowa i Ameryka Północna, gdzie wody jest ponad dwukrotnie mniej. Inaczej sytuacja przedstawia się w Europie, Afryce i Azji, gdzie poziom badanych zasobów jest nawet kilkunastokrotnie niższy, niż na innych kontynentach. Rozbieżność jest zatem duża i wynika zarówno z liczby ludności zamieszkującej dany obszar, jak i dostępnych na jego terenie zasobów, a także wielu innych czynników.

⁵⁸ *Zmiany klimatu*, <http://www.cop19.gov.pl/zmiany-klimatu>, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

⁵⁹ P. Kowalczak, *Konflikty o...*, op. cit., s. 37.

⁶⁰ *Raport o Gospodarce Wodnej na Świecie*, http://www.unic.un.org.pl/iyfw/raport_gwns.php, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

Tabela 2. Zestawienie liczby obecnych i prognozowanych odnawialnych zasobów wodnych w odniesieniu do poszczególnych kontynentów (m³ na 1 mieszkańca)

	2000 rok	2010 rok	2030 rok	2050 rok
ŚWIAT	6 936	6 148	5 095	4 556
Afryka	4 854	3 851	2 520	1 796
Afryka Północna	331	284	226	204
Afryka Subsaharyjska	5 812	4 541	2 872	1 983
Ameryka	22 930	20 480	17 347	15 976
Ameryka Północna	14 710	13 274	11 318	10 288
Ameryka Centralna i Karaiby	10 736	9 446	7 566	6 645
Ameryka Południowa	35 264	31 214	26 556	25 117
Azja	3 186	2 845	2 433	2 302
Środkowy Wschód	1 946	1 588	1 200	1 010
Azja Centralna	3 089	2 623	1 897	1 529
Azja Południowo-Wschodnia	3 280	2 952	2 563	2 466
Europa	9 175	8 898	8 859	9 128
Europa Środkowo-Zachodnia	4 258	4 010	3 891	3 929
Europa Wschodnia	20 497	21 341	22 769	24 874
Australia i Oceania	35 681	30 885	24 873	21 998
Australia i Nowa Zelandia	35 575	30 748	24 832	22 098
Inne Wyspy Pacyfiku	36 920	32 512	25 346	20 941

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *The United Nations World Water Development Report 2014 – Facing The Challenges*, s. 177, <http://unesdoc.unesco.org/images/0022/002257/225741E.pdf>, [dostęp z dnia: 19.04.2014].

Naukowcy z francuskiego Narodowego Instytutu Badań Demograficznych szacują, że do 2050 roku ludność Ziemi wynosić będzie 9 mld 731 mln osób, a przyrost dodatni będzie utrzymywał się na wszystkich kontynentach poza Europą, gdzie liczba ludności ma spaść o około 14 mln osób⁶¹. Mimo iż w Europie wciąż odnotowuje się tendencję spadkową liczby mieszkańców, to i tak poziom

⁶¹ Do 2050 roku liczba ludzi na Ziemi zbliży się do 10 mld osób, http://polish.ruvr.ru/2013_10_02/Do-2050-roku-liczba-ludzi-na-Ziemi-zblizy-sie-do-10-mld-dolarow/, [dostęp z dnia: 07.01.2014].

dostępnych zasobów wodnych na 1 mieszkańca spada. Pocięszające jest, że zgodnie z prognozami zużycie wody na tym kontynencie do 2050 roku może spaść o 50 mln, co – przez wzgląd na stały rozwój cywilizacji – prawdopodobnie i tak nie zmniejszy poziomu zużycia wody, który z roku na rok jest wyższy. Warunkowany jest on zatem zarówno rosnącą liczbą ludności, jak i wzrostem ich potrzeb, wywołanych stałym rozwojem cywilizacji.

Podobne wnioski przedstawia Piotr Kowalczak, profesor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, stwierdzając, że zmiany dotyczące zasobów wodnych zmierzają w stronę pogłębiającego się ich deficytu. Wyjątek będą stanowić jedynie te państwa, w których przyrost naturalny za sprawą różnych czynników będzie spadać. Takim krajem może być Polska, gdzie odnotowuje się coraz mniej urodzeń czy Burkina Faso, gdzie czynnikiem wpływającym na ujemny przyrost naturalny będzie AIDS, zwiększające śmiertelność ludności afrykańskiej⁶². Nie można jednak przewidzieć, jak w kolejnych latach ruchy migracyjne wpłyną na liczbę ludności poszczególnych państw (zwłaszcza europejskich), do których uciekać będą mieszkańcy obszarów dotkniętych przez kryzys wodny, a co za tym idzie – kryzys społeczno-ekonomiczny.

Mimo szerokiej dostępności danych dotyczących zasobów wodnych, większość z nich oparta jest na szacunkach i może nie dostarczać rzeczywistych informacji na temat ilościowego rozmieszczenia czy skali wyczerpywania się pokładów wody na Ziemi. Na problem ten zwrócono uwagę w raporcie opublikowanym przez UNESCO w 2014 roku⁶³. Podkreślono w nim, że o ile dane dotyczące opadów atmosferycznych są ogólnie dostępne w większości krajów, o tyle zbadanie poziomu wód podziemnych czy odpływów rzecznych jest znacznie trudniejsze i kosztowniejsze. Na podstawie zebranych dotąd informacji szacuje się, że do 2050 roku globalne zapotrzebowanie może wzrosnąć o 55%, co wynika ze wzrostu zapotrzebowania na wodę wykorzystywaną przy produkcji, generowaniu energii czy stosowaną do użytku domowego. Przewiduje się również, że regiony, które obecnie są suche, w przyszłości będą narażone na jeszcze większe susze, natomiast regiony wilgotne staną się jeszcze zasobniejsze w wodę niż dotychczas. Niestety wskazany wzrost poziomu wilgotności często będzie się wiązał z występowaniem krótkotrwałych, ale obfitych opadów atmosferycznych, przez co będzie miał charakter bardziej destrukcyjny niż pożyteczny⁶⁴.

Ponadto badania wykazały, że poziom wód podziemnych maleje, a około 20% spośród wszystkich warstw wodonośnych na świecie jest nadmierne eksploatowanych. Niepokojący jest również fakt, że wskaźnik poboru wód podziemnych

⁶² P. Kowalczak, *Konflikty o..., op. cit.*, s. 60.

⁶³ Mowa o *The United Nations World Water Development Report 2014 – Water and Energy (WWDR5)*.

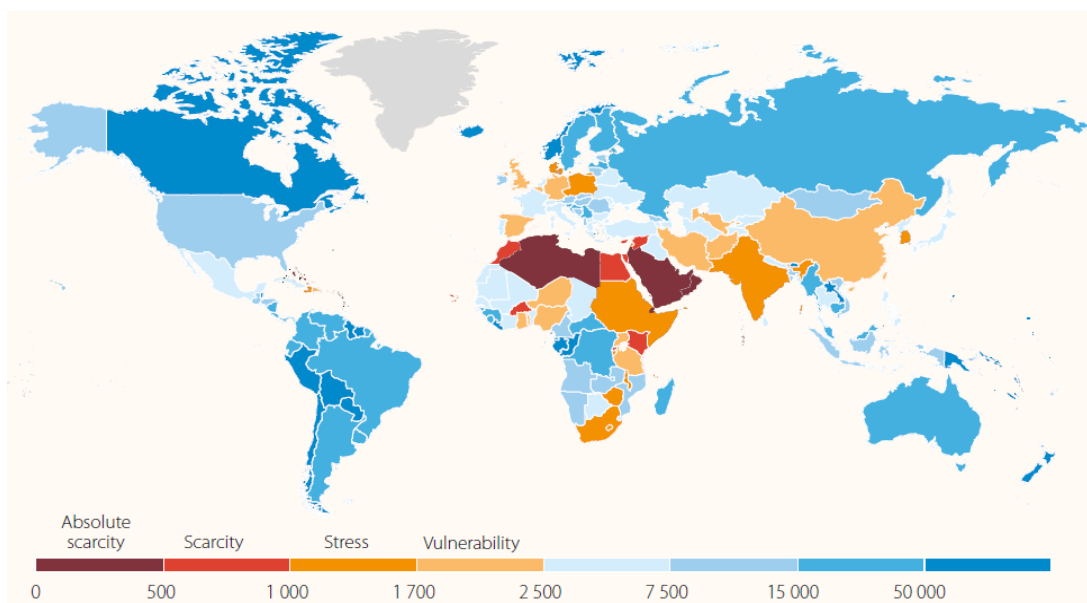
⁶⁴ *The United Nations World Water Development Report 2014 – Water and Energy*, s. 23-26, <http://www.unwater.org/publications/publications-detail/en/c/218614/>, [dostęp z dnia: 04.05.2014].

corocznie wzrasta o 1-2%. Jest to jeden z wielu czynników wpływających na wzrost niedoboru wody na obszarze danego państwa⁶⁵.

Zgodnie z WWDR5, do grona państw z bezwzględnym niedoborem wody (0-500 m³ na mieszkańca rocznie) należą: Algieria, Libia, Tunezja, Arabia Saudyjska, Jemen, Omen, Dżibuti, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Bahrajn, Kuwejt, Izrael i Jordania. Problem niedoboru (500-1000 m³) dotyczy również Maroka, Burkina Faso, Egiptu, Rwandy, Kenii, Cypru oraz Syrii. Na kolejną z grup składają się kraje dotknięte stresem wodnym (1000-1700 m³), czyli Haiti, Republika Południowej Afryki, Lesotho, Zimbabwe, Malawi, Burundi, Somalia, Etiopia, Sudan, Sudan Południowy, Erytrea, Liban, Indie, Pakistan, Dania, Polska, Kaliningrad (Rosja), Czechy i Korea Południowa. Zaś obszarami wrażliwymi (1700-2500 m³) są: Dominikana, Tanzania, Uganda, Ghana, Togo, Nigeria, Niger, Niemcy, Belgia, Wielka Brytania, Hiszpania, Tajwan, Chiny, Uzbekistan, Iran, a także Afganistan. W przeciwnej sytuacji znajdują się przede wszystkim państwa Australii, kontynentu amerykańskiego oraz północnej części kontynentu euroazjatyckiego, gdzie na 1 mieszkańca przypada od 7 500 do ponad 50 000 m³ wody w skali roku, co daje od 20 do ponad 130 m³ na dzień. Należy pamiętać, że na liczbę tę składa się nie tylko woda zużywana w warunkach domowych, ale też służąca do produkcji przedmiotów codziennego użytku czy umożliwiających wykonywanie usług, z których korzystamy. Jest to bardziej widoczne w krajach, gdzie codziennie na 1 mieszkańca przypada mniej niż 1 m³ wody, nie zawsze odnawialnej. Szczegółowe dane na temat zasobności poszczególnych krajów w odnawialne zasoby wody przedstawia rysunek 2.

Jak wynika z przedstawionych na nim danych, rozbieżność w występowaniu zasobów wodnych w poszczególnych krajach na Ziemi jest dość znacząca. Należy się spodziewać, że na obszarach, które już dziś są objęte niedoborem czy stresem wodnym, w przyszłości surowca tego będzie jeszcze mniej, co pośrednio będzie stanowić wyzwanie także dla zasobniejszych regionów, narażonych między innymi na masowe migracje spragnionych wody ludzi.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 27.



Rys. 2. Liczba odnawialnych zasobów wodnych (m³ na 1 mieszkańca/rok)⁶⁶
 Źródło: *The United Nations World Water Development Report 2014 – Water and Energy*, s. 26, [dostęp z dnia: 04.05.2014].

4. ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z PROCESU WYCZERPYWANIA SIĘ ZASOBÓW WODNYCH NA ŚWIECIE

Wyczerpywanie się zasobów wodnych to proces, którego nie da się zatrzymać ani odwrócić. Można jednak sprawić, by przebiegał wolniej, bez odczuwania przez ludność jego negatywnych skutków. W przeciwnym razie pośród społeczeństwa może zrodzić się niezadowolenie społeczne, wywołujące spory, a nawet konflikty. Często następuje to na skutek pogłębiania się przepaści między bogatą i biedną częścią społeczeństwa, na co duży wpływ ma zjawisko globalizacji. Konflikt może też zrodzić się na wyższym szczeblu, między państwami, które próbują przejąć władzę nad atrakcyjnymi terenami, formalnie niepodlegającymi władzy konkretnego kraju. Mowa tu między innymi o Arktyce, zasobnej nie tylko w zawarte w lodowcach pokłady wody słodkiej, ale też gaz ziemny i ropę naftową, wobec której swoje roszczenia przedstawiają takie państwa jak Rosja, Norwegia, Kanada czy USA. Pierwsza za zbrojeniem tego terenu opowiada się Federacja Rosyjska, która już w 2009 roku utworzyła tam swój park narodowy. Zaś pod koniec 2013 roku telewizja Russia Today ogłosiła, że w 2014 roku Rosjanie planują wybudować na terenach Arktyki własne bazy wojskowe, strzegące zajmowanego terytorium⁶⁷. Nie wyklucza się również rozmieszczenia w przyszłości sił Sojuszu Północnoatlantyckiego na wskazanym obszarze. Dziś już wiadomo, że nie jest

⁶⁶ Dane z 2011 roku.

⁶⁷ *Putin orders Arctic military build-up in 2014*, <http://rt.com/news/arctic-russia-military-putin-000/>, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

kwestią sporną, czy proces ten nastąpi, ale kiedy się to stanie i z całą pewnością jednym z determinantów będzie prędkość roztopiania się pokrywy lodowcowej⁶⁸.

Spory mogą być również toczony między państwami, które muszą współdzielić zbiorniki lub ciek wodne i wspólnie nimi gospodarować. Jeśli gdzieś zaczyna brakować wody, pojawia się możliwość silniejszego eksploataowania dostępnych zasobów, co skutkuje obniżeniem się ich poziomu na innym obszarze. Przykładem może być Namibia walcząca z niedoborem wody poprzez czerpanie jej z rzeki Okavango, mającej swe źródła w Angoli. Stanowi to zagrożenie dla wysuszonej słońcem Botswany, która położona jest w dolnym biegu rzeki. Można mnożyć wiele podobnych przykładów. Obliczono, że w samej Afryce znajduje się 40 rzek, z których każda jest zarządzana przez przynajmniej dwa kraje, często o odmiennych poglądach w sprawie gospodarowania wskazanymi zasobami. Jedną z nich jest Nil. Choć głównym jego beneficjentem jest Egipt (korzystający z 82% zasobów rzeki), bezpośrednio ze wskazanego ciek korzysta również Sudan, Etiopia, Erytrea i Uganda, a pośrednio Rwanda, Tanzania, Burundi, Kenia i Republika Demokratyczna Konga. Każde ze wskazanych państw chce czerpać jak najwięcej korzyści z dostępu do wód Nilu i nie zawaha się, by go za wszelką cenę bronić. Gdy w 1978 roku Egipt podejrzewał Etiopię o chęć budowy zapory w górnym biegu Nilu, prezydent Anwar Sadat oświadczył: *Jeśli ktokolwiek, w tym czy w innym momencie, zrobi cokolwiek, co stanowiłoby zagrożenie dla naszego życia, przystąpimy do wojny, bowiem jest to sprawa życia i śmierci*⁶⁹.

Innym, ważnym ze względów strategicznych regionem jest obszar Wyżyny Tybetańskiej, gdzie swój początek biorą największe azjatyckie rzeki, jak: Huang He, Jangcy, Indus, Mekong czy Brahmaputra. Stwarza to niewątpliwe zagrożenie dla wielu zaangażowanych w ten problem państw, gdyż jak powszechnie wiadomo, jedynym liczącym się decydem w tej sprawie, którego interesy są najważniejsze, są Chiny. Te zaś nie dbają o ludność zamieszkującą Wyżynę Tybetańską, która od wieków czerpie ze wskazanego obszaru wodę umożliwiającą przeżycie. Zmniejszenie lub limitowanie wskazanych zasobów może doprowadzić do wybuchu konfliktu regionalnego, trudnego do opanowania⁷⁰.

Ograniczanie dostępu ludności do wody pitnej prowadzi także do powstania głodu. Bez wody żadne z państw nie jest w stanie samodzielnie wytwarzać żywności. Obecnie około 70% całkowitego zużycia tego surowca generuje rolnictwo. Najdotkliwiej niedobór wody jest odczuwany w Afryce, która gromadzi około 14% ludności świata, choć nawadnia się tam zaledwie 2% spośród wszystkich upraw na Ziemi. Nie jest zatem możliwe, aby zaspokoić potrzeby żywieniowe

⁶⁸ R. Czulda, *Rywalizacja o Arktykę*, <http://www.forbes.pl/surowce-w-arktyce-napedzaja-rywalizacje-rosji-kanady-usa-i-norwegii,artykuly,156078,1,1.html>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

⁶⁹ A. Zwoliński, *Bieda Afryki*, Wyd. Petrus, Kraków 2009, s. 169.

⁷⁰ P. Wolejko, *Wiek wody i konfliktów o nią?*, <http://www.politykaglobalna.pl/2011/03/wiek-wody-i-konfliktow-o-nia/>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

mieszkańców całego kontynentu⁷¹. Jednak problem ten dotyczy również innych regionów, położonych w tej samej strefie klimatycznej. Coraz częściej mówi się o istnieniu tzw. „geografii głodu” (zwanej też „pasem głodu”), wyznaczonej przez obszar między trzydziestym równoleżnikiem szerokości północnej a trzydziestym równoleżnikiem szerokości południowej. *W czterdziestu krajach leżących w tym obszarze (połowa z nich to kraje afrykańskie) ludzie nieustannie umierają z głodu*⁷². Brak wody nie jest jedyną z przyczyn występowania tego zjawiska, ale z całą pewnością najważniejszą, powodującą, że ludzie masowo giną z pragnienia, niedożywienia lub w wyniku różnego rodzaju chorób.

Woda służąca ludziom do zaspokajania codziennych potrzeb powinna być czysta. Jak oszacował UNIC⁷³, 2,2 mln ludzi umiera rocznie z powodu braku wody lub ze względu na spożywanie nieuzdatnionej wody⁷⁴. Z kolei *według szacunków ONZ około 5,5 tys. dzieci ginie codziennie na świecie z powodu chorób związanych z piciem zanieczyszczonej wody i jedzeniem pokarmów zakażonych bakteriami. Sam brak dostępu do nieskażonej wody pitnej może być przyczyną wielu straszliwych chorób, jak dur brzuszny, cholera czy dyzenteria*⁷⁵. Jednak lista dolegliwości jest znacznie dłuższa. Pewne jest, że bez dostępu do sprawdzonych ujęć wody i zapewnienia ludności higieny sanitarnej, walka z chorobami nie jest możliwa. Jeszcze gorsze jest lekceważenie problemu i pozwolenie na rozprzestrzenianie się zarazków.

Widząc, jak duże szkody może wywoływać brudna, skażona woda, pojawia się zagrożenie wykorzystania jej w trakcie konfliktu w charakterze narzędzia do walki z przeciwnikiem. Wystarczy zanieczyścić zbiorniki wodne, wpuszczając do nich substancje trujące, bakterie czy inne organizmy żywe, wywołujące liczne choroby, a nawet prowadzące do śmierci, by osiągnąć zamierzony cel. W takiej sytuacji społeczność lokalna zostałaby zabita nie tylko przez spożywanie takiej wody, ale też przez niemożność korzystania z często jedyne go źródła tego surowca naturalnego i śmierć z pragnienia. Nie należy zapominać, że również cieki transgraniczne mogą przenosić zanieczyszczenia, nawet poza granice jednego kraju, zaostrzając wzajemne stosunki sąsiadujących ze sobą państw, co stwarza możliwość zatrucia środowiska, zwierząt stanowiących dla innych pożywienie, a w rezultacie ludzi. Może to zatem stanowić zarzewie konfliktu.

Ludność, która w miejscu zamieszkania nie może zaspokoić podstawowych potrzeb, szuka ratunku w innej części kraju lub poza jego granicami. Brak wody może doprowadzić do masowych migracji. Osoby, które podejmują się takiej „ucieczki”, zyskują miano *uchodźcy środowiskowego*. W 1991 roku przestrzegali

⁷¹ A. Zwoliński, *op. cit.*, s. 170.

⁷² *Ibidem*, s. 174.

⁷³ UNIC (ang. *United Nations Information Centres*) – Ośrodki Informacji ONZ.

⁷⁴ F. Plit, *op. cit.*, s. 148.

⁷⁵ A. Zwoliński, *op. cit.*, s. 78-79.

przed tym zjawiskiem prezydent Senegalu, Abdou Diouf: *Trzeba uważać, aby po zniknięciu antagonizmu Wschód-Zachód, nie pojawił się poważniejszy i groźniejszy antagonizm Północ-Południe. Jutro możecie być zalani falą Afrykanów, których nędza popchnie do krajów Północy. I na próżno będziecie wymyślać ustawy antyimigracyjne: nie będziecie mogli powstrzymać tego napływu, bowiem nie można gołymi rękami powstrzymać oceanu*⁷⁶. Już dziś zjawisko to stanowi wyzwanie dla władz wielu państw, do których emigranci się udają, licząc na uzyskanie wsparcia i zapewnienie podstawowych środków do życia.

Wskazany rodzaj migracji najczęściej występuje na skutek wystąpienia długotrwałej suszy na danym obszarze lub przeeksploatowania dostępnych źródeł uzdatnionej wody. W parze z wędrownkami ludności poszukującej wody, idzie występowanie u nich problemu głodu, który często próbują zaspokoić polując na zwierzęta znajdujące się pod ochroną. Dodatkowo roznoszone są zarazki wywołujące liczne choroby i mają w tym swój udział ludzie oraz wędrujące z nimi stada zwierząt, które prowadzą do degradacji środowiska, niszczenia pól uprawnych oraz wykorzystywania wody, niezbędnej dla przeżycia społeczności zamieszkującej dany teren. Stąd często występują konflikty na linii dwóch grup (np. plemion) lub rolników i pasterzy, którzy mają inne priorytety. Wycinane są również lasy, w celu uzyskania drewna na opał, a zajmowany obszar zostaje skażony przez nieczystości. Jeśli brać pod uwagę następstwa społeczne migracji, to często dochodzi też do rozbicia wielopokoleniowych rodzin, połączonych silnymi więzami i stopniowego zanikania identyfikacji kulturowej, co w sposób szczególny jest widoczne w przypadku plemion afrykańskich⁷⁷.

Niestety przewiduje się, że w ciągu najbliższych kilku lat problem migracji ludności w poszukiwaniu wody będzie dotyczył nie tylko państw Afryki, ale też Bliskiego Wschodu, Meksyku czy przeludnionych Chin, gdzie źródła wody są przeeksploatowane. Migracja wewnętrzna może stać się załącznikiem do powstania konfliktów regionalnych, gdyż nikt nie chce dzielić się towarem, który w danym miejscu uchodzi za deficytowy. Równie niebezpieczna jest migracja zewnętrzna. Problemem jest już samo przeżycie podróży do innego kraju, a nawet jeśli się to uda, zawsze istnieje możliwość odesłania nielegalnego imigranta. Na tych, którym w jakiś sposób udaje się niepostrzeżenie przekroczyć granicę, najczęściej czekają tylko podmiejskie slumsy i życie w skrajnym ubóstwie⁷⁸.

Rozwój danego państwa jest silnie determinowany przez klimat, w którym się ono znajduje. Uogólniając można przyjąć zasadę, że im bliżej równika położony jest dany kraj, z tym cięższymi warunkami ma do czynienia. Wynika to z faktu różnego obiegu wody w otoczeniu, co doskonale widać na przykładzie na-

⁷⁶ C. Hoche, *Zapomniani na dryfującym statku*, „Spotkania”, 1991, nr 45, s. 22-23, [za:] A. Zwoliński, *Biedy Afryki*, Wyd. Petrus, Kraków 2009, s. 5.

⁷⁷ P. Kowalczak, *Konflikty o...*, *op. cit.*, s. 234-236.

⁷⁸ P. Kowalczak, *Zagrożenia związane...*, *op. cit.*, s. 203-205.

wiedzanej przez liczne susze, słabo rozwiniętej Afryki i dobrze prosperującej na swoim południowym terytorium Azji, która może korzystać z monsunowych opadów, wykorzystując je do nawadniania wielu pól uprawnych. Niedobór wody negatywnie wpływa na rolnictwo, przemysł czy gospodarkę komunalną, a wśród ludności wywołuje niezadowolenie społeczne. Również prawa człowieka nie są w pełni respektowane i ograniczony jest dostęp do opieki zdrowotnej, co w połączeniu z niskim poziomem sanitarnym prowadzi do występowania wielu chorób. Przez źle prowadzoną politykę rządów i nieumiejętne gospodarowanie zasobami wodnymi, pojawiają się antagonizmy pomiędzy władzą a obywatelami. Wszystkie z wymienionych czynników wpływają destabilizująco na rozwój i prawidłowe funkcjonowanie państwa, we wszystkich jego obszarach oraz prowadzą do wystąpienia innych, opisanych wcześniej zagrożeń, jak głód czy migracje ludności⁷⁹.

Wiele państw nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z dotyczącym ich kryzysem wodnym, głównie ze względu na brak stosownych środków. Mogą w tej sytuacji znaleźć pomoc i wsparcie pojedynczych państw lub całych organizacji międzynarodowych, lecz istnieje zagrożenie, że podmiot oferujący pomoc, nie jest w swych działaniach bezinteresowny i chce od siebie uzależnić słabszy, uwikłany w problemy wewnętrzne kraj. Woda nie powinna iść w parze z biznesem, a mimo to często się je łączy, co zwykle odbija się na ludności. Dzieje się tak np. podczas prywatyzacji przez władze państwowe przemysłu wodnego, skazując tysiące ludzi na życie w brudzie i chorobach. Wynika to z faktu, że choć stać ich na wodę z sieci wodociągowej, to samo podłączenie do niej niesie za sobą niebotyczne koszty. Wówczas wyjściem staje się nielegalne przyłączenie do źródła wody. Równie dobrze za parę lat ten „silniejszy” może potrzebować pomocy, borykając się z sytuacjami stanowiącymi zagrożenie dla rozwoju własnego państwa, jakim jest np. przeludnienie i konieczność racjonowania wody, co dotknęło już nawet tak silne wewnętrznie państwa, jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, które w obliczu suszy stały się bezradne⁸⁰.

Zarządzanie wodą w obliczu kryzysu wodnego powinno odnosić się nie tylko do władz państwowych, ale i poszczególnych sektorów gospodarki, których działalność jest ze sobą połączona. Konieczność ta jest często podkreślana przez UNESCO w sprawozdaniach dotyczących rozwoju światowej gospodarki wodnej (ang. *The United Nations World Water Development Report*), odnoszących się nie tylko do zasobów wodnych, ale też energetycznych i gruntów. Czynniki te są ze sobą nierozzerwalnie związane, gdyż zarządzanie jednym z wymienionych elementów, ma wpływ na pozostałe. Już w 2012 roku podkreślono, że *żadna kropla wody, kawałek ziemi, kilodżul energii odnawialnej nie mogą być postrzegane wyłącznie z punktu widzenia polityki sektorowej czy systemu zarządzania. Co może wydawać*

⁷⁹ P. Kowalczak, *Konflikty o..., op. cit.*, s. 192-195.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 167-170.

się skuteczną polityką w pewnej dziedzinie, pod innymi względami może być szkodliwe, a rozmaite sposoby eksploatacji wód i gruntów lub produkcji energii odnawialnej stwarzają problemy dla innych zasobów⁸¹. Myśl ta jest podtrzymywana w kolejnych raportach i stanowi zaledwie jedną z wielu współzależności, występujących między różnymi, ściśle ze sobą powiązаныmi sektorami.

Ocieplenie klimatu i niewłaściwa eksploatacja zasobów wodnych wywołują zmiany w ekosystemie, które trudno jest naprawić. Na granicy wyginięcia jest wiele gatunków ryb, ptaków i innych zwierząt, korzystających z zanieczyszczonej wody lub którym tej wody zabrakło, przez jej nadmierną eksploatację. Z kolei kraje stale nawiedzane przez susze muszą walczyć z pustynnieniem i zasoleniem terenów uprawnych. Nie bez powodu cykl hydrologiczny często porównuje się do ludzkiego krwioobiegu. Ziemia bez wody jest jak człowiek bez krwi. Niestety coraz mniej opadów atmosferycznych spada na podłoże, którego budowa geologiczna umożliwia zasilanie zasobów wód podziemnych. Negatywne skutki niesie za sobą również masowa wycinka drzew, utrzymujących wodę w podłożu oraz postępująca urbanizacja. Mimo że obecnie problemy związane z brakiem wody najbardziej dotyczą kraje rozwijające się, to większa odpowiedzialność leży po stronie państw rozwiniętych, bardziej wyedukowanych i świadomych licznych niebezpieczeństw dotyczących degradacji ekosystemu⁸².

Wystąpienie jednego z wyżej wymienionych zagrożeń generuje inne, gdyż są one ze sobą powiązane. Nie da się ich rozdzielić, a jedynie mogą się różnić kolejnością występowania. Zawsze jednak prowadzą do destabilizacji życia dotkniętej przez niedobór wody ludności, a co za tym idzie jej niezadowolenia i konfliktów. Wpływają również na degradację środowiska i uniemożliwiają rozwój danego regionu czy państwa, które nie jest w stanie sobie poradzić z tego typu przeciwnościami.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując przedstawione w artykule informacje, należy podkreślić, że występujące na kuli ziemskiej zasoby wody słodkiej są nierównomiernie rozmieszczone oraz ulegają coraz szybszemu wyczerpywaniu się. Wpływa na to wiele czynników, w tym zmienność klimatu, nieodpowiedni sposób gospodarowania wskazanymi zasobami przez człowieka i zanieczyszczanie pokładów wody, a także rosnąca liczba ludności, która generuje większe zużycie wskazanego surowca naturalnego. Problem rosnącego deficytu wody dotyczy przede wszystkim krajów Afryki, południowej części Azji oraz niektórych regionów Europy. Wynika to przede wszystkim z wyczerpywania się odnawialnych zasobów wody słodkiej oraz

⁸¹ Europejskie Sprawozdanie w Sprawie Rozwoju 2011/2012 (Streszczenie), s. 7, http://erd-report.eu/erd/report_2011/documents/erd_report%202011_summary_pl.pdf, [dostęp z dnia: 04.05.2014].

⁸² L. K., Dawydow, A. A. Dmitrijewa, N. G. Konkina, *op. cit.*, s. 727-729.

ujemnego bilansu wodnego, na skutek czego pustoszeniu ulegają coraz większe obszary Ziemi i konieczne stają się migracje ludności cierpiącej na brak wody. Jednak podobnie jak przyczyn wyczerpywania się zasobów wodnych na świecie jest wiele, tak samo skutki tego procesu są różne i mogą oddziaływać na różne płaszczyzny funkcjonowania człowieka. Brak wody słodkiej może prowadzić m.in. do wybuchu licznych konfliktów, które szczegółowo zostały opisane w drugiej części artykułu, opublikowanego w kolejnej części monografii.

BIBLIOGRAFIA

1. Chełmicki W., *Woda. Zasoby, degradacja, ochrona*, PWN, Warszawa 2001.
2. Dawydow L. K., Dmitrijewa A. A., Konkina N. G., *Hydrologia ogólna*, A. D. Dobrowolski, M. I. Lwowicz (red.), PWN, Warszawa 1979.
3. Hoche C., *Zapomniani na dryfującym statku*, „Spotkania”, 1991, nr 45, s. 22-23, [za:] A. Zwoliński, *Biedy Afryki*, Wyd. Petrus, Kraków 2009.
4. Kowalczak P., *Konflikty o wodę*, Wyd. Kurpisz, Przeźmierowo 2007.
5. Kowalczak P., *Zagrożenia związane z deficytem wody*, Wyd. Kurpisz, Poznań 2008.
6. Pascal B., *Atlas wojen: konflikty współczesne i w przyszłości*, Wyd. Bellona, Warszawa 2001.
7. Plit F., *Brak wody i głód*, [w:] W. Baturó (red.), *Katastrofy i zagrożenia we współczesnym świecie*, PWN, Warszawa 2008.
8. Shiklomanov I. A., *World fresh water resources*, [w:] P. H. Gleick (red.), *Water in crisis: a guide to the world's fresh water resources*, Oxford University Press, New York 1993.
9. Zwoliński A., *Biedy Afryki*, Wyd. Petrus, Kraków 2009.

Strony internetowe

1. <http://hydrologie.org/glu/PO/GF1376PO.HTM>
2. <http://www.klimatazdrowie.pl/index.php?strona=zagrozenia&artykul=26>
3. <http://www.zwik.lodz.pl/ekologia/zasoby-wody-pitnej-na-swiecie/>
4. http://www.pah.org.pl/nasze-dzialania/125/100/zasoby_wody_na_swiecie
5. <http://www.unic.un.org.pl/hdr/hdr2006/StreszczenieHDR2006.doc>
6. <http://hydro.geo.uni.lodz.pl/index.php?page=mokre-konflikty>
7. <http://www.przeгляд-tygodnik.pl/pl/artykul/wyspa-waglika>
8. <http://www.twojapogoda.pl/wiadomosci/112041,dziwne-zachowanie-pradu-zatokowego>
9. <http://www.cop19.gov.pl/zmiany-klimatu>
10. http://www.unic.un.org.pl/iyfw/raport_gwns.php
11. <http://unesdoc.unesco.org/images/0022/002257/225741E.pdf>
12. http://polish.ruvr.ru/2013_10_02/Do-2050-roku-liczba-ludzi-na-Ziemi-zblizy-sie-do-10-mln-dolarow/
13. <http://www.unwater.org/publications/publications-detail/en/c/218614/>
14. <http://rt.com/news/arctic-russia-military-putin-000/>
15. <http://www.forbes.pl/surowce-w-arktyce-napedzaja-rywalizacje-rosji-kanady-usa-i-norwegii,artykuly,156078,1,1.html>
16. <http://www.politykaglobalna.pl/2011/03/wiek-wody-i-konfliktow-o-nya/>

WATER – THE SOURCE OF LIFE AND CONFLICTS PART 1

SUMMARY

The article is the first part of two-part paper, which presents the problem of depletion of freshwater resources in the world. It contains general characteristics of water resources, the causes of water depletion and the threats associated with them. Climate changes, growing population and an increase in the level of consumerism in society affect the depletion of water resources in the world. In addition, improper water resources management accelerates the process of deepening global water crisis. This leads to the formation of many different negative effects that can cause numerous threats to the local, regional, and even global security. These include the problem of hunger, spread of diseases and mass migrations. It can also lead to the outbreak of conflicts, in or outside the country, which are difficult to be controlled and resolved. There is more information about water conflicts in the second part of the paper, published in the second volume of the monograph.

Keywords: *water, deficit, depletion of water resources, crisis, threats, overpopulation, conflicts, war*

Grzegorz Rdzanek⁸³

PRYWATYZACJA AKTYWNOŚCI WOJSKOWEJ WSPÓLCZESNYCH PAŃSTW

Streszczenie: *Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wybranych aspektów oraz przesłanek dynamicznie wzrastającej roli prywatnych korporacji wojskowych (PMC) w realizacji na rzecz współczesnych państw zadań ekspedycyjnych oraz w ramach zarządzania przez nie bezpieczeństwem wewnętrznym. Lokując rozważania w kontekście przemian zachodzących w globalnym systemie bezpieczeństwa oraz dokonując pogłębionej analizy specyfiki współczesnych operacji stabilizacyjnych, autor ukazuje motywy, którymi kierują się władze współczesnych państw, kiedy decydują się na wykorzystanie w ich trakcie prywatnych formacji wojskowych.*

Słowa kluczowe: *operacje stabilizacyjne, prywatne usługi wojskowe, prywatne przedsiębiorstwa wojskowe, prywatny personel wojskowy, interwencje militarne, zagrożenia asymetryczne*

WSTĘP

Według szacunków międzynarodowych organizacji ochrony praw człowieka rynek usług militarnych wykazuje niespotykaną w innych sektorach globalnej gospodarki dynamikę wzrostu. W 2007 roku na świecie wydano około 139 miliardów dolarów amerykańskich (USD) na różnego typu prywatne usługi wojskowe. W 2009 roku wartość ta wzrosła do 152 miliardów dolarów amerykańskich (USD). W odniesieniu do 2014 roku, szacuje się, że podmioty państwowe i niepaństwowe wydadzą około 218 miliardów dolarów amerykańskich (USD) na bojowe i niebojowe usługi oferowane przez prywatne przedsiębiorstwa⁸⁴.

Opierając się na danych Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz władz amerykańskich, można stwierdzić, że na terenie Iraku w trakcie drugiej interwencji Stanów Zjednoczonych oraz sił sojuszniczych działało łącznie 180 prywatnych przedsiębiorstw świadczących usługi o charakterze wojskowym dla rządu Stanów Zjednoczonych. Łącznie zatrudniały one każdego roku około 190 tysięcy osób personelu⁸⁵. Z tej liczby około 50 tysięcy osób wchodziło w skład formacji wykonujących zadania bojowe. Na jednego amerykańskiego żołnierza przypadał jeden pracownik prywatnego przedsiębiorstwa wojskowego – PMC. Prywatne przedsię-

⁸³ Grzegorz Rdzanek – doktor politologii, pracownik naukowo-dydaktycznych Pracowni Koordynacji Badań I Dydaktyki Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁸⁴ Szczegółowe dane przedstawione w opracowaniu pochodzą z: M. Schwartz, *The Department of Defense's Use of Private Security Contractors in Afghanistan and Iraq: Security Contractors in Afghanistan and Iraq: Background, Analysis, Options for Congress*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington, D.C. 2011, s. 7-14.

⁸⁵ *Ibidem*.

biorstwa wojskowe rozmieściły na terytorium Iraku większą liczbę personelu, niż jakkolwiek amerykański koalicjant zaangażowany w iracką operację. W wyniku działań bojowych oraz ataków oddziałów irackich życie straciło tysiąc osób zatrudnionych przez te przedsiębiorstwa, blisko 8 tysięcy osób zostało ciężko rannych. Co interesujące, a także warte zapamiętania, nie więcej niż 5 tysięcy osób personelu prywatnych przedsiębiorstw militarnych, działających na terytorium Iraku legitymowało się amerykańskich paszportem, a ponad 30 tysięcy było obywatelami Iraku⁸⁶.

W świetle dostępnych danych, w Afganistanie działało „tylko” 60 przedsiębiorstw militarnych, wspierających Stany Zjednoczone w stabilizowaniu sytuacji poprzez użycie siły militarnej lub wspierających użycie regularnych formacji amerykańskich. W poszczególnych latach liczba personelu zaangażowana w działania bojowe zamykała się w przedziale 20 tysięcy–30 tysięcy osób⁸⁷. Wydatki administracji Stanów Zjednoczonych, przeznaczone na sfinansowanie aktywności prywatnych przedsiębiorstw wojskowych w Afganistanie, w roku budżetowym 2010 osiągnęły wielkość 12 miliardów dolarów amerykańskich (USD)⁸⁸.

Celem niniejszego opracowania nie jest, co prawda dokonywanie analiz dotyczących statusu prawnego personelu prywatnych przedsiębiorstw świadczących usługi wojskowe. Autor chciałby jednak jednoznacznie zaznaczyć, że nie należy mylić tegoż personelu z najemnikami (opisywanymi precyzyjnie w artykule 47 Konwencji Genewskiej z 1977 roku). Prywatne przedsiębiorstwa świadczące usługi natury militarnej – wojskowej (ang. *Private Military Company* lub *Private Military Contractor* – PMC) to oficjalnie zarejestrowane i legalnie działające cywilne przedsiębiorstwa, wykonujące dla zysku określone usługi, związane z bezpośrednim użyciem siły militarnej lub współdziałaniem w wykorzystywaniu siły militarnej przez formacje regularnych sił zbrojnych oraz innych formacji bezpieczeństwa. Podstawą działania każdorazowo jest legalny kontrakt zwarty z odbiorcą usługi (państwowym lub nie-państwowym)⁸⁹. Współczesne formacje PMC – choć nie można ich uznać za tożsame z formacjami wojskowymi regularnych sił państwowych – wyróżniają się wieloma cechami charakterystycznymi dla tych drugich. Zaliczyć do nich możemy:

- militarną strukturę organizacyjną;
- hierarchiczne zorganizowanie i pewne elementy władzy wojskowej oparte o rozkazy;
- prawo posiadania broni i używania jej w określonych sytuacjach;

⁸⁶ *Ibidem.*

⁸⁷ *Ibidem.*

⁸⁸ *Ibidem.*

⁸⁹ Status prawny przedsiębiorstw PMC został opisany między innymi w: K. M. Jennings, *Armed Services. Regulating the Private Military Industry*, FAFO-Report 532, Oslo 2006, s. 25-31.

- zinstytucjonalizowane zaopatrywanie personelu w sprzęt i materiały przez przedsiębiorstwo⁹⁰.

Jednostki PMC – działając w sposób bezpośredni lub pośredni (współdziałając z formacjami regularnymi) – mają prawo do wykonywania następujących zadań ochronnych w granicach państwa-kontrahenta lub poza nimi:

- ograniczania skutków powstałych zagrożeń o charakterze naturalnym lub spowodowanych nielegalną aktywnością jednostek lub grup społecznych;
- zapewnienia bezpieczeństwa działania instytucji państwowych oraz infrastruktury krytycznej;
- wspierania służb państwowych w egzekwowaniu prawa;
- ochronie realizacji konstytucyjnych zadań przez struktury wojskowe w zakresie przygotowania do użycia siły oraz samego już użycia siły militarnej⁹¹.

1. CECHY WSPÓŁCZESNEGO ŚRODOWISKA BEZPIECZEŃSTWA MIĘDZYNARODOWEGO A UŻYCIĘ PRYWATNEGO PERSONELU WOJSKOWEGO

Najważniejszym, wyłącznym atrybutem oraz zadaniem współczesnych, regularnych sił zbrojnych, podporządkowanych uznawanej międzynarodowo władzy państwowej, jest legalne stosowanie przemocy zbrojnej w ramach prawa do samoobrony (odparcia zbrojnej agresji lub wrogiego ataku zbrojnego) lub działań wspólnoty międzynarodowej (legitymizowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych) w przypadku naruszenia przez jakieś państwa fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego lub takich ich działań zbrojnych, które zagrażają międzynarodowemu łaadowi i porządkowi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wykorzystywanie przez państwa instrumentów wojskowych, a tym samym legalne stosowanie przemocy zbrojnej, jest w zdecydowanej większości konkretnych przypadków determinowane specyficznymi narodowymi interesami z jednej strony, a także możliwościami realizacji tych interesów poprzez zastosowanie instrumentów wojskowych z drugiej. Każda władza państwowa, analizująca możliwość użycia siły militarnej dla osiągnięcia konkretnego celu oraz prognozująca prawdopodobieństwo powodzenia tego przedsięwzięcia, uwzględniać musi w ramach swoistej „prognostycznej kalkulacji” kilka głównych zmiennych: ryzyko związane z użyciem siły wojskowej (na bardzo różnych płaszczyznach – militarnej, poli-

⁹⁰ Rozwój prywatnych usług wojskowych przedstawiony został w: Ch. Moesgaard, *Private Military and Security Companies – From Mercenaries to Intelligence Providers*, DISS Working Paper, 2013/9, Danish Institute for International Studies – DISS, Copenhagen 2013, s. 13-15.

⁹¹ Obszerną analizę funkcji wykonywanych przez prywatne formacje wojskowe przedstawia następujący dokument: *Contractors' Support of U.S. Operations in Iraq*, A CBO Paper, The Congress of United States, Congressional Budget Office, 2008.

tycznej, ekonomicznej, geostrategicznej), koszty interwencji wojskowej (także na wszelkich płaszczyznach), potencjalne korzyści, posiadane zasoby militarne, zdolności operacyjne sił zbrojnych (choćby w kategoriach zasięgu strategicznego i zdolności do utrzymania sił na zamorskim teatrze wojennym).

Stosowanie instrumentów wojskowych i przemocy jako narzędzia służącego do osiągnięcia przez państwo określonych celów w polityce wewnętrznej i międzynarodowej zawsze wiąże się pewnym ryzykiem oraz wymiernymi kosztami⁹². W przekonaniu autora właśnie te dwa czynniki decydują o wzrastającej roli przedsiębiorstw świadczących usługi natury wojskowej (bojowych oraz nie-bojowych). Niepowodzenie związane z użyciem przez państwo prywatnych formacji wojskowych nie wiąże się zazwyczaj z nadmiernym osłabieniem pozycji władzy czy utratą przez nią międzynarodowego prestiżu. Co więcej, straty materialne i ludzkie, wynikające z bojowego wykorzystywania prywatnego personelu wojskowego PMC, najczęściej w niewielkim stopniu utożsamiane są z politycznymi decyzjami, które doprowadziły do zaangażowania tego personelu w działania bojowe. Innymi słowy, opinia publiczna traktuje działania zbrojne prywatnych formacji wojskowych – nawet jeśli wykonywane są we współdziałaniu z regularnymi formacjami wojskowymi – jako odrębną sferę aktywności prowadzonej w ramach interwencji zbrojnych czy działań stabilizacyjnych.

Chcąc zrozumieć przesłanki stosowania przez współczesne państwa prywatnych formacji wojskowych, należy także pamiętać o warunkach charakteryzujących współczesny system bezpieczeństwa międzynarodowego, w ramach których państwa realizują swoje interesy poprzez wykorzystanie instrumentów militarnych.

Zaspakajanie potrzeb współczesnych państw w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności bez wątpienia charakteryzuje się wysoką złożonością oraz równoczesnym występowaniem bogatego wachlarza czynników determinujących procesy decyzyjne i konkretne przedsięwzięcia w tych dziedzinach. Zaliczyć do nich możemy:

- dwie długotrwałe wielofunkcyjne interwencje militarne Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – USA oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) w Afganistanie oraz Iraku, znaczna liczba operacji stabilizacyjnych w krajach afrykańskich (Mali, Czad, Kongo, Libia, Somalia);
- wzrost zapotrzebowania na zdolności militarne i porządkowe w relatywnie dynamicznie rozwijających się gospodarczo państwach Afryki,

⁹² Szczególnie pomocny w dążeniu do zrozumienia przesłanek rządów państw europejskich w korzystaniu z prywatnych usług wojskowych jest następujący dokument: *Private Military Companies*, Ninth Report of Session 2001-2002, House of Commons, Foreign Affairs Committee, London 2002, s. 24-28.

- Azji, Ameryki Środkowej, odznaczających się jednocześnie znaczą słabością w sferze bezpieczeństwa politycznego;
- dążenie państw afrykańskich (Kenia, Angola, Nigeria) oraz Ameryki Środkowej (Brazylia, Kolumbia, Meksyk) do reorganizacji i wzmocnienia swoich sił zbrojnych oraz formacji bezpieczeństwa wewnętrznego;
 - nasilanie się fenomenu państw upadłych;
 - ograniczenia (choćby natury prawa międzynarodowego) w legalnym używaniu siły w relacjach wewnętrznych przeciw podmiotom wewnątrzpaństwowym;
 - nasilające się w wielu państwach zjawiska oporu grup wykluczonych (społecznych, etnicznych, religijnych), charakteryzujące się narastającą falą protestów społecznych i nasilającym się czynnym oporem części grup społecznych (działających z powodów ekonomicznych, religijnych, etnicznych, kulturowych) wobec władzy i jego instytucji;
 - stopniowa utrata monopolu na stosowanie przemocy w wielu państwach na rzecz nielegalnych ugrupowań polityczno-wojskowych oraz organizacji przestępczych;
 - trudności w zwalczaniu niektórych zagrożeń międzynarodowych ze względu na brak jednoznacznych uregulowań prawnych – choćby w odniesieniu do piractwa morskiego;
 - redukcje w publicznych wydatkach bogatych państw „zachodu” na siły zbrojne oraz obronność;
 - charakter współczesnych interwencji zbrojnych generuje potrzebę posiadania wysoce wyspecjalizowanych w określonych typach działań formacji;
 - współczesne zaangażowanie zamorskie sił zbrojnych państw „cywilizowanego świata” nie ogranicza się jedynie do aktywności *stricto* bojowej, dyslokowane na teatrze działań wojska potrzebują do sprawnego i bezpiecznego działania jednostek wykonujących szeroką paletę zadań: policyjnych, transportowych, informacyjnych, serwisowych;
 - współczesne siły zbrojne nie są przygotowane na ponoszenie poważnych strat ludzkich w warunkach działań stabilizacyjnych;
 - ze względu na „przewrażliwienie” mediów, regularne siły zbrojne w sposób bardzo ostrożny oraz ograniczony posługują się przemocą zbrojną.

Jaki obraz możliwości operacyjnych współczesnych państw oraz zadań dla sił zbrojnych wyłania się z tej dość długiej listy? Zdaniem autora – mało optymistyczny. Od początku lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku większość zaможnych państw Europy Zachodniej, kontynentu amerykańskiego oraz antypodów znacząco zwiększyła zasięg geograficzny, intensywność oraz skalę swego militar-

nego zaangażowania w działania stabilizacyjne (w tym szczególnie operacje wymuszania pokoju poprzez aktywne użycie siły). Zbliżająca się właśnie do końca operacja afgańska (ang. ISAF) pokazała jednak, że niejednokrotnie zakres wyzwań, zadań wyznaczonych siłom interwencyjnym, w połączeniu z głębokością kryzysów dotyczących społeczeństwa i struktury państwowe na obszarach, gdzie ma miejsce taka interwencja, przewyższają wielokrotnie zasoby i zdolności dyslokowanych tam regularnych formacji wojskowych. Kiedy dodatkowo okazuje się, że miejscowa ludność zamiast współdziałać z wojskami stabilizacyjnymi w odbudowie po-konfliktowego państwa, organizuje się zbrojne, a następnie zaczyna stosować nieregularną, asymetryczną przemoc wymierzoną, inicjując daną operację stabilizacyjną państwa okazują się być niemal całkowicie niezdolne do radzenia sobie z rozwijającą się sytuacją konfliktową w oparciu o dostępne środki, poprzez wykorzystanie dostępnych metod oraz w ramach ustanowionych reguł prawnych⁹³.

Prowadząc rozważania dotyczące przesłanek użycia przez współczesne państwa formacji prywatnych do działań wojskowych, szczególnie ciekawe wydają się doświadczenia amerykańskie. Na poziomie doktrynalnym i koncepcyjnym planiści oraz stratedzy amerykańscy, obok operacji o charakterze stabilizacyjnym (ang. *stability operations*), które to operacje uznać można za tożsame z operacjami wsparcia pokoju Sojuszu Północnoatlantyckiego NATO⁹⁴, wyróżniają także drugą kategorię działań militarnych, nie związanych z odpieraniem wrogiej agresji. Są to operacje wsparcia (ang. *support operations*).

Zgodnie z przyjętymi założeniami obejmować one mogą wszelkie formy zaangażowania formacji wojskowych Stanów Zjednoczonych, które służą wsparciu krajowych lub zewnętrznych instytucji władzy czy organów bezpieczeństwa w warunkach kryzysu bądź konfliktu poniżej progu wojny. Wyróżnia je: brak tradycyjnego środowiska wojennego, specyficznie rozumiany nieprzyjaciel, zacieranie się granicy pomiędzy ludnością cywilną a grupami zbrojnymi, specjalistyczne rodzaje zadań realizowanych przez formacje wojskowe, wyjątkowo złożone uwarunkowania o charakterze kulturowo-politycznym⁹⁵. Mogą one przybierać formę zarówno wsparcia (szkoleniowego, logistycznego, wywiadowczego) dla sojusznicznych oddziałów partyzanckich, zwalczających „legalną” – formalną władzę (jak miało to miejsce w przypadku udziału sił Stanów Zjednoczonych w działaniach bojowników *Contras* na terenie Nikaragui)⁹⁶. Mogą także polegać na współdziała-

⁹³ I. Wing, *Private Military Companies and Military Operations*, Working Paper No. 138, Land Warfare Studies Centre, Duntroon 2010, s. 18-21.

⁹⁴ Mowa o operacjach *peace-support* w ramach operacji zarządzania kryzysowego NATO.

⁹⁵ Różne formy operacji o małej skali zaangażowania zostały przedstawione w: S. Watts, C. Baxter, M. Dunigan, Ch. Rizzi, *The Uses and Limits of Small-Scale Military Interventions*, RAND, Santa Monica, CA 2012, s. 51-83.

⁹⁶ Bardzo nieliczny Polski Kontyngent Wojskowy w Mali (liczący 20 żołnierzy) w ramach misji EUTM Mali (ang. *European Union Training Mission Mali*) zaangażowany został do wykonywania szerokiego spektrum zadań. Po pierwsze, polscy żołnierze prowadzili kursy szkoleniowe (w tym specjalistyczne) dla formacji odtwarzanych sił zbrojnych Mali oraz odpowiadali za wydawanie wyposażenia indywidualnego

niu z siłami rządowymi w likwidacji produkcji kokainy w Boliwii (ang. *Operation Blast Furnance*)⁹⁷. Nie zapominajmy także, że w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku, jak również w pierwszej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku siły zbrojne Stanów Zjednoczonych brały aktywny udział w operacjach humanitarnych i ratunkowych w granicach amerykańskiego państwa (mowa oczywiście o próbach opanowania sytuacji po atakach huraganów *Andrew* oraz *Katrina*)⁹⁸.

2. CHARAKTER WSPÓŁCZESNYCH INTERWENCJI MILITARNYCH

Procesy w sferze bezpieczeństwa globalnego oraz ewolucja międzynarodowego systemu bezpieczeństwa, które nierozdzielnie związane są z reakcją Stanów Zjednoczonych oraz ich europejskich i pozaeuropejskich polityczno-militarnych sojuszników na terrorystyczne ataki przeprowadzone przez islamskich terrorystów 11 września 2001 roku, doprowadziły zarówno w wymiarze narodowym, jak również międzynarodowym, do głębokiej redefinicji założeń polityk bezpieczeństwa i obrony państw współczesnego świata, a co więcej przyczyniły się do niemal radykalnej zmiany uwarunkowań operacyjnych, technologicznych oraz geopolitycznych realizacji tych polityk. Można zaryzykować tezę, iż współczesne państwa w ramach swej aktywności wojskowej – czyli tej związanej z wykorzystywaniem sił zbrojnych do przeciwdziałania różnorodnym zagrożeniom natury wewnętrznej oraz międzynarodowej – stanęły dziś nie tylko wobec zupełnie odmiennych zadań, niż jeszcze w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku. Nieodwracalnej zmianie uległa specyfika współczesnych operacji interwencyjnych, przestały one być relatywnie „bezpiecznymi” przedsięwzięciami stabilizacyjnymi o niskiej intensywności działań zbrojnych wrogich sił operujących na obszarze rozmieszczenia kontyngentu interweniujących wojsk, a stały się wymagającymi zaangażowania znaczą-

oraz broni strzeleckiej. Po drugie, saperzy z polskiego zespołu rozminowania sprawowali nadzór nad bezpieczeństwem bazy stacjonowania, a w przypadku wykrycia min lub innych ładunków wybuchowych – zajmowali się ich niszczeniem. Zobacz dla bardziej szczegółowych informacji witrynę internetową PKW Mali: *PKW Mali*, www.pkwmali.wp.mil.pl/pl/index.html [dostęp z dnia: 24.05.2014].

⁹⁷ W 1986 roku oddziały wojskowe Stanów Zjednoczonych (160 żołnierzy formacji *Rangers* oraz 6 śmigłowców *Black Hawk* z pełną obsługą) zostały dyslokowane na terytorium państwa boliwijskiego, aby dokonać rozpoznania, a następnie zniszczenia laboratoriów i instalacji produkcji kokainy, przejęcia transportów organizowanych przez kartele narkotykowe, wreszcie przeprowadzić operacje zniszczenia samolotów wykorzystywanych przez nie do transportu narkotykowej produkcji poza granice państwa.

⁹⁸ Katastrofalne zniszczenia oraz całkowita destrukcja instytucji państwowych, które były następstwem trzęsienia ziemi w Haiti w 2010 roku, zmusiły rząd Stanów Zjednoczonych do skierowania na wyspę znaczących sił wojskowych. Składały się one między innymi z: 1000 spadochroniarzy wydzielonych ze składu 82 Dywizji Powietrznodesantowej, lotniskowca USS *Carl Vinson* (na jego pokładzie rozlokowano blisko 3000 żołnierzy sił wsparcia jednostek pierwszego rzutu), krążownika USS *Normandy*, okrętu desantowego USS *Baatan*, okrętu szpitalnego USS *Comfort*. Łącznie, zarówno na lądzie, jak również na pokładach jednostek morskich, w działaniach humanitarnych uczestniczyło blisko 10 tysięcy amerykańskich żołnierzy. Obszerna analiza amerykańskiego zaangażowania w pomoc Haiti w 2010 roku została zawarta w: G. Cecchine, F. E. Morgan, M. E. Wermuth, T. Jackson, A. G. Schaefer, M. Stafford, *The U.S. Military Response to the 2010 Haiti Earthquake. Considerations for Army Leaders*, RAND, Santa Monica, CA 2013.

cych formacji bojowych, wielofunkcyjnymi operacjami nakierowanymi na wymuszenie posłuszeństwa wśród ludności cywilnej oraz wrogich ugrupowań polityczno-wojskowych.

Spośród uznawanych przez dokumenty normatywne Organizacji Narodów Zjednoczonych – ONZ oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego – NATO za dopuszczalne działań zbrojnych podejmowanych w celach innych niż samoobrona lub odparcie zbrojnej agresji – zbrojnego ataku, od ponad dekady w praktyce stabilizacyjnej aktywności wojskowej współczesnych państw dominują działania, które można określić jako „operacje wymuszania pokoju” (ang. *peace-enforcement*)⁹⁹. Polegają one zazwyczaj na: aktywnym wykorzystywaniu instrumentów militarnych w celu przywrócenia pokoju w granicach obszaru dotkniętego konfliktem, udzieleniu ochrony ludności cywilnej, zagrożonej zbrojną przemocą wrogich grup, działaniach zmierzających do wymuszenia na zwaśnionych stronach konfliktu zaprzestania przemocy zbrojnej, wreszcie – użyciu siły militarnej w celu wprowadzenia na wybranym terytorium określonej formy ładu i porządku zgodnej z zapisami mandatowymi. Co interesujące, jedną z najczęściej realizowanych form oddziaływania na rozwój wypadków na obszarach dotkniętych kryzysem polityczno-militarnym czy wręcz konfliktem zbrojnym, jest wymuszanie posłuszeństwa i kontrola poprzez uderzeniowe użycie formacji wojskowych¹⁰⁰.

Działania sił zbrojnych, w ramach takich operacji, jak: operacja w Afganistanie, operacja w Iraku, operacja w Republice Środkowej Afryki, czy operacja w Mali, w związku ze stopniem ich złożoności, wysokim stopniem wielofunkcyjności, a także wobec wysokiego prawdopodobieństwa zbrojnego oporu miejscowych formacji militarnych i para-militarnych, wymagają zazwyczaj zaangażowania przez interweniujące państwa znacznych środków natury militarnej¹⁰¹. Wynika to z faktu, że oprócz tradycyjnych dla działań stabilizacyjnych funkcji osłonowych (takich, jak choćby: ochrona i monitorowanie granic, nadzorowanie wycofania wojsk, ochrona uchodźców, rozbrajanie zbrojnych oddziałów operujących na teatrze działań kontyngentu stabilizacyjnego, zwalczanie przestępczości, organizowanie i zabezpieczanie dostaw pomocy humanitarnej, utrzymywanie obecności wojskowej w strefach rozdzielenia stron), formacje wojskowe realizują w warunkach tego rodzaju interwencji równie często, jak te pierwsze, zadania o *stricte* bojowym charakterze. Należą do nich choćby: akcje specjalne, doraźne

⁹⁹ Charakterystyka operacji wymuszania pokoju NATO została przedstawiona w: M. Marszałek, *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota – uwarunkowania – planowanie*, Difin, Warszawa 2013, s. 90-99.

¹⁰⁰ A. Józwiak, Cz. Marcinkowski, *Wybrane problem współczesnych operacji pokojowych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 130-145.

¹⁰¹ Przesłanki użycia prywatnego personelu wojskowego w krajach Afryki przedstawione zostały w: T. Mandrup, *The African State and the Role and the Nature of Non-state Sources of Security in the Democratic Republic of Congo and South Africa*, [w:] *Privatisation of Security: The Concept, its History and its Contemporary Application*, editor: T. Mandrup, Royal Danish Defence College, Copenhagen 2012, s. 163-179.

interwencje w rejonach zaobserwowanej nielegalnej aktywności zbrojnej, zwalczanie wszelkich przejawów działań wrogich wobec ludności cywilnej, uwalnianie pojmanego personelu wojskowego i cywilnego wchodzącego w skład kontyngentu stabilizacyjnego, aktywna obrona konwojów z pomocą humanitarną zagrożonych wrogimi działaniami. Pamiętać także należy, że o ile w przypadku takich form zbrojnego zaangażowania stabilizacyjnego, jak operacje utrzymania pokoju czy budowania pokoju, państwo lub grupa państw inicjujących jej przeprowadzenie na poziomie doktrynalnym nie zakłada *a priori* wysokiego poziomu intensywności wrogich aktów zbrojnych, o tyle w przypadku operacji wymuszania pokoju fundamentami planowania operacji są następujące założenia:

- oprócz podmiotów wykazujących wolę politycznego rozwiązania określonego kryzysu czy konfliktu (stanowiącego przesłankę dla interwencji zewnętrznej) na teatrze działań operacyjnych i odpowiedzialności rozwijanego kontyngentu oczekiwać należy znaczącej aktywności militarnej tych lokalnych ugrupowań politycznych, które jednoznacznie odrzucają przerwanie działań zbrojnych oraz wprowadzenie zrębów ładu i porządku;
- państwo gospodarz (ang. *host nation*), na terytorium którego rozmieszczone zostaną siły stabilizacyjne, jedynie w niewielkim stopniu jest zdolne do zabezpieczenia rozwinięcia pierwszych jednostek wojskowych sił interwencyjnych na obszarze przyszłej operacji (bardzo często zdarza się, że państwo gospodarz nie potrafi zagwarantować zabezpieczenia nawet na minimalnym poziomie). Co więcej, rozwijane na teatrze działań operacyjnych formacje kontyngentu stabilizacyjnego, przybywające jako pierwsze elementy sił zadaniowych, spotykają się często ze zdecydowanym oporem i przeciwdziałaniem ze strony lokalnych formacji wojskowych.

Problemem w przypadku operacji wymuszania pokoju jest nie tylko rozwinięcie pierwszych jednostek wojskowych w granicach przyszłej operacji oraz opanowanie przez kluczowych dla rozwinięcia głównych sił kontyngentu obiektów, takich jak choćby porty czy lotniska. Jak już wspomniano zasadniczym celem militarnych działań w ramach wymuszania pokoju jest stworzenie optymalnych warunków dla realizacji „postanowień mandatowych”, a to najczęściej wiąże się z wieloletnimi wysiłkami natury militarnej i niemilitarnej. Choć oczywiście pierwszy etap każdej interwencji o charakterze wymuszania pokoju (obejmujący wykonywanie przez wojsko zadań mających na celu likwidację lokalnych działań zbrojnych oraz zmuszenie stron konfliktu do przerwania starć zbrojnych i zaniechania przemocy wobec ludności cywilnej) charakteryzuje się wysoką intensywnością działań bojowych i niebojowych wojsk interwencyjnych, to także drugi jej etap (zmierzający do zbudowania podstaw politycznych i organizacyjnych do trwałego

porozumienia skonfliktowanych stron) nadal wymaga zastosowania różnorodnych form zaangażowania militarnego¹⁰². Paradoksalnie, doświadczenia tej fazy operacji stabilizacyjnej w Afganistanie oraz Iraku pokazują, że tak zwana „budowa pokoju” oraz „konsolidacja pokoju” nakładają na rozlokowane na danym obszarze formacje wojskowe interweniujących państw niejednokrotnie znacznie szersze spektrum zadań, niż ma to miejsce przy posługiwaniu się formacjami wojskowymi jako narzędziem bezpośrednich działań zbrojnych, wymuszających określone zachowanie innych podmiotów¹⁰³. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wsparcie dla procesu pokojowego oraz odbudowy zniszczonego w wyniku konfliktu państwa konieczne może okazać się równoczesne wykonywanie przez jednostki wojskowe trzech typów działań: obecności wojskowej dla utrzymania rozejmu lub ewentualnego egzekwowania sankcji społeczności międzynarodowej (choćby dla rozdzielania stron konfliktu), kontrolowania oraz monitorowania zachowań ludności cywilnej i różnorodnych formacji stosujących przemoc zbrojną (w ramach tej sfery aktywności znaleźć się może choćby prowadzenie systematycznego rozpoznania potencjału i ruchów wspomnianych formacji zbrojnych), wreszcie – organizowania zabezpieczenia logistycznego dla miejscowej ludności cywilnej (poprzez dostawy pomocy humanitarnej, nadzorowanie dystrybucji tej pomocy, pomoc techniczną przy odbudowanie zniszczonej w czasie konfliktu zbrojnego infrastruktury drogowej, energetycznej, gospodarczej)¹⁰⁴.

Pozostające – po zakończeniu pierwszej fazy działań zbrojnych – w granicach teatru działań operacyjnych formacje wojsk stabilizacyjnych nie ograniczają zatem swojej roli jedynie do demonstrowania obecności, odstraszania lokalnych podmiotów od podejmowania prób destabilizacji sytuacji oraz łamania prawa czy wreszcie zapobiegania ponownej eskalacji przemocy zbrojnej pomiędzy skonfliktowanymi grupami społecznymi (etnicznymi, religijnymi, politycznymi). Ich zadania są znacznie szersze, a co więcej – decydenci polityczni oczekują od dyslokowanych formacji wojskowych aktywnych działań na rzecz osiągnięcia zakładanych dla danej interwencji celów natury politycznej. Innymi słowy, chodzi o to, aby rozwinięte w ramach operacji stabilizacyjnej siły nie tylko patrolowały, obserwowały, rozpoznawały wszelkie naruszenia zawartych porozumień pokojo-

¹⁰² Zasady działań „anty-rebelianckich”/„anty-partyzanckich” zostały ujęte w doktrynie: *Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN) – AJP 3.4.4*, NATO Standardization Agency, February 2011. Zasady działania zostały zawarte w: Chapter 3 – *Insurgency and Counterinsurgency* oraz Chapter 5 – *Military Contribution*.

¹⁰³ W swoich materiałach reklamowych amerykański „gigant” na rynku usług wojskowych, przedsiębiorstwo KBR zapewnia, że jest przygotowane do wykonania niemal każdego zadania logistycznego dla współczesnych sił zbrojnych, szczególnie w warunkach wymagających natychmiastowej reakcji. Warto zapoznać się choćby z firmowym materiałem promocyjnym: *KBR. Delivering Successful Solutions*, KBR North American Government & Defence, Arlington, Virginia 2010.

¹⁰⁴ Problematyka ta została przedstawiona w opracowaniu: J. Ringsmose, P. D. Thruelsen, *NATO's Counterinsurgency Campaign in Afghanistan: Are Classic Doctrines Suitable for Alliances?*, UNISCI Discussion Papers, No. 22, January 2010, s. 62-76.

wych, a następnie meldowały o zidentyfikowanych aktach zakazanej przemocy, lecz były przede wszystkim podmiotem skutecznie oddziałującym na rozwój sytuacji pokonfliktowej oraz efektywnie modyfikującym i kształtującym zachowania stron (w tym szczególnie ugrupowań zbrojnych). Powinny zatem niemal natychmiast reagować na przypadki naruszania zwartych porozumień o zawieszeniu broni lub rozbrojeniu, utrzymywać możliwie bliskie kontakty ze wszystkimi stronami „opanowanego” konfliktu oraz budować poparcie ludności cywilnej dla prowadzonych wysiłków stabilizacyjnych, a wreszcie – wykonywać skuteczną inwigilację środowiska społecznego w rejonie operacji. Chodzi bowiem o to, aby:

- po pierwsze, w sposób ciągły i na bieżąco zauważać i diagnozować zaistniałe w trakcie operacji problemy i wyzwania;
- po drugie, bardzo wyraźnie demonstrować stronom konfliktu oraz lokalnej ludności cywilnej obecność sił interwencyjnych oraz ich wiarygodność w posługiwaniu się instrumentami militarnymi;
- po trzecie, pozyskiwać informacje niezbędne dla podejmowania odpowiednich działań militarnych – doboru ich właściwych metod, reagowania we właściwy sposób na dynamikę zdarzeń, także dla elastycznej modyfikacji realizowanych planów operacyjnych związanych z użyciem jednostek wojskowych;
- po czwarte, zapobiegać nawrotowi do przemocy zbrojnej inicjowanej przez lokalne ugrupowania.

3. SPOSOBY WYKORZYSTANIA PRYWATNYCH FORMACJI WOJSKOWYCH W RAMACH WSPÓŁCZESNYCH OPERACJI STABILIZACYJNYCH

W sytuacji, kiedy współczesne operacje stabilizacyjne, szczególnie te, które sytuują się w kategorii „operacji wymuszania pokoju”, charakteryzują się wysokim stopniem złożoności (pod względem organizacji, zabezpieczenia logistycznego, lokalnych uwarunkowań politycznych i społecznych) i wielofunkcjonalności, a zasoby ludzkie i techniczne oraz możliwości operacyjne współczesnych sił zbrojnych (nawet w przypadku militarnych potęg współczesnego świata: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii) od kilkunastu lat ulegają systematycznej (choć – co warto podkreślić – dokonującej się z różnym natężeniem) erozji, współczesne państwa zmuszone zostały do poszukiwania innych rozwiązań, niż wykorzystywanie własnych sił zbrojnych dla utrzymania dotychczasowego, wysokiego poziomu zaangażowania zbrojnego w ramach zamorskich interwencji stabilizacyjnych. Za wykorzystaniem personelu wojskowego prywatnych firm

świadczących usługi wojskowe przemawia szeroki zakres zadań, który może on wykonywać¹⁰⁵.

Obejmować one mogą bowiem następujące formy aktywności:

- 1. Wykonywanie zadań o niebojowym charakterze w toku działań stabilizacyjnych, humanitarnych i pokojowych:** zaliczyć do nich można: udział w rozbrajaniu przedstawicieli określonych grup ludności, niszczenie zgromadzonego uzbrojenia, niszczenie min i innych ładunków wybuchowych, organizowanie konwojów regularnych formacji wojskowych, wykonywanie dostaw pomocy humanitarnej, budowanie obozów dla uchodźców, zabezpieczanie przejazdu ważnych osób (przedstawicieli dyplomatycznych, wysokich rangą oficerów kontyngentu stabilizacyjnego) w warunkach podwyższonego stopnia zagrożenia.
- 2. Aktywne uczestnictwo w działaniach bojowych:** składać się na to uczestnictwo może: samodzielne zwalczanie wrogich formacji, współdziałanie w trakcie różnorodnych działań z formacjami wojskowymi sił regularnych, wykonywanie akcji pacyfikacyjnych, poszukiwanie i likwidacja ugrupowań terrorystycznych.
- 3. Działalność o charakterze konsultacyjnym:** realizowana może być poprzez: ocenę poziomu zagrożeń militarnych i niemilitarnych dla infrastruktury krytycznej lub instytucji państwowych kraju gospodarza, współpracę w trakcie kreślenia strategii działania formacji wojskowych państwa gospodarza, doradztwo w toku prowadzonych działań operacyjnych przez jednostki wojskowe państwa gospodarza, wspieranie wysiłków kraju gospodarza w sferze reorganizacji sił zbrojnych.
- 4. Wsparcie logistyczne oraz zabezpieczenia działań:** związane może być z następującymi przedsięwzięciami: działaniami poszukiwawczo-ratunkowymi w warunkach bojowych (ang. CSAR), dostarczaniem żywności oraz materiałów wojennych, likwidacją min oraz improwizowanych ładunków wybuchowych, budowaniem obozów wojskowych oraz organizowaniem innych form infrastruktury wykorzystywanej przez siły zbrojne w warunkach wojennych.

Gwałtowne zmiany warunków polityczno-militarnych współczesnych interwencji zbrojnych o charakterze stabilizacyjnym oraz głęboka ewolucja charakteru współczesnych konfliktów zbrojnych o niepaństwowym charakterze, będących przedmiotem owych interwencji, wywołały konieczność skorygowania przez planistów oraz decydentów sił zbrojnych niektórych koncepcji, rozwiązań organi-

¹⁰⁵ Podział zaproponowany przez autora ma charakter autorski, inspiracją dla niego były wnioski badawcze, prezentowane przez Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem – SIPRI: S. Perlo-Freeman, E. Sköns, *The Private Military Services Industry*, SIPRI Insights on Peace and Security, No. 2008/1, September 2008, s. 4-7.

zacyjnych czy doktryn w ramach obowiązującej sztuki wojennej. Spójrzmy na kilka wybranych aspektów ewolucji współczesnego pola walki, które w przekonaniu autora w zasadniczy sposób determinują wzrastającą rolę prywatnych formacji wojskowych PMC w działaniach stabilizacyjnych oraz interwencyjnych.

Trwająca od ponad dwóch dekad „rewolucja w sprawach wojskowości” (ang. RMA), której wyrazem jest coraz większe nasycenie współczesnego pola walki nowoczesną, skomplikowaną techniką wojskową i specjalistycznym sprzętem (w tym sprzętem bojowym), uruchomiła lawinowe zapotrzebowanie na profesjonalnie przygotowany, zdolny do obsługi tego zaawansowanego technologicznie sprzętu personel. Równocześnie jednak, ze względu na masowe stosowanie na szeroką skalę przez ugrupowania terrorystyczne oraz zbrojne grupy asymetryczne szczególnych form przemocy zbrojnej, (do których zaliczyć można: improwizowane ładunki wybuchowe – IED o znacznej sile rażenia oraz publiczne egzekucje pojmanych żołnierzy wojsk stabilizacyjnych), oczekuje się dziś od żołnierzy uczestniczących w operacjach stabilizacyjnych szczególnej odporności psychicznej. W epoce operacji wojskowych realizowanych przez regularne, lecz zawodowe formacje wojskowe, a dodatkowo niepodejmowanych dla ochrony żywotnych interesów macierzystego państwa kierującego owe formacje wojskowe do wykonania konkretnych bojowych lub niebojowych zadań, utrzymanie wysokiego poziomu morale, odporności psychicznej i hartu żołnierzy zaangażowanych w ich wykonanie może okazać się dla dowódców niemożliwe do wykonania.

Malejące budżety obronne współczesnych państw powodują, że szczególnego znaczenia w toku różnorodnych działań wojskowych nabrało dziś maksymalnie racjonalne dysponowanie wojskami oraz środkami walki rozlokowanym na teatrze operacyjnym. Chodzi o to, aby skoncentrować siły i środki w taki sposób, który umożliwi wykonanie najważniejszych z militarnego oraz strategiczno-politycznego punktu widzenia celów operacji, bez ponoszenia nadmiernych kosztów finansowych, ludzkich czy strat sprzętowych. Ekonomia posługiwania się siłą w warunkach wojennych wymaga zatem odpowiedniego ześrodkowania wysiłku militarnego oraz szybkości i zdecydowania w działaniu. W przypadku współczesnych, połączonych wielonarodowych operacji stabilizacyjnych, w tym operacji wymuszania pokoju, gdzie decyzje wojskowe zależne są od rozstrzygnięć politycznych, niezmiernie trudno jest, co pokazują choćby doświadczenia afgańskie, utrzymać odpowiednio wysoki zaskoczenia oraz inicjatywy w starciach z siłami przeciwnika. Opierając swoje działania na zupełnie innych mechanizmach kierowania i dowodzenia, formacje prywatne odznaczają się niejednokrotnie znacznie wyższym, niż regularne formacje wojskowe, stopniem elastyczności, samodzielności oraz zdolności do działań zaskoczenia. Potrafią działać w sposób możliwie prosty, szybki, skryty, skutecznie dezorganizując aktywność zbrojną wrogich sił.

Współczesne zamorskie interwencje wojskowe charakteryzują się także bardzo szybkim zużyciem materiałów wojennych i niewojennych przez działających w ich trakcie żołnierzy. W efekcie, szczególnego znaczenia w warunkach operacji stabilizacyjnych nabrało zapewnienie odpowiedniego wsparcia i zabezpieczenia działań bojowych. Operacje wojskowe, prowadzone tysiące kilometrów od macierzystych baz, wykonywane na bardzo rozległych obszarach (Somalia, Irak, Czad, Afganistan) i przy szczątkowym stanie lokalnej infrastruktury stawiają przed planistami oraz dowódcami poważne wyzwanie zapewnienia odpowiedniego wsparcia logistycznego w celu potrzeb materiałowych, technicznych, serwisowych oraz medycznych wojska. Niezbędne jest przede wszystkim zorganizowanie sprawnie działającego systemu komunikacji i dostaw oraz stworzenie infrastruktury pozwalającej na utrzymanie w pełnej sprawności technicznej oraz gotowości operacyjnej uzbrojenia i innego sprzętu wojskowego. Prowadzone zaś od lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku redukcje struktur sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji czy Kanady doprowadziły do znaczącego osłabienia możliwości realizacji kompleksowego spektrum zadań zabezpieczenia logistycznego w oparciu tylko o ich zasoby. Prywatne podmioty – PMC, świadczące takie usługi skutecznie wypełniają powstałą lukę organizacyjną, sprzętową oraz ludzką¹⁰⁶.

5. MOŻLIWE OBSZARY ZASTOSOWANIA PRYWATNYCH FORMACJI WOJSKOWYCH PRZEZ PODMIOTY NIEPAŃSTWOWE ORAZ W RAMACH OPERACJI WEWNĘTRZNYCH

Procesy globalizacji oraz zakończenie „zimnej wojny” spowodowały głębokie, wielopłaszczyznowe zmiany w globalnym systemie bezpieczeństwa. Prawdopodobieństwo wybuchu globalnego konfliktu zbrojnego, w który zaangażowane będą wiodące potęgi współczesnego świata oraz ich sojusznicy, jest dziś bardzo niewielkie. W rezultacie ochrona państwa przed zbrojną agresją, odstraszenie innych państw przed naruszeniem integralności terytorialnej, wreszcie – zabezpieczanie suwerenności w relacjach z innymi podmiotami, wszystkie te kluczowe funkcje sił zbrojnych przestały od kilku dekad stanowić główny obszar realnej aktywności sił zbrojnych. W poprzednich częściach artykułu wiele powiedziano o zaangażowaniu współczesnych sił zbrojnych w operacje związane z przywracaniem i odbudowywaniem pokoju bądź stabilizacji politycznej i prawnej po okresie konfliktu wewnętrznego. Pamiętaj jednak należy, że brak zewnętrznych zagrożeń dla bezpieczeństwa militarnego państwa nie musi wcale oznaczać, iż w drugiej

¹⁰⁶ Różnorodne formy wykorzystania formacji prywatnych w trakcie operacji pokojowych i stabilizacyjnych opisuje: Å. G. Østensen, *UN Use of Private Military and Security Companies: Practices and Policies*, The Geneva Centre for the Democratic Control of Armed Forces – DCAF, SSR Paper 3, Geneva 2011, s. 19-39.

dekadzie dwudziestego pierwszego wieku wszystkie sfery – czy sektory – bezpieczeństwa narodowe są wolne od zjawisk, procesów, działań podmiotów, które mogłyby zagrozić ich destabilizacji czy dekonstrukcji.

Obok wojen wewnętrznych, które prawidłowo nazywać powinniśmy „konfliktami zbrojnymi o charakterze wewnętrznym”, w trakcie których siły zbrojne wykorzystywane są do zwalczania grup powstańczych i zbrojnych ugrupowań asymetrycznych, motywowanych przesłankami religijnymi, politycznymi lub ekonomicznymi, żołnierze regularnych sił zbrojnych muszą dziś – realizując najczęściej operacje o relatywnie niewielkiej skali oraz intensywności – przeciwdziałać różnym formom zachowań społecznych zagrażającym bezpieczeństwu politycznemu oraz likwidować grupy paramilitarne i kryminalne.

Wiele współczesnych państw, zarówno takich jak Brazylia, Kolumbia czy Meksyk, jak również małych o słabej gospodarce, takich jak Panama czy Uganda, niekiedy od kilku dekad nie jest zdolnych do skutecznego przeciwdziałania wewnętrznym zagrożeniom dla bezpieczeństwa politycznego¹⁰⁷. Ich władze nie są zdolne do skutecznej egzekucji stanowionego prawa, nie potrafią sprawować kontroli nad całością terytorium, tracą monopol na używanie siły w relacjach ze społeczeństwem na rzecz podmiotów niepaństwowych. Co więcej, w wielu przypadkach znaczna część populacji w tych państwach nie uznaje legalności władzy.

W sytuacji, kiedy władze państwa nie są w stanie zahamować negatywnych procesów uderzających bezpośrednio w ich suwerenność polityczną oraz siłę instytucjonalną, dojść może do upadku państwa. Upadek państwa, na który składa się: utrata przez legalny rząd i aparat państwowy monopolu na stosowanie siły oraz instrumentów przymusu we własnych granicach, niezdolność władzy do podejmowania decyzji i stanowienia prawa, zaprzestanie wykonywania konstytucyjnych zadań przez instytucje oraz organy państwowe (w tym wykonujące funkcje na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego) oraz niezdolność do utrzymywania relacji

¹⁰⁷ W październiku 2013 roku prezydent Kolumbii Juan Manuel Santos podjął decyzję o rozpoczęciu zakrojonej na szeroką skalę ofensywy przeciwko oddziałom oraz bazom FARC (hiszp. *Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia*). Głównym celem działań kolumbijskich wojsk było pochwylenie możliwie dużej liczby przywódców FARC, dowódców poszczególnych lokalnych oddziałów i pododdziałów oraz likwidacja tych, którzy uznani zostali za kluczowych dla funkcjonowania tej organizacji. W działaniach na obszarach południowo-wschodniej części kraju brało udział blisko 50 tysięcy żołnierzy (sił lądowych i powietrznych). Kolumbijskie rządowe statystyki oceniały wówczas potencjał FARC na 8-10 tysięcy bojowników. Działania przeciwpartyzanckie zmuszają kolumbijskie władze do systematycznego pozyskiwania specjalistycznego uzbrojenia przeznaczonego do działań w warunkach lasów tropikalnych (samochody patrolowe *Hunter*, śmigłowce *Sikorsky S-70i Black Hawk*, bezzałogowe statki latające *Hermes 900*, wozy opancerzone *M1117 Pegaso*, poduszki *Griffon Hoverwork GH-2000 TD*), co przekłada się na wysoki poziom wydatków na obronność (w latach 2010-2013 oscylowały one zazwyczaj wokół 10-11 mld dolarów amerykańskich – USD). Kierunki modernizacji kolumbijskich sił zbrojnych zostały obszernie omówione między innymi w: T. Marks, *Colombian Army Adaptation to FARC Insurgency*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle, PA 2002. Cele wojskowego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w Kolumbii, zalegalizowanego w postaci „kolumbijskiego planu”, zostało opisane w: G. Marcella, *Plan Colombia: The Strategic and Operational Imperatives*, U.S. Army War College, Carlisle, PA 2001.

z innymi państwowymi podmiotami stosunków międzynarodowych, oznacza zazwyczaj, że struktury regularnych, narodowych sił zbrojnych ulegają dezintegracji, a niewojskowe instytucje – wykonujące funkcje kontrolne i ochronne w wymiarze wewnętrznym – przestają być lojalne wobec słabych elit politycznych. Państwo upadłe nie dość, że nie kontroluje swoich granic oraz nie egzekwuje prawa w relacjach z obywatelami, to, co wydaje się również ważne, dotyka zjawisko gwałtownego i trwałego zarazem upadku gospodarczego. Wyraża się on między innymi w niemożności sprawowania skutecznego nadzoru nad infrastrukturą państwa oraz utratą kontroli nad zasobami bogactw naturalnych.

Jeśli dojdzie do takiego właśnie rozwoju wypadków, wewnętrzna sytuacja państwa zaczyna przypominać nierozwiązywalny kalambur. Państwo nie jest w stanie odtworzyć – wzmocnić struktury sił zbrojnych oraz innych organów, odpowiedzialnych za ochronę bezpieczeństwa politycznego ze względu na brak środków finansowych, a jednocześnie, dla pozyskania tychże środków konieczne jest odzyskanie kontroli nad infrastrukturą gospodarczą państwa oraz jego kluczowymi zasobami, które możliwy jest w sytuacji posiadania odpowiednio wyszkolonych, zorganizowanych oraz wyposażonych formacji wojska oraz innych służb bezpieczeństwa.

Słabe siły zbrojne, słabość ekonomiczna, delegitymizacja państwa, stałe zagrożenie dla ważnych gospodarczo obiektów, infrastruktury czy zakładów produkcyjnych – wszystko to skłania państwa, które muszą mierzyć się właśnie z takimi wyzwaniem i zagrożeniami, do przekazania szerokiego spektrum zadań w sferze bezpieczeństwa wewnętrznego oraz ochrony suwerenności politycznej i integralności terytorialnej podmiotom prywatnym¹⁰⁸. Dla pewnych państw takie rozwiązanie okazuje się być bardzo pożądane z politycznego oraz wizerunkowego punktu widzenia. Spójrzmy choćby na przypadek kolumbijski i peruwiański. Niezależnie od skali brutalności i bezwzględności działań zbrojnych Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (hiszp. FARC), Narodowej Armii Wyzwolenia (hiszp. ELN), czy wreszcie Świetlistego Szlaku (hiszp. PCP – SL), rządy Kolumbii i Peru nie mogą stosować wszelkich, postulowanych choćby przez wojskowych czy szefów służb policyjnych metod zwalczania tych partyzanckich ugrupowań¹⁰⁹. Prawo międzyna-

¹⁰⁸ Z. Branović, *The Privatization of Security in Failing States. A Quantitative Assessment*, Occasional Paper No. 24, Geneva Center for Democratic Control of Armed Forces, Geneva 2011, s. 23-42.

¹⁰⁹ Od 2006 roku władze Meksyku prowadzą zakrojone na szeroką skalę działania zbrojne i policyjne, wymierzone w kartele narkotykowe. Szacuje się, że w latach 2012-2013 w operacje zmierzające do osłabienia ich wpływów w północnej części państwa zaangażowanych było około 50 tysięcy żołnierzy. Stany Zjednoczone przekazały władzom meksykańskich w ramach wieloletniego programu pomocowego *Merida* pomoc finansową w wysokości 1,9 mld dolarów amerykańskich (USD). Środki te zostały przeznaczone na zakup broni oraz specjalistycznego wyposażenia. Dla porównania: budżet ministerstwa obrony Meksyku zamyka się w kwocie 5 mld dolarów amerykańskich (USD), budżet ministerstwa spraw wewnętrznych tego państwa (finansujący policję oraz inne formacje wewnętrzne) osiąga wielkość 5,4 mld dolarów amerykańskich (USD). Problemem w przypadku Meksyku nie są jedynie kartele narkotykowe. W odpowiedzi bowiem na ich brutalność oraz bezkarność ludność zorganizowała własne grupy paramilitarne, które z czasem zarzuciły prowadzenie działań jedynie o ochronnych charakterze i przystąpiły do

rodowe (także prawo wewnętrzne) oraz międzynarodowa opinia publiczna nakładają na ich działania poważne ograniczenia, szczególnie w odniesieniu do zakresu i form przemocy zbrojnej stosowanej wobec przedstawicieli wspomnianych ugrupowań. Podmioty prywatne militarne, działając poza kontrolą polityczną i medialną, niejednokrotnie zwolnione są z obowiązku przestrzegania norm prawa wojennego oraz norm praw człowieka.

Prócz słabych państw, które nie radzą sobie z wykonywaniem podstawowych funkcji na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego (w tym bezpieczeństwa politycznego), częstym kontrahentem, zamawiającym usługi militarne w prywatnych firmach, są wielkie korporacje energetyczne, przedsiębiorstwa poszukujące i eksploatujące surowce mineralne, firmy świadczące usługi logistyczne w wymiarze globalnym, a wreszcie – wielcy armatorzy. Szczególnie interesujący wydaje się narastająca od końca pierwszej dekady dwudziestego pierwszego wieku współpraca pomiędzy wielkimi światowymi armatorami a firmami świadczącymi usługi militarne w ramach zwalczania zjawiska piractwa morskiego na wodach oblewających wybrzeże Somalii oraz w Zatoce Adeńskiej¹¹⁰. Podmioty gospodarcze, zmuszone do funkcjonowania w regionach charakteryzujących się wysokim poziomem destabilizacji politycznej, niewykonywaniem przez państwa regionu funkcji związanych z ochroną i egzekwowaniem prawa czy występowaniem w sposób nieprzerwany i głęboki kryzysów polityczno-militarnych, które często przeradzają się w otwarte konflikty wewnętrzne, niejednokrotnie nie mają wyboru – jedyną dostępną im alternatywą, jeśli chodzi o ochronę własności i personelu, są prywatni usługodawcy, stosujący instrumenty siły i przymusu zbrojnego.

Bliższa analiza przesłanek i sposób wykorzystania niepaństwowych formacji militarnych PMC przez niektóre państwa (choćby Kolumbię, Meksyk, Peru, Republikę Południowej Afryki) pokazuje – na co warto zwrócić szczególną uwagę – że niejednokrotnie zastępują one dziś działające w tych państwach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku organizacje terrorystyczne skrajnej prawicy¹¹¹. Można zaryzykować tezę, że działalność prywatnych jedno-

ataków na przedstawicieli lokalnej władzy oraz sił porządkowych. Warto choćby pamiętać o tym, że w lipcu 2013 roku wiceadmirał marynarki wojennej Meksyku Carlos Miguel Salazar został zabity w zamachu, który prawdopodobnie zorganizowali członkowie ugrupowania o nazwie *Templariusze*. Szacuje się także, że w latach 2006-2013 w wyniku różnorodnych form przemocy (najczęściej związanej z handlem narkotykami) w Meksyku straciło życie blisko 70 tysięcy osób. Dla pełniejszej wiedzy dotyczącej konfliktu meksykańskiego warto zapoznać się z następującą pozycją: S. Weintraub, D. Wood, *Cooperative Mexican-U.S. Antinarcotics Efforts. A Report of the CSIS Simon Chair in Political Economy*, Center for Strategic & International Studies, Washington, D.C. 2010.

¹¹⁰ Obszerne rozważania dotyczące użycia formacji prywatnych dla ochrony jednostek morskich, zagrożonych piractwem zostały zawarte na kartach następującej publikacji: B. van Ginkel, F. P. van der Putten, W. Molenaar, *State or Private Protection against Maritime Piracy? A Dutch Perspective*, Netherlands Institute of International Relations Clingendael, Hague 2013, s. 15-24.

¹¹¹ Choć kolumbijskie przeprowadziły w 2006 roku akcję rozbrajania i demobilizacji prawicowych formacji samoobrony, okazało się, że po 2010 roku ich aktywność ponownie zaczęła wzrastać. Obszerne na ten temat traktuje raport: *Paramilitaries' Heirs. The New Face of Violence in Colombia*, Human Rights Watch, New York 2010, s. 39-91.

stek wojskowych w niektórych państwach Ameryki Południowej nie jest zjawiskiem marginalnym. Wydaje się nawet, że zaczynają one mieć znaczący wpływ na funkcjonowanie wewnętrznych systemów bezpieczeństwa tych państwa, a także procesy polityczne i społeczne, zachodzące w ich granicach. Ich status licencyjny zazwyczaj nie jest jednoznacznie uregulowany. Choć pewne formy ich działania nie są formalnie tolerowane przez władze państwa oraz uznawane za legalne z prawa wewnętrznego, to w rzeczywistości instytucje rządowe, odpowiedzialne za wykonywanie funkcji bezpieczeństwa, nie dość, że z pełną świadomością tolerują określone przejawy działalności prywatnych przedsiębiorstw militarnych lub formacji paramilitarnych, to jeszcze w sposób bardziej lub mniej nieoficjalny wspierają ich działalność, uznając, że zwalczanie za pomocą brutalnej przemocy i gwałtu przeciwników państwa i ustanawianie władzy „silnej ręki” – nawet jeśli będzie to „ręka” prywatna – wzmacnia bezpieczeństwo polityczne oraz odstrasza potencjalnych politycznych konkurentów do zdobycia władzy¹¹².

Można zatem stwierdzić, że prywatne formacje wojskowe wykonują wówczas zadania, które zaklasyfikować można jako „terroryzm państwowy”, przypominając tak zwane „szwadrony śmierci”, które wykonywały na wyraźne polecenie legalnych organów władzy zabójstwa polityczne oraz inne formy aktów zbrojnych (często natury terrorystycznej), wymierzone w konkretne osoby lub grupy społeczne.

Przechodząc do poziomu taktycznego i operacyjnego wymienić można następujące zadania, wykonywane na rzecz podmiotów państwowych w ramach polityki bezpieczeństwa wewnętrznego przez prywatne formacje militarne:

- nadzór i ochrona określonych osób, miejsc, obiektów;
- monitorowanie różnorodnych zagrożeń dla porządku publicznego oraz zapewnianie niezakłóconego funkcjonowania wybranej infrastruktury;
- ochrona zakładów produkcyjnych, instalacji wydobywczych, zabezpieczanie portów;
- patrolowanie dzielnic charakteryzujących się wysokim stopniem przestępczości;
- działania „wymiatające” – poszukiwanie i eliminacja lokalnych przywódców grup przestępczych, ugrupowań opozycyjnych, osób współpracujących z opozycyjnymi grupami polityczno-zbrojnymi;
- stała obecność o charakterze odstraszenia w miejscach publicznych;
- wykonywanie zakazu dostępu do wybranym miejsc poprzez organizowanie blokad, zapór, punktów kontrolnych;

¹¹² Szczególnie wartościowa poznawczo jest w tym kontekście następująca pozycja: D. Rodgers, R. Muggah, *Gangs as Non-state Armed Groups: The Central American Case*, LSE Research Online, The London School of Economics and Political Science, [www.eprints.lse.ac.uk/28429/1/Gangs_as_non-state_armed_groups_\(LSERO\).pdf](http://www.eprints.lse.ac.uk/28429/1/Gangs_as_non-state_armed_groups_(LSERO).pdf), [dostęp z dnia: 20.05.2014].

- występowanie w roli sił szybkiego reagowania w przypadku pojawienia się istotnych zagrożeń zbrojnych;
- prowadzenie skrytych operacji rozpoznawczych i wywiadowczych;
- zwalczanie działalności rozpoznawczej wrogich sił partyzanckich czy organizacji przestępczych;
- prowadzenie działalności o charakterze dochodzeniowym w przypadku prób naruszenia porządku publicznego;
- odbijanie zakładników – prewencyjna eliminacja członków ugrupowań planujących akcje terrorystyczne, także o charakterze wymuszenia;
- kontrola nad jeńcami i więźniami;
- nękające działania wymierzone w określone grupy ludności cywilnej.

Co oczywiste, przedstawioną powyżej listę nie można uznać za zamknięty katalog zadań prywatnych formacji wojskowych w działaniach realizowanych w granicach państw słabych politycznie czy upadłych. Pokazuje ona jednak, jak wielkim potencjałem operacyjnym dysponują takie formacje.

ZAKOŃCZENIE

Celowo albo w sposób zupełnie niezamierzony środki masowego przekazu oraz znaczna część badaczy problematyki współczesnego bezpieczeństwa przyczyniły się do przypisania szczególnego wagi politycznej problemowi wykorzystywania przez współczesne państwa prywatnych formacji wojskowych w ramach ich wewnętrznej i zagranicznej aktywności interwencyjnej, wojennej czy stabilizacyjnej. Wielu publicystów oraz wpływowych autorów prac naukowych poprzez swoją działalność pisarską i aktywność medialną doprowadziło do wytworzenia wyjątkowo „gorącego” klimatu wokół funkcjonowania przedsiębiorstw PMC. Jak to zazwyczaj bywa, subiektywizm analiz i ocen oraz nadmiernie emocjonalne podejście do podmiotu badań w połączeniu z niejednokrotnie wysoką temperaturą sporów i polemik medialnych, dotyczących zakresu działań i uprawnień prywatnych formacji wojskowych w warunkach konfliktów w Afganistanie i w Iraku, nie pomagają w zrozumieniu źródeł ekonomicznej i politycznej pozycji firm PMC we współczesnym, globalnym systemie bezpieczeństwa. Chcąc udzielić odpowiedzi na pytanie, dlaczego prywatne formacje wojskowe są dziś tak często angażowane do wykonywania działań, jeszcze kilkanaście lat temu zarezerwowanych dla regularnych sił zbrojnych, napotkamy wiele trudności. Istnieją bowiem bardzo zróżnicowane grupy przyczyn uwarunkowań tego zjawiska. Dla jednych państw wykorzystywanie prywatnych usługodawców militarnych będzie jedyną dostępną metodą ochrony żywotnych interesów, wobec braku innych możliwości. Inne państwa sięgać będą po prywatne usługi wojskowe w sposób bardzo instrumentalny, opierając się na głębokich analizach kosztów ekonomicznych, społecznych czy psy-

chologicznych. Jedne państwa wykorzystują prywatne formacje wojskowe do utrwalenia istniejącego porządku społecznego i politycznego, inne zaś wręcz przeciwnie – do jego ochrony w obliczu poważnego kryzysu zaufania społecznego i politycznej legitymizacji. Nie istnieje zatem jeden uniwersalny model opisujący przesłanki rozwoju prywatnych przedsiębiorstw wojskowych czy wzorzec wyjaśniający narastanie ich wpływów w relacjach z podmiotami państwowymi.

Niniejszy artykuł czytelnik traktować zatem powinien jako zbiór usystematyzowanych przemyśleń i uwag dotyczących fenomenu aktywności PMC we współczesnym świecie. Autor dążył przede wszystkim do wskazania i scharakteryzowania jego zdaniem najważniejszych uwarunkowań wzrostu pozycji politycznej i zasięgu operacyjnego współczesnych PMC, osadzając swe rozważania w kontekście obserwowanych od kilku dekad zmian w obrębie współczesnego systemu bezpieczeństwa militarnego. Rozważania prowadzone są z wykorzystaniem różnych perspektyw poznawczych. Jak się bowiem wydaje, dopiero połączenie analizy współczesnych form zaangażowania stabilizacyjnego państw europejskich i pozaeuropejskich oraz rozważań dotyczących prób przewyciężenia ograniczeń w dziedzinie potencjału i możliwości użycia siły przez państwa słabe i upadające pozwala na stworzenie pełnego obrazu zamawiających prywatne usługi wojskowe.

BIBLIOGRAFIA

1. *Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN) – AJP 3.4.4*, NATO Standardization Agency, February 2011.
2. Branović Z., *The Privatization of Security in Failing States. A Quantitative Assessment*, Occasional Paper No. 24, Geneva Center for Democratic Control of Armed Forces, Geneva 2011.
3. Cecchine G., Morgan F. E., Wermuth M. E., Jackson T., Schaefer A. G., Stafford M., *The U.S. Military Response to the 2010 Haiti Earthquake. Considerations for Army Leaders*, RAND, Santa Monica, CA 2013.
4. *Cotractors' Support of U.S. Operations in Iraq*, A CBO Paper, The Congress of United States, Congressional Budget Office, August 2008.
5. Jennings K. M., *Armed Services. Regulating the Private Military Industry*, FAFO-Report 532, Oslo 2006.
6. Józwiak A., Marcinkowski Cz., *Wybrane problem współczesnych operacji pokojowych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2002.
7. *KBR. Delivering Successful Solutions*, KBR North American Government & Defence, Arlington, Virginia 2010.
8. Mandrup T., *The African State and the Role and the Nature of Non-state Sources of Security in the Democratic Republic of Congo and South Africa*, [w:] *Privatization of Security: The Concept, its History and its Contemporary Application*, editor: T. Mandrup, Royal Danish Defence College, Copenhagen, October 2012.
9. Marcella G., *Plan Colombia: The Strategic and Operational Imperatives*, U.S. Army War College, Carlisle, PA 2001.
10. Marks T., *Colombian Army Adaptation to FARC Insurgency*, Strategic Studies Institute, U.S. Army War College, Carlisle, PA 2002.
11. Marszałek M., *Operacje reagowania kryzysowego NATO. Istota – uwarunkowania – planowanie*, Difin, Warszawa 2013.
12. Moesgaard Ch., *Private Military and Security Companies – From Mercenaries to Intelligence Providers*, DISS Working Paper, 2013/9, Danish Institute for International Studies – DISS, Copenhagen 2013.
13. Østensen Å. G., *UN Use of Private Military and Security Companies: Practices and Policies*, The Geneva Centre for the Democratic Control of Armed Forces – DCAF, SSR Paper 3, Geneva 2011.
14. *Paramilitaries' Heirs. The New Face of Violence in Colombia*, Human Rights Watch, New York, NY 2010.
15. Perlo-Freeman S., Sköns E., *The Private Military Services Industry*, SIPRI Insights on Peace and Security, No. 2008/1, September 2008.
16. *PKW Mali*, www.pkwmali.wp.mil.pl/pl/index.html, [dostęp z dnia: 24.05.2014].
17. *Private Military Companies*, Ninth Raport of Session 2001-2002, House of Commons, Foreign Affairs Committee, London 2002.
18. Ringsmose J., Thruelsen P. D., *NATO's Counterinsurgency Campaign in Afghanistan: Are Classic Doctrines Suitable for Alliances?*, UNISCI Discussion Papers, No. 22, January 2010.
19. Rodgers D., Muggah R., *Gangs as Non-state Armed Groups: The Central American Case*, LSE Research Online, The London School of Economics and Political Science.
20. Schwartz M., *The Department of Defense's Use of Private Security Contractors in Afghanistan and Iraq: Security Contractors in Afghanistan and Iraq: Background*,

- Analysis, Options for Congress*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, Washington, D.C. 2011.
21. Van Ginkel B., Van der Putten F. P., Molenaar W., *State or Private Protection against Maritime Piracy? A Dutch Perspective*, Netherlands Institute of International Relations Clingendael, Hague 2013.
 22. Watts S., Baxter C., Dunigan M., Rizzi Ch., *The Uses and Limits of Small-Scale Military Interventions*, RAND, Santa Monica, CA 2012.
 23. Weintraub S., D. Wood, *Cooperative Mexican-U.S. Antinarcotics Efforts. A Report of the CSIS Simon Chair in Political Economy*, Center for Strategic & International Studies, Washington, D.C. 2010.
 24. Wing I., *Private Military Companies and Military Operations*, Working Paper No. 138, Land Warfare Studies Centre, Duntroon 2010.
 25. [www.eprints.lse.ac.uk/28429/1/Gangs_as_non-state_armed_groups_\(LSERO\).pdf](http://www.eprints.lse.ac.uk/28429/1/Gangs_as_non-state_armed_groups_(LSERO).pdf)

PRIVATIZATION OF CONTEMPORARY INTERNATIONAL MILITARY ACTIVITY

SUMMARY

The purpose of this article is to present some aspects and conditions for the dynamically increasing role of private military corporations (PMC) in the expeditionary tasks (as a part of stability operations), as well as in the management of their internal security. Placing considerations in the context of the changes taking place in the global security system and making the in-depth analysis of the specificity of contemporary stability operations, the author reveals the motives that guide the authority of modern states when they decide to use private military formations.

Keywords: *stabilization operations, private military service, private military companies, private military personnel, military interventions, asymmetric threats*

Mateusz Zieliński¹¹³

KOMPETENCJE CYFROWE SPOŁECZEŃSTW W PERSPEKTYWIE WOJEN SIECIOWYCH

Streszczenie: *W artykule autor postara się przenieść część rozważań dotyczących globalnego procesu cyfryzacji oraz wylaniania się społeczeństwa informacyjnego na grunt badań nad współczesnym konfliktami zbrojnymi. Zagadnienie wojen informacyjnych weszło do kanonu współczesnych problemów globalnych w towarzystwie takich pojęć jak cyberterrorizm czy hakytywizm. Sprzężenie światów cyfrowego i realnego każe coraz uważniej śledzić proces kreacji oraz akumulacji informacji, będący jednym z głównych powodów napięć na arenie międzynarodowej. W takim ujęciu kładziony nacisk na przemiany technologiczne często bagatelizuje ich społeczne skutki, które postaram się uwypuklić w niniejszym artykule. W artykule zostanie dokonana próba udowodnienia, że popularny przykład użycia internetowych mediów społecznościowych podczas wojny domowej w Syrii świadczy nie tylko o możliwościach rozwoju oddolnych ruchów społecznych, ale o zmianie sposobów wykorzystania zasobów ludzkich w kontekście prowadzenia walk zbrojnych.*

Słowa kluczowe: *rewolucja informacyjna, społeczeństwo informacyjne, wojny sieciowe, wojna domowa w Syrii*

WSTĘP

Popularna *cyfryzacja społeczna* jest obecnie jednym z najszerzej dyskutowanych procesów społecznych, którego znaczenie dotyka praktycznie wszystkich obszarów życia jednostek i zbiorowości. Polska, jak większość krajów Europy, jest obecnie w stanie „aktywnej cyfryzacji” – tak przynajmniej można odczytać decyzję Rady Ministrów, która 8 stycznia 2014 roku przyjęła trzy dokumenty dotyczące sposobu wykorzystania środków unijnych, przeznaczonych na cel rozbudowy infrastruktury telekomunikacyjnej oraz podniesienia cyfrowych kwalifikacji społecznych¹¹⁴. Zrozumienie tego fenomenu wymaga kompleksowej analizy, która niestety zazwyczaj pomija dynamiczne przypadki społeczeństw szarpanych konfliktami zbrojnymi. Nie oznacza to bynajmniej, że proces ten ich nie dotyczy. Niniejsza praca jest próbą wprowadzenia do dyskusji naukowej tematu społecznego wymiaru przemian technologicznych w perspektywie konfliktów zbrojnych.

Aby prawidłowo zrozumieć intencję autora, należy podkreślić dwie tezy:

1. Przedmiotem analizy nie jest generalny wpływ przemian technologicz-

¹¹³ Mateusz Zieliński – doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹¹⁴ *Polska Cyfrowa: rząd przyjął kluczowe dokumenty*, <https://mac.gov.pl/dzialania/polska-cyfrowa-rzad-przyjal-kluczowe-dokumenty/>, [dostęp z dnia: 01.07.2014]. Zob. *Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014-2020*, https://mac.gov.pl/wp-content/uploads/2014/01/POPC-4.0_5.12.13.pdf, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

nych na sposób prowadzenia konfliktów zbrojnych – takie ujęcie przekroczyłoby możliwości tej pracy. Autor zamierza skupić się jedynie na zmieniających się kompetencjach społecznych w perspektywie toczących się konfliktów zbrojnych.

2. Sposób ujęcia przemian społecznych, spowodowanych nowymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi zakłada raczej istnienie wielostopniowego kontinuum: od stanu pokoju do stanu wojny, niż binarnej dychotomii pomiędzy tymi sytuacjami. W założeniu ma to pozwolić na łatwiejsze przełożenie części wiedzy czerpanej z przykładów krajów niedoświadczanych konfliktami zbrojnymi na badania przypadków bardziej skomplikowanych.

Testowaną hipotezą jest pogląd, że wyżej wspomniany wpływ przemian informacyjnych może zostać z powodzeniem zoperacjonalizowany w badaniach naukowych dzięki użyciu zmodyfikowanej kategorii zasobów ludzkich. Podstawowe pytanie brzmi: na ile sytuacja konfliktu militarnego jest zależna od istnienia i stopnia wykorzystania badanych zasobów?

Praca ma charakter teoretyczny. Wykorzystane metody to przede wszystkim analiza krytyczna zastanego stanu badań oraz metoda *case studium*, dotycząca przykładu trwającej od 2011 roku wojny domowej w Syrii.

1. ZNACZENIE REWOLUCJI INFORMACYJNEJ – PERSPEKTYWA OGÓLNA

Rewolucja informacyjna to skomplikowany proces, najczęściej ujmowany jako najnowsza faza wielkiej rewolucji naukowo-technicznej, rozpoczętej w latach 50. XX wieku. Sama nazwa jak i jej definicja bywa odmiennie przedstawiana, ale na potrzeby tej pracy przyjmę za Kluszczyńskim, że jest to proces bazujący na wpływie technologii komunikacyjno-informacyjnych, oddziaływający na rozległe spektrum zagadnień z życia jednostkowego i społecznego¹¹⁵. Z przyjętej, szerokiej definicji logicznie wynika, że rewolucja informacyjna to również prąd przemian dotyczący modyfikacji istniejącej infrastruktury technologicznej, zmiany stosunków produkcji oraz rozwoju całkowicie nowych gałęzi przemysłu, handlu i usług. W pracy tej jednak najistotniejszym badaniem aspektem są zmiany w strukturze społecznej oraz odmienne formy komunikacji interpersonalnej, które można w skrócie przedstawić jako pojawienie się społeczeństwa informacyjnego.

Według Manuela Castellsa stanowi ono nowy typ organizacji życia społecznego, oparty zarówno na przemianach materialnych, jak i świadomościowych, działający według paradygmatu informacyjnego, którego dominującym wyróżnikiem jest naczelną rolę informacji, będącej bazą nowych podziałów społecz-

¹¹⁵ R. Kluszczyński, *Spoleczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimedialna*, Kraków 2001, s. 11.

nych¹¹⁶. Nieskrępowany dostęp do informacji oraz możliwość swobodnej komunikacji, przekraczającej wszelkie tradycyjne granice, doprowadziły do początku obywatelskiej rewolucji jednostkowej, będącej wynikiem zmian świadomościowych, rosnących umiejętności politycznych i zdolności do angażowania się w różnorodne działania polityczne¹¹⁷.

W kontekście polityki wewnętrznej powstają nowe struktury organizacyjnej, często nazywane państwem inteligentnym, które (...) *jest inteligentne w stopniu, w jakim tradycyjne „twarde” funkcje władcze ustępują pola koordynacji «miękkiej», związanej z przepływem informacji, która generuje decyzje i wywołuje działania w różnych punktach organizacji*¹¹⁸.

W kontekście stosunków międzynarodowych ostatnie stadium rewolucji informacyjnej, oznaczające umasowienie dostępu do Internetu, doprowadziło m.in. do zaprzestania „wojny o częstotliwość” (*the Spectrum Wars*), czyli walki o przewagę w możliwości nadawania informacji za pomocą nadajników radiowo-telewizyjnych¹¹⁹. Rozwój Internetu, umożliwiając praktycznie Nielimitowane przesyłanie i przechowywanie informacji, zmienił pozycję aktorów państwowych, którzy obecnie stracili ścisłą kontrolę nad przebiegiem dyskursu politycznego oraz w dużej mierze możliwość cenzurowania niechcianych informacji. Jak wskazuje Dizard, na wyraźnym osłabieniu państwowej suwerenności najbardziej skorzystał wolny rynek, wynosząc korporacje międzynarodowe na pozycję czołowego aktora globalnej sceny politycznej¹²⁰.

Zmieniająca się struktura społeczna oraz przeobrażenia globalnego systemu politycznego wypukliły nowe znaczenie informacji, traktowanej odtąd jako podstawowy surowiec, wykorzystywany w procesie sprawowania władzy. Umiejętne zarządzanie informacją wiąże się z pozyskaniem nowych kompetencji, których kontrolowany rozwój jest przedmiotem wspomnianych na wstępie inicjatyw politycznych.

2. ZNACZENIE REWOLUCJI INFORMACYJNEJ – PERSPEKTYWA KONFLIKTU ZRBOJNEGO

Rewolucja technologiczna miała również zasadniczy wpływ na rozwój technologii wojskowych, m.in. poprzez zmianę sposobów prowadzenia operacji militarnych oraz ogólną wizję kreowania systemu bezpieczeństwa państwa.

Sam proces powstania Internetu, szczytowego punktu rewolucji informa-

¹¹⁶ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Warszawa 2010, s. 55.

¹¹⁷ A. Rothert, *Dezagregacja polityki*, Warszawa 2010, s.89.

¹¹⁸ A. Kamiński, *Administracja publiczna we współczesnym państwie*, [w:] J. Czaputowicz (red.), *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s.64.

¹¹⁹ W. Dizard Jr., *Digital Diplomacy. U.S. Foreign Policy in the Information Age*, Westport, Connecticut, London. 2001, s. 65.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 173.

cyjnej, miał w dużej mierze wojskowe korzenie. W 1957 roku ZSRR wysłało w kosmos Sputnika 1, na co Amerykanie pośrednio odpowiedzieli poprzez powołanie Agencji Badań nad Zaawansowaną Technologią (wkrótce przemianowanej na DARPA – *Defense Advanced Research Project Agency*), której zadaniem były badania nad stworzeniem komunikacyjnych sieci komputerowych, zdolnych przetrwać atak atomowy¹²¹. Jeden z twórców owego prawzoru Internetu, Paul Baran, zaprojektował pierwsze modele komunikacji cyfrowej tak, aby stanowiły one rozproszoną sieć, po której krążą rozsyłane informacje, podzielone na pakiety. Choć rewolucja informacyjna od tego czasu poczyniła ogromne postępy, zasadniczy pomysł komunikacji sieciowej pozostał niezmienny.

Ta swoista transmisja idei ze sfery działań militarnych na pozostałą przestrzeń relacji społecznych potwierdza tezę, że obu rzeczywistości (czasu wojny i pokoju) nie można całkowicie oddzielić. Wskazuje na to również przykład organizacji terrorystycznych i paramilitarnych, działających na pograniczu wojny i pokoju, które ogromnie zyskały na ciągle rozszerzającym się dostępie do informacji oraz utrudnionej kontroli nowych sposobów komunikacji¹²².

Perspektywa konfliktu zbrojnego, zakładająca realne użycie przemocy, jedynie wzmacnia hipotezę komunikacyjnej teorii władzy, która według wspomnianego już Castellsa polemizuje z tradycyjnymi teoriami, podkreślając, że monopol państwa na stosowanie przemocy wynika ze skutecznej kontroli nad informacją i zaszczepienia odpowiednich ram odniesienia w umysłach jednostek i zbiorowości¹²³. Jak postaram się udowodnić, zanik takiego monopolu nad kontrolą przepływu informacji w sprzyjających okolicznościach może doprowadzić do wojen nowego rodzaju.

Cienką granicę pomiędzy radykalnym sposobem prowadzenia polityki a konfliktem zbrojnym dobrze zrozumiał legendarny podkomendant Marcos, przywódca *Ruchu Zapatystów*. Jego styl prowadzenia działań zbrojnych w doskonały sposób zgrywał się z nowymi narzędziami internetowej komunikacji, przez co *Ruch Zapatystów* stał się symbolem nowoczesnej walki zbrojnej. Jak w alegoryczny sposób stwierdził sam Marcos, *wszyscy ci, którzy walczą przeciwko kapitalizmowi, stanowią sieć*¹²⁴.

W toku badań nad współczesnymi konfliktami zbrojnym szczególną popularnością (zwłaszcza w mass mediach) cieszy się określenie wojen cybernetycznych (*cyber-warfare*), zazwyczaj opisywanych jako forma agresji dokonywana przy pomocy urządzeń informacyjno-komunikacyjnych na infosystem przeciwni-

¹²¹ A. Rothert, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Warszawa 2005, s. 29.

¹²² G. Weimann, *Terror on the Interet. The New Arena, the New Challenges*, Washington D. C. 2006, s. 25.

¹²³ M. Castells, *Władza komunikacji*, Warszawa 2013, s.409.

¹²⁴ Subcomandante Marcos, *Tomorrow Begins Today: Invitation to an Insurrection*, [w:] *We Are Everywhere: The Irresistible Rise of Global Anticapitalism. Notes from Nowhere*, Londyn 2003, s. 37.

ka¹²⁵. Wydaje się jednak, że zdecydowanie ciekawszym konceptem są tzw. wojny sieciowe (*netwar*), czyli jak twierdzą Arquilla i Ronfeldt – model konfliktu społecznego, (...) w którym *protagoniści używają sieciowych form organizacji oraz odpowiadających im doktryn, strategii i technologii przystosowanych do ery informacyjnej. Wrogie siły zazwyczaj składają się z rozproszonych oddziałów, małych grup i pojedynczych jednostek, które komunikują się, koordynują i prowadzą swoje kampanie w usieciowiony cyfrowo (internettet) sposób, często bez wyraźnych poleceń z centrali*¹²⁶. Taka definicja podkreśla dwie współistotne cechy wojen sieciowych:

1. Wykorzystanie najnowszych technologii w toku prowadzenia działań zbrojnych.
2. Sieciową strategię organizacji, komunikacji i koordynacji działań, widoczną na każdym etapie prowadzenia akcji.

Według Generała Berezkina, byłego zastępcy Ministra Obrony Federacji Rosyjskiej *zbliżamy się do takiego stadium rozwoju, gdzie nikt nie pozostaje wyłącznie żołnierzem, ale wszyscy stają się uczestnikami akcji zbrojnych. Głównym zadaniem przestaje być wyrządzanie strat w ludziach i sprzęcie, ale pokrzyżowanie planów wroga, jego demoralizacja, podważanie jego światopoglądu oraz zniszczenie jego wewnętrznych wartości*¹²⁷. Wojna przy użyciu najnowszych technologii cyfrowych posiada totalizujący charakter – oddziałuje na wszystkie aspekty życia ludzkiego, wymykając się ustalonym granicom społecznym, politycznym i naturalnym. Taka wojna odzwierciedla globalne zmiany i wynika z postępującej rewolucji informacyjnej, co wymaga nie tylko nowych umiejętności w jej prowadzeniu, ale także odpowiedniego słownika pozwalającego na naukowe uchwycenie jej sensu.

Van Evera w swojej klasycznej już książce *Causes of War. Power and the Roots of Conflict* podkreśla znaczenie zasobów kumulatywnych umożliwiających i napędzających chęć i zakres przebiegu działań wojennych¹²⁸. Zasoby kumulatywne to specjalna kategoria dóbr, których posiadanie pozwala na zdobycie i kontrolę innych, niezbędnych do prowadzenia działań zbrojnych zasobów¹²⁹. Stawiam hipotezę, że nie tylko sama informacja, ale i posiadająca odpowiednie kompetencje zbiorowości, stanowi we współczesnych działaniach zbrojnych ważny zasób kumulatywny, pozwalający nie tylko na osiągnięcie określonych celów strategicznych, ale także pozyskiwanie dalszych zasobów.

¹²⁵ Zob. D. Ventre (red.), *Cyberwar and Information Warfare*, Londyn, Nowy Jork 2011.

¹²⁶ J. Arquilla, D. Ronfeldt, *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime, and Militancy*, RAND Corporation 2001, s.6. (tłumaczenie własne)

¹²⁷ G. A. Berezkin, *Lessons from the war in Iraq*, Military, May, 1, 2003, za: K. A. Taipale, *Destabilizing Terrorist Networks: Disrupting and Manipulating Information Flows in the War on Terrorism*, Conference Paper, Global Flow of Information, Yale Information Society Project 2005.

¹²⁸ S. Van Evera, *Causes of War. Power and the Roots of Conflict*, Ithaca, London 1999, s.108.

¹²⁹ *Ibidem*, s.105.

Ujęcie określające populację danego obszaru w kategoriach zasobu nie jest podejściem nowym. Jak stwierdza Sułek: *Zasoby ludzkie (potencjał ludzki) obejmują wszystkich ludzi zamieszkujących terytorium danego państwa. Z punktu widzenia obronnego najważniejszy jest potencjał siły roboczej, czyli ludności w wieku zdolności do pracy lub do służby w organizacjach militarnych lub paramilitarnych*¹³⁰. Podstawową różnicą w przedstawionym tu ujęciu jest podkreślenie znaczenia nowych kompetencji społeczno-technologicznych, nieobecnych zarówno u Sułka jak i Van Every. W sytuacji, gdy granice pomiędzy czynnym udziałem w walce a byciem niezaangażowaną jednostką częściowo się zamazują, kompetencje cyfrowe społeczeństw stają się wyjątkowo ważnym aspektem zmagania. Ogół społeczeństwa informacyjnego musi być postrzegany jako specjalny zasób, w którym istotny jest już nie sam udział w walce, ale możliwość czynnego uczestnictwa w internetowej propagandzie, kreowaniu obrazu walki dostępnej dla społeczności globalnej oraz pozyskiwaniu dalszych zasobów przy pomocy nie tylko wyspecjalizowanych grup zadaniowych, ale również (a może przede wszystkim) rozległych wirtualnych sieci społecznych.

3. NOWE ZNACZENIE ZASOBÓW LUDZKICH – PRZYKŁAD SYRII

Wojna domowa w Syrii, trwająca z różnym nasileniem od 2011 roku, jest z jednej strony doskonałym przykładem ogólnych przemian zachodzących w konfliktach zbrojnych od lat 90., z drugiej zaś obrazem nowej dynamiki, wiążącej się głównie z początkiem „Arabskiej Wiosny”.

Badany konflikt zbrojny posiada wewnątrzpaństwowy charakter walk, różnorodność typów aktorów zaangażowanych jako strony konfliktu, przeważający odsetek ofiar cywilnych w stosunku do liczby poległych żołnierzy czy wreszcie zaburzoną, nieliniarną chronologię zdarzeń. Wszystko to Kalevi Holsti odbiera jako wynik niezwykle słabej pozycji państw, co mimo odmiennego toku wywodu ostatecznie pokrywa się z przedstawioną w artykule analizą dezagregacji władzy politycznej¹³¹.

Punktem wyróżniającym wspomniany wyżej konflikt jest specyficzne zaangażowanie nowych ruchów społecznych, mające zasadniczy wpływ na proces eskalacji konfliktu. Przykład Syrii pokazuje ścieżkę rozwoju od rewolucji społecznej do wojny domowej, napędzanej dzięki zasobom zdobytym również przy użyciu nowych sieci społecznych, budowanych na portalach mediów społecznościowych. Specjalna rola komunikacji internetowej stała się cechą charakterystyczną protestów społecznych i konfliktów zbrojnych, odbywających się w krajach arab-

¹³⁰ M. Sułek, *Programowanie gospodarczo-obronne*, Warszawa 2008, s.107.

¹³¹ K. J. Holsti, *The state, war, and the state of war*, [w:] *Cambridge Studies in International Relations*, No. 51, 1996, Cambridge University Press, s.183-209.

skich na przełomie ostatnich lat¹³².

Syryjscy aktywiści społeczni rozpoczęli wewnętrzną oraz międzynarodową mobilizację przeciwko reżimowi Bashara al-Assada na początku 2011 roku, na co zasadniczo wpłynęły fale protestów w innych krajach arabskich. Autorytarne rządy Assada, syna wcześniejszego syryjskiego dyktatora Hafiza al-Asada, odznaczały się nieustającym stanem terroru w kraju, w którym od 1963 roku panował stan wyjątkowy. Zbadanie wszystkich powodów początku rewolucji społecznej oraz prześledzenie wszystkich jej wątków nie jest oczywiście celem niniejszej pracy, ale co warto podkreślić – od samego początku wystąpienia przeciwko prezydentowi miały również swoje cyfrowe oblicze.

Początkiem faktycznej rewolucji była seria protestów przeprowadzonych w połowie marca, do których organizacje w dużej mierze użyto Twittera, dzięki któremu *hashtag #mar15* stał się wirtualnym symbolem początkowo pokojowych manifestacji¹³³. Co istotne, już wczesna faza protestów wyłoniła głównych internetowych aktywistów, informacyjnych *gatekeeperów* oraz wykształciła wzory zależności tradycyjnych mediów od informacji dostarczanych przez użytkowników sieci¹³⁴. Perspektywa narastającej wielostronnej wojny domowej spowodowała niedobór profesjonalnych dziennikarzy, mogących relacjonować wydarzenia w Syrii. W tej sytuacji społeczni aktywiści, rozumiejący i potrafiący wykorzystać sposób działania nowoczesnych mediów internetowych, stali się ważnym zasobem, wykorzystywanym do wpływania na kształt opinii międzynarodowej i pozyskiwanie innych kluczowych zasobów.

Od początku konfliktu Syria jest wymieniana jako jedno z najniebezpieczniejszych miejsc dla dziennikarzy, co potwierdził tegoroczny *Global Impunity Index*, przeprowadzony przez Committee to Protect Journalists, który plasuje Syrię na 5. miejscu wśród krajów, gdzie zabójstwa dziennikarzy pozostają bezkarne¹³⁵. Lukę po profesjonalnym dziennikarstwie częściowo zajęli amatorzy mający tylko ograniczone kompetencje oraz rzadko przestrzegający podstawowych zasad bezstronności przyświecającej etyce dziennikarskiej. W powstałym „polowym” systemie medialnym pozyskanie cennych materiałów propagandowych staje się priorytetem odmiennie realizowanym przez zwalczające się strony.

Powstają opozycyjne organizacje zbierające informacje, zdjęcia i filmy rozpowszechniane następnie głównie za pomocą mediów społecznościowych, takich jak Facebook, Youtube czy Twitter. Jednym z pierwszych kanałów agregujących i udostępniających niezależne od władz rządowych informacje jest sieć komórek

¹³² M. Castells, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, Warszawa 2013, s. 99-113.

¹³³ M. Lynch, D. Freelon, S. Aday, *Blogs and bullets III, Syria's socially mediated civil war*, United States Institute of Peace (USIP), PeaceTech Initiative, Peaceworks No. 91, 2014, s.6.

¹³⁴ *Ibidem.* s. 7.

¹³⁵ E. Witchel, *Getting Away With Murder*, Committee to Protect Journalists, kwiecień 2014. <http://www.cpj.org/2013/02/attacks-on-the-press-on-syrias-citizen-journalists.php>, [dostęp z dnia: 01.07.2014]

Local Coordinating Committees of Syria (LCCSyria), zakładanych w wielu większych miastach¹³⁶. Do najprężniej działających grup należą również posiadająca amerykańskie wsparcie the Sham News Network¹³⁷ oraz założona jeszcze w 2006 roku the Syrian Observatory for Human Rights z bazą główną w Londynie¹³⁸.

Odmienne sposoby wykorzystywania nowoczesnych technologii do celów propagandowych realizują oficjalne władze państwowe powołując Syryjską Armię Elektroniczną (*the Syrian Electronic Army* – SEA), która nie tylko szeroko propaguje zupełnie inną perspektywę informacyjną, ale również chwali się na swojej oficjalnej stronie internetowej udanymi atakami hackerskimi (m.in. na portale społecznościowe izraelskich sił zbrojnych) oraz otwarcie rekrutuje dalszych cybernetycznych żołnierzy¹³⁹.

Jeszcze inną metodę wykorzystania cyfrowych zasobów społecznych prezentowały bardziej „radykalne” grupy rebeliantów, szukające wsparcia w bogatych krajach (takich jak Kuwejt czy Arabia Saudyjska) przez próby wykorzystania m.in. osobowości znanych z al-Jazeery, takich jak Faisal al-Qassem czy Ali al-Dhafiri¹⁴⁰. Sytuacja zmieniła się jednak diametralnie od czasu powstania i stopniowego wzrostu znaczenia ISIS, czyli Islamskiego Państwa Iraku i Lewantu (Wielkiej Syrii) – organizacji będącej częściowo odnogą Irackiej Al.-Kaidy, która pod wodzą Abu Bakra al-Baghdadiego ogłosiła powstanie kalifatu na okupowanych przez siebie terenach irackich i syryjskich¹⁴¹. Jak podkreśla Mustapha Ajbaili, komentator dla Al Arabiya, ISIS jest świetnie przygotowane do wykorzystania mediów społecznościowych jako narzędzia propagandy i werbowania nowych wojowników¹⁴². ISIS publikuje własny, elektroniczny, anglojęzyczny, darmowy magazyn oraz wydało własną aplikację dla Twittera, która pozwala na otrzymywanie informacji tylko po podaniu danych personalnych, co w założeniu ma pozwolić na większe bezpieczeństwo w kreowaniu sieci społecznościowej, ale także na większą możliwość pozyskiwania nowych członków organizacji¹⁴³.

¹³⁶ *Local Coordinating Committees of Syria (LCCSyria)*, <http://www.lccsyria.org/about>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹³⁷ Anglojęzyczna strona Shaam News Network na Facebooku <https://www.facebook.com/ShaamNewsNetwork>, [dostęp z dnia: 01.07.2014]. Oficjalna strona internetowa telewizji Shaam: <http://sham24.tv/>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹³⁸ *The Syrian Observatory for Human Rights*, <http://syriaohr.com/en/>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹³⁹ *Syrian Electronic Army (SEA)*, <http://sea.sy/index/en>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹⁴⁰ M. Lynch, D. Freelon, S. Aday, *op.cit.*, s.10.

¹⁴¹ S. Almasy, B. Starr, Ch. J. Carter, *U.S. sends more troops to Iraq*, CNN 1 lipca 2014, <http://edition.cnn.com/2014/06/30/world/meast/iraq-crisis/>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹⁴² M. Ajbaili, *How ISIS conquered social media*, Al Arabiya, 24 czerwca 2014, <http://english.alarabiya.net/en/media/digital/2014/06/24/How-has-ISIS-conquered-social-media-.html>, [dostęp z dnia: 10.07.2014].

¹⁴³ J. M. Berger, *How ISIS Games Twitter*, The Atlantic, 16 czerwca 2014, <http://www.theatlantic.com/international/archive/2014/06/isis-iraq-twitter-social-media-strategy/372856/>, [dostęp z dnia: 10.07.2014]. Zob. *Islamic State Report*, nr 1, <https://azelin.files.wordpress.com/2014/06/islamic-state-of-iraq-and-al-shc481m-22islamic-state-report-122.pdf>, [dostęp z dnia: 10.07.2014].

W dużej mierze dzięki skutecznej taktyce informacyjnej rząd USA 11 listopada 2012 uznał Syryjską Koalicję Narodową na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych za oficjalnego i prawomocnego przedstawiciela ludu syryjskiego i udzielił jej (razem z kilkoma mniejszymi ugrupowaniami protestacyjnymi) do dnia 5 maja 2014 ponad 287 milion dolarów wsparcia¹⁴⁴. Wsparcie innych państw niebezpośrednio zaangażowanych w konflikt w Syrii jest ciężkie do oszacowania, ale z pewnością stanowi główny motor napędowy działań zbrojnych.

Cytowani wcześniej Lynch, Freelon i Aday do kwietnia 2013 roku zebrali ponad 38 milionów tweetów dotyczących Syrii zarówno w języku angielskim i arabskim, który pod względem częstotliwości w czerwcu 2011 wyprzedził angielski, co świadczy o zmieniającej się strukturze towarzyszącej wojnie debaty międzynarodowej¹⁴⁵. Komunikacja cyfrowa stała się na tyle istotnym elementem działań zbrojnych, że walka o dostęp do Internetu i przekazywanie najróżniejszego sprzętu pozwalającego przełamać ewentualne bariery był jednym z głównych celów sił rebelianckich.

Wielostronna, złożona, sieciowa wojna domowa, tocząca się od kilku lat w Syrii stanowi doskonały przykład tego, jak zaangażowanie społeczeństwa obdarzonego choćby szczątkowymi kompetencjami cyfrowymi może zostać wykorzystane jako zasób napędzający strony konfliktu. Proces przenikania wojny do rzeczywistości wirtualnej stał się kolejnym zagrożeniem „zainfekowania” problematyką wojny kolejnych aspektów życia jednostek. Być może jednak umiejętność utrwalania i upowszechniania wiedzy o potencjalnych zbrodniach wojennych stanie się w przyszłości bodźcem dla sprawiedliwego rozliczenia zbrodniarzy¹⁴⁶.

ZAKOŃCZENIE

Krwawe starcia w Syrii mają wszystkie znamiona tzw. wojen czwartej generacji (*Fourth-generation warfare* – 4GWF), takich jak:

1. Utrata państwowego monopolu na przemoc/prowadzenie wojny.
2. Chaotyczna porządek walki, samoorganizacja i powstawanie skomplikowanych systemów samoadaptacyjnych.
3. Centrum grawitacji konfliktu wyznacza powszechne poparcie udzielane przez cywilów.

¹⁴⁴ C. M. Blanchard, C. E. Humud, D. Nikitin, *Armed Conflict in Syria: Overview and U.S. Response*, Congressional Research Service, 2014, s.18.

¹⁴⁵ M. Lynch, D. Freelon, S. Aday, *op. cit.*, s.18.

¹⁴⁶ Taką ideę promuje m.in. the Syria Justice and Accountability Centre. Zob. <http://syriaaccountability.org/about/>, [dostęp z dnia: 10.07.2014].

4. Zatarcie zostają granicę pomiędzy polityką a wojną – wola polityczna jest równie ważnym czynnikiem, co przewaga ekonomiczna czy potencjał militarny.¹⁴⁷

Co ważniejsze, jak przekonuj Taipale, wojny najnowszej generacji na każdym poziomie działań podporządkowane są przede wszystkim procesowi zarządzania informacją, co ma swoje potwierdzenie m.in. w ustanowieniu przez dowództwo wojsk USA *Computer Network Operations* (CNO), będących kategorią bezpośredniego i niebezpośredniego cyfrowo-informacyjnego wsparcia amerykańskich działań wojskowych¹⁴⁸. Podstawą nowego rodzaju wojen jest potwierdzenie w opinii publicznej legitymacji dla prowadzonych działań zbrojnych oraz tworzenie kontekstu informacyjnego, mającego realny wpływ na głównych aktorów politycznych.

Na przykładzie zaangażowania postronnych aktorów, oferujących wsparcie walczącym w Syrii stronom, można potwierdzić tezę, według której syryjskie załóżki społeczeństwa informacyjnego, ujmowane w kategoriach kumulatywnego zasobu, pełnią podobną funkcję, jaką w sytuacji pokoju przypisuje się kategorii kapitału społecznego. Udowadnia to, że wykorzystanie nowoczesnych narzędzi informacyjnych nie zależy jedynie od wąskich grup najwyższej klasy specjalistów, ale od zaangażowania całych społeczeństw, które dzięki budowie sieci społecznych są w stanie skuteczniej propagować określoną perspektywę zdarzeń.

Opisane w artykule ujęcie teoretyczne znaczenia społeczno-informacyjnych przemian w perspektywie konfliktu zbrojnego nasuwa dwa wnioski. Po pierwsze, szczególne znaczenie cyfrowych kompetencji społecznych jest tak istotne ze względu na zasadniczą zmianę globalnego systemu komunikacji, który osadza się nie tyle na błyskawiczności przesyłania informacji, ale na wzroście znaczenia informacji masowo obecnych w strukturach sieci wirtualnej. O ile praca specjalnych jednostek wywiadowczych w dalszym ciągu opiera się na pozyskiwaniu informacji unikatowych, ściśle tajnych, o tyle polityczny wymiar wojen czwartej generacji bazuje na opinii publicznej, kierującej się szeroko dostępnym zasobem wiedzy. Po drugie, nie tylko granice pomiędzy czynnymi uczestnikami działań zbrojnych a ludnością cywilną ulegają zatarciu. Dotyczy to również granicy tego, co społeczne i technologiczne. Nowoczesne technologie stają się przedmiotem użytku nie tylko wyspecjalizowanego personelu, ale także licznych aktywistów, blogerów czy dziennikarzy społecznych, którzy dzięki efektywnemu wykorzystaniu nowych narzędzi cyfrowych mogą mieć zdecydowany wpływ na swoje środowisko.

Na zakończenie warto dodać za wspomnianym na wstępie Castellsem, że

¹⁴⁷ K. A. Taipale, *Seeking Symmetry in Fourth Generation Warfare: Information Operations in the War of Ideas*, Center for Advanced Studies, Presented at: Winning the War of Ideas, Bantle-INSCT Symposium, marzec 2006, <http://www.information-retrieval.info/papers/symmetry/CAS-BANTLE-POSTED.pdf>, [dostęp z dnia: 01.07.2014].

¹⁴⁸ *Ibidem*.

w rzeczywistości dylemat technicznego determinizmu jest prawdopodobnie problemem fałszywym, ponieważ technika jest społeczeństwem, a społeczeństwo nie może być rozumiane lub przedstawiane bez swych technicznych narzędzi¹⁴⁹.

BIBLIOGRAFIA

1. Arquilla J., Ronfeldt D., *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime, and Militancy*, RAND Corporation 2001.
2. Berezkin G. A., *Lessons from the war in Iraq*, Military, May, 1, 2003, [za:] K. A. Taipale, *Destabilizing Terrorist Networks: Disrupting and Manipulating Information Flows in the War on Terrorism*, Conference Paper, Global Flow of Information, Yale Information Society Project 2005.
3. Blanchard C. M., Humud C. E., Nikitin D., *Armed Conflict in Syria: Overview and U.S. Response*, Congressional Research Service, 2014.
4. Castells M., *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
5. Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
6. Castells M., *Władza komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
7. Dizard Jr. W., *Digital Diplomacy. U.S. Foreign Policy in the Information Age*, Prager, Westport, Connecticut, London 2001.
8. Holsti K. J., *The state, war, and the state of war*, Cambridge Studies in International Relations, No. 51, Cambridge University Press 1996.
9. Kamiński A., *Administracja publiczna we współczesnym państwie*, [w:] J. Czaputowicz (red.), *Administracja publiczna. Wyzwania w dobie integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
10. Kluszczyński R., *Społeczeństwo informacyjne. Cyberkultura. Sztuka multimedialności*, Rabid, Kraków 2001.
11. Lynch, M., Freelon, D., Aday, S., *Blogs and bullets III, Syria's socially mediated civil war*, United States Institute of Peace (USIP), PeaceTech Initiative, Peaceworks No. 91, 2014.
12. Rothert A., *Cybernetyczny porządek polityczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
13. Rothert A., *Dezagregacja polityki*, Wydawnictwo ELIPS, Warszawa 2010.
14. Subcomandante M., *Tomorrow Begins Today: Invitation to an Insurrection*, [w:] *We Are Everywhere: The Irresistible Rise of Global Anticapitalism, Notes from Nowhere*, Londyn 2003,
15. Sułek M., *Programowanie gospodarczo-obronne*, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2008.
16. Van Evera S., *Causes of War. Power and the Roots of Conflict*, Cornell University Press, Ithaca, London 1999.
17. Ventre D. (red.), *Cyberwar and Information Warfare*, Wiley-ISTE, Londyn, Nowy Jork 2011.
18. Weimann G., *Terror on the Internet. The New Arena, the New Challenges*, US Institute of Peace Pres, Washington D.C. 2006.

¹⁴⁹ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2010, s.47.

Źródła internetowe

1. Ajbaili M., *How ISIS conquered social media*, Al Arabiya, 24 czerwca 2014, <http://english.alarabiya.net/en/media/digital/2014/06/24/How-has-ISIS-conquered-social-media-.html>.
2. Almasy S., Starr B., Carter Ch. J., *U.S. sends more troops to Iraq*, CNN 1 lipca 2014, <http://edition.cnn.com/2014/06/30/world/meast/iraq-crisis/>.
3. Berger J. M., *How ISIS Games Twitter*, The Atlantic, 16 czerwca 2014, <http://www.theatlantic.com/international/archive/2014/06/isis-iraq-twitter-social-media-strategy/372856/>.
4. Local Coordinating Committees of Syria (LCC Syria), <http://www.lccsyria.org/about>
5. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, *Polska Cyfrowa: rząd przyjął kluczowe dokumenty*, <https://mac.gov.pl/dzialania/polska-cyfrowa-rzad-przyjal-kluczowe-dokumenty/>.
6. Shaam News Network na Facebooku, <https://www.facebook.com/ShaaamNewsNetwork>.
7. Syrian Electronic Army (SEA), <http://sea.sy/index/en>.
8. Syrian Observatory for Human Rights, <http://syriahr.com/en/>.
9. Taipale K. A., *Seeking Symmetry in Fourth Generation Warfare: Information Operations in the War of Ideas*, Center for Advanced Studies, Presented at: „Winning the War of Ideas”, Bantle-INSCT Symposium, 2006, <http://www.information-retrieval.info/papers/symmetry/CAS-BANTLE-POSTED.pdf>.
10. Witchel W., *Getting Away With Murder*, Committee to Protect Journalists, 2014, <http://www.cpj.org/2013/02/attacks-on-the-press-on-syrias-citizen-journalists.php>.

DIGITAL COMPETENCE OF SOCIETIES IN VIEW OF NETTING WARS

SUMMARY

The article deals with the issue of the information revolution and its impact on a modern society in a situation of military conflict. The aim of this paper is to present how new modes of using human resources can be properly described and explained thanks to applying concepts and ideas close to the network theory of power. Taking into closer examination the case of Syrian Civil War, I hope to prove that new social skills and abilities make difference not only in economic development but also in the course of fourth-generation warfare.

Keywords: *information revolution, information society, netting war, Syrian Civil War*

Marek Urbaniak¹⁵⁰

WOJNA JAKO JEDEN Z ASPEKTÓW WPLYWAJĄCYCH NA POPEŁNIANIE PRZESTĘPSTW PRZECIWKO BEZPIECZEŃSTWU PUBLICZNEMU

***Streszczenie:** Artykuł ten ma na celu uświadomić odbiorcy fakt, iż fenomen wojny jest jednym z czynników, który może wpływać (i co do zasady wpływa) na wzrost przestępczości. Kategorią przestępstw szczególnie narażonych na ich popełnianie podczas wojny są tak zwane przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu. Dlatego też, chcąc rozumieć funkcjonalny związek zachodzący pomiędzy stanem wojny a popełnianiem przestępstw (w tym z przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu), w artykule tym przybliżono kolejno: naturę stanu wojny, zrobiono (z perspektywy: słownikowej, encyklopedycznej, starożytnej myśli filozoficznej, współczesnej, a nawet militarnej) semantyczną analizę tegoż pojęcia, pokazano relację zachodzącą między *ius in bello* i *ius ad bellum*, zwrócono również uwagę na wpływ stanu wojny na uniwersalne poczucie bezpieczeństwa, a także scharakteryzowano przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.*

***Słowa kluczowe:** wojna, stan wojny, przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, natura stanu wojny, analiza semantyczna terminu wojna, *ius in bello*, *ius ad bellum*, bezpieczeństwo powszechne*

WSTĘP

Zagadnienia poruszane w treści niniejszego artykułu skupiają się wokół nadrzędnej wartości, jaką jest ludzkie życie. Człowiek, będący istotą posiadającą ciało, umysł i osobowość, to twórca i wykonawca wszelkich rzeczy. Jego celem, najbardziej podstawowym, niezbywalnym, a przede wszystkim poręczanym rozmaitymi aktami prawnymi, zarówno w świetle naukowym, religijnym i moralnym, jest bronienie bytu. W związku z tym, wszelkie powoływane do istnienia państwowe organy administracji publicznej, rozumiane jako te, które swoim funkcjonowaniem regulują zasady społecznego współżycia, za pierwotną przyjmują powinność zagwarantowania obywatelom możliwości przetrwania. Chodzi więc o wszelkie działania na rzecz bezpieczeństwa publicznego. Wśród nich za najważniejsze uznaje się ochronę życia, zdrowia, mienia i środowiska, w każdym czasie i sytuacji.

Bieg dziejów wraz ze ściśle korelującym z nim rozwojem cywilizacyjnym spowodował, że lista zagrożeń, z jakimi spotyka się człowiek, ulega ciągłemu poszerzaniu. To z kolei ma ogromny wpływ na czynności podejmowane w kierunku tak radzenia sobie z opresjami, jak i zapobieganiu im. Truizmem jest stwierdzenie,

¹⁵⁰ Marek Urbaniak – doktorant w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii, Uniwersytet imienia Mikołaja Kopernika w Toruniu.

że główny czynnik zapewniający państwu ład i porządek, to jego siła, nie tylko militarna. W równym stopniu decydują o tym: umiejętnie prowadzona polityka zagraniczna, to jest właściwy dobór sojuszników, a ponadto ustanawianie aktów normatywnych, rozstrzygających, w jaki sposób podmiot podejmujący kroki naruszające warunki bezpieczeństwa, na straży których stoi przymus państwowy, zostanie ukarany. Stawką jest egzystencja narodu, nienaruszalność granic organizmu państwowego, właściwy rozwój materialny i duchowy jego obywateli. Jeżeli strategia postępowania na arenie międzynarodowej okaże się zawodna, władze staną przed potrzebą zmierzenia się z różnego rodzaju klęskami, między innymi z kataklizmem wojny.

1. PRAWO JAKO GWARANT PRAWORZĄDNOŚCI I POKOJU

Jak wyżej nadmieniono, jednym z elementów o roli nie do przecenienia dla dobrego prosperowania państwa, jest prawo, którym się kieruje. Dzieje się tak w konsekwencji ogromnej ilości funkcji, jakie pełni. Spośród nich najważniejszymi są: kontrola zachowań, rozdział dóbr i ciężarów oraz rozsądzanie zatargów. Dla obywateli ma to prymarne znaczenie, ponieważ podobnie od strony psychicznej jak formalnej, stanowi deklarację ich poczucia pewności.

Rolę szczególną, w rozpatrywanym tutaj przypadku, pełni prawo karne. Jeżeli bowiem społeczeństwo nie ma zbyt dużego wpływu na decyzję o podjęciu akcji wojennej, to w obowiązku państwa jest, co do niego należy, aby odpowiednią karę poniósł ten, kto narusza spokój publiczny. Wynika to stąd, że władza ustawodawcza, wprowadzająca akty normatywne za założenia prawa karnego uznaje: [...] *zwalczanie przestępczości skierowanej przeciwko państwu, jego organom i instytucjom, a także przeciwko prawnie chronionym dobrom obywateli. Prawo karne spełnia to zadanie przez zagrożenie sankcjami karnymi czynów społecznie szkodliwych, orzekanie w postępowaniu karnym i wykonywanie kar i innych sankcji karnych*¹⁵¹.

Dzięki respektowaniu tak ujmowanych postulatów, wypełniane są funkcje przypisywane „prawu granic”, tj. sprawiedliwościowa i ochronna, a dodatkowo oddziaływanie na czynności jednostek i zbiorowości czy na procedury wymiaru sprawiedliwości. Źródłem zaleceń prawnych, wydzielonych ze względu na ich przeznaczenie w procesie zwalczania przestępczości, jest kodeks karny. Zawiera on przepisy określające czyny uznawane za przestępstwa, podłoże odpowiedzialności karnej, a poza tym kary i sankcje karne stosowane względem sprawców.

¹⁵¹ M. Surkont, *Prawo karne*, Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz-Gdynia 2001, s. 12.

2. ROZWÓJ WOJEN ORAZ ANALIZA SEMANTYCZNA TERMINU WOJNA

Prawo karne obejmuje i tym samym stabilizuje relacje społeczne, zachodzące na dowolnym szczeblu życia wspólnotowego. Odstępstwa od tej dyrektywy nie stanowi nawet wojna, która niesie z sobą wytyczone wzorce postępowania i implikowane nimi skutki wszczynanych procedur, dotyczących stosunków wewnętrznych, a do tego stosunków wobec państw obcych. Émile de Girardin wypowiedział się o niej następująco: *Wojna to morderstwo, nauczone i nakazywane ludom przez ich rządy, to morderstwo oklaskiwane, uherbowane. To morderstwo wolne od kary i hańby, a otoczone sławą. Wojna to niekonsekwencja prawna, społeczeństwu bowiem nakazuje to, czego zabrania, i zabrania tego, co nakazuje; wynagradza to, co piętnuje i piętnuje to, co wysławia: czyny są identyczne, nazwy ich tylko różne*¹⁵². Warto więc uważniej zająć się wspomnianym wyżej pojęciem.

Omówieniu dylematu przedmiotowego, zasygnalizowanego tytułem, ma pomóc przeprowadzona niżej analiza znaczenia terminu. Ambicją sięgnięcia do źródeł leksykograficznych jest przedstawienie lub przynajmniej przybliżenie istoty wojny. To z kolei pozwoli rozważyć i uwidocznic, jakiego rodzaju stany rzeczy, mające miejsce w czasie zadrażnienia tegoż rodzaju, wpływają na popełnianie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu. Wiadomo bowiem, że w naruszeniach prawa, rozumianych jako zbrodnie przeciwko pokojowi, znamionami przestępstwa, nazywanymi inaczej okolicznościami modalnymi czynu, są: czas, miejsce i określona sytuacja.

Zamieszki wojenne, z mieszczącymi się w tym pojęciu konfliktami zbrojnymi, towarzyszyły ludzkości od zarania jej dziejów. Stanie się to tym bardziej oczywiste, jeżeli uświadomić sobie, że stan rzeczy ujmowany jako brak zrównoważonego współżycia, desygnuje także pojedynek, a więc pierwiastkową postać walki. Rozwój cywilizacyjny sprawił, że w starciach z użyciem siły, brała udział coraz większa liczba aktantów. W konsekwencji czego manewry zbrojne stały się oddzielnym obszarem zdobywania wiedzy. Swym zasięgiem obejmuje on strategię prowadzenia walk, przygotowanie oręża i armii, nadto sztukę operacyjną, tj. taktykę. Zatem równolegle z byciem przedmiotem dociekań, uzyskała status o konturze podmiotowym.

Cechą wspólną wszelkich poszukiwań badawczych, których obiekt zainteresowania ona stanowi, jest skoncentrowanie uwagi na wykryciu źródeł, charakteru, składników, znaczenia w życiu wspólnotowym oraz sytuacji, w jakich dochodzi do jej wystąpienia i metod zapobiegania. Nic więc dziwnego, że cały czas tkwi w kręgu zapatrywań nauk, skupionych na rozwoju i funkcjonowaniu społeczeństw.

¹⁵² K. Richert, *Wojny i pokój. Studyum nad kwestyą międzynarodowego sądu rozjemczego*, G. Gebethner i Sp., Warszawa 1904, s.140.

Pozostają więc tu: nauki wojskowe (obecnie nauki o bezpieczeństwie i obronności), polemologia (termin zainicjował francuski prawnik i filozof G. Bouthoul w XX wieku)¹⁵³, filozofia, historia, socjologia, politologia, prawo i wiele innych. Rodzi się stąd konkluzja, że istnieje pokaźna ilość definicji, spełniających kryteria rozmaitych dyscyplin badawczych, konkretyzujących zakres semantyczny wojny. Każda natomiast na pierwszym miejscu umieszcza aspekt, stanowiący z jej optyki widzenia priorytet inklinacji.

2.1. Słownikowe oraz encyklopedyczne objaśnienia terminu „wojna”

Dla potrzeb niniejszego artykułu najistotniejsze będą określenia, które są zawarte w publikacjach ogólnodostępnych (słowniki, encyklopedie) i specjalistycznych, z zakresu wojskowości, politologii i prawa. Ważne jest bowiem, aby prześledzić treść informacji przekazywanych dla szerszego odbioru, łącznie z zasadami profilowania objaśnień specjalistycznych.

Na pytanie – *czym jest wojna?*, słowniki języka polskiego odpowiadają następująco:

- *zorganizowana walka zbrojna pomiędzy narodami, państwami, stronnictwami itp. prowadzona najczęściej w celu zdobycia dominacji*¹⁵⁴;
- *zorganizowana walka zbrojna między państwami lub klasami społecznymi dla osiągnięcia celów wskazanych przez politykę danych państw lub klas*¹⁵⁵;
- *zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami religijnymi albo społecznymi, mająca różne cele, np. zagarnięcie obcego terytorium, wyniszczenie przeciwnika*¹⁵⁶.

Dla uogólnienia powyższych elementarnych sformułowań można rzec, że desygnują one wojnę jako *walkę zbrojną*. Przy tym za jej przymiot szczególnie uznają *zorganizowanie*, natomiast za elementy konstytutywne – uczestnictwo przynajmniej dwóch stron i przyświecający im zamiar.

Nieco szerszą ewaluację podają wydawnictwa encyklopedyczne. Tam można znaleźć takie oto wyjaśnienia:

- *zjawisko społeczno-polityczne, stanowiące integralną część dziejów ludzkości od początków organizacji społecznej, o zasięgu rosnącym wraz z rozwojem technologii; od zbudowania broni jądrowej i środków jej przenoszenia zagraża całkowitą zagładą człowieka i życia na Ziemi. [...] Była ona sposobem zabezpieczenia społeczności przed zagrożeniami zewnętrznymi i środkiem jej ekspansji, drogą budowania solidarności spo-*

¹⁵³ Szerzej na ten temat: A. Gałanek, *Polemologia jako krytyka peace research*, Studia Nauk Politycznych 1985, nr 3-4 (75-76).

¹⁵⁴ H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 46, Kurpisz, Poznań 2004, s. 38.

¹⁵⁵ W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 9, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967, s. 1216.

¹⁵⁶ B. Dunaj (red.), *Współczesny słownik języka polskiego*, t. 2, Langenscheidt, Warszawa 2007, s. 2008.

lecznej w sytuacjach skrajnych, umacniania własnej identyfikacji wobec idei wspólnego wroga, sposobem na wykazanie się cechami ważnymi dla grupy (sprawność, odwaga, poświęcenie, dyscyplina). To zobrazowanie mieści w sobie również pogląd prawa międzynarodowego: stan walki orężnej między państwami i [...] przeciwstawienie stanu pokoju. Niesie spostrzeżenia o: niemożności ujęcia w jednej definicji różnorodnych sytuacji, zachowań, postaw i działań składających się na to zjawisko¹⁵⁷;

- *konflikt zbrojny między państwami, blokami państw, narodami lub klasami społecznymi; kontynuacja polityki środkami przemocy w celu osiągnięcia określonych interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych¹⁵⁸.*

Uwzględniają więc, obok wyżej wspomnianych cech immanentnych, zasięg społeczny. Integralnie wiążą ją z prowadzoną przez podmioty polityką. Określają przeznaczenie zarówno paradygmatem państwa, jak i wspólnot narodowych.

Pozostaje jeszcze przyjrzeć się treściom egzemplifikowanym w artykułach hasłowych opracowań specjalistycznych:

- *walka między państwami z użyciem sił zbrojnych, której celem jest pokonanie przeciwnika i wyegzekwowanie pewnych żądań lub roszczeń. Wszystkie wojny zawierają element przemocy. Wojnę należy odróżnić od zaburzeń i buntów wewnętrznych, nawet o dużym nasileniu przemocy, jako rozgrywającą się między państwami lub podmiotami dążącymi do ukonstytuowania się jako państwa¹⁵⁹;*
- *wojna była ściśle związana z rozwojem państw i historią świata. [...] Można ogólnie jedynie stwierdzić, że jest to przeciwstawienie stanu pokoju, polegające na stanie walki zbrojnej pomiędzy państwami, bez względu na przyczynę wywołującą ten stan. [...] Z pojęciem wojny utożsamiane jest według konwencji genewskich z 1949 r. „powstanie jakiegokolwiek innego konfliktu zbrojnego” (tj. np. niewypowiedzenie wojny), a wojna istnieje także, gdyby druga strona nie uznała stanu wojny i poddała się bez oporu. Wojną zgodnie z tym aktem jest też „konflikt zbrojny niemający charakteru międzynarodowego”¹⁶⁰;*
- *działania zbrojne zintegrowane, których skutki nie ograniczają się do jednego tylko obszaru [...] siły zbrojne uczestniczące w wojnie lądowej [...]: armia regularna, siły porządkowe, korpusy ochotnicze i powstania masowe, tj. ludność, spontanicznie chwytająca za broń, aby walczyć*

¹⁵⁷ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 848-850.

¹⁵⁸ J. Urbanowicz (red.), Mała encyklopedia wojskowa, t. 3, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971, s. 494-495.

¹⁵⁹ R. Scruton, Słownik myśli politycznej, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 442-443.

¹⁶⁰ M. Lis, Wojna i użycie siły, [w:] U. Kalina-Prasznic (red.), Encyklopedia prawa, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 953-954.

*z wkraczającym na jej terytorium nieprzyjacielem, która nie zdążyła się zorganizować w oddziały armii regularnej lub korpus pomocniczy. Uczestnikami wojny lądowej są także partyzanci i członkowie ruchu oporu*¹⁶¹.

Te fachowe określenia obejmują sobą komplet elementów, wskazanych jako następstwo węższych twierdzeń. Poszerzają je jednak, poprzez włączenie w poczet czynników decydujących o możliwości nazwania konfrontacji z zastosowaniem oręża wojną, warunków:

- występowania przemocy w dużym stopniu nasilenia;
- rozległy obszar terytorialny, na którym prowadzone są operacje wojenne;
- zaangażowanie ogromnej ilości zasobów ludzkich;
- nastawienie stron zarówno w relacji do przeciwnika i samego spięcia.

Do zbioru terminów specjalistycznych, których nie wolno tutaj pominąć, należą ponadto rozważania filozofów, teoretyków i praktyków wojny, a także prawników (ich refleksjom zostanie poświęcona odrębna część artykułu). W swych dociekaniach dążących do ustalenia źródeł dysonansów zbrojnych, starano się odnaleźć dyspozycje tkwiące w i poza naturą człowieka. Odnajdywano najróżniejsze, wzajemnie na siebie wpływające przesłanki: indywidualne, społeczne, historyczne i polityczne. Pluralistyczne spojrzenia przyjmowane na drogach analiz, doprowadziły do przekonania, że całokształt składowych, na których skupiła się uwaga uczonych, przenika się. Jednocześnie, w zależności od sytuacji, uzyskują różny stopień intensywności. Trafnie ujął to profesor Julian Kaczmarek: *Z punktu widzenia walczących stron, można ujmować wojnę jako maksymalne nasilenie aktywności wojskowej, napięcia psychologicznego, działalności prawnej, ekonomicznej wytrzymałości i konsolidacji społecznej*¹⁶². Zaś ze względu na swą ilość mogą one także stanowić kryteria dla typologii wojen. Należy zatem przejść do prezentacji poszczególnych doktryn.

2.2. Filozoficzna myśl starożytna a analiza pojęcia „wojna”

Zdaniem Platona, głosiciela idealistycznego kierunku w starożytnej filozofii, *wojna z tego samego źródła pochodzi, skąd najobficiej w państwie płyną nieszczęścia prywatnej publicznej*¹⁶³. Niedostatkami nazywa: dysharmonię, niesprawiedliwość, niechęć i nienasycone żądze, które to w efekcie swojej aktywności determinują podbijanie jednych państw przez drugie. W poglądach Arystotelesa

¹⁶¹ G. Grabowska, *Wojna lądowa*, [w:] E. Smoktunowicz (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Prawo i Praktyka Gospodarcza, Białystok-Warszawa 2000, s. 1149.

¹⁶² J. Kaczmarek, Cz. Staciwa, S. Zapolski, *Doktryna wojenna*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982, s. 26.

¹⁶³ Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg praw*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 76.

spotyka się twierdzenie, że *sztuka wojenna z natury będzie poniekąd sztuką zdobywania własności (część jej stanowi też sztuka myśliwska). Musi się ją mianowicie stosować przeciwko zwierzętom jak i przeciw tym ludziom, którzy, choć z natury do służby stworzeni, nie chcą się do niej nagiąć tak, że wojna taka zgodna jest z prawem natury. Jedna dziedzina nauki o zdobywaniu własności jest więc z natury częścią nauki o gospodarstwie domowym; odpowiednio do tego powinni ją posiadać lub też starać się o jej zdobycie ci, których zadaniem jest gromadzenie zapasów koniecznych do życia i użytecznych dla społeczeństwa w państwie czy w domu*¹⁶⁴. W jego ujęciu nie stanowi celu, jest natomiast środkiem stosowanym na drodze prowadzącej do uzyskania dóbr materialnych. Krystalizują się tu także uwagi o okolicznościach, w jakich można uznawać ją za zgodną z dogmatami prawa naturalnego.

Cycon interpretuje zagadnienie jako *rozstrzygnięcie sporu przy użyciu siły*¹⁶⁵. Przyczynę do jego zaistnienia widzi w braku sprawiedliwości, której można zaznać jedynie w *państwie szczęśliwym, o dobrym ustroju*¹⁶⁶. Postępowanie wbrew etycznym aksjomatom wiodło ku nieznanym żądzy namnażania mienia, czego pokłosiem była groźba zburzenia bezpieczeństwa i pokoju w całym państwie.

2.3. Współczesne spojrzenie na zakres znaczeniowy wyrazu „wojna”

Stanowisko rzymskiego męża stanu podzielał Hugo Grotius, dopełniając powyższą doktrynę o stwierdzenie, iż następstwami wojny są: *niezliczone nieszczęścia, które spadają również na niewinnych ludzi*¹⁶⁷. Ludzkie popędy, zew rywalizacji, pragnienie sławy i nieograniczonej władzy, Tomasz Hobbes uznawał za arbitralne impulsy wywołujące rozruchy zbrojne. Wyrażał on pogląd, że: *W naturze człowieka znajdują się trzy zasadnicze przyczyny waśni. Pierwsza to rywalizacja, druga to nieufność, trzecia – to żądza sławy*¹⁶⁸.

Początek XIX wieku przyniósł, obecnie najbardziej chyba znaną, definicję pruskiego filozofa wojny, Carla von Clausewitza. Według niego jest to:

- *akt przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli;*
- *celem działania wojennego jest obezwładnienie wroga, gdy środkiem jest przemoc, i to przemoc fizyczna;*

¹⁶⁴ Arystoteles, *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2003, s. 13.

¹⁶⁵ A. Reiss, F. Ryszka, A. Szcześniak (red.), *Historia doktryn politycznych. Materiały źródłowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 48.

¹⁶⁶ M. T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 162.

¹⁶⁷ H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów, a także główne zasady prawa publicznego*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 154.

¹⁶⁸ T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1954, s. 109.

- *siła jest wynikiem działania pewnych czynników nie dających się rozdzielić, są to mianowicie: zasób posiadanych środków i napięcie siły woli;*
- *nie powstaje niespodzianie – jej rozwój nie jest dziełem jednej chwili;*
- *jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami;*
- *ze względu na panujące w niej dążności stanowi dziwną trójcę złożoną z pierwotnej gwałtowności żywiołu, nienawiści i wrogości*¹⁶⁹.

Dla nauki ma ona doniosłe znaczenie w rezultacie dążenia do zbadania istoty zjawisk wojennych i do wykazania ich związku z naturą ich składników¹⁷⁰. Autor przeszedł przez całość szczebli zaawansowania zagrywek bojowych, dzięki czemu udało mu się wydobyć pierwiastki dla nich konstytutywne. Wielu późniejszych badaczy powoływało się na efekty dociekań Clausewitza, m.in. Bolesław Chocha i Julian Kaczmarek. Kontynuując jego ustalenia, uzupełnili je o tezę, że wojna odbywa się przy udziale dwóch autonomicznych składowych: *walki zbrojnej prowadzonej przy użyciu sił zbrojnych przeciwstawnych stron i innych form walki, takich jak np. ideologiczna, dyplomatyczna, psychologiczna, ekonomiczna*¹⁷¹.

2.4. Wojskowe objaśnienia właściwości przedmiotowej terminu „wojna”

Pułkownik Zdzisław Gołąb wyraził opinię, że na dowodzenie, dobór środków i profil prowadzenia batalii oddziałuje w znacznej mierze powzięty finał polityczny. Akcentował, że: *wojna jest szczególnym rodzajem walki politycznej, zjawiskiem społeczno-politycznym i historycznym, zależnym od obiektywnych warunków ekonomicznych i społecznych, podporządkowanych polityce*¹⁷².

Generał Władysław Sikorski, jako zwolennik darwinizmu społecznego, podkreślał, że: *od początku istnienia człowieka i od chwili, gdy jego historia jest znana, wojna uchodzi za jedną z reguł rozwoju ludzkości*¹⁷³. Oczywiście nie da się zaprzeczyć, że konfrontacje zbrojne przyspieszały rozwój myśli naukowo-technicznej, opcjonalnie stymulując przekształcenia polityczno-społeczne państw.

¹⁶⁹ C. von Clausewitz, *O wojnie*, Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2010, s. 15-31.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 11.

¹⁷¹ B. Chocha, J. Kaczmarek, *Wojna i doktryna wojenna*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980, s. 101.

¹⁷² Z. Gołąb, *Wojna a system obronny państwa*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984, s. 7.

¹⁷³ W. Sikorski, *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984, s. 29.

Wnioski na temat przedziału semantycznego zwrotu „wojna”

W nieskończoność można by odnotowywać hipotezy, teorie i objaśnienia traktujące o kwintesencji boju. Niemniej jednak wypada teraz sprecyzować wnioski, do jakich wyłuszczoney przegląd miał doprowadzić, a które dla dalszego toku rozważań okażą się niezbędne. Otóż racje jednoczące, w mniejszym lub większym stopniu, przytoczone wcześniej sformułowania, są następujące:

- wojna jest zorganizowaną walką zbrojną, wymagającą aktywnego uczestnictwa co najmniej dwóch podmiotów;
- kampanie stron wytyczają wcześniej określone przedsięwzięcia o rozmaitym charakterze;
- tym, co łączy obie strony sporu, jest istnienie: wrogiego zamiaru i użycie wobec przeciwnika przemocy, we wszelkich możliwych jej przejawach;
- spór ma proveniencję w przyjmowanej polityce, cokolwiek z tym sprzężone jest jej ściśle podporządkowane;
- taktyki z zastosowaniem oręża prowadzone są na terytoriach podległych stronom i odbywają się na przestrzeniach: lądowej, morskiej i powietrznej;
- zabiegi zbrojne wymagają zaangażowania w nie szerokich mas ludzkich.

Odnosząc się do ostatniej z wymienionych konkluzji, to mimo iż żadne z przywołanych wyżej ujęć nie ujmuje problemu bezpośrednio, wydaje się, że w świetle wytyczonego kierunku refleksji, zdaje się on być najważniejszy. W istocie nie wyklucza to fortunności zawarcia tego dość obszernego przekroju. Wręcz przeciwnie, wpływa korzystnie, ponieważ nakreśla sytuację, z jaką mierzy się społeczeństwo zagrożone kataklizmem.

3. WOJNA JAKO OKOLICZNOŚĆ SPRZYJAJĄCA POPEŁNIANIU PRZESTĘPSTW, W TYM PRZESTĘPSTW PRZECIWKO BEZPIECZEŃSTWU PUBLICZNEMU

Najogólniej rzecz ujmując, stanem rzeczy, wpływającym na popełnianie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu, jest dokładnie stan burzy wojennej. Ten z kolei składa się z pomniejszych ogniwi, tj.: samej wyniszczającej właściwości walki, nastawienia dążeń, wrogich posunięć, przemocy i agresji, uznania za naturalne rzeczy, wliczanych w okresie pokoju w poczet przewinień oraz gwałtowności, nienawiści i wyzwalań w człowieku brutalnych żądz, wiodących do popełniania czynów, które prawnie obwarowane są różnego rodzaju sankcjami.

Identycznym jak starcia wojenne stopniem złożoności cechują się, odnoszące się do niej rozważania jurystyczne. Już najwcześniejsze dywagacje traktujące

w temacie stosunku prawa do wojny, podejmowały aspekty: dopuszczalności, zasadności, jak też sprecyzowania metod, którymi należy się kierować bezpośrednio przed, w trakcie i po niej. Poniżej będą one ogólnie naszkicowane po to, aby uwiocznic, że stanowią ważny punkt rozważań.

Za prekursorską dla prawnego sposobu pojmwania konfliktów zbrojnych, Antoni Peretiatkowicz wyznaczył myśl Jakuba Rousseau: *Wojna nie jest bynajmniej stosunkiem człowieka do człowieka, ale stosunkiem państwa do państwa, przy którym poszczególne jednostki stają się nieprzyjaciółmi tylko przypadkowo, nie jako ludzie, ani nawet jako obywatele, tylko jako żołnierze*¹⁷⁴.

Obok szeregu następstw będących rezultatami jej praktycznego zastosowania, to jest: wytyczania linii postępowania dla doskonalenia przepisów, wyłania się rozstrzygająca formuła definicyjna, tak oto brzmiąca: *Wojna [...] nie jest bynajmniej tylko stanem faktycznym, nie mającym związku z prawem, ale przeciwnie, stanem prawnym, pociągającym za sobą konsekwencje jurydyczne. Wojna jest stosunkiem prawnym, wytwarzającym dla każdej ze stron walczących szereg praw i obowiązków. Liczne konwencje międzynarodowe zawierają liczne przepisy, bądź zakazujące pewnych działań podczas wojny, bądź też nakazujące pewne postępowanie. Przewodnią myślą wszystkich tych norm jest ograniczenie ujemnych skutków wojny do tego zakresu, który jest niezbędny dla osiągnięcia celu wojny, dla złamania siły państwa nieprzyjacielskiego. Rozwój prawa międzynarodowego postępuje w kierunku coraz dalej idących ograniczeń swobodnej akcji wojennej ze względu na interesy krajów neutralnych oraz interesy ludności niebiorącej lub już niebiorącej udziału w walce*¹⁷⁵.

Ujęcie nasuwa oczywisty wniosek, iż nadrzędną i konsekwentnie prowadzoną inicjatywą państw powinno być: dążenie do absolutnego usunięcia zarzewi nieporozumień – mimo, że wydaje się to praktycznie niewykonalne, a co więcej wystosowanie praw w jak najwyższym stopniu kalibrujących status czynnych i biernych uczestników sporu. Choć myśl Peretiatkowicza pochodzi z 1918 roku i może już być uznana za historyczną, to jednak nie można jej odmówić optymalności. Późniejsze, rozgrywane na arenie międzynarodowej wydarzenia militarne przetransponowały rozwój prawa na tory, między innymi, przez niego typowane, postulowane.

Co się tyczy uwarunkowań o dopuszczalności i zasadności, to można tu wspomnieć dwa, współzależne od doktryny prawa naturalnego kierunki filozoficzne: idealistyczny i realistyczny. Usiłowaniami obydwu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, kiedy wojna może zostać uznana za prawną lub bezprawną. Udzielają one wytłumaczeń zgodnych z rozgraniczeniami płynącymi z przyjętych poglądów. Z założenia pierwszego z nich, czyli wiązania jej z prawem, wynika, że orzekanie

¹⁷⁴ A. Peretiatkowicz, *Wojna a idea prawa*, Gebethner i Wolf, Kraków 1918, s. 3.

¹⁷⁵ A. Peretiatkowicz, *op. cit.*, s. 4.

prawności lub bezprawności jest czynnością obiektywną. Niezależnie bowiem od motywacji, którymi strony rywalizujące kierują się w momencie wypowiedzenia walki, dla jednej zawsze będzie to operacja bezprawna. Usprawiedliwioną jest sytuacja, kiedy chodzi o odpór ofensywy, ukaranie posunięć niezgodnych z powszechnie przyjętym prawem albo dąży do wyegzekwowania żądania słusznego. Druga tendencja opiera się na konsolidacji napięć wojennych z interesami państwowymi. Myślą strategii jest, że wojna dopuszczalna to taka, gdzie wartość nadrzędną stanowi dobro ojczyzny. Na powyższe rozstrzygnięcie nakładanych jest jednak sporo ograniczeń, precyzujących jak powinno być ono rozumiane¹⁷⁶.

4. IUS IN BELLO VS. IUS AD BELLUM

Na przestrzeni czasu formuły, którymi kierowano się przy wchodzeniu na drogę wojskową, poddawano różnym przekształceniom. Zależało to także od ewoluujących sposobów postrzegania zjawiska. Dość zaznaczyć, że jednym z najstarszych i najważniejszych źródeł prawa wojennego było *ius in bello* (prawo konfliktów zbrojnych). Zwyczaj ten, w swym zakresie przedmiotowym, koordynował kwestie na przykład:

- wszczynania i kończenia konfrontacji;
- dopuszczalnych i zakazywanych środków i metod walk;
- sytuacji prawnej członków sił zbrojnych;
- ochrony osób cywilnych, w tym również państwa nieprzyjacielskiego;
- postępowania z jeńcami.

Wyszczególnienie go jest istotne, ponieważ wobec przekonania o szkodliwym obliczu kontaktów batalistycznych, powzięto wysiłki mające aspiracje stałe prawo to rozwijać. Dewiza implikowała jednocześnie delegalizację *ius ad bellum* (prawa do prowadzenia wojny). Gwarantowało ono każdemu państwu status podmiotu prawnomiędzynarodowego. W rzeczywistości czyniło posunięcia oblężnicze prawomocnymi, widzianymi w takim świetle, jako remedium dla rozwiązywania sporów międzypaństwowych.

Skodyfikowane regulacje, do dziś dominujące w prawie międzynarodowym, całkowicie zakazują *ius ad bellum*. Znajdują się przede wszystkim w: Karcie Narodów Zjednoczonych z 1945 roku, Deklaracji zasad prawa międzynarodowego i rezolucji nr A/3314/XXIX, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 14 grudnia 1974 roku. W dwóch ostatnich, całkowicie zgodnych z zarządzeniami KNZ, ustanawia się, że: *wojna stanowiąca agresję jest zbrodnią przeciw pokojowi, która powoduje odpowiedzialność na podstawie prawa międzynarodowego. Zgodnie z celami i zasadami Narodów Zjednoczonych państwa mają obowiązek wstrzymać się od propagandy wojen stanowiących agresję. Każde państwo ma obowiązek*

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 5-11.

wstrzymania się od groźby lub użycia siły celem naruszenia istniejących międzynarodowych granic innego państwa lub jako środka rozwiązywania sporów międzynarodowych, włączając w to spory terytorialne i problemy dotyczące granic państw¹⁷⁷. Preambuła rezolucji ma w sobie uzupełniające objaśnienie agresji: *agresja jest najcięższą i najniebezpieczniejszą formą bezprawnego użycia siły, która – biorąc pod uwagę istnienie wszelkich typów broni masowej zagłady – zawiera potencjalną groźbę konfliktu światowego ze wszystkimi katastrofalnymi skutkami*¹⁷⁸. *Ius in bello*, skodyfikowane w szeregu konwencji haskich i genewskich, ma moc wiążącą w oparciu o postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych, dopuszczającej posłużenie się siłą w dwóch przypadkach:

- korzystania z prawa do samoobrony, art. 51: *Nic w niniejszej Karcie nie może uchybiać niepozbawalnemu prawu do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej w przypadku napaści zbrojnej na któregokolwiek członka Narodów Zjednoczonych, zanim Rada Bezpieczeństwa nie podejmie niezbędnych zarządzeń w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa*¹⁷⁹;
- w efekcie podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji o wdrożeniu akcji zbrojnej, art. 44: *Gdy Rada Bezpieczeństwa zadecyduje użycie siły, to zanim zażąda od członka, który nie jest w niej reprezentowany, dostarczenia sił zbrojnych w wykonaniu zobowiązań zaciągniętych przez niego [...], powinna zaprosić tego członka, o ile on tego zażąda, do wzięcia udziału w podejmowaniu decyzji przez Radę Bezpieczeństwa w sprawie użycia kontyngentu sił zbrojnych dostarczonych przez tego członka*¹⁸⁰.

Na podstawie przedstawionych tutaj dyrektyw, można jednoznacznie skonstatować, iż wojna agresywna jest czynem bezprawnym, zbrodnią przeciwko pokojowi, a więc podlegającą ukaraniu. Odpowiedzialność prawną ponoszą organizmy państwowe i osoby fizyczne – przywódcy wraz z innymi przestępcami wojennymi.

Ustalenia te, chociażby z samego faktu istnienia, zakładają wystąpienie zmagania batalistycznych. Tym bardziej, jeśli wrócić do uwarunkowań Karty Narodów Zjednoczonych. Wyliczono w niej oprócz nich czyny uznawane za agresywne. Oto niektóre z nich: napaść, atak sił zbrojnych państwa przeciwko innemu państwu, jakakolwiek aneksja terytorialna, bombardowanie obcego terytorium, bloka-

¹⁷⁷ Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625 (XXV), 24 października 1970 r.

¹⁷⁸ K. Kocot, K. Wolfke, *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław-Warszawa 1978, s. 648-652.

¹⁷⁹ Karta Narodów Zjednoczonych, Dz.U. z 1947 r., nr 23 poz. 90.

¹⁸⁰ *Ibidem*.

da portów lub wybrzeży itp.¹⁸¹. Na jednakowym szczeblu sytuuje je wywoływanie poważnych zaburzeń w życiu ludności cywilnej i dodatkowo wyrządzanie jej olbrzymich szkód i strat. Dlatego wszelkie kroki zmierzające ku ochronie tejże ludności stały się domeną bezpieczeństwa narodowego. Konkretnie zaś jednej z jego dziedzin, czyli bezpieczeństwa ludności cywilnej, innymi słowy nazywanego bezpieczeństwem powszechnym.

Aktami prawnymi, zaręczającymi praworządność w czasie stanów nadzwyczajnych, są między innymi:

- Konstytucja z dnia 2 kwietnia 1997¹⁸²;
- umowy międzynarodowe: Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 19 grudnia 1966 roku¹⁸³; Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku¹⁸⁴;
- ustawy: z dnia 21 czerwca 2002 roku o stanie wyjątkowym¹⁸⁵; z dnia 22 listopada 2002 roku o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela¹⁸⁶.

Godzi się dodać, że jedna z maksym *ius in bello*, o powinności odróżniania uczestników walk od ludności cywilnej, która nie powinna być obiektem ataków, doczekała się wyróżnienia. Rozwinięto ją w IV Konwencji genewskiej o ochronie osób cywilnych podczas wojny. Ustanawia ona, co następuje: *Osoby nie biorące udziału w działaniach wojennych, włącznie z członkami sił zbrojnych, które złożyły broń oraz osobami, które stały się niezdolne do walki na skutek choroby, ran, pozabawienia wolności lub z jakiegokolwiek innego powodu, będą we wszelkich okolicznościach traktowane w sposób humanitarny, bez czynienia żadnej różnicy na ich niekorzyść z powodu rasy, koloru skóry, religii lub wiary, płci, urodzenia lub majątku, ani z żadnych innych analogicznych powodów*¹⁸⁷.

Przeznaczeniem powyższych pryncypiów i zaleceń jest ochrona państwa, praw i wolności człowieka i obywatela przed krytycznością położenia wpływającą ze stanów nadzwyczajnych. Dzięki nim bowiem organy państwowe poszerzają zakres swoich uprawnień co do instrumentarium stosowanego na rzecz zapewne-

¹⁸¹ K. Kocot, K. Wolfke, *op. cit.*, s. 648-652.

¹⁸² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483, tekst ujednolicony.

¹⁸³ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r., Nr 38 poz. 167.

¹⁸⁴ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2., Dz. U. z 1993 r., Nr 61 poz. 284, z późn. zm.

¹⁸⁵ Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym, Dz. U. z 2002 r. Nr 113, poz. 985, ze zm.

¹⁸⁶ Ustawa z dnia 22 listopada 2002 r. o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela, Dz. U. z 2002 r. Nr 233 poz. 1955.

¹⁸⁷ Podstawowe zasady Konwencji Genewskich i ich Protokołów Dodatkowych, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Warszawa 1993, s. 3-4.

nia porządku. Z perspektywy obywateli objawia się podwójna natura stanów: z jednej strony przynoszących ratunek suwerenności, życiu i mieniu, spokojowi, z drugiej – jawiących się jako przyczyna zagrożeń, ograniczająca pozostałe wartości.

5. WOJNA A BEZPIECZEŃSTWO POWSZECHNE

W czasie kryzysu czy rozgrywek zbrojnych zaburzane są podstawowe procesy społeczne i warunki konieczne dla swobodnego rozwoju człowieka: życie, zdrowie, środowisko naturalne, majątek (w tym dziedzictwa kultury) i wiele innych. Należą do dóbr chronionych za pośrednictwem różnego rodzaju instytucji bezpieczeństwa publicznego. Dzieje się tak, gdyż decydują one o niezakłóconym funkcjonowaniu narodowym, mają fundamentalne znaczenie dla państwa, integrują poszczególne osoby i grupy uważające je za wspólne, skupione na dążeniu do ich najefektywniejszej realizacji. Wyszczególnione elementy mieści w sobie definicja bezpieczeństwa powszechnego, ukazująca także jego powołanie, dotyczące: *ochrony życia i zdrowia ludzi oraz ochronę dóbr i środowiska w zakresie niezbędnym do przetrwania, skutków działań wywołanych przez człowieka przeciwko człowiekowi lub przez siły natur, które bezpośrednio zagrażają wartościom chronionym*¹⁸⁸.

W odniesieniu więc do sytuacji starć wojennych, konkretnymi zadaniami długofalowymi będą: wykrywanie, przewidywanie, unikanie i minimalizowanie skutków spustoszeń, wywoływanych groźbą użycia broni masowego rażenia, konfliktu zbrojnego lub wojny totalnej. Pojęcie ochrony ma profil ogólny, spajający; przypisuje mu się wszelkiego typu procesy polegające na bronieniu, strzeżeniu, opiece, osłonie przed dewastacją, szkodą, stratą lub uszczerbkiem obiektów, budowli, kryjówek, urządzeń poświęconych ochronie, bądź osób ochraniających. „Ochrona ludności” dotyczy mieszkańców danego terytorium i mienia dostarczającego adekwatnych okoliczności bytowania.

Zilustrowanie istoty i prawideł kierujących interwencją zbrojną służyło wykazaniu, że jej właściwości – w głównej mierze wprowadzanie stanu całościowo zagrażającego ludności, sprzyjają uobecnianiu się możliwości popełniania przestępstw wszelkiego autoramentu. Na rozważania nałożono ramy w postaci posłannictwa bezpieczeństwa powszechnego, co pozwala na stwierdzenie, że wojna stwarza warunki dla czynów karalnych o przedmiocie w postaci rozmaitych dóbr chronionych prawem. Z oczywistych racji nie ma potrzeby by wszystkie tu przytoczyć. Niemniej, zamieszczone w Kodeksie karnym są ich kwintesencją.

¹⁸⁸ W. Kitler, *Ochrona ludności jako podstawowa misja bezpieczeństwa narodowego*, [w:] A. Skrabacz (red.), *Ochrona ludności w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu i wojny, materiały pokonferencyjne*, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2010, s. 19.

6. CHARAKTERYSTYKA PRZESTĘPSTW PRZECIWKO BEZPIECZEŃSTWU PUBLICZNEMU

Nakreślony tak stan rzeczy wymaga, aby przejść ku meritum podjętego w artykule zagadnienia. Mianowicie do postanowień Kodeksu Karnego, związanych z przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Znajdują się one w części szczególnej, omawiającej typy przestępstw rodzajowych, zawartych w artykułach 117-316. Kluczowy tutaj rozdział XX, zatytułowany: *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu*, obejmuje artykuły od 163 do 172. Każdy z nich określa:

- normę postępowania, wiążącą dla adresatów, dzięki wyznaczeniu czynów zabronionych i obłożonych karą;
- dyspozycję, składającą się z konkretnych fragmentów deskrypcji zabronionego czynu;
- sankcję traktującą o grożącej konsekwencji, jeśli dojdzie do realizacji ustawowych znamion wytypowanych przez dyspozycję.

Analiza komentarzy Kodeksu Karnego pozwoliła na wysnucie referowanych poniżej wniosków:

1. Rodzajowym dobrem ochrony (tj. odnosi się do niego kilka przepisów) jest bezpieczeństwo powszechne, a dokładniej: *zachowania opisane w rozdziale XX godzą w wiele zróżnicowanych dóbr prawnych, spośród których na plan pierwszy wysuwa się zdrowie i życie oraz mienie*¹⁸⁹.
2. Powszechność rozumie się jako *znaczny i niespersonifikowaną grupę osób bądź konkretną liczbę podmiotów, od której rozpoczyna się powszechność niebezpieczeństwa*¹⁹⁰.
3. Przestępstwa niebezpieczne to takie, które stwarzają realne zagrożenie dla życia, zdrowia lub mienia albo prowadzą do takiego stanu.
4. Surowość kary uzależnia się od skutku przestępstwa: śmierci lub wystąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osób, albo umyślnością bądź brakiem umyślności w działaniu. Karą jest pozbawienie lub ograniczenie wolności na okres od 3 miesięcy do 25 lat.
5. Przestępstwa są kwalifikowane jako występki lub zbrodnie i ścigane są z urzędu.

Czyny niezgodne z prawem, dla popełnienia jakich wojna stwarza sprzyjające okoliczności, a podane i stypizowane w Kodeksie karnym jako przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, mają postać:

- pożarów, zawalenia się budowli, eksplozji materiałów wybuchowych,

¹⁸⁹ G. Bogdan, *Komentarz do rozdziału XX Kodeksu Karnego*, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz. II*, LEX, Warszawa 2013, s. 438.

¹⁹⁰ G. Hałas, *Komentarz do rozdziału XX KK*, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C. H. Beck, Warszawa 2012, s. 800.

- gwałtownego wyzwolenia energii, rozprzestrzeniania się substancji trujących itp., wyzwolenia energii jądrowej lub promieniowania jonizującego (art. 163);
- powodowania zagrożenia epidemiologicznego, wprowadzania do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji, powodowania uszkodzeń urządzeń użyteczności publicznej, destrukcyjnego wpływu na urządzenia gromadzące, przetwarzające itp. dane informatyczne (art. 165);
 - gromadzenia, przekazywania, oferowania środków płatniczych w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 165a);
 - stosowania podstępu, gwałtu lub próby gwałtu dla przejęcia kontroli nad statkiem wodnym lub powietrznym (art. 166);
 - umieszczania na statku wodnym lub powietrznym urządzeń lub substancji zagrażających bezpieczeństwu osób lub mieniu znacznej wielkości (art. 167);
 - uzbrajania lub przysposabiania statku morskiego, przeznaczonego do dokonania na morzu rabunku lub przyjmowania na takim służby (art. 170);
 - wyrabiania, posiadania, posługiwania się itp. substancjami lub przyrządami wybuchowych, materiałami radioaktywnymi, urządzeniami emitującymi promieniowanie jonizujące lub innymi, sprowadzającymi niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach (art. 171);
 - przeszkadzania działaniu mającemu na celu zapobieżenie niebezpieczeństwu dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach (art. 172).

ZAKOŃCZENIE

Przestępstwa te, choć popełniane są również w stanie pokoju, to wskazać w tym miejscu wypada, iż czynnik wojny w odniesieniu do tej kategorii przestępstw stanowi szczególny asumpt do działania. Podsumowując, zaznaczyć należy, że okoliczność zaistnienia stanu wojny stanowi wiktymo- i kryminogenne podłoże także i dla innych kategorii przestępstw, zaś przedmiotowe jej powiązanie, na łamach tegoż artykułu, z przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu publicznemu *explicite* wynika z ich natury.

BIBLIOGRAFIA

Słowniki i encyklopedie

1. Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 9, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007.
2. Dunaj B. (red.), *Współczesny słownik języka polskiego*, t. 2, Langenscheidt, Warszawa 2007.
3. Kalina-Prasznic U. (red.), *Encyklopedia prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2007.
4. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
5. Scruton R., *Słownik myśli politycznej*, Zysk i S-ka, Poznań 2002.
6. Smoktunowicz E. (red.), *Wielka encyklopedia prawa*, Prawo i Praktyka Gospodarcza, Białystok-Warszawa 2000.
7. Urbanowicz J. (red.), *Mała encyklopedia wojskowa*, t. 3, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1971.
8. Zgólkowa H. (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 46, Wyd. Kurpisz, Poznań 2004.

Publikacje książkowe i artykuły

1. Arystoteles, *Polityka*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2003.
2. Brzeziński M., *Gwarancje praworządności stanów nadzwyczajnych w ochronie ludności*, [w:] A. Skrabacz (red.), *Ochrona ludności w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu i wojny, materiały pokonferencyjne*, Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2010.
3. Chocha B., Kaczmarek J., *Wojna i doktryna wojenna*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980.
4. Cicero M. T., *Pisma filozoficzne*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.
5. Domański L., *Wojna jako tytuł prawny do wynagrodzenia za szkody i straty*, „Drukarnia polska” Szpitalna Nr 12, Warszawa 1915.
6. Gałganek A., *Polemologia jako krytyka peace research*, *Studia Nauk Politycznych* 1985, nr 3-4(75-76).
7. Gołąb Z., *Wojna a system obronny państwa*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984.
8. Grochalski S. M., *Ius ad bellum. Od prawa do bezprawia*, [w:] *Wojna i pokój. Wybrane zagadnienia historyczno-prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
9. Grotius H., *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów, a także główne zasady prawa publicznego*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
10. Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków 1954.
11. Kaczmarek J., Cz. Staciwa, S. Zapolski, *Doktryna wojenna*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982.
12. Kitler W., *Ochrona ludności jako podstawowa misja bezpieczeństwa narodowego*, [w:] A. Skrabacz (red.), *Ochrona ludności w czasie pokoju oraz w okresie kryzysu i wojny, materiały pokonferencyjne*, Centralna Biblioteka Wojskowa im.

- Marszałka Józefa Piłsudskiego, Warszawa 2010.
13. Kocot K., Wolfke K., *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław-Warszawa 1978.
 14. Kozerska E., Scheffler T., *O wojnie i pokoju*, [w:] *Wojna i pokój. Wybrane zagadnienia historyczno-prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2013.
 15. Peretiatkowicz A., *Wojna a idea prawa*, Gebethner i Wolf, Kraków 1918.
 16. Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg praw*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
 17. *Podstawowe zasady Konwencji Genewskich i ich Protokołów Dodatkowych*, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, Warszawa 1993.
 18. Reiss A., Ryszka F., Szcześniak A., *Historia doktryn politycznych. Materiały źródłowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
 19. Richert K., *Wojny i pokój. Studium nad kwestyą międzynarodowego sądu rozjemczego*, G. Gebethner i Sp., Warszawa 1904.
 20. Sikorski W., *Przyszła wojna – jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984.
 21. Surkont M., *Prawo karne*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Gdynia 2001.
 22. Świeca J., *Metodologiczne aspekty polemologii peace research u schyłku XX w.*, [w:] J. Świeca (red.), *Między realizmem a utopią. Świadomościowo-ideologiczne i polityczne przesłanki pokoju i demokracji na przełomie XX i XXI wieku oraz ich historyczne uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1998.
 23. Tyranowski J., *Podstawy prawne bezpieczeństwa polski*, [w:] *Międzynarodowe czynniki bezpieczeństwa Polski*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1986.
 24. von Clausewitz C., *O wojnie*, Wydawnictwo Mireki, Warszawa 2010.

Kodeksy

1. Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, LexisNexis Polska, Warszawa 2012. (stan prawny na 5 października 2011 r.).
2. Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2012 (stan prawny na 10 kwietnia 2012 r.).
3. Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2007. (stan prawny na 1 marca 2007 r.).
4. Grześkowiak A., Wiak K. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, C. H. Beck, Warszawa 2012.
5. Królikowski M., Zawłocki R. (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 1, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2013.
6. Mozgawa M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012. (stan prawny na 1 lipca 2012).
7. Wąsek A., Zawłocki R. (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz*. Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2010. (stan prawny włącznie ze zmianami wprowadzonymi ustawą z 20 maja 2010 r.)
8. Zoll A. (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz*, t. II, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013. (stan prawny na 31 grudnia 2012 r.).

Akty prawne

1. *Karta Narodów Zjednoczonych*, Dz.U. z 1947 r., nr 23 poz. 90.
2. *Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych*, Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego 2625(XXV), 24 października 1970 r.
3. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483, tekst ujednolicony.
4. *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2.*, Dz. U. z 1993 r, Nr 61 poz. 284, z późn. zm
5. *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.*, Dz. U. z 1977 r., Nr 38 poz. 167
6. *Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o stanie wyjątkowym*, Dz. U. z 2002 r. Nr 113, poz. 985, ze zm.
7. *Ustawa z dnia 22 listopada 2002 r. o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela*, Dz. U. z 2002 r. Nr 233 poz. 1955.

WAR AS ONE OF FACTORS INFLUENCING COMMITTING CRIMES AGAINST PUBLIC SAFETY

SUMMARY

*This article has the task to make the recipient aware of the fact that the phenomenon of war is one of factors which can influence a growth in crime. So-called crimes against public safety are the category of crimes particularly susceptible to be committed during war. Therefore, wanting to understand the functional link between the state of war and committing offences (including crimes against public safety), in this article, one by one moves closer to the nature of the state of war and makes (from the perspective of a dictionary, an encyclopedia, an ancient philosophical thought, as well as contemporary and military one) the semantic analysis of this date. A relation between *ius in bello* and *ius ad bellum* has also been shown. There has been paid attention to the influence of the state of war on the universal safety as well as there have been crimes against public safety characterized.*

Keywords: *war, state of war, crimes, crimes against public safety, nature of the state of war, semantic analysis of war, ius in bello, ius ad bellum, universal safety*

Maciej Podloch¹⁹¹

THE USE OF LOCAL SOCIAL CONFLICTS IN ORDER TO CAUSE THE DIVERSION

***Streszczenie:** Strategia wykorzystywania lokalnych konfliktów społecznych i traktowanie ich jako środka do realizacji rozmaitych partykularnych celów stała się jednym ze sposobów prowadzenia wojny w ramach innego konfliktu, który ma nadrzędny charakter ideologiczny, polityczny i militarny. Istniejące sprzeczności, występujące w danym społeczeństwie o charakterze strukturalnym lub funkcjonalnym, sprzyjają w pozyskiwaniu agentów i ich wykorzystaniu m.in. do szerzenia dywersji. W artykule tym pragnę zwrócić uwagę, że lekceważenie sytuacji konfliktotwórczych stwarza warunki, które mogą być wykorzystane przez obce państwa i stanowić zagrożenie dla naszej suwerenności.*

***Słowa kluczowe:** konflikt społeczny, dywersja, rola lokalnego konfliktu społecznego*

INTRODUCTION

The possibility of using social conflicts and treating them as a means to implement various particular purposes during the warfare is used for a long time by both, individuals and the state. This not very glorious, however, very effective concept has its supporters. Theoretically, for the first time this concept was presented in famous work entitled: „The Art of War”, written in 600 BC by Sun Tzu. In this work, he pointed out, inter alia, that when the opponent is unanimous to win, one should cause the dissension within his ranks¹⁹².

1. CONDITIONS THAT CREATE THE POSSIBILITY OF TAKING THE ADVANTAGE OF LOCAL CONFLICTS

The essence of the use of existing local social conflicts to cause a diversion is the fact that they are one of the ways of waging war in another conflict, which, because of its reach, has an overarching nature. One of the examples justifying this view is a widely known conflict of the last century, with a social mega scale, i.e. the conflict between the capitalist and the socialist system, colloquially referred to as the cold war.

This conflict involved many countries. It arose between the Union of Soviet Socialist Republics (USSR) and the Soviet satellite countries gathered in the War-

¹⁹¹ Maciej Podloch – kapitan Wojska Polskiego, pełniący służbę w Jednostce Wojskowej Komandosów w Lublińcu.

¹⁹² Sun Tzu, *Sztuka wojny – wydanie III*, tłum. Dariusz Bakalarz, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2013, s.16,

saw Pact¹⁹³, and the remaining non-European countries under the hegemony of the USSR¹⁹⁴ – Countries which rank as communist or the Eastern block, and non-Communist countries gathered in NATO (*the North Atlantic Treaty Organization*)¹⁹⁵ and parallel defense blocks of SEATO¹⁹⁶ and CENTO¹⁹⁷ (*the South East Asia Treaty Organization and the Central Treaty Organization*) under the political leadership of the United States – known as the Western block. The duration of the conflict is attributed to the years 1947-1991¹⁹⁸, which means that the conflict due to its duration was a prolonged conflict.

The Cold War was a conflict with the ideological, politically and military dimension. In addition, it manifested itself in the economic sphere, inter alia, it impinged on the arms race. Different nature of the relations of production, and above all, differences in the technological advancement affect not only the quantity, but also the quality of the weapons, and as a further consequence was reflected in the production of goods that meet human needs.

Warring parties consciously expanded the existing conflict, which resulted from their ideological assumptions. On the one hand – the communist block – assumed the abolition of capitalist inequality in the distribution of national income by a wide-ranging social revolution under the banner of proletarian internationalism¹⁹⁹. Conversely, the Western Block, guided by the objectives of the Truman Doctrine, which assumed that one of the main objectives of U.S. foreign policy is to *support free peoples who are resisting armed minorities or outside pressure*²⁰⁰, sought to deter Soviet expansion²⁰¹.

Consistently pursuing its political objectives, both sides effectively used the social conflicts existing in the particular societies located in countries which belonged to their camps, especially occurring in the acute form, for example in the areas covered by guerrilla fighting. One of the symbols of this fight was the ubiquitous machine gun AK-47 – „Kalashnikov”. Its low price, availability and reliability caused that it was used in every – officially or unofficially – armed conflict since World War II²⁰². The ubiquity of this weapon resulted from the deliberate export of communist ideas, trafficked with a tool to its imposition.

¹⁹³ A. Patko, J. Rydel, J.J. Węc (red.), *Najnowsza historia świata 1945-1995 – tom I*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 198.

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 353.

¹⁹⁵ *Ibidem*, s. 196.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 203.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 341-342.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 5-6.

¹⁹⁹ W. Roszkowski, *Półwiecze – historia polityczna świata po 1945 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 42.

²⁰⁰ *Ibidem*, s. 32.

²⁰¹ *Ibidem*, s. 36.

²⁰² http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,12326006,Amerykanie_kochaja_kalasznikowy_i_ratuja_fabryke.html, [dostęp z dnia: 12.04.2014].

2. THE MEANING OF SOCIAL CONFLICTS

It is commonly known that there is nothing that leads to disorganization of the state, more than the large-scale social conflicts that occur in it, the example of which Poland could be²⁰³.

In order to better understand the substrate of the used strategy, one should determine the term *social conflict*. Janusz Sztumski took the attempt of it in his work entitled: „Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania”. In this work he writes that *social conflicts are associated with different forms of contradictions, whether structural or functional, which occur in particular societies or in the whole society. They are an example of negative human interaction inherent in various social structures, seeking to realize their goals regardless of others*²⁰⁴. The professor also noticed the praxeological aspect of the social conflict, stating that *they are also specific measures to achieve specific purposes, and therefore, they might also be recognized in terms of efficiency*²⁰⁵.

Using considerations of J. Sztumski, one can make a systemic analysis of contradictions of occurred social conflicts which were used during the Cold War as well as to make their assessments. The following discussion will be based only on substantial conflicts in the international arena, which are perceived as a symbol of fighting between the communist and capitalist system.

Contradictions that occurred in most of those conflicts, were based on political and slightly on ideological grounds. In the first place it was about gaining social influences and then present their results as an ideological success. The example of such a conflict is the Vietnam War. Both sides of that conflict, represented political and ideological values of their inspirers. Engaged in the northern part of Vietnam, the Democratic Republic of Vietnam was supported by the Soviet Union and China. The second party of the conflict, the Republic of South Vietnam, was under the care of the *South East Asia Treaty Organization* (SEATO) – the signatories of the pact had to counter the infiltration of communism in the Southeast Asia and South West Pacific²⁰⁶. In actual fact, it ended up with military success of anti-Communist forces. Communist troops were decimated and lost their ability to combat. However, the distorted press reports, in particular television reports, had turned the crushing defeat of communists into the propaganda victory²⁰⁷. The belief in the defeat had perpetuated in the consciousness of the U.S. society,

²⁰³ *Komunikat Bada, Polskie konflikty A.D.2013*, Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS), Warszawa 2013, s. 3.

²⁰⁴ J. Sztumski, *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania*, Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 2000, s.10.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 11.

²⁰⁶ J. Odziemkowski, *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Wyd. Bellona, Warszawa 2011, s. 87.

²⁰⁷ <http://www.debata.olsztyn.pl/publicystyka/1510-jak-media-zniszczyy-militarne-zwycistwo-amerykanow-w-wietnamie.html>, [dostęp z dnia: 12.04.2014].

which was the great propaganda success of the left. *The Communists showed how the defeat on the battlefield could transform into the morale and propaganda victory*²⁰⁸.

The weakening of the U.S. prestige in the world has created conditions that conduced to strengthening the position of Moscow. The end of the seventies became the greatest period of the prosperity and the greatest influence in the international arena of the Soviet Union. Kremlin intervened in conflicts in Angola, Mozambique, Ethiopia, South Yemen, Nicaragua, supporting local communists and leftist movements²⁰⁹.

The Afghan War should be considered as a different conflict where the main subject of the dispute was the cultural and ideological values, without a political base. The United States used the social conflict that existed in the republic, between the mujahideen, the main unifying factor was Islam, and the communist government introducing radical social change, bringing with industrialization and secularization without any regard to tradition and Afghan socio-economic conditions.

While analyzing those social conflicts, it can be concluded that they had the form of relationships: a community – a community, i.e. intergroup conflict. This does not mean that the warring communities were social groups, in the strict sense of the word. The only social group was the mujahideen, who were participants in the religious movement referring to radical Islam. On the other hand, an occurring conflict of interest of particular groups shows the **external** nature of this conflict.

3. THE ORIGIN OF DIVERSION CREATED ON THE BASE OF LOCAL CONFLICTS

Significant social resonance of conflicts, underlying the broad meaning of public interest represented by each group, provide opportunities associated with creating a grid of agents. For example, during the Vietnam War the main instruments in gaining public acceptance of the south society and acting against the government were the slogans of communists, advocating the ideas of humanism and public defense. The ideas gripping the hearts of young people were taken at face value in the belief that they are implemented in the socialist countries. In the case of the Afghan conflict, repressions against the opposition made by the communist government were used as the argument. They provided an additional advantage, in addition to the radical believes favoring raising agents and their use for the spread of diversion on „the territory of the enemy”.

²⁰⁸ J. Odziemkowski, *op. cit.*, s.101.

²⁰⁹ *Ibidem*, s.107.

In this case, by the diversion one should understand: *any activity aimed at disruption of political and administrative – economic state (economic diversion, sabotage) and the weakening of its military potential, carried out for achieving the intermediate political, economic and military objectives*²¹⁰.

Organized and prepared special sub-units, political, partisan intelligence authorities, social organizations and dissatisfied with the political system of the civilian population are used for this type of diversionary activities²¹¹.

The rationale for using this type of subunits is an example of the Vietnam War where numbers did not decide on the strength of the guerilla warfare and its resistance to blow. The essential role was played by the excellent knowledge of the area, people's help, a steady flow of supplies from the North and deep soldiers' belief in the rightness of that fight²¹².

One of the state institutions, at that time, dealing with organizing this type of operations, whose aim was to intervene in the internal affairs of selected countries, from the propaganda to support of the paramilitaries units, was the CIA (*Central Intelligence Agency*). It provided the necessary means to carry out operations, such as: weapons, training camps, and most importantly – money, without which carrying out such an operation would be impossible. Those operations had been burdened with the highest level of classification and still we do not know everything about them²¹³.

The one of such successful operation was the „Operation Cyclone” carried out in the years 1979-1989, the aim of which was to support the Afghan mujahedeen during the Soviet intervention in Afghanistan and the Soviet involvement in costly conflicts, like the war in Vietnam²¹⁴. Special paramilitary units of the CIA were redeployed to Afghanistan, with the task to equip and train the mujahedeen forces fighting against the Soviet Army. Also volunteers from other Arab countries were being encouraged to participate in the fight. Financing and arming Afghan troops was carried out by the Pakistani (ISI) and British (MI6) secret services. As the mujahedin badly received the communistic empowerment of women (e.g. inter alia buying wives was banned), Americans coined the term „holy war”, with encouraging Muslims to fight the Soviets²¹⁵.

One of the similar roles was played by the group of American military advisers called MAAG (*Military Assistance Advisory Group*) in the Vietnam War.

²¹⁰ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. AON, Warszawa 2008, s.34.

²¹¹ *Ibidem*, s. 34.

²¹² J. Odziemkowski, *op. cit.*, s.90-95.

²¹³ http://niniwa22.cba.pl/historia_cia.htm, [dostęp z dnia: 22.04.2014].

²¹⁴ <http://www.konserwatyzm.pl/artykul/539/cia---od-krwawych-przewrotow-do-bezkrwawych-rewolucji-cz-1>, [dostęp z dnia: 12.05.2014].

²¹⁵ <http://edu.gazeta.pl/edu/h/Operacja+Cyclone>, [dostęp z dnia: 02.05.2014].

They were sent to help in organizing and training the armed forces of countries of the Third World²¹⁶.

Thus we can see that social conflicts that were being used, because of their wide range, were the overt conflicts, and the facts show that they were used, inter alia, by intelligence and the military agencies and they took the form of the inspired and guided conflict.

4. CONCLUSIONS MADE FROM CONSIDERTIONS THAT HAVE BEEN PRESENTED THUS FAR

The experiences of those years helped us to define the operational procedures and conditions which have to be met by the social conflict to ensure the success of the operation. As a result of obfuscation of specific aspects of the operation, one can only make a guess that the main tasks of the agents were inspiring and strengthening public revolt against the government, corrupt security forces and provoke mass demonstrations against the government centers, establish contacts with the opposition, its strengthening and adequate funding. They inspired on a large-scale anti-government actions involving a growing number of people. Adequately the informed and controlled mass society had to ensure the prevalence of rebellion. Special units, recruited from the local population, were to ensure the success. Thus formed guerrilla units were to enter into action at a crucial time sealing the success.

One should not miss the fact that conducted operations had become for both superpowers, the United States and the Soviet Union, training ground where new technologies, the means to fight, tactical and organizational solutions were tested. There were introduced, inter alia, unmanned reconnaissance aircrafts and precision-guided agents (the first „smart gun”)²¹⁷.

This work did not fully exhaust the subject. It is only a general description of the author's thoughts, who would like to note that it is wrong to ignore the situations leading to a conflict because as long as those situations last, foreign countries might pose a threat to implement their particular purposes. While watching informative programs, we may see that today's conflicts are not devoid of the influence of other players. We can, therefore, become a battleground for others, not only associated with conventional armed conflicts but also with the presence of the intelligence activities.

²¹⁶ <http://www.history.com/this-day-in-history/us-military-assistance-advisory-group-arrives-in-saigon>, [dostęp z dnia: 12.04.2014].

²¹⁷ J. Odziemkowski, *op. cit.*, s. 93.

BIBLIOGRAPHY

1. *Komunikat Bada, Polskie konflikty A.D.2013*, Centrum Badań Opinii Społecznej (CBOS), Warszawa 2013.
2. Odziemkowski J., *Konflikty międzynarodowe po 1945 roku*, Wyd. Bellona, Warszawa 2011.
3. Patko A., Rydel J., Węc J. J. (red.), *Najnowsza historia świata 1945-1995 – tom I*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.
4. Roszkowski W., *Półwiecze – historia polityczna świata po 1945 roku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
5. *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, Wyd. AON, Warszawa 2008.
6. Sun Tzu, *Sztuka wojny – wydanie III*, tłum. Dariusz Bakalarz, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2013.
7. Sztumski J., *Konflikty społeczne i negocjacje jako sposoby ich przewycięzania*, Wydawnictwo Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, Częstochowa 2000.

Źródła internetowe

1. <http://edu.gazeta.pl/edu/h/Operacja+Cyclone>
2. http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,12326006,Amerykanie_kochaja__kalasz_nikowy__i_ratuja__fabryke.html
3. http://niniwa22.cba.pl/historia_cia.htm
4. <http://www.debata.olsztyn.pl/publicystyka/1510-jak-media-zniszczyy-militarne-zwycistwo-amerykanow-w-wietnamie.html>,
5. <http://www.history.com/this-day-in-history/us-military-assistance-advisory-group-arrives-in-saigon>
6. <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/539/cia---od-krwawych-przewrotow-dobezkrwawych-rewolucji-cz-1>

THE USE OF LOCAL SOCIAL CONFLICTS IN ORDER TO CAUSE THE DIVERSION

SUMMARY

Abstract: *The strategy of using local social conflicts and treating them as a means to implement various particular purposes has become one of the ways of waging war in another conflict. This manner has an overarching ideological, political and military character. Contradictions that exist in the particular society, which have structural or functional character, are conducive to attract new agents and to use them, inter alia, to spread the diversion. In this article, I would like to point out that disregard for the situations that lead to emergence of conflicts creates an environment that can be used by foreign countries and pose a threat to our sovereignty.*

Keywords: *social conflict, diversion, local social conflicts*

Sławomir Czapnik²¹⁸
Grzegorz Omelan²¹⁹

WAR AND HUMAN RIGHTS. THE CASE OF GUANTANÁMO AND ABU GHRAIB

***Streszczenie:** Celem niniejszego rozdziału jest ukazanie nadużyć, których dopuszczono się podczas tzw. wojny z terrorem, ze szczególnym uwzględnieniem więzienia w Abu Ghraib (w Bagdadzie) i w bazie amerykańskiej w Zatoce Guantánamo na Kubie. Autorzy zwracają uwagę na środowisko prawne i nastawienie republikańskiej administracji prezydenta George'a W. Busha, które sprzyjały nadużyciom wobec pojmanych (odmówiono im statusu jeńców wojennych). Dzięki odważnym ludziom z armii amerykańskiej do środków masowego przekazu trafiły wstrząsające informacje o torturach, jakim poddawano wrogich bojowników (enemy combatants), a także oficjalny raport wojskowy, który szczegółowo opisuje cierpienia, jakie zadawano w kontrolowanych przez Amerykanów więzieniach. W podsumowaniu podkreślono, że działania Pentagonu i CIA nie stanowią historycznego novum – podobnie postępowali Brytyjczycy w walce z Irlandzką Armią Republikańską.*

***Słowa kluczowe:** wojna, prawa człowieka, Guantánamo, Abu Ghraib*

INTRODUCTION

„War on terror” is conducted, allegedly, in the name of democracy, however it is understood in a certain way. America, as Barber states, believes that democracies create privatized markets and aggressive consumerism which has no limits. It believes that other countries are capable of introducing democracy overnight by importing American institutions, which developed there across centuries²²⁰. It supports dictatorships in countries considered friendly and tries to impose democracy where the enemy was overpowered by putting a gun to its head. What is even worse, the empire’s fear breeds the fear’s empire, hostile towards liberty and security²²¹.

The manipulative potential of the term „war on terror” is based on the fact that certain acts of political violence are a priori rated as immoral and unacceptable. Thus, fighting terror with every means at our disposal is treated as naturally good and justified. The argumentative and critical attitude requires equal measure towards all political violence acts and seeing them in broader perspective, far away from the black-and-white outline of the „war on terror”. Despite the fact it is con-

²¹⁸ Sławomir Czapnik – doktor nauk politycznych, Instytut Politologii Uniwersytetu Opolskiego.

²¹⁹ Grzegorz Omelan – doktorant w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego.

²²⁰ B.R. Barber, *Imperium strachu*, Wyd. Muza, Warszawa 2005, s. 14.

²²¹ *Ibidem*, s. 14.

ducted in the name of democracy, it is its alleged supporters – according to Ralf Dahrendorf – who deal the biggest blows to its cause²²².

It is a difficult task to make sure everybody in the world feels safe when American neoconservatives, who set the tone of the public debate, support torture as a legitimate tool of investigations – for example Alan L. Dershowitz devoted the whole chapter of one of his books to this issue²²³ – which is in contrast to the Universal Declaration of Human Rights. One who backs torture is the US president, George W. Bush, who calls it „enhanced interrogation techniques” and says that they play a key role in protecting people’s lives²²⁴. What is more, the debate over the techniques has crossed the limits of legal and moral concerns, focusing on practical aspects. Let us remind that the efficiency of torture is highly doubtful, for, as Marney Mason, a retired US Army officer, *if you denial anybody, he/she will definitely start speaking. But what he says might not be the truth. (...) will say what the interrogator wants to hear. During training I delivered various forms of interrogations to my students. I used noise, fake funerals, and electric shocks. These students claimed responsibility of crimes they had never committed. Such information is of no use*²²⁵.

It is advisable to emphasize that the very existence of the debate on torture’s efficiency proves that the level of public discourse has drastically fallen, and that democratic and human values have been gradually weeded out of it. The public consent for harassing the detained makes everyone who looks away and says he/she sees no evil in it guilty of allowing the vile act of torture to be performed, and the act itself stands in stark contradiction with human rights²²⁶. However, the lesson that we learned during the 20th century, the century of two world wars and totalitarianism, should make people sensitive towards immoralities which are perpetrated by governments.

There are certain moral reasons not to talk about torture at all, because if one does, the moral discourse is equipped with something that should be left out of it. Usually torture is condemned from the moral and legal points of view. Governments rarely rationalize such actions; they even refuse to admit they perform them. It is not only about the fear of being condemned for allowing torture, but rather the international law which sees torture as a crime. As Nicholas Onuf points out, torture is an institutionalized practice in contemporary world. It is banned

²²² R. Dahrendorf, *9/11 and the beginning of a new authoritarianism*, „Daily Star”, 08/09/2006, <http://www.dailystar.com.lb/Opinion/Commentary/2006/Sep-08/112059-911-and-the-beginning-of-a-new-authoritarianism.ashx#axzz30kpgxlpS>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²²³ A. L. Dershowitz, *Why Terrorism Works: Understanding the Threat, Regarding to the Challenge*, Yale University Press, New Heaven 2002, ch. 4.

²²⁴ R. Dry, *Torturowanie jest nieskuteczne*, „Washington Post”, 05/10/2006, <http://wiadomosci.onet.pl/1363822,2678,kioskart.html>, [dostęp z dnia: 05.10.2006].

²²⁵ *Ibidem*, [dostęp z dnia: 05.10.2006].

²²⁶ A. Dorfman, *Nieprzemijające piętno tortur*, „Washington Post”, 05/10/2006, <http://wiadomosci.onet.pl/1363821,2678,kioskart.html>, [dostęp z dnia: 05.10.2006].

by certain norms, which, however, are not observed. It is a serious problem, for torture, apart from slavery and genocide, is seen as the cruelest violation of human rights. Suggestions that torture may follow certain regulations are morally suspicious. Taking history into account, one needs to discredit the popular assumption that torture serves winning information. In various eras and cultures torture was used as a method of punishing people for their deeds²²⁷.

On April, 28th 2004, „60 Minutes II” TV magazine revealed first pictures taken at US-managed prison in „liberated” Iraq. They showed US military personnel humiliating, hurting Iraqi prisoners in kinky manner. When American soldiers (both sexes) were smiling and keeping their thumbs up, naked men were dog-baited, hoods were put on their heads, they were forced to take sexual positions or left bleeding on the floor²²⁸.

The article begins with the historical analysis of the so-called „enhanced interrogation techniques”, which can be traced back to the early stages of the Cold War. Then the „ticking time bomb scenario” is talked about. Further, the case of Omar Khadr, a juvenile American detainee was presented. Later the article depicts the interrogation techniques utilized at Abu Ghraib and Guantanamo. In the last sub-chapter the authors talk about music as a tool of torture.

1. THE HISTORY OF THE „ENHANCED INTERROGATION TECHNIQUES”

Right after the WWII ended, US military and the newly created CIA quickly rushed to find a way to break the prisoners’ resistance in order to gain intelligence²²⁹. At the beginning of the Cold War high-ranking government officials were positive about the communists possessing the ability of controlling human mind. There were two programmes developed.

The first was a military programme called Survival, Evasion, Resistance and Escape – SERE. Its aim was to make soldiers resistant to stress stemming from torture. Beginning in 1953, people who took part in the programme were temporarily blinded, waterboarded, forced to take painful and sexual humiliating positions, their race and religion were offended, and they were imprisoned.

The CIA started a programme in which drugs were used in order to obtain intelligence. It was however not successful, so the Agency focused its attention on SERE techniques. These methods – inflicting pain, sensory deprivation and

²²⁷ N. Onuf, *Rules for torture?*, [w:] *War, torture, and terrorism: rethinking the rules of international security*, Routledge, Abingdon 2009, s. 25-26.

²²⁸ K. Greenberg, *Abu Ghraib Never Left Us*, „TomDispatch”, 27/04/2014, http://www.tomdispatch.com/post/175836/tomgram%3A_karen_greenberg%2C_abu_ghraib_never_left_us/, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²²⁹ All information provided in his subchapter – if not stated otherwise – are taken from: P. Otterman, *American Torture. From Cold War to Abu Ghraib and Beyond*, Melbourne University Press, Carlton 2007.

humiliation – made the victims vulnerable to suggestions. In the late 50s the CIA and the Army handed the SERE methods to its allies in south-east Asia and South America through anti-guerilla training programmes. Up to 1971 there were over 1000 people trained in techniques leaving deep psychological wounds, at the same time few physical ones. In 1983 the CIA released a new manual, „Human Resource Exploitation Training Manual”, which advocated the usage of physical force, total sensory deprivation and sexual humiliation. In times of Reagan and George H.W. Bush administrations SERE techniques were legal – the US narrowed the definition of torture, both in the United Nations Convention against Torture and national regulations. After 9/11, SERE tortures were used in Afghanistan, Iraq and Cuba. They became so common that the interrogators who were accused of killing the detainees were able to effectively defend themselves by stating that their actions were not worse than what they had gone through during their training. The military – after the Abu Ghraib scandal – stopped using SERE techniques, however „The Military Commissions Act of 2006” legalized the methods of tortures used by the CIA in its secret prisons. Nowadays cold cell, sleep deprivations, waterboarding are legal tools within the arsenal of those who interrogate detainees.

Since 2001 there have been 800 complaints of serious abuse of authority and at least 34 detainees have died. Rustam Akhmiarov, a Russian detainee, arrested in Pakistan stated that *each country has his own ways of torturing people* – in Russia the beat you up, they brake you directly; the Americans try to drive you crazy by finding a new way every day to make you feel worse. George W. Bush called SERE tortures *the alternative set of procedures*, tools used to *protect Americans and our allies*. However, SERE tortures, just like every form of torture, make one’s enemies more radical, through such actions only unreliable intelligence is gained. These lessons are obvious if one looks at the experience of performing torture within the last 60 years.

In the evening of 9/11 George W. Bush assembled his inner circle in a bunker situated in the east wing of the White House. He badly wanted revenge, saying *I want you to understand that we are at war and we will stay at war until this is done. Nothing else matters; I don't care what the international lawyers say; we are going to kick some ass*. Five days later the vice-president Dick Cheney stated on Meet the Press that the intelligence agencies needed to make certain that their hands were not tied. A lot of what needs to be done here will have to be done quietly, without any discussion, using sources and methods that are available to our intelligence agencies if we're going to be successful. The CIA director, George Tenet, said that the Agency needed new prerogatives in order to act without any restrictions. G. Tenet expected the authorization of targeted killing missions against Al-Qaeda and its sponsors. He persuaded that the CIA should be allowed to go after Al-Qaeda around the world. He emphasized that the Agency must co-

operate with brutal security forces in the Middle East, especially Egyptian, Jordanian and Algerian ones. The president was positive about these expectations.

Cofer Black, while giving evidence in front of the US Congress committee, stated that the world is divided into the „pre-9/11” and the „past-9/11” ones – *Past 9/11 we took off our gloves*. Michael Scheuer, the former CIA counter-terrorism unit’s chief, said that Black had been furious after 9/11, he had wanted – literally – bin Laden’s head on his desk. On November, 11th 2001, Ibn al-Ashaykh al-Libi – the No. 17 on the State Department terrorists list – was captured in Pakistan. He was the manager of the training camp in Khalden, Afghanistan, Richard Reid, who tried to hide a bomb in a shoe, and Zacarias Moussaoui, a conspirator – both serving life sentences in a Colorado prison – were trained at the site. Al-Libi was handed to the FBI by Pakistani authorities. The Bureau acts within the US territory, so it has to follow methods that will not be questioned by the US courts. Throughout years the FBI have worked interrogation methods basing on gaining trust of the interrogated, and they have proved their efficiency prior to 9/11.

Jack Cloonan, who interrogated for the FBI between 1977-2002, worked also for the team which investigated the WTC attack in 1993 and Kenya/Tanzania bombings in 1998. J. Cloonan and his team gained intelligence, which were confirmed in court. In 1998 he interrogated L’Houssaine Kherchtou, also known as „Joe the Moroccan”, a member of the Al-Qaeda unit, which carried out the Kenya/Tanzania attacks, and informed him of his right to legal aid and that he can pray any time he wishes. Joe agreed to testify.

Al-Libi was first interrogated by the FBI in Afghanistan. J. Cloonan told them to do it according to law, not to harm the Bureau’s reputation. In a matter of weeks al-Libi revealed pieces of intelligence that allowed sentencing two Al-Qaeda members. The CIA rejected the FBI methods, calling for faster results. Later al-Libi was transferred to the CIA, and later to Cairo. A CIA officer told him right in the face he *would screw his mother*. This was a turning point in the interrogations conducted within the war on terror – since then mainly the CIA have been taking care of them.

The CIA started moving its detainees to Cairo and other Middle Eastern states known for torturing its prisoners – in total there were over 100 such detainees (the whole process is called „extraordinary rendition”). They were subjected to cruel mistreatments. Mamdouh Habib says that at the end of 2001 he was transferred from Pakistan to Egypt – he was brutally beaten, tortured (near-drowning, electric shocks). His story is not uncommon. Maher Arar, a Canadian citizen of Syrian descent, was arrested during passport control at JFK airport in New York when he was coming back from a private trip. Five years earlier he befriended Nazih Almaki, who was wanted by the CIA for his connections with Al-Qaeda. M. Arar was held for 8 days at an immigration prison in New York. He was inter-

rogated about his friendship with Alaki and his attitude towards Israel, Osama bin Laden and Al-Qaeda. He was told that the interrogators based their questions on secret intelligence, which they cannot reveal. He was to be transferred to Syria where, as he feared, he was to be subjected to torture. He was handed to the CIA, transported to Jordan and then Syria, the country which – according to Department of State reports – uses torture on daily bases. Syrian security forces, as Department of State believes – used such methods as electric shocks, denailing, putting object into anus or beating. M. Arar spent over 10 months in Syria where he was kept in a cell of 2 square metres. He was subjected to brutal tortures – for example he was beaten with a black, electric rope, which was 5 centimetres thick. He heard yells from other detainees. One of interrogation tactics was putting detainees in waiting rooms where they could hear other inmates shouting. Then interrogations were carried out. During tortures performer on him M. Arar falsely admitted to have been trained in Afghanistan, but later he was released without charge – just after the media campaign his wife had initiated.

The CIA feared that agents who carried out their interrogations in a ruthless way would be brought to justice by the power of the War Crime Act, which adapted American legislation to Geneva conventions. Among top-rank officials of the G.W. Bush administration grew an idea to depart from Geneva conventions. Alberto Gonzalez stated that Geneva conventions do not cover actions undertaken within the realm of war on terror. First, he noticed the blurry language of the Conventions, for example such expression as *inviolability of personal dignity* and prohibition of *inhumane treatment*. Second, it is difficult to foresee any circumstances which will arise with the progression of war on terror. What was important for Gonzales, the US should not be bound by Geneva conventions, which stemmed from the very nature of the new Cold War, in which it is crucial to gain intelligence from terrorists and their sponsors fast in order to avoid further casualties among American civilians.

It is worth remembering that four Geneva conventions are the most universal of international legal acts, which were signed by more than 190 countries. Geneva conventions cover all the people, always and in time of every type of armed conflicts. The International Red Cross emphasize that every person being captured by enemy forces has his/her formal status guaranteed by international law. The conventions divide conflicts into two distinct categories – wars of international and non-international reach. The former covers traditional conflicts between countries, in which at least one side has signed the conventions; the latter covers all other conflicts, which may occur within the territory of a signatory. By definition it covers civil war, guerilla war, general riots and terror acts. Article 3, the absolute minimum, covers the non-international conflicts, but full guarantees provided by four Geneva conventions cover international conflicts.

Nowadays, due to the thick book „The Torture Papers”, we know what Bush administration officials were thinking when they defended the necessity and legality of performing „enhanced interrogations techniques”, „The Torture Papers” contains the full text of legal memos, which attempted to create new rules in performing torture. The book describes the story of political disaster, which undermined the US image in the world. It also shows that legal skills – so important as the protection of American citizens – can be used to do evil. Without the press this gloomy episode could have been swept under the rug. Past 9/11 Bush administration stated that the USA stood face to face with a cruel enemy. The US did not have many spies within terror organizations. Legal advisers from the Department of Justice and the Department of Defense were asked what methods one could use to extract information from detainees without breaking the law. Their answers were welcomed by the ones who asked the question – they told them that Americans may go very far – to the verge of death of detainees – without any legal consequences. Past 9/11 Bush administration believed that fighting terrorism justifies introducing every method available. In November 2001 the US president issued an order stating that foreigners accused of terror activities should be tried by military courts, without any chance of appealing to any US or international court²³⁰.

2. THE TICKING TIME BOMB SCENARIO

The key element of social consent for torture, or even regarding it a moral imperative, is a reference to the ticking bomb scenario. Within this context there is a book worth mentioning. The book persuades there is an ethical justification for performing torture. The authors present a case in which terrorists plant a bomb onboard a commercial plane carrying over 300 people between two cities anywhere in the world²³¹. The leader of the terror cell behind this attack informs online that the bomb explodes in 30 minutes. However, he is not aware he has been under police surveillance and is taken to custody immediately after the announcement. He refuses to provide the authorities with any information and he does not reveal where the bomb is stating that the passengers must die. Performing torture in such cases, in order to obtain life-saving information, is not only justifiable, it is morally required. The fantasticality, spectacularity, and theatricality of such scenario should not downplay its significance.

It is important to notice the fact that Mirko Bagaric and Julie Clarke give another example, apparently more possible to occur in reality. Al-Jazeera broadcasts a video of Osama bin Laden with four men wearing balaclavas and holding

²³⁰ A. Lewis, *Introduction*, [in:] *The Torture Papers. The Road to Abu Ghraib*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. 13-14.

²³¹ M. Bagaric, J. Clarke, *Torture: when the unthinkable is morally permissible*, SUNY Press, New York 2007, s. 2-3.

Kalashnikovs, who have just captured 12 American civilians working in Iraq. The terrorist states that unless the US withdraws all of its troops within the next 7 days, he will perform torture on every hostage until his/her death. When the ultimatum passes, he will kill one hostage each day. As refuses, search effort for the hostages is unsuccessful. Nine days later two beheaded bodies bearing marks of heavy torture are found. A few hours later bin Laden is captured on the border of Iraq and Syria. He is interrogated – he confesses he has ordered further torture and killings of the hostages, next he refuses to answer more questions stating that the US will never find its citizens. M. Bagaric and J. Clarke ask rhetorically how to justify not torturing a terrorist in order to prevent the killing of innocent civilians²³².

It is highly significant that the death of the real bin Laden, who had never tried such tactics – he was a fanatic, but at the same time cared very much about his image, by no means a mad man. There were opinions that if the al-Qaeda leader had been caught, it would have resulted in higher threat of abductions or further terror attacks on innocent people in order to demand bin Laden's release. It is not clear however, why al-Qaeda if it had such capabilities and plans, would not have committed such deeds earlier, and for what reasons it did not react to its leader capture with violent terror attacks.

M. Bagaric and J. Clarke make too many assumptions within the limits of their deliberations and if to correct one or two of them, the whole construction of their understanding collapses. First, from the onset of the very long history of political violence up to now there has not been any case of the ticking time bomb scenario occurring in reality. Second, we know nothing of people's motivations: blowing up a passenger airliner in retaliation for deadly bombing a country – for example Iraq or Afghanistan – would be seen in a different way. What's more, if the occupation of those countries stopped bowing to the terrorists' demands, lives of thousands of innocent people would have been saved. Third, if within the ticking time bomb scenario, or a hostage-taking one, these are soldiers who become victims that would alter the moral appraisal of the terrorists' actions. Fourth, speculations and guesses of interrogators are presented as undeniable facts: if tortures were performed on somebody who has no information they seek there is a possibility that he/she would be tortured until the end of his/her life. Fifth – the authors' deliberations are based on the assumption that torturing people is effective. It is as popular as mistaken, for – as the author of the book „The Legal Status of the Guantanamo Prisoners” points out – *The person who is tortured will say anything that the person who tortures wants to hear only to stop the pain, even if*

²³² *Ibidem*, s. 3.

*he/she knows little or nothing at all*²³³. Sixth – with the high uniqueness of the ticking time bomb scenario there is the sanctioning of uniqueness as a rule; it becomes every-day phenomenon. The uniqueness of the situation is accompanied by a very strong belief in the ready-made differentiation between good and evil, justifying what otherwise is not possible to justify.

The scenes of torture – let's reiterate Human Rights Watches take on the matter – are engraved in one's memory; they influence people. There is a strong belief that soldiers who interrogated inmates at the notorious Abu Ghraib prison took their ideas of contrive tortures from the TV show „24”²³⁴. Tony Lagouranis, an interrogation expert for the US Army who worked at Abu Ghraib, speaking on behalf of the organization, witnessed mock executions based on the second season of „24” – soldiers who interrogated Iraqis suspected of committing acts of terrorism asked their translators to pretend they are tortured and intimidated. What was the most negative outcome of this situation was the fact that among US soldiers working at the prison were very young interrogators. They were under strong pressure from their commanders, who wanted to gain important intelligence in order to prevent next 9/11. Stuart Herrington, a retired colonel, during a meeting with the show producers expressed his fear that *positive film characters do what I consider illegal, immoral, stupid and prevailing*²³⁵. General Patrick Finnegan, dean of the most prestigious military academy in the USA – West Point, stated that the main message of the show – that law is inferior to public safety – has a toxic influence on society. The show then promotes unethical and illegal actions and influences the process of training of real-life American soldiers. A New York-based psychiatrist Homer Venters stated bluntly, that the show promotes torture and makes people treat this method as acceptable: *We are lured by Bauer's charisma, the illusion of security, which his actions bring*. This is backed by statistical data – in 2006 36% of Americans supported torture as an effective means of fighting terrorism, in 2008 it was 44%²³⁶.

The producers defended the show pointing out that 24 is not a documentary or an interrogation manual, but a TV programme. Joel Surnow, one of the producers and a Republican voter noticed that after 9/11 Americans are very much afraid of another attack on their soil and want to believe that Jack Bauer – a patriot successfully combating terrorism – really exists. Another producer, Howard Gordon,

²³³ A. Szpak, *Tortury – nielegalne i nieskuteczne*, „Amnesty International”, <http://amnesty.org.pl/index.php?id=228>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²³⁴ Zob. S. Czapnik, G. Omelan, *24 godziny autorytaryzmu*, [w:] *Współczesne oblicza autorytaryzmu*, Wyd. Scholar, Warszawa 2014, s. 173-193.

²³⁵ D. Bauder, *Group: TV torture influencing real life*, „USA Today”, 02/11/2007, http://www.usatoday.com/life/television/2007-02-11-tv-torture_x.htm, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²³⁶ M. Wardrop, *Kiefer Sutherland character Jack Bauer in 24 accused of „glamorising torture”*, „The Telegraph”, 28/11/2008, <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/law-and-order/3532334/Kiefer-Sutherland-character-Jack-Bauer-in-24-accused-of-glamorising-torture.html>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

a Democratic voter, expressed hope for the viewers to be able to tell the difference between the on-screen action and the real world²³⁷. Kiefer Sutherland, who plays J. Bauer, and also a Democrat voter, said something similar: *To say that a TV show has any influence on US soldiers actions is ridiculous. If that is true, our military has a serious problem*²³⁸. H. Gordon and K. Sutherland decided to produce some video feed for West Point cadets where they emphasized that „24” is a work of fiction, which does not promote torture. J. Surnow strongly refused taking part in this undertaking.

3. THE CASE OF OMAR KHADR

Omar Khadr was 15 years old when he found himself at the same house with armed men in a small Afghan village. It was July 27th, 2002²³⁹. The engaged in a battle with pro-US forces, killing two Afghan fighters. The Americans called for air support, which totally demolished the Mouse. Omar survived. According to the Pentagon, the boy threw a grenade, which killed Sergeant Christopher Speer, a 28-year-old Delta Force soldier, and a father of two. It was Ch. Speer’s first combat assignment; he wanted to become a doctor. O. Khadr was shot at least twice, with his left eye severely wounded. Thoi teenager, born in Toronto, Canada, was interrogated at US Bagram Air Base prison before he was sent to Guantanamo in October, 2002. What’s striking here, the place that became so infamous for ill-treating people had regulations concerning ill-treating animals – if an inmate hit an iguana was punished with 10 000 US dollars, or even incarceration.

Omar was indoctrinated by his father, similarly to children-turned-soldiers forced to fight in the name of a corrupted government or guerilla group. The boy was always treated as an adult, despite the fact that Canada is a signatory to the UN Convention on the Rights of the Child, an international treaty protecting every person under 18 years of age. A former inmate and a British citizen Moazzam Begg was kept in one cell with Omar at Bagram in 2002. The boy told him that he was lucky, for there were people who cared about him.

At Bagram testimonies were extorted by, among others, heavy beatings and forcing inmates to take painful stress positions for a prolonged period of time. Some of the guards laughed when prisoners shouted *Allah, Allah* after each blow to their faces or bodies. Dilawar, a 22-year-old taxi driver, mistakenly charged with a rocket attack on a US base, spent four days enchained to a ceiling. On the fifth day he was found dead in his cell. The autopsy found his legs so badly bat-

²³⁷ J. Mayer, *Whatever it takes*, „New Yorker”, 19/02/2007, http://www.newyorker.com/reporting/2007/02/19/070219fa_fact_mayer, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²³⁸ D. Aitkenhead, *One hour with Kiefer Sutherland*, „The Guardian”, 02/02/2009, <http://www.theguardian.com/lifeandstyle/2009/feb/02/keifer-sutherland-interview-tv-film>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²³⁹ All information provided in his subchapter – if not stated otherwise – are taken from: M. Shephard, *Guantanamo's Child. The Untold Story of Omar Khadr*, John Wiley Canada, Ontario 2008.

tered as if a bus had run over him. The military investigation recommended opening a court case against the members of the prison personnel. Majority of these people relocated to the Abu Ghraib prison, only few of them faced trials and were sentenced.

Damien Corsetti was one of the interrogators who started at Bagram and were relocated to the Abu Ghraib prison. As the others, he was poorly trained and felt the pressure of responsibility. D. Corsetti at the time weighed about 135 kilograms, was 180 centimetres tall, had a broad neck and a very strong voice – he used it to intimidate inmates. It was not very important what he was saying, for the inmates did not know any English. On occasions he grabbed a box of cereal and read aloud its ingredients – the prisoners did not know they were not threats, but names of vitamins. He spent 7 months at Bagram, which equals over 3000 hours of interrogations. There his nickname was *Monster* and *The King of Torture*. Right next to his belly there was a tattoo stating *Monster* – a souvenir of his closest friend killed in North Carolina in 2001. It was this friend who first called D. Corsetti a monster because of his height and weight. D. Corsetti's commander dubbed him *The King of Torture*. This soldier was accused of beating and sexual harassment towards a Saudi inmate at Bagram, who stated that during interrogation D. Corsetti took out his penis and shouted: *This is your god*. At trial D. Corsetti's defender said the commander expected success at any price. He asked rhetorically, why the US president and the secretary of defense have no idea, what rules are in force, but expect to know them from a young private. D. Corsetti was cleared of all charges in June 2004; he left the army 5 months later.

M. Begg does not remember D. Corsetti as a monster. When off-duty at Bagram, he would talk to English-speaking inmates trying to understand how they had found themselves at such a place. He spent long afternoons drinking tea and playing chess with high ranking Taliban officials who would try to explain Sharia law to the North Carolina native. D. Corsetti was especially fond of talking to M. Begg, who had been nicknamed „The Professor” by the guards. He gave M. Begg a book as a present – Joseph Heller's anti-war novel „Catch-22”.

D. Corsetti believed in his work as an interpreter but apart from the job he was a different man. He was sickened by the conditions provided to the prisoners and he tried to make friends with many of them. After he left the military, he criticized keeping one hundred men in five or six cages where they had to spend 23 hours a day. He tried to be humane and show inmates that *not all Americans are assholes*. D. Corsetti talked to O. Khadr as often as possible, bringing him pieces of chocolate and allowing him to watch movies on his laptop. They usually talked about basketball, but sometimes they would also talk about Omar's family. According to D. Corsetti, as a child, Omar did not have a chance to make a choice for himself. M. Begg confirmed D. Corsetti treated Omar well.

The US navy base at Guantanamo was built around a bay located on Cuba's southeast coast. In 1903 the first Cuban president, Thomas Estrada Palma, signed a deal with the US president Theodore Roosevelt, who leased this strategic piece of land in return for 2000 gold coins a month. In 1934 the rent increased to \$4085 and a stipulation added requiring the consent of both countries to break the lease. The base was still under the US rule despite post-revolutionary Castro regime aversion to Washington. Guantanamo became (in) famous as late as when George W. Bush's administration decided to incarcerate people apprehended in Afghanistan. The base is not on the US soil, so – as to the Republican administration – it did not fall under American legal system. Guantanamo – according to many observers – symbolizes all mistakes the Americans have made during their war on terror. The base is 45 square miles big, a stretch of land comparable to Manhattan. Despite fine conditions provided for soldiers stationed there – fast food bars, liquor stores and even a golf course – US soldiers are not willing to serve there. Some of them stated they preferred to serve in Iraq or Afghanistan.

Omar got to Guantanamo after a 27-hour-long journey on a cargo plane, chained in leg irons and handcuffs attached to a metal belt, an outfit called a „three-piece suit”. He became a prisoner number 776. It is estimated that over a dozen of inmates at Guantanamo were under 16 years of age, including three Afghans aged between 12-15, who were later released. Naqib Ullah was 12 when captured; he never had any chance to watch TV when at Guantanamo. He left the base with a football and a letter from the military stating he was innocent. Omar celebrated his 16th birthday 39 day before he came to Guantanamo, so – according to American policies after 9/11 – he was treated as an adult.

Military chaplain James Yee, a 35-year-old West Point graduate, married with a daughter, came to Guantanamo in November 2002. He converted to Islam in 1990, travelled to Damascus to learn Arabic. Later he was one of the few Muslim chaplains serving in the US army. After spending 10 months at Guantanamo everything changed. In September 2003 he was arrested at Jacksonville, Florida airport and accused of terrorism. The Pentagon formally charged him with smuggling letters written by inmates, containing secret information. J. Yee was isolated for 74 days in a facility in North Carolina. The charges were withdrawn due to little evidence provided, however J. Yee left the army as a broken man. When he first entered Delta Camp at Guantanamo, full of hope and patriotism, he spent most of his time walking through prison corridors and talking to inmates who sought his counsel. One day he stopped by O. Khadr's cell. When they started talking, he was taken by surprise by two things. First, Omar spoke perfect English, which distinguished him among all the inmates. He was also reading a book containing Mickey Mouse, Goofy and Donald the Duck pictures, which was not taken from the facility's library. The boy said it was a present from one of his interroga-

tors. J. Yee thought Omar would be insulted, yet he was full of enchantment. When the chaplain visited him again, Omar was sleeping with the book held to his chest.

In 2010 O. Khadr claimed responsibility for throwing a grenade which killed a US soldier. In 2012 he was transferred from Guantanamo to a maximum security prison in Canada. This case still awaits its final – in 2013 O. Khadr's lawyers filed for his release stating that his action was not legally a crime when he committed it²⁴⁰.

4. INTERROGATIONS AT ABU GHRAIB AND GUANTANAMO

Seymour M. Hersh emphasizes that does not receive information from nice old lefties, but from good old-fashioned constitutionalists. The key thing here is not one's political opinions, but integrity and honesty if the interlocutors. The journalist was right to differentiate between the civilian managers of the Ministry of Defense (Donald Rumsfeld and his closest associates) and the military, pointing towards the insufficient number of soldiers doing the job of stabilizing Iraq. What is important here, S.M. Hersh sees the army as one of the most idealistic social groups in the USA. Soldiers are people with principles, honest. They are not into the journalist's private views, but they rather want to understand the hard work performed in order to reveal the truth to the world – then they are willing to talk. S.M. Hersh described how Richard Perle, one of the neoconservative leaders, the chairman of the Pentagon's Defense Policy Board, got engaged in business dealings which could benefit from the war in Iraq. R. Perle said CNN that among American journalists S.M. Hersh is the closest to be a terrorist. S.M. Hersh said he would sue R. Perle and *The New Yorker*, but he has not done so ever since²⁴¹.

„*The New Yorker*” journalist acquired photographs and an internal military report authored by general Antonio M. Taguba, who described in detail beatings, sexual humiliation and other kinds of torture performed by Americans at Abu Ghraib prison in Baghdad. It was a prison, where political opponents were hanged twice a week during Saddam Hussein's rule. S.M. Hersh learned that the producers of CBS' „60 Minutes II” acquired the above-mentioned photographs (but not the report), however on Pentagon's request they suspended its publication. On April 28th, 2004 Dan Rather showed some photos on TV, stating that *other journalists* (meaning S.M. Hersh) were planning to publish them, so the MoD agreed to help produce the programme. Two days later the *New Yorker* published S.M. Hersh's article on-line together with a series of photographs richer than the

²⁴⁰ M. Shephard, *Omar Khadr seeks to overturn Guantanamo conviction*, „*The Star*”, 08/11/2013, http://www.thestar.com/news/world/2013/11/08/omar_khadr_seeks_to_overturn_guantanamo_conviction.html, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²⁴¹ D. Remnick, *Introduction*, [w:] S.M. Hersh, *Chain of Command. The Road from 9/11 to Abu Ghraib*, HarperCollins Publishers, New York 2004, s. 16-17.

one presented on TV. In the series of articles published during the following weeks S.M. Hersh demonstrated that Abu Graib's incident had not been an isolated one, but rather a conscious attempt from political and military leaders at bypassing Geneva conventions and gain intelligence. In his book Bob Woodward recalls a meeting between General Pervez Musharaff, the Pakistani president, and George W. Bush. P. Musharaff mentioned New Yorker's article authored by Hersh, according to which US and Israel came up with a plan of taking over the Pakistani nuclear arsenal. G.W. Bush called S.M. Hersh a liar. Lawrence Di Rita, Pentagon's spokesperson, called S.M. Hersh's revelations *a pack of nonsense*²⁴².

The interrogations were to play a central role in fighting terrorism. War on terror will not be, as the World War 2 was, decided within the field of the strength of human power and weapons, but rather due to the ability of locating the terrorists. John Arquilla, the professor of international relations and defense analyst at the US Naval Postgraduate School and a Pentagon consultant on terrorism told S.M. Hersh, that in this war the key role was to be played by intelligence data. The President Bush and his team of advisers still needed information concerning 9/11 attacks – how they had been planned, who had been the mastermind. However, the interrogations at Guantanamo were not as successful as expected. In summer of 2002 an analyst was sent there to gain information why things were this way. He spoke Arabic fluently and knew the Arabic world. He was trusted – he was permitted to report directly to George Tenet, CIA director. The analyst not only could visit the camp, he could also talk to at least 30 inmates, learning how they got to Guantanamo. He came up with a conclusion that Americans perpetrated war crimes. What's more, basing on these conversations he concluded that half of the inmates had been brought there by mistake. He saw there people lying in their own faces, including two very old men suffering from dementia. There was no rational system of stating, who was important and who was not. The analyst asked a boy if he had taken part in jihad, the sacred war against the US. He answered that despite his willingness he had not been able to participate in jihad, he had just been put in prison. The people who read the top secret report said its conclusion was clear – wrong people were interrogated in the wrong way. What's worse, such actions multiply the terror threat. As one of the former White House official said: *if we capture someone who was not a terrorist, he has just become one*. General John A. Gordon, an adviser for the federal adviser for fighting terrorism was troubled by the report, especially with the question how the depicted actions might influence the way captured Americans might be treated by US enemies. Revealing Guantanamo report could be also negative for the US president. The question of federal law and the UN Convention against Torture, ratified by the US in 1994. The CIA

²⁴² *Ibidem*, s. 17-19.

analyst's report pointed to humiliating treatment of the prisoners. Matters in Cuba spiraled out of control²⁴³.

The White House and the Department of Justice's high ranking officials were allegedly competing to issue the hardest memorandum claiming US prisoners have no rights. These documents defined the term „torture” in such a way that if to be treated as one, it had to inflict unbearable pain and serious body injuries (among others to organs), leading to death. Alberto R. Gonzales, a presidential adviser, stated that Americans must face the enemy who attacks innocent civilians. The enemy does not sign any conventions, does not wear military uniforms, does not report to authorities of any country. A.R. Gonzales added that Bush had not authorized nor ordered taking any actions which may fall under the definition of torture. The president believed that in the war against the Taliban and al-Qaeda Geneva conventions do not apply. At the end of 2002 FBI agents, who gained access to Guantanamo inmates, complained about interrogation techniques. They described beating, stripping, pouring cold water on inmates. They declared such actions as wrong and dysfunctional. But it did not change the conditions of the inmates at all. Further complaints concerning abuse of prisoners came from a military lawyer, who served at Guantanamo; then he tried to get a job at the FBI. He said that together with his professional partner, a lawyer as well, he created a detailed document on law violations during interrogations, which was passed on to higher ranks of command, but was not replied to. Referring the same complaint to the Pentagon legal team brought no answer again. General Gordon spoke not only about Guantanamo violations, but about a wider issue – keeping wrong people under custody. He was unexpectedly supported by General Michael Dunlavey, who was the leader of the team of Guantanamo interrogators.

M. Dunlavey was not concerned about the prisoners linked to terrorism. In May 2004, after coming back home, he said: *holding a bag on a guy's head is not right, but it does not constitute torture*. He compared the American methods of interrogating to punishments he received as a child – no supper after coming home late or a TV ban after being naughty. It seems, he said ironically, that my mother must be a war criminal. Despite this he was frustrated by the fact that so many people with no information were kept in custody. Some of the prisoners were so old; it was hard to believe they could have any valuable information²⁴⁴.

In 2002 many journalists and congressmen visited Guantanamo with no complaints afterwards. Yet they were allowed to see what the military wanted to show them – a certain Potemkin village. A senator stated everything was all right, but his delegations could not produce an independent opinion, for the visitors were not allowed to speak to the prisoners. US soldiers paid visits to the inmates once or

²⁴³ S.M. Hersh, *op. cit.*, s. 2-4.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 5-8.

twice a month when there were no TV cameras around, journalists or any external guests. They tried to inflict pain on them, but complained being able to do little without leaving visible marks, for example broken legs or arms. A marine described how inmates wore hoods on their heads and were driven around the camp in a Humvee, taking turns very often to disorientate them. The inmates spoke in the process, but the guards did not understand them. *I was not trying to gain intelligence. I wanted to control their minds* – these are words from a marine commenting on the issue. The soldiers were positive that all of the inmates were terrorists. Officially, it was denied that isolation was used as a method to punish prisoners who rejected co-operation. It was said that this method was only used towards inmates who broke the prison regulations or attacked the guards. The methods of interrogation used at Guantanamo raised doubts – sleep deprivation, exposing inmates to cold or heat, keeping their bodies in highly uncomfortable positions for a prolonged period of time. The International Red Cross criticized keeping inmates who were not sure as to what was going to happen to them. The FBI did not want to be a part of interrogations of people accused of connections to al-Qaeda; they were in disagreement with the Bureau's regulations, which were aimed at attempting to gain intelligence through winning their trust first. It was a mistake to rely on forcing people to co-operate, not on persuading them. The latter gives better results – and according to the FBI – is more effective. Using coercion is not only an evil act, it is also stupid. Persuasive approach takes more time, but is a lot more effective²⁴⁵.

5. MUSIC IN THE SERVICE OF TORTURE

Music is a weapon both metaphorically, and literally. At the moment it is beyond any doubt that it was deliberately used to torture people within the limits of the so-called „war on terror”, as well as demoralize the rebels in Iraq. Christopher Cerf, a composer of merry and warm melodies written for the TV programme „Sesame Street” (including the memorable opening theme), discovered to his bewilderment that his songs were used to torment Guantanamo and Abu Ghraib prisoners, which is a subject of a documentary in title „Songs of War”²⁴⁶. It was revealed that pop, metal, and hip hop songs became the tool of torture, including those written by a radical British songwriter Billy Bragg or Rage against the Machine (RATM). The inmates were subjected to listening to music set at the top of the speakers for many hours or even for the whole days. It constitutes a particular kind of duplicity – RATM's lyrics contains strong anti-imperial message – one of their records is titled „Evil Empire” (1996). Songs aimed at US racism and the law enforcement's brutality („Killing in the Name”, 1992) and ones encouraging to

²⁴⁵ *Ibidem*, pp. 14-16.

²⁴⁶ T. Chyroschek, *Songs of War*, ZDF, Germany 2010.

start a revolution against *ignorance, hypocrisy, brutality, the elite* („Know Your Enemy”, 1992). Tom Morello, who played the guitar for the now-defunct band, said the fact that the music he had written was being used to harm people, puts him in disgust²⁴⁷. The band called Skinny Puppy from Vancouver demanded \$666 thousand for using their music to break the prisoners,²⁴⁸ 666 symbolizes Satan and evil. Ironically, the US army, in order to torment its prisoners, picked songs from a band playing industrial rock, including „VX Gas Attack”, whose subject is the Saddam Hussein’s murder of the Kurds.

It needs to be emphasized here that not all among artists were critical of the US performing torture on its inmates. Drowning Pool, a metal band, whose song „Bodies” became one of unofficial hymns for US soldiers fighting the war on terror, it was also used as the tool for torture, had never opposed to performing torture²⁴⁹. James Hetfield from Metallica felt proud and honoured that his band’s song *can be used to stop another 9/11 or something like that*²⁵⁰. It is possible, that this statement constitutes a mirror image of jihad-rappers, a small, but significant group of musicians connecting the gangsta rap fascination with violence and hot defense of the Islamic fanaticism, for many years having been embodied by OBM, an acronym standing for Osama bin Laden in their own dictionary.

As a retired US air force officer noticed, at the same time an instructor of psychological warfare, torture with a little help from music – and it is not a metaphor – were used militarily for the first time by God. The Joshua’s army used horns to inflict fear into the hearts of inhabitants of Jericho – his men rather did not literally demolish the city’s walls, but the noise itself frightened the enemy; in reality, it was rather the psychological walls that were crumbled²⁵¹.

Heavy, noisy songs from Dead Kennedys (DK) or the Guantanamo School of Medicine (GSM) might also have been used to torture alleged terrorists, but there is no evidence that it was what really happened. However at least few of the artists from the „torture TOP 20” were in some way inspired by Jello Biafra and his artistic output. In other words, acts performed by public institutions –

²⁴⁷ C. Milmo, *Pop stars demand details of Guantanamo music „torture”*, „The Independent”, 22/10/2008, <http://www.independent.co.uk/news/world/americas/pop-stars-demand-details-of-guantanamo-music-torture-1807255.html>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²⁴⁸ *Vancouver band Skinny Puppy says they’ve sent a \$666K invoice to U.S. government for using their music at Guantanamo Bay*, „National Post”, 10/02/2014, <http://arts.nationalpost.com/2014/02/10/vancouver-band-skinny-puppy-says-theyve-sent-a-666k-invoice-to-u-s-government-for-using-their-music-at-guantanamo-bay/>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²⁴⁹ G. Kaufman, R.E.M., *Pearl Jam, Nine Inch Nails join campaign to close Guantanamo Bay*, „MTV”, 22/10/2009, <http://www.mtv.com/news/1624448/rem-pearl-jam-nine-inch-nails-join-campaign-to-close-guantanamo-bay/>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²⁵⁰ T. Rapp, *The pain of listening: using music as a weapon at Guantanamo*, „Der Spiegel International”, 15/01/2010, <http://www.spiegel.de/international/world/the-pain-of-listening-using-music-as-a-weapon-at-guantanamo-a-672177.html>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

²⁵¹ C. S. Smith, *Welcome to „the disco”*, „The Guardian”, 19/06/2008, <http://www.theguardian.com/world/2008/jun/19/usa.guantanamo>, [dostęp z dnia: 05.05.2014].

the army and various law enforcement agencies – are far more negative than any perversity from provoking Biafra²⁵².

CONCLUSION

As Caroline Kennedy-Pipe and Andrew Mumford rightly point out, coercive interrogations, which many see as torture, have won some appreciation after 9/11, which seemed to be something historically new. In reality things were not like that – there were similar cases in the past within different contexts – for example in Northern Ireland. So-called „deep interrogations” were performed as a means of fighting Irish Republican Army. The captured fighters were commonly called „guinea pigs”. They were deprived of food and water. They were forced to stand by walls for hours. There were also cases of battery²⁵³.

The word „torture”, which was excluded from democratic discourse for a long time, is now widely used. The same happened to the very practice of torture. At Abu Ghraib and Guantanamo brutal techniques were used, accepted by top DoJ, DoD and the White House officials. These acts were justified by invoking issues like failed states, non-state actors and the national security agenda. Ruthless interrogation techniques, defined by international law as torture, constitute a significant turn in American legal and political history. A year after 9/11 US military pointed out that prisoners accused of committing terrorist acts are able to resist the interrogations, which make them inefficient²⁵⁴.

At the start Taliban fighters were denied treatment under Geneva conventions – one, Afghanistan was recognized as a failed state, and the terrorist organization as a non-state actor. Karen J. Greenberg, pointing to the popularity of Bush’s administration actions among US people and media, asks the question of spiritual costs of using torture, how it harms the character of the American nations (not to mention the morality of those who personally performed tortures). The Secretary of State Colin Powell warned that Bush administration’s policies undermine American troop’s legal protection, pointing out to the negative reaction from the international community. What’s more, brutal interrogation techniques will reduce support from US allies, which will impede military action. Fear is an important catalyst of action. It is not only law, alliances that matter, but above all judgment from good men and women, who, more than awe itself, are afraid of losing respect for themselves and others²⁵⁵.

²⁵² S. Czapnik, *Od Martwych Kennedych po Szkołę Medyczną z Guantanamo. Socjalistyczne przesłanie tekstów Jella Biafry*, [w:] *Kulturowo-polityczny Avatar*, Scholar, Warszawa 2009, s. 75-95.

²⁵³ C. Kennedy-Pipe, A. Mumford, *Is torture ever justified? Torture, rights and rules from Northern Ireland to Iraq*, [in:] *War, torture, and terrorism...*, s. 55, 56, 59, 60

²⁵⁴ K. J. Greenberg, *From Fear to Torture*, [in:] *The Torture Papers...*, *op. cit.*, s. 17.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 18-20.

The Abu Ghraib photographs were so popular that US military guards used them as screensavers. Very quickly they were treated as common; sadistic actions were linked only to a *few bad apples* and *some hillbilly kids out of control*. DoJ officials' defined torture stating that if any action might be regarded as torture depends on the opinion of the one who is tortured. The history of US torture, as Greenberg points out, lacks both the main character and the end. Torture became everyday practice to Americans. Both its supporters and critics agree as to the main facts. Nobody puts into question that the CIA waterboarded one suspect for 83 times, the other for 186 times. Nobody puts into question that some people died as a result of performing torture on them in US prisons. Nobody puts into question that torture constituted a part of policy approved by the highest governmental officials. Despite these facts, many people are positive that the policy of torturing people (called the „enhanced interrogation programme”) was a good thing for the USA²⁵⁶.

In *Ashcraft v The State of Tennessee* (1944) the US Supreme Court overturned a murder conviction which was based on a confession gained through a 36-hour interrogation carried out under the bright glare of an interrogator's lamp. Chief Justice Hugo Black said that the US Constitution disallowed sentencing on the basis of a coerced confession. He also stated that there were certain foreign nations with opposite policy – governments which convict individuals with testimony obtained by police organizations possessed of an unrestrained power to seize persons suspected of crimes against the state, hold them in secret custody, and wring from them confessions by physical or mental torture²⁵⁷. Unfortunately, as stated above, the United States has joined the inglorious group of countries.

BIBLIOGRAFIA

1. Aitkenhead D., *One hour with Kiefer Sutherland*, „The Guardian”, 02/022009, <http://www.theguardian.com/lifeandstyle/2009/feb/02/keifer-sutherland-interview-tv-film>.
2. Bagaric M., J. Clarke, *Torture: when the unthinkable is morally permissible*, SUNY Press, New York 2007.
3. Barber B.R., *Imperium strachu*, Wyd. Muza, Warszawa 2005.
4. Bauder D., *Group: TV torture influencing real life*, „USA Today”, 02/11/2007, http://www.usatoday.com/life/television/2007-02-11-tv-torture_x.htm.
5. Chytroschek T., *Songs of War*, ZDF, Germany 2010.
6. Czapnik S., *Od Martwych Kennedych po Szkołę Medyczną z Guantanamo. Socjalistyczne przesłanie tekstów Jella Biafry*, [w:] *Kulturowo-polityczny Avatar*, Scholar, Warszawa 2009.
7. Czapnik S., G. Omelan, *24 godziny autorytaryzmu*, [w:] *Współczesne oblicza autorytaryzmu*, Wyd. Scholar, Warszawa 2014.

²⁵⁶ K. Greenberg, *Abu Ghraib...*, *op. cit.*

²⁵⁷ M. Otterman, *American Torture...*, *op. cit.*, s. 11.

8. Dahrendorf R., *9/11 and the beginning of a new authoritarianism*, „Daily Star”, 08/09/2006, <http://www.dailystar.com.lb/Opinion/Commentary/2006/Sep-08/112059-911-and-the-beginning-of-a-new-authoritarianism.ashx#axzz30kpgxlpS>.
9. Dershowitz A. L., *Why Terrorism Works: Understanding the Threat, Regarding to the Challenge*, Yale University Press, New Heaven 2002.
10. Dorfman A., *Nieprzemijające piętno tortur*, „Washington Post”, 05/10/2006, <http://wiadomosci.onet.pl/1363821,2678,kioskart.html>.
11. Dry R., *Torturowanie jest nieskuteczne*, „Washington Post”, 05/10/2006, <http://wiadomosci.onet.pl/1363822,2678,kioskart.html>.
12. Greenberg K., *Abu Ghraib Never Left Us* „TomDispatch”, 27/04/2014, http://www.tomdispatch.com/post/175836/tomgram%3A_karen_greenberg%2C_abu_ghraib_never_left_us/.
13. K.J. Greenberg, *From Fear to Torture*, [w:] *The Torture Papers. The Road to Abu Ghraib*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
14. Hersh S. M., *Chain of Command. The Road from 9/11 to Abu Ghraib*, HarperCollins Publishers, New York 2004.
15. Kaufman G., *R.E.M., Pearl Jam, Nine Inch Nails join campaign to close Guantanamo Bay* „MTV”, 22/10/2009, <http://www.mtv.com/news/1624448/rem-pearl-jam-nine-inch-nails-join-campaign-to-close-guantanamo-bay/>.
16. Kennedy-Pipe C., Mumford A., *Is torture ever justified? Torture, rights and rules from Northern Ireland to Iraq*, [w:] *War, torture, and terrorism: rethinking the rules of international security*, Routledge, Abingdon 2009.
17. Lewis A., *Introduction*, [w:] *The Torture Papers. The Road to Abu Ghraib*, Cambridge University Press, Cambridge 2005.
18. Mayer J., *Whatever it takes*, „New Yorker”, 19/02/2007, http://www.newyorker.com/reporting/2007/02/19/070219fa_fact_mayer.
19. Milmo C., *Pop stars demand details of Guantanamo music „torture”*, „The Independent”, 22/10/2008, <http://www.independent.co.uk/news/world/americas/pop-stars-demand-details-of-guantanamo-music-torture-1807255.html>.
20. Onuf N., *Rules for torture?*, [w:] *War, torture, and terrorism: rethinking the rules of international security*, Routledge, Abingdon 2009.
21. Otterman P., *American Torture. From Cold War to Abu Ghraib and Beyond*, Melbourne University Press, Carlton 2007.
22. Rapp T., *The pain of listening: using music as a weapon at Guantanamo*, „Der Spiegel International”, 15/01/2010, <http://www.spiegel.de/international/world/the-pain-of-listening-using-music-as-a-weapon-at-guantanamo-a-672177.html>.
23. Remnick D., *Introduction*, [w:] S. M. Hersh, *Chain of Command. The Road from 9/11 to Abu Ghraib*, HarperCollins Publishers, New York 2004.
24. Shephard M., *Guantanamo's Child. The Untold Story of Omar Khadr*, John Wiley Canada, Ontario 2008.
25. Shephard M., *Omar Khadr seeks to overturn Guantanamo conviction*, „The Star”, 08/11/2013, http://www.thestar.com/news/world/2013/11/08/omar_khadr_seeks_to_overturn_guantanamo_conviction.html.
26. Smith C. S., *Welcome to „the disco”*, „The Guardian”, 19/06/2008, <http://www.theguardian.com/world/2008/jun/19/usa.guantanamo>.
27. Szpak A., *Tortury – nielegalne i nieskuteczne*, „Amnesty International”, <http://amnesty.org.pl/index.php?id=228>.
28. *Vancouver band Skinny Puppy says they've sent a \$666K invoice to U.S. government for using their music at Guantanamo Bay*, „National Post”, 10/02/2014, <http://arts.nationalpost.com/2014/02/10/vancouver-band-skinny->

puppy-says-theyve-sent-a-666k-invoice-to-u-s-government-for-using-their-music-at-guantanamo-bay/.

29. Wardrop M., *Kiefer Sutherland character Jack Bauer in 24 accused of „glamorising torture”*, „The Telegraph”, 28/11/2008, <http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/law-and-order/3532334/Kiefer-Sutherland-character-Jack-Bauer-in-24-accused-of-glamorising-torture.html>.

WAR AND HUMAN RIGHTS. THE CASE OF GUANTANÁMO AND ABU GHRAIB

SUMMARY

The aim of this article is to picture the malpractice that was committed during the so-called 'war on terror,' with particular attention being paid to the Abu Ghraib prison (in Baghdad) and in the US base in Guantanamo Bay in Cuba. The authors draw their attention towards groups of legal employees and the attitude of the George W. Bush's Republican administration, which fostered the malpractice against the captured (they were stripped of the prisoner-of-war status). Due to certain actions from brave US Army employees, disturbing pieces of information concerning tortures performed on enemy combatants and the official military report detailing the suffering that the combatants had gone through in US controlled prisons reached the media. The summary underlines the fact that the actions taken by the Pentagon and the CIA are nothing new – similar acts were conducted by the British in their struggle against the Irish Republican Army.

Keywords: *war, human rights, Guantanamo, Abu Gharib*

Ziad Abou Saleh²⁵⁸

SYRYJSKA „WIOSNA ARABSKA” W PRZEKAZACH MEDIÓW ŚWIATOWYCH

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest analizie stosunku mediów zachodnich i bliskowschodnich do wydarzeń w Syrii w latach 2012-2014. Autor omawia również funkcjonowanie mediów w kontekście ewolucji sposobu przedstawiania i oceny konfliktu syryjskiego. Wskazuje przy tym główne schematy interpretacyjne – od początkowego uznania go za powstanie ludowe, zmierzające do zmiany stosunków politycznych i społecznych, którego celem miała być poprawa ustroju państwa, aż do ukazywania go w charakterze wojny przeciwko terroryzmowi. Ujęcie to szczególnie było widoczne po objęciu przywództwa rewolucji przez siły związane z fundamentalistami muzułmańskimi. Wnioski uzyskane w wyniku analizy mediów zestawiane są z wynikami ankiet przeprowadzonych przez autora, dotyczących świadomości społecznej Syryjczyków, ich stosunku do wydarzeń w kraju oraz przyczyn zjawiska. W artykule wykazuje się także zmianę stosunku, społeczeństwa i mediów (również światowych) do przywódcy Syrii – Baszara al-Asada. W pierwszym okresie uznawany za dyktatora, z czasem zaczął być postrzegany przez część narodu syryjskiego i polityków państw zachodnich jako mąż opatrnościowy i jedyny przywódca zdolny do ustabilizowania sytuacji w kraju.

Słowa kluczowe: Syria, Alawici, Druzowie, „Arabska Wiosna”, „Syryjska Wiosna”, media światowe, Baszar al-Asad, armia syryjska, armia Asada, al-Kaida, Kurdowie, dżihad, Arabowie, media światowe

WSTĘP – KRAJE ARABSKIE – HISTORIA ZALEŻNOŚCI RZĄDÓW AUTORYTARNYCH

Wielowiekowa zależność świata arabskiego od Turcji osmańskiej pozostawiła na społeczności arabskiej olbrzymie i niekorzystne piętno. Polityczna, militarna i ekonomiczna dominacja państwa, którego ideologia oparta była z jednej strony na fanatyzmie religijnym, z drugiej zaś na skrajnym despotyzmie, spowodowała m.in. to, że Arabowie nie mogli wykształcić mechanizmów charakterystycznych dla przyszłych społeczeństw demokratycznych. Nie wytworzyły się też żadne struktury o charakterze demokratycznym, mogące stać się zaczątkiem realnej arabskiej polityki, wolnej od głębokiego wpływu władzy tureckich despotów.

Wraz z postępującym rozpadem Imperium Osmańskiego nie zwiększała się jednak polityczna i kulturowa autonomia. Prowadzone na bardzo szeroką skalę działania Francji i Anglii w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie doprowadziły do sytuacji, w której na obszarze tym nie powstawały niezależne państwa arabskie, lecz kolonie lub półkolonialne organizmy państwowe. Mimo to antykolonial-

²⁵⁸ Ziad Abou Saleh – doktor socjologii, pracownik naukowo-dydaktyczny w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej we Wrocławiu.

ne ruchy arabskie, podejmowane od początku XX wieku, były pierwszymi masowymi inicjatywami społecznymi, zmierzającymi do budowy społeczeństwa demokratycznego w świecie, który dotychczas nie znał takich rozwiązań.

Niekiedy próbuje się wytłumaczyć powszechność rządów autorytarnych w świecie arabskim, opierając się na poglądach Ibn Chalduna (1332-1406) – średniowiecznego prekursora arabskiej refleksji nad zagadnieniami politologiczno-społecznymi. Według niego dążność do władzy autorytarnej została wyniesiona z koczowniczych społeczności plemion beduińskich, które podlegały oddziaływaniu i władzy charyzmatycznego przywódcy. Siłą osobowości dominował nad skupionymi wokół niego współplemieńcami, co w dłuższej perspektywie czasowej doprowadziło do tego, że wśród Beduinów nie zostały wytworzone trwałe struktury władzy rodowo-plemiennej (choćby takie jak u Germanów czy Słowian).

Jest to jednak opinia trudna do naukowego uzasadnienia. Arabowie we wczesnym średniowieczu – gdy pod wpływem swojej nowej religii ruszyli szerzyć wiarę w Allacha i zdobywać świat – natrafili przecież na społeczeństwa, które miały za sobą okres hellenizacji, a następnie romanizacji, by następnie być poddane procesom islamizacji i arabizacji. Powstałe w ich wyniku organizmy państwowe wcale nie charakteryzowały się cechami, o jakich mówił Ibn Chaldun.

Najwspanialszym przykładem takiej struktury polityczno-społecznej było al-Andalus. Jak pisze Maria Rosa Menocal, w *chwilach swych największych tryumfów kultura średniowiecza kwitła dzięki współistnieniu co najmniej dwóch, a częstokroć nawet wielu więcej sprzecznych idei. Stanowiła ona ten rozdział w dziejach cywilizacji europejskiej, kiedy żydzi, chrześcijanie i muzułmanie żyli w obrębie jednej społeczności i – pomimo niezaprzeczalnych różnic i uporczywych waśni – współtworzyli złożoną kulturę opartą na zasadach tolerancji (...); z rzadka tylko oznaczało to gwarancje wolności religijnej, porównywalne z tymi, jakich oczekivalibyśmy w nowożytnym „tolerancyjnym” państwie. Wyrażało się raczej poprzez nieświadomą akceptację tego, że sprzeczności – zarówno w umyśle człowieka, jak i w otaczającej go kulturze – mogą stanowić zjawisko pozytywne, a nawet twórcze*²⁵⁹.

Samym sercem takiej kultury, rozumianej jako liczne przeciwieństwa i sprzeczności, była właśnie kraina al-Andalus. (...) Tam bowiem właśnie Żydzi, którzy ulegli arabskim wpływom, na nowo odkryli i wymyślili język hebrajski; tam również chrześcijanie przejęli skwapliwie wszystkie niemal aspekty stylu arabskiego – od intelektualnego języka filozofii po architekturę meczetów. (...) Tam również ludzie niezachwianej wiary, tacy jak Abelard, Maimonides czy Awerroes, poszukiwali prawdy – filozoficznej, naukowej czy nawet religijnej – nie widząc niczego zdrożnego w tym, że przekraczają przy tym granice podziałów wyznaniowych. Kul-

²⁵⁹ M. R. Menocal, *Ozdoba świata. Jak muzułmanie, żydzi i chrześcijanie tworzyli kulturę tolerancji w średniowiecznej Hiszpanii*, przekład T. Tesznar, Kraków 2006, s. 8-9.

*tura tolerancji, która tam powstała, potwierdzała, iż sprzeczności kształtujące zarówno jednostki, jak i ich cywilizację mogą być ubogacające i inspirujące*²⁶⁰.

Ale nie tylko w Andaluzji Arabowie stworzyli takie wielokulturowe i – jak na średniowiecze – liberalne, tolerancyjne państwo. Podobnie udało się uczynić także na Sycylii. Utworzone tam w IX wieku państwo zostało zniszczone dopiero pod ciosami Normanów. Jak silna i wspaniała musiała być jednak ówczesna arabska kultura, skoro najeźdźcy nie próbowali niszczyć tego, co zastali na wyspie, a wręcz przeciwnie – pielęgowali wiele z elementów zastanej tam kultury i tradycji. Normañski król Roger II znany był m.in. z posiadania iście muzułmańskiego dworu. Jeszcze ponad sto pięćdziesiąt lat po normańskim podboju cesarz Fryderyk II Hohenstauff utrzymywał muzułmańską kolonię w położonej w Apulii Lucerze²⁶¹.

Fakty historyczne zaprzeczają więc twierdzeniom, jakoby społeczeństwo arabskie nie potrafiło stworzyć systemu politycznego spełniającego wymogi współczesnej demokracji. W skrajnym ujęciu twierdzi się nawet, iż Arabowie są nietolerancyjni i niejako „genetycznie” niezdolni do pokojowego współistnienia z innymi społecznościami. Zwykle przywołuje się wówczas przykład trudnego politycznie i złożonego kulturowo sąsiedztwa arabsko-palestyńsko-izraelskiego.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że początki osadnictwa żydowskiego w Palestynie nie zapowiadały tak konfliktogenego rozwoju relacji. Pionierzy osadnictwa żydowskiego, którzy w 1891 roku pojawili się na Bliskim Wschodzie, zostali przyjęci poprawnie i początkowo nie dochodziło tam do poważniejszych konfliktów. Sytuacja zmieniła się podczas I wojny światowej za sprawą dyplomacji brytyjskiej. Leżąca w obrębie państwa Osmanów Palestyna zasiedlana była Żydami przybyłymi z Europy, a przede wszystkim z terenu Niemiec. Byli oni mocno związani z państwem pochodzenia i bardzo często lojalni wobec niego. Podobnie jak Turcja stawali się więc poplecznikami Państw Centralnych. Chcąc stworzyć dla nich polityczną przeciwwagę, Anglicy zaczęli głosić potrzebę utworzenia wielkiego państwa arabskiego. Doprowadzało to do narastania konfliktu między miejscową ludnością arabską a Turkami.

Od tego czasu Bliski Wschód stał się miejscem, gdzie coraz częściej i w sposób konfrontacyjny krzyżowały się interesy państw europejskich, a później także Stanów Zjednoczonych. Jak politycznie skomplikowany i tragiczny w skutkach proces musiał nastąpić w późniejszych latach, skoro jeszcze w roku 1919 emir Fajsal bardzo życzliwie przyjmował osadników żydowskich, szczerze wierząc, że będzie możliwa pokojowa współegzystencja narodów²⁶².

Jednym z głównych czynników trwałej destabilizacji politycznej na Bliskim

²⁶⁰ M. R. Menocal, *op. cit.*, s. 8-9.

²⁶¹ E. W. Wies, *Cesarz Fryderyk II. Mesjasz czy antychryst*, przekład J. Antkowiak, Warszawa 2002, s. 102-103.

²⁶² F. Cardini, *Europa a Islam. Historia nieporozumienia*, przekład B. Bielańska, Kraków 2006., s. 206-208.

Wschodzie jest również istnienie państwa Izrael i niemożność ułożenia stosunków opartych na pokojowym współistnieniu państwa żydowskiego i świata arabskiego.

1. BLISKI WSCHÓD Z PERSPEKTYWY EKONOMICZNEJ

Współczesny świat arabski jest ekonomicznie bardzo niejednorodny, co powoduje m.in. jego polityczną niestabilność. Uwidacznia to znajdujące się poniżej zestawienie wielkości obliczonego (jako parytet siły nabywczej) Produktu Krajowego Brutto poszczególnych państw arabskich. Zróżnicowanie materialne nie wyczerpuje, oczywiście, istoty problemu. Istotne jest przede wszystkim to, że część państw na Półwyspie Arabskim osiąga olbrzymie zyski z eksploatacji złóż ropy naftowej, inne zaś są takiej możliwości pozbawione. Za kluczowe dla zrozumienia genezy, dynamiki i istoty obecnych napięć społecznych w tym regionie trzeba uznać niewielkie zainteresowanie bogatych państw arabskich wspieraniem ekonomicznie uboższych kulturowych pobratymców. Wzrost inwestycji w krajach arabskich mniej rozwiniętych wpłynąłby stabilizująco nie tylko na ogólną sytuację ekonomiczną regionu, ale miałby też – jak należy przypuszczać – niebagatelne znaczenie dla rozwiązania lub przynajmniej złagodzenia części problemów społecznych i politycznych tego rejonu świata.

Tabela 1a. Produkt Krajowy Brutto wybranych krajów arabskich (wg wartości bezwzględnej w mld USD). Dane z 2010 r.

Państwo	PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (USD)	Wielkość PKB w mld USD
Arabia Saudyjska	31 245	937,20
Egipt	6 579	553,60
Algieria	7 534	285,05
Zjednoczone Emiraty Arabskie	30 122	272,00
Katar	98 814	199,60
Maroko	5 456	179,20
Kuwejt	39 706	154,50
Tunezja	9 932	108,4
Syria	4 997	106,9
Tunezja	9 932	108,4
Oman	29 813	94,99
Libia	11 498	70,39
Liban	14 845	66,32
Jemen	2 316	61,75
Bahrajn	34 584	40,02
Jordania	6 115	40,02

Źródło: *International Monetary Fund*, World Economic Outlook Database, April 2012: Nominal GDP list of countries.

Tabela 1b. Produkt Krajowy Brutto w wybranych ważnych ekonomicznie i politycznie niearabskich państwach regionu (wg wartości bezwzględnej w mld USD). Dane z 2010 r.

Państwo	PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (USD)	Wielkość PKB w mld USD
Turcja	15 535	1174,20
Iran	12 264	995,50
Izrael	34 770	273,70

Źródło: *International Monetary Fund*, World Economic Outlook Database, April 2012: Nominal GDP list of countries.

Tabela 1c. Produkt Krajowy Brutto porównawczo w wybranych krajach spoza Bliskiego Wschodu. Dane z 2010 r.

Państwo	PKB w przeliczeniu na 1 mieszkańca (USD)	Wielkość PKB w mld USD
Polska	21 214	817,40
Afganistan	150	35,15

Źródło: *International Monetary Fund*, World Economic Outlook Database, April 2012: Nominal GDP list of countries.

2. SYTUACJA EKONOMICZNO-POLITYCZNA SYRII PRZED WYBUCEM PROTESTÓW

Pod względem PKB Syria należy do grupy państw arabskich średnio zaможnych. Od 45 lat rządy sprawuje rodzina Asadów. Do przejęcia przez nią władzy doszło w wyniku dwóch zamachów stanu, które nastąpiły pod przywództwem Hafiza al-Asada w latach 1969 i 1971. Prezydent al-Asad kierował państwem i przewodził partii BAAS (głównego spośród legalnie działających w Syrii ugrupowań politycznych) do swej śmierci w 2000 roku. Potem władzę przejął jego syn Baszar al-Asad.

Funkcjonowanie BAAS opierało się głównie na wojsku, gdzie bardzo duże wpływy miała i ma nadal grupa etniczna alawitów. Armia zyskała w państwie syryjskim bardzo silną pozycję. Permanentne zagrożenie wojną z Izraelem spowodowało, że musiała być stale gotowa do działań wojennych, a ze względu na stosunkowo dobre uzbrojenie stała się ważnym elementem sprawowania władzy państwowej. Na podstawie badań przeprowadzonych już w trakcie konfliktu wewnętrznego w Syrii na reprezentatywnej próbie respondentów można stwierdzić, iż wojsko nadal pozostaje tutaj istotnym graczem politycznym, ale równocześnie narzędziem uprawiania polityki.

Warto przytoczyć ocenę rządów dwóch ostatnich prezydentów Syrii Hafiza

al-Asada i jego syna Baszara al-Asada, zaczerpniętą z polskiej historiografii. Janusz Żebrowski, autor wydanych w 2006 roku „Dziejów Syrii”, pisze: *W ostatnich latach rządów Hafiza al-Asada jak i w początkowej fazie sprawowania władzy przez jego następcę, Syria dokonała znacznych postępów w dziedzinie gospodarczej. Przyczyniła się do tego eksploatacja bogactw naturalnych, a przede wszystkim rozpoczęcie wydobywania ropy naftowej (...). Zakończona budowa potężnej zapory na Eufracie przyniosła wzrost nawodnionego arealu ziemi o setki tysięcy hektarów, a także znaczne zwiększenie produkcji energii elektrycznej, dzięki hydroelektrowni wybudowanej przy zaporze. (...) Dały o sobie jednak znać mankamenty związane m.in. z gospodarką planową, którą objęto sektor państwowy. Zaciężenie kraju zwiększyło się do 32% GDP, na co wpływa znaczne obciążenie wydatkami wojskowymi, a bezrobocie wzrosło do 20%*²⁶³.

*Zarówno przed objęciem stanowiska, jak i później [Baszar al-Asad] dał się poznać jako rzecznik modernizacji kraju. Zdobył uznanie m.in. wprowadzeniem zakazanego wcześniej Internetu, przyzwoleniem na instalowanie satelitarnych anten TV, umożliwiających odbiór zagranicznych stacji, oraz bezkompromisowym zwalczaniem korupcji. Interesuje go nowoczesna technologia. Zdaje sobie sprawę z konieczności podjęcia wysiłków na rzecz unowocześniania struktur gospodarki i państwa oraz głębokich reform społecznych, których Syria gwałtownie potrzebuje, nie wyłączając demokratyzacji*²⁶⁴.

Ważnym faktem dotyczącym zmiany obyczajowości w Syrii było zakazanie noszenia kobietom chust w miejscach publicznych i w miejscach pracy.

3. STRUKTURA ETNICZNO-RELIGIJNA NARODU SYRYJSKIEGO

Spółeczeństwo syryjskie jest niejednorodne etnicznie, a w konsekwencji także religijnie i obyczajowo. Zróżnicowanie pod tymi względami istniało od początków państwa syryjskiego, obecnie uległo jednak dramatycznemu pogłębieniu.

Podstawową grupą ludności Syrii są Arabowie – sunnici. Stanowią około 60% mieszkańców. Obecnie występują wśród nich silne dążenia do stworzenia państwa arabskiego, opartego na prawach Koranu. Oznaczałoby to m.in. brak tolerancji dla – tak przecież w Syrii licznych – innowierców. Jak się wydaje, jest to reakcja na rządy Assadów, którzy tworzyli państwo świeckie (co nie znaczy, że część mieszkańców uważała je za demokratyczne). Z drugiej strony wśród sunnitów są również zwolennicy innej opcji i rozwiązań politycznych; w tym budowy państwa świeckiego, opartego na zasadach demokracji. Są oni jednak marginalizowani przez dominującą w tej grupie etnicznej ideę państwa religijnego.

Niezwykle ważne miejsce w państwie syryjskim stanowią alawici. Jest ich około 2 500 000 (11% ludności). Wyróżnia ich religia oparta na islamie, ale znaj-

²⁶³ J. Żebrowski, *Dzieje Syrii*, Warszawa 2006, s. 189.

²⁶⁴ *Ibidem*, s. 189-190.

dują się w niej także liczne elementy starych wierzeń religii hellenistycznych oraz różnych kultów astralnych. Alawici przejęli też wiele z chrześcijaństwa – obchodzą np. Boże Narodzenie i Wielkanoc. Wypracowali własną interpretację prawa koranicznego. W latach 1925-1936 alawici stworzyli nawet na terytorium obecnej Syrii odrębne państwo. Zyskali duże wpływy w wojsku, co ułatwiło im przejście władzy w kraju (do tej społeczności należy rodzina Asadów).

Trzecią dużą grupą ludności są Kurdowie. Jest to największy naród bez państwa. Zamieszkują głównie Turcję, Syrię, Irak i Iran. Obecnie panuje przekonanie, że są jedyną grupą społeczną, która wygrała na obaleniu Saddama Husajna w Iraku, co stwarza im nadzieję, że podobny sukces jest możliwy także w Syrii. Niewątpliwie Kurdowie, dążąc do utworzenia własnego państwa, starają się przy okazji wojny domowej w Syrii uzyskać własne korzyści. Na początku roku 2014 ogłosili autonomię w jednym z okręgów na północy kraju. Doszło też do współdziałania Kurdów z Asadem, co z kolei wywołało protest i niezadowolenie ich ziomków w Iraku.

Wśród Syryjczyków dużą grupę stanowią również chrześcijanie, są jednak dość zróżnicowani, bowiem należą do wielu kościołów obrządku wschodniego. W konflikcie syryjskim starają się nie opowiadać po żadnej ze stron. Zapewne wynika to z obaw, że jako społeczność religijnie odmienna, mogą stać się obiektem niechęci lub wrogości innej grupy.

Kolejną – tym razem bardzo niewielką grupą (zaledwie około 3% ludności, czyli w granicach 500-600 tys. osób) – są Druzowie. Jest to społeczność zarówno narodowościowa, jak i religijna. Tereny obecnej Syrii zamieszkują od około tysiąca lat. Religia druzyjska powstała na bazie chrześcijaństwa i islamu. Występują w niej także elementy starej religii helleńskiej i buddyzmu. Druzowie są społecznością zamkniętą, zawierają związki małżeńskie wyłącznie we własnym środowisku i nie dążą do pozyskiwania wiernych spośród innych wyznań religijnych.

Zróżnicowania etnicznego dopełniają w Syrii zdecydowanie mniej liczne społeczności, spośród których największa stanowią sunniccy Turkmeni – lud spokrewniony z Turkami, wywodzący się z Azji Centralnej.

4. INTENSYWNOŚĆ PROTESTÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH NA BLISKIM WSCHODZIE

Jeśli jest możliwe wskazanie jednego wydarzenia, jako inicjującego złożony proces społeczny czy historyczny, to w wypadku tzw. „Arabskiej Wiosny” za takie często uważane jest samospalenie dokonane 17 grudnia 2010 roku przez ulicznego sprzedawcę w Sidi bou Said (Tunezja), turystycznym miasteczku położonym w pobliżu ruin starożytnej Kartaginy. W kraju doszło do demonstracji i energicznych wystąpień ludności. Fala niezadowolenia społecznego szybko rozlała się po krajach Maghrebu i Bliskiego Wschodu.

Rok po dramatycznym zdarzeniu w Sidi bou Said podobny akt rozpacz, protestu i bezsilności nastąpił w Syrii. Począwszy od stycznia 2011 roku w miejscowościach Al Hasaka, Daraa i Hums dochodziło do coraz liczniejszych, masowych protestów ludności. Spowodowało to falę szerszych rozruchów społecznych, które władze syryjskie zaczęły tłumić z nadzieją, że w ten sposób uda im się opanować sytuację²⁶⁵. Syryjska rewolucja stała się częścią ogólnoarabskiego ruchu społecznego i politycznego, dążącego do reform.

Obiektem krytyki ze strony zrewoltowanego społeczeństwa syryjskiego stał się w szczególności prezydent Syrii Baszar al-Asad. Na ulicach demonstranci nosili transparenty z hasłami wymierzonymi przeciw rządowi i prezydentowi²⁶⁶.

Przeciw demonstrantom wysłano doskonale uzbrojoną i wyposażoną armię syryjską, która zaczęła tłumić wystąpienia ludności. Strefa walk stała się niedostępna dla dziennikarzy i obserwatorów organizacji pokojowych i humanitarnych. Z tego względu bardzo trudno jest dziś ustalić bilans strat narodu syryjskiego. Tym bardziej, iż nadal giną ludzie i trwa *exodus* ludności do ościennych państw – głównie Turcji, Jordanii i Libanu.

5. OBRAZ MEDIALNY REWOLUCJI SYRYJSKIEJ JAKO PROBLEM BADAWCZY

Wiadomości o początkowo odosobnionych, ale potem narastających protestach społecznych na Bliskim Wschodzie i państwach północnej Afryki zaczęły się pojawiać w mediach lokalnych, ale również światowych. Na potrzeby przekazów reporterskich i dziennikarskich omówień nadano tym wydarzeniom tyleż chwytliwe, co nieprecyzyjne i dalece upraszczające określenie „Arabska Wiosna”. Nawet w tym elemencie widać próbę wypracowania jakiegoś języka, sposobu informowania o przemianach mentalnych i politycznych, zachodzących w tym rejonie świata.

Ciekawe wyniki dało przyjrzenie się relacjom mediów z wydarzeń w krajach arabskich, zwłaszcza zaś analiza przekazywanych przez media materiałów pod kątem zakresu kreowania obrazu zdarzeń czy wpływania na postawę odbiorców wobec nich. Obserwacji poddano zawartość ważniejszych serwisów informacyjnych, zarówno z państw Bliskiego Wschodu i krajów sąsiednich (Iran, Turcja), ale również mediów światowych.

Uwzględniono przede wszystkim elektroniczne – dostępne w Internecie – wersje programów informacyjnych następujących nadawców: al-Jazeera (Katar),

²⁶⁵ R. Machnikowski, *Wojna z terroryzmem a „arabska wiosna ludów” – jej konsekwencje i wpływ*, [w:] M. Bodziany (red.), *Spoleczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, Wrocław 2013, s. 69.

²⁶⁶ E. Wolska, *Wpływ wojny na społeczeństwo i radykalizacja metod walki rebeliantów – Syria w świetle doświadczeń czeczeńskich*, [w:] M. Bodziany (red.), *Spoleczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, Wrocław 2013, s. 113 – 130.

al-Arabiea (Arabia Saudyjska), TRT (Turcja), CNN (USA), France24 (Francja), BBC (Wielka Brytania), Russia Today (Rosja), al-Jadeed (Liban) oraz syryjska TV al-Dunia i al-Alam z Iranu. Wszystkie wymienione media poświęcają dużo miejsca na relacje z wydarzeń syryjskich. Różnią się przy tym m.in. doświadczeniem, dorobkiem, zakresem międzynarodowej popularności oraz ukierunkowaniem na odmiennego odbiorcę.

Przed wszystkim trzeba jednak uwzględnić orientację ideologiczną, polityczną ich właścicieli i głównych sponsorów. Nie zawsze musi to prowadzić do prymitywnej stronniczości informacji, ale często można wskazać, jak rozkładają się sympatie osób je przygotowujących. Przed przystąpieniem do próby opisanie roli mediów w relacjonowaniu – ale też przez to po części kształtowaniu – rewolucji syryjskiej, konieczne jest pogłębienie wiedzy o tego rodzaju uwarunkowaniach i zależnościach. Trzeba zatem zdawać sobie sprawę z tego, iż Russia Today oraz al-Alam i syryjska TV al-Dunia sprzyjają prezydentowi al-Asadowi, libańską al-Jadeed można uznać za umiarkowaną, natomiast pozostałe –al-Jazeera (Katar), al-Arabiea (Arabia Saudyjska), TRT (Turcja), CNN (USA), France24 (Francja) i brytyjska BBC – są zazwyczaj krytyczne wobec prowadzonej przez niego polityki.

Kwerendy przeprowadzone były w latach 2012 i 2014. Pierwsza trwała od 16 marca do 23 listopada i odbywała się zawsze w piątek (37 dni obserwacyjnych). Natomiast dwa lata później czyniono to od 4 stycznia do 11 maja, w każdą sobotę i niedzielę (38 cykli badawczych).

Drugą część badań wykonano w formie ankiety internetowej i nieinternetowej, skierowanej do Syryjczyków mieszkających zarówno w ogarniętym wojną kraju, jak i przebywających poza Syrią.

Na pytanie ankietowe – ***Jakie czynniki zadecydowały o wybuchu rewolucji w świecie arabskim?*** – respondenci odpowiedzieli:

- | | |
|---|------|
| – skorumpowanie rządów | 90%; |
| – wola Boga | 88%; |
| – kryzys światowy | 81%; |
| – negatywna reakcja na oddziaływanie mediów | 78%; |
| – nierówności społeczne i niesprawiedliwość | 77%; |
| – brak pracy | 62%; |
| – rywalizacja mocarstw światowych | 57%; |
| – zła sytuacja ekonomiczna | 49%; |
| – działania Zachodu i NATO | 43%; |
| – analfabetyzm wśród Arabów | 32%; |
| – kolonialna przeszłość i jej skutki | 31%. |

Jak widać dominowały wskazania charakterystyczne dla wszystkich silnych zaburzeń społecznych, czyli: skorumpowanie rządów oraz nierówności społeczne. Można je nazwać przyczynami wewnętrznymi. Podkreślano również znaczenie

czynników zewnętrznych – kryzys światowy, rywalizacja światowych mocarstw, czy też oddziaływanie państw Zachodu i NATO. Większość ankietowanych uznała za przyczynę wybuchu niezadowolonia społecznego wolę Boga, a więc przyczynę niezależną od woli i działań człowieka.

Na pytanie zadane respondentom – ***Jakie czynniki miały decydujący wpływ na wybuch „Arabskiej Wiosny” w Syrii?*** – 88% ankietowanych za najważniejsze uznało – wybuch rewolucji w innych krajach arabskich (Tunezji, Egipcie, Libii i Jemenie).

Kolejne miejsca zajęły następujące, wskazane w ankiecie przyczyny:

- dostęp do środków masowego przekazu 85%;
- podziały i nierówności społeczne 80%;
- korupcja i patologie w sprawowaniu władzy 75%;
- złe gospodarowanie zasobami ekonomicznymi 51%;
- stosunki międzynarodowe z innymi państwami 33%;
- czynniki religijne 14%.

Jednocześnie respondenci uznali, że najsłabszy wpływ na doprowadzenie do wybuchu społecznego miała religia (aż 66%), a 20% uznało, iż religia miała zaledwie średni wpływ. Również rola stosunków międzynarodowych z innymi państwami regionu nie była decydująca. 20% ankietowanych określiło ten czynnik jako w małym stopniu wpływający na wybuch „Arabskiej Wiosny” w Syrii. Za średnim wpływem opowiedziało się 47% odpowiadających, a 33% uznało, że był to jeden z decydujących czynników.

Z przytoczonych danych można wysnuć wniosek, iż w świadomości Syryjczyków przyczyną zaistnienia i eskalacji konfliktu społecznego, aż do jego rewolucyjnej manifestacji, były sprawy wewnętrzne. Jakkolwiek najwięcej ankietowanych wskazało za przyczynę wybuchy protestów społecznych w innych krajach arabskich, to jednak należy to interpretować jako informację, iż zdaniem respo w Syrii, a nie zaś jej bezpośrednią przyczynę. Ewidentnie nie doszło tutaj do swoi-stego „eksportu rewolucji” z innych państw świata arabskiego.

Na uwagę natomiast zasługuje bardzo wysoki odsetek osób uznających dostęp do środków masowego przekazu za jedną z głównych przyczyn „Wiosny Syryjskiej”. Z całą pewnością należy uznać, że chodzi tutaj nie o dostęp do środków masowego przekazu, ale o brak dostępu do tych środków lub utrudniony dostęp do nich znacznej części społeczeństwa, a także krytykę ich funkcjonowania – brak obiektywizmu, występowanie w interesie władzy, manipulowanie informacjami.

O wewnętrznym charakterze kryzysu świadczą trzy dalsze przyczyny:

- podziały i nierówności społeczne 80%;
- korupcja i patologie w sprawowaniu władzy 75%;
- złe gospodarowanie zasobami ekonomicznymi 51% .

Wskazania te świadczą o tym, iż w społeczeństwie syryjskim istniała już „sytuacja rewolucyjna”, która – pod wpływem impulsu, jaki powstał w wyniku

„Arabskiej Wiosny” – doprowadziła do wybuchu niezadowolenia społecznego.

Przeprowadzone badania wykazują, iż media w roku 2014 dużo uwagi poświęcały przebiegowi konfliktu zbrojnego oraz jego skutkom. Jest to zwłaszcza widoczne, gdy porówna się ilość tych wypowiedzi w poszczególnych grupach zagadnień z danymi uzyskanymi podczas badań dwa lata wcześniej. O ile w roku 2012 o takich wydarzeniach jak śmierć i eksplozje informowano **358** razy, to w roku 2014 już **865**; terroryzm i al-Kaida – **591** w roku 2012, przy **998** wypowiedziach w 2014 roku; cierpienie, krzywda, gwałty – odpowiednio **98** do **983**. Jest to niewątpliwie związane z wejściem konfliktu syryjskiego w fazę bardziej dynamiczną, podczas której działania zbrojne przybrały bardziej groźną formę. Blisko dwukrotnie częściej mówi się przy tym o roli, jaką odgrywa w tych wydarzeniach al-Kaida i inne ugrupowania skrajnie radykalne.

Tabela 2. Częstotliwość poruszania w światowych serwisach informacyjnych wybranych zagadnień związanych z konfliktem w Syrii. Rok 2012 (dane z 37 tygodni – 16 III-23 XI – wydania piątkowe) oraz 2014 rok (wydania sobotnie i niedzielne od początku stycznia do połowy maja)

Tematyka	Wypowiedzi w roku 2012	Wypowiedzi w roku 2014
Podjęcie rokowań	34	12
Śmierć i eksplozje	358	865
Terroryzm, al-Kaida	591	998
Obozy dla uchodźców	127	64
Stany emocjonalne: smutek, tęsknota, rozpacz	79	37
Cierpienie, krzywda, gwałty	98	983
Łzy matek i własna bezsilność	57	18
Los prezydenta Asada	421	0
Konflikt syryjski	427	21
Bezpieczeństwo społeczeństwa	49	33
Korupcja i patologie	69	22
Utrata dachu nad głową	258	123
Łamanie praw człowieka	378	121
Ustalenie faktów w sprawie użycia broni chemicznej	258	234
Wydarzenia syryjskie	555	17
Rewolucja syryjska	662	123
Armia syryjska	610	952
Armia Asada	725	65
Przynależność religijna	803	49

Źródło: Opracowanie własne.

6. „SYRYJSKA WIOSNA” A MEDIALNE POSTRZEGANIE PREZYDENTA AL-ASADA

W ocenie relacji o rewolucji syryjskiej istotną rolę odgrywa stosunek mediów do prezydenta Syrii Baszara al-Asada oraz jego ojca i poprzednika na tym

stanowisku – Hafiza al-Asada. Umiarkowane opinie na ich temat, dość powszechnie formułowane jeszcze przed kilku laty przez dziennikarzy i komentatorów politycznych, zaczęły się zmieniać z chwilą wybuchu „Syryjskiej Wiosny”. Siłowy sposób rozwiązania konfliktu społecznego wywołał burzę i cały ciąg nieprzychylnych przywódcy ocen.

Większość uznanych mediów, zajmujących się problematyką Bliskiego Wschodu, uznawała, że sytuacja, jaka powstała w Syrii, jest równoznaczna z polityczną śmiercią prezydenta Syrii. W roku 2012 al-Jazeera (Katar) pisała o tym 104 razy, al-Arabiea (Arabia Saudyjska) – 91, TRT (Turcja) – 68, CNN (USA) – 43, France24 (Francja) – 37 razy, BBC (Wielka Brytania) – 35, Russia Today (Rosja) – 36 i al-Jadeed (Liban) – 18 razy. Syryjska TV al-Dunia i al-Alam z Iranu nie wypowiadały się w tej sprawie.

Sytuacja całkowicie zmieniła się z początkiem roku 2014, kiedy wszystkie z wymienionych mediów całkowicie zmieniły zdanie i w ogóle zaprzestały wypowiedzi na ten temat. Stało się jasne, że wraz ze wzrostem udziału bojowników al-Kaidy i objęciem przywództwa politycznego przez osoby zbliżone do tego ugrupowania, pozycja polityczna Baszara al-Asada uległa zmianie. Dla wielu polityków zachodnich, a także dziennikarzy zachodnich i bliskowschodnich, to właśnie on stał się gwarancją walki z al-Kaidą. Tak krytykowany Baszar al-Asad znowu był potrzebny i – w ocenie wielu mediów – z przeciwnika demokracji stał się jej ostoją w Syrii.

6.1. Polityczna przyszłość al-Asada w ocenie Syryjczyków

Ciekawy też jest wynik ankiety, w której wypowiedziało się 1192 Syryjczyków, podzielonych na dwie grupy. Pierwszą stanowiły osoby przebywające poza Syrią. Zarówno starzy emigranci, jak i ci, którzy zmuszeni zostali w ostatnim czasie do opuszczenia kraju. Druga grupa złożona była z osób nadal mieszkających w Syrii. Liczebność grup kształtowała się na zbliżonym poziomie – grupa pierwsza składała się z 604 osób; druga zaś z 588 osób.

Na tydzień przed wyborami zadano im pytanie: *Czy chcesz, aby Baszar al-Asad był nadal prezydentem Syrii i sprawował w niej władzę?*

Tabela 3. Rozkład poparcia mieszkańców Syrii i syryjskich emigrantów dla kontynuowania prezydentury przez al-Asada

Pozostawienie u władzy Baszara al-Asada	Syryjczycy	
	na emigracji	w kraju
TAK	75	483
RACZEJ TAK	59	36
RACZEJ NIE	56	38
NIE	398	47

Źródło: Opracowanie własne.

Na bardziej stanowczo postawione pytanie – *Czy chcesz, aby Baszar al-Asad dalej rządził w Syrii?* – 653 osoby odpowiedziały TAK, a 539 osób – NIE.

Zwraca uwagę prawie całkowita odmiennosc postaw respondentów. Bardziej radykalni w stosunku do syryjskiego przywódcy są ankietowani, którzy żyją poza granicami Syrii, inaczej patrzą na tę postać Syryjczycy przebywający w kraju.

Należy zadać sobie pytanie: *co jest przyczyną tak diametralnie różnych ocen?*

Wydaje się, że głównej przyczyny trzeba upatrywać w znacząco odmiennym sposobie postrzegania tego konfliktu i jego skutków. Syryjczycy znajdujący się poza krajem, często emigranci nie tylko ekonomiczni, lecz i polityczni oraz uciekinierzy z ogarniętego wojną kraju, czują się już bezpieczni. Łatwiej jest z tej perspektywy formułować opinie bardziej radykalne i postulować, że w kraju powinno dojść do zmiany władzy. I takich też przemian oczekują. Syryjczycy pozostający w kraju mają odmienną optykę widzenia tego problemu. To właśnie oni doświadczają na co dzień okropności wojny, to właśnie oni czują zagrożenie własne i swoich bliskich. Opowiadają się więc za tym, kto gwarantuje im pokój i możliwość spokojnego życia. *Za panowania Asadów, jak było tak było, ale nie było wojny domowej.* Radykalizm i postawa bojowników al-Kaidy przeraża wielu. Co innego jest mówić i słownie popierać radykalne ruchy, a czym innym jest znosić ich działania na co dzień. To trzeba uznać za najbliższe emocjonalnej, życiowej prawdy wyjaśnienie następującej u części Syryjczyków zmiany nastawienia do swojego przywódcy.

6.2. Medialny obraz armii

Istotnym podmiotem każdego konfliktu społecznego jest armia i rola, jaką ona w tym konflikcie odgrywa. W czasie „Syryjskiej Wiosny” armia od samego początku była głównym elementem konfliktu, odgrywającym najważniejszą rolę w tłumieniu wystąpień zrewoltowanej ludności. Właśnie armia spotkała się w początkowej fazie rewolucji z największą krytyką części światowych mediów.

Kwerenda informacji wybranej grupy mediów światowych i państw muzułmańskich ukazuje zmianę ich stosunku do syryjskiej armii jako najważniejszego podmiotu tego konfliktu. W 2012 roku widoczny był wyraźny podział w zakresie nazewnictwa wojska syryjskiego, biorącego udział w wydarzeniach. Zaledwie niewielka część mediów używała nazwy „armia syryjska” – były to głównie media tych krajów, które od początku popierały Asada, czyli syryjska TV al-Dunia (określenia użyto 198 razy), irańska al-Alam (183 razy), Rosja i jej Russia Today (87 razy) i libański al-Jadeed (zauważalnie mniej – 44 razy). Pozostałe media sformułowania „armia syryjska” używały w przedziale od 11 do 34.

Inne serwisy informacyjne decydowały się na określenie „armia Asada”. Poprzez ten językowy, stylistyczny zabieg chciano przekazać dodatkową sugestię o politycznej izolacji rządu, który starano się propagandowo przeciwstawić naro-

dowi syryjskiemu. Z tego zwrotu katarska al-Jazeera skorzystała 219 razy, saudyjska al-Arabiea – 111 razy, France24 – 87 razy, CNN posłużył się nim 76 razy, turecka TRT – 59 razy, libański al-Jadeed – 49, a BBC – 41 razy; media syryjskie i irańskie tej nazwy w ogóle nie używały.

Sytuacja zmieniła się radykalnie z początkiem 2014 roku, kiedy na skutek umacniania się wśród powstańców walczących z armią wpływów al-Kaidy ewoluował także stosunek mediów i przywódców światowej polityki do „Syryjskiej Wiosny”. Określenia „armia syryjska” użyto 198 razy (TV al-Dunia, Syria), 183 (al-Alam, Iran), 168 (Russia Today), 167 (al-Jadeed, Liban), 159 (France24). Natomiast w tureckiej TRT – 122 razy.

Jednocześnie prawie przestano używać w tak szerokim zakresie jak poprzednio określenia „armia Asada”. Stosunkowo najczęściej padało w al-Jazeera (45), tureckiej TRT (43) i saudyjskiej al-Arabii (24). Najrzadziej – zaledwie 4 razy – korzystano z nazwy „armia Asada” w Russia Today. W analizowanym okresie Syryjczycy i Irańczycy nie użyli jej w ogóle.

6.3. „Syryjska Wiosna” w kontekście terroryzmu

Zmiana stosunku do prezydenta al-Asada wydaje się – jak wspomniano wyżej – być powiązany z dynamiką postrzegania przez światowe media znaczenia al-Kaidy w konflikcie syryjskim. Wraz z rozwojem „Syryjskiej Wiosny” następował proces „przechwytywania rewolucji” przez organizacje fundamentalistów arabskich, w tym najbardziej znaną z nich – al-Kaidę. Niewątpliwie do wybuchu protestów ludności syryjskiej doszło w sposób spontaniczny. W początkowym okresie nie kierowała nimi zorganizowana siła polityczna. Dopiero z czasem zaczęto tworzyć scenariusze wydarzeń i wyłaniali się ich przywódcy.

Analiza sposobu, w jaki światowe media postrzegały i prezentowały znaczenie organizacji fundamentalistyczno-terrorystycznych w rozwoju wewnętrznego konfliktu syryjskiego, prowadzi do ciekawych wniosków. Warto zwrócić w tym kontekście uwagę na wypowiedzi na temat działań na tym terenie al-Kaidy. W pierwszym roku rewolucji światowe media pisały o tym 591 razy. Natomiast tylko w pierwszym kwartale 2014 roku nastąpił niezwykle radykalny wzrost tej wielkości do poziomu 2368 razy.

Tabela 4. Częstotliwość używania określenia al-Kaida przez wybrane światowe serwisy informacyjne

Stacja TV/Kraj	2012 r.	2014 r.
TV al-Dunia (Syria)	155	249
CNN (USA)	57	211
BBC (Wielka Brytania)	50	198
al-Jazeera (Katar)	28	206

al-Arabiea (Arabia Saudyjska)	37	287
TRT (Turcja)	25	182
Russia Today (Rosja)	81	254
France24 (Francja)	33	229
al-Alam (Iran)	92	241
al-Jadeed (Liban)	33	311

Źródło: Opracowanie własne.

Mamy tutaj do czynienia z ewidentnym przeformułowaniem prezentowanego opisu rzeczywistości. W ciągu kilkunastu miesięcy nastąpiła zmiana medialnego obrazu konfliktu syryjskiego – przekaz o autentycznym powstaniu ludowym, dążącym do zmian politycznych w kraju, zanika na rzecz relacji z wojny z terrorystami, którzy przejęli przywództwo w „Syryjskiej Wiosny”. Jedną z konsekwencji takiej interpretacyjnej ewolucji jest łagodzenie oceny dawnego i obecnego systemu władzy sprawowanej przez rodzinę Asadów i jej sprzymierzeńców. Inną – uproszczenie relacji z wydarzeń syryjskich i pogłębianie się u odbiorców stereotypizacji postrzegania uczestników tego konfliktu.

Faktem jest, iż podczas rozwoju rewolucji syryjskiej nastąpiła po obu stronach radykalizacja postaw. Wśród powstańców coraz większe znaczenie zyskiwali zwolennicy ugrupowań fundamentalistycznych. Pozostaje jednak kwestią nadal otwartą, czy rzeczywiście odbywało się to w takiej skali i w natężeniu, o jakim świadczyć by mogły informacje medialne.

7. POLITYKA MIĘDZYNARODOWA WOBEC WOJNY W SYRII/ WOJNA W SYRII W TLE POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ

Bieżące wydarzenia na Bliskim Wschodzie, w tym również w Syrii, nie roją dobrze – konflikty zaostrzają się i nie widać sposobu ich rozwiązania. Niepokoje, chaos i walki, jakie trwają w Syrii i ponownie rozgorzały w Iraku, świadczą o tym, że zachodnie mocarstwa nie są w stanie działać skutecznie na rzecz stabilizacji politycznej w tym rejonie świata. Jak pisze Tomasz Otłowski w „Polsce Zbrojnej”, w obecnej sytuacji nie da się z całą pewnością wykluczyć, że najgorsze jest dopiero przed społeczeństwem syryjskim, nie można bowiem uważać, że nie dojdzie jeszcze do poważniejszego zaostrzenia sytuacji politycznej i do jeszcze bardziej krwawych wydarzeń²⁶⁷.

Za istniejącą sytuację w dużym stopniu można też winić Rosję i Chiny. Oba państwa, blokując – skądinąd doraźne i dość powierzchowne – działania ONZ, doprowadziły do sytuacji, w której przywództwo powstania zostało przejęte przez ugrupowania skrajne, reprezentowane przez najemników. Gdyby w początkowym

²⁶⁷ T. Otłowski, *Syryjska wojna (nie) domowa – ten konflikt będzie się ciągnął latami?*, „Polska Zbrojna”, 2014, nr 4.

stadium konfliktu użyto wojsk ONZ do rozdzielania walczących stron, byłaby z całą pewnością duża szansa na uzyskanie porozumienia wewnętrznego i nie doszłoby do eskalacji przemocy. Sprzeczne interesy światowych mocarstw i zawłość prowadzonych przy tej okazji działań dyplomatyczno-ekonomicznych uwidocznily fakt – tragicznie potwierdzony dziesiątkami tysięcy ofiar – pozostawienia „Syryjskiej Wiosny” w osamotnieniu i zdania się Syrii na skrajne i terrorystyczne siły, które niszczą kraj i nadzieje na lepsze, pokojowe życie narodu syryjskiego.

W tym miejscu warto przywołać cytat: *Żyjemy w świecie niedoskonałym, który zawsze taki będzie, i dlatego zawsze będzie zawierał niesprawiedliwość. Nie jesteśmy jednak bynajmniej bezradni wobec tej rzeczywistości. Możemy czynić świat mniej niesprawiedliwym; możemy czynić go piękniejszym; możemy go szerzej poznać. Musimy go tylko budować, musimy tylko wzajemnie się przekonywać i starać się czerpać od siebie nawzajem szczególną wiedzę, którą każdy z nas zdoła zdobyć*²⁶⁸. Pogląd ten – choć piękny i słuszny – jest jednak całkowicie nierealny w warunkach politycznych, jakie istnieją na Bliskim Wschodzie, gdzie funkcjonuje tak wiele sprzecznych interesów, które praktycznie uniemożliwiają pokojowe porozumienie się. Ostatnie ogromne zbrojenia Arabii Saudyjskiej nie napawają bynajmniej optymizmem. W 2013 roku wydano tam na zbrojenia 9% PKB, czyli 67 mld USD. Jest to sytuacja niewątpliwie bardzo niepokojąca, gdyż jeśli dokonuje się tak ogromnych zakupów, to skrajną naiwnością byłoby przeświadczenie, że zgromadzona broń nie zostanie niebawem użyta. W tym lub innym kraju, podczas już rozgrywającego się bądź dopiero planowanego konfliktu. A tymczasem ktoś zrobił na tym handlu doskonały interes.

Jest rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji niezwykle uzasadnione jest pytanie: ***Czy ten, kto zarobił tak ogromne pieniądze na sprzedaży uzbrojenia, może być zainteresowany stabilizacją polityczną na Bliskim Wschodzie?***

Jest w pełni zrozumiałe, wręcz oczywiste, że w tej sytuacji musi dochodzić do kryzysu zaufania do instytucji międzynarodowych. W powszechnym przekonaniu zwykłego syryjskiego obywatela nie są one w stanie działać skutecznie na rzecz stabilizacji politycznej w Syrii.

Ciekawe są wyniki badań ankietowych na ten temat. Zadano pytanie: ***Do jakich struktur o międzynarodowym oddziaływaniu miałbyś zaufanie w sprawie pośrednictwa w rozwiązaniu konfliktu w Syrii?***

²⁶⁸ J. Świniarski, *O niektórych rozwinięciach projektu Immanuela Kanta o ustanowieniu wiecznego pokoju, wyjścia z paradoksu cywilizacji zabijania i wojny zbrojnej*, [w:] I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004 s. 306.

Tabela 5. Zaufanie Syryjczyków do struktur ponadnarodowych

Organizacja/Państwo	brak zaufania (%)	zaufanie (%)
Liga Państw Arabskich	94	6
Rada Współpracy Zatoki Perskiej	91	9
Human Rights Watch	89	11
G-8 (grupa 8 najbardziej rozwiniętych państw świata)	88	12
NATO	86	14
ONZ	76	24
Unia Europejska	67	33
Organizacja Konferencji Islamskiej	47	53
Watykan	38	62

Źródło: Opracowanie własne.

Uderza ogromny brak zaufania do organizacji międzynarodowych. Pod tym względem najgorzej wypada Liga Państw Arabskich. W tym wypadku tak negatywna ocena wynika – jak można z dużą dozą pewności przypuszczać – z zawieszenia w 2012 roku członkostwa Syrii w tej organizacji. Uzasadniane to było krwawym tłumieniem przez władze protestów społecznych, lecz decyzja ta została bardzo źle przyjęta przez Syryjczyków.

Podobnie nie powinien dziwić niski poziom zaufania do Rady Współpracy Zatoki Perskiej. Jest to bowiem organizacja lokalna, zrzeszająca sześć najbogatszych państw arabskich i – zdaniem wielu Syryjczyków – skupiająca się na zagadnieniach, które nie wiążą się z codziennymi problemami przeciętnego mieszkańca Bliskiego Wschodu. Nieco podobnie traktowana jest Grupa G-8. Tworzą ją najbardziej uprzemysłowione kraje świata (Stany Zjednoczone, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Japonia, Kanada i Rosja), stąd też jest reprezentantem interesów kapitału zachodniego, a zatem nie będzie dążyć do rzeczywistego rozwiązania napięć na Bliskim Wschodzie. Tym bardziej, że USA są odbierane tutaj jako sojusznik Izraela.

Ocena ONZ wynika z realnych możliwości podjęcia konstruktywnych działań, prowadzących do rozwiązania konfliktu syryjskiego. Stosowanie prawa weta przez dwóch stałych członków Rady Bezpieczeństwa (Rosję i Chiny) praktycznie czyni tę organizację bezradną wobec polityczno-militarno-społecznych napięć.

Spośród wymienionych dziewięciu podmiotów polityki tylko dwa osiągnęły poziom zaufania, który przekroczył 50% – Organizacja Konferencji Islamskiej oraz Stolica Apostolska.

Organizacja Konferencji Islamskiej skupia obecnie 57 państw oraz grupę państw będących obserwatorami lub kandydatami. Jest to największa organizacja państw muzułmańskich i chociażby z tego powodu cieszy się dużym autorytetem

w świecie muzułmańskim, w tym też u obywateli państw arabskich. Z tego też powodu jej stosunkowo bardzo dobry wynik nie budzi zdziwienia.

Największym jednak zaufaniem cieszy się Watykan, co w dużej mierze obala stereotyp Araba jako człowieka, który nie jest otwarty na dialog i porozumienie z przedstawicielami innych religii. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że około 11% ludności Syrii stanowią chrześcijanie. Niewątpliwie na wysoki autorytet Watykanu na Bliskim Wschodzie – a szczególnie w Syrii – miała też wpływ pielgrzymka Jana Pawła II, jaką odbył w maju 2001 roku do Grecji, na Maltę i do Syrii. Podczas trzydniowego pobytu w Syrii papież kilkakrotnie spotykał się z miejscową ludnością. Za najważniejsze z nich uważa się mszę na stadionie Abbasydów w Damaszku, spotkanie ekumeniczne, wystąpienie na dziedzińcu meczetu Omajjadów w Damaszku oraz wspólną modlitwę chrześcijan i muzułmanów na Wzgórzach Golan o pokój²⁶⁹.

Obecnie sytuacja w Syrii pogarsza się coraz bardziej. W sąsiednim Iraku rebelia ogarnia coraz większy obszar kraju. Powstała iracko-syryjska Armia Iraku i Lewantu, stanowiąca ogromne zagrożenie dla władz zarówno irackich, jak też syryjskich. Sytuacja jest bardzo dynamiczna i dlatego nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie mogło dojść do jakiegoś przesilenia politycznego, które doprowadzi do pokoju i stabilizacji.

Obecnie w prasie arabskiej zaczynają się pojawiać nieśmiałe sugestie, iż należy rozważyć swoisty sojusz „ponad podziałami”, który wymierzony byłby przeciw dżihadystom. Jego sygnatariuszami miałyby być rządy Iraku, Syrii, Jordanii, Iranu, Stanów Zjednoczonych, a nawet Izraela. Kto wie, czy nie jest to jakaś droga do rozwiązania problemu bliskowschodniego? Wiele wskazuje na to, że dla Syryjczyków z „Syryjskiej Wiosny” zrobiła się „Syryjska Jesień”.

ZAKOŃCZENIE

Polscy studenci zapytani w dodatkowej ankiecie: ***Jakie państwo arabskie jest według Ciebie najbardziej niebezpieczne?*** – wskazywali m.in. na Iran, Pakistan, Afganistan, Izrael [sic!] i Irak.

Odpowiedzi ankietowanych świadczą o braku elementarnego rozeznania w świecie muzułmańskim. Jak się okazuje, problemem staje się nawet rozróżnienie, które z państw muzułmańskich jest państwem arabskim. Wynika z tego, iż w powszechnej opinii społecznej Polaków funkcjonuje silne przeświadczenie, że muzułmanin to Arab. Wszelkie negatywne cechy i działania społeczności muzułmańskich są więc bezrefleksyjnie przypisywane narodowi arabskiemu. I odwrotnie. Ta nieznamość świata, kultury i historii Arabów w wielu wypadkach prowadzi do niesprawiedliwych i krzywdzących ten naród ocen.

²⁶⁹ *Kronika Podróży Jana Pawła II do Grecji, Syrii i na Maltę., 4-9 maja 2001 roku*, „Gość Niedzielny” 2001, nr 20.

Zupełne zdumienie musi rodzić też uznanie Izraela za państwo arabskie. Trudno to racjonalnie wytłumaczyć. Za najprostsze wyjaśnienie trzeba uznać niską polityczną i społeczną wiedzę Polaków o problemach Bliskiego Wschodu. Być może po części trafna będzie też konstatacja, że polityka prowadzona przez Izrael jest w Polsce uznawana za czynnik destabilizujący pokój w tym rejonie świata i mogący być zagrożeniem dla innych państw.

Spośród wymienionych państw jedynie Irak, jako państwo arabskie, został uznany za zagrożenie dla bezpieczeństwa, co niewątpliwie jest następstwem minionej wojny, ale również i pamiętnego konfliktu militarnego z Kuwejtem.

Z olbrzymim prawdopodobieństwem można uznać, iż ten poziom ignorancji świadczy o braku zainteresowania współczesnej (w tym wypadku – polskiej) młodzieży nie tylko bieżącą polityką, ale także o bardzo ograniczonej wiedzy z zakresu historii, kultury, obyczajowości, a nawet geografii. Dysponując tak niewielkimi kompetencjami intelektualnymi, traci się możliwość krytycznej oceny pozyskiwanych informacji i ich samodzielnej weryfikacji. To zaś może prowadzić do zwiększonej podatności na posługiwanie się uproszczonymi, stereotypowymi obrazami świata. Schematyzacja rzeczywistości – skądinąd bardzo często stosowane i niejednokrotnie przydatne narzędzie – posunięta za daleko i stosowana bezrefleksyjnie, czyni nas bezbronniymi wobec manipulacji – także medialnych.

Współcześnie echa lokalnych wojen docierają do wszystkich regionów cywilizowanego świata, i tak np. idee dżihadu znajdują zwolenników także w Europie, gdzie trafiają na podatną glebę bogatych krajów, zamieszkanymi przez coraz liczniejszych muzułmanów. W czerwcu 2014 roku w sieci internetowej, na popularnym portalu You Tube pojawił się film, którego autorami są działacze sunnickiej organizacji ISIS, działającej w Iraku i Syrii. Film zatytułowano „Nie ma życia innego niż dżihad” i jest to propagandowa produkcja, nawołująca brytyjskich muzułmanów do udania się na Bliski Wschód.

Czy jesteś w stanie poświęcić dobrą pracę, szybki samochód, ukochaną rodzinę? Czy wyrzekniesz się tego wszystkiego w imię Allaha? – pyta bojownik przedstawiający się jako Abu Bara' Al Hindi. – Cokolwiek poświęcisz, wiedz, że Allah da ci w zamian 700 razy więcej – przekonuje²⁷⁰.

²⁷⁰ *Porzucicie żony, walczyć w imię dżihadu – nawołują brytyjscy ekstremiści*, „Polish Express”, wydanie internetowe, Londyn, <http://www.polishexpress.co.uk/porzuccie-zony-walczcie-w-imie-dzihadu-nawoluja-brytyjscy-ekstremisci/>, [dostęp z dnia: 30,04.2014].

BIBLIOGRAFIA

1. Cardini E., *Europa a islam. Historia nieporozumienia*, Kraków 2006.
2. *Kronika Podróży Jana Pawła II do Grecji, Syrii i na Malte*, 4-9 maja 2001 roku, „Gość Niedzielny” 2001, nr 20.
3. Machnikowski M., *Wojna z terroryzmem a „arabska wiosna ludów” jej konsekwencje i wpływ*, [w:] M. Bodziany (red.), *Spoleczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, Wrocław 2013, s. 56-75.
4. Menocal R. M., *Ozdoba świata. Jak muzułmanie, żydzi i chrześcijanie tworzyli kulturę tolerancji w średniowiecznej Hiszpanii*, Kraków 2006.
5. Otłowski T., *Syryjska wojna (nie) domowa – ten konflikt będzie się ciągnął latami?*, „Polska Zbrojna”, 2014, nr 4.
6. *Porzucicie żony, walczcie w imię dżihadu – nawołują brytyjscy ekstremiści*, „Polish Express”, wydanie internetowe, Londyn, <http://www.polishexpress.co.uk/porzuccie-zony-walczcie-w-imie-dzihadu-nawoluja-brytyjscy-ekstremisci/>.
7. Świniarski J., *O niektórych rozwinięciach projektu Immanuela Kanta o ustanowieniu wiecznego pokoju, wyjścia z paradoksu cywilizacji zabijania i wojny zbrojnej*, [za:] I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004.
8. Wies E. W., *Cesarz Fryderyk II. Mesjasz czy antychryst*, przekład J. Antkowiak, Warszawa 2002.
9. Wolska E., *Wpływ wojny na społeczeństwo i radykalizacja metod walki rebeliantów – Syria w świetle doświadczeń czeczeńskich*, [w:] M. Bodziany (red.), *Spoleczeństwo a wojna. Paradoks wojny we współczesnym ładzie międzynarodowym*, Wrocław 2013.
10. Żebrowski J., *Dzieje Syrii*, Warszawa 2006.

SYRIAN „ARAB SPRING” IN THE WORLD MEDIA COMMUNICATION

SUMMARY

This article aims to analyze attitude of Western Europe and Middle East media towards the events which took place in Syria from 2012 to 2014. The author discusses also media functioning in the context of the evolution of presenting and judging Syrian conflict. He points out the main schemata of interpretation – from describing what happened as people’s uprising aiming to change political and social relationships as well as to improve the state system, towards showing the events as war against terrorism. This point of view was particularly visible when the forces associated with Islamic fundamentalists led the revolution. Conclusions which have been drawn from the analysis of media are set against the results of opinion poll carried out by the author who examined the social awareness of Syrians, their attitude towards the events in the country and their causes. The article presents also the change of attitude of society and media, including world media, towards Syrian leader Bashar al-Asad. Firstly, he was considered to be a dictator. With time he started to be perceived by a part of the Syrian society and Western politicians as a statesman and the only leader able to stabilize situation in the country.

Keywords: Syria, Alawites, Druze people, „Arab Spring”, „Syrian Spring”, world media, Bashar al-Asad, Syrian army, Asad’s army, al-Qaeda, Kurds, jihad

Marek Bodziany²⁷¹

SPOŁECZEŃSTWO EGIPITU PRZED UPADKIEM RZĄDÓW MUBARAKA

Streszczenie: *Artykuł stanowi preludeum do analizy społecznych źródeł przemian, jakie zaszły i nadal zachodzą w Egipcie, opisanych w drugim tomie monografii. Jego tytuł wprowadza czytelnika w realia społeczno-ekonomiczne tego państwa, zarówno w ujęciu retrospektywnym, jak i współczesnym, zaś jego podstawę stanowi analiza społeczeństwa, jego kultura i struktura, a także ekonomiczne czynniki kapitału społecznego Egiptu.*

Słowa kluczowe: *społeczeństwo egipskie, struktura społeczna, nierówności społeczne, dyktatura, Mubarak*

WSTĘP – KILKA WĄTKÓW Z HISTORII EGIPITU

Chcąc zobrazować realia współczesnych procesów społeczno-ustrojowych, jakie dokonały się i wciąż dokonują w Egipcie, zasadne jest sięgnięcie do historii tego państwa. Uzasadnia to fakt, że bogata historia Egiptu – nie tylko starożytna, ale głównie ta z okresu kolonialnego – w dużym stopniu wpłynęły na specyfikę społeczeństwa egipskiego pod względem kulturowym, religijnym i społecznym. Choć dziś brakuje jakichkolwiek analogii do społeczeństwa starożytnego Egiptu, to jednak jego ówczesna specyfika czerpała swoje źródła z wielu wspólnych ze współczesnymi uwarunkowań. Samo położenie geograficzne jest jednym z tych czynników, które wpływały na pozycję Egiptu na przestrzeni dziejów, kształtowały jego bogactwo, a także były przyczyną najazdów i podbojów. Jak pisze H. Vestner, *począwszy od pierwszej wzmianki w starożytności, poprzez panowanie kilkudziesięciu dynastii faraonów, szereg wrogich najazdów, zaborów terytorialnych i politycznych, lokalnych wojen, szerokiej skali zagrożeń, silnych zewnętrznych wpływów oraz protektoratów kolonialnych, „Imperium Faraonów” nadal ewoluuje i się przekształca, wpływając w różnym stopniu na lokalną, ale i światową arenę*²⁷².

Najmniejszy wpływ na współczesny wizerunek społeczeństwa Egiptu miał okres przedkolonialny, którego zakończenie datuje się na rok 1882, czyli początek kolonizacji przez Wielką Brytanię. Zanim jednak do niej doszło, starożytne dzieje, stworzone przez 30 królewskich dynastii, zostały podzielone na cztery główne okresy:

²⁷¹ Marek Bodziany – podpułkownik Wojska Polskiego, doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSOWL oraz Zeszytów Naukowych Ruchu Studenckiego.

²⁷² H. Vestner, *Egipt*, GeoCenter International, Warszawa 1993, s. 14-17.

- *Stare Państwo (Wiek Piramid)* (ok. 2686–ok. 2181 p.n.e.);
- *Średnie Państwo* (ok. 2133–ok. 1786 p.n.e.);
- *Nowe Państwo* (1550–1070 p.n.e.);
- *Okres Późny* (664–332 p.n.e.).

Owe okresy przeplecione zostały trzema *Okresami Przejściowymi*²⁷³. Po-
dział ten wymusiły zmiany panujących władców oraz ważne dla chronologii dzie-
jów Egiptu wydarzenia. Mimo to, czasy starożytne, szczególnie późniejsze, jak
okres grecki – *dynastia Legidów* (332–30 p.n.e.) czy rzymski (30 p.n.e.–
395 n.e.), wprowadziły społeczeństwo Egiptu w nowy etap rozwoju, zarówno
w sferze gospodarczej, jak i kulturowej. Nastąpiła dyfuzja kultur, której kolejne
modyfikacje nastąpiły w erze nowożytnej. Istotna jest ewolucja religii, która do
dziś posiada swoje osobliwości związane z okresem Sułtanatu (w latach 1517-
1914)²⁷⁴.

Równie ważnym epizodem w historii Egiptu była inwazja Napoleona
21 lipca 1798 r.²⁷⁵, mająca na celu obalenie dyktatorskich rządów tureckich, odbu-
dowanie kraju oraz uwolnienie społeczeństwa egipskiego spod jarzma ucisku
i ubóstwa. Jej negatywnym skutkiem była jednak rywalizacja angielsko-francuska
o wpływy w handlu z krajami azjatyckimi. Egipt był bowiem krajem tranzytowym
dla kupców angielskich, podążających w kierunku Azji. W efekcie doszło do kon-
fliktu, a w 1801 r. siły brytyjsko-osmańskie, na czele z Muhammadem Alim, po-
konały Napoleona i definitywnie zakończyły francuski epizod na tym terenie²⁷⁶.
Rozpoczął się wtedy niezbyt owocny dla kraju okres brytyjski.

Czasy Sułtanatu, szczególnie po śmierci Muhammada Ali – wicekróla Egip-
tu, przyniosły wielkie zmiany gospodarcze za sprawą wybudowania w 1869 roku
kanału Sueskiego oraz rozbudowy kanałów nawadniających, budowy dróg, linii
kolejowych i telegraficznych. Szacuje się, że zbudowano wtedy ok. 13,5 tys. km
rowów doprowadzających wodę, ok. 1460 km linii trakcji kolejowej oraz 8000 li-

²⁷³ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1992, s. 32. Pierwszy Okres Przejściowy (ok. 2250 – ok. 2050 p.n.e.) – okres w historii starożytnego Egiptu między istnieniem Starego i Średniego Państwa, charakteryzujący się upadkiem silnej, scentralizowanej władzy, wewnętrznymi walkami o panowanie nad całym krajem i niepokojami społecznymi, wywołanymi pogorszeniem się sytuacji uboższych warstw społeczeństwa. Drugi Okres Przejściowy (ok. 1786-1567 p.n.e.) – okres w historii starożytnego Egiptu pomiędzy Średnim Państwem a Nowym Państwem, który charakteryzował się ogólną destabilizacją polityczną państwa i rozbięciem dzielnicowym. Nastąpił zmierzch kulturalny. Egipt utracił Nubię, Synaj i Palestynę. Zob. M. Stępień, *Bliski Wschód*, [w:] M. Jaczynowska (red.), *Historia Starożytna*, Warszawa 1999, s. 91. Trzeci Okres Przejściowy (ok. 1085–664 p.n.e.) – okres rozbitcia politycznego Egiptu przez dynastie libijskie.

²⁷⁴ S. M. Burstein, *The Reign of Cleopatra*, Greenwood Press, London 2004, s. 210-238, por. C. F. Petry, *The Cambridge History of Egypt, vol. I Islamic Egypt 640 – 1517*, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 120-150.

²⁷⁵ T. Rogacki, *Egipt 1798-1801*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 22-32; Por. M.W. Dally, *The Cambridge history of Egypt, vol. II: Modern Egypt, from 1517 to the end of the twentieth century*, Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 30-113.

²⁷⁶ T. Rogacki, *op. cit.*, s. 7-13, 162-165, 182-187, 202-211; por. M. W. Daly, *op. cit.* s. 113-139.

nii telegraficznych²⁷⁷. W omawianym okresie w Egipcie doszło do ogromnych przemian gospodarczych, które nie do końca okazały się pomyślne dla kraju. Mimo to, dzięki kapitałowi zagranicznemu, powstało wiele budowli strategicznego dla państwa znaczenia. Jedną z takich inwestycji była budowa zapory na Nilu, zainicjowana jeszcze przez Muhammada Alego, która wpłynęła na potrojenie się zbiorów przy ujściu Nilu, a także ograniczenie zalewania pól uprawnych²⁷⁸. Inną budowlą, stworzoną w podobnym celu na terytorium dawnego Górnego Egiptu, była Tama Asuańska, która również pierwotnie pozwoliła na regulowanie stanu środkowego i dolnego biegu Nilu i – w konsekwencji rewolucji przemysłowej – w kolejnych latach umożliwiła elektryfikację części państwa.

Paradoksalnie, mimo tak wielkiego skoku cywilizacyjnego, Egipt w tym okresie wcale nie rozwijał się gospodarczo. Przyczyną takiego stanu rzeczy było uzależnienie od obcego kapitału oraz zagranicznych kredytów, które popchnęły kraj do kryzysu gospodarczego, a w konsekwencji uzależniły ekonomicznie państwo od Wielkiej Brytanii. Recesja i kryzys gospodarczy zmusiły władze do podejmowania różnych konwulsyjnych działań, które jeszcze bardziej uzależniały Egipt, nie tylko od Wielkiej Brytanii, ale również od Francji. Jednym z takich działań było odsprzedanie Anglikom części udziałów w budowie Kanału Sueskiego, a następnie wprowadzenie francusko-brytyjskiego nadzoru nad sektorem finansowym kraju.

Od chwili wykupienia udziałów w budowie Kanału Sueskiego, Wielka Brytania systematycznie ingerowała w inne dziedziny życia społeczno-ekonomicznego, obstawiając ważne stanowiska własnymi urzędnikami. W 1789 r. przysłała kolej na dziedzinę finansów, którą to pod pieczę wziął lord Cromer, wcześniej znany jako Evelyn Baring²⁷⁹. W efekcie, protektorat brytyjski umocnił się i do wybuchu I wojny światowej pozostał w niezmienionej formie. Po wybuchu I wojny światowej Brytyjczycy ostatecznie wydziedziczyli władców pochodzenia turecko-osmańskiego²⁸⁰. W ten sposób zaznaczyli całkowitą dominację w tym kraju.

W czasie I wojny światowej gospodarka egipska oparta była głównie na rolnictwie, co sytuowało społeczeństwo tego kraju w typologii społeczeństwa tradycyjnego, przedindustrialnego. Jednak przemiany gospodarcze odcisnęły duże piętno na strukturze społecznej tego państwa. W efekcie zmian w strukturze gospodarki pojawił się nowy typ klasy średniej – drobnych przedsiębiorców, która stała się załącznikiem klasy średniej. Czynnikiem umożliwiającym taki postęp było zakończenie I wojny światowej, oraz zwiększenie potrzeb przemysłowych, zwią-

²⁷⁷ *Ibidem*, s. 180-189.

²⁷⁸ M. W. Daly, *op. cit.*, s. 217-239.

²⁷⁹ Zob. R. Owen, *Lord Cromer: Victorian Imperialist, Edwardian Proconsul*, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 35 -67.

²⁸⁰ B. Stępniewska-Holzer, *op. cit.*, s. 144-180.

zanych ze zwiększeniem popytu na towary do niedawna uznawane za ekskluzywne. Taki stan rzeczy wpłynął na zwiększenie zatrudnienia w wielu sektorach gospodarki, szczególnie w miastach. W związku z tym zmieniła się struktura społeczeństwa z tradycyjnego – rolniczego (przedindustrialnego) na rolniczo-przemysłowy. Proces zmian społeczno-gospodarczych w Egipcie, zapoczątkowany przed I wojną światową, kontynuowany był w kolejnych latach, czyniąc je swoim *endemitem* społecznym na mapie nie tylko świata, ale co istotne – również wśród państw arabskich.

1. DEMOGRAFIA I STRUKTURA SPOŁECZNA

Egipt jest państwem arabskim, mocno zakotwiczonym w tradycji. Poza starożytnym dziedzictwem narodu i państwa, istotny filar kultury narodu stanowi religia, która jest dość specyficzna (w odniesieniu do struktury społecznej) na tle innych państw arabskich. Głównym wyznaniem narodowym jest islam, o czym świadczy procentowy rozkład wyznań. Ponad 90% społeczeństwa to sunnici – odłam muzułmanów²⁸¹, natomiast 9% stanowi wspólnota koptyjska, wyznająca chrześcijaństwo²⁸². Ta część społeczeństwa zamieszkuje obszary południowe oraz – w nieznacznym stopniu – środkową część Egiptu.

W Egipcie obowiązującym językiem jest arabski. Używają go wszyscy Egipcjanie, zarówno muzułmanie, jak i koptyjscy chrześcijanie. Zasadniczą różnicą pomiędzy wyznawcami religii chrześcijańskiej i islamu jest model rodziny, mianowicie Koptowie hołdują monogamii, a Muzułmanie poligamii, gdzie panują ściśle określone zasady starszeństwa wśród żon oraz ich relatywne równouprawnienie.

Cechą charakterystyczną społeczeństwa, wynikającą z wpływów obcych narodowości, jest – głównie wśród ludzi wykształconych i reprezentantów elit społecznych – znajomość języków obcych, szczególnie francuskiego i angielskiego. Mimo to, znaczącym problemem od zawsze był i nadal jest analfabetyzm. W starożytności tylko 2-5% całego społeczeństwa potrafiło czytać i pisać. Współcześnie odsetek analfabetyzmu nie jest już tak drastyczny, jednak wciąż w dużym stopniu

²⁸¹ **Sunnici** – główne ugrupowanie w islamie, przeciwstawne szyitom. Uformowało się w toku walk politycznych o władzę w początkowym okresie islamu; uważają siebie za najbardziej prawowiernych kontynuatorów tradycji proroka Mahometa (sunny); odrzucają tradycję dotyczącą szyickich imamów. *Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3981378>, [dostęp z dnia: 05.04.2013].

²⁸² *The World Factbook 2012*, Central Intelligence Agency, Washington 2012, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 06.04.2013]. Por. *The Christian Coptic Orthodox Church of Egypt*, <http://st-takla.org/Coptic-church-1.html>. Kościół koptyjski – jeden z autokefalicznych przedchalcedońskich Kościołów wschodnich, związany swoją działalnością głównie z Egiptem i skupiający rdzenną ludność tego kraju – Koptów. Historycznie głównym ośrodkiem religijnym wspólnoty jest Aleksandria, gdzie znajduje się najważniejszy kościół koptyjski – Katedra św. Marka. Od wielu dziesięcioleci jednak zwierzchnik Kościoła, tytułujący się Papieżem Aleksandrii i Patriarchą Stolicy św. Marka, przebywa stale w Kairze, a jego rezydencja mieści się przy Katedrze św. Marka w dzielnicy Abbasja.

odstaje od standardów obowiązujących w państwach nowoczesnych, bowiem w kohorcie wieku powyżej 15. roku życia około 83% płci męskiej i 59% żeńskiej potrafi czytać i płynnie pisać²⁸³.

Jak wspomniano, państwo egipskie charakteryzuje specyfika i relatywna odmienność w odniesieniu do pozostałych państw arabskich, zarówno pod względem politycznym, jak i kulturowym czy społecznym. Choć w czasach dyktatury Mubarak państwo to skasyfikowane było jako demokratyczne, to jednak widoczne były wpływy religii islamskiej. Taki stan rzeczy ukształtował nowy model demokracji opartej na dyfuzji tradycji kultywowanej z nowoczesnością płynącą z Zachodu²⁸⁴. Owa dyfuzja elementów tradycji i nowoczesności ma dość radykalny kontekst, ponieważ przyjmuje formę konfrontacji, pewnego oporu ze strony radykalnych ugrupowań religijnych, broniących swojego dziedzictwa kulturowego.

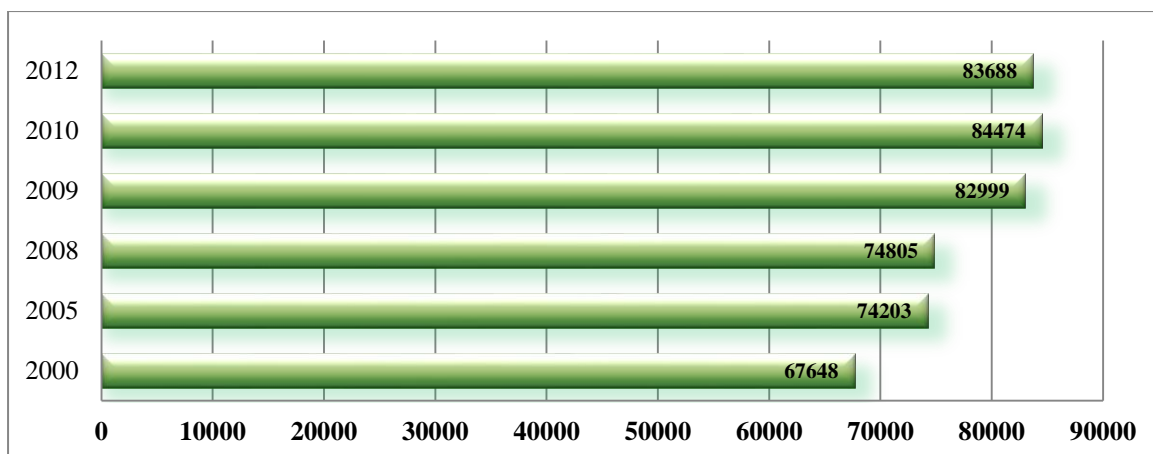
Istotnym elementem analizy społeczeństwa Egiptu jest jego układ demograficzny. Państwo to zajmuje powierzchnię około 1 002 000 km², a jego populacja wg danych z 2012 r. wynosiła 83 688 tys. ludności²⁸⁵. Pomimo sukcesywnego jej wzrostu, w ostatnich latach odnotowano nieznaczny niż demograficzny. Istotny dla potrzeb analizy społeczeństwa jest wskaźnik zagęszczenia ludności, który w 2010 r. wynosił (z niezmienną tendencją w kolejnych latach) 84,3 osoby na km². Choć statystycznie wskaźnik ten jest dość korzystny, to w rzeczywistości zagęszczenie ludności w Egipcie jest bardzo nierównomierne. Ma to swoje źródła w warunkach klimatycznych i geograficznych, które charakteryzują wysokie temperatury i pustynny charakter kraju. Szczególnie wysoki wskaźnik zagęszczenia występuje w miastach oraz na wybrzeżu Morza Czerwonego, gdzie mocno rozwinięta jest turystyka. Dla przykładu w Kairze – stolicy kraju, na km² przypada ok. 6 759 tys. mieszkańców (z przedmieściami nawet 11 900 tys.), w Aleksandrii ok. 4 085 tys., a w mniejszej Gizie – 2 891 tys.²⁸⁶. Do roku 2010 procentowy udział Egipcjan w populacji świata wynosił 1,22%, natomiast obecnie wynosi niewiele więcej. Ciekawostką jest to, że populacja Egipcjan jest znacząco niedoszacowana ze względu na nieskuteczny system ewidencji ludności i dość duży wskaźnik ludzi bezdomnych. Nieoficjalne źródła twierdzą, że w okolicach samego Kairu populacja bezdomnych wynosi około 2 milionów osób zamieszkujących tzw. Miasto Umarłych – podziemne katakumby na przedmieściach miastach. Na rysunku 1 przedstawiono populację Egiptu w latach 2000-2012.

²⁸³ *The World Factbook 2012*, op. cit., <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 04. 04.2013].

²⁸⁴ Zob. M. W. Daly, op. cit., s. 252-285.

²⁸⁵ *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

²⁸⁶ *The World Factbook 2012*, op. cit., <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 04. 04.2013], por. GUS, *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012, s. 68-74.



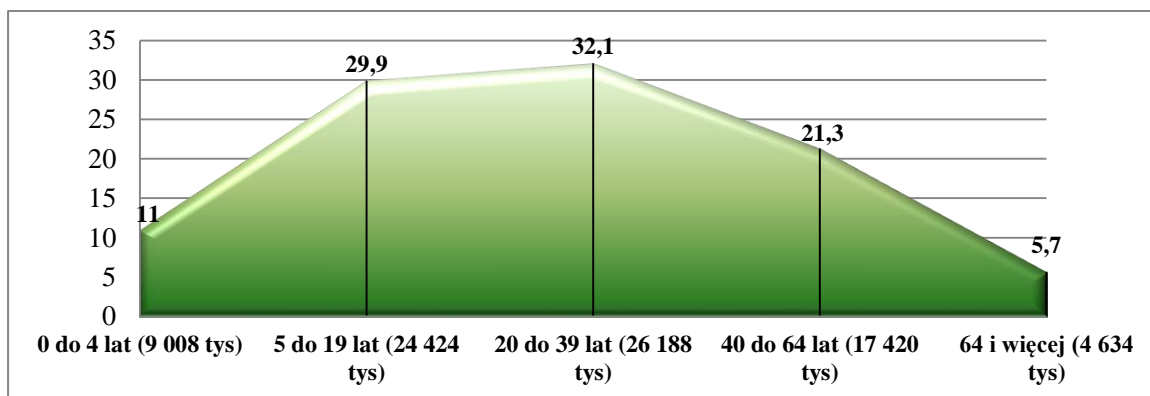
Rys. 1. Zmiana populacji ludności Egiptu w latach 2000-2012 (tys.)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Problemy z szacowaniem populacji Egipcjan mają również swoje źródła w masowych wędrownościach ludności. Niektóre źródła podają, że każdego dnia do Kairu przybywa 1 tys. ludzi, z których część zasila grupy bezdomnych. Obecnie populacja stolicy Egiptu liczy 8 106 000 mieszkańców, rozmieszczonych na powierzchni 214 km².

W ramach analizy demografii Egiptu skupiono uwagę na kilku najistotniejszych obszarach społeczeństwa, gdzie na pierwszy plan wysuwa się średnia wieku. Zmienna ta jest na tyle istotna, że wspólnie z równomiernym rozkładem wieku społeczeństwa warunkuje wiele obszarów funkcjonowania państwa, w tym gwarantuje jego rozwój gospodarczy. Abstrahując od danych historycznych, opisujących czasy faraonów, kiedy niezależnie od płci obywatele kraju żyli około 30 lat, obecnie wśród mężczyzn średnia długość życia wynosi około 69,3 lat, natomiast u kobiet jest to 74,5.

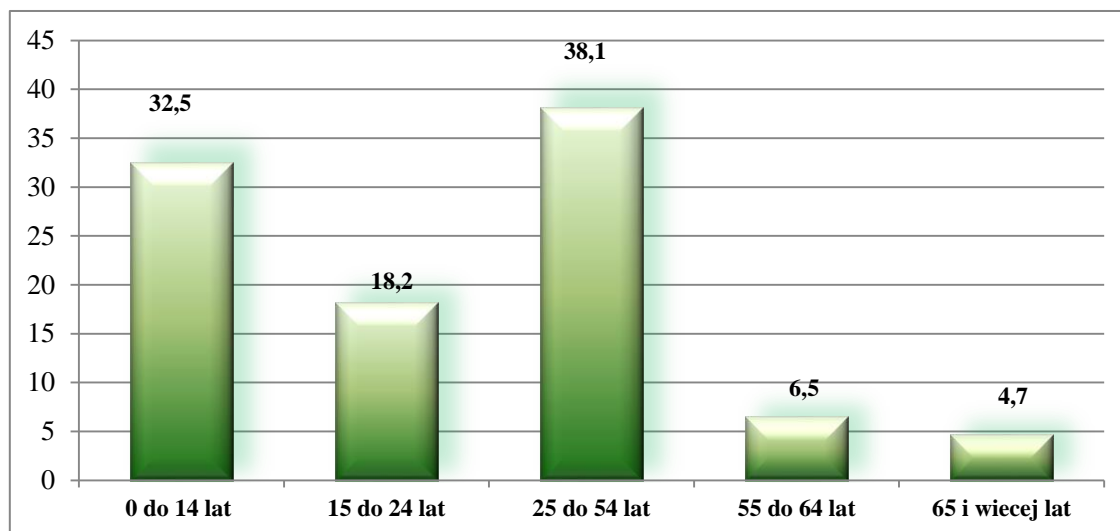
Struktura wieku społeczeństwa egipskiego kształtuje się dość korzystnie z perspektywy ekonomicznej. Bowiem największą grupę stanowią osoby w wieku zdolnym do edukacji i pracy, co gwarantuje rozwój gospodarczy państwa.



Rys. 2. Rozkład procentowy ludności wg wieku – dane z sierpnia 2010 roku

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Świadczą o tym dane przedstawione na rysunku 2, gdzie ponad połowa społeczeństwa zawiera się w kohortach wieku 20-39 lat i 40-64 lata. Korzystną strukturę wieku przedstawiają inne dane (rysunek 3), gdzie w kohorcie 25-54 lata zawiera się 38,1% społeczeństwa. Warto również zwrócić uwagę na pierwszą kohortę, gdzie aż 32,5% stanowią dzieci. Taka proporcja wskazuje na dość wysoki współczynnik dzietności, który – mimo że od 2000 roku spadł z 3,3 dziecka na kobietę w wieku zapewniającym płodność do poziomu 2,7 w 2012 roku – nadal gwarantuje rozwój państwa, dzięki zachowaniu wymiany pokoleniowej.



Rys. 3. Rozkład procentowy ludności wg wieku w Egipcie na rok 2012

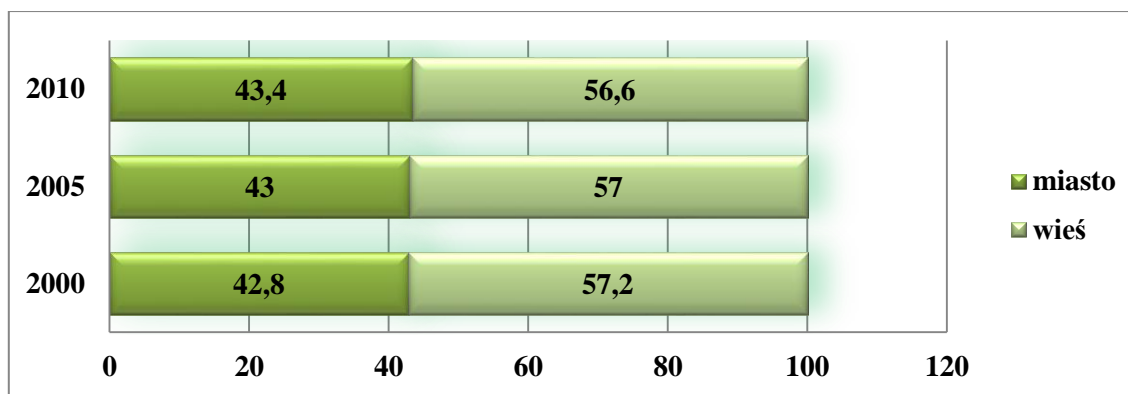
Źródło: Opracowane na podstawie danych CIA,

<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 05.03.2013].

Egipskie społeczeństwo od lat charakteryzuje dość wysoki odsetek umieralności dzieci po porodzie. Choć w ostatnich latach znacznie zmalał, jednak nadal na każde urodzone 1000 dzieci, umiera aż 28, co w znacznym stopniu odbiega od norm wyznaczonych współcześnie przez wiodące przemysłowo kraje²⁸⁷. Istotną cechą społeczeństwa Egiptu jest również bardzo wysoki przyrost naturalny, który charakteryzuje korzystny stosunek urodzeń i zgonów, bowiem na koniec 2012 r. wynosił 24,22 osoby na 1000 mieszkańców, przy 4,8 zgonach.

Współczesne społeczeństwo egipskie charakteryzuje dość równomierne rozmieszczenie ludności w układzie geograficznym, opisywanym przez miejsce zamieszkania (miasto/wieś) (rysunek 4.)

²⁸⁷ *The World Factbook 2012, op. cit.* <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 04. 04.2013].



Rys. 4. Rozkład procentowy ludności miejskiej i wiejskiej Egiptu w latach 2000-2012 (%)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

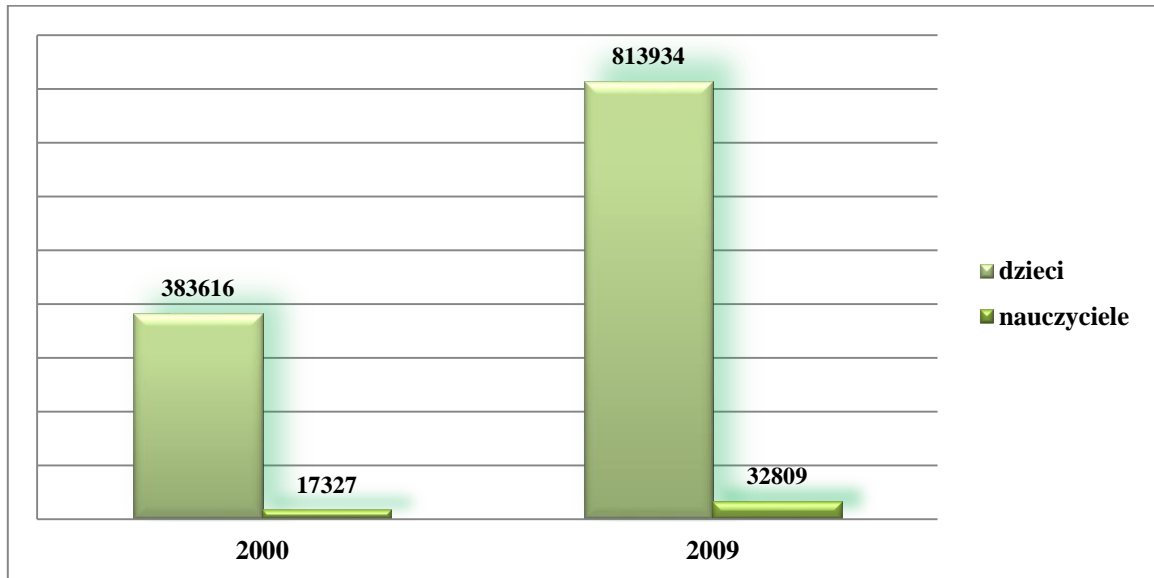
Warto podkreślić, że od początku odległej historii państwa zdecydowaną większość społeczeństwa stanowili mieszkańcy wsi, co wskazuje na rolniczy charakter państwa. Taki stan rzeczy miał miejsce aż do 2000 roku, kiedy odnotowano nieznaczna zmianę w strukturze społeczeństwa w odniesieniu do miejsca zamieszkania. Wówczas po raz pierwszy wzrósł wskaźnik procentowy ludności miejskiej w stosunku do wiejskiej, by w kolejnych latach stać się tendencją. Stan sprzed 2000 roku świadczy o zastoju gospodarczym kraju. Ważną obserwacją jest również to, że w latach 2000-2011, czyli w okresie poprzedzającym wybuch rewolucji w Egipcie, panował zrównoważony rozkład społeczeństwa w odniesieniu do płci, z nieznaczną przewagą mężczyzn (50,2%) nad kobietami (49,8%).

2.2. Edukacja i rynek pracy w Egipcie

Kolejnym ważnym elementem, warunkującym charakter i poziom rozwoju każdego społeczeństwa, jest edukacja. Według współczynnika opisującego zjawisko skolaryzacji²⁸⁸ obywatele Egiptu posiadali w swym państwie na rok 2009 382 tys. nauczycieli w szkołach podstawowych, 549 tys. w ponadpodstawowych oraz ok. 85 tys. wykładowców na uczelniach wyższych. Statystycznie przez kolejne lata od roku 2000 poziom edukacji wśród Egipcjan systematycznie wzrastał, mimo wysokiego przyrostu naturalnego. I tak w 2009 r. 813 934 tys. dzieci w wieku przedszkolnym było wychowywanych przez 32 809 tys. nauczycieli i przedszkola-

²⁸⁸ Skolaryzacja – proces mający na celu zwiększenie roli szkolnictwa w życiu społecznym. Miarą skolaryzacji jest współczynnik skolaryzacji – jeden z dwóch podstawowych wskaźników stosowanych do badania poziomu edukacji. Stopa skolaryzacji to odsetek osób uczących się, obliczany w stosunku do liczby ludności w określonym przedziale wiekowym według podziału na odpowiednie etapy kształcenia: 7-13 lat – szkoła podstawowa, 13-16 lat – gimnazjum, 16-18 lat – szkoła średnia/zawodowa, 18-24 – szkoła wyższa. Współczynnik skolaryzacji brutto jest to relacja liczby osób uczących się (stan na początku roku szkolnego) na danym poziomie kształcenia (niezależnie od wieku) do liczby ludności (stan w dniu 31 XII) w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania. Współczynnik skolaryzacji netto jest relacją liczby osób uczących się (stan na początku roku szkolnego) na danym poziomie kształcenia (w danej grupie wieku) do liczby ludności (stan w dniu 31 XII) w grupie wieku określonej jako odpowiadająca temu poziomowi nauczania, <https://www.stat.gov.pl>, [dostęp z dnia: 21.10.2014].

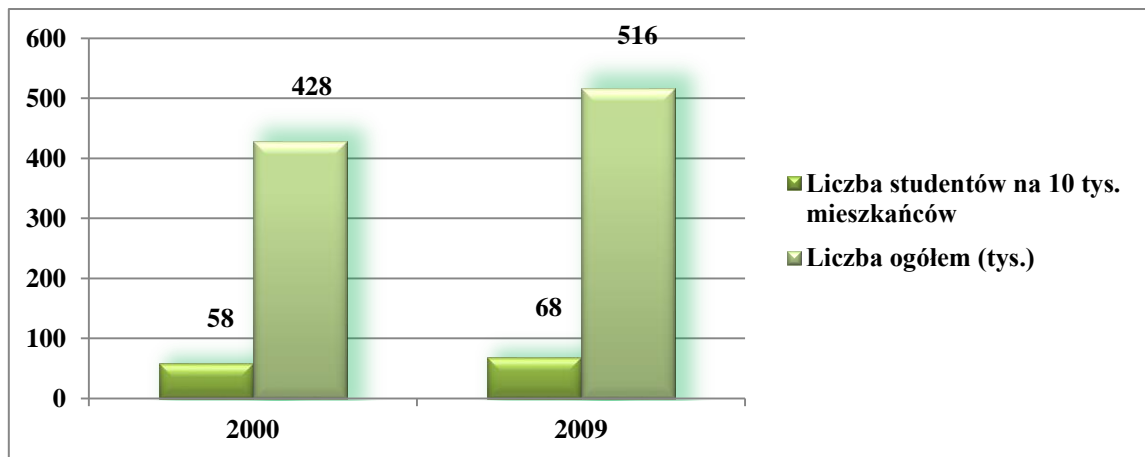
nek. Jest to znaczna poprawa, dająca podstawy do dalszego rozwoju młodzieży, a kolejno całego państwa. Podobne, kilkutyśne zmiany nastąpiły na kolejnych poziomach szkolnictwa.



Rys. 5. Nauczyciele vs. dzieci w Egipcie w roku 2000 i 2009 (tys.)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

W szkołach podstawowych pomiędzy rokiem 2000 a 2009 przybyło ok. 3 mln uczniów, w szkołach ponadpodstawowych o połowę mniej, bo ok. 1,5 mln, natomiast wśród studentów uczelni wyższych nastąpił wzrost o ok. 300 tys. Istotne jest to, że egipscy studenci stanowią dość homogeniczną etnicznie społeczność.



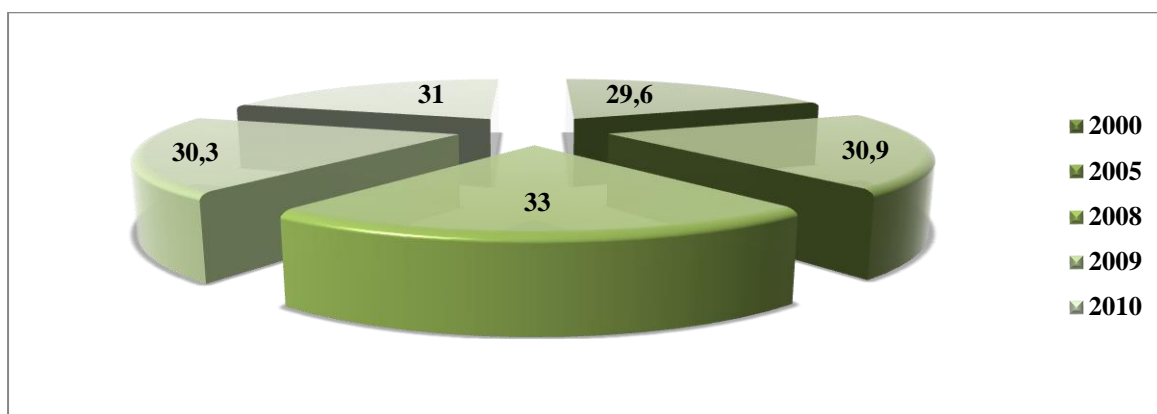
Rys. 6. Rozkład liczby studentów uczelni wyższych w Egipcie w roku 2000 i 2009 (tys.)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Nieznaczny odsetek studentów stanowią obcokrajowcy, jednak ich liczba systematycznie wzrastała od 2000 r., by w 2009 osiągnąć poziom ok. 1,6% całej

populacji studiujących²⁸⁹. Brak jakichkolwiek danych o wskaźnikach ilościowych studentów zagranicznych z lat 2010-2014, co uzasadnia niestabilna sytuacja polityczna w Egipcie.

Poziom wykształcenia społeczeństwa pozostaje w związku z szansami zawodowymi na rynku pracy. To jednak tylko część rzeczywistości, bowiem drugim filarem sukcesu na rynku pracy jest stan gospodarki państwa. Nawiązując do danych przedstawionych na wykresie (rysunek 7), gdzie pokazano zmianę wskaźnika zatrudnienia w latach 2000-2010, wyraźnie widać niestabilność na rynku zatrudnienia. Z danych statystycznych wynika, że w 2006 roku w Egipcie było 19 874 091 pracujących, w tym 16 723 966 mężczyzn i 3 150 125 kobiet powyżej 15. roku życia. W tym samym roku stopa bezrobocia sięgnęła 9,72% i w kraju bezrobotnych znalazły się 1 988 403 osoby, w tym 151 566 takie, które wcześniej pracowały. Nie odzwierciedla to jednak rzeczywistej sytuacji kraju²⁹⁰.



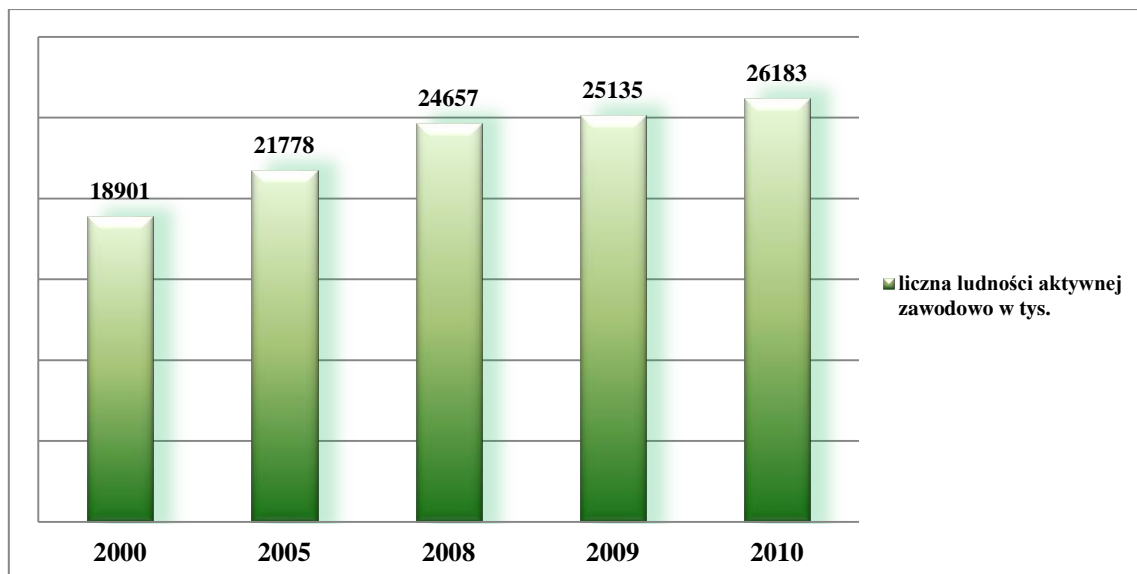
Rys. 7. Rozkład procentowy ludności aktywnej zawodowo w Egipcie w latach 2000-2010 (%)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Analizując dane zawarte na wykresie, ukazujące stosunek procentowy ludności aktywnie pracującej w danej grupie wiekowej (rysunek 8), możemy stwierdzić, że siłą napędową gospodarki są osoby znajdujące się w przedziale wiekowym 25-54 lata. Przy bardzo małej ilości procentowej osób studiujących i kontynuujących edukację w wieku 15-24 lata można wywnioskować duży brak pracy dla ludzi młodych, co bardzo niekorzystnie wpływa na rozwój społeczeństwa w skali przyszłego funkcjonowania państwa.

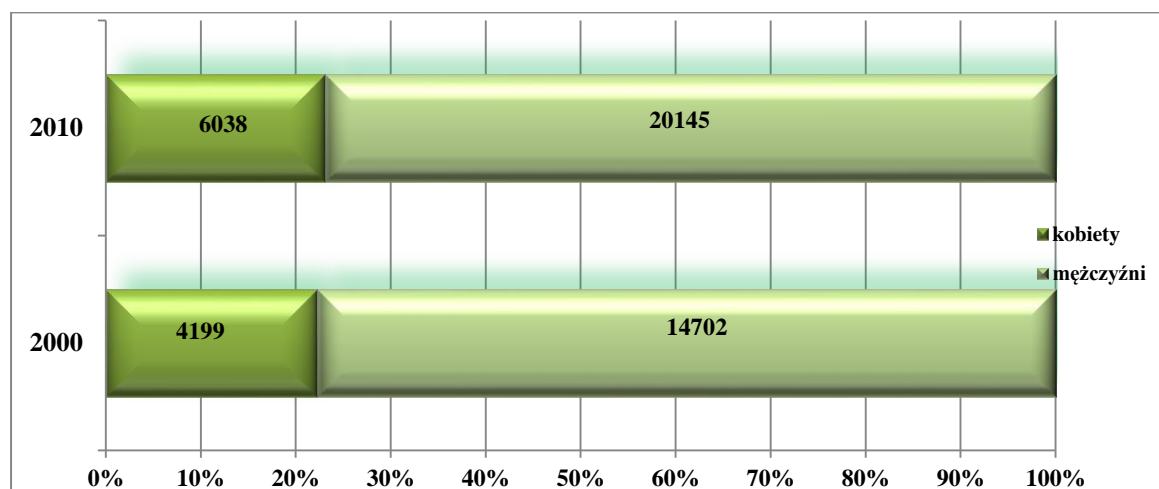
²⁸⁹ GUS, *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012, s. 243-260. Por. *The World Factbook 2012*, op. cit., <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 20.08.2014].

²⁹⁰ http://www.capmas.gov.eg/reports_eng/cens/firm7_free.aspx?parentid=2940&id=2948&free=1, [dostęp z dnia: 12.10.2014]. Por. *The World Factbook 2012*, op. cit., <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 17.09.2014].



Rys. 8. Liczba bezrobotnych w Egipcie w latach 2000 – 2010 (tys.)
Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

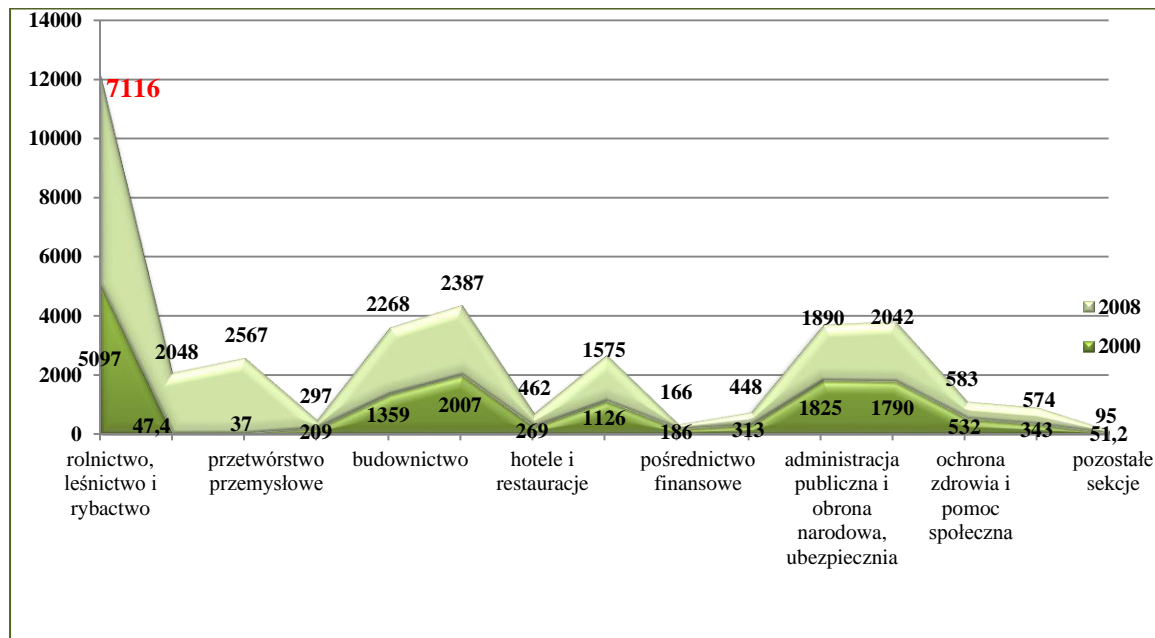
W porównaniu do mężczyzn, w analizowanym okresie bezrobocie wśród kobiet było znacznie większe. Ze względu na specyfikę religii, kobiety były bardziej dyskryminowane w dostępie do podejmowania wielu zawodów, dających możliwość pracy i zarobku.



Rys. 9. Aktywność zawodowa w Egipcie według płci w latach 2000 i 2010 (tys.)
Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Stosunek aktywnych zawodowo mężczyzn do kobiet potwierdza tradycyjny, patriarchalny model rodziny, w którym mężczyzna jest *głową* – zarabiającym na życie, a kobieta osobą wychowującą dzieci i zajmującą się domem. Tradycyjny model społeczeństwa potwierdza również struktura gospodarki, w tym struktura zatrudnienia w poszczególnych jej sektorach. Potwierdzają to statystyki z lat 2000-2008, gdzie największa liczba osób skoncentrowana była w rolnictwie, sektorze leśniczym i rybołówstwie. Innymi sektorami gospodarki, cieszącymi się wysokimi

wskaźnikami zatrudnienia, były w omawianym okresie kolejno: przetwórstwo przemysłowe, budownictwo, edukacja, administracja, transport i magazynowanie, handel, naprawy oraz branże zajmujące się turystyką, jak np. hotelarstwo i związane z tym usługi²⁹¹.

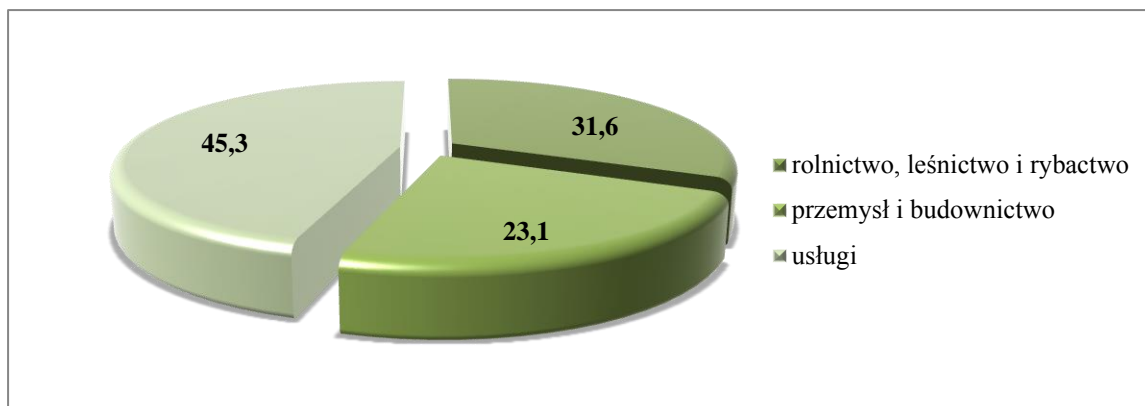


Rys. 10. Liczba pracujących według rodzajów działalności w Egipcie w 2000 i 2008 (tys.)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Ważnym elementem struktury zatrudnienia jest wiek, gdzie w przypadku Egiptu jest on wręcz optymalny dla poziomu produktywności, bowiem dominantę stanowi społeczeństwo w kohorcie wieku od 25 do 54 lat. Potwierdzenie tendencji zatrudnienia w trzech dominujących sektorach gospodarki odnajdujemy w danych z 2010 roku, gdzie najliczniejsza część społeczeństwa zatrudniona była w sektorze rolniczym – 45,3%, następnie w przemyśle i budownictwie – 31,6% oraz w sektorze usług – 23,1%. Przedstawione na rysunku 11 dane wskazują na dość istotny udział klasy średniej w strukturze społecznej, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że Egipt jest relatywnie zamożnym państwem, bowiem klasa średnia kształtuje dobrobyt narodowy.

²⁹¹ Por. *The World Factbook 2012*, op. cit. <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 04.04.2013].

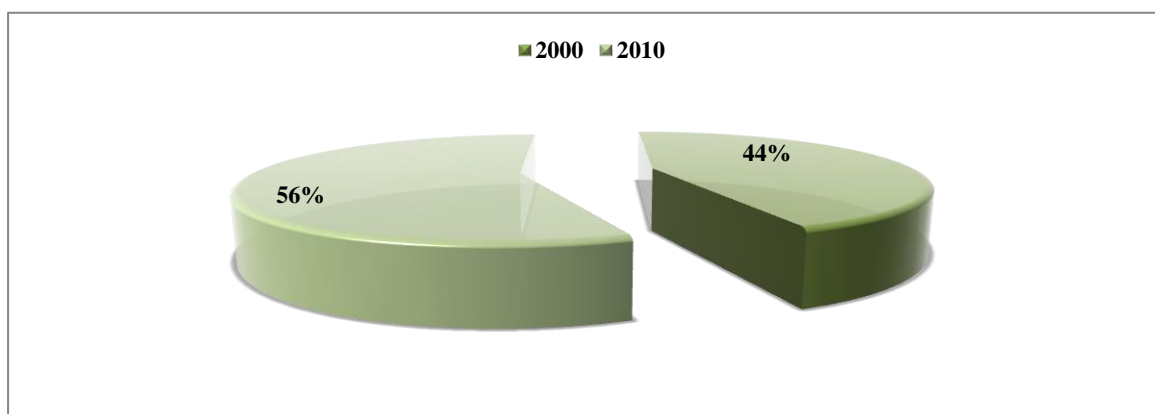


Rys. 11. Rozkład procentowy pracujących według sektorów gospodarki w Egipcie w roku 2010 (%)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Istotną obserwacją, związaną ze strukturą zatrudnienia w Egipcie, jest to, że większość (około 60%) pracującego społeczeństwa była zatrudniona na umowę o pracę, co oznacza, że legalne zatrudnienie stanowi ważny element kształtowania kapitału społecznego państwa. Dopełnieniem dość stabilnej kondycji gospodarczej jest sektor prywatnej działalności, kształtujący się w 2010 roku na poziomie około 10% wszystkich pracujących oraz około 15% posiadających status *pomagającego członka rodziny*. Taki status posiadają w Egipcie osoby wspierające rodziców w działalności gospodarczej, szczególnie w agroturystyce.

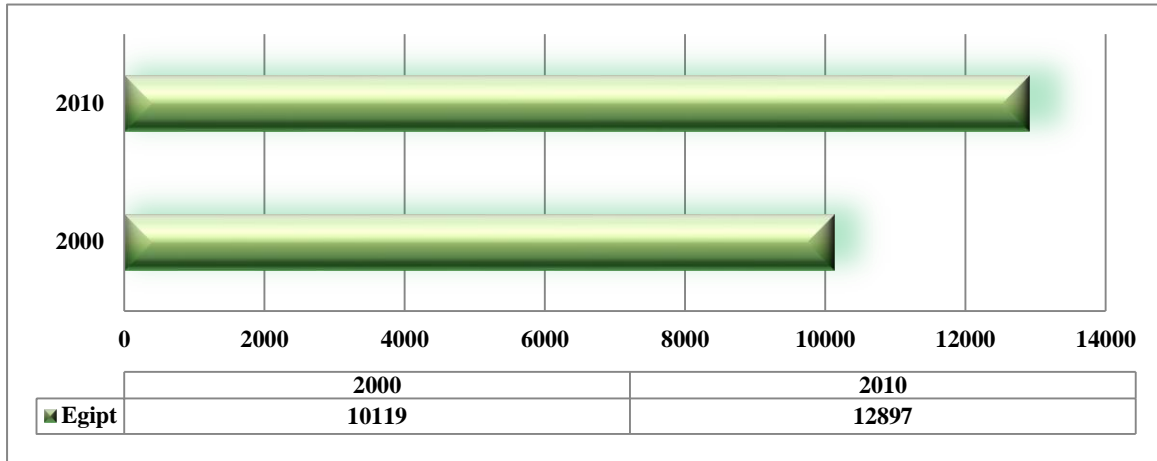
Przedstawione wskaźniki makroekonomiczne, opisujące segmentację zatrudnienia, kształtują ogólną kondycję gospodarki Egiptu oraz zamożności obywateli. W przededniu rewolucji, w 2010 roku, statystycznie na jednego pracownika w Egipcie produkt krajowy brutto (PKB) wyniósł 12 897 \$, czyli prawie pięć razy mniej niż np. w Stanach Zjednoczonych, gdzie w tym samym roku ten sam wskaźnik wyniósł 68 126 \$.



Rys. 12. PKB na jednego pracującego w Egipcie w roku 2000 i 2010

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

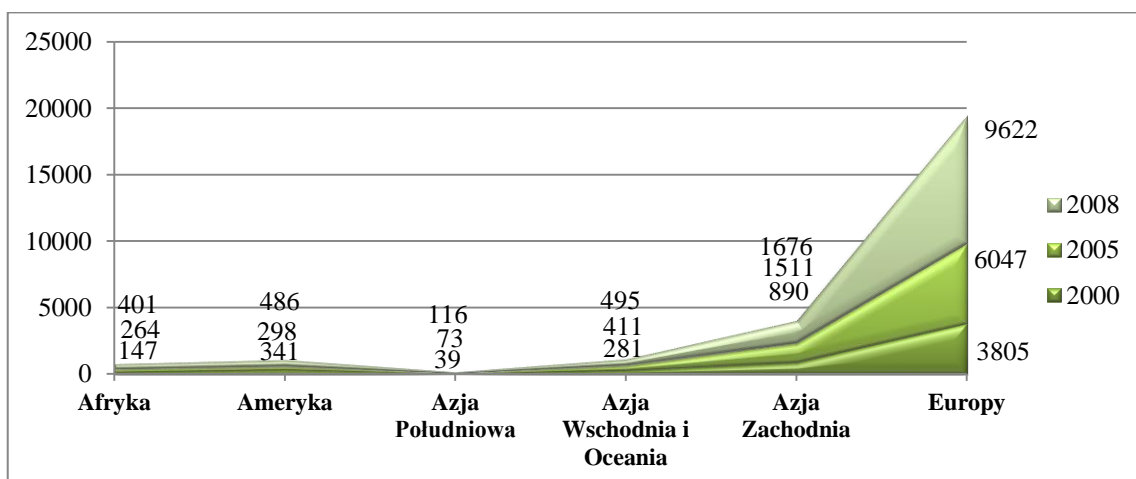
Dla zobrazowania stanu gospodarki istotna jest analiza wzrostu PKB w poszczególnych latach. W związku z tym na poniższym wykresie (rysunek 13) przedstawiono dane, które obrazują różnice w dochodach Egipcjan w 2000 i 2010 roku, która wynosiła ponad 2500 \$²⁹².



Rys. 13. PKB na jednego pracującego w Egipcie w roku 2000 i 2010 (tys. \$)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Obok rolnictwa ważnym składnikiem gospodarki Egiptu zawsze była turystyka, co wynika z nadmorskiego położenia geograficznego oraz dziedzictwa narodowego. Mimo zastoju w tym sektorze gospodarki do niemal końca lat 80., atrakcyjność turystyczna Egiptu od 20 lat wzrasta, co potwierdza liczba odwiedzających kraj ten turystów. Dla przykładu, w roku 2008 ogółem do Egiptu przybyło 12 835 000 obywateli innych państw, w tym 90% odwiedzających stanowili turyści pochodzenia europejskiego.

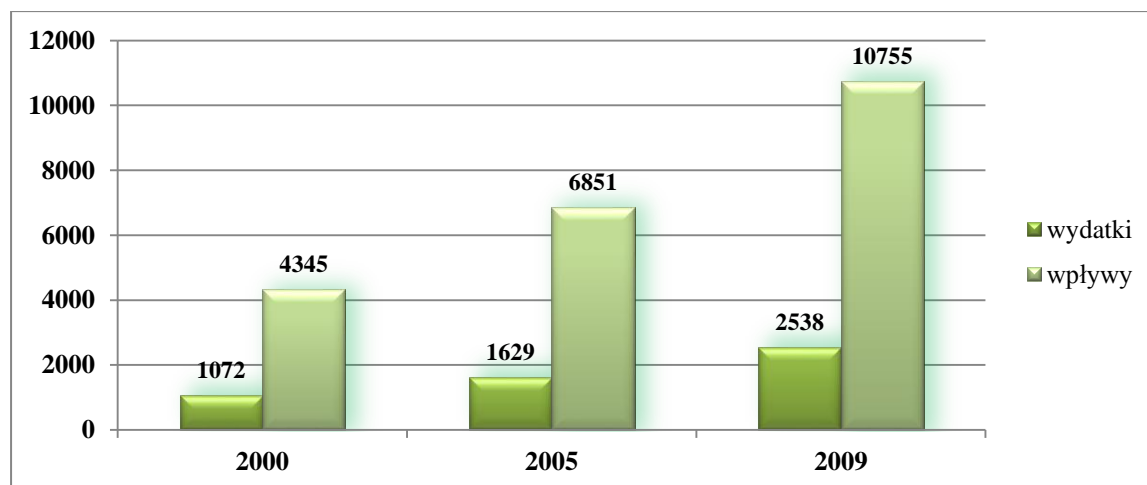


Rys. 14. Liczba turystów wg kontynentów odwiedzających Egipt w latach 2000-2008

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

²⁹² <http://www.capmas.gov.eg/database.aspx?parentid=2940&free=1>, [dostęp z dnia: 02.03.2013].

Dane przedstawione na kolejnym wykresie (rysunek 14) wskazują na znaczący wkład turystów z Europy w kształtowanie się tego sektora gospodarki. Analizując tylko rok 2009, widzimy znaczącą różnicę pomiędzy wydatkami a dochodami państwa. W omawianym roku wpływy wyniosły ok. 10755 mln \$, czyli prawie 4 razy więcej niż wydatki. Również wraz ze wzrostem ilości osób przybywających do Arabskiej Republiki Egiptu systematycznie wzrastały zyski²⁹³ (rysunek 15).



Rys. 15. Wpływy i wydatki związane z turystyką w Egipcie w latach 2000-2009 (mln \$)

Źródło: *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.

Sektor turystyczny to nie tylko dochody dla państwa, ale również dość atrakcyjny rynek pracy dla społeczeństwa. Świadczy o tym kilkuprocentowy wskaźnik udziału tego sektora w całym rynku pracy Egiptu. Sektor turystyczny ma o tyle istotne znaczenie, że pozwala rozwijać się branżom towarzyszącym, jak np. przemysł spożywczy i transport oraz wiele innych branż przemysłu, co w konsekwencji wpływa na zwiększenie szans zawodowych Egipcjan.

2. UBÓSTWO I NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE

Mimo panującego w Egipcie relatywnego dobrobytu, kraj ten jest państwem o dość dużym wskaźniku nierówności społecznych. Za czasów rządów Mubaraka elity władzy na wszystkich szczeblach administracji stworzyły swoje prywatne imperium oparte na korupcji i prywatnie. Majątek narodowy rozkradany był przez przedstawicieli władzy. Sama rodzina Mubaraka czerpała ogromne korzyści z dochodów płynących bezpośrednio z gospodarki państwa. Prywatni przedsiębiorcy płacili daniny na rzecz lokalnych władz, dzielili się zyskami, w zamian za co unikali kontroli, kar oraz obciążeń podatkowych. Zagraniczne inwestycje również by-

²⁹³ *Ibidem.*, s. 271-281. Por. *New vision for Egypt tourism*, Al-Ahram, [dostęp z dnia: 14.01.2014].

ły źródłem dochodu dla polityków, którzy brali łapówki za udzielone zgody na gospodarczą działalność zagranicznych firm. *Prywatne imperium elit władzy* to również nielegalny handel dobrami kultury, przemycanymi różnymi metodami na Zachód i do Rosji.

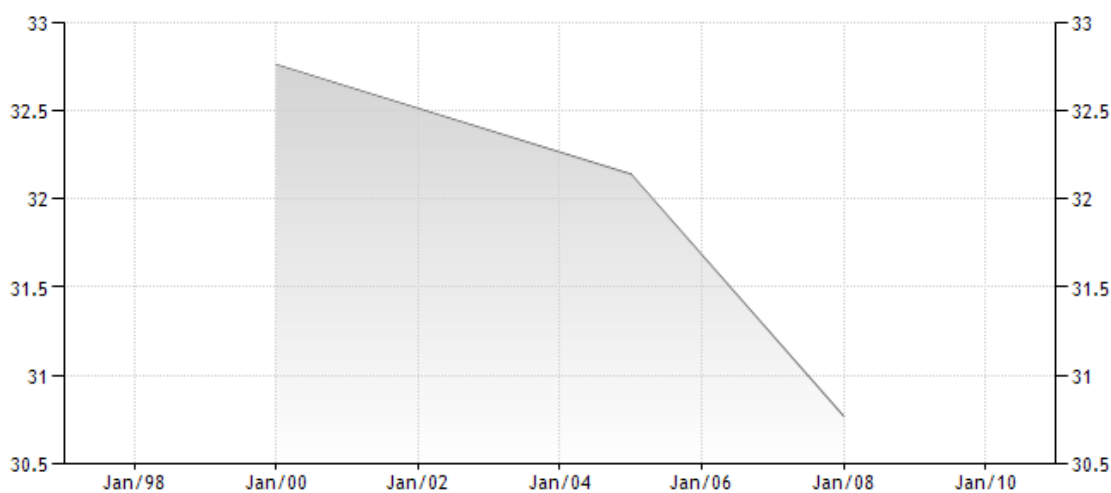
Okradanie na niewyobrażalną skalę państwa spowodowało swoisty paradoks, którego sens kryje się w słowach: *Egipt – bogate państwo biednych ludzi*. Jak zatem uzasadnić taką tezę? Dla jej potwierdzenia przytoczyć należy kilka faktów gospodarczych, potwierdzających potencjał gospodarczy państwa. Pierwszy dotyczy wpływów z tytułu ceł nakładanych na armatorów za rejs przez Kanał Sueski. Z nieoficjalnych danych wynika, że w latach 2007-2009 każdego dnia do budżetu państwa wpływało około 30 mln \$. Miesięcznie dawało to około 1 mld \$. Drugi fakt gospodarczy to potęga energetyczna Egiptu, wynikająca z posiadania Tamy Asuańskiej, która produkuje 2,1 gigawatów energii elektrycznej, czyli niemal połowę całej produkcji energii elektrycznej. W efekcie nadwyżki produkcji energii pozwalają na ogromne zyski z tytułu umów na dostawy z państwami sąsiadującymi. Kolejna kwestia to turystyka, której realne dochody państwa prawie zawsze były zaniżane z powodu nielegalnego „uprywatnienia” tego sektora gospodarki. To tylko wycinek rzeczywistości społeczno-gospodarczej Egiptu. Prawie każda branża miała w okresie rządów Mubaraka swoich „prywatnych beneficjentów” dóbr. Taki stan rzeczy z jednej strony wpłynął na degradację gospodarki, a z drugiej na powiększanie się luki w poziomie życia pomiędzy biedotą a bogatą częścią społeczeństwa. Różnicowania te widoczne były szczególnie między dolną (relatywnie zamożną) i górną częścią Egiptu (o wysokim wskaźniku ubóstwa), a także między miastem i wsią. Poprzez „dwulicowe” podejście elity egipskiej do majątku narodowego, skala nierówności społecznych w Egipcie z biegiem lat wzrastała²⁹⁴.

Dość istotną kwestią jest to, że w Egipcie ubóstwo i bieda były i nadal są efektem kumulacji i dziedziczenia władzy, która (oprócz czerpania zysków z działalności gospodarczej państwa) dopuszczała się ogromnych zaniedbań w zakresie działań prospołecznych. Różnicowania dochodowe pomiędzy elitami władzy i sektorem prywatnym a resztą społeczeństwa, a także pomiędzy wsią i miastem kształtują ogólny obraz realiów społeczno-ekonomicznych państwa, gdzie miarą nierówności społecznych jest współczynnik Giniego²⁹⁵ i krzywa Lorenza²⁹⁶. Zasto-

²⁹⁴ Zob. K. Labidi, *The Paradox of Press Freedom in the Arab World*, „Arab Reform Bulletin” 2008.

²⁹⁵ Współczynnik Giniego – w ekonometrii indeks Giniego nosi też nazwę Wskaźnika Nierówności Społecznej. Indeks Giniego stosowany jest często w ekonometrii do liczbowego wyrażania nierównomiernego rozkładu dóbr, w szczególności nierównomiernego rozkładu dochodu np. gospodarstw domowych. *Gini Coefficient*, <http://mathworld.wolfram.com/GiniCoefficient.html>, [dostęp z dnia: 21.10.2014]; por. *Państwa o największych nierównościami społecznymi – ranking według współczynnika Giniego*, http://forsal.pl/artykuly/511224,panstwa_o_najwiekszych_nierownosciach_spolecznych_ranking_wedlug_wspolczynnika_giniego.html, [dostęp z dnia: 13.10.2014]. Najniższa możliwa wartość wskaźnika 0% oznacza, że wszyscy ludzie uzyskują takie same dochody. Wartość 100% wskazywałaby, że jedno gospodarstwo domowe koncentruje cały dochód w danym państwie.

sowanie współczynnika Giniego jako miary nierówności społecznych umożliwia ocenę skali tego zjawiska w liczbach. Mianowicie w 2008 roku współczynnik ten zawierał się w przedziale 30-34 % (0,30-0,34), co wskazuje, że rozkład dochodu w Egipcie wśród obywateli wcale nie jest tak nierównomierny. Szczególnie biorąc pod uwagę czynniki klimatyczne i geograficzne oraz skalę kumulacji ludności w pobliżu miast i na wybrzeżu, współczynnik Giniego sytuuje Egipt w środku rankingu państw pod względem stopnia nierówności społecznych. Według danych Banku Światowego w 2008 r. wskaźnik ten – zmierzony pomiędzy krzywą Lorenza a hipotetyczną linią absolutnej równości – dla Egiptu wyniósł 30,77²⁹⁷.



Rys. 16. Wskaźnik Giniego dla Egiptu w 2008 r. według danych Banku Światowego
Źródło: <http://www.tradingeconomics.com/egypt/gini-index-wb-data.html> [dostęp z dnia: 14.04.2014].

Choć współczynnik Giniego oraz krzywa Lorenza ukazują dość korzystny poziom rozkładu dochodu społeczeństwa Egiptu, to realna wielkość nierówności społecznych oraz skala ubóstwa wynika ze stanu gospodarki i spadku wartości Produktu Krajowego Brutto (PKB), który miał miejsce w 2011 roku, przyjmując rekordowo niski poziom wynoszący – 4,20%²⁹⁸. Wcześniejszy okres (od 1992 do 2012 roku) charakteryzował się wzrostem wartości PKB średnio o 4% rocznie, osiągając rekordowy poziom – równy 7,30% – w marcu 2008.

²⁹⁶ Krzywa Lorenza – krzywa nachylona pod kątem 45 stopni przedstawia równomierny rozkład dochodów w społeczeństwie. Równomierny rozkład dochodów oznacza np., że 80% dochodów otrzymuje 80% społeczeństwa. Przykładem nierówności może być fakt, że 80% ludności dysponuje zaledwie 50% dochodów.

²⁹⁷ <http://www.tradingeconomics.com/egypt/gini-index-wb-data.html>, [dostęp z dnia: 14.04.2014].

²⁹⁸ *Ibidem*.

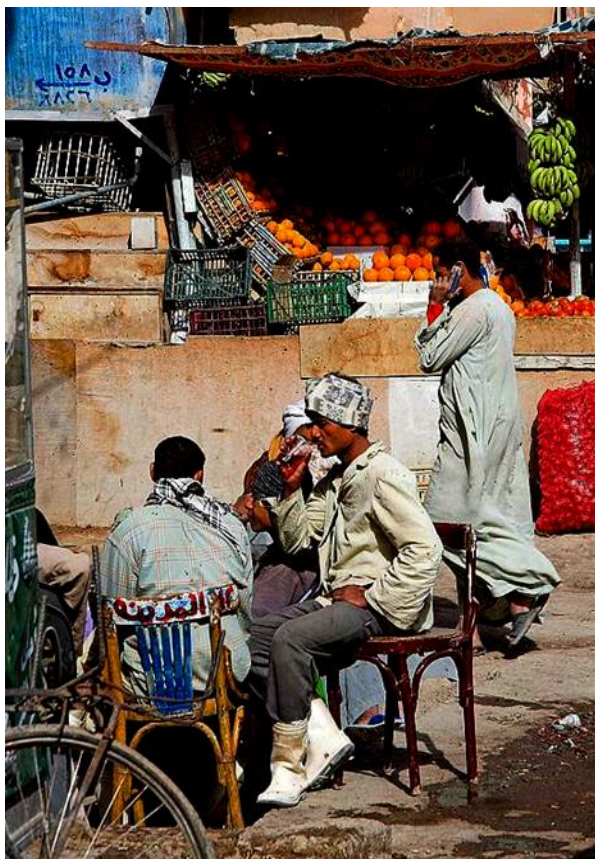


Foto: Egipska rzeczywistość przed rewolucją
Źródło: Autorskie zdjęcia – Kair, Hurgada, Luxor 2008.

Skalę ubóstwa obrazują dane z lat 2008-2012, z których wynika, że ok. 30% Egipcjan żyło w tym okresie poniżej narodowej linii ubóstwa²⁹⁹. Z raportu Światowego Programu Żywnościowego (WFP) i Centralnej Agencji Egipskiej Mobilizacji Publicznej oraz Statystyk (CAPMAS) wynika, że w latach 2009-2011 wzrosła liczba ludności cierpiącej głód z 14% społeczeństwa (w 2009 r.) do 17% (w 2011 roku), co daje liczbę ok. 13,7 mln Egipcjan³⁰⁰. Ważną obserwacją jest to, że ubóstwo dotyka w największym stopniu ludzi strasznych – w wieku poprodukcyjnym, kobiet oraz dzieci. Te ostatnie szczególnie narażone są na wszelkiego rodzaju patologie, jak np. prostytutka i handel dla uzyskania korzyści majątkowych. Każdego roku tysiące egipskich dziewczyn w wieku od 11 do 18 lat jest sprzedawanych przez rodziców bogatym, starszym mężczyznom pod przykrywką małżeństw. Dla rodzin jest to sposób na uzyskanie pieniędzy z posagu przy jednoczesnym poszanowaniu islamskiego prawa, zakazującego pozamałżeńskiego seksu. Niektóre z dziewczyn zawierają związki na zaledwie kilka godzin i są sprzedawa-

²⁹⁹ *The World Factbook 2012*, Central Intelligence Agency, Washington 2012, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>, [dostęp z dnia: 14.04.2014].

³⁰⁰ *Egypt: Hunger, Poverty Rates in Egypt Up Sharply Over Past Three Years – UN Report*, <http://allafrica.com/stories/201305220001.html>, [dostęp z dnia: 16.10.2014].

ne po 60 razy, zanim osiągną pełnoletność³⁰¹. Bieda i ubóstwo w Egipcie objawia się również ogromną skalą bezdomności, która szczególnie jest widoczna w pobliżu wielkich miast. Poruszany już problem *miasta umarłych* w okolicy Kairu, jest tego żywym przykładem.

Podsumowując wątek biedy i nierówności społecznych w Egipcie, warto podkreślić, że zamożność społeczeństwa ma znaczenie dla stabilnego rozwoju. W jednym z badań stwierdzono, że demokracja rzadko jest zagrożona w krajach, gdzie PKB *per capita* wynosi co najmniej 6 tys. dol. i ma małe szanse na przetrwanie, jeśli wskaźnik ten spada poniżej półtora tysiąca. W Egipcie PKB *per capita* wynosi teraz 2,8 tys. dol³⁰². Problem ubóstwa, biedy i nierówności społecznych w tym państwie prawdopodobnie nie zostanie zażegnany, szczególnie w odniesieniu do wydarzeń, jakie miały miejsce w latach 2011-2014. Bowiem bunt mas – rozbudzony pod wpływem niezadowolenia z długoletnich rządów elit władzy obozu Mubarak – oraz długoletnie zaniedbania w sposób oczywisty wskazują, że przed Egiptem stoi wielkie wyzwanie. Rewolucja pokazała społeczeństwu, że obalenie władzy – choć w tym przypadku relatywnie bezkrwawe – wcale nie daje gwarancji zmiany sytuacji gospodarczej, a wręcz przeciwnie, pokazało, że problem ubóstwa i nierówności społecznych nadal istnieje. Zdaje się, że bez wsparcia społeczności międzynarodowej oraz reform wewnętrznych problem ten będzie narastał.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie warto podnieść refleksję dotyczącą specyfiki społeczeństwa egipskiego. Zarówno historyczne, jak i współczesne uwarunkowania stały się podstawą do stworzenia swoistej hybrydy etniczno-religijnej, gdzie na tle relatywnie liberalnego i umiarkowanego islamu koegzystuje religia koptyjska. Ten swoisty *mix* religijny od wieków współtworzył model społeczeństwa przyjaznego i bezkonfliktowego, mimo wielu różnic – chociażby w modelu rodziny. Choć koptyjska monogamia i islamska poligamia zdają się w naturalny sposób stać w opozycji do siebie, to jednak potrafią ze sobą nawiązać dialog i wspólnie tworzyć historię Egiptu. Dwureligijny model społeczeństwa posiada również inną cechę – rozkład przywilejów nie zależy od religii, a pozycje społeczne są efektem dziedziczenia i majątku. Zatem bieda i ubóstwo w równym stopniu dotyczą wyznawców islamu, jak i Koptów. Symbioza społeczna ukształtowana została na drodze integracji kulturowej, wzajemnej tolerancji oraz poczucia wspólnoty i solidarności społecznej.

³⁰¹ *Egipt. Dziecięca prostytutka pod przykrywką małżeństw. Rodziny sprzedają na wakacje 11-letnie córki arabskim biznesmenom*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14401292,Egipt__Dziecięca_prostytucja_pod_przykrywka_malzenstw_.html, [dostęp z dnia: 07.08.2013].

³⁰² *Rewolte w Egipcie napędza bieda, nie Facebook*, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/488581,rewolte_w_egipcie_napedza_bieda_nie_facebok.html, [dostęp z dnia: 07.08.2013].

Podnoszone w artykule zagadnienia stanowią z jednej strony syntezę problemów opisujących realia polityczno-gospodarcze, w jakich usytuowane zostało społeczeństwo Egiptu w czasie dyktatury Mubaraka, a z drugiej stanowi preludeum do analizy społecznych źródeł upadku dyktatury Mubaraka. W drugim tomie publikacji autor skupi uwagę właśnie na tym zagadnieniu, ze szczególnym uwzględnieniem podejmowanego już problemu biedy i ubóstwa, nierówności społecznych oraz wpływu „Arabskiej Wiosny” w innych państwach arabskich na bunt mas w Egipcie.

BIBLIOGRAFIA

1. Burstein S. M., *The Reign of Cleopatra*, Greenwood Press, London 2004.
2. Dally M.W., *The Cambridge history of Egypt, vol. II: Modern Egypt, from 1517 to the end of the twentieth century*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.
3. Labidi K., *The Paradox of Press Freedom in the Arab World*, „Arab Reform Bulletin” 2008.
4. Owen R., *Lord Cromer: Victorian Imperialist, Edwardian Proconsul*, Oxford University Press, Oxford 2004.
5. Petry C. F., *The Cambridge History of Egypt, vol. I, Islamic Egypt 640-1517*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.
6. *Rocznik Statystyki Międzynarodowej*, GUS, Warszawa 2012.
7. Rogacki T., *Egipt 1798-1801*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999.
8. Vestner H., *Egipt*, GeoCenter International, Warszawa 1993.
9. Wolski J., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1992.

Źródła internetowe

1. <http://allafrica.com/stories/201305220001.html>
2. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3981378>
3. <http://mathworld.wolfram.com/GiniCoefficient.html>
4. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14401292,Egipt__Dziecieca_prostytucja_pod_przykrywka_malzenstw_.html
5. http://www.capmas.gov.eg/reports_eng/cens/frm7_free.aspx?parentid=2940&id=2948&free=1
6. <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>
7. <http://www.stat.gov.pl>
8. <http://www.tradingeconomics.com/egypt/gini-index-wb-data.html>
9. <http://www.tradingeconomics.com/egypt/report>
10. http://forsal.pl/artykuly/511224,panstwa_o_najwiekszych_nierownosciach_spolecznych_ranking_wedlug_wspolczynnika_giniego.html
11. <http://st-takla.org/Coptic-church-1.html>
12. <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/eg.html>

THE SOCIETY OF EGYPT BEFORE DECLINING THE MUBARAK GOVERNMENT

SUMMARY

The article is a prelude to the analysis of social sources of changes which have happened and still are taking place right now in Egypt, which will be discussed in the second volume of monograph. Its title acquaints the reader with social and economic realities of this country from both retrospective and contemporary perspectives. Its basis is the analysis of society, its culture and structure, as well as economic factors of social capital of Egypt.

Keywords: *Egyptian society, society structure, society differences, dictatorship, Mubarak*

Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak³⁰³

W POSZUKIWANIU TOŻSAMOŚCI ARABSKIEJ. WPŁYW „ARABSKIEJ WIOSNY” NA PRZEMIANY ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ SPOŁECZEŃSTW REGIONU

***Streszczenie:** Region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej tylko pozornie jest monolitem. Samoidentyfikacja jego mieszkańców jest kwestią niezwykle skomplikowaną. Fale protestów i niepokojów społecznych, nazwane zbiorczo „Arabską Wiosną”, przyniosły załamanie się dotychczasowego porządku polityczno-społecznego, przemiany w sferze świadomości narodowej i politycznej. „Arabska Wiosna” wyostrzyła wielopoziomowość tożsamości społeczeństw tego obszaru, poczynszy od identyfikacji regionalnej, poprzez przynależność religijną, na nacjonalizmach i szowinizmach skończywszy. Obserwowane obecnie procesy i zachodzące gwałtownie zmiany rodzą pytania o kształt tożsamości w tej części świata, która jest nierozzerwalnie związana z islamem, stąd też ideologie odwołujące się do religii odgrywają taką rolę w poszukiwaniu własnego ja, zastępując arabski nacjonalizm ideologią politycznego islamu.*

***Słowa kluczowe:** „Arabska Wiosna”, islam, tożsamość, heterogeniczność, konflikty*

WSTĘP

Druga dekada XXI wieku rozpoczęła się w sposób niezwykle dynamiczny i gwałtowny w państwach arabskich. Wydarzenia zbiorczo nazwane „Arabską Wiosną” przyniosły załamanie się dotychczasowego porządku polityczno-społecznego, przemiany w sferze świadomości narodowej i politycznej, redefinicję poczucia przynależności do określonej grupy, identyfikacji jednostkowej i grupowej. Obserwując ze wzmożoną uwagą sytuację w państwach regionu, można zadać pytanie, co łączy mieszkańców tego regionu, czy istnieje wspólna tożsamość czy może region ten to wyłącznie zróżnicowane państwa narodowe? Wreszcie czy istnieje naród arabski? Czy w efekcie arabskiego przebudzenia rozwinię się świadomość narodowa czy być może zwyciężą dotychczasowe podziały i partykularyzmy? Wspólnym mianownikiem sprzeciwu wobec rządzących były czynniki wynikające ze struktury demograficznej (około 70% populacji w regionie stanowią ludzie poniżej 35. roku życia), zmian społecznych (alfabetyzacja i wzrost dostępności edukacji), ekonomicznych (problemy ze znalezieniem pracy i utrzymaniem rodzin, dotyczące zwłaszcza młodych ludzi i kobiet), politycznych (świadomość nieprzestrzegania przez reżimy praw człowieka, brak pluralizmu politycznego, ograniczenia wolności słowa) oraz strukturalnych (załamanie się systemu klienteli-

³⁰³ Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak – doktor politologii, adiunkt w Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

stycznego)³⁰⁴. Katalizatorem przemian społecznych, określanymi jako arabskie przebudzenie, we wszystkich państwach było uzewnętrznienie ukrytego dotychczas niezadowolenia przeciw autorytarnym poczynaniom rządzących. Protesty przeciwko reżimom nie miały jednolitego charakteru: państwa arabskie różnią się pod względem poziomu życia, rozwoju ekonomicznego, ustrojów politycznych jak i różnorodności etnicznej i religijnej. Uwarunkowania lokalne wraz ze zróżnicowanymi przyczynami wpłynęły na intensywność „Arabskiej Wiosny”, od gwałtownych starć w Libii i Syrii, do pokojowego przejścia władzy w Jordanii i Maroku.

Region zwany Bliskim Wschodem w przeszłości bywał określany jako Orient lub Lewant, na oznaczenie obszarów znajdujących się na wschodzie względem zasięgu wpływów średniowiecznej kultury europejskiej, na styku trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. Także współcześnie nie jest on definiowany w sposób jednoznaczny w literaturze historyczno-politologicznej. W języku angielskim istnieje termin *Middle East*, który narodził się w połowie XIX w. w kręgach brytyjskich pracowników ministerstwa ds. Indii. W ten sposób określano terytoria, które nie były Dalekim Wschodem (*Far East*)³⁰⁵. W podobny sposób posługiwał się nim amerykański geostrateg Alfreda Mahan w początkach XX w., choć Bliski Wschód w jego rozważaniach odnosił się wyłącznie do obszaru morskiego, położonego pomiędzy Indiami a Półwyspem Arabskim³⁰⁶. Pojęciem tym posługiwano się dość dowolnie, dopasowując je zwłaszcza do potrzeb politycznych, na potrzeby opisanie terenów tzw. Żyźnego Półksiężycy, Półwyspu Arabskiego, Afryki Północnej, Azji Środkowej, Kaukazu oraz Iranu. Jest to tzw. Większy Bliski Wschód³⁰⁷. Niejasności, co do granic terytorialnych regionu ujawniły się silnie po II wojnie światowej, w czasie procesów dekolonizacji, kiedy na obszarach mandatowych powstały niepodległe państwa. Dodatkowo sytuację skomplikowała rywalizacja międzyblokowa zimnej wojny i zaangażowanie Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego na tych ziemiach.

Zasięg terytorialny obszaru Bliskiego Wschodu w znacznej mierze pokrywa się z tzw. światem arabskim. Jego trzon stanowią państwa Półwyspu Arabskiego (Arabia Saudyjska, Bahrajn, Irak, Jemen, Jordania, Katar, Kuwejt, Oman, Zjednoczone Emiraty Arabskie), kraje Lewantu (Autonomia Palestyńska, Liban, Syria), państwa Maghrebu (Algieria Libia, Maroko, Tunezja) oraz Egipt. Tym niemniej

³⁰⁴ K. Górak-Sosnowska, K. Pachniak (red.), *Bunt czy rewolucja? Przemiany na Bliskim Wschodzie po 2010 roku*, Wyd. Ibidem, Łódź 2012, s. 7.

³⁰⁵ J. Zdanowski, *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie w XX w.*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012, s. 10.

³⁰⁶ Szerzej na ten temat: R. Ożarowski, *Bliski Wschód w rozważaniach pojęciowych i geograficznych*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2009, vol.7, nr 1–2, s. 115–123.

³⁰⁷ Na potrzeby niniejszego opracowania zasięg Bliskiego Wschodu rozciąga się także na region Afryki Północnej, stąd też zasadne wydaje się wymienne posługiwanie się terminami Bliski Wschód oraz MENA (*Middle East and North Africa*).

ograniczenie się wyłącznie do pierwiastka arabskiego stanowi zbyt uproszczenie, ponieważ do tzw. szerokiego Bliskiego Wschodu zaliczane są również państwa niearabskie, jak Dżibuti, Czad, Mali, Mauretania, Somalia oraz Sudan.

Zatem przy analizie należy wyjść poza *stricte* geograficzne rozumowanie, dostrzegając wszelkie polityczne i kulturowo-religijne niuanse oraz różnorodność tego obszaru, mając przy tym na uwadze czynniki spajające ten obszar pod względem tożsamościowym.

1. TOŻSAMOŚĆ ARABSKA

Na wielopoziomowy charakter tożsamości mieszkańców Bliskiego Wschodu wskazywał już Bernard Lewis³⁰⁸. Przykładowo, przynależność kulturowa mieszkańca Egiptu jest różnorodna (afrykańska, bliskowschodnia, koptyjska, mużmańska i inna). „Arabska Wiosna” wyostrzyła wszystkie jej poziomy począwszy od identyfikacji regionalnej, poprzez przynależność religijną, na nowoczesnych nacjonalizmach i powstałych w ich wyniku państwach narodowych skończywszy. Arabowie jako lud tworzący naród, z pewnością nie tworzą państwa narodowego na podobieństwo narodów Europy Zachodniej³⁰⁹. Naród arabski to naród kulturowy, powstały w wyniku rozwoju samoświadomości, której podstawą jest (...) *solidarna zbiorowość, złożona z setek tysięcy czy nawet milionów ludzi uczestniczących w tej samej kulturze*, [która – przyp. K. J.-K.] *może istnieć przez dłuższy czas bez wspólnej władzy politycznej (...)*³¹⁰. Pomimo że są obywatelami wielu państw, właściwie tylko w Maghrebie spotkać się można ze zjawiskiem tożsamości państwowej. Wynika to przede wszystkim z faktu, że sporą część tamtejszego społeczeństwa stanowią Berberowie, a dodatkowo kraje te poddane były kolonizacji francuskiej, która dążyła do wyniszczenia potencjału intelektualnego i kulturowego rdzennej ludności. Zatem tożsamość mieszkańców Algierii, Maroka i Tunezji tylko częściowo zachodzi na tożsamość arabską, jako że budowano ją także w języku francuskim, odwołując się do kultury frankofońskiej. Tożsamość ta jest odrębnym konstruktem w ramach szeroko pojmowanej tożsamości arabskiej³¹¹.

Słowo tożsamość posiada dwa zasadniczo odmienne znaczenia. Pierwszy, pierwotny sens tego słowa wskazuje na podobieństwo, identyczność. Drugi określa odrębność względem innych. Poczucie tożsamości jednostki związane jest mocno z poczuciem zakorzenienia, rozumianego jako świadomość o tym skąd się wywo-

³⁰⁸ B. Lewis, *Wielopoziomowa tożsamość Bliskiego Wschodu*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany*, Znak, Kraków 1995, s. 90-117.

³⁰⁹ Zob. M. Barwiński, *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 5, 2004, s. 59-74.

³¹⁰ F. Znaniecki, *Współczesne narody*, PWN, Warszawa 1990, cyt. za: M. Barwiński, *op.cit.*, s. 62.

³¹¹ M.M. Dziekan, *Kim jest dziś Arab?*, „Polityka”, nr 2835/2011-11-23.

dzi w sensie kulturowym, społecznym, historycznym, jak również religijnym. Zbigniew Bokszański określa dwa różne aspekty definiowania tożsamości. Pierwszy, tzw. aspekt kontynuacji odnosi się do przeszłości i akcentuje trwałość oraz granice określonej grupy społecznej. Drugi to tzw. aspekt odrębności, który koncentruje się na ukazaniu różnic pomiędzy własną a obcą grupą („my”–„oni”)³¹². Jaki jest więc kształt tożsamości w tej części świata, która jest nierozzerwalnie związana z islamem? Dlatego też ideologie odwołujące się do religii odgrywają taką rolę w poszukiwaniu własnego ja, zastępując arabski nacjonalizm ideologią politycznego islamu.

Czym jest zatem tożsamość arabska? Określana w aspekcie spuścizny historycznej sięga czasów rządów kolonialnych, zaś w aspekcie kulturowym za jej najważniejszą determinantę uznaje się odniesienie do islamu jako religii dominującej w regionie. Kultura arabska opiera się na języku i religii, a ponieważ religia w przekonaniu muzułmanów jest księgą objawioną przez Boga w języku arabskim, stąd język i religia to w jakimś sensie jedno. W ten sposób religia stanowi absolutny punkt odniesienia kultury arabskiej. Bycie Arabem to posługiwanie się językiem arabskim i utożsamianie się z kulturą i dziedzictwem kulturowym tego ludu, mimo tak wielkiego zróżnicowania kultur kręgu arabskiego. Uczeni uznając istnienie cywilizacji islamskiej podkreślają, iż nie jest ona jednorodna, składa się ze zbliżonych do siebie kultur, lecz wewnątrz jej możemy wyróżnić między innymi: kulturę arabską, związaną z terenami Bliskiego Wschodu, czy też azjatycką kulturę indonezyjską³¹³. Ponadto islam rozprzestrzenił się także w Afryce i Azji Środkowej. Pomimo wewnętrznej różnorodności spoiwem cywilizacji jest religia, opierająca się na posłannictwie Proroka Mahometa i *Koranie*. Istnienie wspólnego języka ułatwiało przekazywanie zasad religii i było spoiwem kultury. Muzułmańskie podboje spowodowały rozprzestrzenienie się języka arabskiego na rozległym terytorium. Przyjął on się zarówno w mowie potocznej, przybierając formę miejscowych dialektów, a także w literaturze jako język pisany, uświęcony słowem bożym w *Koranie*. Dało to językowi arabskiemu nowe znaczenie i niezrównaną moc integrującą, bo wraz z religią okazał się siłą społeczną o ogromnych możliwościach mobilizowania mieszkańców Bliskiego Wschodu do działań politycznych.

Kraje muzułmańskie w przeważającej mierze nie są neutralne światopoglądowo, choć od XIX wieku w większości państw muzułmańskich są wprowadzane rozmaite przepisy prawa europejskiego. W znacznej części krajów arabskich podkreśla się na każdym kroku, że polityka nie stoi w sprzeczności z nakazami *Koranu* i zasadami islamu. Do zasad tych państwa arabskie wręcz się odwołują, zaś

³¹² Szerzej na ten temat: Z. Bokszański, *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 1988 s. 6.

³¹³ Y. Esmer, *Is There an Islamic Civilization?* World Values Survey, <http://www.worldvaluessurvey.org/>, [dostęp z dnia: 14.05.2014].

w tekstach prawa zajmują one poczesne miejsce³¹⁴. Islam uznawany jest za religię państwową, m.in. w Iraku, Egipcie, Arabii Saudyjskiej i państwach Zatoki Perskiej, Sudanie, Libii, Nigerii. Jedynym państwem zamieszkiwanym przez większość muzułmanów, o charakterze wybitnie świeckim jest Turcja³¹⁵. Przeważająca część krajów Bliskiego Wschodu oraz północnej Afryki utrzymuje podwójny system sądownictwa: świecki oraz religijny. Sądy religijne zajmują się wyłącznie sprawami małżeństw oraz dziedziczenia. W Arabii Saudyjskiej oraz Iranie sądy religijne sprawują absolutną władzę nad wszystkimi dziedzinami życia. *Szari'at* jest używany również w Sudanie, Libii, przez pewien czas był stosowany w Afganistanie.

2. WSPÓLNOTOWOŚĆ

Przynależność Arabów do wspólnoty arabskiej jest niezależna od religii, zaś przynależność do wspólnoty muzułmańskiej nie zależy od narodowości czy obywatelstwa. Na muzułmańskim Bliskim Wschodzie tożsamość jednostki w sposób nierozzerwalny jest związana jest z tożsamością grupy, w tym przypadku jest nią *umma*, wspólnota wiernych³¹⁶. Termin ten wywodzi się bezpośrednio z *Koranu*, gdzie oznacza wspólnotę wiernych pod przywództwem Mahometa, a zatem gminę muzułmańską z Mekki. *Umma* miała zastąpić likwidowane przez islam więzy społeczne. Pojęcie to rozumiane jako całokształt stosunków charakteryzujących się wysokim stopniem więzi osobistych, głębią emocjonalną, moralizatorską, stałością społeczną i kontynuacją w czasie – może ona być wspólnotą lokalną, religijną i narodową, rasową, zawodową lub ludową. Jej pierwowzorem jest rodzina. *Umma* jest otwarta dla każdego, kto przyjmuje islam i postępuje zgodnie z jego zasadami. Odejście od *ummy*, czyli wyrzeczenie się islamu, oznacza nie tylko zerwanie z religią, ale wyzbycie się wszelkich więzi z członkami wspólnoty³¹⁷. Przynależność do wspólnoty wiernych jest nośnikiem arabskości, a jednocześnie, na co wskazuje Hayssam Obeidat, proces ten zachodzi w drugą stronę. Arabskość stała się gwa-

³¹⁴B. Iwasiów-Pardus, *Swobody demokratyczne w konstytucjach wybranych państw arabskich*, [w:] A. Mrozek-Dumanowska (red.), *Islam a demokracja*, Wyd. Askon, Warszawa 1999, s. 105.

³¹⁵Sytuacja w Turcji, mimo oficjalnego rozdziału religii od państwa, zmienia się za sprawą partii AKP (*Partia Sprawiedliwości i Rozwoju*), umiarkowanie konserwatywnego i religijnego ugrupowania, które przez swych przeciwników jest oskarżane o próby islamizacji kraju.

³¹⁶M. W. Ben Hammed, *Arabic Islamic Culture and the Challenge of Modernity: Adunis' Critique of Traditionalist Thought*, „Zaytoon” Journal of the 14th Annual Southwest Graduate Conference in Middle Eastern and North African Studies, http://phdliterature.nd.edu/assets/133558/zaytoon_journal_2014_wajdi.pdf, [dostęp z dnia: 14.05.2014].

³¹⁷F. Rahman, *The Principle of Shura and the Role of the Umma in Islam*, http://i-epistemology.net/attachments/318_V1N1%20Spring%2084%20-%20F%20Rahman%20-%20The%20Principle%20of%20Shura%20and%20the%20Role%20of%20the%20Umma%20in%20Islam.pdf, [dostęp z dnia: 14.05.2014].

rantem języka, kultury i historii islamu³¹⁸. Utożsamianie się z islamem uznać należy za początek kształtowania się współczesnej arabskiej tożsamości kulturowej. Świadomość tej jedności zaczęła rodzić się nieco ponad wiek temu i nie miała charakteru narodowego. Nowożytną próbą odtworzenia pierwotnej *ummy*, odwołaniem się do jedności świata muzułmańskiego jest panislamizm, koncepcja ta znajduje się również w większości teorii o zabarwieniu fundamentalistycznym.

Myśl o tej jedności najpełniej została wyrażona przez Persa z pochodzenia Dżamala ad-Dina al-Afghaniego w jego koncepcji panislamizmu. Jest on ruchem ideologicznym, który narodził się na obszarach islamskich pod koniec XIX wieku. Stworzony był głównie z myślą o ochronie interesów muzułmanów przed ekspansją europejską. Jego twórcy dążyli do tego, aby muzułmanie zaczęli ze sobą współpracować bez względu na rasę, język i pochodzenie. Al-Afghani postulował zreformowanie islamu jako regulatora stosunków społecznych po to, aby świat muzułmański mógł sprostać potrzebom rozwojowym w zmieniającej się rzeczywistości. Inni zwolennicy panislamizmu twierdzili także, że islam nie jest tylko religią, lecz całościowym systemem życia każdej jednostki. Nawoływali do odnowy islamskiego świata, która miała polegać na zwiększeniu politycznego znaczenia religii, która miała stać się podstawą władzy i prawa w muzułmańskim państwie. Koncepcja ta zyskała dużą popularność w kręgach intelektualistów arabskich i zakorzeniła się jako rodzaj nacjonalizmu religijnego, stanowiącego po dziś dzień niezwykle istotny element tożsamości arabskiej, wyrażający solidarność wszystkich muzułmanów.

Pomimo silnych więzów religijnych i kulturowych Arabowie przez setki lat nie byli politycznie zjednoczeni, nawet w czasach imperium osmańskiego, które choć skupiało nie tylko Arabów, to jednak było wyrazem dążeń do stworzenia światowego mocarstwa pod znakiem islamu. Dopiero idee panarabskie przyczyniły się do wzrostu aktywności politycznej i rozwoju świadomości społeczeństw arabskich³¹⁹. U genezy panarabizmu legło pojawienie się w drugiej połowie XIX wieku ogólnoarabskiego ruchu mającego na celu zjednoczenie świata arabskiego i uwolnienie go spod rzeczywistej bądź rzekomej obcej dominacji. Ideologia tego ruchu sięga takich elementów jak: wspólnota językowa, historyczna i religijna, jedność terytorialno-geograficzna, wspólne pochodzenie etniczne, tradycje, mentalność i interesy.

Idea jedności państw arabskich zaczęła nabierać realnych kształtów wraz z przejściem inicjatywy przez Egipt, który najwcześniej uzyskał niepodległość spośród krajów Bliskiego Wschodu. Egipt z czasem stał się centrum idei panarabskich, a ich gorącym orędownikiem był Gamal Abdel Naser oraz Socjalistyczna

³¹⁸ H. Obeidat, *Dylematy tożsamości arabskiej we współczesnym świecie*, [w:] A. Kapiszewski (red.), *Świat arabski w procesie przemian. Zmiany społeczne i kulturowe oraz reformy polityczne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 60.

³¹⁹ H.A.R. Gibb, *Toward Arab Unity*, „Foreign Affairs”, Vol. 24, Issue 1 1945.

Partia Odrodzenia Arabskiego (al-Baas)³²⁰. Wiele państw arabskich zostało utworzonych w wyniku polityki kolonizatorów, która nie uwzględniała struktury etnicznej, religijnej i społecznej danego obszaru. Podział administracyjny za sprawą mocarstw europejskich przyczynił się do generowania podziałów, które przyczyniły się do wybuchu, trwających do dziś konfliktów religijnych i etnicznych.

Panarabizm był także wykorzystywany przez zwolenników nacjonalizmu arabskiego, którzy powołując się na Al-Afghaniego, głosili, iż unifikacja świata arabskiego powinna być skierowana przeciwko dominacji europejskiej. Zjednoczenie Arabów powinno przejawiać się w (...) *mobilizacji muzułmanów przeciwko europejskiej agresji i skorumpowanym, tyrańskim rządóm w domu (...), tylko zjednoczony świat islamski mógłby stać się odpowiednikiem każdego z nich* [mocarstw europejskich – przyp. K.J.-K.] (...) ³²¹. Tym samym świat arabski byłby w stanie zastąpić obce wpływy europejskie lokalną kulturą. W kontekście wartości zarówno panarabizm, jak i nacjonalizm arabski odwoływały się do potrzeby zreformowania islamu, tak by religia i wartości kulturowe przez nią głoszone, stały się podstawą światopoglądu Arabów³²². Oba te prądy myślowe ukierunkowane były na obronę tożsamości kulturowej Arabów i muzułmanów, nawołując do większej integracji w ramach kręgu kulturowego.

Arabskość to wspólnota kultury, języka, niezależna od wyznania i narodowości. W przypadku społeczeństw bliskowschodnich kluczowa wydaje się kwestia tożsamości narodowej. Arabowie są narodem kulturowym, w którym więź rodzi się dzięki wspólnemu językowi, kulturze, a powstanie państwa jest efektem istnienia świadomego swej odrębności narodu. W mniejszym stopniu mogą być postrzegani jako naród państwowy, czyli zbiorowość polityczna ukształtowana w konsekwencji wcześniejszego istnienia państwa³²³. Trzonem tożsamości arabskiej pozostaje zatem islam i język arabski mimo, że podczas „Arabskiej Wiosny” protestujący posługiwali się emblematami narodowymi, jak flagi i godła narodowe. Z jednej strony protesty te wpłynęły na ponowne jednoczenie się Arabów, z drugiej zaś podkreślały odrębne postulaty poszczególnych narodów, a co najważniejsze uwypukliły stare podziały, którymi zrezygnowali rządzący oraz ujawniły szereg nowych, które dotychczas pozostawały w uśpieniu.

3. POZORNA JEDNOŚĆ

³²⁰ J.S. Ismael, T.Y. Ismael, *Globalization and the Arab World in the Middle East Politics: Regional Dynamics in Historical Perspective*, „Arab Studies Quarterly”, Vo. 21, Issue 3 1999.

³²¹ J.M. Landau, *The Politics of Pan-Islamism*, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 14.

³²² Na bazie ruchu panarabskiego w 1945 roku powstała Liga Państw Arabskich (Liga Arabska). Panarabizm legł też u podstaw kilku nieudanych prób skonfederowania lub zjednoczenia krajów Bliskiego Wschodu (np. unia egipsko-syryjska, 1958-1961; unia Jordanii i Iraku w 1958; związek ZRA i Jemenu, 1958-1961; Federacja Republik Arabskich złożona z Egiptu, Syrii i Libii, 1971).

³²³ Zob. W. Żelazny, *Etniczność-lad-konflikt-sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

Cechą świata bliskowschodniego jest jego wyraźne zróżnicowanie. Obejmuje on ponad 20 krajów, które zamieszkuje około 350 milionów ludzi. W przeważającej części tereny te zamieszkiwane są przez Arabów. Pojęcie kraju arabskiego nie jest jednak ostre, wyznaczają go zachodzące na siebie kryteria językowe, historyczne, kulturowe i polityczne. Jednymi z głównych filarów łączących wszystkich mieszkańców krajów arabskich są: wspólne pochodzenie, kultura i religia. Arabowie należą do ludów semickich, które zamieszkiwały niegdyś Półwysep Arabski. Tu też pojawia się główny problem, bowiem Bliski Wschód jest postrzegany jako monolit, przede wszystkim religijny, językowy i kulturowy. Owszem, pewnie zewnętrzne cechy tej homogeniczności są widoczne, a wydaje się również, że są celowo podtrzymywane przez samych Arabów, szczególnie w odniesieniu do świata zachodniego, jednakowoż nie sposób nie zauważyć heterogeniczności regionu. Warto tu wspomnieć o dwóch niearabskich etnosach, mianowicie o Kurdach i Berberach.

Wydarzenia „Arabskiej Wiosny” uwidoczniły kwestie etniczne. Afrykę Północną i Saharę, głównie Maroko, Algierię, a także Mali, Niger, Mauretanię, Tunezję, Libię, Burkina Faso, Egipt licznie zamieszkuje jej rdzenni mieszkańcy Berberowie, skonfliktowani często z dominującymi politycznie i gospodarczo Arabami. Berberowie to lud pochodzenia chamito-semickiego, są muzułmanami, jednak zachowali część obrzędów oraz poglądów z czasów przedislamskich. Nazwa Berberowie wywodzi się z rzymsko-greckiego określenia barbarzyńców. Sami Berberowie nie nazywają siebie w ten sposób. Zamiast tego określają się *Amazigh*, co znaczy ludzie wolni. Berberowie to zróżnicowana grupa etniczna. Mimo, że są rozproszeni a poszczególne plemiona od wieków walczyły ze sobą, to jednak po czuwają się do wspólnoty, przez wieki w opozycji do Arabów. Dopiero w czasach kolonizacji francuskiej nastąpiło zbliżenie z ludnością arabską i rozwój świadomości ponad etnicznej³²⁴. Silne jednak pozostawało i nadal widoczne jest przywiązanie do tradycji plemiennych. Czynniki berberyjski, w kontekście „Arabskiej Wiosny” jest szczególnie widoczny w Libii, gdzie za czasów Muammara Kadafigo Berberowie byli prześladowani, a nawet mordowani za manifestowanie przywiązania do swoich symboli, w tym flagi oraz za używanie rdzennych języków z rodziny *tamazight*. Niebawem po śmierci pułkownika Kadafigo forsującego idee jedności narodowej okazało się, że przywiązanie do libijskości jest jedynie pozorne³²⁵. Odradza się kultura i zwyczaje berberyjskie, zaś Berberowie chcą poszano-

³²⁴ Szerzej na ten temat: M. Gibas, *Geneza i ewolucja niektórych elementów tożsamości narodowej Algierczyków*, [w:] J. Wódz (red.), *Między socjologią polityki a antropologią polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.

³²⁵ T. Hume, *A rebirth of Berber culture in post-Gadhafi Libya*, <http://edition.cnn.com/2012/09/03/world/meast/libya-berber-amazigh-renaissance>, [dostęp z dnia: 14.05.2014].

wania własnej odrębności, zwyczajów, tradycji oraz możliwości rozwoju kultury i języka.

Inny problem etniczny to Kurdowie zamieszkujący Turcję, Irak, Iran oraz Syrię. Najpopularniejszą tezą wyjaśniającą ich pochodzenie, jest wywodzenie korzeni tej społeczności od Medów, starożytnej grupy irańskiej, osiadłej na Bliskim Wschodzie ok. 2700 lat temu³²⁶. Kurdowie posługują się językiem kurdyjskim i wyznają islam sunnicki. We wszystkich czterech państwach traktowani są jako obywatele drugiej kategorii. Określa się ich jako największy (bez mała 45 milionowy) naród świata bez państwa, mimo że kilkakrotnie w dziejach byli blisko utworzenia własnej państwowości, zaś ziemie które zamieszkują są od wieków etnicznie kurdyjskie. Początkowo Kurdowie sprzeciwiali się arabskiej dominacji, co wpłynęło na rozwój świadomości kurdyjskiej. W XI stuleciu zostali podbici przez Turków Seldżuckich, a następnie weszli w skład Imperium Osmańskiego, zyskując autonomię. I wojna światowa oznaczała zmiany w położeniu politycznym Kurdów, przede wszystkim ze względu na system mandatowy na Bliskim Wschodzie, nastąpiło rozbitcie ziem Kurdystanu między odrębne podmioty państwowe, chociaż Traktat z Sevres ustanawiał autonomiczny Kurdystan. Po II wojnie światowej Kurdowie nieskutecznie próbowali stworzyć własne państwo, na obszarach zamieszkiwanych przez duże skupiska tego narodu: Turcji, Iraku i Iranie. Nadzieje te rozgorzały ponownie w wyniku wydarzeń „Arabskiej Wiosny”. Polityczne dążenie Kurdów wynika z ich odmienności kulturowej i etnicznej, podtrzymywanej tradycji, choć część z nich utożsamia się dziś z istniejącymi państwami i językami narodowymi (np. tureckim). Kurdowie jednak dążą przede wszystkim do utworzenia własnej państwowości. Nie są przywiązani ani do instytucji państwowych, ani do koncepcji państw jedności arabskich. Grupa ta ostrożnie podchodzi do zmian po masowych demonstracjach³²⁷. Co prawda w Iraku pełnią funkcję katalizatora pomiędzy zwaśnionymi muzułmańskimi grupami, a w kontekście rozwoju Państwa Islamskiego (IS) są jedyną endemiczną siłą zdolną zatrzymać pochód dżihadystów, stabilizatorem z rozwiniętymi strukturami politycznymi i militarnymi, lecz ich zaangażowanie w budowę nowych struktur politycznych po przewrotach jest małe³²⁸. Ze względu na świecki charakter nieformalnego państwa kurdyjskiego w północnym Iraku, a także zwalczanie fundamentalizmu muzułmańskiego, to właśnie Kurdowie mogą tworzyć zaporę przed rozprzestrzenianiem się ideologii IS. Nieformalna koalicja antydżihadystyczna dostrzega potencjał kurdyjski i coraz

³²⁶ B. Bahrami, *Afryka Północna i Bliski Wschód*, [w:] K. M. Kostyal (red.), *Ludy świata. Etniczna podróż przez kontynenty*, Wyd. National Geographic, Warszawa 2002, s. 249.

³²⁷ W Syrii szacowana na ok. 350 tys. osób społeczność kurdyjska na początku lat 60-tych XX w. została pozbawiona praw obywatelskich. Dopiero w 2011 r. rząd Baszra al-Assada, obawiając się rewolucji kurdyjskiej, przywrócił syryjskie obywatelstwo 500 tys osobom. Szerzej na ten temat: M. Giedz, *Kurdowie we współczesnych społecznościach Bliskiego Wschodu*, „Przegląd polityczny” 1/2014, s. 283-298.

³²⁸ D. Filkins, *The Fight of Their Lives*, „New Yorker”, <http://www.newyorker.com/magazine/2014/09/29/fight-lives>, [dostęp z dnia: 29.09.2014].

mocniejsze są głosy o prawdopodobnej autonomii kurdyjskiej na wzór tej powołanej do życia na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 1991 r. Dla rządów w Syrii i Turcji Kurdowie także stanowią polityczną kartę przetargową, ale jednocześnie to im powierza się obronę niektórych terytoriów w walce z dżihadystami. Tworzy to niezwykle interesującą sytuację i być może społeczność międzynarodowa będzie musiała ostatecznie uznać aspiracje narodowe Kurdów.

Religią dominującą w regionie jest islam i tu najważniejszy wydaje się podział na szyitów i sunnitów. W islamie, który jest religią światową, od samego początku istniała możliwość dwóch różnych perspektyw interpretacji doktryny religijnej. Zarówno sunnizm jak i szyizm stanowią ortodoksyjną interpretację muzułmańskiego objawienia³²⁹. Przewagę zdobył nurt sunnicki, a szyizm rozwijał się i ukształtował w opozycji do niego. Dopiero w okresie współczesnym, przede wszystkim w wyniku zmian politycznych w Iranie i rewolucji Chomeiniego, okazało się, że szyizm nie stanowi zjawiska marginalnego. Bliskowschodni szyici uzyskał istotne, silne wsparcie spoza świata arabskiego, a dodatkowo sojusznik ten posiada znacznie większą siłę polityczną i militarną, niż państwa arabskie. Szyizm jest poważną siłą polityczną zdolną do wpływania na kształt stosunków międzynarodowych, jak również, co pokazuje przykład Syrii po „Arabskiej Wiośnie” czy wcześniej Iraku po interwencji amerykańskiej, mogącą zachwiać sytuacją wewnętrzną państwa.

Tabela 1. Szacunkowa liczba szyitów w państwach Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej

Kraj	Ludność ogółem	Ludność szyicka	Ludność szyicka w procentach
Iran	68,7 mln	61,8 mln	90%
Pakistan	165,8 mln	33,2 mln	20%
Irak	26,8 mln	17,4 mln	65%
Indie	1,09 mld	11 mln	1%
Azerbejdżan	8,0 mln	6 mln	75%
Afganistan	31,1 mln	5,9 mln	19%
Arabia Saudyjska	27,0 mln	2,7-4,0 mln	10-15%
Liban	3,9 mln	1,7 mln	45%
Kuwejt	2,4 mln	730 tys.	30%
Bahrajn	700 tys.	520 tys.	75%
Syria	18,9 mln	190 tys.	1%
Zea*	2,6 mln	160 tys.	6%
Katar	890 tys.	140 tys.	16%
Oman	3,1 mln	31 tys.	1%

* Zjednoczone Emiraty Arabskie

Źródło: V. Nasr, *The Shia Revival*, „Military Review”, May-June 2007, s. 10.

³²⁹ S.H. Nasr, *Idee i wartości islamu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988, s. 144.

Szyizm pozostaje osadzony w dawnej tradycji, a historia i doktryna tego nurtu są kluczem do zrozumienia współczesnych wydarzeń w obu państwach, bez którego ich przebieg i znaczenie mogą wydawać się niejasne. Należy pamiętać, iż szyici na przestrzenie wieków, stanowili w świecie arabskim ludność drugiej kategorii, upośledzeni ekonomicznie, społecznie, a nawet prześladowani i niejednokrotnie zmuszani do wyrzeczenia się swojej wiary. Sunnici od zawsze dominowali liczbowo. Dziś stanowią około 85% wszystkich muzułmanów. Oni też sprawują władzę w większości bliskowschodnich państw. Egipt, Jordania, Liban, Arabia Saudyjska, wszędzie tam ster władzy dzierżą sunnici, choć obecna jest też mniejszość szyicka, która coraz mocniej domaga się uznania za pełnoprawnych członków wspólnoty muzułmańskiej.

Zgodność sunnizmu i szyizmu na temat zasad religii sprawia, że mieszczą się one w ramach ogólnej ortodoksji islamu, gwarantując istnienie podstawowych zasad doktrynalnych w założeniach obu grup³³⁰. Również na płaszczyźnie praktyki religijnej sunnizm i szyizm są sobie bardzo bliskie, co podkreślane jest przez wspólne normy szari'atu. Mimo to, napięcia pomiędzy sunnitami a szyitami przybierają na sile po roku 2011 i coraz bardziej zaczyna to przypominać wojnę wewnątrzreligijną, zwłaszcza w Syrii, gdzie władzę od ponad 40 lat sprawuje tajemniczy odłam szyizmu, alawici³³¹. Oni wraz z około 10% mniejszością chrześcijańską, równie podzieloną³³² stanowili naturalną przeciwwagę dla większości sunnickiej. Chrześcijanie w pierwszych wiekach islamu cieszyli się wieloma przywilejami, np. posiadali odrębne od muzułmańskiego sądownictwo w sprawach cywilnych, mieli zapewnioną swobodę praktykowania religii. Z czasem jednak swobody wynikające z przynależności do Ludów Księgi (*ahl al-kitab*) były ograniczane i w praktyce życia społecznego ukształtował się obraz chrześcijan jako stojących niżej od muzułmanów.

Syryjska opozycja biorąca udział w powstaniu składa się w przeważającej części ze środowisk sunnickich, które, mimo iż stanowią większość religijną w kraju, czują się dyskryminowane przez alawicki reżim Baszara al-Asada. Wśród nich są grupy reprezentujące poglądy ortodoksyjne i negują przynależność alawitów do świata islamu. Ci fundamentaliści mają powiązania z Państwem Islamskim

³³⁰ *Ibidem*, s. 169-170.

³³¹ Alawici (nusajryci) to ugrupowanie religijne wywodzące się z szyizmu, które narodziło się w IX w. W ich wierzeniach widoczne są wpływy chrześcijaństwa, zoroastryzmu i kultów gwiazd (m.in. wiara w reinkarnację). Alawici obowiązki religijne muzułmanina traktują symbolicznie i nie wypełniają ich ściśle. Sama doktryna jest mało znana. Szyici w większości uznają ich za muzułmanów, jednakże konserwatywne środowiska sunnicie uznają alawitów za heretyków. W społeczeństwie syryjskim stanowią około 12%. Zob. T. Gadacz, B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, t. VII.

³³² Chrześcijanie w Syrii to przede wszystkim członkowie ortodoksyjnych obrządków (największe znaczenie ma Syryjski Kościół Ortodoksyjny), ale obecni są również Ormianie, Maronicy, greko-ortodoksi, uni-ci, katolicy, protestanci. Zob. T. Gadacz, B. Milerski (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, t. II.

i zaczynają kontrolować coraz większe tereny Syrii. Rodzi to głęboki niepokój o przyszłość państwa, w jego dotychczasowych granicach zwłaszcza, że kraj ten jest zamieszkały także przez chrześcijan, Druzów oraz Kurdów, domagających się prawa do samostanowienia.

Wyznawców chrześcijaństwa, można podzielić na tych, którzy jednoznacznie przyznają się do swej arabskości, a także na grupy, gdzie trudno o jednoznaczną identyfikację: Koptowie i Asyryjczyków, którzy podkreślają swoją odrębność etniczną w powiązaniu z wyznawanym chrześcijaństwem. Koptowie czują się w większości spadkobiercami tradycji arabskiej, a wcześniej – faraonńskiej, ale nie odrzucają historii i kultury arabskiej, której w ciągu wieków stali się częścią. Stanowią największą mniejszość religijną na Bliskim Wschodzie i zamieszkują głównie Egipt, gdzie stanowią 10% społeczeństwa.

Po wybuchu „Arabskiej Wiosny” sytuacja mniejszości religijnych i etnicznych nie jest jednoznaczna. Różnorodność etniczna i religijna zawsze była czynnikiem mogącym pozytywnie bądź negatywnie wpływać na sytuację w regionie. W obecnej sytuacji przemiany spowodowały wzmocnienie ruchów islamskich i ograniczenie swobód miejscowym społecznościom niemuzułmańskim. Koptowie jednakże, pokonując strach o swe miejsce w państwie dołączyli do muzułmanów na placu Tahrir podczas demonstracji, które doprowadziły do obalenia prezydenta Mubaraka, ale sojusz zawarty w czasie rewolucji nie przetrwał próby czasu. Koptowie od dawna obawiają się uprzedzeń na tle religijnym i eskalacji przemocy wymierzonej w siebie, jako że nie przynależą do świata islamu, pomimo bycia częścią świata arabskiego. Tu nadal podstawowym wyznacznikiem tożsamości na płaszczyźnie relacji obywatel-państwo pozostaje religia. W Egipcie na wszystkich dokumentach państwowych znajduje się adnotacja o przynależności religijnej. Zmiana wyznania powoduje konieczność wymiany wszystkich dokumentów, ale prawo zezwala na to tylko chrześcijanom, którzy przyjęli islam. Muzułmanin odstępujący od islamu musi liczyć się z prześladowaniami ze strony władz³³³. Prawdziwym zagrożeniem jest działalność radykalnych ugrupowań muzułmańskich, które zwalczają różnorodność religijną i dążą do wprowadzenia *szari'atu*. Pośród nich największe wpływy polityczne posiada Bractwo Muzułmańskie.

4. POLITYCZNY ISLAM I ODRODZENIE PLEMIENNOŚCI

Czy „Arabską Wiosnę” można określić jako rewolucję, ten najbardziej spektakularny przejaw przemian społecznych, procesu stawania się? Niewątpliwie był to fundamentalny przełom, zerwanie z istniejącymi porządkami politycznymi i społecznymi. Nastąpiło przekształcenie struktury i trybu funkcjonowania społeczeństwa; w sposób radykalny, w krótkim czasie, przy znacznym udziale różnych

³³³ M. Książ, *Między dyskryminacją i emancypacją – mniejszość koptyjska w muzułmańskim Egipcie*, „Estetyka i krytyka. Kwartalnik filozoficzny”, nr 23 (4/2011), s. 159.

grup społecznych doszło do widocznych i odczuwalnych zmian³³⁴. Środowiska biorące udział w wydarzeniach można podzielić na kilka grup: ruchy lewicowe i grupy pracownicze; internauci i blogerzy; armia, generałowie i dawni urzędnicy reżimu; weterani opozycyjni i nowi wrogowie reżimu; Bractwo Muzułmańskie oraz nowe partie islamskie i ruchy polityczne; mniejszości narodowe i religijne (np. Kurdowie czy Koptowie); wreszcie ruchy i organizacje młodzieżowe³³⁵.

Jednakże, gdy opadła pierwsza fala entuzjazmu spowodowana obaleniem zniechęconych reżimów, do głosu doszły animozje etniczne, dawne partykularyzmy plemienne zaczęły przybierać na sile, zaś głosy o jedności arabskiej, wspólnotowości, integracyjnej roli religii nie mogły zwyciężyć w obliczu ujawniających się stale konfliktów. Szczęólnego znaczenia nabrały antagonizmy na osi liberałowie-konserwatyści religijni, przedstawiciele starego a zwolennicy nowego reżimu oraz większości a mniejszości religijne i etniczne.

Warto zaznaczyć w tym miejscu, że początkowy charakter „Arabskiej Wiosny” nie miał natury religijnej. Pierwszym celem wszystkich ruchów antyreżimowych nie była idea islamizacji danego kraju, lecz postulat obalenia konkretnej laickiej dyktatury, zaś główne siły polityczne, zorganizowane *ad hoc* miały charakter antyreligijny. Co prawda, zarówno w Egipcie jak i Tunezji Bracia Muzułmanie od samego początku włączyli się do społecznych protestów, by następnie wykorzystać swój potencjał polityczny dążąc do zdobycia władzy. Okazali się oni bowiem jedyną, prócz struktur plemiennych i rodowych, tak dobrze zorganizowaną i silną grupą społeczną, która zdolna była do szybkiego działania w nowych realiach. Tradycyjne wartości, powrót do korzeni promowane przez skrajne odłamy islamu stanowić mogą kryterium samookreślenia, dają poczucie stabilności i bezpieczeństwa w zawierusze, jaka wyłania się po „Arabskiej Wiosnie”. Nieprzewidziane konsekwencje „Arabskiej Wiosny”, jak obalenie islamistycznego, wybranego demokratycznie prezydenta Egiptu Muhammada Mursiego, przybierający na sile konflikt syryjski, dały dżihadowi doskonałą pożywkę ideologiczną.

„Arabska Wiosna” została zdominowana przez ruchy odwołujące się do nowoczesnego państwa muzułmańskiego opartego z jednej na strony na *szari'acie*, z drugiej zaś na szerokim pakiecie zabezpieczeń społecznych. Należy jednak nadmienić, że ruch islamistyczny jest wewnętrznie zróżnicowany i oprócz ekstremistów, funkcjonują w nim przedstawiciele nurtu umiarkowanego. Jedną z sił politycznych Bliskiego Wschodu staje się tzw. umiarkowany islamizm, którego przedstawiciele nazywani bywają także muzułmańskimi centrystami, demokratami lub liberalnymi muzułmańskimi reformatorami. Swe wizje rozwoju politycznego tworzą na bazie społecznej doktryny islamu, choć odrzucają wiele poglądów pierwszej

³³⁴ P. Sztompka, *Rewolucja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, t.3, s. 294.

³³⁵ M. Kaczorowska, *Specyfika ruchów i ugrupowań politycznych w wybranych państwach arabskich po przełomie „Arabskiej Wiosny”*, [w:] A. Rothert, J. Szymanek, A. Zięba (red.), *Zmiany polityczne w państwach arabskich. Wybrane zagadnienia ustrojowe*, ELIPSA, Warszawa 2013, s. 279.

fali islamu politycznego, związanego z Bractwem Muzułmańskim lub wahhabizmem³³⁶. Nieco dalej na osi radykalizmu znajdują się ruchy, których trzon stanowią ludzie wywodzący się z Braci Muzułmanów (Bractwa Muzułmańskiego), mających w sobie potencjał panislamski. Bracia Muzułmanie zamiast wzywać do powstania „państwa wyznaniowego apelują jednak o powstanie obywatelskiego, demokratycznego państwa z muzułmańskimi odniesieniami, co próbują wcielić w życie w Tunezji³³⁷. Widzą w sobie obrońców wiary, lecz nie uznają się za ekstremistów. Sytuują się więc po środku politycznego islamu, podkreślając swoją niechęć do radykałów spod znaku Państwa Islamskiego³³⁸.

Umocnienie się na Bliskim Wschodzie w ostatnich dwóch latach ruchów, opierających swe programy i postulaty o idee fundamentalizmu islamskiego, jest faktem bezdyskusyjnym. Radykalny islam nigdy jeszcze nie miał tak wiele do powiedzenia w życiu publicznym państw arabskich (szczególnie w Maghrebie) i nie odgrywał tak ważnej roli, jak ma to miejsce dziś. Włączenie umiarkowanych ruchów islamistycznych w struktury władzy jest wyzwaniem dla nowych rządów. Doświadczenia innych państw, zwłaszcza Egiptu za czasów delegalizacji Bractwa Muzułmańskiego pokazują, że ich marginalizacja lub odrzucenie, w obliczu utrzymującej się nieufności względem nowych centralnych władz, wraz z poparciem dla idei pokojowego szerzenia islamu mogą się obrócić w sympatię dla coraz silniejszych dżihadystów. Radykałowie sprzymierzeni z Al-Kaidą działają coraz śmielej wykorzystując nieudolność nowych władz, lokalne wpływy a nade wszystko ideologię, odwołującą się do jedności wszystkich muzułmanów, co w ich przypadku oznacza Arabów wyznania sunnickiego. Wojna w Syrii zaktywizowała najbardziej niebezpieczny odłamek siatki, czyli Islamskie Państwo Iraku i Lewantu. Do kraju napływają dżihadysty nie tylko z krajów islamu, ale też ze środowisk muzułmańskich w Europie, odpowiadając na wezwanie do wojny w imię religii.

Popularność dżihadystów wzrosła, zwłaszcza w obliczu zawiedzionych oczekiwań społecznych, jakie przyniosła „Arabska Wiosna”. Za przykład może posłużyć Egipt, w którym armia obaliła demokratycznie wybranego prezydenta państwa. Poszczególne reżimy kierowały się specyficznym rozumianym interesem narodu, co przyczyniło się do konfliktu, równoznacznym z interesem partii rządzącej, najbliższego otoczenia władcy, bądź swojej grupy religijnej czy etnicznej. Było to zbieżne z tak silnie zakorzenionym w tym regionie trybalizmem. Wydaje się, że nowe ośrodki władzy zaczynają podążać tą samą ścieżką, co ich poprzednicy,

³³⁶ J. Zdanowski, *Umiarkowany islamizm. Niedoceniana siła arabskiego Bliskiego Wschodu*, [w:] A. Kapiszewski (red.), *Świat arabski* „Krakowskie Studia Międzynarodowe” nr 2 (VI) 2005, s. 91.

³³⁷ J. Czerep (red.), *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, Raport Fundacji Amicus Europae, Warszawa 2013, <http://fae.pl/raportfaedwalataarabskiejwiosny.pdf>, [dostęp z dnia: 14.05.2014].

³³⁸ W. Ramadan, *The Muslim Brotherhood and IS are not the same thing*, „Middle East Monitor”, <https://www.middleeastmonitor.com/articles/africa/14277-the-muslim-brotherhood-and-is-are-not-the-same-thing>, [dostęp z dnia: 2014].

nie uwzględniając potrzeb społeczeństwa i nie będąc zdolnymi sprawować realnej władzy na całym terytorium państwa.

Przed VII wiekiem dla Arabów najważniejsze było plemię, które zapewniało jednostce życie i przetrwanie, jak również poczucie tożsamości i przynależności do grupy legitymującej się tym samym pochodzeniem. Plemienni Arabowie przywiązywali wielką wagę do swej genealogii, co znajduje swój wyraz w hołdowaniu kolektywizmowi, przywiązaniu do wspólnoty oraz struktur klanowo-plemiennych. Przekłada się to także na pojmowanie narodu, który jest identyfikowany ze wspólnotą rodową, systemem patrymonialnym, w którym przywódca pełni rolę nadrzędną. Na Bliskim Wschodzie ciągle bardzo silne jest przywiązanie do wspólnoty, a nie terytorium utożsamianym z państwem narodowym, chociaż po wyzwoleniu się z jarzma kolonializmu młode państwa arabskie starały się zbudować swoją tożsamość³³⁹. Rzeczywiście, wraz z podziałem politycznym regionu rozpoczęła się zmiana w świadomości Arabów. Obok siebie zaistniały dwie tożsamości: panarabska i narodowa. Ich wzajemne relacje zmieniały się w czasie. Najpierw przewagę zyskała tożsamość panarabska. Świadomość przynależności do narodu egipskiego, irackiego czy tunezyjskiego była nikła i dopiero się rozwijała. W efekcie kształtowania się ośrodków władzy politycznej i umacniania odrębności poszczególnych państw zainicjowany został powolny proces zmian. Wpływ na to miała także ideologia panarabizmu. Obie tożsamości stały się równorzędne i współistniały na jednym poziomie. Ludzie, którzy wcześniej uznawali się za Arabów, a dopiero potem obywatele któregoś z krajów arabskich, zaczęli podkreślać swoją podwójną przynależność. Obecnie tożsamość narodowa wypiera abstrakcyjną tożsamość panarabską, choć trwałość wykazują zarówno wspólnoty lokalne: rodzina, klan, grupa etniczna, grupa religijna, jak i wspólnoty ponadpaństwowe, panarabska czy panislamska. Zamiana ta nie oznacza jednak całkowitego zaniku poczucia wspólnoty wszystkich Arabów czy odwołań do tradycji plemiennej. Lokalne władze w wielu przypadkach są zbyt słabe by promować idee narodowe, a w sytuacjach kryzysowych odwołują się do znanych elementów konstruujących tożsamość regionu, mianowicie religii oraz wspólnotowości. W kontekście obalenia dyktatorów utożsamianych z państwem, można wysnuć tezę o załamaniu tożsamości narodowej na rzecz poczucia wspólnoty religijnej, a w konsekwencji z przejściem władzy przez zwolenników islamu politycznego czy też powrotu do trybalizmu, wypełniającego pustkę po dotychczasowej władzy. Trybalizm jest zwłaszcza widoczny w Libii i Jemenie³⁴⁰. Przynależność plemienna jest, obok czystości krwi arabskiej, głównym elementem składowym tożsamości Libijczyków. Więzy plemienne określają zakres praw, dają ochronę, a nawet pozwalają znaleźć pracę. Tak było też za cza-

³³⁹ W XX wieku w świecie arabskim powstały następujące państwa: Egipt – 1922, Irak – 1930, Arabia Saudyjska – 1932, Syria, Liban, Jordania – 1946, Libia – 1951, Maroko, Tunezja, Sudan – 1956, Kuwejt – 1961, Bahrajn, Katar i ZAE – 1961, Algieria – 1962, Jemen – 1967, Oman – 1970.

³⁴⁰ P. C. Salzman, *The Middle East's Tribal DNA*, „Middle East Quarterly”, Winter 2008, s. 23-33.

sów Kadhafiego, który włączył liderów plemiennych w system polityczny i uzależnił od siebie finansowo – rozdzielając dochody ze sprzedaży surowców energetycznych. Po załamaniu się dyktatury pułkownika w podzielonym na historyczne obszary (Trypolitania, Cyrenajka, Fezan) kraju panuje chaos i bezprawie. W nowej Libii rośnie znaczenie plemion, które przejmują dwie kluczowe funkcje: ochrony fizycznej i socjalnej społeczeństwa, gdyż tylko one budzą zaufanie społeczne, poprzez odwołanie się do etnicznej bliskości. Gdy państwo nie spełnia swoich podstawowych funkcji, zadania te przejmuje albo meczet, albo struktura plemienna.

ZAKOŃCZENIE

Nie sposób z całą pewnością stwierdzić, jakie będą długofalowe konsekwencje „Arabskiej Wiosny”, jednakże już teraz można wskazać, że jednym ze skutków tych przemian jest ewolucja tożsamości, przynależności do określonej grupy. Ruchy islamistyczne znajdują się wśród głównych beneficjentów „Arabskiej Wiosny”, wykorzystując swoje zdolności w zakresie mobilizacji politycznej i legitymację wśród zwykłych ludzi w celu zdobycia władzy. Jeśli nie uda się to drogą pokojową sięgnąć mogą po przemoc, jak w przypadku Państwa Islamskiego. W świecie arabskim mamy do czynienia z przynależnością wspólnotową lub lokalną, która tutaj zachowała większe wpływy niż w innych kulturach i nadal stanowi bardzo silny punkt odniesienia przy określaniu tożsamości. Dodatkowo przynależność ta zawiera w sobie różne afiliacje: wyznaniowe, językowe, etniczne, co niewątpliwie utrudnia klarowne określenie, czym jest współczesna tożsamość arabska. Arabski nacjonalizm, panarabizm, rozbieżności interesów ideologicznych, konflikty wewnątrzregionalne, spory dynastyczne i narodowościowe, podziały religijne i etniczne, wreszcie specyfika kulturowo-religijna implikują postrzeganie tego regionu w kategoriach skomplikowanej mozaiki czy nawet węzła gordyjskiego. Czynniki te utrudniają analizę skutków przemian dokonujących się obecnie na Bliskim Wschodzie a zwłaszcza ich kierunku. Obecnie idee jedności świata arabskiego, zwłaszcza na gruncie religii są najmocniej forsowane przez środowiska fundamentalistyczne, które nawołując do odrodzenia islamu, dążą do stworzenia silnej społeczności, którabyłyby w stanie oprzeć się fragmentaryzacji współczesnego świata. Według Jerzego Zdanowskiego wartości, które w XX wieku były najważniejsze dla państw regionu, to niepodległość, wywalczona i następnie utrwalona po dekolonizacji, oraz tożsamość w aspekcie kulturowym odnosząca się do islamu, jako jednego z aktywatorów działań politycznych na Bliskim Wschodzie³⁴¹. Poczucie tożsamości narodowej na Bliskim Wschodzie jest wciąż bardzo słabe. Irakijczyk czuje się albo Arabem, albo Kurdem, bardziej niż Irakijczykiem. Pojęcie narodu, a w dużej mierze także państwa, przyszło jako efekt importu

³⁴¹ J. Zdanowski, *op.cit.*, s. 9-10.

z Zachodu. Dla Arabów najważniejsze jest kryterium etniczne i religijne. Identyfikacja ta nasila się przede wszystkim w sytuacji zagrożenia, a za takowe należy uznać nie tylko obecność armii Stanów Zjednoczonych i sojuszników, kojarzoną z ponowną, po kolonializmie próbą dominacji Zachodu, ale również niepewność związaną z przyszłością regionu po „Arabskiej Wiośnie”. W takiej sytuacji zamknięcie się na dialog i gloryfikacja wartości, promocja postaw etnocentrycznych, czy wręcz zwalczanie inności, na rzecz podkreślania znaczenia swojej własnej wspólnoty wydaje się najlepszym sposobem zapewnienia jej integralności.

BIBLIOGRAFIA

1. Bahrami B., *Afryka Północna i Bliski Wschód*, [w:] *Ludy świata. Etniczna podróż przez kontynenty*, K.M. Kostyal (red.), Wyd. National Geographic, Warszawa 2002.
2. Barwiński M., *Pojęcie narodu oraz mniejszości narodowej i etnicznej w kontekście geograficznym, politycznym i socjologicznym*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica”, nr 5, 2004.
3. Bokszański Z., *Tożsamość jednostki*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, 1988.
4. Czerep J. (red.), *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, Raport Fundacji Amicus Europae, Warszawa 2013, <http://fae.pl/raportfaedwalataarabskiejwiosny.pdf>.
5. Dziekan M. M., *Kim jest dziś Arab?*, „Polityka”, nr 2835/2011-11-23.
6. Esmer Y., *Is There an Islamic Civilization?* World Values Survey, <http://www.worldvaluessurvey.org/>.
7. Filkins D., *The Fight of Their Lives*, „New Yorker”, <http://www.newyorker.com/magazine/2014/09/29/fight-lives>.
8. Gadacz T., Milerski B. (red.), *Religia. Encyklopedia PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, t. II i VII.
9. Gibas M., *Geneza i ewolucja niektórych elementów tożsamości narodowej Algierczyków*, [w:] J. Wódz (red.), *Między socjologią polityki a antropologią polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.
10. Gibb H. A. R., *Toward Arab Unity*, „Foreign Affairs”, Vol. 24, Issue 1 1945.
11. Giedz M., *Kurdowie we współczesnych społecznościach Bliskiego Wschodu*, „Przegląd polityczny” 1/2014.
12. Górak-Sosnowska K., Pachniak K. (red.), *Bunt czy rewolucja? Przemiany na Bliskim Wschodzie po 2010 roku*, Wyd. Ibidem, Łódź 2012.
13. Hammed Ben M. W., *Arabic Islamic Culture and the Challenge of Modernity: Adunis' Critique of Traditionalist Thought*, „Zaytoon” Journal of the 14th Annual Southwest Graduate Conference in Middle Eastern and North African Studies, http://phdliterature.nd.edu/assets/133558/zaytoon_journal_2014_wajdi.pdf.
14. Hume T., *A rebirth of Berber culture in post-Gadhafi Libya*, <http://edition.cnn.com/2012/09/03/world/meast/libya-berber-amazigh-renaissance>.
15. Ismael J. S., Ismael T. Y., *Globalization and the Arab World in the Middle East Politics: Regional Dynamics in Historical Perspective*, „Arab Studies Quarterly”, Vo. 21, Issue 3 1999.
16. Iwasiów-Pardus B., *Swobody demokratyczne w konstytucjach wybranych państw arabskich*, [w:] A. Mrozek-Dumanowska (red.), *Islam a demokracja*, Wyd. Askon, Warszawa 1999.
17. Kaczorowska M., *Specyfika ruchów i ugrupowań politycznych w wybranych państwach arabskich po przełomie „Arabskiej Wiosny”*, [w:] A. Rothert, J. Szymanek, A. Zięba (red.), *Zmiany polityczne w państwach arabskich. Wybrane zagadnienia ustrojowe*, ELIPSA, Warszawa 2013.
18. Książ M., *Między dyskryminacją i emancypacją – mniejszość koptyjska w muzułmańskim Egipcie*, „Estetyka i krytyka. Kwartalnik filozoficzny”, nr 23 (4/2011).
19. Landau J. M., *The Politics of Pan-Islamism*, Oxford University Press, Oxford 1990.
20. Lewis B., *Wielopoziomowa tożsamość Bliskiego Wschodu*, tłum. A. Pawelec, [w:] *Tożsamość w czasach zmiany*, Znak, Kraków 1995.
21. Nasr S. H., *Idee i wartości islamu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1988.

22. Obeidat H., *Dylematy tożsamości arabskiej we współczesnym świecie*, [w:] A. Kapiszewski (red.), *Świat arabski w procesie przemian. Zmiany społeczne i kulturowe oraz reformy polityczne*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008.
23. Ożarowski R., *Bliski Wschód w rozważaniach pojęciowych i geograficznych*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2009, vol.7, nr 1–2.
24. Rahman F., *The Principle of Shura and the Role of the Umma in Islam*, http://i-epistemology.net/attachments/318_V1N1%20Spring%2084%20-%20F%20Rahman%20-%20The%20Principle%20of%20Shura%20and%20the%20Role%20of%20the%20Umma%20in%20Islam.pdf.
25. Ramadan W., *The Muslim Brotherhood and IS are not the same thing*, „Middle East Monitor”, <https://www.middleeastmonitor.com/articles/africa/14277-the-muslim-brotherhood-and-is-are-not-the-same-thing>.
26. Salzman P. C., *The Middle East's Tribal DNA*, „Middle East Quarterly”, Winter 2008.
27. Sztompka P., *Rewolucja*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, t. 3.
28. Zdanowski J., *Stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie w XX w.*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012.
29. Zdanowski J., *Umiarkowany islamizm. Niedoceniana siła arabskiego Bliskiego Wschodu*, [w:] A. Kapiszewski (red.), *Świat arabski*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” nr 2 (VI) 2005.
30. Znaniecki F., *Współczesne narody*, PWN, Warszawa 1990.
31. Żelazny W., *Etniczność-ład-konflikt-sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

**SEARCHING OF ARABIAN IDENTITY.
THE INFLUENCE OF ARABIAN SPRING ON THE CHANGES
OF NATIONAL AWARENESS OF REGION SOCIETIES**

SUMMARY

The Middle East and North Africa is the only seemingly monolithic. Self-identification of its inhabitants is extremely complicated matter. Waves of protests and social unrest collectively called the Arab Spring brought the collapse of the existing political and social order, as well as changes in the national and political consciousness. The Arab Spring has sharpened multilevel identity of the societies, along with its components-regional identification, religious affiliation, nationalisms and chauvinism. Processes and rapid changes observed provoke questions about the form of identity in this part of the world. The identity is inextricably connected with Islam, hence the ideologies relating to religion are the major indicator in self-identification nowadays, replacing Arab nationalism ideology with political Islam.

Keywords: *Arabian Spring, Islam, identity, heterogeneity, conflicts*

Grzegorz Klein³⁴²
Robert Kobryński³⁴³

SPOŁECZNE TŁO „ARABSKICH REWOLUCJI”

***Streszczenie:** Artykuł poświęcony jest źródłom wydarzeń określanych mianem „Arabskiej Wiosny”. Przeanalizowano „sytuacje wyjściową” oraz początkowe fazy rewolucji w Tunezji, Egipcie, Libii i Syrii oraz wykazano podobieństwa w tych obszarach. Dotyczą one społeczno-gospodarczych oraz politycznych źródeł rewolucji. Powszechne ubóstwo i bezrobocie w korelacji z dużym przyrostem naturalnym skutkowało zaognieniem stosunków społecznych. Czynniki te, w połączeniu z represyjnym charakterem reżimów politycznych oraz brakiem gotowości władz do poważnych zmian społeczno-gospodarczych, doprowadziły do wybuchu rewolucji. Podkreślono również znaczenie przełomu w Tunezji, dzięki któremu możliwy był „efekt domina”. Zmiana władzy w tym państwie stanowiła sygnał, że również w innych państwach regionu, w których sytuacja społeczno-gospodarczo-polityczna jest podobna, możliwe jest przeprowadzenie zmian.*

***Słowa kluczowe:** „Arabska Wiosna”, rewolucja, Tunezja, Egipt, Libia, Syria*

WSTĘP

Na początku 2011 roku Zachód ogarnęła fascynacja „arabskimi rewolucjami”. Wieszczono zmierzch dyktatorów i rozpoczęcie marszu arabskich społeczności w stronę demokracji. Wierzono, że ta niemal mityczna demokratyzacja państw arabskich, w którą po wojnie w Iraku już mało kto wierzył, jednak jest możliwa, a państwa Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej dołączą do rodziny państw demokratycznych.

Jak pokazał rozwój wypadków, nadzieje te były przesadzone. Nie zmienia to faktu, że „arabskie rewolucje” są wydarzeniem, z punktu widzenia nauk społecznych, fascynującym. Oto bowiem w państwach rządzonych od lat w sposób niedemokratyczny, z rozwiniętym aparatem kontroli i brakiem tak demokratycznych tradycji, jak i ośrodków, które by demokracje promowały, społeczeństwa zdecydowały się na otwarty bunt i walkę z autorytarnymi reżimami. Warto zatem zadać pytanie o źródła takich postaw. Dlaczego społeczeństwa, które do końca 2010 roku nie myślały o masowym buncie (wcześniej były oczywiście protesty, nieraz krwawo tłumione, ale ich znaczenie było niewielkie), nagle zdecydowały się podjąć walkę? Czy istnieją jakieś wspólne pomiędzy nimi cechy, które sprawiły, że rewolucje mogły się pojawić?

³⁴² Grzegorz Klein – doktorant w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.

³⁴³ Robert Kobryński – student na kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, studia II stopnia, Akademia Obrony Narodowej w Warszawie.

Poszukiwaniom takich wspólnych cech poświęcona jest niniejsza praca. Przyjęto w niej założenie, że źródeł nastrojów należy upatrywać w sytuacji społecznej tych państw, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanych z strukturą wiekową społeczeństw i sytuacją gospodarczą. Założono, że powiązanie młodych społeczeństw z fatalną dla większości młodych ludzi sytuacją gospodarczą stanowiło tło dla arabskiej rewolucji.

Należy przy tym dodać, że – zważywszy na zainteresowanie przyczynami rewolucji – badania dotyczyły okresu 2010-2011, zatem tego, co do rewolucji doprowadziło i jaki był ich początkowy przebieg. Ze względu na pytania dotyczące „tła” rewolucji ich dalszy rozwój oraz efekty były poza zainteresowaniem autorów. Ponadto ograniczono liczbę państw stanowiących obiekt badań. „Duch rewolucji” pojawił się w wielu państwach arabskich, jednak zwrócono uwagę na te kraje, w których działania były szczególnie istotne, zatem ograniczono badania do Tunezji, Egiptu, Libii i Syrii.

1. TUNEZJA

Tunezja w przededniu rozpoczęcia rewolucji była pełna sprzeczności. Z jednej strony państwo było stabilne, istniał *relatywny wzrost poziomu życia obywateli*³⁴⁴, ponadto *na tle regionu Tunezja mogła się pochwalić dobrym systemem szkolnictwa, niemalą klasą średnią i silnym ruchem pracowniczym*³⁴⁵. Z drugiej strony, rządzący tym krajem od 1987 prezydent Ben Ali sukcesywnie zwalczał opozycję i ograniczał prawa oraz swobody obywatelskie, rozbudowywał system kontroli społeczeństwa, a w gospodarce pogłębiały się różnice między bogatymi miastami a pogrążającą się w biedzie i bezrobociu (zwłaszcza wśród młodych ludzi) prowincją. Na to wszystko nakładały się jeszcze nepotyzm (*szacunkowo połowa elit gospodarczych i finansowych była rodzinnie powiązana z prezydentem*³⁴⁶) i korupcja. Należy przy tym zaznaczyć, że korupcja istniała głównie w świecie przedsiębiorców, aparat urzędniczy miał się w kontaktach z ludnością przy zwykłych, codziennych czynnościach charakteryzować pewną dozą profesjonalizmu³⁴⁷.

Preludium dla tunezyjskiej rewolucji stanowiło ujawnienie przez WikiLeaks amerykańskich depeš dyplomatycznych, dotyczących Tunezji. Dzięki temu, na początku grudnia 2010 roku można się było dowiedzieć, że zdaniem Amerykanów Tunezję cechuje *korupcja, nepotyzm, brak poszanowania praw i wolności człowieka i obywatela, wyobcowanie administracji prezydenta z rzeczywistości społecz-*

³⁴⁴ K. Kozłowski, *Kolory rewolucji*, Wyd. Poltex, Warszawa 2012, s. 119-123.

³⁴⁵ *Ibidem*.

³⁴⁶ *Ibidem*.

³⁴⁷ *Ibidem*.

nej³⁴⁸. Już wówczas pojawiły się pierwsze społeczne protesty, jednak wydarzeniem, które zdynamizowało społeczny bunt, było samospalenie M. Bouaziziego. Ów bezrobotny dokonał tego dramatycznego aktu 17 grudnia 2010 roku, po tym, jak policja zarekwirowała jego stragan, służący do nielegalnego handlu owocami³⁴⁹. Policjanci wielokrotnie uniemożliwiali mu handel, ponieważ nie stać go było na łapówki. Ponadto podczas ostatniej interwencji policjantka miała go spoliczkować, a policjant opluć³⁵⁰.

Stopniowo narastające zamieszki, będące reakcją na jego śmierć, po dziesięciu dniach dotarły do stolicy. Władze zareagowały zapowiedzią surowych kar, a wskutek dalszego rozprzestrzeniania się protestów, użyto ostrej amunicji. Na początku stycznia 2011 roku pojawiły się ofiary śmiertelne, a zmiana retoryki władz (wyrażony żal, nakaz używania ostrej amunicji tylko do samoobrony, wreszcie obietnica Ben Alego, że nie będzie startować w kolejnych wyborach) nie była już w stanie zapobiec dalszej eskalacji. Tym samym 14 stycznia prezydent wraz z rodziną uciekł do Arabii Saudyjskiej³⁵¹.

Ucieczka Ben Alego nie oznaczała końca protestów. Z jednej strony społeczeństwo nie akceptowało nowoutworzonego „rządu jedności narodowej”, domagając się ustąpienia z niego przedstawicieli dawnego reżimu. Z drugiej strony doszło do walk w obrębie sił bezpieczeństwa, m.in. w pałacu prezydenckim wojsko starło się ze strażą prezydencką. Ostatecznie sytuację uspokoiło powołanie nowego rządu (wolnego od ludzi obalonego prezydenta), zapowiedź przeprowadzenia w lipcu 2011 wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego (z czasem, wskutek problemów organizacyjnych, datę przeniesiono na październik), wreszcie pojawienie się nowych podmiotów na partyjnej mapie Tunezji. W tym ostatnim obszarze na uwagę zasługuje lepsze zorganizowanie ruchów islamskich, tworzonych głównie przez ludzi dojrzałych – młodzi Tunezyjczycy mieli problem ze zdefiniowaniem swoich oczekiwań i zinstytucjonalizowaniem swoich ruchów. Należy również podkreślić wstrzemięźliwość wojska, która objawiła się m.in. nie ingerowaniem w politykę w „okresie przejściowym”³⁵². Wstrzemięźliwość, czy też, wg niektórych relacji, wymówienie posłuszeństwa prezydentowi i opowiedzenie się po stronie demonstrantów, miała swoje źródła w systemie finansowania wojska – było ono znacznie gorzej opłacane (i traktowane przez władzę) od sił bezpieczeństwa³⁵³.

³⁴⁸ *Ibidem*, s. 119-121.

³⁴⁹ *Ibidem*.

³⁵⁰ J. Armbruster, *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 64.

³⁵¹ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 119-121.

³⁵² *Ibidem*, s. 121-123.

³⁵³ J. Armbruster, *op. cit.*, s. 67.

2. EGIPT

Sytuacja w Egipcie przed rozpoczęciem rewolucji pod pewnymi względami przypominała przedrewolucyjną Tunezję. Dotyczyło to głównie sytuacji młodych ludzi (bezrobocie, bieda). Nic więc dziwnego, że udana tunezyjska rewolucja (ucieczka prezydenta) działała na wyobraźnię Egipcjan, którzy rozpoczęli swoją rewoltę dwa tygodnie po obaleniu Ben Alego. Istniały jednak – pomiędzy sytuacją w Tunezji i w Egipcie – pewne istotne różnice. Pierwsza dotyczyła armii – o ile w pierwszym z tych państw potrafiła ona zachować neutralność, o tyle w drugim jest istotnym składnikiem systemu politycznego. Wojsko zyskało wręcz miano *gwaranta, a jednocześnie beneficjenta systemu politycznego*³⁵⁴. Co ciekawe, co najmniej od lat 90. XX wieku kluczową rolę armii dostrzegali również radykalni islamiści, próbujący w związku z tym zinfiltrować wojsko³⁵⁵.

Druga różnica związana była z ruchem islamskim – w Egipcie, za sprawą zdelegalizowanego³⁵⁶, ale silnie obecnego w przestrzeni społecznej Bractwa Muzułmańskiego, islamiści byli jeszcze lepiej zorganizowani niż w Tunezji. Trzecia różnica dotyczyła korupcji, w porównaniu do Tunezji była ona znacznie poważniejszym zjawiskiem, wręcz *paraliżowała działanie biurokracji publicznej*³⁵⁷. Na skalę tego zjawiska mogła wpływać bieda panująca wśród urzędników – ich zarobki wynosiły zazwyczaj mniej niż (w przeliczeniu) 30 euro na miesiąc. Ta grupa już rok przed wybuchem rewolucji demonstrowała swoje niezadowolenie³⁵⁸.

Początek protestów – zainicjowanych przez Ruch 6 Kwietnia, neutralny względem tak Bractwa Muzułmańskiego, jak i umiarkowanych Egipcjan skupionych wokół El-Baradiego – to demonstracja w Kairze 25 stycznia 2011 roku. Akcję tę nazwano „Dniem Gniewu”, domagano się *zniesienia stanu wyjątkowego* [trwał od przejścia w 1981 roku władzy przez prezydenta Mubaraką], *dymisji ministra spraw wewnętrznych oraz wzrostu płac*³⁵⁹. W trakcie protestów zginęło kilka osób, więc na 28 stycznia zwołano kolejną manifestację, mającą się odbyć w ramach akcji „Piątek Gniewu”. Obydwie manifestacje były zwoływane i koordynowane za pomocą internetowych sieci społecznościowych³⁶⁰.

Wspomniany stan wyjątkowy, którego trwanie było sukcesywnie przedłużane, niósł ze sobą znaczne ograniczenia, o których warto wspomnieć. Co ciekawe, ograniczenia te wynikają z ustawy o stanie wyjątkowym z 1967 roku, której

³⁵⁴ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 124.

³⁵⁵ R. Brooks, *Political-Military Relations and the Stability of Arab Regimes*, Wyd. Oxford University Press, Nowy Jork 1998, s. 64.

³⁵⁶ Prawo regulujące działalność partii politycznych zakazywało istnienia partii bazujących na fundamentach religijnych. Zob. K. Kłujso, *System konstytucyjny Egiptu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009, s. 76.

³⁵⁷ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 125.

³⁵⁸ J. Armbruster, *op. cit.*, s. 29.

³⁵⁹ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 125-126.

³⁶⁰ *Ibidem*.

przepisy są sprzeczne z postanowieniami egipskiej konstytucji. Owe ograniczenia dotyczą *m.in. wolności osobistej, prawa do zgromadzeń i nienaruszalności prywatnych mieszkań. (...) Na mocy artykułu 3 ustawy o stanie wyjątkowym możliwe jest nieprzestrzeganie prawa nienaruszalności życia prywatnego obywateli, prywatności korespondencji i innych środków komunikacji oraz wolności myśli i ekspresji*³⁶¹.

Wobec narastających zamieszek decyzje Mubaraka (powołanie nowego rządu oraz wiceprezydenta – urząd był nieobsadzony od 1981 roku³⁶²) nie mogły powstrzymać społecznego buntu. Na 1 lutego zwołano „Marsz Miliona”, w którym ostatecznie wzięło udział, wg różnych szacunków, od miliona do pięciu milionów osób. Zapewne dla części protestujących czynnikiem wpływającym na gotowość do czynnego protestu była decyzja wojska o zachowaniu neutralności. Mimo tej deklaracji dochodziło do starć, których dynamika była tak duża (łącznie miało zginąć 365 osób), że 11 lutego Mubarak ustąpił ze stanowiska. Władzę przejęła Najwyższa Rada Wojskowa, która niemal od razu zawiesiła konstytucję i rozwiązała parlament (tymczasem to właśnie przewodniczący parlamentu powinien zastąpić Mubaraka)³⁶³.

W marcu, przy 41% frekwencji, społeczeństwo w referendum zaakceptowało zmiany w konstytucji, dotyczące *m.in. ograniczenia możliwych kadencji prezydenta do dwóch*. Zaplanowano również nowe wybory parlamentarne, jednak nie ulegało wątpliwości, że prawdziwymi władcami Egiptu są wojskowi – to oni wstrzymując się od walki z demonstrantami pozwolili na upadek Mubaraka, a zaraz po tym przejęli pełnię władzy³⁶⁴.

3. LIBIA

W porównaniu do Tunezji i Egiptu sytuacja w Libii na początku 2011 roku była jeszcze bardziej skomplikowana. Na „typowe” dla rozpatrywanych państw rozwarstwienie (korupcja i nepotyzm jako źródła bogactwa elit władzy i zubożenia społeczeństwa) nakładały się podziały klanowo-regionalne, które szczególnie silnie dały o sobie znać w trakcie wojny domowej – niektóre obszary niemal natychmiast przeszły na stronę rebeliantów, inne trwały przy Kadafim do samego końca. Sam początek wojny domowej nierozzerwalnie związany jest z obaleniem Ben Alego i Mubaraka. Po pierwszym z tych wydarzeń doszło w Libii do protestów przeciw władzy, które jednak zostały opanowane dzięki decyzjom zmierzającym do poprawy sytuacji gospodarczej³⁶⁵. Szczególnie próbowano poprawić sytu-

³⁶¹ K. Kłujśzo, *op. cit.*, s. 73.

³⁶² Zgodnie z egipską konstytucją prezydent nie miał obowiązku powoływania wiceprezydenta. Zob. K. Kłujśzo, *op. cit.*, s. 52.

³⁶³ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 126-127.

³⁶⁴ *Ibidem*, s. 127-128.

³⁶⁵ *Ibidem*, s. 129-132.

ację ludzi młodych, tak, aby nie stanowili (jak w Tunezji i Egipcie) siły napędowej potencjalnej rewolucji: (Kadafi) *prawdopodobnie przeczuwał już, kto będzie najgorszym wrogiem: niezadowolona, rozczarowana, bezrobotna młodzież, która dawno straciła wiarę w rząd*³⁶⁶.

Po drugim ze wspomnianych wydarzeń doszło do kolejnych, zorganizowanych przez Internet, protestów (15 lutego). Nie były zbyt liczne, ale tym razem władza postanowiła brutalnie je spacyfikować – spowodowało to gwałtowne reakcje społeczeństwa, w efekcie już 20 lutego władza sięgnęła po wojsko, w celu zaprowadzenia porządku. Skutek tej decyzji był tragiczny – następnego dnia w trakcie demonstracji w Trypolisie śmierć poniosło około 300 osób. Również tego dnia rebelianci opanowali Bengazi, a wojna domowa stała się faktem³⁶⁷.

To właśnie Bengazi stało się głównym centrum rebeliantów³⁶⁸. W momencie, kiedy miasto było zagrożone przejęciem przez siły Kadafiego, Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję ustanawiającą zakaz lotów dla libijskich samolotów bojowych. Dało to możliwość interwencji państwom należącym do NATO, tym samym odwróciło losy rewolucji i przypieczętowało upadek Kadafiego. Należy przy tym dodać, że jeszcze przed tą rezolucją pojawiła się inna, mająca stanowić formę nacisku na dyktatora i jednocześnie osłabiająca jego możliwości działania – w lutym zamrożono wszystkie jego aktywa. W czerwcu Międzynarodowy Trybunał Karny oskarżył go o zbrodnie przeciwko ludzkości – nie udało się go jednak przed Trybunałem postawić, bowiem 20 października 2011 roku Kadafi został zabity³⁶⁹.

4. SYRIA

Państwo to, nawet na tle mających młode społeczeństwa państw arabskich, wyróżnia się swoją strukturą demograficzną. W 2005 roku 38% populacji nie przekroczyło 15 roku życia. Na uwagę zasługuje również niezwykle przyrost naturalny, szacowany na ponad 500% w ciągu 50 lat (18 mln w 2004 roku wobec nieco ponad 3 mln w 1950 roku). Problemem tego młodego społeczeństwa jest edukacja, w 2005 roku 23% ludności powyżej 15 roku życia nie potrafiło czytać i pisać. Największe problemy z edukacją (kończenie nauki w trakcie trwania edukacji podstawowej) oraz z ubóstwem występują na terenach wiejskich, (które zamieszkuje blisko połowa syryjskiego społeczeństwa)³⁷⁰.

³⁶⁶ J. Armbruster, *op. cit.*, s. 136.

³⁶⁷ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 129-132.

³⁶⁸ Kadafi przez cały okres trwania swoich rządów ani razu nie odwiedził tego miasta, tamtejsze rody były do niego wrogo nastawione i już wcześniej próbowały się buntować. Zob. J. Armbruster, *op. cit.*, s. 125-127.

³⁶⁹ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 131-132.

³⁷⁰ K. Korzeniewski, *Vademecum żołnierza. Syria*, Wyd. DWiPO MON, Warszawa 2005, s. 10-11.

Struktura etniczna jest w miarę jednorodna, nieco ponad 90% społeczeństwa to Arabowie (w tym kilkaset tysięcy uchodźców z Palestyny), największe mniejszości to Kurdowie (6%) i Ormianie (3%). Znacznie bardziej skomplikowana jest struktura religijna. Podobnie jak w większości państw arabskich dominują sunnici (około 74%), jednak władza spoczywa w rękach rodu Asadów, który jest związany z sektą Alawitów³⁷¹.

Ponad 70% ludności czynnej zawodowo zatrudniona jest w rolnictwie (a jednocześnie 70% powierzchni kraju to tereny pustynne), blisko 30% jest zatrudnionych w przemyśle i budownictwie. Niemala część państwowego budżetu przeznaczana jest na wojsko i służby odpowiadające za bezpieczeństwo wewnętrzne (pod koniec lat 80. ubiegłego stulecia było to nawet 60%)³⁷². Pod koniec swoich rządów Hafiz al-Asad rozpoczął proces modernizacji gospodarki (m.in. za sprawą rozwinięcia przemysłu wydobywczego związanego z ropą), jednak ceną za to był wzrost zadłużenia państwa oraz zwiększenie bezrobocia do 20%. Jego syn w pierwszych latach swoich rządów kontynuował reformy, tak gospodarcze, jak i polityczne (m.in. wprowadzenie Internetu, walka z korupcją). Zyskał wręcz miano „rzecznika modernizacji kraju”³⁷³.

Przeprowadzając swoje reformy musiał pokonać opór dotychczasowych elit władzy. Zastosowaną metodą była stopniowa wymiana tych elit, w efekcie nowy prezydent rządził w otoczeniu technokratów. Ich celem była taka liberalizacja gospodarki, która zapewniałaby zarówno rozwój gospodarczy, jak i nienaruszenie niedemokratycznego porządku. Tym samym nie była to pełna liberalizacja, bowiem państwo ciągle stawiało liczne ograniczenia prawne, w tym nie dopuszczało zagranicznych inwestorów do niektórych dziedzin gospodarki, ponadto sprzeciwiano się prywatyzacji. Mimo to, okres reform gospodarczych spotkał się z pozytywną oceną: *udało się wprowadzić kraj na ścieżkę wzrostu gospodarczego, zapewniając tym samym spokój społeczny i utrwalając uprawomocnienie reżimu oparte na przekonaniu o jego właściwym zarządzaniu sferą gospodarczą*³⁷⁴. To właśnie gospodarka miała stanowić dla władzy legitymizację. Ponadto społeczeństwo miało uważać władzę za właściwą ze względu na zdolność rządzących do obrony państwa przed zewnętrznymi zagrożeniami. Na wpajaniu takiego sposobu myślenia skoncentrowany był system edukacji, który oprócz tego miał kształtować myślenie hierarchiczne, połączone z budowaniem przeświadczenia o konieczności posiadania przez Syrię „silnej władzy”³⁷⁵.

³⁷¹ *Ibidem*, s. 12-14.

³⁷² *Ibidem*, s. 10.

³⁷³ J. Żebrowski, *Dzieje Syrii*, Wydawnictwo, Akademickie Dialog, Warszawa 2006, s. 189.

³⁷⁴ Ł. Fyderek, *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, s. 202-203.

³⁷⁵ *Ibidem*, s. 160-161.

Wprowadzone reformy i utrwalenie nowej władzy (a nie było rzeczą oczywistą, że Baszar al-Asad przejmie schedę po swoim ojcu – kwestia sukcesji władzy była pod koniec ubiegłego stulecia sprawa otwartą³⁷⁶) spowodowały, że nie spodziewano się buntu, który zamieniłby się w wojnę domową. Przedstawiciele opozycji zarzucali młodzieży bezideowość, a ta zdawała się potwierdzać te opinie poprzez skupianie swojej uwagi na gospodarce: *dążyli do odnalezienia się w nowym, syryjskim kapitalizmie*³⁷⁷.

Państwo to nie raz było świadkiem wojskowych i społecznych buntów. Hafiz al-Asad walnie przyczynił się do zwycięstwa wojskowego przewrotu w 1966 roku. Był to, licząc od 1949 roku, 13 wojskowy zamach stanu w Syrii³⁷⁸. W trakcie jego rządów dochodziło do społecznych buntów (m.in. do szyickiego powstania w latach 1977-1982). Zapewne te doświadczenia sprawiły, że rządzący widząc rozszerzającą się Arabską Wiosnę Ludów postanowili przeciwdziałać zagrożeniu, nim rewolucyjne nastroje dotrą do Syrii. Tym samym z początkiem 2011 roku odcięto, odgrywający ogromną rolę w mobilizacji demonstrantów w Tunezji, Egipcie i Libii, Internet, ponadto zapowiedziano reformy gospodarcze, mające poprawić sytuację społeczeństwa. Na niewiele się to zdało, bowiem z końcem stycznia pojawiły się pierwsze protesty. Władza zaczęła postępować w sposób wewnętrznie sprzeczny – z jednej strony kontynuowano politykę, którą można określić jako przyjazną (m.in. zniesiono obowiązujący od 1963 roku stan wyjątkowy), z drugiej strony na coraz liczniejsze protesty odpowiadano coraz silniej, aż zdecydowano się użyć do tłumienia demonstracji sił zbrojnych³⁷⁹.

ZAKOŃCZENIE

Wymienione protesty mają pewne wspólne cechy. Występowały one w „sytuacji wyjściowej” każdej z rewolucji: państwa te były doświadczane poważnymi problemami gospodarczymi, które pogłębiały korupcja, nepotyzm i niedemokratyczne reżimy, ponadto na dynamizm działań wpływała struktura demograficzna – około 25% ludności państw arabskich stanowią ludzie w przedziale wiekowym 15-29 lat³⁸⁰. Należy przy tym zauważyć niebywały przyrost naturalny, jaki występuje na Bliskim Wschodzie – w 1950 roku szacowano liczbę ludności w tym regionie na 20 mln, pod koniec XX wieku było to ponad 90 mln³⁸¹. Patrząc na strukturę wiekową ludności i przyrost naturalny warto zwrócić uwagę na pochodzącą z 1994 roku opinię francuskiego demografa, P. Fargues’a: *pokolenie wyżu, które*

³⁷⁶ R. Brooks, *op. cit.*, s. 58-60.

³⁷⁷ Ł. Fyderek, *op. cit.*, s. 250.

³⁷⁸ J. Żebrowski, *op. cit.*, s. 185.

³⁷⁹ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 141-142.

³⁸⁰ *Ibidem*, s. 143-144.

³⁸¹ K. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 10.

*wejdzie na rynki pracy krajów arabskich około 2010 roku, wywoła wstrząsy polityczne*³⁸².

Podobieństwa dotyczą również przebiegu protestów: były one zazwyczaj spontaniczne, ale i masowe, nie miały liderów, ich charakter był pokojowy, a cele na początku związane były z gospodarką, natomiast reakcje władz zazwyczaj prowadziły od obietnic reform po próby zdławienia protestów, w tym z użyciem sił zbrojnych. Ponadto na uwagę zasługuje wsparcie ze strony Zachodu dla rewolucjonistów, w których widziano szansę, na zdemokratyzowanie świata arabskiego³⁸³.

Struktura wiekowa w połączeniu z fatalną sytuacją gospodarczą, zwłaszcza wśród młodych ludzi, wydają się być faktycznym tłem dla arabskich rewolucji. Czy jednak wyczerpuje to możliwe przyczyny? Wydaje się, że należy do tego modelu dodać jeszcze jeden element – społeczeństwa arabskie potrzebowały pozytywnego przykładu na to, że bunt może się udać. Takim przykładem była Tunezja. Z różnych względów tam najłatwiej było przeprowadzić rewolucję – stosunkowo mały kraj z najmniej (spośród badanych państw) opresyjnym reżimem i z armią, która postanowiła w decydującym momencie zachować neutralność. Dzięki temu możliwy był efekt domina – młodzi Egipcjanie widząc skuteczność tunezyjskiej rewolucji, sami rozpoczęli swoje protesty. Jak tylko odnieśli sukces (ustąpienie Mubaraka) młodzi Libańczycy i Syryjczycy zdecydowali się na rozpoczęcie rewolucji.

Wielu badaczy i komentatorów podkreśla znaczenie nowych technologii w „Arabskiej Wiośnie Ludów”. To portale społecznościowe stały się narzędziem, za pomocą którego przygotowywano kolejne protesty. I to słowo narzędzie wydaje się być kluczowe – był to istotny element ułatwiający przeprowadzenie rewolucji, jednak wobec wymienionych przyczyn – korelacja struktury ludnościowej z sytuacją gospodarczą i dochodzącym do tego efektem domina – narzędzie, jakim był Internet było czymś wtórnym. O prawdziwości tego założenia może świadczyć choćby wysoki odsetek analfabetów w arabskich społecznościach – oni z Internetu nie korzystali, a jednak brali udział w protestach. W samym Egipcie szacuje się, że jest około 30% analfabetów, tym samym w trakcie rewolucji *na placu Tahir znaleźli się też demonstranci, którym trzeba było mówić, co napisano na plakatach*³⁸⁴.

Pozostaje jeszcze kwestia wspomnianego efektu domina – czy jest to słuszne uzupełnienie wstępnych założeń? Warto przytoczyć w tym miejscu słowa niemieckiego dziennikarza: *„Do zobaczenia w Syrii!”* – w styczniu 2011 roku były to ulubione słowa pożegnania wśród reporterów w Kairze. *Jak się wówczas wydawało, Syria była po Tunezji i Egipcie następnym kandydatem do upadku tyrana.*

³⁸² Ł. Fyderek, *op. cit.*, s. 250.

³⁸³ K. Kozłowski, *op. cit.*, s. 145.

³⁸⁴ J. Armbruster, *op. cit.*, s. 30.

Wszelkie znaki wskazywały, że również tu dojdzie do rewolucji: korupcja, ucisk, tortury, więźniowie polityczni, żadnych widoków na przyszłość dla młodzieży, a więc pełen katalog spraw, które tej wiosny doprowadziły do protestów w świecie arabskim³⁸⁵.

Ponadto warto zwrócić uwagę na podobieństwa do sytuacji, jaka miała miejsce w naszym regionie ćwierć wieku temu. Zmiany zapoczątkowane w dawnym bloku wschodnim przebiegały wg podobnego scenariusza. Potrzebne było państwo, w którym społeczeństwo udowodniłoby, że zmiana jest możliwa, tak, aby będące w pobliżu i znajdujące się w podobnej sytuacji społeczeństwa mogły uwierzyć w swoją siłę. I tak, jak w przypadku rewolucji arabskich (ustępstwa armii w Tunezji, wyrachowana gra w Egipcie, dążenie do pełnej konfrontacji w Syrii i Libanie), tak i w naszym regionie zmiany miały różny przebieg (od dialogu w Polsce, przez aksamitną rewolucję w Czechosłowacji, do niemalże wojny domowej w Rumunii), ale cechowało je to samo – wiara społeczeństw, że mogą w końcu obalić niedemokratyczny reżim.

³⁸⁵ *Ibidem*, s. 93.

BIBLIOGRAFIA

1. Armbruster J., *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław, 2011.
2. Brooks R., *Political-Military Relations and the Stability of Arab Regimes*, Wyd. Oxford University Press, Nowy Jork 1998.
3. Fyderek Ł., *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków, 2011.
4. Kłujso K., *System konstytucyjny Egiptu*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
5. Korzeniewski K., *Vademecum żołnierza. Syria*, Wyd. DWiPO MON, Warszawa 2005.
6. Kozłowski K., *Kolory rewolucji*, Wyd. Poltex, Warszawa 2012.
7. Żebrowski J., *Dzieje Syrii*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2006.

SOCIAL BACKGROUND OF „ARAB REVOLUTIONS”

SUMMARY

The article is devoted to sources of events known as the Arab Spring. Analyzed "situations output" and the initial phase of the revolutions in Tunisia, Egypt, Libya and Syria, and demonstrated similarities in these areas. These relate to the socio-economic and political sources of the revolution. Widespread poverty and unemployment in correlation with the large population growth resulted in exacerbating social relations. These factors combined with the repressive nature of political regimes and the lack of authorities' willingness to major socio-economic changes have led to the outbreak of the revolution. There has also been emphasized the importance of the breakthrough in Tunisia, through which "domino effect" was possible. The change of power in this country was a signal that also in the other countries of the region, in which the socio-economic-political is similar, conducting changes is possible.

Keywords: *Arab Spring revolution, Tunisia, Egypt, Libya, Syria*

Filip Bryjka³⁸⁶

LIBIA BEZ MUAMMARA KADDAFIEGO – KROK W STRONĘ DEMOKRACJI CZY PAŃSTWA UPADŁEGO?

Streszczenie: Artykuł dotyczy sytuacji polityczno-społecznej w Libii po wydarzeniach „Arabskiej Wiosny”. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie: w jakim kierunku zmierza państwo libijskie? Analizie poddana została sytuacja wewnętrzna, regionalna i międzynarodowa zarówno przed, jak i po obaleniu reżimu pułkownika Muammara Kaddafiego. Omówione zostały m.in. takie kwestie, jak obecna sytuacja polityczno-społeczna w Libii, a także implikacje wydarzeń dla bezpieczeństwa narodowego, regionalnego i międzynarodowego (zwłaszcza w kontekście zagrożeń militarnych i asymetrycznych).

Słowa kluczowe: Libia, Arabska Wiosna”, demokracja, upadłe państwo

WSTĘP

Od 2011 r. sytuacja w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej ulega znacznym przeobrażeniom geopolitycznym. Na fali wydarzeń tzw. „Arabskiej Wiosny” odsunięto od władzy prezydenta Tunezji – Zine al Ben Aliego, prezydenta Egiptu – Hosiniego Mubaraka, a także przywódcę Libii – pułkownika Muammara Kaddafiego. Represyjny reżim prezydenta Syrii – Baszara al-Asada nie ugiął się pod presją społeczeństwa przez co kraj od ponad 3 lat pogrążony jest w krwawej wojnie domowej. Przykład Tunezji, świadczy o tym iż demokratyzacja państwa muzułmańskiego jest możliwa. Kluczową kwestią jest jednak konsolidacja przemian i stabilizacja sytuacji wewnętrznej w Tunezji. W Egipcie wojsko przeprowadziło zamach stanu odsuwając od władzy demokratycznie wybranego prezydenta Mohammeda Mursiego.

W Libii „Arabska Wiosna” – inaczej niż w większości krajów regionu – nie miała pokojowego charakteru. Demonstracje przybrały formę zbrojnej rewolty. Krwawy konflikt wewnętrzny został rozwiązany przy wsparciu interwencji międzynarodowej. Śmierć pułkownika Muammara Kaddafiego dała Libijczykom szansę na zbudowanie demokratycznego państwa po 42 latach dyktatury. Czy społeczeństwo libijskie wykorzystało tę szansę? Jak przebiegła transformacja systemowa w Libii? Jakie konsekwencje wewnętrzne i regionalne wywołało obalenie reżimu Kaddafiego? Czy dzisiejsza Libia zmierza w stronę demokracji, czy państwa upadłego? Niniejszy artykuł ma na celu wnikliwą analizę sytuacji w Libii i regionie Afryki Północnej, a także próbę odpowiedzi na powyższe pyta-

³⁸⁶ Filip Bryjka – doktorant w Akademii Obrony Narodowej oraz asystent w Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

nia. Aby zrozumieć złożoność i wieloaspektowość omawianych zagadnień, należy zrozumieć specyfikę państwa libijskiego.

1. CZTERDZIEŚCI DWA LATA RZĄDÓW MUAMMARA KADDAFIEGO

Libia w swoich dziejach doświadczyła okresów obcej dominacji fenickiej, greckiej, rzymskiej, wandaliskiej, bizantyjskiej, arabskiej i tureckiej. Po wojnie włosko-tureckiej (1911-1912) znalazła się pod panowaniem Włoch. Przeciwko kolonizatorom dochodziło do licznych, zbrojnych powstań plemion libijskich, spośród których najbardziej aktywne było muzułmańskie bractwo sanussijja. Wówczas na bohatera narodowego wyrósł Omar Muchtar. W 1949 r. ONZ opowiedziała się za przyznaniem Libii pełnej niepodległości, którą proklamowano 24 grudnia 1951 r. Libijską monarchią konstytucyjną rządził król Idris I (przywódca bractwa sanussijja). W połowie lat 50. odkryto w Libii znaczne złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Eksploatacja surowców zapoczątkowała szybki rozwój tego dotychczas biednego kraju. W międzyczasie rozpoczęła się wewnętrzna walka elit o wpływy i udział w wydobywaniu i sprzedaży tzw. „czarnego złota”.

1 września 1969 r. grupa młodych oficerów zafascynowanych ideą panarabizmu, głoszoną przez egipskiego prezydenta Gamala Abdela Nasera, dokonała pod przywództwem Muammara Kaddafiego bezkrwawego zamachu stanu. Zniesiono wówczas monarchię i proklamowano Libijską Republikę Arabską³⁸⁷. Centralnym organem państwowym była utworzona Rada Rewolucyjna, na czele której stanął pułkownik Kaddafi. Mottem Rady stało się hasło „Wolność, Socjalizm, Jedność”³⁸⁸. Od końca lat 70. Pułkownik formalnie nie sprawował żadnej funkcji w strukturach władzy. Kaddafi mianował się „przywódcą rewolucji”, co w praktyce oznaczało, iż wszelkie decyzje były od niego uzależnione. Pułkownik mianował ministrów oraz wybierał liderów komitetów rewolucyjnych i służb bezpieczeństwa, które kontrolowały armię, media i życie społeczne. Sam nigdy nie posiadał szerokiego poparcia Libijczyków ani instytucji państwowych, lecz niejasny podział władzy pozwolił mu i jego stosunkowo nielicznemu otoczeniu manipulować najważniejszymi siłami społecznymi w kraju: plemionami, armią i potentatami biznesu³⁸⁹.

Kaddafi zbudował system oparty na własnej wizji politycznej, która stanowiła alternatywę dla kapitalizmu i komunizmu. Tzw. „Trzecia Teoria Światowa” głoszona przez Pułkownika zakładała, iż można zbudować „kwitnące społeczeń-

³⁸⁷ Od 1977 – Libijska Dżamahirija Ludowo-Socjalistyczna; od 1986 – Wielka Arabska Dżamahirija Ludowo-Socjalistyczna.

³⁸⁸ K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko, *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*, Dialog, Warszawa 2012, s. 180.

³⁸⁹ P. Sasnał, *Kryzys w Libii a reakcje społeczności międzynarodowej*, Biuletyn PISM, nr 20 (769), 23 lutego 2011.

stwo” na bazie islamu. Filarami ideologicznymi nowoutworzonego państwa były socjalizm, egalitaryzm, panarabizm i antyimperializm. Powyższe podstawy ideologiczne i ustrojowe zostały opisane przez przywódcę w tzw. Zielonej Książce (*al-Kitab al-Achdar*). Głównym celem „zielonej rewolucji” było ustanowienie demokracji bezpośredniej. Libijską Dżamahiriją miał rządzić lud, a nie partia polityczna, sekta religijna, plemię czy jednostka. Muzułmański socjalizm Kaddafiego paradoksalnie odrzucał zarówno instytucje demokratyczne, jak i rozwiązania socjalizmu marksistowskiego. W Libii znaczącą rolę odgrywa tradycja islamska, dlatego Islam uznano za oficjalną religię, a Koran za podstawowe źródło prawa. Przy czym Kaddafi dopuścił indywidualną interpretację Koranu (*idżtihad*) przez każdego muzułmanina³⁹⁰. To wywołało sprzeciw i niezadowolenie alimów – islamskich uczonych, którzy przez lata byli represjonowani.

Na samym początku rządów Kaddafiego rozwiązano parlament i powołano Radę Ministrów – organ wykonawczy, działający w ramach kontrolowanej przez armię Rady Rewolucyjnej. W celu implementacji idei demokracji bezpośredniej utworzono liczne kongresy ludowe, komitety, związki zawodowe, a także Powszechny Kongres Ludowy. W 1971 r. powstał Socjalistyczny Związek Arabski, którego celem było *wyeliminowanie różnic klasowych oraz wspieranie demokracji*. Jednakże partycypacja społeczeństwa w tych strukturach była na bardzo niskim poziomie. Decentralizacja władzy miała na celu nie tyle zwiększenie zaangażowania społeczeństwa w politykę, ile rozproszenie i osłabienie opozycji. Realna władza spoczywała wyłącznie w rękach przywódcy rewolucji.

Libia pod rządami pułkownika była krajem autorytarnym i niedemokratycznym, gdzie nie przestrzegano praw człowieka. W Dżamahiriji wprowadzono zakaz organizowania i działania partii politycznych, aresztowano i prześladowano opozycję, a organizacje religijne poddano ścisłej kontroli i inwigilacji. Funkcję służby bezpieczeństwa sprawowały Komitety Ruchu Rewolucyjnego, złożone z zagorzały lojalistów rewolucji. Podlegały one bezpośrednio Pułkownikowi Kaddafiemu (z pominięciem oficjalnych struktur państwowych). Media traktowano jako kolejne narzędzie sprawowania władzy.

W Libii możemy wyróżnić trzy podstawowe nurty opozycyjne: rojalistów, islamistów oraz grupy o tzw. demokratycznej orientacji. Ich możliwość oddziaływania na politykę ograniczała nie tylko twarda polityka władz centralnych, ale również wewnętrzne podziały, które powodowały, że grupy te nie były w stanie mówić jednym głosem i nie stanowiły realnej alternatywy dla władzy pułkownika³⁹¹. Wielu rojalistów i liberałów funkcjonowało na emigracji. Z kolei opozycja islamska działała (głównie na wschodzie kraju) w regionie bractwa sanusijja³⁹².

³⁹⁰ K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.*

³⁹¹ *Ibidem*, s. 188.

³⁹² B. Callies de Salies, *Kraje Maghrebu. Historia, polityka, społeczeństwo*, Dialog, Warszawa 2012, s. 44-46.

Główne ugrupowania to: Libijskie Bractwo Muzułmańskie, Ruch Męczenników Libii, Partia Wyzwolenia Islamskiego i Libijska Walcząca Grupa Islamska (LIFG) – ekstremiści islamscy powiązani z Al-Kaidą w Islamskim Magrebie (AQIM). Celem reżimu Kaddafiego było wyeliminowanie elit związanych z bractwem sanussija, które w okresie monarchistycznym posiadało znaczne wpływy w kraju. Niezamierzonym, ubocznym skutkiem brutalnych represji było paradoksalnie wzmocnienie struktury plemienną – jedynej prawdziwej formy organizacji życia społecznego w Libii.

1.1. Libijski trybalizm – polityka plemienna Kaddafiego

Libia liczy ok. 6,5 mln mieszkańców. Językiem urzędowym jest arabski. Arabowie i zarabizowani Berberowie stanowią 97% ludności. Prawie cała ludność Libii (97%) to muzułmanie w zdecydowanej większości reprezentujący odłam sunnicki.³⁹³ Tożsamość narodowa Libijczyków należy do najsłabszych w Afryce Północnej. Podstawowym punktem odniesienia mieszkańców Libii jest przynależność plemiennie-klanowa. Tradycyjne podziały utrzymały się do dziś dzięki szczególnym warunkom geograficznym: duże odległości, teren pustynny oraz niska gęstość zaludnienia skutecznie odseparowały skupiska ludzkie i uniemożliwiły powstanie silnych więzów politycznych ze stolicą³⁹⁴. W Libii funkcjonuje około 140 plemion i klanów, które skupiają się w poszczególnych regionach kraju:

- **Trypolitania:** Warfalla, Awlad Busajf, az-Zintan, ar-Ridżban;
- **Cyrenajka:** al-Awagir, al-Abajdat, Drasa, al-Barasa, al-Fawachir, az-Zuwajja, al-Madžabra;
- **Syrta:** Kaddafa, al-Magarha, al-Rijjah, al-Haraba, az-Zuwajjd, al-Guwajjd;
- **Fezzan:** al-Hutman, al-Hassawna, Tubu, Tuaregowie;
- **Al-Kufra:** az-Zuwajja, Tubu³⁹⁵.

Pochodzący ze zarabizowanego plemienia berberskiego Muammar Kaddafi, przez cztery dekady próbował skonsolidować władzę opartą na patronacie nad plemionami i klanami. Zbudował w Libii państwo policyjne, a wszelkie przejawy niezależnej aktywności politycznej tłumiał siłą, łącznie z częstym stosowaniem kary śmierci i egzekucjami pokazowymi³⁹⁶. Pułkownik starał się osłabić (kojarzony z czasami monarchii) plemienny system władzy poprzez zmianę granic administracyjnych (opartych na plemiennych podziałach) oraz usunięcie wszystkich urzędników (wyznaczonych niegdyś przez monarchę na lokalnych przywódców).

³⁹³ K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.* s. 178.

³⁹⁴ P. Sasnał, *op. cit.*

³⁹⁵ Sz. Niedziela, *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Dialog, Warszawa 2012, s. 198 – 199.

³⁹⁶ A. Dzisiów-Szuskiewicz, „Arabska wiosna” – przyczyny, przebieg i prognozy, *Biuletyn Biura Bezpieczeństwa Narodowego*, II – 2011.

Jednak system plemienny pozostał kluczem społecznej identyfikacji, szczególnie we wschodnich regionach kraju. Kaddafi dążył do antagonizowania plemion oraz zdobywania lojalności ich przywódców. Poszukiwał sojuszników (m.in. wśród plemienia al-Mugarha) w zamian za przywileje polityczne i gospodarcze³⁹⁷.

Niesprawiedliwa polityka plemiennie-etniczna była źródłem silnego niezadowolenia społecznego. Pułkownik odmawiał niektórym grupom uznania ich podstawowych potrzeb i tożsamości. Regiony zamieszkiwane przez różne grupy etniczne (np. Cyrenajka) były słabiej zurbanizowane i nie cieszyły się zainteresowaniem władz w kontekście inwestycji. Mniejszość berberska, która stanowi 5% populacji kraju, była prześladowana przez reżim Kaddafiego. Berberom zabraniano m.in. posługiwania się rodzimym językiem *tamazight* i odwoływania się do przedarabskiego dziedzictwa kulturowego. Taka polityka spowodowała utrzymywanie się nastrojów pro-monarchistycznych i silnych więzi religijno-plemiennych. W 1993 r. grupa oficerów z plemienia Warfalla próbowała dokonać zamachu stanu. W tym samym roku Kaddafi zainicjował powstanie instytucji skupiającej wszystkich przywódców plemion, która otrzymała zadanie szerzenia rewolucji i walki z przeciwnikami systemu.

Kaddafi w obawie przed zdrajcami otaczał się tylko zaufanymi ludźmi oraz bliskimi krewnymi, klan ten określano mianem *rijal al-Khaimah* („ludzie namiotu”)³⁹⁸. Rodzina pułkownika, wywodząca się z plemienia Kaddafa, pełniła ważną pozycję w systemie władzy. Ponadto bardzo istotną rolę stanowiły nieformalne układy gospodarcze, polegające na obsadzaniu zaufanymi ludźmi główne stanowiska w sektorze energetycznym.

1.2. Dżamahirija na arenie międzynarodowej

Można stwierdzić, iż reżim Muammara Kaddafiego był postrzegany na arenie międzynarodowej ambiwalentnie. Z jednej strony Zachód współpracował z Libią na płaszczyźnie ekonomicznej. Z drugiej strony „ciche przyzwolenie” na niedemokratyczne rządy wewnętrzne nie mogło mieć miejsca w przypadku agresywnej polityki międzynarodowej.

Pułkownik Kaddafi, inspirowany postacią Nasera, był orędownikiem jedności arabskiej i kwestii palestyńskiej. Jednakże po podpisaniu w Camp David (1979 r.) przez Egipt porozumienia z Izraelem zerwał stosunki dyplomatyczne z tym krajem. Oprócz idei panarabizmu pułkownik realizował ideę panafrkańską.

Muammar Kaddafi wspierał ruchy ekstremistyczne i finansował działalność organizacji terrorystycznych. 5 kwietnia 1986 r. jego agenci zorganizowali zamach na Amerykanów w Berlinie Zachodnim. W odpowiedzi, dziesięć dni później amerykańskie samoloty zbombardowały Trypolis i Benghazi. 21 grudnia 1988 r. agen-

³⁹⁷ K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.* s. 190-191.

³⁹⁸ A. Najjar, *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 163.

ci Kaddafiego wysadzili w powietrze amerykański samolot pasażerski nad Lockerbie³⁹⁹. Atak terrorystyczny na Boeinga 747 linii Pan Am najprawdopodobniej był zemstą dyktatora za amerykańskie naloty w 1986 r. Ponadto Libia nie stosowała się do rezolucji RB ONZ udzielając wsparcia Saddamowi Husajnowi w konflikcie iracko-irańskim w latach (1980-1988). Wówczas Libia była postrzegana na arenie międzynarodowej jako państwo zbójckie/hultajskie (*rogue state*).

Początkowo Zachód utrzymywał kontakty z Libią ze względu na strategiczne interesy ekonomiczne (handel ropą). Jednak pod koniec lat 80. zachodnia polityka względem pułkownika Kaddafiego uległa diametralnej zmianie, doprowadzając Libię do izolacji na arenie międzynarodowej. W tej sytuacji naturalnym sojusznikiem Libii stał się Związek Radziecki. ONZ w 1992 r. nałożyła na kraj sankcje ekonomiczne (rezolucja nr 748). Wprowadzono embargo lotnicze, technologiczne i wojskowe (całkowity zakaz handlu bronią z Libią). W 1993 r. uchwalono rezolucję nr 883, która ograniczała w znaczny sposób import przez Libię technologii wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego oraz zamrażała liczne depozyty bankowe Muammara Kaddafiego w zagranicznych bankach. Embargo kosztowało Libię około 35 mld USD⁴⁰⁰. Sankcje doprowadziły do znacznego spadku dochodu z handlu węglowodorami. Pogarszająca się sytuacja w latach 80. (bezrobocie, inflacja, brak opieki medycznej) spowodowała wzrost niezadowolenia społecznego. Większość Libijczyków zatrudnionych w sektorze energetycznym zostało bez pracy. Wówczas Muammar Kaddafi zapowiedział liberalizację gospodarki, oraz zwiększenie praw i wolności obywatelskich. Osłabiony autorytet pułkownika, zmusił go do zmiany nie tylko polityki wewnętrznej, ale także zagranicznej.

W sierpniu 2000 r. Kaddafi skutecznie mediował w sprawie zakładników przetrzymywanych przez fundamentalistów muzułmańskich z filipińskiej organizacji Abu Sajjaf⁴⁰¹. Po wydarzeniach 11 września Libia opowiedziała się po stronie koalicji antyterrorystycznej. Zagrożenie fundamentalizmem islamskim sprawiło, iż wcześniejszy adwersarz Stanów Zjednoczonych zaczął być postrzegany jako sojusznik. Libijskie służby specjalne współpracowały z wywiadem amerykańskim, przekazując informacje na temat terrorystów pochodzenia libijskiego. Muammar Kaddafi, chociaż często wspierał działalność terrorystyczną, był zdecydowanym przeciwnikiem Al-Kaidy. Pułkownik podkreślał swoje osiągnięcia w walce z libijskimi islamistami. W 1982 r. pokroił partię Wyzwolenie Islamskie, ponadto trzymał w ryzach salaficką Grupę Partyzantów Boga. W 1998 r. udało mu się robić powiązaną z Al-Kaidą – Libijską Islamską Grupę Walczącą (LIFG), która przez dłuższy czas siała terror na ulicach Benghazi i Darny⁴⁰².

³⁹⁹ P. Turczyński, *Libijska wojna domowa i międzynarodowa interwencja w 2011 roku – postawy społeczeństw Libii i zachodu*, Zeszyty Naukowe WSOWL nr 1 (163) 2012, Wrocław 2012.

⁴⁰⁰ Sz. Niedziela, *op. cit.* s. 195.

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 196.

⁴⁰² A. Najjar, *op. cit.* s. 189.

W 2003 r. Kaddafi wyraźnie zmienił politykę międzynarodową: przestraszony amerykańską interwencją w Iraku zgodził się wypłacić odszkodowania rodzinom ofiar z Lockerbie (przyznając, że Libia jest odpowiedzialna za zamach) i ujawnił ONZ rozwijany wcześniej w tajemnicy program budowy broni masowego rażenia. Libia zaczęła być traktowana jako państwo „przewidywalne”, a kraje UE (zwłaszcza Włochy) rozpoczęły w tym kraju liczne inwestycje⁴⁰³. Muammar Kaddafi znając swoją odpowiedzialność cywilną za zamach i wypłacając odszkodowanie w kwocie 2,7 mld USD, doprowadził do zniesienia sankcji ekonomicznych. 15 maja 2005 r. Stany Zjednoczone ogłosiły wznowienie stosunków dyplomatycznych z Libią.

1.3. Narastanie kryzysu wewnętrznego

Pomimo wyjścia z izolacji międzynarodowej sytuacja wewnętrzna w Libii nie uległa widocznej poprawie. Nierówności między ludźmi i regionami były szczególnie duże z racji niesprawiedliwej redystrybucji dochodów. Pomimo wysokich zysków ze sprzedaży ropy naftowej większość Libijczyków żyło w biedzie, a wielu emigrowało za granicę w celach zarobkowych. Kaddafi sprawował totalitarną kontrolę we wszystkich dziedzinach, zwłaszcza w sektorze ekonomicznym, gdzie zarządził nacjonalizację przemysłu naftowego, nieruchomości oraz zakazał przedsiębiorczości prywatnej⁴⁰⁴. Jednym z głównych problemów w Libii było bezrobocie sięgające nawet 30%, potęgowane przez wysoki przyrost naturalny i niski poziom przedsiębiorczości obywateli. Mimo wprowadzenia wielu reform dochody ze sprzedaży ropy nadal stanowiły około 95% eksportu i około 70-80% budżetu państwa. Potencjalni inwestorzy w obliczu wielu przeszkód (niedostatecznej ochrony prawnej, ambiwalentnej postawy wobec zagranicznych pracowników, słabo rozwiniętego sektora prywatnego, wszystkich konsekwencji długotrwałego eksperymentu socjalistycznego) nie chcieli ryzykować kapitału w inwestycjach niewiążących się z sektorem naftowym. Do końca 2011 r. wszelkie próby dywersyfikacji gospodarki libijskiej można uznać za nieudane.⁴⁰⁵

Rosnąca dysproporcja pomiędzy sytuacją ekonomiczną klanów powiązanych z reżimem a resztą społeczeństwa doprowadziła do podziału na dwa obozy: proreżimową Trypolitanię i opozycyjną Cyrenajkę.⁴⁰⁶

Plemiona opozycyjne:

- Warfalla: 15% populacji Libii; składa się z 52 szczepów. Zamieszkują głównie Misratę i Bani Walid;

⁴⁰³ P. Turczyński, *op. cit.*

⁴⁰⁴ K. Górak-Sosnowska, K. Pachniak (red.), *Bunt czy rewolucja? Przemiany na Bliskim Wschodzie po 2010 roku*, Wyd. Ibidem, Łódź 2012, s. 49.

⁴⁰⁵ K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.* s. 196.

⁴⁰⁶ Sz. Niedziela, *op. cit.* s. 197.

- Zuwajja: największe plemię Cyrenajki i najsilniejszy komponent opozycji antyreżimowej;
- Az-Zintan: zamieszkują głównie region Trypolisu.

Plemiona proreżimowe:

- Kaddafa: największe skupiska w regionie Syrty;
- Al-Mugarha: od początku związani z reżimem, pełnili wiele newralgicznych funkcji państwowych⁴⁰⁷.

2. „ARABSKA WIOSNA” W WYDANIU LIBIJSKIM – OD MASOWYCH PROTESTÓW DO WOJNY DOMOWEJ

Pod wpływem masowych wystąpień (niemal we wszystkich krajach Afryki Północnej) również obywatele Libii wyszli na ulicę, żądając od władzy swobód politycznych oraz reform ekonomicznych. Sytuacja jednak przybrała tu inny obrót niż w Tunezji czy Egipcie. O ile w przypadku wspomnianych krajów protesty społeczne przybrały charakter „rewolucji obywatelskiej”, o tyle w przypadku Libii szybko zamieniły się w zamieszki uliczne z użyciem resortów siłowych⁴⁰⁸. W Libii (inaczej jak w innych krajach regionu) protesty zainicjowały grupy uzbrojonych rebeliantów we wschodnich prowincjach, co ujawniło plemienne i regionalne podziały, nękające kraj od lat⁴⁰⁹.

Pierwsze manifestacje miały miejsce 13 stycznia w Cyrenajce, gdzie dominuje plemię Warfalla (zwłaszcza w Benghazi). Wystąpiło ono z żądaniem obalenia długoletniego dyktatora. W odpowiedzi władze radykalnie ograniczyły swobody obywatelskie (zakazano zgromadzeń i organizowania imprez sportowych, a także ograniczono dostęp do Internetu)⁴¹⁰. Władze próbowały załagodzić sytuację, 27 stycznia znosząc podatki i cła na krajowe oraz importowane produkty żywnościowe. Jednocześnie jednak aresztowano przywódców rozruchów, co wywołało oburzenie takich organizacji, jak Amnesty International czy Human Rights Watch (HRW)⁴¹¹. Libijski reżim próbował również odciągnąć ludzi od protestów za pomocą pieniędzy. Kaddafi nakazał podwoić zarobki urzędników państwowych, a także wysokość stypendiów⁴¹². Te działania nie zdołały jednak powstrzymać masowych wystąpień.

15 lutego wieczorem mieszkańcy Benghazi zgromadzili się, by żądać uwolnienia mecenasa Fathiego Tarbela, adwokata rodzin więźniów, którzy w 1996 r. zginęli podczas masakry w więzieniu Abu Salim. Adwokat został aresztowany pod

⁴⁰⁷ *Ibidem*. s. 199.

⁴⁰⁸ K. Sawiński (red.), *Libia 2011*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2011, s. 9.

⁴⁰⁹ A. Dzisiów-Szuszkiewicz, *op. cit.*

⁴¹⁰ Sz. Niedziela, *op. cit.* s. 199.

⁴¹¹ P. Turczyński, *op. cit.*

⁴¹² J. Armbruster, *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011, s. 136.

zarzutem rozpowszechniania informacji na temat otwarcia ognia przez strażników, w wyniku czego zginęło ponad 1 200 osób. Setki ofiar, tysiące pogrążonych w bólu i rozpacz rodziny, przyjaciół i najbliższych, którym nigdy nie zwrócono ciał. Zbrodnia w Abu Salim była czynnikiem silnie łączącym społeczeństwo przeciwko reżimowi. Uwolnienie adwokata nie uspokoiło wzburzonych umysłów – przez kraj przetoczyło się wezwanie, by 17 lutego (oficjalna data rewolucji libijskiej) stał się „Dniem Gniewu”, w którym wszystkie miasta zaprotestują przeciw polityce rządu. Podobnie jak rewolucjoniści tunezyjscy i egipscy, libijscy manifestanci chcieli więcej swobód i demokracji, większego poszanowania praw człowieka, sprawiedliwego rozdziału bogactw, a także ukrócenia korupcji w rządzie oraz podległych rządowi instytucjach⁴¹³.

Wieloletni przywódca Libii nie zamierzał iść nawet na najmniejsze ustępstwa i do walki z demonstrantami skierował siły bezpieczeństwa. W drugiej połowie lutego zablokował dostęp do Internetu oraz wezwał swoich zwolenników do organizacji kontrdemonstracji. Pod koniec lutego sytuacja uległa zaostrzeniu, coraz częściej dochodziło do krwawych starć między demonstrantami a zwolennikami pułkownika⁴¹⁴. Represje władz były krwawe, ale ruch rewolucyjny się rozszerzał i 20 lutego ogarnął Trypolis. W przeciągu zaledwie tygodnia zginęło ponad 300 osób.

Od 15 lutego Libia pogrążona była w wojnie domowej, w której równocześnie przeciwko reżimowi wystąpiło (początkowo w sposób nieskoordynowany) większość miast Cyrenajki. 27 lutego utworzono Narodową Radę Transformacji, która łączyła Narodową Radę Libijską i Narodowy Rząd Tymczasowy sformułowany przez byłego Ministra Sprawiedliwości – Mustafy Mohameda Abd al-Dzeleila. Od tego czasu w Libii funkcjonowały dwa równorzędne ośrodki władzy: w Trypolisie i Benghazi⁴¹⁵.

5 marca Narodowa Rada Tymczasowa oficjalnie ogłosiła się rządem libijskim, na którego czele stanął Mahmud Dżibril. Powstała Libijska Armia Ludowa i Wolne Libijskie Siły Powietrzne, skupiające żołnierzy, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo pułkownikowi, a także szereg innych organizacji, takich jak: Narodowa Konferencja na rzecz Libijskiej Opozycji, Narodowy Front na rzecz Ocalenia Libii, Libijska Liga na rzecz Praw Człowieka, Libijski Ruch Młodych, bojówka Jaysh-e-Libi al-Hurra i Al-Kaida w Muzułmańskim Maghrebie (AQIM). Łącznie przeciwko Kaddafiemu walczyło około 17 tys. bojowników⁴¹⁶.

Po zdobyciu głównych miast Cyrenajki rebelianci ruszyli na Trypolis, rozpoczynając tym samym walkę na dwóch frontach. W odpowiedzi reżim Kaddafiego przeszedł do kontrofensywy. W wyniku ostrzału lotniczego, artyleryjskiego

⁴¹³ A. Najjar, *op. cit.* s. 209.

⁴¹⁴ K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko., *op. cit.* s. 196.

⁴¹⁵ Sz. Niedziela, *op. cit.* s. 201.

⁴¹⁶ K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko., *op. cit.* s. 198-199.

i morskiego siły antyrządowe zostały zmuszone do odwrotu. Zmasowany ogień był skierowany nie tylko przeciwko zbrojnym oddziałom, ale również bezbronnej ludności cywilnej⁴¹⁷.

Rewolta zaczęła przybierać coraz bardziej krwawy przebieg, co doprowadziło do pęknięcia w strukturach reżimu. Część przedstawicieli władzy: ambasadorowie, ministrowie oraz wojskowi zrezygnowali ze swoich stanowisk protestując przeciwko reakcji reżimu i stosowanym środkom wobec protestujących. Niezwykle istotnym faktem była z pewnością zmiana stron przez Abdela Fataha Junisa – bliskiego towarzysza Kaddafiego, który aż do 23 lutego pełnił funkcję Ministra Spraw Wewnętrznych. Razem z generałem Junisem na stronę rebeliantów przeszły jednostki libijskiej armii. Ponadto strony zmienili też Mahmud Dżibril i Ali Tarhuni (politycy zajmujący się gospodarką)⁴¹⁸. Również środowiska religijne potępiły użycie siły wobec społeczeństwa nakładając na Kaddafiego *fatwę*, nakazującą wiernym zabicie przywódcy.

Muammar Kaddafi nie zamierzał ustąpić. Utrzymywał, że w Libii toczy walki z Al-Kaidą, a demonstrantów oskarżył o współpracę z terrorystami. 23 lutego Al-Kaida ogłosiła utworzenie emiratu islamskiego w Darnie. Mimo iż „Baza” opowiedziała się przeciwko Kaddafiemu, rebelianci zarzekali się, że nie mają nic wspólnego z bojówkami tej organizacji⁴¹⁹.

Pułkownik w celu pacyfikacji manifestacji wysłał wojsko i najemników (ok. 30 000) przede wszystkim Tuaregów z Mali i Nigru oraz Czadyjczyków przysłanych przez generała Idrissa Deby⁴²⁰. Inne źródła informowały również o wsparciu najemników z Sudanu, Mali, Demokratycznej Republiki Konga, Kenii, Zimbabwe, Ghany, Algierii, Syrii, a nawet Białorusi i Ukrainy. Manifestacje przerodziły się w zbrojne rewolty, a kraj pogrążył się w wojnie domowej.

Rebelianci tworzyli grupy skoncentrowane wokół ośrodków miejskich: Misrata, Benghazi, Trypolis. Raport dwóch francuskich think-thanków: Cimet-AVT oraz CF2R stwierdza, że *rebelia antykaddafistowska nie jest ani demokratyczna, ani spontaniczna*. Wg autorów trzon rebelii stanowi (po szczegółowych badaniach analitycznych) konglomerat islamistów, monarchistów, płatnych zabójców, zdrajców reżimu, postaci, których przeszłości i nazwisk celowo się nie ujawnia⁴²¹. Według doniesień Human Rights Watch, opartych na wywiadach z miejscowymi bojownikami i mieszkańcami, wiemy, że po zdobyciu miast rebelianci podpalili domy należących do zwolenników Kaddafiego, grabili również sklepy i placówki

⁴¹⁷ Sz. Niedziela, *op. cit.* s. 201.

⁴¹⁸ J. Armbruster, *op. cit.* s. 136-137.

⁴¹⁹ K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.*, s. 198.

⁴²⁰ A. Najjar, *op. cit.*, s. 217.

⁴²¹ K. Sawiński (red.), *op. cit.* s. 49.

medyczne⁴²². Częstym zjawiskiem były również gwałty na kobietach oraz lincze osób należących do grup postrzeganych jako zwolennicy reżimu.

2.1. Reakcja społeczności międzynarodowej. Od sankcji ekonomicznych do interwencji militarnej

Zaostrzający się konflikt wewnętrzny wywołał silne zaniepokojenie społeczności międzynarodowej. Libia została zawieszona w prawach członka Ligi Arabskiej, a Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła działania władz. Od początku marca 2011 r. NATO prowadziło obserwację Libii z powietrza za pomocą samolotów zwiadowczych AWACS. Stany Zjednoczone zapowiedziały, iż rozważana jest interwencja militarna NATO.

26 lutego RB ONZ jednogłośnie przyjęła rezolucję nr 1970, która wprowadzała natychmiastowy nadzór prokuratora Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nad sytuacją w Libii. Rezolucja ustanowiła również embargo na handel bronią oraz zamrożenie środków finansowych i zasobów gospodarczych osób związanych z reżimem. Na mocy rezolucji Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Luksemburg, Szwajcaria i Japonia zamroziły aktywa funduszy LIA oraz Centralnego Banku Libii, których wartość szacowano na ponad 150 miliardów dolarów⁴²³.

17 marca 2011 r. RB ONZ przyjęła rezolucję nr 1973, ustanawiającą strefę zakazu lotów nad Libią (*no fly zone*)⁴²⁴. Rezolucja upoważniła wszystkich członków ONZ do ochrony ludności cywilnej na obszarze Libii. Przyjęcie rezolucji należy uznać za swoisty przełom w funkcjonowaniu ONZ, która od lat jest oskarżana o niemoc i permanentny paraliż. Podczas londyńskiej konferencji, dotyczącej sytuacji w Libii, powołano Grupę Kontaktową ds. Libii oraz podkreślono trzy priorytetowe cele rezolucji nr 1973:

- ochronę ludności cywilnej;
- sukcesywny rozwój pomocy humanitarnej;
- zaaranżowanie procesu transformacji politycznej od systemu autorytarnego do demokracji parlamentarnej⁴²⁵.

Interwencja ONZ w Libii została zaplanowana na popołudnie 19 marca, kilka godzin po nadzwyczajnym szczycie Unii Europejskiej, Unii Afrykańskiej i Ligi Arabskiej w Paryżu. Chęć udziału w operacji wyraziły Francja, Wielka Brytania, USA, Kanada, Norwegia, Dania, Belgia, Katar i Zjednoczone Emiraty Arabskie. Władze Włoch i Hiszpanii ogłosiły gotowość udostępnienia swoich baz lotniczych, natomiast Niemcy i Czesi odmówili wszelkiego udziału. 19 marca francuskie samoloty znalazły się w przestrzeni powietrznej Libii i rozpoczęły patrolowa-

⁴²² *Ibidem*, s. 61.

⁴²³ A. Najjar, *op. cit.* s. 206-216.

⁴²⁴ Za wprowadzeniem rezolucji głosowała: Bośnia i Hercegowina, Kolumbia, Francja, Gabon, Liban, Nigeria, Portugalia, RPA, Wielka Brytania oraz USA. Od głosu wstrzymały się: Brazylia, Niemcy, Chiny, Indie oraz Rosja.

⁴²⁵ Sz. Niedziela, *op. cit.*, s. 204.

nie obszaru nad Benghazi w celu przeciwdziałania jakiegokolwiek agresji ze strony sił Kaddafiego przeciwko ludności Benghazi. Rozpoczęły się również pierwsze działania zbrojne⁴²⁶.

2.2. Operacja „Unified Protector”

Interwencja wojskowa w Libii miała charakter operacji wielonarodowej pod auspicjami ONZ, której głównym celem była implementacja rezolucji nr 1973. Operacja miała wiele kryptonimów: *Operation Harmattan* (Francja), *Operation Ellamy* (Wielka Brytania), *Operation Odyssey Dawn* (Stany Zjednoczone), *Operation Moblie* (Kanada). Wspólnota międzynarodowa, w tym głównie Francja, obawiała się, że postępująca ofensywa wojsk wiernych Kaddafiemu na Benghazi doprowadzi do hekatomby ofiar, dlatego uderzenie prewencyjne wydawało się nieuniknione⁴²⁷.

Operacją militarną kierowała Francja. 19 marca samoloty francuskie dokonały przelotu patrolowego nad terytorium Libii (8 samolotów myśliwskich Rafale; 4 samoloty myśliwskie Mirage 2000; 6 latających cystern KC-135FR, Stratotanker i 1 samolot wczesnego ostrzegania i nadzoru przestrzeni powietrznej Boeing E-3F Sentry). Uderzenia sił powietrznych Francji koncentrowały się na rejonie Benghazi. Brytyjskie myśliwce uderzeniowe Panavia Tornado atakowały okolice Trypolisu. Dodatkowo pozycje libijskie były ostrzeliwane amerykańskimi rakietami woda-ziemia BGM-109 Tomahawk. Głównym celem militarnym pierwszych uderzeń była neutralizacja sił powietrznych Libii: zniszczenie samolotów bojowych na lądzie, środków obrony powietrznej i centrów radarowych. Do akcji wkroczyły później siły amerykańskie (samoloty F-15, Eagle i F-16, Fighting Falcon oraz samoloty walki elektronicznej Boeing EA-18G, Growler). Wsparcie lotnicze poprawiło położenie sił zbrojnych ugrupowań opozycyjnych, które ruszyły do ataku na lądzie⁴²⁸. Państwa NATO i UE nie zdecydowały się na operację lądową, ze względu na niebezpieczeństwo dużych strat osobowych. Jako alternatywne rozwiązanie wskazano na możliwość dostarczenia broni rebeliantom, co jednak stoi w sprzeczności z zasadą embarga na broń do Libii⁴²⁹.

Międzynarodowy Trybunał w Hadze wydał 27 czerwca nakaz aresztowania Muammara Kaddafiego oraz jego współpracowników: syna Sajfa oraz szefa libijskiego wywiadu Abdullaha al-Senusiego. Prowadzone były także próby rozmów pokojowych, przywódca opozycji zadeklarował nawet, że Kaddafi mógłby pozostać w kraju, jeśli odsunie się od władzy i przyzwoli na międzynarodowy nadzór⁴³⁰.

⁴²⁶ K. Czajkowska, A. Diawół-Sitko, *op. cit.*, s. 198.

⁴²⁷ Sz. Niedziela., *op. cit.* s. 203.

⁴²⁸ *Ibidem*, s. 203.

⁴²⁹ *Ibidem*, s. 208-209.

⁴³⁰ K. Czajkowska, A. Diawół-Sitko, *op. cit.*, s. 199.

Do 31 marca misja ONZ była formalnie prowadzona przez grupę doraźnie zaangażowanych państw, od tej daty oficjalnie przejęło ją już NATO. Zmieniono kryptonim operacji na „Unified Protector” (*Zjednoczony Obrońca*)⁴³¹. Po rozpoczęciu operacji Muammar Kaddafi wygłosił przemówienie wzywające obywateli do obrony kraju przed atakiem „krzyżowców i syjonistów”. 8 lipca podczas przemowy w mieście Sabha Muammar Kaddafi zagroził atakami na Europę. Powiedział, iż NATO będzie żałowało interwencji w Libii. Dodał, że należy wyzwolić historyczne krainy arabskie, takie jak Wyspy Kanaryjskie, Sycylia, czy południowo-hiszpańska Andaluzja⁴³².

Bombardowania wojsk NATO było mocno krytykowane przez kraje afrykańskie, Indie, Białoruś, Kubę, Wenezuelę oraz Federację Rosyjską, która wielokrotnie nawoływała, aby państwa biorące udział w operacji wojskowej w Libii stosowały się do zadań sformułowanych w rezolucjach RB ONZ i nie przekraczały swoich uprawnień. Sojuszowi Północnoatlantyckiemu zarzucano m.in. stosowanie zakazanych bomb kasetowych w Misracie, bombardowanie obiektów cywilnych (m.in. Uniwersytetu imienia Nasera w Trypolisie), zbombardowanie wpisanych na listę zabytków UNESCO ruin starożytnego miasta rzymskiego Leptis Magna, zbombardowanie Wielkiej Sztucznej Rzeki (rozpoczętego projektu budowy sieci systemu irygacyjnego, oraz dostępu do słodkiej wody). Ponadto państwom zachodnim (zwłaszcza Francji i Wielkiej Brytanii) zarzucano neokolonizację Libii. Wyraz dezaprobaty dla operacji NATO podnosiły również władze Niemiec. Społeczeństwo niemieckie jest nieprzychylnie angażowaniu Bundeswehry w przedłużające się konflikty zbrojne na wzór Afganistanu, dlatego rząd Niemiec ograniczył swoje działania wobec reżimu Kaddafiego, wzywając go do ustąpienia oraz stosując sankcje ekonomiczne.

Federacja Rosyjska, pomimo niezadowolenia z legitymizacji operacji wojsk NATO, zdecydowała się nie blokować rezolucji (nie udzielając poparcia). Przyzwolenie Rosji na użycie siły przez państwa zachodnie jest zaskakujące, jeśli wziąć pod uwagę dotychczasową praktykę rosyjską na forum Rady Bezpieczeństwa (zazwyczaj Rosja ściśle trzymała się zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne, sprzeciwiała się użyciu siły, a w praktyce przedłużała proces przyjmowania rezolucji przewidujących sankcje bądź interwencję)⁴³³. Taka decyzja dyplomacji rosyjskiej wynikała po pierwsze z konieczności wzięcia ewentualnej odpowiedzialności moralnej w przypadku eskalacji konfliktu. Po drugie, biorąc pod uwagę przykład Iraku, sprzeciw Rosji mógłby nie powstrzymać interwencji, co mogłoby wpłynąć negatywnie na pozycję Rosji na arenie międzynarodowej. Po

⁴³¹ P. Turczyński, *op. cit.* s. 160.

⁴³² K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.* s. 199.

⁴³³ M. Kaczmarek, *Rosja wobec interwencji zbrojnej w Libii*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-03-23/rosja-wobec-interwencji-wojskowej-w-libii>, [dostęp z dnia: 23.03.2011].

trzecie, Rosja dbając o swój wizerunek w krajach arabskich uznała, iż wezwanie Ligi Państw Arabskich o wyznaczenie strefy zakazu lotów nad Libią jest konieczne. Ponadto kryzys libijski naraził Kreml na straty ekonomiczne. Rosyjski przemysł zbrojeniowy mocno ucierpiał po wprowadzeniu embarga na dostawy broni do Libii. Do początku 2011 r. Rosja była największym dostawcą sprzętu wojskowego do tego kraju. Szacowane straty to nawet 4 mld USD⁴³⁴. Z drugiej strony, niestabilna sytuacja w regionie MENA spowodowana wydarzeniami Arabskiej Wiosny doprowadziła do wzrostu cen ropy na światowych rynkach. To z kolei okazało się (krótkoterminowo) korzystne dla Rosji, która zwiększyła zyski ze sprzedaży surowców. Jednak w długofalowej perspektywie, niestabilność Bliskiego Wschodu i Maghrebu nie jest w interesie Federacji Rosyjskiej, gdyż może to doprowadzić do fali recesji w państwach- odbiorcach rosyjskich surowców⁴³⁵.

Chiny również z dużą uwagą analizowały sytuację w Libii, zważywszy na zasięg przedsięwzięć prowadzonych przez chińskie koncerny w tym kraju. Szczególnie zagrożone zostały inwestycje realizowane w sektorze energetycznym i infrastrukturalnym (szacowana wartość 18,8 mld USD). Wzajemne obroty handlowe pomiędzy Chinami i Libią zamknęły się w 2010 r., na poziomie 6,58 mld USD (stanowiąc 0,22% całego handlu zagranicznego Pekinu). Dodatkowo do momentu wystąpienia zamieszek Trypolis kierował 11% eksportu ropy do Państwa Środka (co zaspokajało 2-3% potrzeb importowych Chin)⁴³⁶.

Wojna domowa, a także ciągle niestabilna sytuacja w Libii spowodowały znaczne straty wśród chińskich przedsiębiorstw, które zmuszone zostały do ewakuacji znacznej części swojego personelu. Działania chińskich przedsiębiorstw związane z przejmowaniem zagranicznych aktywów często spotykały się z negatywnymi reakcjami lokalnych społeczności. Postrzegano je jako obcą dominację. Po obaleniu Kaddafiego, dochodziło do licznych napięć na linii Tymczasowa Rada Narodowa – Chiny. Nowe władze w Trypolisie zarzucały Pekinowi wspieranie Muammara Kaddafiego. Co prawda Chiny poparły rezolucję RB ONZ nr 1970, ale przy rezolucji nr 1973 wstrzymały się od głosu. Pojawiły się zarzuty, iż chińskie koncerny zbrojeniowe złamały embargo na dostawę broni Kaddafiemu, która została przerzucona do Libii z Algierii. Jednak faktem jest, iż oba kraje wzajemnie się potrzebują. Warto podkreślić, że zawarte przez dawny reżim kontrakty i umowy wciąż obowiązują. Współpraca gospodarcza jest w interesie obu stron, dlatego z pewnością z czasem dojdzie do normalizacji wzajemnych stosunków.

Zaangażowanie państw UE (z dominującą rolą Francji i Wielkiej Brytanii), przy ograniczonym zaangażowaniu Stanów Zjednoczonych, wynikało ze strategicznego znaczenia Libii i całego obszaru Afryki Północnej dla państw Unii Euro-

⁴³⁴ K. Górak-Sosnowska, K. Pachniak (red.), *op. cit.* s. 226-227.

⁴³⁵ K. Sawiński (red.), *op. cit.* s. 166.

⁴³⁶ K. Górak-Sosnowska, K. Pachniak (red.), *op. cit.*, s. 223.

pejskiej. Platformę współpracy stanowi francuska inicjatywa Partnerstwa Śródziemnomorskiego oraz Europejska Polityka Sąsiedztwa. UE jest odbiorcą ponad 70% libijskiego eksportu (głównie surowców energetycznych) – Włochy 38%, Niemcy 10%, Francja i Hiszpania po 8%. Włochy mają też 17% udziału w imporcie do Libii, a Niemcy – 9%⁴³⁷. Libijska ropa jest bardzo pożądana w Europie, ze względu na krótki szlak transportowy oraz wysoką jakość. To właśnie Francja, Wielka Brytania i Włochy jako jedne z pierwszy państw uznały utworzony przez rebeliantów Tymczasowy Rząd Narodowy.

Władze Włoch znalazły się w dosyć kłopotliwej sytuacji. Przez lata stosunki libijsko-włoskie (pomimo trudnej historii kolonialnej, za którą Libijczycy otrzymali odszkodowanie) były bardzo dobre. Premier Berlusconi był bliskim przyjacielem pułkownika Kaddafiego. Przed wybuchem rewolucji włoskie przedsiębiorstwo naftowe ENI pozyskiwało z Libii 250 milionów baryłek ropy dziennie (15% wydobycia wszystkich włoskich firm)⁴³⁸. Ponadto Włochy w latach 2005-2009 sprzedały do Libii broń (samoloty, pociski i sprzęt elektroniczny) o wartości 250 mln euro – zdecydowanie najwięcej ze wszystkich krajów UE (1/3 całego eksportu krajów UE w tej branży)⁴³⁹. Jednak w obliczu wojny domowej w Libii rząd Berlusconi postanowił (niechętnie i z pewną zwłoką) stanąć po stronie opozycji popierając operację „Świt Odysei”. W trakcie interwencji natowskie samoloty (w tym włoskie) korzystały z 7 baz położonych na terenie Włoch.

2.3. Zakończenie konfliktu

Po kilku miesiącach walk rebelianci zdobyli zdecydowaną przewagę w kraju. Straty poniesione przez Kaddafiego były bardzo wysokie. Wszystko wskazywało na to, iż reżim pułkownika chyli się ku upadkowi. Do początku września 2011 r. większość terytorium kraju przeszła pod kontrolę sił opozycyjnych wobec pułkownika. On sam pozostawał w ukryciu. 23 października 2011 r. świat obiegła wiadomość, że Muammar Kaddafi nie żyje. Oficjalne źródła libijskie podały, iż zginął z rąk bojowników od przypadkowego strzału w głowę, jednak pozostaje wiele wątpliwości i pytań w tej sprawie, gdyż media sugerują, iż była to egzekucja⁴⁴⁰.

Dzień 23 października został uznany za oficjalne zakończenie walk. Wówczas powstańcze władze przenieśli się z Bengazi do Trypolisu i zaczęły tworzyć zręby państwowej administracji. Wojna domowa w Libii dobiegała końca⁴⁴¹. W wyniku tego konfliktu zbrojnego zginęło ok. 30 000 ludzi. Libijska infrastruktura

⁴³⁷ P. Sasnal., *op. cit.*

⁴³⁸ K. Sawiński (red.), *op. cit.*, s. 156.

⁴³⁹ *Ibidem*, s. 158.

⁴⁴⁰ K. Czajkowska, A. Diawoł-Sitko, *op. cit.* s. 199.

⁴⁴¹ P. Turczyński, *op. cit.* s. 165.

ra została bardzo zniszczona. Przed Libijczykami pojawiło się zadanie odbudowy kraju i przeprowadzenia transformacji systemowej.

3. LIBIA PO OBALENIU REŻIMU – PROBLEMY TRANSFORMACJI

Dzień po śmierci Kaddafiego Tymczasowe Władze Libijskie ogłosiły pełne wyzwolenie kraju. Doszło też do zmiany przywództwa w ramach tymczasowego rządu, 31 października 2011 r. premierem został Abdel Rahim al-Kib. Zapowiedziano przeprowadzenie wyborów do parlamentu w ciągu 8 miesięcy oraz opracowanie nowej konstytucji. Symbolem odcięcia się od poprzedniej władzy jest powrót do flagi sprzed rewolucji. Prezydent Mustafa Muhammad Abd al-Dżalil zapowiedział, że Libia według nowej konstytucji będzie krajem demokratycznym z umiarkowaną opcją islamską⁴⁴².

Libijski system polityczny wymagał gruntownej przebudowy, która odzwierciedlałaby rzeczywistą strukturę społeczną (klanowo-plemienną). Wyzwaniem dla nowych władz było (i wciąż jest) zaspokojenie potrzeb obywateli, takich jak: bezpieczeństwo, uznanie, autonomia, partycypacja polityczna, a także sprawiedliwa redystrybucja dóbr. Niezaspokojenie tych potrzeb może być przyczyną chronicznej destabilizacji kraju, przejawiającej się walką poszczególnych grup o dostęp do dóbr i władzy.

Pierwsze po obaleniu reżimu Muammara Kaddafiego wybory parlamentarne w Libii odbyły się 7 lipca 2012 r. Najwięcej mandatów (z 200) w libijskim Powszechnym Kongresie Narodowym przypadło Sojuszowi Sił Narodowych (39), kierowanemu przez Mahmuda Dżibrila, byłego premiera rządu rewolucyjnego. Słabszy niż oczekiwano wynik uzyskali islamiści, czyli powiązana z Bractwem Muzułmańskim – Partia na rzecz Sprawiedliwości i Odbudowy (17). Partia Al-Watan, skupiająca m.in. weteranów z Libijskiej Islamskiej Grupy Zbrojnej, w przeszłości powiązanej z Al-Kaidą, nie dostała się do parlamentu. Parlamentarzyści wybrali dotychczasowego wicepremiera Mustafę Abu Szagura na nowego premiera⁴⁴³. Jednak Szagur nie był w stanie powołać rządu, w związku z czym jego miejsce zastąpił były dyplomata Ali Zidan⁴⁴⁴. Niestety okazało się, iż Zidan również nie jest w stanie sprostać wyzwaniom rządu porewolucyjnym krajem. Kierowany przez Zidana rząd miał coraz większe trudności z utrzymaniem stabilności państwa, której zagrażają rebelianci ze wschodniej Libii, domagający się jej autonomii i większego udziału w dochodach z eksportowanej stamtąd ropy. Parlament udzielił wotum nieufności rządowi Zidana⁴⁴⁵. W jego miejsce powołano

⁴⁴² K. Czajkowska, A. Diawol-Sitko, *op. cit.* s. 200.

⁴⁴³ K. Rękawek, P. Sasnal, *Problemy Libii po Kaddafim*, Biuletyn PISM, nr 88 (953), 2 października 2012.

⁴⁴⁴ PAP, *Libia ma nowego premiera*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/libia-ma-nowego-premiera,282627.html>, [dostęp z dnia: 15.10.2012].

⁴⁴⁵ *Premier Libii stracił stanowisko*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/premier-libii-stracil-stanowisko,406654.html>, [dostęp z dnia: 11.03.2014].

przejściowy rząd, na którego czele stanął Abd Allah as-Sani. Kolejny premier zrezygnował z powodu gróźb i ataku na jego rodzinę. Piątym premierem od rewolucji został biznesmen Ahmed Majtik. Wybrany 4 maja 2014 r., w ciągu najbliższych dwóch tygodni miał przedstawić skład rządu⁴⁴⁶.

W lutym 2014 r. przeprowadzono z kolei wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Przebieg wyborów został zakłócony przez zamieszki na wschodzie kraju. Uzbrojone grupy ekstremistów, Tuaregów i ludzi z plemiona Tubu żądały zamknięcia lokali wyborczych⁴⁴⁷.

Porewolucyjna Libia boryka się z narastającymi problemami natury gospodarczej, politycznej i społecznej, które utrudniają transformację tego kraju. Jednym z nich jest niestabilna sytuacja bezpieczeństwa na wschodzie kraju, gdzie 11 września 2012 r. doszło do ataku terrorystycznego na konsulat USA w Bengazi, w którym śmierć poniósł ambasador USA w Libii, Christopher Stevens oraz trzech pracowników. Seria ataków na obcokrajowców w Cyrenajce (m.in. w siedzibie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża) była spowodowana silnym antyamerykanizmem głoszonym przez grupy fundamentalistów islamskich, sprzeciwiających się obecności zachodnich sił i personelu w kraju i świecie muzułmańskim w ogóle⁴⁴⁸. Za zamach odpowiedzialna jest najprawdopodobniej libijska komórka międzynarodowej organizacji islamskiej Ansar al-Sharia, która powstała w wyniku „Arabskiej Wiosny” (ruch ma swoje ugrupowania w większości państw regionu). Bezpośrednią przyczyną ataku na amerykańskie placówki dyplomatyczne w regionie była publikacja filmu „Innocence of Muslims”. Amatorska produkcja mieszkającego w Ameryce Izraelczyka – Sam’a Balice’a, została odebrana przez muzułmanów jako obraza Mahometa i Islamu. Oburzenie muzułmańskiej społeczności wywołało zamieszki i starcia w Libii, Egipcie, Jemenie, Maroku, Tunezji, Sudanie i Iranie.

Pomimo pozytywnych procesów politycznych, obecna państwowość wydaje się tworem sztucznym, a także w pewnym stopniu wymuszonym przez oczekiwania społeczności międzynarodowej. Zagrożenie dla państwowości Libii stanowi m.in. silny regionalizm. Lokalne centra władzy cieszą się względną autonomią dzięki dużym odległościom między skupiskami ludzkimi. W Libii wytworzyły się cztery konkurencyjne ośrodki władzy:

- **Trypolis** (stolica, formalny łącznik dla terytorium całego kraju);
- **Benghazi** (stolica Cyrenajki; miejsce wybuchu rewolucji; najsilniejsze tendencje separatystyczne; sympatie konserwatywne, islamistyczne i ekstremistyczne);

⁴⁴⁶ PAP, *Libia ma nowego premiera*, http://wyborcza.pl/1,75477,15899334,Libia_ma_nowego_premiera.html, [dostęp z dnia: 04.05.2014].

⁴⁴⁷ M. M. Konarczak., *Libia: chaos w kraju zakłóca przebieg wyborów*, http://wyborcza.pl/1,75477,15899334,Libia_ma_nowego_premiera.html, [dostęp z dnia: 24.02.2014].

⁴⁴⁸ K. Rękawek, P. Sasnal, *op. cit.*

- **Zintan** (miasto uważane za „bohaterskie”, jego bojownicy jako pierwsi weszli do stolicy podczas walk przeciwko Kaddafiemu);
- **Misrata** (główny port w Libii, a jej mieszkańcy pozostają w historycznym konflikcie z największym libijskim plemieniem Warfalla)⁴⁴⁹.

Rewolucja zakończyła się sukcesem rebeliantów. Jednak jeszcze w trakcie prowadzenia wspólnych działań przeciwko reżimowi wśród grup bojowników narysowały się silne podziały i rozpoczęła się walka o władzę.

3.1. Bezpieczeństwo wewnętrzne

Na początku marca 2011 r. plemiona i siły zbrojne, które uczestniczyły w „wojnie wyzwoleniczej”, wybrały Ahmeda Zoubaira Senussiego – stryjecznego wnuka króla Idrisa I, na przywódcę autonomicznej Cyrenajki. W prowincji tej na początku maja ogłoszono, że nie weźmie ona udziału w czerwcowych wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Na południu kraju mniejszość z ludu Tubu, kilkadziesiąt tysięcy osób, walczy z plemionami arabskimi. Według oficjalnych danych z końca 2012 r. walki w regionie Sebhy spowodowały 147 ofiar śmiertelnych i 397 rannych⁴⁵⁰.

Między grupami zaczęło dochodzić do ostrych napięć i starć. Po upadku reżimu poszczególne bojówki zaczęły walczyć między sobą. Rebelianci grozili obaleniem Narodowej Rady Tymczasowej, jeżeli nie otrzymają na czas wynagrodzeń za walkę przeciwko siłom Kaddafiego. Nowe władze, poza wypłaceniem zaległego żołdu, planowały podzielić rebeliantów na tych, którzy będą służyć w policji i w wojsku. Niektóre grupy (np. rebelianci z Misraty) odrzucili tę propozycję i żądali od władz możliwości prowadzenia dalszej, niezależnej działalności⁴⁵¹. Warto zaznaczyć, iż spora część libijskich rebeliantów wyjechała do Syrii, by wspierać tamtejszą opozycję walczącą z reżimem Baszara al-Asada.

Rebelianci z Misraty nie wzięli również udziału w defiladzie nowej armii libijskiej, która przeszła ulicami Trypolisu. To nie tylko znak protestu, ale również odmowa legalności nowej armii i odmowa wykonywania wydanych przez nowe dowództwo rozkazów. W Trypolisie często dochodziło do wymiany ognia pomiędzy różnymi bandami, które dążą do kontroli nad wybranymi terenami. Rebelianci w różnych częściach Libii okupują budynki i stawiają check-point’y, na których przejeżdżający muszą płacić łapówki⁴⁵². Ponadto rebelianci z Misraty ukradli 80 czołgów z koszar. Ich oddziały stały się główną siłą w Libii, a za cel obrali sobie najprawdopodobniej oderwanie miasta od Libii i stworzenie niezależnego bytu⁴⁵³. Ta sytuacja wygenerowała opór społeczeństwa. 7 grudnia 2011 r. setki

⁴⁴⁹ *Ibidem*.

⁴⁵⁰ B. Callies de Salies, *op.cit.* s. 21.

⁴⁵¹ K. Sawiński (red.), *op.cit.* s. 110.

⁴⁵² *Ibidem*. s. 116.

⁴⁵³ *Ibidem*, s. 122.

mieszkańców Trypolisu protestowało przeciwko uzbrojonym bandom, którzy nie złożyli broni i koczują na peryferiach miasta⁴⁵⁴.

Rewolucyjne grupy paramilitarne miały zapewniać lokalne bezpieczeństwo. Do ich zadań należało pilnowanie porządku podczas wyborów, walka z resztkami lojalistów Kaddafiego, a także obrony granic i instalacji naftowych. Jednak w lipcu 2013 r. paramilitarne grupy zbuntowały się i zaczęły przejmować kontrolę terminalami naftowymi w kraju. W efekcie na początku września produkcja ropy wyniosła zaledwie 150 tys. baryłek dziennie na 1,6 mln baryłek zdolności produkcyjnej. Eksport zaś spadł o 80 tys. baryłek dziennie⁴⁵⁵. Oprócz handlu ropą i bronią zbrojne ugrupowania dokonują porwań obcokrajowców (jednym z najgłośniejszych przypadków było porwanie 150 egipskich kierowców i jordańskiego ambasadora). Przeprowadzili również kilka skutecznych akcji odbicia więźniów z przepełnionych zakładów karnych.

Sytuacja na terenie Libii jest niestabilna. Kolejne rządy libijskie mają problemy z uzyskaniem autorytetu i pełnej aprobaty ze strony libijskiego społeczeństwa, które jest bardzo podzielone. Administracja państwowa ma problem z utrzymaniem i egzekwowaniem władzy na swoim terytorium. Ruchy odśrodkowe, motywowane interesami i ambicjami poszczególnych plemion i band rebelianckich, prowadzą do „afganizacji”, czy też „somalizacji” Libii. Analiza aktualnej sytuacji w Libii dowodzi, iż libijski rząd nie jest w stanie w pełni egzekwować władzy na swoim terytorium. Dzisiejsza Libia zmierza w kierunku państwa upadłego (*failed state*), co powoduje zaniepokojenie sąsiednich państw.

W maju 2014 r. część oddziałów libijskiej armii pod dowództwem Chalifa Haftara zbuntowała się przeciwko nieudolnym władzom, rozpoczynając działania militarne, mające na celu przywrócenie ładu i porządku w państwie. 16 maja zbuntowane grupy militarne i paramilitarne dokonały bezprawnego ataku na islamistów w Benghazi. W operacji wykorzystano m.in. samoloty i śmigłowce. W wyniku bombardowań zginęło 79 osób⁴⁵⁶. Ponadto 18 maja oddziały Haftara zaatakowały parlament, którego prace zawieszono, a budynek podpalamo. Żołnierze generała aresztowali deputowanych islamistów, a także zadeklarowali utworzenie specjalnej komisji w celu opracowania nowej konstytucji⁴⁵⁷. Zakwestionowano również wybór Ahmeda Majtika na premiera kraju. Chalif Haftar zyskuje coraz większe poparcie, po jego stronie opowiedziały się m.in. libijskie wojska specjalne. Siły

⁴⁵⁴ *Ibidem*, s. 121.

⁴⁵⁵ F. W. Engdahl., *Libia w stanie anarchii*, <http://www.geopolityka.org/komentarze/2477-libia-w-stanie-anarchii>, [dostęp z dnia: 11.10.2013].

⁴⁵⁶ Reuters, *Zbuntowany general opanowuje kraj. Ma po swojej stronie siły specjalne*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/zbuntowany-general-opanowuje-kraj-ma-po-swojej-stronie-sily-specjalne,430024.html>, [dostęp z dnia: 19.05.2014].

⁴⁵⁷ *Haftar's forces claim responsibility for attack on Libyan parliament*, <https://www.middleeastmonitor.com/news/africa/11566-haftars-forces-claim-responsibility-for-attack-on-libyan-parliament>, [dostęp z dnia: 19.05.2014].

skoncentrowane wokół generała Haftara obwołały się Libijską Armią Narodową. Warto podkreślić, iż Chalif Haftar (były dowódca wojsk Kaddafiego) po porażce w Czadzie emigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał zostać zwerbowany przez agentów CIA. Po ponad 20 latach emigracji postanowił wrócić do kraju i wesprzeć antyreżimową rewoltę. Należy zatem postawić pytanie, czy aktualna sytuacja w Libii nie jest przypadkiem inspirowana przez wywiad amerykański? Według Libijczyków działania Haftara są wspierane przez obecnego przywódcę Egiptu – generała as-Sisiego, który sam objął władzę w wyniku zamachu wojskowego. Najwidoczniej generał Haftar wziął przykład z egipskiego przywódcy.

3.2. Konsekwencje dla bezpieczeństwa w regionie Maghrebu i Sahelu

Jedną z najgroźniejszych konsekwencji libijskiej wojny domowej jest proliferacja broni w obszarze MENA (*Middle East and North Africa*). Potężny arsenał libijskiej armii, przejęty przez rebeliantów był rozdawany każdemu, kto gotów był walczyć przeciwko siłom pułkownika. Po obaleniu reżimu nie wszyscy jednak byli chętni, aby zwrócić otrzymany oręż. W każdym domu znajduje się kilka karabinów maszynowych. Społeczeństwo zwróciło tylko przestarzałą, bezużyteczną broń, resztę zatrzymując albo sprzedając. Liczne zasoby uzbrojenia armii libijskiej trafiły m.in. w ręce terrorystów z AQIM, rebeliantów syryjskich, bojowników Hamasu, a także innych podmiotów funkcjonujących w regionach zapalnych takich jak: Czad, Mali, Sudan czy Somalia. Za handel bronią odpowiedzialne są przede wszystkim grupy milicji. W ich posiadaniu są nie tylko karabiny maszynowe, amunicja, granaty i materiały do produkcji improwizowanych ładunków wybuchowych (IED), ale także granatniki i rakiety ziemia-powietrze.

Istotną konsekwencją są również procesy migracyjne. Jedną z głównych przesłanek (oprócz interesów ekonomicznych), dla których państwa Unii Europejskiej dążą do stabilizacji regionu, jest masowy napływ ludności afrykańskiej do państw Europy Zachodniej. Najbardziej popularnym szlakiem transportowym jest wyspa Lampedusa, Malta i Sycylia. Tylko w pierwszym kwartale 2011 r. na Lampedusę (zamieszkałą przez 6 tys. osób) przybyło prawie 20 tys. nielegalnych emigrantów. Władze włoskie zostały zaskoczone skalą nielegalnej emigracji, która stworzyła poważne zagrożenie humanitarne i reperkusje polityczne (zarówno o charakterze wewnętrznym, jak i międzynarodowym). Zdesperowani emigranci (głównie z Tunezji i Libii) traktowali tę włoską wyspę jako punkt tranzytowy na kontynent europejski, a zniecierpliwieni brakiem pomocy dopuszczali się grabieży, podpaleń i innych działań niezgodnych z prawem⁴⁵⁸. Kwestia afrykańskich uchodźców jest problematyczna również dla władz w Berlinie. Stolica Republiki Federalnej Niemiec boryka się z trudną sytuacją ekonomiczną (120 mln euro dłu-

⁴⁵⁸ R. Bania, K. Zdulski (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (MENA) u progu XXI wieku*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012, s. 35.

gu), a koszty związane z przyjmowaniem kolejnych imigrantów pogłębiają berliński kryzys. Oczekujący na azyl imigranci stanowią potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa RFN. Są nie tylko źródłem protestów, ale także wzrostu przestępczości⁴⁵⁹. Jednym ze skutków procedury migracyjnej są liczne tragedie związane z zatonięciami łodzi, którymi uchodźcy starają się przepłynąć Morze Śródziemne. W ich wyniku często giną dziesiątki, a nawet setki osób.

Problem migracji dotyczy również zmian demograficznych w samym regionie. Tysiące czarnych afrykańskich imigrantów zarobkowych, studentów i studentów mieszkających w Libii zostało zmuszonych do opuszczenia kraju na skutek wojny domowej. Ich exodus miał znaczny wpływ na status ekonomiczny afrykańskich rodzin. Wysyłane przez nich pieniądze były głównym źródłem utrzymania rodzin, które zostały w krajach ojczystych. Po latach uprzywilejowanych stosunków z państwem pułkownika Kaddafiego tysiące czarnych Afrykanów (głównie z takich krajów jak: Czad, Senegal, Niger czy Burkina Faso) zostało uznanych przez NRT za najemników i wydalonych z kraju. Zanim uciekli, często byli przesładowani, część z nich wciąż znajduje się w libijskich więzieniach⁴⁶⁰.

Obalenie reżimu ma poważne konsekwencje dla całego regionu Afryki Północnej. Muammar Kaddafi, który był orędownikiem idei panafrykańskiej, stał się swoistym przywódcą na kontynencie. Finansował wiele projektów i inwestycji, a także wspierał procesy integracyjne. Był inicjatorem Unii Afrykańskiej – organizacji regionalnej, budowanej na wzór Unii Europejskiej. Upadek reżimu może zahamować proces politycznej integracji kontynentu afrykańskiego, albowiem Libia pokrywała 15% budżetu organizacji. Nowy rząd, postrzegany jako prozachodni, raczej nie jest w stanie odbudować pozycji kraju w ramach UA. Głównym atutem Kaddafiego, któremu udało się zdobyć pozycję lidera w świecie afrykańskim, była „niezależność” od mocarstw. Ponadto obecna sytuacja ekonomiczna, społeczna i polityczna determinuje koncentrację władz libijskich na reformach wewnętrznych: modernizacji gospodarki, rozbudowie infrastruktury, a przede wszystkim stabilizacji i zapewnieniu bezpieczeństwa w kraju. W tej sytuacji konieczna wydaje się być zwiększona współpraca pozostałych członków UA, a także wsparcie UE, ponieważ ograniczony budżet może mieć negatywny wpływ na prowadzenie skutecznych działań pokojowych na kontynencie w ramach misji wojskowych (m.in. w Darfurze, Nigrze, Czadzie i Somalii). Kaddafi osobiście angażował się na rzecz działań pokojowych i rozwoju w Liberii, Sierra Leone i na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Pozostawał także gwarantem pokoju w Mali. Upadek reżimu Kaddafiego, który był w stanie utrzymywać względną stabilność w regionie, przyczynił się do

⁴⁵⁹ M. Kokot., *Uchodźcy zalewają Berlin. Zadłużone miasto jest bezradne*, http://wyborcza.pl/1,75477,15786510,Uchodzcy_zalewaja_Berlin_Zadluzone_miasto_jest_bezradne.html, [dostęp z dnia: 12.04.2014].

⁴⁶⁰ K. Sawiński (red.), *op. cit.* s. 119.

eskalacji napięć m.in. w Sudanie, gdzie coraz częściej dochodzi do ostrych starć między muzułmanami z północy, a chrześcijanami z południa.

Libijska wojna domowa największy wpływ wywołała na sytuację w Mali. W październiku 2011 r. różne zbrojne organizacje tuareskie zjednoczyły się i założyły Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA), którego celem jest utworzenie niepodległego państwa tuareskiego (Azawadu) na terenach należących do Mali. Główną rolę w tym procesie odegrali Tuaregowie, którzy wcześniej służyli w libijskiej armii i po upadku reżimu Muammara Kadafigo wrócili do swojego kraju. Ich doświadczenie wojskowe i uzbrojenie znacznie wzmocniło zdolności powstańców tuareskich, którzy wznowili działania zbrojne. Na przełomie marca i kwietnia 2012 r. wojska MNLA i sojusznicznych organizacji tuareskich, w tym islamistów z Ansar Dine (AD, „Obrońcy Wiary”), zdobyły trzy największe miasta na północy Mali – Gao, Kidal i Timbuktu. 6 kwietnia 2012 r. MNLA oficjalnie zakończył działania zbrojne i ogłosił deklarację niepodległości Azawadu⁴⁶¹. 22 marca 2012 r. niezadowolone malijskie wojsko dokonało zamachu stanu, odsuwając od władzy prezydenta Amadou Toumani Touré. Władzę w Bamako przejął Narodowy Komitet na rzecz Przywrócenia Demokracji i Państwa (CNRDR), który następnie przekazał władzę w ręce pracowników cywilnych.

Bojownicy MNLA współpracowali z terrorystami Al-Kaidy w Islamskim Maghrebie (AQIM), którzy założyli swoje bazy na obszarze Azawadu. Między Tuaregami a fundamentalistami islamskimi doszło jednak do konfliktu, który w czerwcu przerodził się w kolejną wojnę. W wyniku starć, kontrolę nad obszarem Azawadu przejęła AQIM i inne organizacje z nią współpracujące. Na opanowanym terenie islamiści ustanowili *kalifat* i wprowadzili prawo *szariatu*. Lokalna ludność w obawie przed represjami, masowo uciekała z północy na południe kraju (ok. 475 000 wewnętrznych i zewnętrznych uchodźców).

W celu przywrócenia integralności terytorialnej Mali oraz stabilizacji sytuacji w regionie, państwa stowarzyszone w ramach ECOWAS (*Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej*) wspólnie z Francją przygotowały plan operacji zatwierdzony przez RB ONZ. Utworzona została Międzynarodowa Misja Wsparcia dla Mali (AFISMA). 10 stycznia wojsko malijskie rozpoczęło działania militarne przeciwko rebeliantom. Dzień później Francja rozpoczęła samodzielną operację reagowania kryzysowego – „Operacja Serwal”. Zaangażowanie Francji wynika z żywotnych interesów tego kraju w regionie Maghrebu. Prezydentowi Holandowi zależy na stabilizacji sytuacji w byłych koloniach francuskich, ponieważ rozwój saharyjskiego dżihadu stanowi bezpośrednio zagrożenie dla Francji. Paryż od lat boryka się z problemem napływu imigrantów muzułmańskich i islamizacji

⁴⁶¹ K. Rękawek., *Kryzys polityczny w Mali i jego implikacje międzynarodowe*, Biuletyn PISM, nr 51 (916), 22 maja 2012.

społeczeństwa. Decyzja prezydenta Hollanda uzyskała wysokie poparcie zarówno wśród społeczeństwa francuskiego, jak i w krajach Afryki Północnej.

Interwencja wojsk francuskich spotkała się jednak z szybką odpowiedzią bojówek terrorystycznych. Dżihadzyci pod dowództwem Muhtara Belmuhtara przeprowadzili operację w Algierii – kraju, który zezwolił na korzystanie ze swojej przestrzeni powietrznej francuskim siłom zbrojnym. Celem ataku terrorystów był kompleks gazowy w In Amenas, gdzie wzięto za zakładników pracowników norweskiego Statoilu i brytyjskiego BP. Akcją odwetową przeprowadziły algierskie siły zbrojne. W rezultacie (jak podaje Gazeta Wyborcza) zginęło co najmniej 81 osób, w tym 32 islamskich bojowników⁴⁶². Islamiści w odwecie dokonali również porwań i ataków na wojsko w Nigerii i Kamerunie, a w maju 2013 r. zaatakowali kopalnię uranu w Nigrze, gdzie firma Areva wydobywa surowiec wykorzystywany we francuskich reaktorach atomowych⁴⁶³. Widzimy zatem, iż aktywność terrorystyczna w krajach Maghrebu i Sahelu jest coraz większa. Kraje europejskie, takie jak Francja, są potencjalnym celem ataków grup dżihadystów.

17 stycznia 2013 r. Rada UE zdecydowała o utworzeniu misji EUTM Mali, której celem (zgodnie z szerszą strategią UE dla Sahelu) jest bezpośrednia pomoc wojskowa dla Mali, obejmująca szkolenia i doradztwo w zakresie organizacji systemu dowodzenia, łańcucha logistycznego oraz kadr. Personel EUTM liczy ok. 450 żołnierzy. W jego skład wchodzi 20-osobowy Polski Kontyngent Wojskowy, którego zadaniem jest szkolenie logistyczne malijskich żołnierzy oraz zabezpieczenie administracyjne, kontrwywiadowcze i przeciwwminowe głównej bazy i dowództwa misji w Bamako⁴⁶⁴.

18 czerwca 2013 r. działający pod presją międzynarodową rząd Mali i dwie organizacje reprezentujące powstańców tuareckich, Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA) i Wysoka Rada na rzecz Jedności Azawadu (HCUA), zawarły w stolicy Burkina Faso (Wagadugu) wstępne porozumienie w sprawie organizacji wyborów prezydenckich i przyszłych rozmów pokojowych⁴⁶⁵. Wybory prezydenckie wygrał w drugiej turze były premier Ibrahim Boubacar Keïta, który desygnował na stanowisko szefa rządu Oumara Tatama Ly (od 5 kwietnia 2014 po dymisji, premierem jest Moussa Mara). W listopadzie 2013 przeprowadzono wybory parlamentarne, które zwyciężyła partia związana z prezydentem Keïtą.

Od 1 lipca 2013 r. swoją działalność prowadzi powołana na mocy rezolucji RB ONZ nr 2100 Wielozadaniowa Zintegrowana Misja Stabilizacyjna (MINUSMA), która przejęła zadania misji AFISMA. W dalszym ciągu na terenie Mali

⁴⁶² Co najmniej 81 osób zginęło w ataku w Algierii, http://wyborcza.pl/1,75477,13268094,Co_najmniej_81_osob_zginelo_w_ataku_w_Algerii_LICZBA.html, [dostęp z dnia: 21.01.2013].

⁴⁶³ J. Czerep (red.), *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, Raport Fundacji Amicus Europae, Warszawa 2013, s. 28.

⁴⁶⁴ K. Rękawek, M. Terlikowski, *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE w świetle kryzysu w Mali*, Biuletyn PISM, nr 21 (997), 5 marca 2013.

⁴⁶⁵ K. Rękawek, *Wybory prezydenckie w Mali – wnioski dla UE*, Biuletyn PISM, nr 71 (1047), 3 lipca 2013.

oraz krajów sąsiedzkich dochodzi do pojedynczych starć między różnymi bojówkami a armią, które przeplatały kolejne porozumienia i zawieszenia broni. Odnotowano również wiele ataków terrorystycznych i porwań. Chociaż francuska interwencja okazała się bardzo skuteczna, w dalszym ciągu sytuacja w regionie Sahelu stanowi zagrożenie zarówno dla lokalnej społeczności, jak i obywateli Francji, która bardzo aktywnie zaangażowała się w rozwiązanie tego konfliktu. Kluczowe dla stabilizacji w regionie jest dalsze wsparcie lokalnych armii, które wymagają specjalistycznego szkolenia w celu osiągnięcia zdolności do samodzielnego egzekwowania prawa na swoim terytorium. Według ostatnich doniesień medialnych, oddziały Tuaregów i bojowników islamskich przegrupowują się i prowadzą regularną walkę z wojskiem malijskim⁴⁶⁶.

ZAKOŃCZENIE

Aktualna sytuacja w Libii jest bardzo niepokojąca. Po obaleniu Muammara Kaddafiego eskalowały wewnętrzne podziały, które twardej reżim pułkownika był w stanie kontrolować. Przemiany polityczne w Libii napotkały na poważne problemy wynikające z silnej regionalizacji kraju, a także niezdolności do przeprowadzenia demilitaryzacji społeczeństwa. W efekcie kraj pogrążył się w chaosie, a rząd nie jest w stanie egzekwować pełni władzy na swoim terytorium.

Większość regionów (zwłaszcza na wschodzie kraju) jest kontrolowanych przez uzbrojone grupy paramilitarne. Wysoki poziom przestępczości, działalność fundamentalistów islamskich, handel bronią, a także przejmowanie pól naftowych przez poszczególne bojówki stanowi poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa wewnętrznego kraju. Sytuacja w Libii jest bardzo dynamiczna. Operacja militarna generała Haftara, a także działalność na rzecz przejęcia władzy w wyniku wojskowego zamachu stanu z pewnością wymagają dalszej obserwacji. Powyższa analiza nie pozostawia jednak złudzeń, iż dzisiejsza Libia jest państwem upadłym.

Równie niepokojąca jest sytuacja w całym regionie Afryki Północnej. Z całą pewnością wpływ na to ma obalenie dyktatora, który realizując ideę panafrykańską był w stanie zagwarantować względny pokój i stabilizację w Maghrebie i Sahelu. Wzrost aktywności grup terrorystycznych w regionie stanowi bardzo poważne zagrożenie, czego przykładem jest chociażby działalność islamistów z nigeryjskiej organizacji Boko Haram. Brak stabilizacji regionu może być również przyczyną odmrożenia lokalnych konfliktów terytorialnych, czy też sporu o podział wody Nilu. W dalszej perspektywie poszczególne konflikty mogą przerodzić się w otwarty konflikt regionalny. Zaistniałe zmiany geopolityczne wymagają zdecydowanego zaangażowania ze strony państw UE oraz Stanów Zjednoczonych, które

⁴⁶⁶ PAP, *W Mali znów wybuchły walki: Tuaregowie biją armię rządową. Talibowie szykują się do natarcia*, <http://www.polskatimes.pl/artukul/3446461,w-mali-znow-wybuchly-walki-tuaregowie-bija-armie-rzadow-a-talibowie-szykuja-sie-do-natarcia,1,id,t,sa.html>, [dostęp z dnia: 23.05.2014].

przy współpracy z UA i LPA powinny zmaksymalizować swoją aktywność na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i rozwoju ekonomicznego państw Afryki Północnej.

BIBLIOGRAFIA

1. Armbruster J., *Arabska Wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011.
2. Bania R., Zdulski K. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe w regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (MENA) u progu XXI wieku*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012.
3. Callies de Salies B., *Kraje Maghrebu. Historia, polityka, społeczeństwo*, Dialog, Warszawa 2012.
4. Czajkowska K., Diawoł-Sitko A., *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*, Dialog, Warszawa 2012.
5. Czerep J. (red.), *Dwa lata Arabskiej Wiosny – próba bilansu*, Raport Fundacji Amicus Europae, Warszawa 2013.
6. Dzisiów-Szuszkiewicz A., „Arabska wiosna” – przyczyny, przebieg i prognozy, Biuletyn Biura Bezpieczeństwa Narodowego, II – 2011.
7. Elamn P., Terlikowski M., *Ambicje na miarę kryzysu? Polityka bezpieczeństwa Francji w najbliższych latach*, Biuletyn PISM, nr 8 (984), 25 stycznia 2013.
8. Górak-Sosnowska K., Pachniak K. (red.), *Bunt czy rewolucja? Przemiany na Bliskim Wschodzie po 2010 roku*, Wyd. Ibidem, Łódź 2012.
9. Hilsum L., *Burza piaskowa. Libia w czasach rewolucji*, Sonia Draga, Katowice 2013.
10. Kaczmarek M., *Rosja wobec interwencji zbrojnej w Libii*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2011-03-23/rosja-wobec-interwencji-wojskowej-w-libii>.
11. Kownacki R., *Skutki ewentualnego obalenia Muammara Kaddafiego dla kontynentu afrykańskiego*, Biuletyn PISM, nr 51 (800), 23 maja 2011.
12. Liszczyk D., *Francja wobec kryzysu w Afryce Północnej*, Biuletyn PISM, nr 27 (776), 20 marca 2011.
13. Menkes M., *Polityczne znaczenie sankcji gospodarczych wobec Libii*, Biuletyn PISM, nr 24 (773), 9 marca 2011.
14. Najjar A., *Kaddafi. Anatomia tyrana*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2011.
15. Niedziela Sz., *Konflikty i napięcia w świecie arabskim*, Dialog, Warszawa 2012.
16. Rękawek K., *Kryzys polityczny w Mali i jego implikacje międzynarodowe*, Biuletyn PISM, nr 51 (916), 22 maja 2012.
17. Rękawek K., Sasnal P., *Problemy Libii po Kaddafim*, Biuletyn PISM, nr 88 (953), 2 października 2012.
18. Rękawek K., Terlikowski M., *Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony UE w świetle kryzysu w Mali*, Biuletyn PISM, nr 21 (997), 5 marca 2013.
19. Rękawek K., *Wybory prezydenckie w Mali – wnioski dla UE*, Biuletyn PISM, nr 71 (1047), 3 lipca 2013.
20. Sasnal P., *Kryzys w Libii a reakcje społeczności międzynarodowej*, Biuletyn PISM, nr 20 (769), 23 lutego 2011.
21. Sawiński K. (red.), *Libia 2011*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, Warszawa 2011.

22. Szulc-Wałęcka E., *Kierunki przemian na Bliskim Wschodzie po wydarzeniach z 2011 roku*, <http://www.nowapolitologia.pl/politologia/systemy-polityczne/kierunki-przemian-na-bliskim-wschodzie-po-wydarzeniach-z-2011-roku>.
23. Turczyński P., *Libijska wojna domowa i międzynarodowa interwencja w 2011 roku – postawy społeczeństw Libii i Zachodu*, Zeszyty Naukowe WSOWL nr 1 (163) 2012, Wrocław 2012.

Strony internetowe

1. <http://bbn.gov.pl/>
2. <http://bliskiwschod.pl/>
3. <http://geopolityka.org/>
4. <http://middleeastmonitor.com/>
5. <http://opendemocracy.net/>
6. <http://osw.waw.pl/>
7. <http://pism.pl/>
8. <http://politykaglobalna.pl/>
9. <http://polskatimes.pl/>
10. <http://rohama.org/>
11. <http://stosunki.pl/>
12. <http://wyborcza.pl/>

LIBYA AFTER MUAMMAR GADDAFI'S DEATH – A STEP TOWARDS DEMOCRACY OR A FAILED STATE?

SUMMARY

The article concerns a political-social situation in Libya after Arab Spring. The aim of article is to answer the question – which direction does the Libyan state go – democracy or a failed state? The author analyzes internal, regional and international situation, both before and after overthrow Muammar Gaddafi's regime. The author presents such issues as a current political-social situation in Libya, and its implication for national, regional and international security, especially in the context of military and asymmetric threats.

Keywords: *Libya, Arabian Spring, democracy, failed state*

Mateusz Harzowski⁴⁶⁷

DYKTATORZY JAKO MNIEJSZE ZŁO. CZY KONIEC AUTORYTARYZMU TO POCZĄTEK DEMOKRACJI W KRAJACH ARABSKICH?

Streszczenie: *W artykule zostały podjęte kwestie przyjmowania ustroju demokratycznego przez państwa arabskie. Dotyczy to rozwiązań siłowych jak i wspierania oddolnych działań społeczeństwa. Autor po krótko omawia wpływ interwencji sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych oraz ich sojuszników w Iraku oraz Afganistanie. Następną kwestią jest „Arabska Wiosna Ludów”. W pracy znajduje się opis wydarzeń z pierwszego, najbardziej dynamicznego jej okresu oraz odnosi się do sytuacji, jaka obecnie ma miejsce w regionie. Dodatkowo poruszona została kwestia nadrzędności religii (islam) nad świeckością państwa. Szczególnie ważką jest ta problematyka, zwłaszcza odkąd powstało nowe zagrożenie dla regionu, jakim jest powstanie Państwa Islamskiego. Na końcu pracy wyprowadzona została konkluzja na temat możliwości wprowadzenia reżimu demokratycznego w krajach arabskich.*

Słowa kluczowe: *Irak, Afganistan, Libia, Syria, Egipt, Tunezja, „Arabska Wiosna Ludów”, demokratyzacja, islam, autorytaryzm*

WSTĘP

Wśród najważniejszych ideałów politycznych współczesnego świata leży demokracja jako ustrój idealny, reżim, w którym każdy obywatel jest równy wobec prawa. Według zachodnich cywilizacji, które funkcjonują w tym systemie, jest on jedynym właściwym i powinien zostać przyjęty przez wszystkie reżimy świata. Wiele czynników decyduje o tym, czy kraj jest demokratyczny. Według Roberta Dahla i jego modelu poliarchii należy do nich zaliczyć:

- odbywające się wolne oraz uczciwe wybory;
- wolność słowa;
- gwarancja przestrzegania wolności zrzeszania;
- alternatywne źródła informacji⁴⁶⁸.

Zaistnienie tych czterech czynników pozwala na powstanie poliarchii⁴⁶⁹. Istnieją również rankingi, które na podstawie zmiennych stanowią o tym, w jakim stopniu kraj jest zdemokratyzowany. Na przykład według *Global Democracy Ranking* na rok 2013 wśród liderów znajduje się Norwegia, Szwecja, Finlandia,

⁴⁶⁷ Mateusz Harzowski – doktorant Nauk Politycznych na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz student stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe WSOWL.

⁴⁶⁸ A. Antoszewski, R. Herbut, *Demokracje zachodnioeuropejskie Analiza porównawcza*, Wrocław 2008, s. 27.

⁴⁶⁹ Dahl uważał, iż demokracja jest nieosiągalna, jest pewnego rodzaju stanem idealnym, do którego powinno się dążyć. Stąd wzięła się teoria poliarchii, którą uważa za najbliższą demokracji.

Szwajcaria, Dania (pięć pierwszych miejsc w kolejności, a Polska w tym zestawieniu zajmuje 30. miejscu)⁴⁷⁰. Kraje zachodnie, zrzeszone między innymi w sojuszu wojskowym NATO, podejmują oprócz swoich statutowych działań, mających na celu kolektywną obronę, również inne zadania (w tym mające na celu krzewienie ideałów demokracji). Promocja ta zazwyczaj odbywa się w sposób pokojowy. Jednak zdarza się to czasami w wyniku konfliktu zbrojnego. Za takie działania można uznać interwencje Stanów Zjednoczonych oraz sojuszników w Iraku lub Afganistanie.

Należy jednak podkreślić, że demokratyzacja nie była celem nadrzędnym. W wyniku obalania Saddama Husseina (Irak) czy rządzących Afganistanem talibów zostały wprowadzone rządy demokratyczne. Jednakowoż powstało wtedy wiele problemów, których nie potrafią rozwiązać nowe władze tych państw. Istotny jest krótki opis wydarzeń z Afganistanu, a szczególnie z Iraku. Były to pierwsze tak wielkie zmiany w regionie. Zachwiało to równowagą w świecie arabskim, a same skutki interwencji odczuwalne są do dnia dzisiejszego.

Z inną sytuacją mieliśmy do czynienia w czasie rozpoczętej w 2011 roku „Arabskiej Wiosny Ludów”. W wyniku wewnętrznych protestów, przewrotów i wojen domowych doszło do zmian władz w niektórych krajach arabskich, w innych doprowadziło do reform politycznych oraz społecznych. „Wiosna Ludów” dotknęła takie kraje, jak: Tunezja, Algieria, Jordania, Jemen, Mauretania, Oman, Egipt, Syria, Maroko, Sudan, Autonomia Palestyńska, Arabia Saudyjska, Bahrajn, Libia oraz Kuwejt⁴⁷¹. Wydarzenia te doprowadziły do wielu problemów w tym regionie. Śmierć poniosły niezliczone tysiące osób, szczególnie na terenie Iraku, Syrii oraz w Afganistanie. Dlatego warto rozważyć, czy dążenie do przyjęcia demokratycznego ustroju warte jest każdej ceny. Należy pamiętać, iż w zdecydowanej większości krajów arabskich panuje władza autorytarna, monarchia lub inna silna władza, gdzie mniejszość decyduje o losie większości. Ma to związek z religią panującą w tych krajach (islamem) czy tradycją. Wewnątrz tych państw występują również silne podziały plemienne. Narzuca ona swoim wyznawcom zasady, którymi muszą się kierować, podobnie jak władza. Z punktu widzenia Europejczyków są to dość archaiczne zasady, aczkolwiek dużą liczbę muzułmanów można zaliczyć do ludzi ortodoksyjnych, co często wykorzystują dżihadyści.

1. ZDERZENIE CYWILIZACJI: WORLD TRADE CENTER, AFGANISTAN ORAZ IRAK

Z dniem 11 września 2001 roku doszło do zderzenia cywilizacji zachodniej ze światem terroryzmu. Miał miejsce zamach w Nowym Jorku na budynki World

⁴⁷⁰ http://democracyranking.org/wordpress/?page_id=14, [dostęp z dnia: 25.08.2014].

⁴⁷¹ J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 12-24.

Trade Center, w wyniku którego śmierć poniosło w sumie 2996 osób⁴⁷². W krótkim odstępie czasu Stany Zjednoczone wraz ze swoimi sojusznikami podjęły zbrojną interwencję najpierw w Afganistanie, a później w Iraku, rozpoczynając operacje: „Enduring Freedom” (*Trwała Wolność*) w pierwszym państwie oraz „Iraqi Freedom” (*Iracka Wolność*) w drugim. Zamach na World Trade Center został porównany do ataku na Pearl Harbor i potraktowany jako *casus belli*, w stosunku do bliżej niezidentyfikowanego przeciwnika⁴⁷³. Do ataku przyznała się Al-Kaida – ugrupowanie terrorystyczne, którego liderem był Osama bin Laden. Nie był to więc przeciwnik w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, nie było to państwo czy nawet naród. Amerykanie po interwencji w Iraku doprowadzili do obalenia Saddama Husseina, który rządził państwem od 24 lat i znany był ze swojej brutalności oraz bezkompromisowej polityki. Zaatakował sąsiedni Kuwejt, a także brutalnie rozprawiał się Kurdami, w tym przy użyciu broni chemicznej w kwietniu 1987 roku (zginęło około 5000 osób)⁴⁷⁴. Stany Zjednoczone – pod pretekstem posiadania przez Husseina broni masowego rażenia – doprowadziły do jego obalenia. Same działania, mające na celu pokonanie wojsk dyktatora, nie trwały zbyt długo. Problem stanowiło zaprowadzenie porządku na terytorium Iraku. Tak zwana „stabilizacja” tego kraju przez siły koalicji przeciągała się w czasie. Nie pomógł brak poparcia ze strony świata arabskiego dla interwencji, z czym mieliśmy do czynienia na przykład w czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w obronie Kuwejtu. Jedynie postawę Kataru oraz Kuwejtu można nazwać za przychylną⁴⁷⁵. W wyniku konfliktu w ciągu trzech pierwszych lat zginęło według różnych źródeł od 88 tys. osób (Iraq Body Count) do ponad 1 mln ofiar (The Opinion Reserach Business). Jednak najbardziej wiarygodne są dane przekazane przez irackie Ministerstwo Zdrowia oraz Światową Organizację Zdrowia (WHO), czyli około 151 tys. zabitych⁴⁷⁶. Rząd Stanów Zjednoczonych przez cały czas działań koalicji wydał 784 miliardy dolarów⁴⁷⁷. Zginęło 4425 żołnierzy⁴⁷⁸. Są to ogromne koszty. Podobnie w Afganistanie od interwencji w 2001 roku do wycofania wojsk zginęło 2205 żołnierzy⁴⁷⁹, a wojna kosztowała 321 miliardów dolarów⁴⁸⁰. Na miejscu powstały nowe rządy, urządzono wybory na wzór zachodnich demokracji. Poniżej znajduje się tabela ukazująca etniczno-religijny podział sił w Radzie Reprezentantów w Iraku na rok 2007.

⁴⁷² <http://www.statisticbrain.com/911-death-statistics/>, [dostęp z dnia: 25.08.2014].

⁴⁷³ W. Malendowski, *Spory – Konflikty zbrojne – Terroryzm. Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, Poznań 2006, s. 311.

⁴⁷⁴ <http://history1900s.about.com/od/saddamhussein/a/husseincrimes.htm>, [dostęp z dnia: 25.08.2014].

⁴⁷⁵ T. Brańska, M. Lorenc, P. Osiewicz, A. Potyrała, *Irak między wojną a pokojem*, [w:] T. Brańska, *Koszty i konsekwencje wojny w Iraku*, Toruń 2010, s. 124.

⁴⁷⁶ *Ibidem* s. 107.

⁴⁷⁷ <http://fas.org/sgp/crs/natsec/RS22926.pdf>, [dostęp z dnia: 01.09.2014].

⁴⁷⁸ <http://www.defense.gov/NEWS/casualty.pdf>, [dostęp z dnia: 01.09.2014].

⁴⁷⁹ *Ibidem*, [dostęp z dnia: 01.09.2014].

⁴⁸⁰ <http://fas.org/sgp/crs/natsec/RS22926.pdf>, [dostęp z dnia: 01.09.2014].

Tabela 1. Struktura etniczno-religijna Rady Reprezentantów w Iraku na rok 2007

Nazwa Partii	Liczba zdobytych miejsc	Liczba zdobytych miejsc w %
<i>Szyici</i>		
Zjednoczony Sojusz Iracki	128	46,6
Postępowi	2	0,7
Razem	130	47,3
<i>Sunnici</i>		
Iracki Front Zgody	44	16,0
Iracki Front dl Narodowego Dialogu	11	4,0
Zgromadzenie Wyzwolenia i Pojednania	2	1,1
Razem	58	21,1
<i>Kurdowie</i>		
Sojusz Kurdyjski	53	19,3
Islamska Unia Kurdystanu	5	1,8
Razem	58	21,1
<i>Świecko-narodowe partie</i>		
Iracka Lista Narodowe	25	9,1
Liga dla Irackiego Narodu Mithal al.-Alusi	1	0,35
Razem	26	9,45
<i>Partie mniejszościowe</i>		
Iracki Front Turkmenów	1	0,35
Lista Randain	1	0,35
Ruch dla Postępu i Reform Al. Ezediah	1	0,35
Razem	3	1,05

Źródło: M. Brylewski, *Irak 2006-2012 Stabilizacja czy konflikt?*, Toruń 2014, s. 99.

Tabela 1 obrazuje podział społeczny, religijny oraz etniczny w Iraku. W państwach arabskich jest to istotna sprawa, gdyż utrudnia on demokratyczne przemiany w tych państwach. Grupy te mają różne cele i ciężiej im wypracować kompromis. Są to znaczące podziały, które nie pozwalają łatwo stworzyć koalicji i rządzić w sposób stabilny krajem. Podobna sytuacja ma miejsce w większości krajów arabskich. Temat ten zostanie jeszcze poruszony w dalszej części pracy.

Obie interwencje zachwiały delikatną równowagę w regionie i doprowadziły do destabilizacji. Stany Zjednoczone oraz ich sojusznicy zostali głównymi wrogami radykalnych islamistów. I tutaj na szczególną uwagę zasługuje *casus* Iraku. Nowe władze nie potrafiły zjednać społeczeństwa. Nie potrafiły egzekwować władzy na całym terenie swojego kraju. Doprowadziło to do powstania pewnej pustki, którą wykorzystali dżihadyści. Między innymi na terenie Iraku powstał kalifat, zwany Państwem Islamskim. Dokładniej sytuacja zostanie opisana w dalszej części pracy. W wyniku obu interwencji wzrosło znaczenie czynnika religijnego, a do głosu doszli antyzachodni fundamentalisci.

2. „ARABSKA WIOSNA”

Świat arabski w państwach dotkniętych „Arabską Wiosną Ludów” na dzień dzisiejszy charakteryzuje się brakiem stabilności, tyczy się to przede wszystkim krajów, w których zmiany miały najbardziej gwałtowny charakter. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych i stworzonego przez nią rankingu HDI (*Wskaźnik Rozwoju Społecznego*) poziom życia w tym kraju spadł z 0,799 w 2010 roku do 0,784 w 2013. W Egipcie po obaleniu Hosani Mubaraka wzrost wskaźnika zahamował. Dla przykładu HDI dla Polski wynosi 0,834, a lidera (Norwegii) – 0,944⁴⁸¹. Choć Bliski Wschód i Afryka Północna są regionem posiadającym ok. 66% światowych zasobów ropy naftowej, to jednocześnie są jednym z najbiedniejszych regionów na Ziemi. W 2009 roku żyło tam 330-340 milionów ludzi⁴⁸². Pośrednim powodem, który doprowadził do „Arabskiej Wiosny Ludów”, był kryzys finansowy z 2007 roku. Dla państw Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu głównym źródłem finansów były dochody ze sprzedaży ropy naftowej oraz turystyki. Obie branże załamały się. Jednak dzięki nadwyżkom budżetowym z poprzednich lat kryzys w zwykłych mieszkańców uderzył z opóźnieniem⁴⁸³. Zauważyć można, iż rewolucja wybuchła w państwach biedniejszych i tam dokonała najwięcej zmian, lecz dosięgła również krajów uznawanych za bogate, w których na szczęście udało się ugasić niepokoje społeczne.

Analizując wydarzenia związane z „Arabską Wiosną” należy pamiętać o tym, że:

- 1) *Państwa szeroko pojmowanego Bliskiego Wschodu to przede wszystkim te o ustrojach autorytarnych, w których społeczeństwa są zróżnicowane etnicznie, religijnie, klasowo, a elity przesiąknięte są korupcją.*
- 2) *Duża część tych państw była do tej pory względnie stabilna.*
- 3) *Region ten ma właściwą sobie kulturową, społeczną, polityczną i religijną odrębność, która musi być brana pod uwagę przy analizie wydarzeń⁴⁸⁴.*

Duże znaczenie w społeczeństwie arabskim mają tradycje silnych rządów jednostek, powiązania plemienne, które dyskryminowały jednych kosztem grup uprzywilejowanych oraz tzw. „kapitalizm koleśiów” (z ang. *crony capitalism*).

W znaczącej liczbie państw arabskich władza jest dzierzona w sposób niedemokratyczny. Nie było większych szans na powstanie znaczącej opozycji, gdyż uniemożliwiał to obóz władzy, między innymi kupując społeczeństwo za „petrodolary”. Z pieniędzy ze sprzedaży ropy naftowej w znaczący sposób rozwijano po-

⁴⁸¹ <http://hdr.undp.org/en/countries>, [dostęp z dnia: 05.09.2014].

⁴⁸² J. Zdanowski, *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Kraków 2011, s. 31.

⁴⁸³ *Ibidem*, s. 73-74.

⁴⁸⁴ J. Danecki, S. Sulowski, *Bliski Wschód coraz bliżej*, Warszawa 2011, s. 82.

moc socjalną. W rozmowie z dziennikarzem Onetu Tanya Valko (autorka wielu książek o Libii) podkreślała przywileje, które czekały na obywateli Libii. Wśród nich znalazły się: 1) brak rachunków za prąd i za wodę, które były darmowe dla wszystkich obywateli; 2) brak oprocentowania pożyczek; banki w Libii były państwowe, pożyczki były prawnie zagwarantowane dla wszystkich; 3) dotacje państwowe na mieszkania dla młodych małżeństw; 4) książeczka rodzinna, na którą małżeństwa kupowały za symboliczną kwotę sprzęt gospodarstwa domowego, a wszystkie środki czyszczące i chemiczne były również dotowane; 5) bezpłatna edukacja i opieka zdrowotna; 6) wysokie becikowe i wyprawka dla dziecka za darmo⁴⁸⁵.

Sama tradycja autorytaryzmu w świecie arabskim sięga lat 50. ubiegłego wieku. W tym czasie doszło do przewrotów wojskowych w Egipcie, Syrii oraz Iraku. Powstała jedna partia, która zdominowała cały system polityczny. Powstała nowa ideologia – baasizm, stworzona przez Michela Aflaka, opierająca się na hasłach jedności arabskiej oraz zasadach socjalizmu. Zakłada ona szczególne, historyczne posłannictwo Arabów⁴⁸⁶. Tą samą drogę wybrała Algieria i Tunezja. Jednak w latach 80. system zaczął się załamywać, co doprowadziło do stopniowego uwolnienia gospodarki. W wyniku liberalizacji w Algierii pod koniec lat 90. 7% właścicieli ziemskich posiadało 60% gruntów ornych⁴⁸⁷. Była to jednak liberalizacja bez demokratyzacji, partie polityczne były fasadowe, a władza centralna dominowała nad ustawodawczą oraz sądowniczą⁴⁸⁸.

Środowiska opozycyjne z krajów „Arabskiej Wiosny” można podzielić na kilka grup:

- 1) Protesty pracownicze i ruchy lewicowe.
- 2) Działalność aktywnych internautów i blogerów.
- 3) Armia, generałowie i dawni urzędnicy reżimu.
- 4) Weterani opozycyjni i nowi wrogowie reżimu.
- 5) Bractwo Muzułmańskie oraz nowe partie islamskie i ruchy polityczne.
- 6) Mniejszości narodowe (np. Kurdowie).
- 7) Ruchy i organizacje młodzieżowe⁴⁸⁹.

Jak widać, opozycja składała się z wielu grup społecznych. Warto również zwrócić uwagę na to, iż jedną osobę można zaliczyć do wielu środowisk opozycyjnych. Partie lewicowe oraz ruchy pracownicze odegrały ogromną rolę w Jordanii, Maroku oraz Algierii. Blogerzy byli podstawowym źródłem informacji w Tunezji (szczególnie w pierwszych tygodniach „jaśminowej rewolucji”) oraz w Syrii

⁴⁸⁵ <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/libia-pograzyla-sie-w-anarchii-o-tym-sie-nie-mowi/1tss4>, [dostęp z dnia: 07.09.2014].

⁴⁸⁶ R. Ożarowski, *Ideologia na Bliskim Wschodzie*, Gdańsk 2006, s. 26-28.

⁴⁸⁷ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁸⁸ *Ibidem* s. 106-107.

⁴⁸⁹ *Ibidem*, s. 279.

po wprowadzeniu zakazu wjazdu dla zagranicznych dziennikarzy. W tym kraju głośno swoich praw zaczęli domagać się Kudowie. W Tunezji Ben Ali szybko stracił poparcie wojskowych, co doprowadziło do jego rezygnacji. Podobnie działo się w Egipcie, gdzie armia nie poparła Hosniego Mubaraka, a nawet przejęła tymczasowo władzę po jego rezygnacji. W Syrii mamy miejsce z odwrotną sytuacją, kiedy to armia stanęła po stronie Asada. W tym państwie również dali o sobie znać doświadczeni opozycjoniści. Kurdowie coraz głośniejszymi domagają się swoich praw między innymi w Syrii. Nie można zapomnieć, iż wszystkie te elementy mogą się połączyć i wiele z nich może występować w jednym państwie.

17 grudnia 2011 roku jest oficjalnie przyjętą datą, którą uznaje się za początek „Arabskiej Wiosny”⁴⁹⁰. W kolejnych dniach na ulice Maroka wyszli protestujący, domagający się sprawiedliwości. W błyskawicznym tempie głosy domagające się sprawiedliwości oraz większej partycypacji we władzy rozniosły się na zdecydowaną większość arabskiego świata.

Ogromną rolę w czasie „Arabskiej Wiosny” odegrała wirtualna rzeczywistość. W Internecie ludzie umawiali się na demonstracje, tam mogli bez ograniczeń (cenzury) głosić swoje poglądy. We wcześniejszej części pracy wśród wiodących grup opozycjonistów wymieniano blogerów, którzy byli liderami opinii społecznej. Wielką rolę odegrały takie portale, jak Facebook, YouTube oraz Twitter. Jak już wcześniej zostało wspomniane, w błyskawicznym tempie demonstracje uderzyły w cały świat arabski. Tunezyjska część „Arabskiej Wiosny” popularnie nazwana została „jaśminową rewolucją”. Siłę oddziaływania Internetu obrazują wydarzenia z 13 stycznia 2011 roku, kiedy na swoich facebookowych profilach 2 miliony Tunezyjczyków napisało: *Ben Ali degage! (Ben Ali, wynoś się!)*. Następnego dnia prezydent tego państwa uciekł z kraju. Kolejnymi zdarzeniami w wirtualnej rzeczywistości było zablokowanie strony YouTube. W odpowiedzi na to hakerzy zaatakowali strony rządowe⁴⁹¹. Same demonstracje nie uspokoiły się od razu, trwały jeszcze przez dłuższy okres. Inny przebieg miały wydarzenia z Libii, które były bardziej krwawe. Dodatkowo mieliśmy do czynienia z interwencją z zewnątrz, mającą na celu wsparcie opozycjonistów. Działania poparła obradująca w Kairze Liga Arabska. Ponadto Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała stosunkiem dziesięciu głosów do pięciu (Rosja, Chiny, Niemcy wstrzymały się od głosu) rezolucję o zakazie lotów nad terytorium Libii oraz *użyciu wszelkich niezbędnych środków*⁴⁹².

⁴⁹⁰ W tunezyjskim mieście Sidi Buzid Mohammed Bouazizi dokonał aktu samospalenia. Zrobił to z bezsilności, gdyż policja skonfiskowała mu stragan twierdząc, że wygasło mu pozwolenie. Nic nie wskórał na policji oraz urzędzie rady miejskiej, dlatego w ramach protestu przeciwko tej sytuacji Bouazizi postanowił się podpalić.

⁴⁹¹ *Ibidem*, s. 3-4.

⁴⁹² L. Hilsum, *Burza Piaskowa: Libia w czasach rewolucji*, Katowice 2013, s. 250.

Wydarzenia te zmieniły obraz świata arabskiego, doprowadziły do wielu zmian w tym regionie. W takich państwach, jak Jordania, Algieria, Maroko, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Mauretania, Sudan czy Oman władza obiecała przeprowadzić nowe reformy polityczne oraz społeczne, co pozwoliło uspokoić społeczeństwa tych państw. W Syrii, Libii, Jemenie oraz Bahrajnie władza podjęła siłowe rozwiązania⁴⁹³. Szczególnie tragiczne wydarzenia miały miejsce w Libii oraz w Syrii. W tym drugim kraju do dnia dzisiejszego trwa wojna domowa. Szczególną uwagę należy zwrócić na te dwa państwa oraz Egipt. Źródłem kontestacji systemu w Egipcie można szukać w 2003 roku, kiedy to powstał Ruch Kefaya (arab. *dosyc*). Przedstawiciele tego ruchu zorganizowali pierwsze zgromadzenie publiczne przeciwko szefowi państwa i jego synowi⁴⁹⁴. Następne miały miejsce w 2005 oraz w 2010 roku. Ogromną rolę przy obaleniu Hosni Mubaraka odegrało Bractwo Muzułmańskie.

3. ŚWIAT ARABSKI A DEMOKRACJA

Wśród wielu odłamów islamu istotne jest rozróżnienie na dwa dominujące: sunnitów i szyitów. Szyizm charakteryzuje się silnie rozwiniętymi strukturami hierarchii duchownej. Sunnizm za to decentralizacją religijnych autorytetów. Pozwala to na większą dowolność w interpretacji zapisów Koranu. Umożliwia to osobom niewystarczająco wykształconym w prawie muzułmańskim tworzenie *fatw*, czyli oficjalnych orzeczeń prawnych, dotyczących określonej sytuacji religijnej lub prawnej. Zwyczajowo mogą je ogłaszać uczeni w piśmie, teologowie czy inne autorytety religijne. Jednak czasami zdarza się, że wykorzystują to osoby, które nie powinny. Było tak m.in. w przypadku Osamy bin Ladena. Fatwy pomogły mu utworzyć reżim związany z wiarą oraz nienawiścią do świata Zachodu⁴⁹⁵. Należy zwrócić szczególną uwagę na związek państwa z religią. System polityczny w krajach arabskich opiera się na kilku głównych zasadach:

- 1) *Źródłem wszelkiego prawa jest Bóg, zaś człowiek jest jedynie reprezentantem jego woli na ziemi.*
- 2) *Władca jest odpowiedzialny przed Bogiem, a nie społeczeństwem.*
- 3) *Procedura szury (czyli konsultacji społecznych) umożliwia obalenie władcy, który przestanie należycie przestrzegać prawa.*
- 4) *Niezależnemu systemowi sądownictwa, opartemu na szariacie, podlegają wszystkie osoby sprawujące władzę⁴⁹⁶.*

⁴⁹³ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 5.

⁴⁹⁴ M. Kaczorowska, *Specyfika ruchów i ugrupowań politycznych w wybranych państwach arabskich po przełomie „Arabskiej Wiosny”*, [w:] A. Rothert, J. Szymanek, A. Zięba., *Zmiany polityczne w państwach arabskich*, Warszawa 2012, s. 277.

⁴⁹⁵ R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny – studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 170.

⁴⁹⁶ *Ibidem*, s. 18.

Zauważyć można silną korelację państwa z religią. Naciskają na to przede wszystkim siły fundamentalistyczne, gdyż sekularyści bronią postulatu pełnej separacji religii od państwa, powołując się na przykład Turcji, której udało się tego dokonać. Fundamentalistom zależy na realizacji utopijnej wizji ascetycznego oraz totalitarnego państwa. Według Radosława Fidera ich cele są następujące: *przywroćenie pierwotnego znaczenia szariatu, poddanie się woli Boga oraz utworzenie państwa islamistycznego. Państwo to powinno wypełnić misję historyczną utrzymania jedności globalnej wspólnoty muzułmanów (ummy) oraz misję proroczą głoszenia i rozprzestrzeniania szariatu. Szczególnie wahabicki fundamentalizm uważany jest – nie bez racji – za ideologię totalitarną, w której wzywa się do nienawiści i stosowania przemocy i indoktrynuje w duchu nienawiści do idei demokratycznych i kultury Zachodu*⁴⁹⁷. Społeczeństwa państw arabskich dość często są podzielone wg odłamów religijnych czy plemion. Bardzo często są nie do pogodzenia. Transparentnym przykładem jest Libia. W 2011 roku plemiona uniemożliwiały utworzenie stabilnego rządu tymczasowego, wymagając swojej reprezentacji u władz⁴⁹⁸.

Inny bieg wydarzeń miał miejsce w państwach arabskich, w którym panowała monarchia. Często były to też bogatsze kraje. Nie doszło tam do tak wielkich zmian, nie zostały obalone władze. Co najwyżej monarcha dokonał zmian w rządzie i obiecał podjęcie reform. Na przykład w Bahrajnie król, aby uspokoić społeczeństwo, zapowiedział przekazanie każdej rodzinie 2,6 tysiąca dolarów oraz zwiększenie wydatków socjalnych.

Moataza Abdela Fattah przeprowadził ankietę w wielu krajach arabskich pytając, w jakim ustroju chcieliby żyć miejscowi obywatele. W państwach takich jak Egipt, Syria czy Maroko większość z nich opowiadała się za wybieralnym rządem. Nawet mieszkańcy bogatego Kuwejtu w 88% opowiedzieli się za demokratycznym ustrojem. Jedynie mieszkańcy Zjednoczonych Emiratów oraz Omanu byli przeciwko⁴⁹⁹.

Dlatego warto się zastanowić, czy warto na siłę imputować tym państwom arabskim demokrację na wzór krajów zachodnich. Z jednej strony mamy przykład Turcji, której reżim polityczny można uznać za demokratyczny. Od wielu lat słychać różne głosy, dotyczące możliwości wejścia tego państwa do Unii Europejskiej. Kraj ten stawiany jest jako przykład islamskiego państwa, w którym rozdzielona została władza od religii. Stało się to możliwe dzięki międzywojennym reformom Mustafy Kemela Atatürka, których celem była europeizacja kraju. Jednak w ostatnich latach mamy do czynienia z powrotem w „objęcia” religii. Dzieje się

⁴⁹⁷ *Ibidem*, s. 150.

⁴⁹⁸ <http://www.rp.pl/artykul/722809.html>, [dostęp z dnia: 5.09.2014].

⁴⁹⁹ J. Armbruster, *Arabska wiosna Rewolucja w świecie islamskim*, Wrocław 2012, s 188-189.

to za rządów Recepa Tayyipa Erdogana. Do niedawna premier, a aktualnie prezydent Turcji dąży do zwiększenia roli islamu i zwiększenia roli prezydenta.

W Iraku oraz Afganistanie siłą został narzucony ustrój na skutek interwencji zbrojnej z zewnątrz. Od tego czasu w obu państwach codziennie giną niewinni ludzie. Tak na przykład między 1-7.09.2014 roku w Iraku zginęło 470 ludzi⁵⁰⁰. Fundamentalistyczne siły robią co w swojej mocy, by zakłócić pracę państwa oraz nastrozyć obywateli. Tak duża liczba wynika również z działalności Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie, lecz o tym będzie później. Podobnie ma się sytuacja w Afganistanie, gdzie odsunięci od władzy talibowie siłą próbują zastraszyć nowy, prozachodni rząd.

Jeżeli chodzi o skutki „Arabskiej Wiosny Ludów”, to w Egipcie doszło do kontrrewolucji, w wyniku której obalony został demokratycznie wybrany prezydent – Mohammed Mursi. Wraz z jego obaleniem anulowano zaaprobowaną przez Egipcjan w referendum (w grudniu 2012 r.) konstytucję. Represje spotkały całe Bractwo Muzułmańskie, które odegrało ogromną rolę we wcześniejszych wydarzeniach. W obaleniu Mursiego po raz kolejny ważną rolę odegrało wojsko. Demokratycznym przemianom w Tunezji sprzyja słabsza armia. Mamy tam do czynienia z podobną sytuacją, jak wcześniej miała miejsce w Egipcie, gdyż rośnie niezadowolenie społeczne, lecz nie ma mowy o obaleniu rządu siłą. Dochodzi do demonstracji, które już doprowadziły do zmian w rządzie, ale wszystko odbywa się w spokojniejszy sposób niż w Kairze. W Libii do głosu dochodzi zbrojne ugrupowanie Ansar asz-Szaria, które działa głównie na obrzeżach kraju, gdzie istnieje słabsza kontrola władz centralnych. Jego członkowie oskarżeni są m.in. o zabójstwo ambasadora amerykańskiego, Christophera Stevensa⁵⁰¹. W tragicznej sytuacji znajduje się Syria, w której ciągle trwa wojna domowa. Według danych z kwietnia 2014 w wyniku konfliktu zginęło ponad 160 000 ludzi, a 6,5 miliona ludzi uciekło ze swoich domów, w tym 2,7 miliona udało się zagranicę⁵⁰². Jednak trudno dokładnie oszacować ilość poległych, gdyż władze Damaszku dążą do dezinformacji. Największym problemem Syrii jest znaczenie tego kraju dla „sił zewnętrznych”. Wielu innym państwom zależy na stworzeniu tam swojej strefy wpływów przez obalenie władz lub powrót do wydarzeń sprzed wojny domowej. Do tych drugich należy Iran, który aktywnie wspiera reżim Baszara Al-Asada. Jeszcze silniejszym sojusznikiem Damaszku jest Rosja, dla której jest to jedyny sojusznik w regionie. Warto wskazać, że Syria daje Flocie Czarnomorskiej możliwość korzystania z portu w Tartusie nad morzem Śródziemnym⁵⁰³. Z kolei po stronie opozycjonistów stoi NATO. Szczególną rolę odgrywają oczywiście Stany Zjednoczone oraz Turcja.

⁵⁰⁰ <https://www.iraqbodycount.org/>, [dostęp z dnia: 08.09.2014].

⁵⁰¹ <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/co-sie-stalo-arabska-wiosna>, [dostęp z dnia: 07.09.2014].

⁵⁰² http://www.huffingtonpost.com/2014/05/19/syria-war-death-toll_n_5353021.html, [dostęp z dnia: 08.09.2014].

⁵⁰³ M. Milczanowski, Z. Sawicka., *Dwa odcienie rewolucji arabskiej: Egipt i Syria*, Oświęcim 2013, s. 113.

W konflikt angażuje się również Arabia Saudyjska, libański Hezbollah oraz palestyński Hamas⁵⁰⁴.

Sytuacja panująca w Syrii oraz Iraku doprowadziła do powstania nowego tworu, jakim jest Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie, dzisiaj znane jako Państwo Islamskie. Aktualnie uznawane jest za najniebezpieczniejszą organizację terrorystyczną na świecie. 29 czerwca na okupowanych przez swoje siły terenach proklamowało powstanie kalifatu⁵⁰⁵. Państwo Islamskie wykorzystało próżnię, jaka powstała w Syrii po wybuchu wojny domowej. Jego członkowie szybko przejęli część terytorium Iraku, zdobywając nowoczesne uzbrojenie tamtejszej armii. Wykorzystano fakt, iż władze tego państwa nie były w stanie zabezpieczyć swojego terytorium. Liderem ugrupowania oraz samozwańczym kalifem jest Abu Bakr al-Baghdadi. W czasie swojej działalności Państwo Islamskie dopuszcza się czystek etnicznych, nie stroniąc jednocześnie od brutalności, ofiarami są głównie Kurdowie oraz Jazydzi. Od Państwa Islamskiego odcięła się niedawno Al-Kaida, a Stany Zjednoczone rozpoczęły naloty na pozycje kalifatu. Wezwały w tym 10 państw Sojuszu Północnoatlantyckiego (w tym Polskę) do przyłączenia się do interwencji. Jest to aktualnie największe zagrożenie dla całego ładu światowego, jakie wynikło z „Arabskiej Wiosny Ludów”. Państwo Islamskie grozi rozpoczęciem działań przeciwko Europie, Stanom Zjednoczonym, a nawet Rosji. Aktualnie trwają naloty, które mają osłabić siłę kalifatu. Jednocześnie dozbrajani są Kurdowie, którzy walczą na miejscu z Państwem Islamskim

ZAKOŃCZENIE

Jedna z popularnych teorii tłumaczy wydarzenia na Bliskim Wschodzie jako czwartą falę demokratyzacji. Owe założenie bazuje na pracy Samuela Huntingtona – „Zderzenie Cywilizacji”⁵⁰⁶. Nie wiadomo jednak, jakie to przyniesie skutki. Po początkowych sukcesach i obaleniu autorytarnych władców nowe władze nie potrafią sobie poradzić ze starymi problemami. Na dzień dzisiejszy ciężko powiedzieć, gdzie wydarzenia te były prawdziwym sukcesem. W bogatszych krajach, jak Arabia Saudyjska czy Bahrajn, rozprawiono się z opozycją lub obiecano reformy. Jednak nie zmieniło to wiele, gdyż dalej panują ci sami władcy. Proces demokratyzacji czy obalania władz często popierały Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska. Należy jednak podkreślić, iż jest to wybiórcze wsparcie, gdyż wiadome jest, że istotniejsze dla USA jest utrzymanie strategicznych sojuszy z Arabią Saudyjską czy Katarą, niż poświęcenie się dla ideałów demokracji.

⁵⁰⁴ <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/co-sie-stalo-arabska-wiosna>, [dostęp z dnia: 08.09.2014].

⁵⁰⁵ <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/07/baghdadi-vision-new-caliphate-20147184858247981.html>, [dostęp z dnia: 08.09.2014].

⁵⁰⁶ J. Zdanowski, *op. cit.*, s. 85.

Pozostaje zadać pytanie, czy państwa arabskie są gotowe przyjąć demokrację. Doświadczenia minionych lat w Afganistanie, Iraku czy krajach związanych z „Arabską Wiosną” każą odpowiedzieć: *nie*. Państwo musi dojrzeć do zmian, podobnie jak obywatele muszą ich chcieć i być na nie gotowi. Społeczeństwo jest biedne, niewykształcone, a zatem nie jest jeszcze gotowe na proces tranzycji, który przecież wymaga wielu poświęceń. Kraje arabskie nie mają doświadczeń związanych z demokratycznym ustrojem. Przypomnieć można Europę z okresu międzywojennego, gdzie po I wojnie światowej w wielu państwach ustanowiono reżim demokratyczny, który dość szybko upadł na rzecz silnej władzy. Arabski świat jest jeszcze bardziej skomplikowany i podzielony. Nie jest możliwy tak nagły skok, gdyż każde przemiany wymagają czasu, zwłaszcza jeśli chodzi o oddzielenie religii od państwa. Jednak Moataza Abdela Fattah twierdzi, iż demokracja jest ustrojem pożądanym w świecie arabskim, lecz by mogła poprawnie funkcjonować, potrzeba jeszcze dużo czasu. Arystoteles twierdził, iż *jaki ustrój jest najlepszy, nie da się rozstrzygnąć ani według cnoty, ani wykształcenia, ani według ustroju, jaki sobie wymyślili, ale w ten sposób, że ma się na uwadze życie, które jest dla większości możliwe do osiągnięcia, i ustrój, który w największej liczbie państw może znaleźć zastosowanie. (...) Konsekwentnie najlepszym ustrojem jest ten, który zapewnia państwu najwięcej szczęścia*⁵⁰⁷. Dodatkowo grecki filozof uznaje, iż o ustroju państwa decyduje wiele czynników, w tym jego geograficzne położenie. Opinia Arystotelesa na temat doskonałego reżimu politycznego dla konkretnego państwa doskonale odnosi się do opisaney w tej pracy sytuacji. Nie ma ustroju doskonałego, który można wszędzie zaaplikować. Państwo musi samodzielnie do niego dojść.

⁵⁰⁷ L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2007, s. 71-72

BIBLIOGRAFIA

1. Antoszewski A., Herbut R., *Demokracje zachodnioeuropejskie Analiza porównawcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
2. Armbruster J., *Arabska wiosna Rewolucja w świecie islamskim*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2012.
3. Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny studium z antropologii polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
4. Brańska T., Lorenc M., Osiewicz P., Potyrała A., *Irak między wojną a pokojem*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2010.
5. Brylewski M., *Irak 2006-2012 Stabilizacja czy konflikt?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014.
6. Danecki J., Sulowski S., *Bliski Wschód coraz bliżej*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2011.
7. Dubel L., *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2007.
8. Hilsum L., *Burza Piaskowa: Libia w czasach rewolucji*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2013.
9. Malendowski W., *Spory – Konflikty zbrojne – Terroryzm Dysfunkcjonalne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2006.
10. Milczanowski M., Sawicka Z., *Dwa odcienie rewolucji arabskiej: Egipt i Syria, Napoleon V*, Oświęcim 2013.
11. Ożarowski R., *Ideologia na Bliskim Wschodzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006.
12. Rothert A., Szymanek J., Zięba A., *Zmiany polityczne w państwach arabskich*, Dom wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2012.
13. Zdanowski J., *Bliski Wschód 2011: bunt czy rewolucja?*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011.

Źródła internetowe

1. www.aljazeera.com
2. www.defense.gov
3. www.democracyranking.org
4. www.fas.org
5. www.hdr.undp.org
6. www.history1900s.about.com
7. www.huffingtonpost.com
8. www.iraqbodycount.org
9. www.przegląd-tygodnik.pl
10. www.statisticbrain.com
11. www.rp.pl
12. www.onet.pl

**Dictators as the Lesser Evil.
Is the End of Authoritarianism the Beginning
of Democracy in the Arab Countries?**

SUMMARY

The following article describes the adoption of a democratic system by the Arab countries. It concerns the force and bottom-up development of society for establishing democratic regime. There is a short analyze of the intervention of the armed forces of the United States and its allies in Iraq and Afghanistan. Then, it concentrates on the „Arab Spring of Nations”. It describes the events of the first most dynamic period and refers to the situation prevailing in the region today. Additionally, it also asks the question about the primacy of religion (Islam) over the secularism of the state. The problem of the emergence of a new threat in the region which is creating the Islamic State appears to be crucial. At the end of the article there is presented the conclusion on the possibility of introducing the democratic regime in the Arab countries.

Keywords: *Iraq, Afghanistan, Libya, Syria, Egypt, Tunisia, „Arab Spring of Nations”, democracy, Islam, authoritarianism*

Magdalena H. Rusek⁵⁰⁸

DZIEJE WOJNY DOMOWEJ W REPUBLICIE GWATEMALI

Streszczenie: *W świadomości wielu z nas tereny dzisiejszej Republiki Gwatemali kojarzą się z rozwijającą się tam w czasach prekolumbijskich cywilizacją Majów. Niestety, niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że karty historii tego państwa są przesiąknięte krwią przelaną nie tylko w czasach prehiszpańskich, ale przede wszystkim w trakcie wojny domowej, która miała miejsce na tamtym terytorium w latach 1960-1996. W walkach w niezwykle brutalny sposób zostało zamordowanych ponad 200 000 ludzi, którzy sprzeciwiali się władzy dyktatorskiej następujących po sobie prezydentów, których działania były wspierane i finansowane ze środków Stanów Zjednoczonych Ameryki. Do dzisiaj nie wiadomo również, gdzie zaginęło kilka tysięcy osób biorących udział w walkach przeciwko obowiązującej władzy. W swoim artykule chciałabym przedstawić nie tylko samą historię wojny domowej, widzianą z perspektywy ludzi uczestniczących w niej, która była jednym z najkrwawszych okresów dzisiejszej Republiki Gwatemali, niosących znamiona ludobójstwa, ale także pokazać, w jaki sposób wydarzenia te odcisnęły swoje piętno na psychice dzisiejszych mieszkańców tego państwa.*

Słowa kluczowe: *Republika Gwatemali, kultury prehiszpańskie, wojna domowa*

WSTĘP

Czasami najtrudniej przychodzi autorowi napisać pierwsze zdanie, mimo że w głowie kłębi się mnóstwo myśli i pomysłów, które prześcigają się, aby zostać przelanymi na papier. W takiej sytuacji znajdowałam się za każdym razem, kiedy chciałam dokonać opisu dziejów wojny domowej, toczonej w Republice Gwatemali w latach 1960-1996. Temat ten jest mi niezwykle bliski, ponieważ stanowi zwieńczenie moich czteroletnich badań w tamtym rejonie. W trakcie ich trwania spotykałam się z ludźmi, którzy bądź to czynnie uczestniczyli w walkach lub też w ich trakcie stracili najbliższych członków swoich rodzin, przyjaciół czy sąsiadów. Wspomnienia tamtych czasów są ciągle żywe w świadomości gwatemalczyków i niezwykle bolesne.

Na wstępie warto zaznaczyć, że w pracy zostało zaprezentowanych wiele informacji zebranych podczas własnych badań autora, polegających w głównej mierze na rozmowach z Gwatemalczykami, wysłuchiwanie przedstawianych przez nich historii, a także na własnych przemyśleniach, stąd (wydawać by się mogło) mała ilość przypisów bibliograficznych, znajdujących się w pracy.

⁵⁰⁸ Magdalena H. Rusek – doktorantka w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

1. DANE GEOGRAFICZNE

Dzisiejsza Republika Gwatemali stanowi kraj w Ameryce Środkowej graniczący z Meksykiem, Belize, Hondurasem i Salwadorem. Obszar ten obejmuje około 108 890 km² i szacuje się, że liczba zamieszkującej go populacji oscyluje wokół 15 438 384 mieszkańców, co czyni Republikę najbardziej zaludnionym państwem Ameryki Środkowej⁵⁰⁹. Pierwotnie zamieszkiwana przez cywilizację Majów, później podbita przez hiszpańskich najeźdźców, swą niepodległość odzyskała dopiero w 1821 roku, stając się częścią Republiki Federalnej Ameryki Środkowej. Niestety państwo to zostało rozwiązane już w 1840 roku, zaś następujące po tym wydarzeniu lata wiążą się z niestabilnością polityczną w Gwatemali, która utrzymywała się w kraju do końca XIX wieku⁵¹⁰. Początek kolejnego stulecia oznaczał dla Gwatemalczyków mierzenie się ze zmieniającą się w zastraszającym tempie zmianą rządów – od demokracji poprzez szereg dyktatur militarnych, wspieranych przez amerykańskie United Fruit Company i rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki, które stały się motorem przewodnim dla interesującej nas wojny domowej. Po jej zakończeniu obserwuje się w Gwatemali wzrost gospodarczy oraz udane zaprowadzenie rządów demokratycznych.

2. NA POCZĄTKU BYLI MAJOWIE – KORZENIE WSPÓLCZESNYCH GWATEMALCZYKÓW

W kontekście walk toczonych w drugiej połowie XX wieku niezmiernie ważne jest zaznajomienie się z historią tego kraju z czasów prekolumbijskich. Początki kultury Majów sięgają wczesnego okresu preklasycznego, datowanego na 1800-1000 p.n.e. W tamtych czasach ludność skupiała się w jeszcze niewielkich osadach, w których podstawę gospodarczą stanowiło rolnictwo oraz wyrób ceramiki. Dzięki badaniom archeologicznym, przeprowadzonym na stanowiskach San Carlos, Paso de la Amada, El Carmen, El Mesak oraz La Victoria, możliwe było wydzielenie pięciu faz rozwojowych kultury, przypadających na wczesny okres preklasyczny. Pierwsza z nich, faza Barra (1800-1500 p.n.e.) - charakteryzowała się procesami krystalizacji społeczności typu egalitarnego. Druga to faza – Locona (1500-1350 p.n.e.), podczas której obserwuje się powolne powstawanie prostych systemów wodzowskich w rejonie Mazatan. Coraz częstsze stawało się występowanie dużych, centralnych ośrodków, na terenie których zostały wzniesione budynki na tyle okazałe, aby móc je interpretować jako rezydencje wodza (jako przykład może posłużyć stanowisko Paso de Amada, wokół którego zlokalizowane są mniejsze, satelitarne wioski). W tym samym okresie nastąpił również początek wymiany handlowej, opartej na eksporcie między innymi jadeitu, serpentynu oraz

⁵⁰⁹ *Poblacion de Guatemala (Demografia)*, Instituto Nacional de Estadística (INE), June 30, 2013.

⁵¹⁰ P. Łaciński, *Państwo i polityka w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2013.

obsydianu. Rozwój społeczności tego typu był kontynuowany przez kolejne fazy – Ocos (1350-1200 p.n.e.) i Cherla (1200-1100 p.n.e.), aby pod koniec wczesnego okresu preklasycznego, w fazie Cuadros (1100-1000 p.n.e.), w wyniku zmniejszenia populacji zamieszkującej rejon Mazatan, a także pojawieniu się widocznych wpływów kultury oleckiej, doprowadzić do redukcji i reorganizacji sieci osadniczej pierwszych społeczności majańskich. Wynikiem tego procesu było uformowanie pierwszego w pełni wykształconego wodzostwa w ośrodku Canton Corallito.

Przejście do systemu złożonych wodzostw nastąpiło dopiero w środkowym okresie preklasycznym, datowanym na lata 1000-300 p.n.e. i co warto zaznaczyć, były to już pierwsze ośrodki o charakterze proto-państwowym. Postępujący rozwój handlu dalekosięznego oraz konieczność nadzorowania procesu wydobywania i dystrybucji dóbr wymagały wyodrębnienia się grupy ludzi odpowiedzialnych za te przedsięwzięcia. Wyższy status przedstawicieli pierwszych elit jest widoczny zarówno w pochówkach, jak i w pojawieniu się pierwszych rzeźbionych stel, przedstawiających postaci władców (np. Stela 1 z Nakbe). Wśród zmarłych reprezentujących te grupy zaobserwować można inkrustację zębów jadem lub nefrytem, a także zdeformowane czaszki. O ile drugi z wyżej wymienionych zabiegów był przeprowadzany w pierwszych latach życia dziecka, o tyle zdobienie lub wypełnianie zębów drogocennymi kamieniami, ze względu na zapewne duży stopień odczuwanego bólu, coraz częściej był związany z rytuałami inicjacyjnymi, dedykowanymi osobom wchodzącym w wiek dojrzałości⁵¹¹. Również i w tym okresie zauważa się rozwinięcie sieci osadniczej poza rejon Mazatan, na wcześniej niezasiedlone terytorium obszaru centralnego i północnego. Pierwszym ośrodkiem o charakterze proto-państwa, w którym odnaleziono ślady wczesnego budownictwa monumentalnego, było stanowisko Nakbe, położone w basenie Mirador. Około 750 p.n.e. ośrodek ten zyskał status miasta-państwa, na co wskazuje gwałtowny wzrost aktywności budowlanej, zwłaszcza struktur o charakterze świątynnym, pałacowym, a także rytualnym (np. boisko do gry w piłkę).

Sztuka pisma pojawia się w kulturze Majów dopiero około 300 p.n.e., w trwającym do 250 n.e., późnym okresie preklasycznym. Pierwsze zabytki, noszące na sobie zapisy glificzne, wytworzone zostały najprawdopodobniej ze względu na rosnące potrzeby elit. Intensywny rozwój ośrodków skupiających się w basenie Mirador jest poświadczony faktem, że wszystkie najwcześniejsze kamienne stele, ukazujące postaci władców, a także ślady pierwszych zapisów pochodzą właśnie z tego obszaru. Niewątpliwie proces hierarchizacji społeczeństwa zostaje wówczas pogłębiony, między innymi za sprawą przeobrażania się funkcji

⁵¹¹ Zob. A. van Gennep, *Obrzędy Przejścia*, PIW, Warszawa 2006; Houston S., Inomata T., *The Classic Maya*, Cambridge University Press 2011; Miller M., Extreme Makeover, [w:] *The Maya. Archeology Magazine* no. 21/2011, s.18-25.

wodza we władcę tytułującego się mianem *k'uhul ajaw* („ubóstwiony władca”), którego autorytet opiera się na boskim pochodzeniu. Wtedy także powstają kolejne ośrodki, takie jak El Mirador, Wakna, Lamanai czy Yaxha, w których dominuje typ architektury monumentalnej. Na proces rozprzestrzenienia się i rozrośnięcia sieci osadniczej mogła mieć wpływ konieczność kontrolowania najniższych warstw społecznych – chłopów i robotników, przez przedstawicieli elit, a także stale powiększające się zasoby ekonomiczno-gospodarcze.

Niestety, około 250 r. następuje nieoczekiwane i trudne do wyjaśnienia załamanie się i upadek struktur osadniczych i kulturowych, utworzonych przez Majów w okresie preklasycznym. Istnieje kilka hipotez starających się wyjaśnić przyczynę tego zjawiska. Podejrzewa się, że w okresie poprzedzającym kryzys mogło dojść do intensyfikacji działań militarnych, czego świadectwem mogą być pozostałości licznych fortyfikacji, bądź też niekorzystne czynniki ekonomiczne i ekologiczne, które doprowadziły do zachwiania preklasycznej gospodarki.

Największy rozkwit i rozwój kultury Majów nastąpił w okresie klasycznym, trwającym do około 1000 r. Wtedy to dochodzi do powstania w pełni wykształconych struktur państwowych, opartych na istnieniu szeregu niezależnych miast-państw, na czele których stali ubóstwieni władcy – *k'uhul ajaw* lub *kaloomte* („król-królów”). Drugi z wymienionych tytułów początkowo przysługiwał osobom rządzącym dwoma najpotężniejszymi ośrodkami Majów – Calakmul i Tikal. W tym czasie obserwuje się także gwałtowny rozwój architektury monumentalnej, sztuki oraz piśmiennictwa Majów. Powstały wtedy zapierające dech w piersi budowle na takich stanowiskach, jak: Palenque, Yaxchilan, Dos Pilas, Piedras Negras czy wyżej wspomnianych Tikal i Calakmul, oraz niezwykle kunsztowne przykłady zabytków ruchomych. Zjawisko to wiąże się z silnie rozwiniętym stopniem shierarchizowania społecznego, które dzieliło się na grupę elit (*ahmehenob*) oraz nieelit (*yalba unicob*). Jak już wcześniej zostało zaznaczone, na czele każdego miasta-państwa stał władca, który wraz z rodziną oraz najbliższymi współpracownikami tworzył dwór. Przedstawiciele arystokracji piastowali stanowiska kapłańskie, rządców królewskich lub przywódców wojennych. Także kupcy zaliczani byli do grupy osób uprzywilejowanych, ponieważ do ich obowiązków należało nie tylko prowadzenie międzyregionalnej wymiany handlowej, ale także nawiązywanie dobrych stosunków dyplomatycznych z przedstawicielami elit, wywodzącymi się z innych ośrodków. Należy zaznaczyć, że handel w tamtych czasach był oparty nie tylko na bezpośredniej wymianie towarów, ale także na transakcjach, podczas których używano pieniądza przedmonetarnego pod postacią ziaren kakaowca, morskich muszli, miedzianych płytek, a także jadeitowych bryłek. Niestety, na temat przedstawicieli nie-elit trudno jest powiedzieć cokolwiek więcej, ponieważ przedstawienia tej grupy społecznej nie były tworzone, bądź też nie zachowały się do dzisiaj. Również stosunkowo niewiele możemy powiedzieć na temat rzemieślni-

ków, także tych trudniących się obróbką jadeitu, pomimo iż niewątpliwie, musiała istnieć wyspecjalizowana grupa ludzi, trudniących się tym zajęciem.

Wraz z upadkiem klasycznej kultury Majów nastąpiło niemal całkowite załamanie systemów gospodarczych i kulturowych, które dotąd przechodziły okres rozkwitu. Sytuacja ta była o tyle złożona, że w momencie, gdy jedne ośrodki chyliły się ku upadkowi, inne – jak na przykład Nakum lub Chichen Itza – rosły w siłę, przejmując pozycję dominujących w danym regionie. W największych ośrodkach, do których można zaliczyć Tikal i Calakmul, oraz w miastach ulokowanych w rejonie rzeki Usumacinty nastąpił spadek aktywności budowlanej, a także masowe ruchy migracyjne ludności i spadek populacji. Do rzadkości nie należy również degradacja budowli użyteczności publicznej, a także świątyń lub rezydencji władców, które wówczas były zamieszkałe przez ludność z niższych stanów społecznych. Naukowcy podają kilka istotnych przyczyn, które mogły przyczynić się do upadku klasycznej kultury Majów, najczęściej rozważanymi są klęski, nieurodzaje będące skutkiem wycinki lasów oraz zmian środowiskowych, prowadzących do suszy, a także trzęsienia ziemi bądź wystąpienie zbrojne warstwy chłopów niezadowolonych ze swojej pozycji w państwie.

Kultura ta przetrwała w niektórych regionach do XVI wieku, kiedy wraz z upadkiem ostatniego niezależnego ośrodka Tayasal zakończył się okres postklasyczny w historii Majów. Należy jednak pamiętać, że enklawy społeczności majańskich przetrwały do dnia dzisiejszego i to oni najdotkliwiej odczuli wydarzenia z lat 1960-1996.

3. POCZĄTKI WOJNY DOMOWEJ

Jak już zostało wspomniane we wstępie, początki wojny domowej przypadają na rok 1960, kiedy to rozpoczynają się pierwsze walki pomiędzy rządem Gwatemali a grupami rebeliantów o poglądach lewicowych, które były dzielone głównie przez Majów i Metysów, czyli ludzi najbiedniejszych, którzy w reformach socjalnych upatrywali możliwości polepszenia swoich warunków egzystencjalnych. Jednak wybuch konfliktu poprzedzają wydarzenia z lat 1944 i 1951, kiedy w demokratycznie przeprowadzonych wyborach do władzy dochodzą przedstawiciele obozu lewicującego. W ramach działań, których wizja nakreślona została jeszcze przez prezydenta Harrego Trumana, Stany Zjednoczone podjęły aktywność polityczną w Gwatemalii, mająca na celu stabilizację polityczną i niedopuszczenie do władzy komunistów. Centralna Agencja Wywiadowcza rozpoczęła operację „PBFORTUNE”. Była to nazwa planu awaryjnego, zakładającego obalenie prezydenta Gwatemali Jacobo Arbenza, którego działania zostały uznane za zagrożenie. „PBFORTUNE” zostało oficjalnie zatwierdzone 9 września 1952 roku, jednak różne etapy jego planowania zostały podjęte już na początku roku – w styczniu Centralna Agencja Wywiadowcza stworzyła listę przedstawicieli rządów komuni-

stycznych, których należało wyeliminować w przypadku udanych zamachów o charakterze antykomunistycznych. W 1954 roku Stany Zjednoczone popierają przejęcie władzy przez wojskowego dyktatora Carlosa Castillo Armas. Narastające w tym czasie niezadowolenie społeczne doprowadza do wybuchu w 1960 roku serii zbrojnych ruchów grup lewicujących, które są popierane przez znaczną część rdzennych mieszkańców Gwatemali oraz niższych warstw społecznych. W pierwszej połowie lat 60. większość uwagi świata latynoamerykańskiego była skupiona na tzw. kryzysie kubańskim, którego kulminacją była nieudana interwencja w Zatoce Świń (1961 r.). Problem Gwatemali w świadomości opinii publicznej zszedł na drugi plan w obliczu konfliktu głównych graczy zimnej wojny – USA i ZSRR, którego nie uspokajała eskalacja konfliktu na Karaibach. Równolegle do tych wydarzeń do władzy dochodzi Miguel Ydígoras Fuentes (prezydent Gwatemali w latach 1958-1963), popierany przez Stany Zjednoczone. Większość jego korespondencji dyplomatycznej z J. F. Kennedym dotyczyła właśnie zagrożenia ze strony komunistów i konfliktu kubańskiego. W nocy wystosowanej w lutym 1961 roku Fuentes ujawnia swoje obawy dotyczące nowo powstałych rządów Castro oraz problemu rozprzestrzenienia komunizmu w Ameryce Łacińskiej. Mając silne poparcie USA, względem swych poglądów, Fuentes podejmuje szereg aktywności, polegających na stłumieniu buntów lewicujących ugrupowań we własnym kraju. Rozruchy lewicowe, które popierane były przez większość najuboższych warstw gwatemalskiego społeczeństwa⁵¹².

Sześć lat później siły bezpieczeństwa Gwatemali po raz pierwszy zaczęły porywać przedstawicieli opozycji – szacuje się, że pod koniec wojny liczba tych zniknięć sięgnęła dziesiątek tysięcy ludzi. W tym samym czasie powstały również tajne ugrupowania: „biała ręka” i Tajna Armia Antykomunistyczna; Amerykanie wysłali wówczas swoich szkoleniowców, którzy uczynili z nich jedne z najbardziej skutecznych i najlepiej wyszkolonych jednostek zbrojnych w Ameryce Centralnej. W roku 1970 do władzy dochodzą politycy reprezentujący *Partido Institucional Democratica* (PID), co dla mieszkańców Gwatemali oznacza wzrost represji w kolejnych latach. Następne dziesięciolecie upłynęło pod znakiem niemal absolutnej władzy wojskowej, której udało się niemal całkowicie wyeliminować opozycję, a także wrogo nastawioną klasę ludzi wykształconych, którzy przestali przystawać na zaistniałą sytuację.

31 stycznia 1980 roku grupa rdzennych Majów K'iche wtargnęła do Ambasady Hiszpańskiej i rozpoczęła protest przeciwko działaniom armii i następującym na terenach wiejskich masakrom. Reakcja władzy była niemal natychmiastowa – w kierunku ambasady zostało wysłane wojsko, które zabiło wszystkich protestujących, znajdujących się na zewnątrz budynku. Z kolei osoby przebywające we-

⁵¹² Notatki i korespondencja Kennedy-Armas, <http://www.kennedylibrary.org/Asset-Viewer/Archives/JFK-POF-118-006.aspx>, [dostęp z dnia: 02.03.2014].

wewnątrz zabił umyślnie wzniecony pożar⁵¹³. W skutek tych wydarzeń obóz rządzący został obalony, zaś do władzy doszła jedna z najślawniejszych postaci w tym konflikcie, niestety – w sensie negatywnym. W 1982 roku do władzy doszedł Efraim Rios Montt, który kontynuował krwawą kampanię wobec osób sprzeciwiającym się działaniom rządowym. W czasie trwania wojny domowej w Gwatemali następowala seria przewrotów militarnych, które możliwe były jedynie dzięki fałszowaniu wyborów, do których tylko wojskowi mogli kandydować. Pogorszenie się warunków ekonomicznych, wzrost ubóstwa w skali kraju oraz represje polityczne, motywowane działaniami wojennymi stały się początkiem rozpowszechnienia dyskryminacji społeczno-gospodarczej i swego rodzaju „rasizmem”, który był wymierzony w rdzenną ludność gwatemalską. Mimo iż potomkowie Majów stanowili więcej niż połowę ludności kraju, zostali pozbawieni praw do posiadania ziemi – ich wywłaszczenie nastąpiło już w czasach kolonialnych na rzecz przybyłych z Europy imigrantów. Podczas swoich badań prowadzonych w Gwatemali zetknęłam się z grupą Majów Ixil, którzy najdotkliwiej odczuli sytuację panującą w latach 1960-1996. Należą oni do grupy rdzennych mieszkańców Gwatemali, zamieszkujących dzisiaj trzy gminy zlokalizowane w obrębie północnej części departamentu El Quiche w górach Cuchumatanes.

Na początku lat osiemdziesiątych społeczeństwo to stanowiło jeden z głównych celów operacji ludobójczej, prowadzonej przez ówczesnie rządzących. Operacja ta obejmowała także systematyczne gwałty na ixilskich kobietach, przymusowe wysiedlenia oraz niedostarczanie żywności w tamte regiony. Ixili, kultywujących tradycje swoich przodków oraz sprzeciwiających się rządowi płynącemu ze stolicy Gwatemali, uznano za *wrogów publicznych państwa oraz gorszą rasę*⁵¹⁴. Według badań przeprowadzonych w 1997 roku przez Komisję Wyjaśnienia Historii, powstałą przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, szacuje się, że około 70-80% wsi zamieszkiwanych przez Majów Ixil zostało zrównanych z ziemią, ponad 60% ludności zostało zmuszonych do ucieczki z miejsca swojego zamieszkania, zaś ponad 7000 przedstawicieli tego społeczeństwa zostało zabitych⁵¹⁵.

Rządy Montta zostały obalone przez generała Oscara Humberto Mejia Victoresa, który wezwał do napisania nowej konstytucji, a także do zorganizowania wyborów w 1986 roku, które wygrał przedstawiciel partii *Democracia Cristiana Guetmalteca* (DCG) – Vincio Cerezo Arevalo. Jak ogłosił podczas zaprzysiężenia, jego priorytetem stało się zakończenie przemocy politycznej i wojskowej wobec cywilów, a także ustanowienie państwa prawa. Znakiem zachodzących zmian miało stać się utworzenie rok później Biura Rzecznika Praw Człowieka, a także utworzenie komisji dbającej o ich przestrzeganie. Sąd Najwyższy rozpo-

⁵¹³ *Outright Murder* [w:] „Time”, 11/1980.

⁵¹⁴ *Guatemala's Rios-Montt found guilty of genocide*, [w:] BBC News, 11/05/2013.

⁵¹⁵ L. Myers, *View from Chajul: The Rios Montt Genocide Trial*, „The Globalist”, 15/05/2013.

czął także szereg reform, mających na celu zwalczenie korupcji i poprawę efektywności systemu prawnego, jednakże wszystkie wprowadzane zmiany nosiły znamiona farsy, ponieważ kraj pozostał dalej pod mocnym wpływem wojska, zaś szwadron śmierci kontynuował porwania i mordowanie przeciwników⁵¹⁶. Mimo licznych listów i skarg skierowanych do Biura Rzecznika Praw Człowieka, opisujących istniejącą sytuację, wszystkie one zostały zignorowane. Pomimo dobrych intencji prezydenta Vincio Cerezo Arevalo, pozycja armii okazała się silniejsza, dlatego też uległ on jej sile, poprzestając jedynie na obietnicach.

W roku 1992 dalej utrzymywała się atmosfera terroru – selektywne zabójstwa, zaginięcia i tortury opozycjonistów, obrońców praw człowieka i dziennikarzy były na porządku dziennym. Nowo wybrany prezydent Jorge Serrano umocnił władzę wojskową nad służbami bezpieczeństwa, pomimo wcześniejszych obietnic zorganizowania policji cywilnej. Rozmowy pokojowe były prowadzone przez ponad rok, jednak były utrudniane przez łamanie praw człowieka w Gwatemali. Nastąpiło jednak częściowe porozumienie w sprawie obrony cywilów, a także osiągnięto konsensus w sprawie warunków repatriacji. Umowa zawierała prawo uchodźców do powrotu na terytorium, z którego się wywodzili, a także przez trzy lata byli zwolnieni z przymusu uczestniczenia w siłach obrony cywilnej. Niestety, 25 maja 1993 roku Jorge Serrano rozwiązał w sposób nielegalny Kongres oraz Sąd Najwyższy, próbując na nowo wprowadzić ograniczenia wolności obywatelskiej, rzekomo w celu walki z korupcją. W związku z rosnącą siłą społeczeństwa gwatemalskiego, a także dzięki interwencji międzynarodowej, Jorge Serrano został zmuszony do ucieczki z kraju. Na mocy konstytucji z 1985 roku nowym prezydentem został wybrany de Leon, wcześniejszy rzecznik praw obywatelskich. Lata przypadające po 1993 roku zwiastowały nastanie nowych, spokojnych czasów w historii Republiki Gwatemali. Pod rządami de Leona nastąpiło uspokojenie sytuacji panującej w kraju i stopniowe zaprowadzanie pokoju. W marcu 1994 zostały podpisane nowe umowy dotyczące praw człowieka, a w czerwcu tego samego roku ustawy dotyczące przesiedleń oraz wyjaśnień historycznych wydarzeń z ubiegłych lat. Z kolei w marcu roku następnego została ustanowiona uchwała dotycząca praw rdzennej ludności Gwatemali. W wyborach prezydenckich w 1995 roku został wybrany Alvaro Arzu Irigoyen. Za jego rządów zostały podpisane negocjacje pokojowe, które zakończyły trzydziestosześcioletnie walki wewnętrzne.

ZAKOŃCZENIE

Jak wspomniano, wojna domowa została zakończona w 1996 roku dzięki zawarciu porozumienia pokojowego pomiędzy partyzancką opozycją a rządem. Pokój ten został wynegocjowany dzięki usilnym staraniom Organizacji Narodów

⁵¹⁶ W. Lafeber, *Inevitable Revolutions: The United States in Central America*, New York City 1993.

Zjednoczonych. Obie strony zgodziły się na znaczne ustępstwa – partyzanci zostali rozbrojeni i w zamian za to otrzymali od państwa ziemię, na której mogli mieszkać i pracować, z kolei rząd zobligował się do zaprzestania stosowania siły wobec opozycji.

W ciągu ostatnich kilku lat miliony dokumentów dotyczących zbrodni popełnionych w czasie wojny domowej zostało odnalezionych. Wśród nich istnieją dowody na to, że były szef policji Gwatemali – Hector Bol de la Cruz był zaangażowany w porwanie i morderstwo 27-letniego studenta – Fernando Garcia w 1984 roku. Rodziny ponad 45000 gwatemalskich działaczy zostały dopuszczone do zapoznania się z dokumentami, co może prowadzić do dalszych działań prawnych. W ostatnich latach rząd Gwatemali został potępiony za akty przemocy i ludobójstwo popełnione w latach 1960-1996 oraz powszechnego łamania praw człowieka wśród ludności cywilnej. Szacuje się, że podczas wojny domowej zginęło około 200 000 ludzi, w tym około 50 000 osób zaginęło bez śladu. W 2009 roku sąd Gwatemali uznał Felipe Cusanero za osobę odpowiedzialną za zlecenie porwań. Z kolei w 2013 roku odbył się głośny proces byłego dyktatora Efraina Rios Montta⁵¹⁷, który został skazany za ludobójstwo oraz doprowadzenie do porwania i śmierci ponad 1400 Majów Ixil podczas jego rządów, przypadających na lata 1982-1983. Był to bezprecedensowy proces byłego szefa państwa, sązonego za ludobójstwo przez system sądowniczy swojego państwa, któremu dodatkowo przewodziła kobieta – sędzina Yasmin Barrios.

Od czasu zawarcia porozumień pokojowych obserwuje się znaczne zmiany na terenie Gwatemali. W ciągu ostatnich lat dokonał się niebywały wzrost gospodarczy i ekonomiczny kraju, który otworzył się na turystów przyjeżdżających zza granicy. Napawając się zapierającymi dech w piersi krajobrazami oraz piramidami Majów, nie zdają sobie sprawy, że jeszcze kilka lat temu w kraju tym przelewała się krew wielu tysięcy ludzi.

⁵¹⁷ *Guatemala's Rios-Montt found guilty of genocide*, [w:] BBC News, 11/05/2013.

BIBLIOGRAFIA

1. *Agudización de la violencia y militarización del Estado (1979-1985)*, CEH, 1999.
2. Anderson S., *Inside the League: the shocking exposé of how terrorists, Nazis, and Latin American death squads have infiltrated the world Anti-Communist League*, Dodd Mead, 1986.
3. Carothers T., *In the Name of Democracy: U.S. Policy Toward Latin America in the Reagan Years*, University of California Press, 1993.
4. CEH [Comisión de Esclarecimiento Histórico], *Guatemala, Memoria del silencio = Tz'inil na'tab'al*, Guatemala City 1999.
5. Colby Benjamin N., Colby Lore M., *The Daykeeper: The Life and Discourse of an Ixil Diviner*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1981.
6. Colby Benjamin N., *The Anomalous Ixil – Bypassed by the Postclassic?*, [w:] „American Antiquity”, 41 (1976).
7. Colby Benjamin N., Van Den Berghe Pierre L., *Ixil Country: A Plural Society in Highland Guatemala*, Berkeley: University of California Press, 1969.
8. *From Silence to Memory: Revelations of the AHPN*, Eugene, OR: University of Oregon Libraries, 2013.
9. Grandin G., *Empire's Workshop: Latin America, the United States, and the Rise of the New Imperialism*, Holt Paperbacks, 2007.
10. *Guatemala's Rios-Montt found guilty of genocide*, [w:] BBC News, 11/05/2013.
11. Houston S., Inomata T., *The Classic Maya*, Cambridge University Press, 2011.
12. Jonas S., *The Battle for Guatemala: Rebels, Death Squads, and U.S. Power*, 1991.
13. Lafeber W., *Inevitable Revolutions: The United States in Central America*, NY: W. W. Norton & Company, New York City 1993.
14. Lowenthal A., *Exporting democracy: the United States and Latin America: themes and issues*, Johns Hopkins University Press, 1991.
15. Łaciński P., *Państwo i polityka w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2013.
16. Malkin E., *Former Leader of Guatemala Is Guilty of Genocide Against Mayan Group*, [w:] „New York Times”, 2013.
17. McClintock M., *The American Connection: State Terror and Popular Resistance in Guatemala*, Zed Books, 1985.
18. McClintock, Michael, *Instruments of statecraft: U.S. guerrilla warfare, counterinsurgency, and counter-terrorism, 1940-1990*, Pantheon Books, 1992.
19. Miller M., *Extreme Makeover*, [w:] „The Maya. Archeology Magazine”, No. 21 (2011), s. 18-25.
20. Myers L., *View from Chajul: The Rios Montt Genocide Trial*, [w:] „The Globalist”, 15/05/2013.
21. *Outright Murder*, [w:] „Time”, 11/1980.
22. *Poblacion de Guatemala (Demografia)*, Instituto Nacional de Estadística (INE), June 2013.
23. Van Gennep A., *Obrzędy Przejścia*, PIW, Warszawa 2006.
24. Wilkinson D., *Silence on the Mountain: Stories of Terror, Betrayal, and Forgetting in Guatemala*, 2002.
25. *XI Censo Nacional de Población y VI de Habitación (Censo 2002) – Pertenencia de grupo étnico*, Instituto Nacional de Estadística, 2002.

THE HISTORY OF THE CIVIL WAR IN THE REPUBLIC OF GUATEMALA

SUMMARY

In the minds of many of us, the areas of the Republic of Guatemala are associated with the Maya civilization growing up there in the pre-Columbian times. Unfortunately, few people realize that the pages of the history of this state are steeped in the bloodshed not only in pre-Columbian times, but especially during the civil war that took place on that territory in the years 1960-1996. During the fight, in an extremely brutal manner, there were killed over 200 000 people who opposed the dictatorial power of successive presidents, whose actions were supported and financed by the United States of America. Till now it is not known well where there are thousands of people who took part in fighting against the current government. In this article, I would like to present not only the history of the Civil War as seen from the perspective of the people involved in it, which was one of the bloodiest periods of the Republic of Guatemala today carrying signs of genocide, but also to show how these events have left their mark on the psyche of today's inhabitants of this country.

Keywords: *the Republic of Guatemala, the pre-Hispanic culture, war*

Przemysław Zawada⁵¹⁸

WPLYW ANTYSERBSKIEJ KAMPANII MEDIALNEJ PODCZAS ROZBICIA JUGOSŁAWII NA OBECNY WIZERUNEK SERBII I CHORWACJI

***Streszczenie:** Wydarzenia mające miejsce na Bałkanach 20 lat temu do dzisiaj są bardzo ważnym elementem relacji pomiędzy państwami byłej Jugosławii, lecz także wpływają na ich wizerunek na arenie międzynarodowej. Światowa kampania medialna wymierzona przeciwko Serbom, którzy zostali przedstawieni jako winni wszelkiemu złu podczas rozbięcia państwa, a z drugiej strony nieskazitelny wizerunek Chorwatów i bośniackich Muzułmanów sprawiała, że po dziś dzień wielu z nas opiera się na stereotypach. Celem artykułu jest przedstawienie roli agencji z zakresu public relations podczas wojny w Jugosławii oraz wpływu tej kampanii medialnej na współczesny obraz Serbów i Chorwatów.*

***Słowa kluczowe:** Bałkany, Jugosławia, Serbia, Chorwacja, propaganda, media, wojna*

WSTĘP

Powszechnie przyjęło się uważać, że główną rolą agencji z zakresu public relations jest kreowanie wizerunku firmy lub organizacji poprzez rozpowszechnianie informacji o jej działaniach wszelkim zainteresowanym podmiotom. Jest to jednak o tyle niepełny opis, że od kilkadziesiąt lat mamy do czynienia z poszerzeniem obszarów działalności tychże agencji na świat polityki. Nie powinien nikogo dziwić fakt, że w większości przypadków działalność agencji PR-owych na tym polu nie jest powszechnie znana, gdyż ich efektywność jest tym większa, im mniej wiadomo, że są przez nie inspirowane.

Dzięki rozwojowi technologii już na porządku dziennym jest zdawanie relacji na żywo z pola konfliktów zbrojnych, przez co odbiorca może być biernym uczestnikiem wydarzeń. Wiąże się to również z coraz dramatyczniejszymi relacjami z pola walk, żeby przyciągnąć jak najwięcej widzów, słuchaczy lub czytelników. Odbiorcy mają jednak to do siebie, że im częściej oglądają sceny przemocy, tym bardziej się na nie uodparniają i do nich przyzwyczajają, stąd media muszą starać się pokazywać coraz to nowe i jeszcze bardziej tragiczne wydarzenia⁵¹⁹. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu jest naginanie rzeczywistości i zamierzone wprowadzanie odbiorców w błąd. Z jeszcze gorszą sytuacją mamy do czynienia, gdy międzynarodowe media opisując wojnę są jednoznacznie zadeklaro-

⁵¹⁸ Przemysław Zawada – student Dyplomacji Europejskiej i Judaistyki na Uniwersytecie Wrocławskim.

⁵¹⁹ A. Gościński, *Przemoc na ekranie*, http://www.reporterzy.info/113,przemoc_na_ekranie.html, [dostęp z dnia: 05.05.2013].

wanym zwolennikiem jednej strony konfliktu, a z taką sytuacją mamy do czynienia czytając relacje z wojny na Bałkanach.

W niniejszym artykule podjęto się próby przedstawienia problemu badawczego, polegającego na scharakteryzowaniu działalności firm z zakresu public relations podczas rozpadu Jugosławii, ich wpływu na informacje przekazywane przez międzynarodowe środki masowego przekazu oraz na współczesny wizerunek głównych aktorów tego procesu, czyli Serbii i Chorwacji. W celu zrealizowania założonego problemu badawczego, autor posłużył się metodą porównawczą, która powszechnie wykorzystywana jest w politologii oraz w stosunkach międzynarodowych. Znamionym było wykorzystywanie wiedzy komparatystycznej w wymiarze tzw. „luki”, która *polega w praktyce na odkrywaniu przez podmioty polityki (...) płaszczyzn i możliwości realizacji misji cywilizacyjnej, a w tym do osiągnięcia dla siebie różnych korzyści zarówno w przestrzeni globalnej, jak lokalnej*⁵²⁰. Ponadto należy nadmienić, że niniejszy artykuł, będący efektem przeprowadzonych badań, odnosi się do paradygmatu realizmu politycznego w stosunkach międzynarodowych⁵²¹. Nieocenionym źródłem wiedzy, wykorzystywanym do potrzeb tego referatu, była przede wszystkim książka Marka Waldenberga, pt. „Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej”⁵²², praca Leslie Bensona – „Jugosławia. Historia w zarysie”⁵²³, a także liczne publikacje prasowe na temat rozbitcia Jugosławii oraz współczesnych relacji między państwami.

1. DZIAŁALNOŚĆ AGENCJI Z ZAKRESU PUBLIC RELATIONS

Z perspektywy kilkunastu lat możemy już w pełni potwierdzić tezę, że w XX wieku Bałkany nie były tylko miejscem brutalnych walk. W sercu Europy, jak się określa tereny dzisiejszej Bośni i Hercegowiny (nie tylko ze względu na położenie, ale także wygląd granic państwa), rozgrywała się również polityczna wojna o wpływy, w której dużą rolę odegrały największe światowe mocarstwa. Wśród nich możemy przede wszystkim wyróżnić USA oraz Niemcy. To w wyniku nieoczekiwanego podjęcia decyzji o uznaniu Chorwacji przez naszego zachodniego sąsiada, co nie było uzgodnione z żadnymi innymi państwami, powstał tzw. efekt „kuli śniegowej”. Za przykładem Niemiec również inne państwa uznały niepodległość Chorwacji⁵²⁴. Nie możemy zapomnieć także o wsparciu militarnym ze strony tych krajów. Ogromny import uzbrojenia (sięgający nawet 5mln USD) do

⁵²⁰ A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2011, s. 125.

⁵²¹ J. Dyduch, *Nie ma przyjaciół ani wrogów są tylko interesy. Rozważania o współczesnej polityce zagranicznej*, [w:] W. Mich, J. Nowak (red.), *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, Lublin 2012, s. 168.

⁵²² M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Warszawa 2003.

⁵²³ L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, Kraków 2011.

⁵²⁴ G. Krawczyk, *O tym się nie mówi. Nieznana strona wojny na Bałkanach*, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onejcie/o-tym-sie-nie-mowi-nieznana-strona-wojny-na-balkanach/dqmmm>, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

Chorwacji, mimo obowiązującego embarga ONZ na dostawy do państw byłej Jugosławii, był możliwy właśnie dzięki protekcji USA i Niemiec.⁵²⁵

Trudno jest dzisiaj jednoznacznie wskazać, jak wyglądałoby zaangażowanie USA i Niemiec w konflikt na Bałkanach, gdyby nie podjęcie przez Chorwatów chyba najlepszej decyzji podczas wojny, czyli wynajęcia firmy z zakresu public relations do reprezentowania jej interesów na arenie międzynarodowej.

Należy przy tym pamiętać, że wykorzystywanie mediów w celach szerzenia propagandy, co później przekształciło się w zatrudnianie profesjonalnych firm dbających o wizerunek państwa, było w stosunkach międzynarodowych obecne przez cały XX wiek. Wystarczy wspomnieć, że oficjalnym powodem ataku III Rzeszy na Polskę były domniemane nadużycia popełniane przez Polaków na mniejszości niemieckiej. Sam wybuch wojny była efektem tzw. „prowokacji gliwickiej”, czyli niemieckiego ataku na niemiecką radiostację w Gliwicach, który miał miejsce w czwartek 31 sierpnia 1939 roku o godz. 20:00, co zostało natychmiast przedstawione przez niemiecką propagandę jako główny „dowód polskich prowokacji”. Jednak ze swoistym rodzajem mody, związanym z wynajmowaniem agencji PR-owych, mamy do czynienia dopiero od I wojny w Zatoce Perskiej, gdy Kuwejtczyki wynajęli firmę Hill & Knowlton, której zadaniem było pozyskanie poparcia opinii publicznej w USA do militarnej interwencji przeciwko Irakowi. Kampania propagandowa Hill & Knowlton kosztowała rząd Kuwejtu ok. 10,8 mln USD, ale były to dobrze wydane pieniądze. Lauri J. Fitz-Pegado, były członek amerykańskiej Agencji Informacyjnej, zorganizował kampanię propagandową na rzecz Kuwejtu, rozdając dziesiątki tysięcy naklejek na zderzaki oraz koszulki z motywami wolnego Kuwejtu. Zorganizowano także dzień modlitwy dla tego państwa w kościołach w USA oraz „Kuwejcki Dzień Informacji” na 20 amerykańskich uczelniach, czego efektem było wyzwolenie tego państwa⁵²⁶.

Firma Hill & Knowlton co prawda także była jedną z firm PR zatrudnionych podczas konfliktu w Jugosławii, jednak największą rolę odegrała agencja Ruder Finn Global. W dniu 12 sierpnia 1991 r. rząd chorwacki zatrudnił amerykańską firmę w celu opracowania strategii komunikacji z członkami Kongresu Stanów Zjednoczonych, z przedstawicielami rządu USA, w tym Departamentu Stanu, Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a także z amerykańskimi i innymi międzynarodowymi mediami. Już 12 listopada tego samego roku podjęto się renegotjacji umowy, do której warunków dopisano kwestię lobbingu w sprawie uznania państwa na arenie międzynarodowej, ewentualnych sankcji oraz embarg, a także organizację briefingów dla urzędników pierwszej administracji Busha⁵²⁷. Co wię-

⁵²⁵ M. Waldenberg, *op. cit.*, s.148.

⁵²⁶ Carl K. Savich, *The Origins and Causes of the Bosnian Civil War 1992-1995*, http://www.rastko.rs/istorija/iii/eksavich-originsofwar.html#_Toc2952301, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

⁵²⁷ D. Johnstone, *Fool's Crusade: Yugoslavia, NATO, and Western Delusions*, „Monthly Review Press”, 01.01.2003, s. 68.

cej, w styczniu i lutym 1992 roku firma Ruder Finn zorganizowała wycieczki do Chorwacji dla amerykańskich kongresmenów, czego efektem wkrótce było uznanie tego kraju za niepodległe państwo.

Drogą Chorwacji podążyła także Bośnia i Hercegowina, gdyż 23 czerwca 1992 roku rząd w Sarajewie również podpisał umowę z Ruder Finn, której przewodnim celem była promocja funkcji lidera Stanów Zjednoczonych na Bałkanach. W tym celu agencja zobowiązała się m.in. do stworzenia „Bosnia Crisis Communication Center”, który miał blisko współpracować z amerykańskimi, brytyjskimi i francuskimi mediami oraz wysyłać wiadomości prasowe do amerykańskich kongresmenów⁵²⁸. Już 18 miesięcy po podpisaniu przez Chorwatów i Ruder Finn umowy o współpracy, agencja mogła pochwalić się największym doświadczeniem i zaangażowaniem w „zażegnanie” kryzysu na Bałkanach. Efektem tego był srebrny medal nadany przez „Public Relations Society of America” w kategorii „crisis communication”.

Wiele informacji na temat działań Ruder Finn zdradził James Harff, który udzielił wywiadu francuskiemu dziennikarzowi Jacques Merlino w październiku 1993 roku. Harff, będący dyrektorem bałkańskiej kampanii z zakresu public relations dla Ruder Finn w okresie wojny w Bośni i Hercegowinie, zdradził główne metody pracy: *To jest bardzo proste. Kartoteka, komputer i fax. To są nasze podstawowe narzędzia pracy. Nie jest ważna częstotliwość, lecz zdolność do interwencji w odpowiednim czasie i osiągnięcia odpowiednich osób. Najważniejsze jest pierwsze twierdzenie, wszystkie zaprzeczenia w późniejszym czasie są zupełnie nieefektywne*⁵²⁹. W dalszej części wywiadu Harff wyjaśniał: *Naszym zadaniem nie jest weryfikowanie informacji. Nie jesteśmy do tego przygotowani. Naszym zadaniem jest przyspieszanie obiegu informacji, które są dla nas korzystne*⁵³⁰. W ten sposób odniósł się do zarzutów Merlino, który nawiązał do niesprawdzonej informacji, która pojawiła się w czasopiśmie „Newsday” w sierpniu 1992 roku, a która dotyczyła utworzenia przez bośniackich Serbów obozów koncentracyjnych. James Harff tłumaczył: *Nie twierdziliśmy, że istnieją w Bośni obozy śmierci, poinformowaliśmy, że „Newsday” tak twierdzi. (...) Mamy pracę do wykonania i wykonujemy ją. Nie płacą nam za głoszenie moralności*⁵³¹.

Za swój największy sukces propagandowy James Harff uznał przyciągnięcie na stronę Chorwatów, Bośniaków i Albańczyków bardzo wpływowej w USA opinii żydowskiej. Było to o tyle trudne zadanie, gdyż książka prezydenta Chorwacji – Franjo Tudjmana pt. „Bespuća povijesne zbiljnosti”, dawała podstawy

⁵²⁸ D. Johnstone, *op. cit.*, s. 69.

⁵²⁹ *The Role of US Public Relations Firms*, http://www.rastko.rs/istorija/iii/cksavich-originsofwar.html#_Toc2952301, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

⁵³⁰ *Labeling the Serbs as Nazis – The Role of Ruder Finn, a US-Public Relation Firm*, <http://theremustbejustice.wordpress.com/2012/12/01/labeling-the-serbs-as-nazis-the-role-of-ruder-finn-a-us-public-relation-firm/>, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

⁵³¹ M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 204.

oskarżenia go o antysemityzm. Co więcej, kontrowersji przysparzał także prezydent Bośni i Hercegowiny – Alija Izetbegović, który w swej „Deklaracji islamskiej” z roku 1970 zdecydowanie opowiadał się za fundamentalizmem islamskim. Z racji tego istniały wszelkie podstawy, żeby Żydzi zwrócili się przeciwko Chorwatom i Bośniakom, więc rolą Ruder Finn była odwrócenie tego stanu rzeczy⁵³². Jedną z metod wykorzystywanych przez tę agencję z zakresu PR była masowa kampania na rzecz porównywania Serbów do nazistów i zbrodni przez nich popełnianych w trakcie rozpadu Jugosławii, do tych z czasów II wojny światowej.

Ciekawym zjawiskiem, biorąc pod uwagę efekty pracy agencji z zakresu public relations, jest słabe wykorzystanie tego mechanizmu przez Serbów. Władze serbskie skupiały się głównie na lokalnych mediach, kompletnie bagatelizując znaczenie oddziaływań na zachodnią opinię publiczną. Milošević kontrolując media jugosłowiańskie chciał przekonać tamtejszą opinię publiczną do słuszności działań armii, a także istnieją informacje, jakoby Ruder Finn początkowo proponowało swe usługi Serbom, jednak Slobodan Milošević nie zdecydował się na bliższą współpracę. Oddzielną kwestią jest fakt, że emigracja serbska była wewnętrznie skłócona i nie dysponowała takim kapitałem, jak ich rywale, co skutecznie uniemożliwiało stworzenie wspólnego ośrodka lobbującego w państwach Unii Europejskiej lub Stanach Zjednoczonych. Dopiero pod koniec wojny Milošević zdał sobie sprawę ze znaczenia marketingu politycznego i zatrudnił londyńską agencję „Lowe – Bell”, która wcześniej dbała m.in. o wizerunek Margaret Thatcher, jednak wtedy było już za późno na zmianę światowej opinii publicznej.

2. ROZPAD JUGOSŁAWII W OPINII DZIENNIKARZY

Joseph Goebbels, minister propagandy w III Rzeszy, zwykł mawiać: *Im większe kłamstwo, tym ludzie łatwiej w nie uwierzą oraz kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą*. Nawiązania do czasów II wojny światowej w tej części artykułu nie są przypadkowe, gdyż wielu komentatorów wojny na Bałkanach ocenia, że demonizowanie Serbów było najsilniejszą akcją propagandową, wymierzoną przeciwko określonej grupie ludzi właśnie od tamtych czasów. Porównuje się te działania do kampanii antysemickiej w Europie w latach 30. XX wieku. Istnieje jednak jedna zdecydowana różnica między tymi działaniami – wtedy w kampanii antyżydowskiej uczestniczyły przede wszystkim nacjonalistyczna i faszystowska część prasy, a w akcji przeciwko Serbom zaangażowane były także media o charakterze lewicowym. Waldenberg wymienia, że w tej kampanii udział brały, z różnym stopniem nasilenia antyserbskiego, nawet tak renomowane czasopisma, jak

⁵³² *Labeling the Serbs as Nazis...*, [dostęp z dnia: 21.04.2014].

„Le Monde”, „Guardian”, „Independent”, „Corriere della Sera” oraz amerykańskie: „Washington Post” i „New York Times”⁵³³.

Działalność przeciwko Serbom była w latach 90. jeszcze bardziej skuteczna, gdyż wykorzystano do tego także telewizję. Przykładem może być bardzo popularny program we francuskiej telewizji, prowadzony przez Anne Sinclair. Dziennikarka przez wiele lat zapraszała do niego tylko te osoby, które reprezentowały stanowisko antyserbskie⁵³⁴.

Wspomniane przeze mnie działania firmy Ruder Finn, które polegały na przyciągnięciu na swoją stronę żydowskiej opinii publicznej, były o tyle skuteczne, że pociągnęły za sobą całą kampanię. Polegała ona na kształtowaniu wizerunku Serbów jako nazistów i porównywaniu ich działań do tych prowadzonych przez III Rzeszę podczas II wojny światowej. Nie był to złożony proces, gdyż większość opinii publicznej w USA miała zerową wiedzę na temat Jugosławii. Niektórzy z nich zadawali pytania, gdzie w Afryce leży Bośnia, co pokazuje, że można nimi było bardzo łatwo manipulować⁵³⁵.

Za początek wspomnianej kampanii, wymierzonej przeciwko Serbom, można uznać drugą połowę lipca 1991 roku, gdyż wtedy w „New York Newsday” ukazała się seria artykułów napisanych przez Roya Gutmana, które sugerowały istnienie serbskich obozów koncentracyjnych. Warto jest wspomnieć, że Gutman bazował tylko i wyłącznie na informacjach pochodzących z drugiej ręki lub ze źródeł rządu bośniackiego. Same tytuły tamtych artykułów świadczą o ich jednostronności, np. „Hidden Horror”⁵³⁶, „Witness Tells of Serbian Death Camp”⁵³⁷, „Like Auschwitz”⁵³⁸. Po tej serii artykułów dotyczących „serbskich obozów śmierci” udało się pozyskać poparcie trzech wpływowych żydowskich organizacji: „B’nai N’rith Anti-Defamation League”, „American Jewish Committee” i „American Jewish Congress”. Kolejnym krokiem było wydanie specjalnej wkładki do „New York Times” i organizacja demonstracji przed siedzibą ONZ⁵³⁹. W opisywanym wcześniej przeze mnie wywiadzie, James Harff – dyrektor Ruder Finn mówił także o roli, jaką odegrała jego agencja w kształtowaniu tego błędnego wizerunku Serbów: (...) *za jednym zamachem zdołaliśmy przedstawić sprawę, prostą historię, w której występują dobrzy i źli. (...) Natychmiast nastąpiła bardzo wyraźna zmiana języka prasy, używanie terminów o bardzo silnej wartości emocjonalnej, takich jak czystka etniczna, obozy koncentracyjne etc., wszystkie odwołujące się do nazistowskich Niemiec, komór gazowych i Oświęcimia. Ładunek emocjonalny był tak silny, że nikt nie mógł przeciwstawić się pod karą oskarżenia o rewizjo-*

⁵³³ M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 202.

⁵³⁴ *Ibidem*, s. 203.

⁵³⁵ *The Role of US Public Relations Firms...*, [dostęp z dnia: 22.04.2014].

⁵³⁶ R. Gutman, *Hidden Horror*, „New York Newsday”, 19/07/1992.

⁵³⁷ R. Gutman, *Witness Tells of Serbian Death Camp*, „New York Newsday”, 19/07/1992.

⁵³⁸ R. Gutman, *Like Auschwitz*, „New York Newsday”, 21/07/1992.

⁵³⁹ M. Waldenberg, *op. cit.*, s. 206.

nizm⁵⁴⁰. Bez skrupułów wykorzystywano także brak elementarnej wiedzy u odbiorców i zamiennie używano terminów „obóz koncentracyjny” i „obóz śmierci”.

Pogarszanie wizerunku Serbów nie opierało się tylko na opisywaniu zbrodni i czystek etnicznych faktycznie przez nich dokonywanych, lecz także na podkreślaniu niewinności Chorwatów i Muzułmanów. Wraz ze zdecydowanym wyolbrzymianiem zbrodni, których autorami byli Serbowie, wszelkie przestępstwa i łamanie prawa dokonywane przez drugą stronę konfliktu były marginalizowane. Takim metodom kształtowania opinii publicznej służyło powoływanie się na rzekomych naocznych świadków zbrodni oraz korzystanie z informacji przekazywanych przez muźulmanów lub Chorwatów.

Prasa oraz stacje telewizyjne prezentowały silnie oddziałujące materiały, które często nie miały nic wspólnego z treścią informacji. Idealnym tego przykładem jest seria zdjęć, które ukazały się, m.in. na okładkach magazynu „Time” oraz „Daily Mirror”. Fotografie, które dla wielu stały się symbolem rozpadu Jugosławii, przedstawiają Fikreta Alicia, bośniackiego muźulmanina, straszliwie wychudzonego i rozebranego do pasa, który miał być więziony za ogrodzeniem z drutu kolczastego w serbskim obozie w Trnopolje. Zdjęcia zostały wykonane 5 sierpnia 1992 roku przez wielokrotnie nagradzany brytyjski zespół telewizyjny. Rzeczywistość jednak była inna, niż przedstawiały to zdjęcia i komentarze opinii publicznej. Fakt jest taki, że Fikret Alić oraz jego koledzy – bośniaccy muźulmanie, nie byli więzieni za ogrodzeniem z drutu kolczastego. Co więcej, nie było to więzienie, a już na pewno całkowicie niesprawiedliwym było nazywanie tego „obozem koncentracyjnym”. Był to jedynie ośrodek dla uchodźców, gdzie szukano poczucia bezpieczeństwa, który w każdym momencie można było swobodnie opuścić, jeśli tylko chcieli. Drut kolczasty, który możemy zauważyć na zdjęciu, nie znajduje się wokół bośniackich muźulmanów, lecz wokół kamerzysty i dziennikarzy. Był to niewielki ogrodzony obszar, który znajdował się obok obozu Trnopolje⁵⁴¹.

Kolejnym bardzo kontrowersyjnym etapem nagonki na Serbów był artykuł opublikowany 3 sierpnia 1992 roku w „New York Times”, pt. „Milosevic Isn't Hitler, But...”. Autor publikacji doszukuje się w działaniach Slobodana Miloševića podobieństw do rządów Führera. Według niego tytuły prasowe, które każdego dnia informują o działaniach przywódcy Serbów, tj.: „Wielka Serbia”, „czystki etniczne” lub „obozy koncentracyjne”, jednoznacznie przywołują na myśl czasy III Rzeszy. Różnica jest jednak taka, że Miloszević nie zagrażał bezpośrednio całej Europie, lecz skupiał się tylko na Bałkanach. Autor wskazuje także na podobieństwa w sytuacji międzynarodowej i bierności państw zachodnich w latach 30. i w latach 90., tłumacząc swą opinię: *w 1938 roku Wielka Brytania i Francja zgodziły się na*

⁵⁴⁰ J. Merlino, *op. cit.*, s. 128-129.

⁵⁴¹ *The picture that fooled the world*, http://www.srpska-mreza.com/lm-f97/LM97_Bosnia.html, [dostęp z dnia: 22.04.2014].

„plan pokojowy”, w wyniku czego Hitler zagarnął Sudety. Dzisiaj Wspólnota Europejska chce zgodzić się na rozwiązania polityczne, na mocy których część terytorium Bośni zostanie oddane pod władania sił bośniackich Serbów (...). Czy przywódcy europejscy uważają, że jeśli Pan Miloszević dostanie to, co chce w Bośni, to czy to będzie koniec jego żądań? Nie możemy wątpić, że dalej będzie kontynuować swą kampanię czystek etnicznych w innych częściach byłej Jugosławii, takich jak Kosowo czy Macedonia⁵⁴².

Głównym po dziś dzień komentarzem do wydarzeń mających miejsce podczas rozpadu Jugosławii był artykuł, który ukazał się w magazynie „Time” 8 czerwca 1992 roku. James L. Graff także korzystając z retoryki z czasów II wojny światowej, nazwał Slobodana Miloszevicia „rzeźnikiem z Bałkan”⁵⁴³. Takie określenie przyłgnęło wcześniej do Ante Pavelicia, który był winnym największych czystek etnicznych (po zbrodniach Hitlera) w czasach II wojny światowej, gdy rządził marionetkowym państwem chorwackim. W latach 90. to określenie zaczęło być tak bardzo utożsamiane z Miloszevicem, że prawie wyparło ze świadomości postać Pavelicia. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że w polskich mediach miano „rzeźnika Bałkanów”⁵⁴⁴, „rzeźnika z Bośni”⁵⁴⁵ lub „rzeźnika ze Srebrenicy”⁵⁴⁶ utożsamiane jest także z gen. Ratko Mladiciem.

3. OBECNY WIZERUNEK SERBÓW ORAZ CHORWATÓW

Gdyby spojrzeć na obecną sytuację Serbii oraz Chorwacji, trudno jest zauważyć, że jeszcze nieco ponad 20 lat temu obydwa kraje stanowiły to samo państwo. Oczywiście należy pamiętać, że już wtedy Chorwacja (wraz ze Słowenią) wyróżniała się na tle innych regionów pod względem zamożności i rozwoju, co stało się głównym powodem do oderwania od Jugosławii. W ostatnich 20 latach Chorwaci wykorzystali przychylną im prasę, czego efektem może być członkostwo w NATO od 1 kwietnia 2009 oraz w Unii Europejskiej od 1 lipca 2013 roku. Trzeba przy tym pamiętać o bardzo dobrej współpracy rządów chorwackich z Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii, czego efektem było wydanie m.in. generałów Ante Gotoviny i Mladena Markacza, którzy ostatecznie w listopadzie 2012 roku i tak zostali uniewinnieni (przy wielkim niezadowoleniu strony serbskiej).

⁵⁴² *Milosevic Isn't Hitler, But...*, „New York Times”, 04/08/1992.

⁵⁴³ J. L. Graff, *Slobodan Milosevic: The Butcher of the Balkans*, „Time”, 08/06/1992, [shttp://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,975723,00.html](http://content.time.com/time/magazine/article/0,9171,975723,00.html), [dostęp z dnia: 22.04.2014].

⁵⁴⁴ *Rzeźnik Bałkanów: Daruję wam życie jako prezent*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/rzeznik-balkanow-daruje-wam-zycie-jako-prezent,252781.html>, [dostęp z dnia: 23.04.2014].

⁵⁴⁵ *Czy dojdzie do wznowienia przesłuchań "rzeźnika z Bośni" Ratko Mladicia?* <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/375787,Czy-dojdzie-do-wznovienia-przesluchan-rzeznika-z-Bosni-Ratko-Mladicia>, [dostęp z dnia: 23.04.2014].

⁵⁴⁶ *Rzeźnik ze Srebrenicy*, <http://tygodnik.onet.pl/swiat/rzeznik-ze-srebrenicy/9y6e1>, [dostęp z dnia: 23.04.2014].

Całkiem odmienna sytuacja ma miejsce w kontekście pozycji Serbii. Ich trudne położenie gospodarcze i polityczne doskonale odzwierciedlają słowa serbskiego pisarza Vladimira Arsenijevicia: *Gdyby Europa była kawiarnią, to Belgrad znajdowałaby się gdzieś na drodze do WC*⁵⁴⁷. Celem rządu w Belgradzie już od dawna stała się poprawa nieprzychylnego wizerunku na arenie międzynarodowej, do czego w największym stopniu przyczyniła się wojna na Bałkanach oraz związana z tym, opisana wcześniej kampania medialna, wymierzona przeciwko Serbom. Co prawda, obecnie doszło do polepszenia stosunków z Kosowem, jednak rząd stoi ciągle na rozdrożu i musi wybrać jedną z dróg: albo wybrać ścieżkę, którą podążyła Słowenia i Chorwacja i dążyć do integracji z Unią Europejską, albo rozwijać jeszcze bliższe relacje wojskowe, polityczne, a zwłaszcza gospodarcze z Rosją. Jakie szczególnie relacje łączą Serbię z Rosją, niech świadczą o tym słowa obecnego prezydenta Serbii Tomislava Nikolicia, który tuż po zaprzysiężeniu na urząd prezydenta powiedział: *Tylko Serbię kocham bardziej niż Rosję*⁵⁴⁸. Namacalnym dowodem nowego kursu relacji serbsko-rosyjskich jest gazociąg południowy – czyli South Stream. Dla Serbii budowa South Stream-u jest jedyną szansą na dywersyfikację szlaków dostaw surowców, gdyż serbskie spółki nie mają środków finansowych na realizację projektów infrastrukturalnych, a unijne projekty dywersyfikacyjne nie uwzględniają tego państwa. Dodatkowo gazociąg ten, jeśli zostanie zrealizowany tak, jak jest to planowane, pozwoli Serbii stać się ważnym węzłem przesyłu gazu do innych byłych składowych Jugosławii, czyli Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Czarnogóry i Macedonii, co może pozwolić na odbudowę dawnej pozycji w regionie⁵⁴⁹.

ZAKOŃCZENIE

Ponad 20 lat po rozpadzie Jugosławii ciągle trudno mówić o spokojnej sytuacji na Bałkanach. Słynna „beczka prochu Europy”, jak zwykle się mawiać o tym regionie, jeszcze nie raz da nam o sobie przypomnieć. Należy pamiętać, że ciągle niepewna jest sytuacja w Kosowie oraz Bośni i Hercegowinie, które w dużej mierze istnieją tylko dzięki kontroli administracyjnej i militarnej, sprawowanej przez Unię Europejską, NATO oraz Organizację Narodów Zjednoczonych.

Nadzieją na niedopuszczenie do rozwoju konfliktu w państwach byłej Jugosławii jest droga, którą podążyła Słowenia i Chorwacja, stawiające na rozwój swych gospodarek oraz bliższą współpracę z państwami zachodnimi. Dużo zależy

⁵⁴⁷ *Serbia i jej sąsiedzi 20 lat po wojnie na Bałkanach*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020385,title,Serbia-i-jej-sasiedzi-20-lat-po-wojnie-na-Balkanach,wid,14985145,wiadomosc.html?ticaid=112af0>, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

⁵⁴⁸ *Tylko Serbię kocham bardziej niż Rosję*, <http://www.nowebalkany.pl/arttykul/112/tylko-serbi-kocham-bardziej-ni-rosj>, [dostęp z dnia: 07.05.2014].

⁵⁴⁹ M. Szpala, *Serbia skazana na South Stream*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-11-27/serbia-skazana-na-south-stream>, [dostęp z dnia: 08.05.2014].

od Serbii, która waha się, który wariant ma wybrać. Większą aktywność powinny w tym aspekcie podjąć także instytucje unijne, gdyż późniejsze wyrwanie Serbii z wpływów rosyjskich może być wręcz niemożliwe, jeśli w dalszym ciągu będzie miało miejsce uzależnienie gospodarki serbskiej od wpływów rosyjskich.

BIBLIOGRAFIA

Publikacje zwarte

1. Benson L., *Jugosławia. Historia w zarysie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
2. Bilski R., *Nie strzelajcie do nocnego ptaka. Balkany 1991-1998*, Presspublica, Warszawa 1998.
3. Krysiel K., *W cieniu Dayton. Bośnia i Hercegowina między etnokracją i demokracją konsocjonalną*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012.
4. Piekło J., *Epitafium dla Jugosławii*, Wydawnictwo TASSO, Kraków 1994.
5. Piekło J., Wilkanowicz Stefan, *Węzeł bałkański*, Lux Libri Wydawnictwo, Kraków 1999.
6. Szymczak T., *Jugosławia – Państwo federacyjne*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1982.
7. Tanty M., *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Wydawnictwo „Książka i wiedza”, Warszawa 2003.
8. Waldenberg M., *Rozbicie Jugosławii. Od separacji Słowenii do wojny kosowskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2003.
9. Walkiewicz W., *Jugosławia. Byt wspólny i rozpad*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2000.

Artykuły prasowe

1. Graff J., *Slobodan Milosevic: The Butcher of the Balkans*, „Time”, 08/06/1992.
2. Gutman R., *Hidden Horror*, „New York Newsday”, 19/07/1992.
3. Gutman R., *Witness Tells of Serbian Death Camp*, „New York Newsday”, 19/07/1992.
4. Gutman R., *Like Auschwitz*, „New York Newsday”, 21/07/1992.
5. Johnstone D., *Fool's Crusade: Yugoslavia, NATO, and Western Delusions*, „Monthly Review Press”, 01/01/2003.
6. Szurmiński Ł., *Media na wojnie- modele relacji wojsko-dziennikarze na przykładzie konfliktów zbrojnych w XX i XXI wieku*, [w:] T. Gackowski, J. Dziedzic (red.), *Manipulacja w mediach. Media o manipulacji*, „Media początku XXI wieku”, Oficyna Wydawnicza Aspra-JR, Warszawa 2011.
7. *Milosevic Isn't Hitler, But...*, „New York Times”, 04/08/1992.

Źródła internetowe

1. http://www.reporterzy.info/113,przemoc_na_ekranie.html
2. http://lovekrakow.pl/artykuly/jan-pieklo-wedle-najlepszej-o-sobie-wiedzy_631.html
3. <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/o-tym-sie-nie-mowi-nieznana-strona-wojny-na-balkanach/dqmmm>
4. http://en.wikipedia.org/wiki/Role_of_the_media_in_the_Yugoslav_Wars#cite_note-2
5. <http://theremustbejustice.wordpress.com/2012/12/01/labeling-the-serbs-as-nazis-the-role-of-ruder-finn-a-us-public-relation-firm>
6. http://www.srpska-mreza.com/lm-f97/LM97_Bosnia.html
7. <http://www.nytimes.com/1997/08/10/weekinreview/serbian-media-is-a-one-man-show.html#IVC>

THE IMPACT OF ANTI-SERB MEDIA CAMPAIGN DURING THE BREAKUP OF YUGOSLAVIA ON THE CURRENT IMAGE OF SERBIA AND CROATIA

SUMMARY

The occurrences that took place in the Balkans about 20 years ago are still very important part of relations between the countries of the former Yugoslavia, but also affect their image in the international arena. The world media campaign directed against the Serbs, who were portrayed as guilty of every evil during the war and, on the other hand, the unblemished image of the Croats and Bosnian Muslims, made that till now many people base on stereotypes in relation to that disintegration. The purpose of this article is to present the role of the PR agencies during the war in Yugoslavia and the impact of the media campaign on the contemporary image of the Serbs and the Croats.

Keywords: *Balkans, Yugoslavia, Serbia, Croatia, propaganda, media, war*

Karol Ignaszak⁵⁵⁰

ROZPAD JUGOSŁAWII – HISTORYCZNE PRZESŁANKI DO WOJNY

***Streszczenie:** Rozpad Jugosławii, państwa uznanego za sztuczny twór Josifa Tity, odbił się krwawym echem na początku lat 90-tych. Seria towarzyszących temu rozpadowi wojen potwierdzała tylko zawiłą historię tego obszaru i wciąż żywe antagonizmy między różnymi grupami etnicznymi, zamieszkującymi ten kraj. Historia tego państwa i narodów go zamieszkujących zdaje się być kluczem do zrozumienia przyczyn zarówno rozpadu, jak i przemocy temu wydarzeniu towarzyszącej.*

***Słowa kluczowe:** Bałkany, Jugosławia, Słowianie, rozpad*

WSTĘP

Bałkany pozostaną synonimem waśni, skłócenia i dezintegracji, co odzwierciedlają takie pojęcia, jak „kocioł bałkański” czy „beczka prochu”. Wybuch pierwszej wojny światowej, której bezpośrednią przyczyną był zamach w Sarajewie przeprowadzony przez serbskiego nacjonalistę z Bośni, Gawriła Principa na Arcyksięcia Ferdynanda, tylko potwierdza przekonanie o tym.

Seria wojen, jakie wybuchły w związku z rozpadem Jugosławii na początku lat 90 XX wieku, były największym konfliktem zbrojnym w Europie od czasów II wojny światowej. W ciągu trwania konfliktu śmierć poniosło około 145 tysięcy ludzi. Narody byłej Jugosławii mordowały się wzajemnie, rozstrzeliwały jeńców, ludność cywilną, dokonywały czystek etnicznych i masowych gwałtów.

Wojna w byłej Jugosławii w latach 90-tych była kolejną częścią wojen w tym rejonie Europy, wynikiem zawiłych tragicznych dziejów Bałkanów. Dla zrozumienia konfliktu i jego eskalacji należy poznać historię i przyczyny antagonizmu pomiędzy południowymi Słowianami.

1. HISTORYCZNE PRZESŁANKI WOJNY

Podboje Ilirów, Traków, Celtów, Gotów, Hunów, Awarów, Słowian, a także kolonizacja grecka oraz panowanie rzymskie ukształtowały strukturę etniczną Bałkanów. W VII w. n.e. Słowianie podzielili się na plemiona, które dały początek późniejszym strukturom państwowym, tj. Chorwacji, Serbii czy Słowenii⁵⁵¹.

⁵⁵⁰ Karol Ignaszak – student II roku studiów II stopnia, kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.

⁵⁵¹ W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 9.

Chorwaci oraz Słoweńcy przyjęli chrzest z Rzymu w połowie VIII wieku i do dziś są wierni religii katolickiej⁵⁵². Chorwacja na przełomie IX i X wieku była miejscem rywalizacji wpływów Wenecji, Węgier i papieża, dopiero w 1102 roku została związana z Węgrami unią personalną. W VIII wieku Karol Wielki uczynił ze Słowenii wasalą swojego imperium. Słowenia od tej pory aż do 1918 roku wchodziła w skład Rzeszy Niemieckiej, a następnie Austrii. Natomiast Serbowie, którzy chrześcijaństwo przyjęli z Bizancjum, pozostawali w bizantyjskiej strefie wpływów do momentu, gdy Stefan Nemanja wywalczył suwerenność. Serbowie, mimo że przyjęli chrzest z Konstantynopola, bardzo szybko odrzucili zwierzchność patriarchy Bizantyjskiego nad serbską cerkwią. Pod panowaniem dynastii Nemaniczów udało się zjednoczyć większość ziem serbskich. Przodkowie Macedończyków także przyjęli chrzest z Bizancjum i zostali podzieleni pomiędzy Bułgarię i Cesarstwo Bizantyjskie. W XI wieku Czarnogórcy oddzielili się od Serbii, a Bizantyjczycy utworzyli Bośnię jako odrębne państwo, choć zamieszkałe przez Serbów. Wenecja na przełomie XII i XIII wieku opanowała Dalmację. W ten sposób ustabilizował się układ sił na Bałkanach⁵⁵³.

Za czasów Stefana IV Duszana Serbowie dążyli do pozycji hegemonów wśród południowych Słowian jako najliczniejsza i najsilniejsza grupa⁵⁵⁴. Państwo serbskie objęło wówczas całą Bośnię, Macedonię, część Bułgarii, Grecji i Albanii. W czasie złotego wieku państwa Serbskiego władcy tego kraju nosili tytuł carów. Z tamtego okresu wywodzi się pamięć o silnym państwie Serbskim, co jest jednym z źródeł nacjonalizmu serbskiego. Po śmierci cara Duszana państwo się rozpadło, co skutkowało wzrostem znaczenia królestwa Bośni pod panowaniem Tvrtka I (1354-1391). Potęga Bośni trwała krótko i państwo rozpadło się wkrótce po jego śmierci. Powstało wówczas księstwo Hercegowiny, zamieszkałe przez Chorwatów i Serbów⁵⁵⁵.

Pod koniec XIV wieku Serbia stała się celem ekspansji Osmanów. W 1371 roku Turcy po raz pierwszy najechali Macedonię. Opór wobec najeźdźcy skupił się wokół serbskiego księcia Łazarza Hrebeljanowica. Pokonał on Turków w bitwie pod Plocnikiem w 1389 roku, którzy byli dotychczas niepokonani. Trzy lata później sułtan Murad I najechał Serbię z ogromną armią by pomścić klęskę. W dwudniowej bitwie na Kosowym Polu, 15 czerwca 1389⁵⁵⁶ roku zginął sułtan i książę. Bajazyd I, który został następcą Murada I, zmusił Serbów do odwrotu. Z pomocą przyszła armia chrześcijańska z Europy Zachodniej, ale została rozbita pod Nikopolis w 1396 roku. Ostatnia forteca Serbów upadła dopiero w 1459 roku. Turcy podbili Hercegowinę w 1482 roku, natomiast czarnogórcy zwierzchność przyjęli

⁵⁵² *Ibidem*, s. 12.

⁵⁵³ M. Kuczyński, *Konflikty zbrojne na świecie. Europa*, Warszawa 1994, s. 58.

⁵⁵⁴ W. Felczak, T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 117.

⁵⁵⁵ M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa*, Warszawa 2001, s. 152.

⁵⁵⁶ Inne źródła podają, że bitwa na Kosowym Polu odbyła się 28 czerwca.

w 1499 roku. Sułtan wolał autonomii Czarnogóry, a nie prowadzić walkę na wyniszczenie w niedostępnym górskim terenie⁵⁵⁷.

Narody bałkańskie pozostawały w niewoli Imperium Osmańskiego około 500 lat. Spośród innych narodów Europy nie ma takich, które były dłużej zniewolone i poddane wyzyskowi ze strony państwa tak różnego pod względem religii, jak i kultury. Ludy bałkańskie buntowały się wielokrotnie, głównie z powodu dyskryminacji i wyzysku. Bunt były tłumione krwawo i okrutnie.

Okupacja Osmańska spowodowała zahamowanie rozwoju cywilizacyjnego, gospodarczego, społecznego i tworzyła nieprzydatne stany emocjonalne, takie jak nacjonalizm, szowinizm czy ekspansjonizm⁵⁵⁸.

Turecką metodą na zwalczanie buntujących się chrześcijan było ich przesiedlenie i zastępowanie ich muzułmanami. Dodatkowo nawróceni pomagali okupantowi w tłumieniu chrześcijańskich buntów. Zarówno katolicy Chorwaci, jak i prawosławni Serbowie doskonale to zapamiętali. Przyjęcie islamu oznaczało bycie poddanym pierwszej kategorii i czasami wynagradzano to pieniędzmi czy też stanowiskami. W Albanii było najwięcej osób nawróconych na islam, ponad 3/4 ludności. Masowo na islam przechodzili również Bośniacy Serbowie, należący wcześniej do bogomilów i jako heretycy byli prześladowani przez władze serbskie. Bycie chrześcijaninem oznaczało dodatkowe obciążenie podatkowe, dyskryminację, utrudnienia w codziennym życiu czy też dewiszirmę⁵⁵⁹.

Pod panowaniem tureckim Serbowie buntowali się nieustannie, ważnym elementem była partyzantka działająca w górach i lasach. Turcy okrutnie mścili się na ludności chrześcijańskiej, sprzedając ich do niewoli, burząc świątynie, wysiedlając czy nawet mordując całe wioski, w stosunku do których istniało podejrzenie, że mogą pomagać lub ukrywać partyzantów. Miejscowi muzułmanie utworzyli dzięki pomocy Osmańskiej lekkie oddziały piechoty przeciw hajdukom i uskokom, jak nazywano grupy chrześcijańskich partyzantów⁵⁶⁰.

Powstania bałkańskich chrześcijan, będących pod okupacją Turecką, wybuchły podczas wojen z Austrią w latach 1593-1606, Wenecją w latach 1645-1699 czy też po zwycięstwie Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. To ostatnie trwało do 1699 roku, w którym to zawarto pokój w Karłowicach. Najsurowiej potraktowano Serbów, których wygnano z kolebki ich państwowości, czyli Kosowa. Turcy oddali ziemię Serbów Albańczykom, co doprowadziło do późniejszego konfliktu w tym rejonie Bałkanów pomiędzy zwaśnionymi stronami. Serbscy wygnańcy schronili się w Wojwodinie, która wówczas należała do Węgier, oraz w Chorwacji. W cza-

⁵⁵⁷ M. Kuczyński, *Krwawiąca ...*, op. cit., s. 154.

⁵⁵⁸ M. Tanty, *Konflikty Bałkańskie w latach 1878- 1918*, Warszawa 1968, s. 40.

⁵⁵⁹ Dewszirma (podatek krwi) –oznaczał oddanie jednego dziecka Turkom. Dziecko było wychowywane w religii islamskiej i ducha absolutnego posłuszeństwa wobec władzy. Następnie wcielano je do administracji lub janczarów. http://www.bbc.co.uk/religion/religions/islam/history/slavery_1.shtml#section_4, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

⁵⁶⁰ M. Kuczyński, *Konflikty...*, op. cit., s. 60.

sach obecnych Węgrzy w Wojwodinie są mniejszością narodową, a sama Wojwodina jest okręgiem autonomicznym Serbii⁵⁶¹.

XVIII wiek przyniósł bunt Czarnogóry przeciw Turkom i Albańczykom, natomiast w górach działały oddziały partyzantki antytureckiej, zwane czetnikami lub też ustaszami. Czarnogórcy wywalczyli niepodległość w 1796 roku po pokonaniu Kary Mehmeda, który był albańskim namiestnikiem sułtana w zwycięskich bitwach na Krusach i Martinicach. Sytuacja dla Serbii zmieniła się dopiero w 1804 roku, kiedy to udało się wzniecić powstanie, na którego czele stanął chłop Jerzy Petrović. Osmanie zdołali je stłumić dopiero w 1814 roku, a niecały rok później wybuchło nowe powstanie. Przywódcą nowego powstania został szlachcic Miłosz Obrenowicz. Po naciskach ze strony Rosji i Austrii, Turcy zgodzili się przyznać Serbom autonomię⁵⁶².

W 1809 roku Napoleon Bonaparte po pokonaniu Austrii włączył do Francji prowincje iliryjskie, zajęte na mocy pokoju w Preszburgu, pokoju w Schonbrunn i zlikwidowanej Republici Dubrownickiej. W skład tych ziem wchodziły: cała dzisiejsza Słowenia, Dalmacja i część Chorwacji pomiędzy Adriatykiem a rzeką Sawą. Do szkół ludowych zaczęto wprowadzać język iliryjski, zaczęły pojawiać się także pierwsze publikacje w tym języku. Nazwa prowincji pochodzi od starożytnej Ilirii⁵⁶³. Prowincja istniała tylko do 1813 roku, ponieważ została zajęta przez armię austriacką, ale sama idea zjednoczenia ziem południowych Słowian wywodzi się właśnie z tego okresu. Wówczas znana jako iliryzm była istotną myślą polityczną, która po 105 latach stała się rzeczywistością⁵⁶⁴.

W 1874 roku zbuntowali się muzułmanie bośniaccy, wkrótce wybuchło także powstanie chrześcijańskie pod przywództwem Iwana Musica, który był Chorwatem. Z okazji skorzystali także Albańczycy i Bułgarzy, którzy również chwycili za broń. Tuż po wybuchu bułgarskiego powstania w 1876 roku, wojnę Turcji wypowiedziały Czarnogóra i Serbia. Powstańcy bośniaccy ogłosili zjednoczenie Serbii z Bośnią i Hercegowiną. W 1877 roku Turcy pokonali armię Serbską i krwawo zaczęli tłumić powstanie bułgarskie. W 1878 roku do wojny przeciw Turcji przyłączyła się Rosja, która stanęła w obronie Bułgarów. Armia carska po 2 zwycięstwach (pod Plewną i Szypką) stanęła u bram stolicy państwa Osmanów. Dzięki traktatowi pokojowemu, podpisanemu w 1878 roku Bułgaria, Rumunia, Serbia i Czarnogóra uzyskały niepodległość. Natomiast Bośnia i Hercegowina została oddana pod zarząd Austro-Węgier⁵⁶⁵.

⁵⁶¹ *Okolo 300 tysięcy Węgrów w 2 milionowej Wojwodinie*, <http://vajdasag.rs/Kezd%C5%91lap>, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

⁵⁶² W. Felczak, T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 259

⁵⁶³ Iliria to starożytna kraina historyczno-geograficzna nad Adriatykiem, obejmująca teren w przybliżeniu dawnej Jugosławii. Zob. <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/283105/Illyria>, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

⁵⁶⁴ M. Kuczyński, *Krwawica* ..., *op. cit.*, s. 156.

⁵⁶⁵ M. Tanty, *Konflikty* ..., *op. cit.*, s. 45.

Widząc zagrożenie ze strony Austro-Węgier i Turcji, Chorwaci, Słoweńcy i Serbowie zaczęli dostrzegać idee zjednoczenia południowych Słowian w jeden organizm państwowy, lecz bez Bułgarów. Pierwsze nieporozumienie między Chorwatami i Serbami a bośniackimi muzułmanami nastąpiło po tym, jak przeciw wojskom austriackim wystąpili zbrojnie Serbowie i muzułmanie. Natomiast Chorwaci poparli aneksję Bośni przez Austriaków. Dzięki aneksji Bośni do Austro-Węgier Chorwaci znajdowali się w jednym państwie. Tłumienie wystąpienia zbrojnego w Bośni było okrutne – 150 tysięcy ludzi zabito w przeciągu kilku miesięcy. W 1908 roku Austriacy anektowali tę prowincję.

Serbowie nie mogli pogodzić się z aneksją Bośni i Hercegowiny, dlatego utworzyli organizację „Zjednoczenie albo śmierć”, zwaną także „Czarną ręką”. Organizacja założona przez serbski wywiad zajmowała się zbieraniem informacji wywiadowczych i dokonywaniem zamachów przeciwko Austro-Węgrom, Bułgarii i Turcji. „Zjednoczenie albo śmierć” za cel przyjęła sobie przyłączenie Bośni i Macedonii do Serbii⁵⁶⁶.

Pod koniec XIX wieku w Chorwacji, która znajdowała się pod dominacją Austro-Węgier, znaczenia zaczęła nabierać Partia Prawa, na czele której stanął Josip Frank. Prawaszowie lub Frankowcy, jak zwano członków tej partii, obrali sobie za cel skupienie wszystkich Chorwatów pod jednym panowaniem. Byli nawet gotowi uznać nad sobą dominację Wiednia. Obawiali się Serbów, którzy jako najliczniejsza grupa mogliby zdominować Bałkany. Frankowcy uznawali bośniackich Serbów, którzy byli prawosławni, za prawosławnych Chorwatów, a muzułmańskich Bośniaków, za Chorwatów wyznających islam. Zarówno frankowcy, jak i „Czarna ręka” mieli w przyszłej historii Bałkanów odegrać okrutną rolę⁵⁶⁷.

Rosyjskie wpływy w Bułgarii, które były bardzo silne, doprowadziły do podpisania tajnego porozumienia, wymierzonego w Turcję pod auspicjami cara Rosji, Mikołaja II. Porozumienie podpisała Serbia i Bułgaria, dzieląc między siebie ziemie, które miały być wydarte Turcji. Tajny pakt podpisano 13 marca 1912 roku. Natomiast 29 maja 1912 roku układ podpisała Grecja i Bułgaria, a następnie Czarnogóra i Serbia. W taki sposób powstała tzw. Liga Bałkańska, która jako nieoficjalna koalicja była nie tylko wymierzona w Turków, ale i w Albanie⁵⁶⁸. Koalicja rozpoczęła działania 8 października 1912 roku, ale kilka dni wcześniej wybuchło powstanie antytureckie ludności albańskiej z Kosowa, co spowodowało zamieszanie w liniach obronnych Turków. Koalicja szybko posuwała się do przodu mimo licznych sił Turków na Bałkanach i zajmowania jednych z najnowocześniejszych umocnień obronnych, zbudowanych *notabene* przez niemieckich specjalistów.

⁵⁶⁶ W. Felczak, T. Wasilewski, *op. cit.*, s. 395.

⁵⁶⁷ *Ibidem*, s. 396.

⁵⁶⁸ *Ibidem*, s. 366.

Serbowie pokonali Turków 24 października pod Kumanovem. Bułgarzy natomiast pokonali armię sułtana 24 października pod Kirklareli, a 29 pod Lüleburgaz. Wybuchło również serbsko-macedońskie powstanie w Macedonii. Po wkroczeniu wojsk Serbskich do Kosowa i spacyfikowaniu powstania albańskiego śmierć poniosło 25 tysięcy Albańczyków. Co pozostało w pamięci, nie pozostało bez echa w przyszłości⁵⁶⁹.

Niespodziewane sukcesy odnosili również Grecy, pokonując Turków zarówno na morzu, jak i na lądzie. 8 listopada wkroczyli do Salonik, wyprzedzając Bułgarów, którzy również rościli sobie prawa to tych terenów.

Turcy przenieśli tymczasowo stolicę do Ankary, gdy Bułgarzy ruszyli z ofensywą na Konstantynopol, lecz zostali zatrzymani na umocnionych pozycjach wokół Czeladży. Turcja poprosiła o rozejm 3 grudnia, który – dzięki wsparciu Wielkiej Brytanii – wszedł w życie dzień później. 16 grudnia rozejm został zerwany, a 23 stycznia wojska bułgarsko-serbskie zajęły Adrianopol, a Grecja Janine i resztę wysp na Morzu Egejskim, które znajdowały się jeszcze pod panowaniem tureckim. Turcja ponownie wystąpiła 16 kwietnia 1913 roku z prośbą o rozejm i pokój, który podpisano 30 maja w Londynie.

Na mocy traktatu pokojowego Grecy otrzymali wyspy na Morzu Egejskim, Kretę i Macedonię przy wybrzeżu Morza Egejskiego z Salonikami. Serbia otrzymała Kosowo i północno-zachodnią część Macedonii. Serbowie chcieli także zatrzymać Albanie, ale sprzeciw w tej sprawie wyraziła Grecja, która uważa północny Epir za swoje terytorium etniczne. W związku z tym utworzono niepodległe księstwo Albanii. Stało się tak po silnych naciskach ze strony Austro-Węgier i Włoch, które obawiały się wzrostu znaczenia Serbii. Czarnogóra uzyskała tereny, z którymi przed wojną bezpośrednio graniczyła. W wyniku konfliktu Turcja utraciła niemalże wszystkie swoje tereny na Bałkanach oprócz Tracji wschodniej.

Niecały miesiąc po zakończeniu pierwszej wojny bałkańskiej wybuchł kolejny konflikt w tej części Europy. Do wojny doszło pomiędzy dawnymi koalicjantami z Ligi Bałkańskiej, a przyczyną był podział Macedonii, która była spornym terytorium pomiędzy Bułgarami, Serbami i Grekami. Dawni sojusznicy zażądali od Bułgarii odstąpienia części zdobytych ziem. W odpowiedzi Car Bułgarii Ferdynand I zerwał pertraktację z Serbami, która dotyczyła podziału Macedonii. 29 czerwca 1913 roku Bułgarzy zaatakowali przy granicach Greków i Serbów jednocześnie. Po kilku dniach Rumuni i Turcy zaatakowali Bułgarów, do wojny dołączyła także Czarnogóra, która wspierała Serbię. Zaatakowani z każdej strony Bułgarzy po 3 tygodniach walk wycofali i poprosili o pokój. Dzięki mediacjom ze strony Rosji podpisano traktat pokojowy w Bukareszcie. Osobny pokój Bułgaria podpisała z Turcją w Konstantynopolu. Na mocy traktatu w Bukareszcie Rumunia zajęła południową Dobrudżę, Grecja Macedonię Wschodnią i Zachodnią Trację,

⁵⁶⁹ *Ibidem*, s. 400.

natomiast Serbia otrzymała bułgarską część Macedonii. Dzięki traktatowi z Konstantynopolu Turcy odzyskali utracony podczas pierwszej wojny bałkańskiej obszar Tracji Wschodniej z Adrianopolem. Traktaty pokojowe zostały przypieczone po I wojnie światowej wymianami ludności, które nadzorowała Liga Narodów⁵⁷⁰.

Serbia i Czarnogóra rozpoczęły rozmowy na początku 1914 roku na temat konfederacji, która w przyszłości miała przerodzić się w państwo. W stosunku do tego nowego tworu państwowego użyto terminu „Jugosławia”. Do idei z sympatią odniosła się zarówno Chorwacja, Słowenia, jak i Bośnia. O ile Chorwaci i Słowenci znajdowali się pod panowaniem Habsburskim, o tyle ludność serbska żyła i we własnym państwie i w monarchii Austro-Węgierskiej. Poza Królestwem Serbskim Serbowie zamieszkiwali najliczniej Wojwodinę, Chorwację – Sławonię oraz Bośnię i Hercegowinę. Królestwo Serbskie dążyło do połączenia wszystkich ziem zamieszkiwanych przez Serbów w ramach Wielkiej Serbii i przez to właśnie idea państwa południowych Słowian różniła się znacząco w programie chorwackim i serbskim.

Chorwaci natomiast uważali, że najlepszym rozwiązaniem będzie luźna konfederacja państw. Nasilony ruch na rzecz zjednoczenia południowych Słowian nasilił się po konflikcie bałkańskim z początku XX w. Takie działanie spowodowało zaostrzenie polityki przeciwko południowym Słowianom, co nasiliło jeszcze tendencje zjednoczeniowe i stało się impulsem do działania niejawnych organizacji, które za cel postawiły sobie wyzwolenie narodów Słowian południowych spod panowania Habsburgów. Główne miejsce wśród tych organizacji zajmowała serbska „Czarna Ręka”⁵⁷¹, która dokonała kilkudziesięciu aktów terrorystycznych dzięki ekstremistom na administrację Austro-Węgier w Bośni⁵⁷².

Zaniepokojeni ekspansją serbską i ciągłymi atakami ze strony „Czarnej Ręki” Austriacy przysłali do Sarajewa następcę tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda ze specjalną misją. Miał on za zadanie utworzenie wspólnego frontu południowych Słowian przeciw ekspansji serbskiej. Austriacy chcieli w ten sposób nie dopuścić od utworzenia Jugosławii. „Czarna ręka”, jako najsilniejsza organizacja, manipulowała inne grupy. Do takiej należała „Młoda Bośnia” i to członkowie właśnie tej organizacji terrorystycznej przeprowadzili 28 czerwca 1914 roku zamach w Sarajewie na następcę tronu Austro-Węgier i jego małżonkę, księżną Zofię. Zamach wykorzystano jako pretekst do umocnienia wpływów austriackich na Bałkanach i do rezygnacji przez Serbów z wyzwolenia południowosłowiańskich podda-

⁵⁷⁰ M. Tanty, *Konflikty....*, *op. cit.*, s. 95.

⁵⁷¹ „Czarna Ręka” – organizacja terrorystyczna, założona w 1911 roku przez serbskich oficerów. Kierował nią szef serbskiego wywiadu – Dragutin Dimitrijević. Oficjalna nazwa organizacji to „Zjednoczenie albo Śmierć”. Zob. M. Shackelford, *The Secret Serbian Terrorist Society*, <http://net.lib.byu.edu/~rdh7//wi/comment/blk-hand.htm>, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

⁵⁷² M. Tanty, *Balkany*, *op. cit.*, s. 118.

ny Habsburgów. Po upływie miesiąca Austro-Węgry wystosowały 48-godzinne ultimatum do Serbii, w którym domagały się m.in. rozwiązania organizacji głoszących nienawiść do monarchii Habsburskiej, ukarania współwinnych zamachu oraz udziału w śledztwie urzędników wiedeńskich. Serbia nie zgodziła się przyjąć tylko ostatniego warunku, po czym Austriacy zerwali z Serbią stosunki dyplomatyczne i 28 lipca wypowiedzieli wojnę. Serbię wsparła Rosja, która nie chciała dopuścić do zmniejszenia swoich wpływów na Bałkanach i rozbicia swojego sojusznika. Zadziałał system sojuszy, który łączył mocarstwa europejskie. W taki sposób wojna ogarnęła państwa europejskie i ich kolonie na innych kontynentach. Należy przyznać, że od czasów napoleońskich w Europie panował względny spokój. Sądzono, że wojna skończy się bardzo szybko⁵⁷³.

Działania wojenne na Bałkanach należały do drugorzędnych. Do wojny po stronie państw centralnych przystąpiła Bułgaria, która liczyła na odebranie Serbom utraconych ziem podczas II wojny bałkańskiej. Wojska serbskie i czarnogórskie ponad rok opierały się siłom austriackim. Przybycie posiłków z Bułgarii i Niemiec przyczyniło się do klęski Serbów i Czarnogórców. Ewakuacja żołnierzy i uchodźców cywilnych w grudniu do neutralnej Grecji przez Albanie, skąd miała ich odebrać flota brytyjska, okazała się „marszem śmierci”. Z głodu, walk i zimna zginęło ok. 250 tysięcy osób. Ten zimowy marsz jest elementem serbskiej pamięci narodowej obok bitwy na Kosowym Polu, która jest symbolem męczeńskiej walki. Jeszcze przed zakończeniem wojny serbski premier Pasić i regent Aleksander Karadziordziewicz doszli do porozumienia w sprawie utworzenia państwa jugosłowiańskiego, zrzeszającego wszystkich południowych Słowian oprócz Bułgarów z Komitetem Jugosłowiańskim⁵⁷⁴. Nowo utworzone państwo miało pozostać pod rządami serbskiej dynastii Karadziordziewiczów. 1 grudnia 1918 roku, tuż po kapitulacji państw centralnych, regent Aleksander Karadziordziewicz ogłosił w Belgradzie stworzenie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Serbowie, będąc po stronie zwycięzców i mając poparcie Francji, zajęli pozycję dominującą w Królestwie. Szybko doszło do starć pomiędzy chorwackimi nacjonalistami a Serbami. Chorwaccy nacjonałiści chcieli utworzyć własne państwo, ich sprzymierzeńcem był główny wróg państwa jugosłowiańskiego – faszystowskie Włochy. Nowo utworzone państwo było wielonarodowe i wśród 12 milionów mieszkańców było pół miliona Niemców, 470 tysięcy Węgrów, 440 tysięcy Albańczyków, 270 tysięcy Rumunów i 50 tysięcy Turków. W skład Królestwa SHS wchodził także Gre-

⁵⁷³ M. Tanty, *Balkany* ..., *op. cit.*, s. 119.

⁵⁷⁴ Komitet Jugosłowiański – został zawiązany w kwietniu 1915 roku przez działaczy z Chorwacji, Bośni i Hercegowiny oraz Słowenii, którzy w chwili wybuchu wojny byli za granicą. Komitet pretendował do reprezentowania ludności słowiańskiej, będącej pod panowaniem monarchii Habsburskiej. Zajmował się także działalnością propagandową. Komitet nawiązał kontakty dyplomatyczne z państwami ententy, z którymi wiązał nadzieje na późniejszy podział Austro-Węgier, a także z ośrodkami emigracji południowych Słowian w Ameryce. Komitet posiadał filie w ówczesnym Piotrogradzie, Paryżu, Waszyngtonie i Genewie. Zob. M. Tanty, *Balkany*..., *op. cit.*, s. 118.

cy, Żydzi, Cyganie i Bułgarzy. Państwo Słowian południowych było także różnorodne pod względem religijnym. Około 49% ludności to prawosławni (głównie byli to Bułgarzy, Serbowie i Rumunii), ludność katolicka (Chorwaci, Niemcy, Węgrzy i Słoweńcy) 38% i muzułmanów (mniejszość turecka, albańska i muzułmańscy Serbowie w Bośni) 11%. Na terenie państwa zróżnicowanie występowało nie tylko na tle narodowo-etnicznym, ale także i cywilizacyjnym. Słowenia i Chorwacja były lepiej rozwinięte niż Bośnia i Hercegowina, Serbia czy Czarnogóra. Największe różnice było widać w rolnictwie, w którym na ziemiach słoweńskich czy chorwackich istniały dość wysoko rozwinięte majątki ziemskie, a w Czarnogórze wspólnoty rodowe, natomiast w Macedonii przeżytki feudalizmu. Ponad połowa ludności Królestwa SHS nie potrafiła czytać ani pisać. Analfabeci w Macedonii stanowili ok. 80%, podczas gdy w Słowenii 9%.

Złożona struktura etniczna, dysproporcje gospodarczo-kulturalne i spowodowany udziałem w wojnie kryzys gospodarczo-społeczny nie były jedynymi problemami rządu. Wrogo nastawione były ugrupowania terrorystyczne z Macedonii (VRMO) i z Chorwacji (tzw. prawaszowie lub frankowcy), które zażądały niepodległości swoich ziem. W Królestwie SHS dochodziło do wielu zamachów organizowanych przez komunistów, VRMO czy chorwackich nacjonalistów. Aleksander Karadziordziewicz z dniem 16 sierpnia 1921 roku wstąpił na tron. Był zwolennikiem centralizacji rządów. Król opierał się na Serbach i na armii, którą zdominowali. Zła sytuacja gospodarcza, ciągle zamachy terrorystyczne i niestabilne rząd posłużyły za pretekst do rozwiązania parlamentu i przejęcia 6 stycznia 1929 roku przez króla Aleksandra całości władzy. Zmieniono wówczas nazwę państwa na Królestwo Jugosławii. Ustasze⁵⁷⁵ dokonywali wielu zamachów terrorystycznych, jednak w 1934 roku poszli o krok za daleko. Zastrzelili wizytującego w Marsylii króla Aleksandra i francuskiego ministra spraw zagranicznych, który mu towarzyszył. Następcą tronu został nieletni Piotr Karadziordziewicz, w którego imieniu rządy sprawowała regencja⁵⁷⁶.

W związku z narastaniem napięć w Europie, co było skutkiem wzrostu potęgi III Rzeszy, naczelnym celem Jugosławii było zachowanie statusu państwa neutralnego, jako że była otoczona przez wrogie państwa. Wobec porażek faszystowskich Włoch w Grecji, które prowadziły główne działania z Albanii, z pomocą ruszył Hitler. Bez udziału Jugosławii Niemcy nie mogły prowadzić działań wojen-

⁵⁷⁵ Ustasza (Powstaniec) – organizacja terrorystyczna, stworzona w 1930 roku przez byłego lidera Frankowców, który zbiegł po przewrocie w 1929 roku i wszedł w przymierze z Włochami i Węgrami. Celem organizacji było stworzenie Chorwacji zamieszkaanej wyłącznie przez Chorwatów. W 1941 roku ogłosili nową politykę realizacyjną: jedna trzecia Serbów miała zostać zabita; jedna trzecia Serbów miała zostać wydalona; jedna trzecia Serbów miała zostać nawrócona na katolicyzm. Zob. N. A. Robins, A. Jones, *Genocides by the oppressed: subaltern genocide in theory and practice*, Indiana University Press, s. 106, http://books.google.pl/books?id=AX3UcK_PdEwC&pg=PA106&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false, [dostęp z dnia: 08.01.2014].

⁵⁷⁶ M. Tanty, *Balkany....., op. cit.*, s. 168.

nych w Grecji. Niemcy także widziały Jugosławię jako zaplecze dla przyszłych działań zbrojnych przeciwko ZSRR. Hitler chciał wciągnąć Jugosławię do tzw. paktu berlińskiego. Ponad trzy miesiące pertraktowali minister spraw zagranicznych i premier Jugosławii z Hitlerem. W efekcie Jugosławi przyznano Saloniki oraz zapewniono ją o nienaruszalności granic i suwerenności, a Państwa Osi zrezygnowały z transportu wojsk kolejami jugosłowiańskimi i z udziału Jugosławii w wojnie z Grecją. Mimo że Jugosławia nie obiecywała niczego konkretnego, uzyskała pokój z państwami osi. Pakt z Niemcami był niepopularny wśród polityków i wojskowych, wybuchły także protesty społeczne w związku z tym. Doszło do zamachu stanu w nocy z 26 na 27 marca 1941 roku, kierował nim generał Dušan Simović, a po jego stronie stanęło wojsko. Nowe władze zapewniły Hitlera, że również będą kontynuować politykę neutralną, jednocześnie podpisując 5 kwietnia pakt o przyjaźni i nieagresji z ZSRR, który dla Niemiec był prowokacją. Już 6 kwietnia państwa osi uderzyły z trzech stron na Jugosławię, dodatkowo ustasze wywołali powstanie w Chorwacji. Podczas pierwszego dnia nalotu niemieckich bombowców na Belgrad zginęło 17 tysięcy osób. Armia skapitulowała 17 kwietnia, a król i premier uciekli do Grecji.

Druga wojna światowa podzieliła Jugosławię pomiędzy III Rzeszę, Węgry, Włochy i Bułgarię. Po podziale terenu utworzono liczne organizacje kolaboranckie, co było przyczyną wybuchu wojny domowej. Utworzono Niezależne Państwo Chorwackie, stanowiące protektorat włoski, jednak w pewnym stopniu kontrolowane przez III Rzeszę. Jako przywódcę państwa chorwackiego wybrano lidera ustaszy Ante Pavelića. Stolicą faszystowskiej marionetki była Bośniacka Banja Luka. NDH było państwem wielonarodowym, spośród 6,5 miliona mieszkańców było 3,5 miliona Chorwatów, 2 miliony Serbów, ponad 800 tysięcy muzułmanów i inne mniejszości z Niemcami na czele, których było ponad 150 tysięcy. Państwo chorwackie realizowało rasistowską politykę III Rzeszy. Zabraniano Serbom, Żydom i cyganom wstępu do parków i środków komunikacji publicznej i restauracji. Masowo wysiedlano ludność nie-chorwacką, a ludność prawosławną zmuszano do przejścia na katolicyzm. Chorwaci założyli obozy koncentracyjne, gdzie mordowali dziesiątki tysięcy ludzi. Głównym ruchem oporu na okupowanych terenach Jugosławii byli komuniści pod wodzą Josipa Broza, zwanego także Tito, (do których dołączyli muzułmańscy i chorwaccy przeciwnicy Ustaszy) i Czetnicy. Wojna domowa, która była reakcją na utworzenie organizacji kolaboranckich i masową eliminację określonych grup społecznych, najkrwawsze żniwo zebrała w Bośni i Hercegowinie. Silny opór zorganizowali Czetnicy, którzy na początku wojny byli liczniejsi i lepiej uzbrojeni od komunistów. Chorwaci z pomocą Niemców i Włochów szybko pokonali Serbów. Dane co do ilości osób zabitych w chorwackich obozach koncentracyjnych wahają się od 200 do 250 tysięcy osób. Pozostawiono stosy zwłok na postrach niedobitkom partyzanckim, ukrywającym się w górach

i lasach. Szybko doszło do konfrontacji pomiędzy komunistami a czetnikami. Czelnicy, choć liczniejsi, ponieśli porażkę i nawiązali współpracę z Włochami w celu walki z komunistami, co nie odbiło się bez echa dla dalszych kontaktów oddziałów Mihajlovica z aliantami i dało pretekst komunistom Tity do przedstawienia go jako kolaboranta.

Pod koniec wojny pomoc od aliantów trafiała wyłącznie w ręce Tity i jego oddziałów. Przyczyniło się to do wzrostu sił komunistów, które wynosiły już około 400 tysięcy ludzi, co pozwoliło rozbić siły Czetników. Wojska Tity wraz z żołnierzami ZSRR wyzwoliły Belgrad spod okupacji w październiku 1944 roku. Wiosną 1945 roku komuniści Tity zaatakowali wojska niemieckie i chorwackie. Komuniści po wkroczeniu na tereny chorwackie dokonywali rzezi ludności cywilnej, ustaszy i żołnierzy niemieckich, ogłoszono utworzenie rządu Jugosławii, a siły narodowo-wyzwoleńcze przekształcono w Armię Jugosławii. Kolejnym celem Jugosławii był Triest, w którym także dokonano rzezi, zginęło ok. 10 tysięcy ludzi, głównie Włochów. Wojna na Bałkanach zakończyła się masakrą w wąwozie Kocevski Rog, gdzie na rozkaz Tity rozstrzelano słoweńskich Domobranów, ustaszów i czetników, w sumie ok. 30 tysięcy jeńców. II wojna światowa pociągnęła za sobą śmierć 400 tysięcy partyzantów zarówno z ruchu oporu, jak i z oddziałów kolaboranckich oraz ok. 1,5 miliona cywili⁵⁷⁷.

W czasach powojennych Josip Broz Tito rządził twardą ręką, głównie dzięki temu relacje pomiędzy poszczególnymi republikami układały się normalnie. Dodatkowym wydarzeniem, które przyczyniło się do czasowego wyeliminowanego problemu, jakim były konflikty etniczne, stał się konflikt na linii Belgrad-Moskwa. Jugosławia była obok Albanii jedynym krajem, który jednocześnie będąc w sojuszu z ZSRR pozostał niezależny. Obawiając się inwazji radzieckiej bardziej otworzył się na zachód, przez co Jugosławia była zamożniejsza niż inne kraje bloku komunistycznego, otrzymał także pomoc wojskową ze strony Stanów Zjednoczonych. Ważnym krokiem dla Jugosławii ze społecznego punktu widzenia było uznanie w 1961 roku mniejszości muzułmańskiej. Do czasu śmierci Josipa Tito Jugosławia była krajem względnie stabilnym wewnątrz.

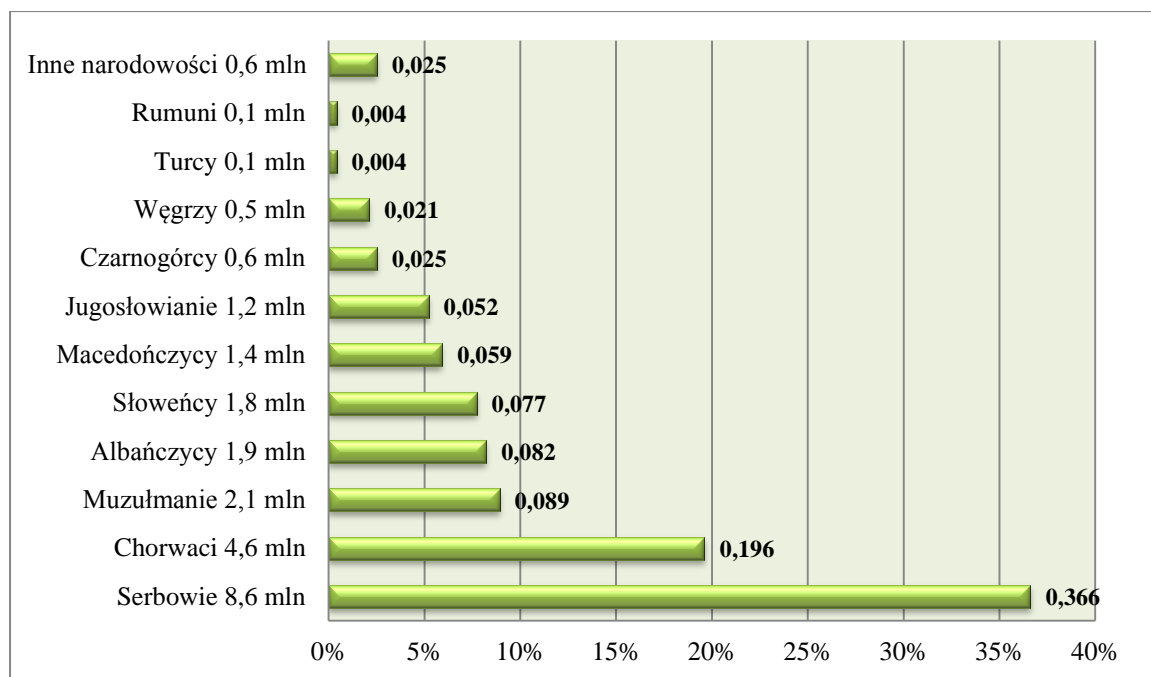
2. STRUKTURA ETNICZNA BYŁEJ JUGOSŁAWII

Problem bałkański wynika z płynności granic etnicznych i historycznych narodów zamieszkujących ten region Europy. Istniejąca mozaika kulturowa, społeczna, narodowościowa i religijna wpływa na taką sytuację. Sprzeczności i konflikty na Półwyspie Bałkańskim powodowały, że zaczęto tę część Europy nazywać „kotłem”, w którym ciągle wrze, sytuacja ta zadowalała państwa ościenne, dla których tereny skłóconych narodów były atrakcyjne. Wielkie mocarstwa były i nadal

⁵⁷⁷ M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa...*, op. cit., s. 152.

są zainteresowane Półwyspem Bałkańskim, co wynika z kluczowego położenia i dostępu do cieśnin czarnomorskich.

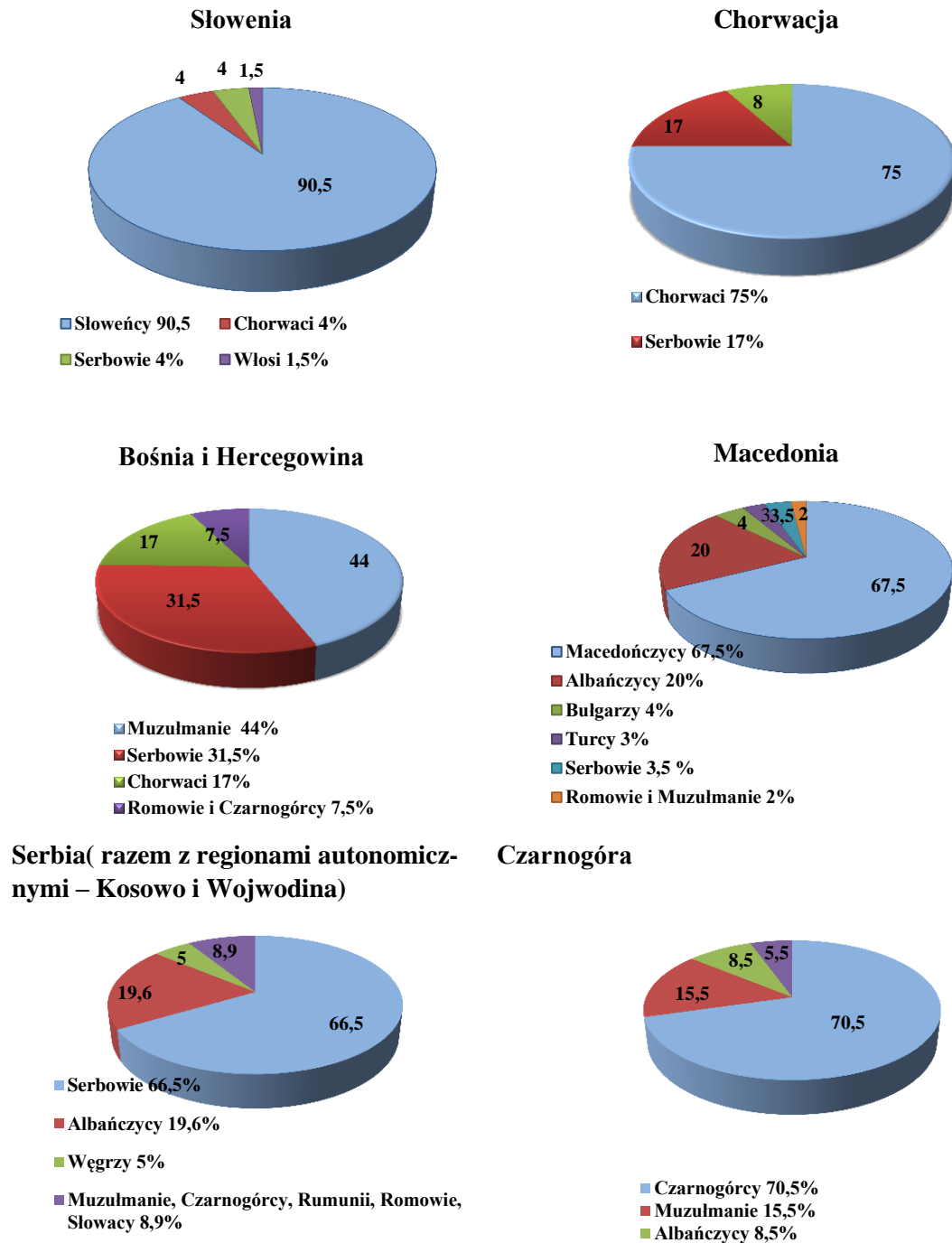
Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii składała się z 6 republik, tj. Bośnia i Hercegowina, Słowenia, Chorwacja, Macedonia, Czarnogóra i Serbia, w której wyszczególniono 2 regiony autonomiczne, Kosowo i Wojwodina. Poniższy rysunek przedstawia strukturę procentową poszczególnych nacji do ogółu ludności.



Rys. 1 Struktura etniczna Jugosławii w 1991 roku (%)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa...*, *op. cit.*

Żadna z 6 republik federalnych nie była jednolita pod względem etnicznym. W każdej z nich znajdowała się ludność serbska, która jako najsilniejsza i najliczniejsza grupa dążyła do dominacji nad Jugosławią. Tito chcąc osłabić Serbów i Chorwatów, którzy byli drugą siłą w Jugosławii, przeprowadził reformę instytucji państwowych. Dzięki temu powstało kolegialne Prezydium SFRJ, składało się z rady złożonej ośmiu delegatów, którzy reprezentowali republiki i obszary autonomiczne. Każdy z delegatów kolejno obejmował przewodnictwo na okres jednego roku. Zwiększono także uprawnienia republik i regionów, przyczyniło się to do późniejszej dezintegracji kraju. Poniżej znajdują się wykresy przedstawiające strukturę etniczną poszczególnych republik federalnych.



Rys. 2 Struktura etniczna republik federacyjnych w 1991 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa....., op. cit.*

ZAKOŃCZENIE

Na rozpad Jugosławii składa się wiele czynników. Jednym z nich jest złożona struktura etniczna i powiązane z nią waśnie narodowe południowych Słowian. Wzajemna wrogość i nieufność pozostające efektem wyrządzonych krzywd, które pod bezwzględными rządami Tity były zamrożone. Zawila historia nie tyle obszaru byłej Jugosławii, ale i całych Bałkanów pozwala na stwierdzenie, że mimo

obecnie stabilnej sytuacji jest to nadal obszar wielu punktów zapalnych. Te punkty zapalne są potencjalnymi przesłankami do wrogości pomiędzy 3 cywilizacjami: łacińską, którą reprezentują katolicy Chorwaci i Słoweńcy, muzułmańską z Bośniakami Albańczykami wyznającymi islam oraz cywilizację prawosławną z prawosławnymi Serbami. To wszystko sprawia, że na tak małym terenie współistnieją przedstawiciele 3 różnych cywilizacji, między którymi cały czas istnieją wzajemne antagonizmy. Dla wielu wybitnych strategów Bałkany pozostaną kluczowym obszarem niestabilności na świecie.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zawarte

1. Felczak W., Wasilewski T., *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985.
2. Kuczyński M., *Konflikty zbrojne na świecie. Europa*, Warszawa 1994.
3. Kuczyński M., *Krwawiąca Europa*, Warszawa 2001.
4. Tanty M., *Balkany w XX wieku: dzieje polityczne*, Warszawa 2003.
5. Tanty M., *Konflikty Bałkańskie w latach 1878- 1918*, Warszawa 1968.

Źródła internetowe

1. <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/283105/Illyria>
2. Robins N. A., Jones A., *Genocides by the oppressed: subaltern genocide in theory and practice*, Indiana University Press, http://books.google.pl/books?id=AX3UCk_PdEwC&pg=PA106&redir_esc=y#v=onepage&q&f=false
3. Shackelford M., *The Secret Serbian Terrorist Society*, <http://net.lib.byu.edu/~rdh7//wwi/comment/blk-hand.htm>

THE BREAKUP OF YUGOSLAVIA – HISTORICAL PREMISES FOR WAR

SUMMARY

The breakup of Yugoslavia, the state recognized as an artificial creation of Josip Tito, bounced off the bloody echo of the early 90s. The series of wars accompanying disintegration only confirmed the intricate stories of the area and still alive antagonisms between the different ethnic groups living in this country. The history of Yugoslavia and people inhabiting it seem to be the key to understanding the causes of both decay and violence accompanying this event.

Keywords: *Balkans, Yugoslavia, Slavs, breakup*

Michał Panacheda⁵⁷⁸

EWOLUCJA GRUZIŃSKIEJ DEMOKRACJI PO „REWOLUCJI RÓŻ”

Streszczenie: Autor dokona próby zarysu kształtowania się państwa gruzińskiego na przestrzeni wieków, ze szczególnym zaakcentowaniem wpływów położenia geograficznego i geopolitycznego Republiki Gruzji. Opiszemy próby i skutki budowania i niepodległości Gruzji w latach 1918-1921. Ponadto przedstawi historyczny zarys dziejów Gruzji po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i uwarunkowań próby tworzenia państwa demokratycznego. Dokona zobrazowania czynników, które doprowadziły do wybuchy pokojowych manifestacji w 2003 roku, znanych światowej opinii publicznej pod nazwą „Rewolucji Róż” oraz skutków doprowadzenia do ustąpienia ze stanowiska prezydenta Eduarda Szewardnadze. Skróceni opiszemy zmiany, jakie wydarzyły się po 2003 roku. Na zakończenie artykułu autor przedstawia najważniejszą jego część, czyli analizę badań własnych, przeprowadzonych w Gruzji, dotyczących szeroko pojętej demokracji.

Słowa kluczowe: Gruzja, „Rewolucja Róż”, demokracja, rozwój demokracji

WSTĘP

Przeszło dwie dekady temu miała miejsce dezintegracja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Spod kurateli wielkiego mocarstwa wyswobodziło się wiele państw. Jednym z nich jest Gruzja. Innym zaś Polska. Przemiany społeczno-ustrojowe w Europie Środkowej i Wschodniej narzuciły potrzebę naukowych dociekań w materii wcześniej mało zbadanej. Elity polityczne i naukowcy obszaru poradzieckiego dążyli do eksploracji oraz nawiązania stosunków m.in. dyplomatycznych i akademickich ze światem zachodnim, który był dla nich dotąd nieznanym, nowatorskim, a przede wszystkim odmiennym. Oczywistym jest, iż państwa cywilizacji okcydentalnej również przejawiały potrzebę badań nowo dostępnego dla nich obszaru.

Kaukaz Południowy to obszar chlubiący się niewątpliwie bogatą historią, kulturą oraz mozaiką etniczną jego mieszkańców. Jednym z trzech państw, położonych na południe od głównego pasma Kaukazu tzw. Kaukazu Wielkiego, jest Gruzja. Kraj posiadający dominującą rolę nad państwami z nią sąsiadującymi, ze względu na najdłuższą historię państwowości oraz kultury. W przeszłości terytorium Gruzji częstokroć było zawłaszczane przez różnych władców, pochodzących często z odmiennych od siebie kultur i cywilizacji. Obszar dzisiejszej Gruzji był miejscem stykania się świata europejskiego z azjatyckim jak i chrześcijańskiego

⁵⁷⁸ Michał Panacheda – student I roku stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych imienia generała T. Kościuszki we Wrocławiu.

z muzułmańskim. *Sakartwelo*, jak swój kraj w języku gruzińskim nazywają Gruzini, było przez wieki krańcem cywilizacji europejskiej i stanowiło mur przed islamizacją Europy⁵⁷⁹. Położenie geograficzne Gruzji odcisnęło piętno na jej bogatej aczkolwiek bardzo skomplikowanej i zawikłanej historii. Grecy, Rzymianie, Bizancjum, Persowie, Arabowie, Turcy, państwa mongolskie, Rosja, Związek Radziecki – wszystkie wymienione mocarstwa zajmowały na przestrzeni wieków ziemie gruzińskie, wprowadzając na nich swój ład i porządek.

Rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pozwolił Gruzji zrzucić jarzmo komunizmu i rozpoczął się okres formowania struktur demokratycznego państwa. Przynajmniej tak to powinno wyglądać w teorii. Rzeczywistość okazała się odmienna. Na przełomie 1991/1992 roku obalony został pierwszy, demokratycznie wybrany prezydent Gruzji – Zwiad Gamsachurdia. Następny prezydent Eduard Szewardnadze również został obalony w 2003 roku wskutek protestów społecznych powszechnie znanych światowej opinii publicznej jako „Rewolucja Róż”. Dopiero wybory parlamentarne przeprowadzone w październiku 2012 roku pozwoliły na pierwsze pokojowe przekazanie władzy, w nowożytnej historii Gruzji, z zachowaniem zasad demokratycznych. Szirin Ebadi, irańska laureatka pokojowej Nagrody Nobla, stwierdziła: *Demokracji nie można wprowadzać czołgami. Nie nastanie w ciągu jednej nocy. Nie jest prezentem przyniesionym na złotej tacy. To ciągła walka ludzi o to, żeby zostały zrealizowane zasady władzy pochodzącej z wyboru*⁵⁸⁰.

1. RYS HISTORYCZNY

1.1. Kształtowanie się państwa gruzińskiego

Prastara kultura w obrębie terytorium dzisiejszej Gruzji kształtowała się blisko dwa miliony lat temu. Gruzini archeolog Dawid Lordkipanidze odnalazł w Dmanisi (miasto w południowej części dzisiejszej Gruzji), w roku 1991, szczątki *Homo erectus*, czyli człowieka wyprostowanego sprzed 1,75 mln lat⁵⁸¹. Natomiast protoplastą narodu gruzińskiego są ludy plemienne (Muszku, Tabal, Kaskach, Dajeanach), przybyłe około XII wieku p.n.e. na Kaukaz Południowy z Azji Mniejszej. Prawdopodobnie stworzony w VIII wieku p.n.e. związek plemienny Kolchów, zwany Kolchidą, jest załóżkiem pierwszego państwa gruzińskiego.

⁵⁷⁹ W. Materski, *Georgia rediviva; Republika Gruzinińska w stosunkach międzynarodowych 1918-1921*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994, s. 10.

⁵⁸⁰ M. Jędrzyk, *Feministka z Koranem*, „Gazeta Wyborcza”, 13/03/2004.

⁵⁸¹ W związku z powyższym odkryciem archeologicznym, sklasyfikowano w 2002 roku nowy gatunek człowieka o nazwie *Homo erectus georgicus* bądź *Homo georgicus*. Zob. *Polsko Węgierska Encyklopedia*, s. 2016, http://leki17.hu/ebook_encyklopedia/pdf/3_encyklopedia_encyklopedia/, [dostęp: z dnia: 17.04.2014]; A. Vekua, D. Lordkipanidze, G. P. Rightmire, J. Agusti, R. Ferring, G. Maisuradze, A. Mouskhelishvili, M. Nioradze, M. P. de Leon, M. Tappen, M. Tvalchrelidze, C. Zollikofer, *A New Skull of Early Homo from Dmanisi, Georgia*, *Science*, 297, 2002, 5578, <http://www.sciencemag.org/content/297/5578/85.full>, [dostęp z dnia: 17.04.2014].

VII wiek p.n.e. prawdopodobnie wiąże się z powstaniem państwa Iberii, we wschodniej części dzisiejszego terytorium Gruzji, co pozwala kartwelologom na stwierdzenie, iż Kolchida i Iberia są państwami-protoplastami Gruzji. Kluczowy wpływ na zjednoczenie obydwu przywołanych państw i utworzenie jednego państwa i narodu gruzińskiego miało przyjęcie chrześcijaństwa za religię państwową w 337 roku przez króla Miriana III. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Gruzja przyjęła chrześcijaństwo jako jedno z pierwszych państw na świecie⁵⁸². Proces rozwoju i jednoczenia kraju wstrzymywały liczne najazdy ze strony Bizancjum, Persji, Arabów oraz Turków Seldżuckich.

Pod koniec XI wieku władzę w Gruzji objął Dawid IV⁵⁸³, który od początku swojego panowania dążył do rekonstrukcji kraju: odbudowy gospodarki, reformy wojska, podporządkowania Kościoła państwu. Dzięki walce z gruzińskimi nielojalnymi feudałami, zjednoczył wszystkie siły kraju, co pozwoliło na wypędzenie Turków Seldżuckich z terenów Gruzji (1122). Król Dawid IV dzięki swojej mądrości politycznej i ekspansji militarnej przekształcił Gruzję w rozległe, silne mocarstwo, obejmujące terytorium dzisiejszej Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu. Kolejnym władcą na tronie Gruzji została królowa Tamara, na której rządy przypada okres odrodzenia w literaturze, który nastąpił w Gruzji 300 lat wcześniej, aniżeli w Europie Zachodniej, co dobitnie świadczy o wysokim rozwoju kultury na Zakaukaziu⁵⁸⁴. Królestwo gruzińskie w XIII wieku było – *po cesarstwie Bizantyjskim – największą chrześcijańską i cywilizowaną potęgą*⁵⁸⁵ na Bliskim Wschodzie i rozciągało się po wybrzeża Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego.

Intensyfikacja kształtowania własnych form ustrojowych została zahamowana w związku z najazdami Mongołów w XIII wieku. *Sakartwelo* znosiło jarzmo panowania przybyszów z Azji do końca XIV wieku, w efekcie czego nastąpiła decentralizacja kraju i jego upadek. W XV wieku Gruzja została oswobodzona, ale poczucie własnej państwowości osłabło na tyle, że została podzielona na trzy królestwa (Kachetia, Imeretia, Kartlia) i inne małe księstwa. Sukcesywnie wzrastało znaczenie Persów we wschodniej części Gruzji jak i Turków w części zachodniej, które doprowadziło do podboju tych ziem, jednakże przy zachowaniu ułomnych form państwowości (zachowania religii, ciągłości własnej kultury). Na przełomie XVII/XVIII wieku gruzińskie państewka i księstwa odzyskały względną odręb-

⁵⁸² Można stwierdzić, iż tereny dzisiejszej Gruzji stały się całkowicie chrześcijańskie w roku 523, kiedy to władca Lazyki, królestwa w Kolchidzie, przyjął chrześcijaństwo jako religię państwową. Zob. T. T. Chmielecki, *Gruziński katolicyzm w XIX i na początku XX wieku w świetle archiwów watykańskich*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1998, s. 19.

⁵⁸³ Dzięki licznym budowłom powstałym za czasów jego panowania otrzymał przydomek Budowniczy, na przemian używany z Odnowiciel.

⁵⁸⁴ W. Materski, *Georgia rediviva...*, *op. cit.*, s. 9.

⁵⁸⁵ D. Kolbaia, P. Hlebowicz, P. Warisch, *Gruzja nieznana. Wspólne losy Gruzynów i Polaków*, Rafael, Kraków 2011, s. 7.

ność, jednakowoż nadal zależało Turcji i Persji na utrzymaniu wpływów na Zakaukaziu. Do politycznej rozgrywki o Kaukaz Południowy włączyła się Rosja.

W lipcu 1783 roku podpisano traktat o przymierzu i protekcji pomiędzy carycą Katarzyną II (Rosja) a Iraklim II (władca Gruzji wschodniej – Kartlii i Kachetii), który miał zbalansować zagrożenie czyhające na Gruzję ze strony Turcji i Persji. Tymczasem pod koniec XVIII wieku nastąpiła inwazja Persów. Zobligowani do pomocy Gruzji Rosjanie, nie udzielili jej, a nawet postanowili w 1801 roku zaanektować zniszczony wojną kraj⁵⁸⁶. Po dokonaniu aneksji Gruzji wschodniej, car Aleksander I postanowił ogłosić w roku 1810 kolejny manifest o przyłączeniu Gruzji zachodniej do Rosji.

W wyniku wybuchu w 1917 roku rewolucji październikowej w Rosji narody zakaukaskie poczęły działać ku odzyskaniu możliwości samostanowienia. 22 kwietnia 1918 roku proklamowano utworzenie samodzielnego, niezawisłego państwa – Zakaukaską Federacyjną Republikę Demokratyczną⁵⁸⁷, która jednoczyła Gruzinów, Ormian, Azerów i pomniejsze zamieszkujące w regionie narodowości⁵⁸⁸. Postanowiono spróbować walczyć o prawa Kaukazu Południowego wspólnie na jednej płaszczyźnie, gdyby to się nie udało, zakładano przejście na pozycje narodowe. Taka konieczność zaistniała, dnia 26 maja 1918 roku: *Zakaukaska Federacyjna Republika Demokratyczna przestała istnieć. (...) nie była w stanie podołać podstawowemu zadaniu (...) – zabezpieczenia regionu przed ekspansją turecką. (...) Nie udało się nawet osłabić temperatury sporów dezintegrujących trzy narody, historycznych resentymentów i wzajemnych pretensji terytorialnych*⁵⁸⁹.

26 maja 1918 roku powstała Gruzińska Republika Demokratyczna (*Sakartwelos Demokratiuli Respublika*), funkcjonująca na podstawie jednomyślnie przyjętego przez Radę Narodową Gruzji – *Aktu Niepodległości*⁵⁹⁰, będącego pierwszym dokumentem o randze konstytucyjnej⁵⁹¹. Powyższy dokument wprowadził m.in. republikański i demokratyczny ustrój państwa, prawa obywatelskie dla narodowości niegruzińskich, określił symbole narodowe Gruzji. 21 lutego 1921 roku Zgromadzenie Konstytucyjne uchwaliło pierwszą konstytucję niepodległej Gruzji, która składała się z 149 artykułów pogrupowanych w XVI rozdziałach. Konstytucja określiła i wprowadziła republikańską formę rządów, parlamentarny

⁵⁸⁶ A. Furier, *Polacy w Gruzji*, op. cit., s. 43-45.

⁵⁸⁷ G. Kuca, *Parlament Gruzji*, Warszawa 2010, s. 6.

⁵⁸⁸ W. Materski, *Gruzja*, TRIO, Warszawa 2000, s. 65.

⁵⁸⁹ W. Materski, *Georgia rediviva...*, op. cit., s. 49-50.

⁵⁹⁰ *Gruzińska Konstytuanta – obrana na podstawie prostego, bezpośredniego, powszechnego, tajnego i proporcjonalnego prawa głosowania obywateli obu płci – na pierwszym swem posiedzeniu dn. 12 marca 1919 r., wobec świata i historii oświadcza, że całkowicie przyjmuje i zatwierdza niżej podpisany Akt Niepodległości Gruzji, proklamowany przez Gruzińską Radę Narodową dn. 26 maja 1918 r. o godz. 5-tej min. 10 pp., w Tyflisie. Zob. Pro patria : ku uczczeniu piątej rocznicy ogłoszenia niepodległości Gruzji: 26-V Tyflis 1918, Warszawa 1923, Warszawa 1923, <http://polona.pl/item/3809501/8/>, [dostęp z dnia: 05.01.2014].*

⁵⁹¹ G. Kuca, M. Grzybowski, *System konstytucyjny Gruzji*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2012, s. 10.

system rządów, trójpodział władzy⁵⁹². Konstytucja nie wprowadziła instytucji prezydenta. Władza wykonawcza należała do rządu na czele z szefem rządu, wybranym przez parlament na roczną kadencję. Wprowadzano decentralizację oraz dekoncentrację administracji.

Kilka dni po przyjęciu konstytucji Gruzjińskiej Republiki Demokratycznej, kraj ten został opanowany przez 11 armię RKKK (ros. *Рабоче-Крестьянская Красная Армия*, pol. *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona*) – Armię Czerwoną. Gruzja została zaatakowana przez Sowiecką Rosję ze wszystkich stron – od granicy z Azerbejdżanem i Armenią, wybrzeża Morza Czarnego i górskich przełęczy Kaukazu. 17 marca rząd Gruzji podjął decyzję o zaprzestaniu dalszego sporu i rozwiązaniu armii. Rząd Gruzji podpisał narzucone im porozumienie, licząc, iż taka decyzja uchroni ludność cywilną przed bolszewickim okrucieństwem. 18 marca 1921 roku rząd Gruzji oraz akredytowani przedstawiciele innych państw w Republice ewakuowali się drogą morską, wyruszając z Batumi.

Po 3 latach wolności i niepodległości Gruzja znów znalazła się pod panowaniem Rosji. 25 lutego 1922 roku podczas I Zjazdu Rad Gruzji uchwalono nową konstytucję, a 12 marca 1922 roku ogłoszono powstanie Federacyjnego Związku Radzieckich Socjalistycznych Republik Zakaukazia (Federacja Zakaukaska), w skład której obok Gruzji weszła Armenia i Azerbejdżan. 13 grudnia tego samego roku Federację Zakaukaską przemianowano na Zakaukaską Socjalistyczną Federacyjną Republikę Radziecką (ZSFRR), która obok Białoruskiej SRR, Ukrainskiej SRR oraz Rosyjskiej SRR utworzyły Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). W 1936 roku zlikwidowano ZSFRR, a Gruzja stała się odrębną republiką związkową – Gruzjińską Socjalistyczną Republiką Radziecką.

1.2. Przemiany ustrojowe po 1989 roku

Narodowi gruzińskiemu było czekać na fizyczną konstatację rozpadu ex-mocarstwa ZSRR, aby ponownie cieszyć się niepodległością. 9 kwietnia 1991 roku parlament Gruzji, uprzednio wybrany 28 października 1990 roku w pierwszych, wolnych wyborach parlamentarnych, wybrał pełniącego tymczasowe obowiązki prezydenta, ogłosił niepodległość⁵⁹³ i rozpiął pierwsze demokratyczne wybory prezydenckie, które wygrał Zwiad Gamsachurdia. Taki stan rzeczy został poprzedzony m.in. kolejną odsłoną walk narodu gruzińskiego o odzyskanie zbiorowej wolności. Na przełomie lat 70./80. XX wieku nie dało się już ukryć nieefektywności systemu i narastającego kryzysu ideologicznego oraz gospodarczego w ZSRR. W Gruzji, której przemysł w ostatniej dekadzie istnienia Federacji Sowieckiej wy-

⁵⁹² Zob. Konstytucja z 1921 roku. Tekst konstytucji został zamieszczony na stronie internetowej Komisji Konstytucyjnej, www.constcommis.gov.ge, [dostęp z dnia: 15.04.2014].

⁵⁹³ 31 marca 1991 roku w Republice Gruzji przeprowadzono referendum nt. powrotu państwa do stanu z 26 maja 1918 roku – okresu pierwszej niepodległości. Za powrotem opowiedziało się 98,91% głosujących, a frekwencja wyniosła aż 95%! Zob. G. Kuca, M. Grzybowski, *System ...*, op. cit., s. 13.

pracowywał około 50% jej dochodu narodowego, rozpoczęła się walka o prawa jednostki i narodu. W 1976 roku powstała, pierwsza na terenie całego ZSRR, Grupa Helsińska walcząca o prawa człowieka. Pod koniec lat 80. XX w. w Gruzji rozwijała się opozycja antyradziecka, która szerzyła hasła historyczne, religijne i etniczne, mające na celu pobudzenie społeczeństwa do ogólnonarodowego zrywu niepodległościowego. Działacze opozycyjni przywoływali tradycję wielowiekowej samodzielności państwowej Gruzji jak i istnienie własnego patriarchy kościelnego.

Prezydent Gamsachurdia wygrał wybory dzięki swojej polityce narodowościowej, ale zaniedbywał procesy demokratyczne i gospodarcze. Otwarcie oskarżano prezydenta o nieudolność i brak planu reform. Taki stan rzeczy doprowadził do niezadowolenia społecznego, którego skutkiem była wojna domowa, ucieczka Zwiada Gamsachurdi z Gruzji i wybranie na przywódcę Republiki Gruzińskiej Eduarda Szewardnadze. Niestety, Szewardnadze również bał się przeprowadzać radykalne reformy, które obniżyłyby jeszcze bardziej poziom życia obywateli, choć w długoterminowej perspektywie były one wskazane i nieuchronne. Poczynał nieumiejętnie w polityce wewnętrznej kraju, ale to, na czym się znał, czyli sprawy zagraniczne wychodziły mu znakomicie. Gruzja za czasów jego rządów weszła w struktury ONZ, MFW czy Wspólnoty Państw Morza Bałtyckiego.

Gruzja miała problem z zapewnieniem bezpieczeństwa wewnętrznego. Szerzyła się przestępczość, grupy zbrojne walczyły o swoje terytoria, ulice stały się niebezpieczne nawet za dnia. Gospodarka państwa znajdowała się w ruinie a korupcja na każdym szczeblu władzy kwitła. Wymienione problemy nie były jedyny, z jakimi przyszło się zmierzyć nowemu państwu na początku lat 90. XX w., przede wszystkim trzeba jeszcze wspomnieć o dwóch wojnach toczących się na terytorium Gruzji, najpierw w lata 1991-1992 walki w Osetii Południowej, a w latach 1992-1993 w Abchazji. Przytoczone wojny doprowadziły do migracji ponad 300 tys. Gruzinów z zagrożonych rejonów, którzy stali się wewnętrznymi uchodźcami, bez dachu nad głową ani pieniędzy do życia, które winień im zapewnić kraj.

Z punktu widzenia budowania demokracji w Gruzji, warto nadmienić uchwalenie przez parlament, w 1992 roku, ustawy o organach władzy państwowej, która konkretyzowała relacje pomiędzy organami władzy ustawodawczej a organami władzy wykonawczej. Natomiast 24 sierpnia 1995 roku została uchwalona nowa konstytucja niepodległej Gruzji, która wprowadziła republikańską formę państwa i prezydencki system rządów⁵⁹⁴.

Gruzja, a szerzej ujmując cały Kaukaz Południowy w latach 90. XX w. stał się po raz kolejny areną ścierania się różnorodnych wpływów. Największą rolę

⁵⁹⁴ Zob. G. Kuca, M. Grzybowski, *System ...*, *op. cit.*, s. 15.

odgrywała Rosja, która uważała Zakaukazie za rejon swoich wpływów⁵⁹⁵. Ponadto państwa (tj. Iran i Turcja) zainteresowały się Zakaukaziem w kontekście budowy swojej roli mocarstw regionalnych, ale także Stany Zjednoczone Ameryki, wreszcie Unia Europejska⁵⁹⁶.

Na początku lat 90. XX w. elity rosyjskie wspierały separatyzm abchaski, który był narzędziem destabilizacji sytuacji wewnętrznej Gruzji w ich rękach. Sytuacja zmieniła się w 1994 roku, kiedy prezydent Gruzji pod naporem problemów wewnętrznych i zewnętrznych zdecydował się podpisać gruzińsko-rosyjski układ *O przyjaźni, stosunkach dobrosąsiedzkich i współpracy*. Strona rosyjska ulokowała się na terenach Gruzji, w zamian Rosja miała m.in. pomóc w odzyskaniu Abchazji przez Republikę Gruzijną oraz pomóc w powrocie gruzińskich uchodźców do swoich domów. Strona rosyjska nie zrealizowała swoich postanowień wobec sąsiadów z południa. Sytuacja geopolityczna na świecie doprowadziła do kolejnej zmiany decyzji strony rosyjskiej wobec Abchazji i od 2002 roku, wobec m.in. szerszenia się kursu prozachodniego w Gruzji, Rosja rozdaje swoje paszporty mieszkańcom zbuntowanej republiki, wspiera rząd abchaski, gwarantuje istnienie Abchazji poprzez przekazywanie pomocy finansowej⁵⁹⁷.

Mimo licznych zależności gospodarczych z Rosją, pod koniec lat 90. XX w. Gruzja obrała kurs prozachodni w polityce zagranicznej.

*Gruzja ze względu na swój potencjał i położenie geostrategiczne w praktyce musi mieć swoistego protektora. I tego protektora Gruzja szuka od dwóch dekad przede wszystkim na Zachodzie*⁵⁹⁸. Jednakowoż silny protektor musi traktować Gruzję na zasadach partnerskich, a nie poddańczych.

Kurs prozachodni oznaczał m.in. ograniczenie instrumentów wpływów Federacji Rosyjskiej na Gruzję, która w bilateralnej relacji jest traktowana jako „młodszy brat”, dlatego dążono przede wszystkim do uniezależnienia się od gospodarczych i energetycznych zależności.

Stany Zjednoczone od czasu upadku systemu bipolarnego poczęły interesować się Gruzją jako krajem ważnym ze względu na bliskość państw „osi zła”, tzn. Iraku, Iranu i Afganistanu. Zależało USA na wzmocnieniu swoich wpływów blisko granicy z FR i regionu Bliskiego Wschodu. Ponadto Stany Zjednoczone jak i Europa w latach 90. XX w. zainteresowały się zasobami ropy naftowej i gazu ziemnego z Morza Kaspijskiego, które pozwoliłyby zdywersyfikować rynek euro-

⁵⁹⁵ Federacja Rosyjska nadal preferuje model, w zgodzie z którym imperium warunkowane jest przestrzenią, a zachowanie wpływów na obszarze swojej bliskiej zagranicy jest sposobem na utrzymanie pozycji mocarstwowej. Zob. O. Pliszczyńska, *Polityka „niebezpieczeństwa” Gruzji*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010, s. 10.

⁵⁹⁶ W. Majerski, *Zakaukazie – obszar rywalizacji pomiędzy Rosją, Turcją i Persją*, [w:] A. Furier (red.), *Kaukaz w dobie globalizacji*, Poznań 2005, s. 25.

⁵⁹⁷ O. Pliszczyńska, *op. cit.*, s. 19.

⁵⁹⁸ *Ibidem*, s. 16.

pejskich surowców energetycznych⁵⁹⁹. Jedyna droga lądowa dla zasobów kaspijskich prowadzi przez Gruzję, dlatego ważne było stworzenie podstaw stabilnego państwa, czego *de facto* nie udało się wykonać do końca XX wieku. Gruzja próbowała rozluźnić stosunki z Rosją poprzez budowę lokalnego partnerstwa gospodarczego w postaci organizacji GUAM⁶⁰⁰ oraz przywiązując coraz większe znaczenie dla wielostronnych i bilateralnych relacji z Turcją i Azerbejdżanem.

W 2001 roku po atakach terrorystycznych na World Trade Center zainteresowanie Stanów Zjednoczonych rejonem Zakaukazia wzrosło. USA pilnie zależało na wzmocnieniu stabilności Gruzji⁶⁰¹ ze względu na granicę z Kaukazem Północnym, w tym z Czeczenią, którą Stany Zjednoczone Ameryki uważały za możliwe zaplecze i schronienie terrorystów. W związku z ogłoszoną walką z terroryzmem poczęto dostrzegać problem, jaki stanowią państwa upadłe, obawiano się, że bez zewnętrznej pomocy państwa Kaukazu mogą podążyć tą drogą. Ponadto USA potrzebowały zacieśnienia współpracy z państwami obszaru Zakaukazia na potrzeby operacji wojskowej w Afganistanie.

Unia Europejska mimo podpisania kilku mało zobowiązujących umów z Gruzją⁶⁰², nie próbowała nawiązać poszerzonej współpracy, póki nie znalazła takiej potrzeby, która byłaby korzystna dla Europy, czyli dywersyfikacja dostaw energetycznych, którą w latach 90. XX w. zabezpieczało NATO, a już na początku XXI w. Unia Europejska musiała samodzielnie zadbać o własne interesy na Kaukazie. Ponadto w związku ze zmianą polityki UE uznano, iż demokratyzacja państw w bliskiej granicy z Unią Europejską oraz ich rozwój na płaszczyźnie gospodarczej i szeroko rozumianego bezpieczeństwa pozytywnie wpłynie na bezpieczeństwo Unii Europejskiej i zmniejszy patologie przenikające z tych krajów do państw członkowskich UE. Szersza współpraca na linii Gruzja-UE nastąpiła wraz z powstaniem inicjatywy Partnerstwa Wschodniego w 2009 roku, która doprowadziła do podpisania przez Gruzję umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską w 2014 roku.

2. „REWOLUCJA RÓŻ” – 2003 ROK

Na przełomie XX/XXI wieku Gruzja pogrążona była w głębokim kryzysie gospodarczym. Wysokie bezrobocie, bieda, wielogodzinne przerwy w dostawie prądu i gazu doprowadziły do niezadowolenia społecznego, które rosło z roku na rok. W obozie władzy, u boku prezydenta E. Szewarnadze, który miał coraz gorsze

⁵⁹⁹ *Ibidem*, s. 38-39.

⁶⁰⁰ Ł. Wróblewski, *GUAM – Organizacja na Rzecz Demokracji i Rozwoju*, <http://www.psz.pl/tekst-2907/Lukasz-Wroblewski-GUAM-Organizacja-na-Rzecz-Demokracji-i-Rozwoju>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

⁶⁰¹ Pomoc finansowa USA na rozwój gospodarczy i demokracji Gruzji. Zob. O. Pliszczyńska, *op. cit.*, s. 34.

⁶⁰² *Agreement on Partnership and Co-operation (PCA) – Umowa o partnerstwie i współpracy z 1999 roku*, http://eeas.europa.eu/delegations/georgia/eu_georgia/political_relations/agreements/index_en.htm, [dostęp z dnia: 25.04.2014]; Umowy UE-Gruzja. Zob. <http://ec.europa.eu/world/agreements/searchByCountryAndContinent.do?countryId=3860&countryName=Georgia>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

notowania, powstała silna wewnętrzna opozycja, na czele z młodym reformatorem Micheilem Saakaszwilim, która dążyła do wprowadzenia daleko idących zmian. *Stacaliśmy się w przepaść, a Szewardnadze nie potrafił niczemu zaradzić albo udawał, że w ogóle tego nie dostrzega*⁶⁰³ – powiedział Saakaszwili.

2 listopada 2003 roku odbyły się wybory parlamentarne w Gruzji. Wybory, w których wg Centralnej Komisji Wyborczej największą ilość głosów otrzymał proprezydencki blok. Odmiennego zdania byli zagraniczni obserwatorzy jak i opozycja, którzy uznali wyniki wyborów za sfałszowane. Naród gruziński nie mógł zaakceptować kolejnego oszustwa. Niezadowolenie społeczne doprowadziło do licznych demonstracji na terytorium całej Gruzji, których apogeum zostało osiągnięte 23 listopada 2003 roku, którego to dnia prezydent E. Szewardnadze podczas sesji plenarnej parlamentu próbował zatwierdzić nowy, sfałszowany jego stan. Naród gruziński nie pozwolił na zaprzysiężenie nowego składu władzy ustawodawczej. Budynek parlamentu został zdobyty przez protestujących. Prezydent E. Szewardnadze został z niego ewakuowany, a lider demonstrantów M. Saakaszwili ogłosił obalenie rządów ówczesnego prezydenta, który *de facto* po pertraktacjach zrzekł się swojego urzędu. Owe pokojowe protesty znane są światowej opinii publicznej pod nazwą „Rewolucja Róż”, ze względu na róże, które demonstranci wręczali żołnierzom i policjantom strzegących rządowych budynków.

„Rewolucja Róż” pozwoliła na otwarcie nowej karty w historii Republiki Gruzji. W styczniu 2004 roku przeprowadzono wybory prezydenckie, które w cuglach wygrał Micheil Saakaszwili, zdobywając 96,24 proc. wszystkich głosów przy 83% frekwencji wyborczej⁶⁰⁴. Nowy prezydent Gruzji zapowiedział bezwzględną walkę z korupcją, podjęcie działań zmierzających do przywrócenia integralności terytorialnej państwa, a także rozwój relacji z krajami Unii Europejskiej i USA. Powtórzone częściowo wybory parlamentarne pozwoliły na uzyskanie większości parlamentarnej przez proprezydencki blok Ruch Narodowy – Demokraci.

Praktycznie rzecz ujmując, od 2004 roku możemy mówić o próbie stworzenia systemu demokratycznego państwa. Reformy, często radykalne, przeprowadzone przez nowo rządzących dotyczyły wszelkich płaszczyzn państwa, m.in.:

- reforma policji, armii, wymiaru sprawiedliwości;
- reforma administracji państwowej;
- bezwzględna walka z korupcją;
- poprawa klimatu w sferze biznesowej i inwestycyjnej (zero biurokracji);
- wprowadzanie standardów i norm Unii Europejskiej;

⁶⁰³ W. Jagielski, *Dobre miejsce do umierania*, Wyd. W.A.B., Warszawa 2005, s. 202.

⁶⁰⁴ Nawet obalony prezydent E. Szewardnadze zagłosował w wyborach prezydenckich na Micheila Saakaszwilego. Zob. <http://archiwum.rp.pl/artukul/467290.html>, [dostęp z dnia: 23.02.2014].

- poprawa szeroko pojmowanego bezpieczeństwa;
- poprawa warunków życia społeczeństwa (np. stałe dostawy wody, prądu, gazu na całym terytorium kraju) itd.

Dwie kadencje rządów Micheila Saakaszwilego jako prezydenta i dwie kadencje większości parlamentarnej, którą posiadała partia Zjednoczony Ruch Narodowy, której był liderem, doprowadziły do przeprowadzenia przełomowego skoku wprzód we współczesnej historii Gruzji.

W roku 2012 na gruzińskiej scenie politycznej nastąpiła zmiana. W wyborach parlamentarnych zwyciężył blok polityczny – Gruzjińskie Marzenie, na czele którego stał najbogatszy Gruzini – Bidzina Iwaniszwili⁶⁰⁵. Był to moment przełomowy, gdyż po raz pierwszy na Zakaukaziu doszło do pokojowego przekazania władzy. Rok po wyborach parlamentarnych i rocznej kohabitacji⁶⁰⁶ odbyły się wybory na prezydenta Gruzji, które wygrał kandydat Gruzjińskiego Marzenia – Giorgi Margwelaszwili⁶⁰⁷.

Zmiany na najwyższych stopniach władzy nie zmieniły dążeń transatlantycznych ani europejskich, ale postawiono na próbę nawiązania współpracy z Federacją Rosyjską. *Trzeba balansować*, stwierdził Iwaniszwili nt. kontaktów z Rosją. *Jeśli się przyjrzeć stosunkom od początku kryzysu ekonomicznego, sam pan zauważy, że kraje NATO i samo NATO dąży do uregulowania nieporozumień z Rosją, a Rosja z kolei sama też dąży w stronę Europy. Ameryka próbuje z Rosją się porozumieć, może nie zawsze z powodzeniem, ale oni także nie mają innego wyjścia* – scedował były lider partii Gruzjińskie Marzenie.

3. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ POPULACJI

Badania zostały przeprowadzone w Gruzji, podczas dwóch wyjazdów badawczych, w marcu i maju 2014 roku i zostały przeprowadzone metodą sondażu diagnostycznego. Technika badawczą wykorzystaną w tej metodzie były badania ankietowe, a narzędziem kwestionariusz ankiety. W badaniu wykorzystano dobór celowy, w ramach którego próbę stanowili Gruzini – 43 osoby oraz wybrani obco-krajowcy zamieszkujący Gruzję ponad 6 miesięcy – 11 osób. Badania zostały przeprowadzone na próbie **N=54** – osób posiadający wiedzę oraz realia polityczno-historyczne Gruzji.

W pierwszym etapie przeprowadzono analizę płci respondentów. Wyniki wskazują, iż kobiety stanowiły 27 osób (50%), mężczyźni również 27 osób (50%) w skali wszystkich respondentów. Kolejnym etapem badań jest analiza wykształcenia ankietowanych w odniesieniu do płci. Zdecydowana większość re-

⁶⁰⁵ <http://www.results.cec.gov.ge/index.html>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

⁶⁰⁶ Kohabitacja – współrządzenie organów władzy reprezentujących odmienne opcje polityczne. Zob. <http://sjp.pwn.pl/slownik/2563780/kohabitacja>, [dostęp z dnia: 24.04.2014].

⁶⁰⁷ Wyniki wyborów prezydenckich z 2013r., Centralna Komisja Wyborcza, <http://www.results.cec.gov.ge/eng/>, [dostęp z dnia: 25.04.2014].

spondentów zadeklarowała wykształcenie wyższe – w sumie 70,4%. Stosunkowo równomiernie rozkłada się proporcja dotycząca wykształcenia wyższego w stosunku do płci, z lekką przewagą kobiet w stosunku 21 do 17 – mężczyźni. Zrównoważona proporcja dotyczy wykształcenia średniego, gdzie kobiety i mężczyźni stanowią po 6 osób (22,2% całej próby). Zdecydowanie najniższy wskaźnik procentowy stanowią osoby deklarujące wykształcenie podstawowe i doktoranckie. Stanowią one 7,4% całej próby. Zauważyć należy, że wśród 3 respondentów deklarujących wykształcenie doktoranckie nie ma żadnej kobiety. Podsumowując rozkład wykształcenia ankietowanych stwierdzić należy, iż są to osoby reprezentujące wyższą klasę społeczną. Natomiast analiza danych dotyczących miejsca zamieszkania respondentów, wskazuje, że większość – 47 osób całej próby badanych, mieszka w mieście, co stanowi 87% respondentów. W następnym etapie badań dokonano analizy podziału religijnego. Spośród badanych 76% (41 osób) zadeklarowało przynależność do religii prawosławnej. Zdecydowanie najmniej liczna grupa respondentów to ateści. Zaledwie jedna badana osoba zadeklarowała, że jest ateistą, co stanowi 2% całej grupy badanych. Inną obserwacją jest oświadczenie 15% badanych (8 osób) braku przynależności religijnej.

4. ANALIZA BADAŃ WŁASNYCH

W przedstawionych wynikach badań autor skupił się na uzyskaniu szczegółowych danych z zakresu szeroko pojętej demokracji, m.in. jakie cechy i czynniki ją określają oraz czy warunki kulturowe hamują rozwój systemu demokratycznego w Gruzji w percepcji społeczeństwa.

Potwierdzenie danych ilościowych, opisujących skojarzenia związane z demokracją, odnajdujemy w odpowiedziach respondentów. Wybrane z nich zostały przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Uzasadnienie pytania (wybrane odpowiedzi)

Treści odpowiedzi
- <i>Prawa człowieka, pluralizm, wolność słowa, poszanowanie godności obywatelskich, transparentność władzy</i>
- <i>Uszanowanie praw mniejszości przez większość</i>
- <i>Kiedy państwem rządzi legalnie ustanowiony rząd</i>
- <i>Rządy prawa</i>
- <i>Wolne i regularne wybory</i>
- <i>Silna opozycja</i>
- <i>Obywatele mają zarówno prawa, jak i obowiązki</i>
- <i>Odpowiedzialności rządu wobec obywateli</i>
- <i>Powszechne prawo wyborcze, samostanowienie, brak korupcji, mechanizmy nadzoru, wykształcone społeczeństwo</i>
- <i>Równowaga w trójpodziale władzy</i>
- <i>Demokracja to wolność, która częściowo jest iluzją</i>

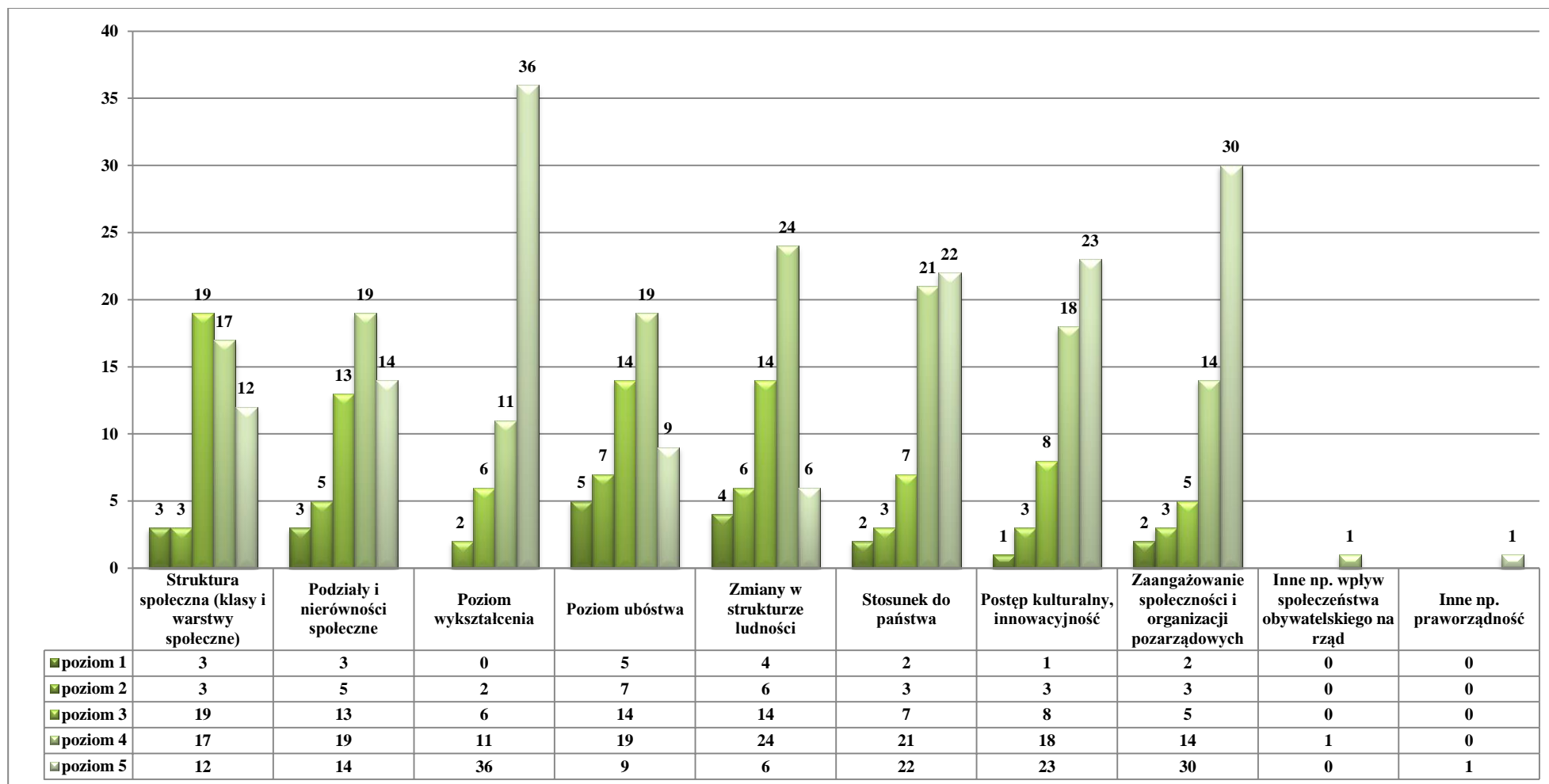
- *Demokracja kojarzy mi się z wolnością (wyboru, wypowiedzi, religii, handlu, przemieszczania się itd.), sprawiedliwością (wszyscy równi wobec prawa), odpowiedzialnością (udział w życiu społecznym, poczucie misji-reprezentanci narodu), suwerennością („nic o nas, bez nas”), bezpieczeństwem, (ale nie stabilnością- demokracja to stan ciągłej niezgody i szukania kompromisów)*
- *Równouprawnienie*
- *Pomyślny rozwój gospodarczy*
- *Niezależne media*
- *Demokracja jest wtedy, gdy ludzie mają realną władzę, aby zmieniać sytuację w kraju*

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Przedstawione w tabeli wypowiedzi opisujące skojarzenia, cechy związane z demokracją dają podstawę do twierdzenia, że w wielu przypadkach badani znają słownikową definicję demokracji i cechy tegoż ustroju. Podając za „Encyklopedią PWN”, demokracja to: 1) *władza ludu, narodu, społeczeństwa*; 2) *forma ustroju politycznego państwa, w którym uznaje się wolę większości obywateli jako źródło władzy (...)*; 3) *synonim samych praw i wolności politycznych, których podstawą jest równość obywateli wobec prawa oraz równość ich szans i możliwości*⁶⁰⁸. Odpowiedzi respondentów zawierają takie cechy demokracji, jak: zasada suwerenności narodu, zasada poszanowania praw mniejszości, trójpodział władzy, państwo prawa, pluralizm. Niektóre skojarzenia są równoznaczne z cechami demokracji liberalnej, są to m.in. równość wobec prawa, prawa obywatelskie, prawa człowieka, społeczeństwo obywatelskie.

W kolejnym pytaniu skupiono uwagę na czynnikach społecznych pozwalających lub nie stworzyć państwo demokratyczne. Na rysunku 1 przedstawiono rozkład odpowiedzi opisujących te czynniki. Przedstawione na wykresie dane zostały ustopniowane pod względem znaczenia nadawanej przez ankietowanego rangi konkretnej kategorii, przy czym poziom 5 oznacza najwyższą rangę, czyli najważniejszy czynnik. Powyższe dane dowodzą, iż respondenci uważają poziom wykształcenia oraz zaangażowanie społeczności i organizacji pozarządowych za najważniejsze czynniki społeczne, pozwalające na stworzenie państwa demokratycznego. Z analizy danych przedstawionych na rysunku 1 wynika również, na 5 i 4 poziomie rangowym istotne znaczenie mają następujące czynniki: stosunek do państwa oraz postęp kulturalny, innowacyjność. Istotne znaczenie nadawali respondenci (na 4 i 3 poziomie rangowym) takim czynnikom jak: struktura społeczna, nierówności społeczne, poziom ubóstwa oraz zamiany w strukturze ludności. Można stwierdzić, iż owe czynniki są średnio ważne dla respondentów. Poza tym dwóch ankietowanych uznało za ważne czynniki, których autor nie ujął w swoim pytaniu, wpływ społeczeństwa obywatelskiego na rząd oraz praworządność.

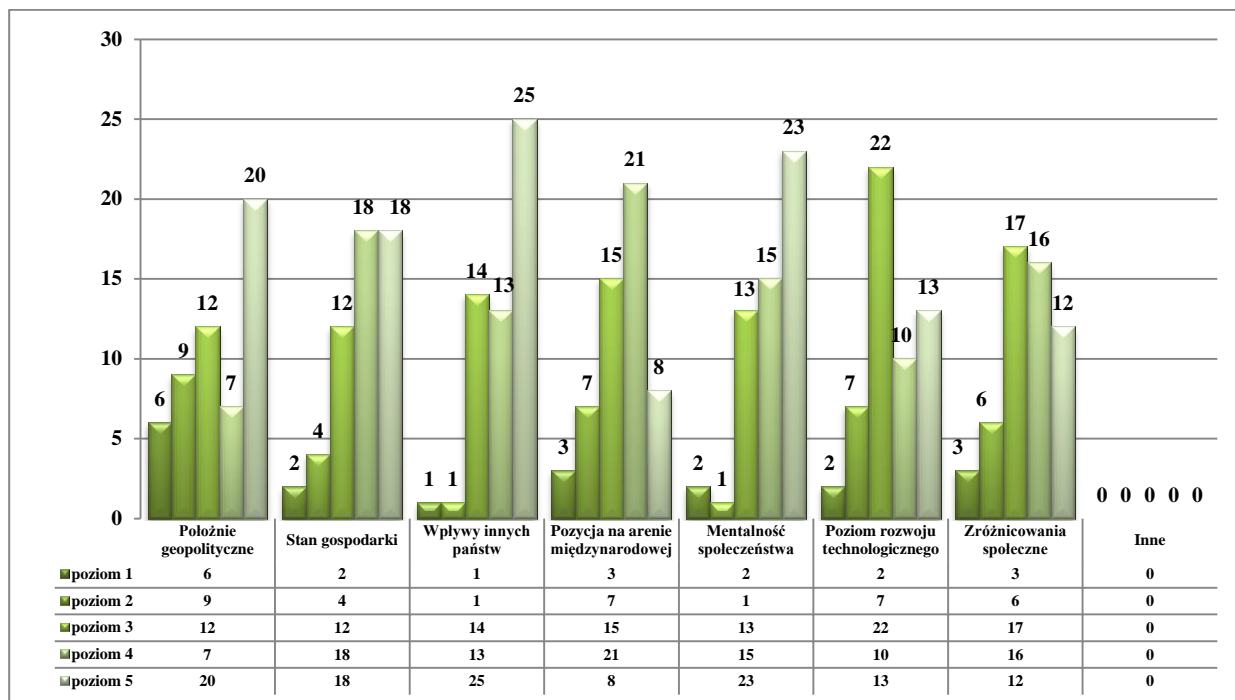
⁶⁰⁸ *Demokracja*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3891717/demokracja.html>, [dostęp z dnia: 16.05.2014].



Rys. 1. Czynniki społeczne pozwalające na stworzenie państwa demokratycznego

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

W kolejnym etapie badań dokonano analizy czynników ograniczających proces budowania demokracji w Gruzji (rys. 2).

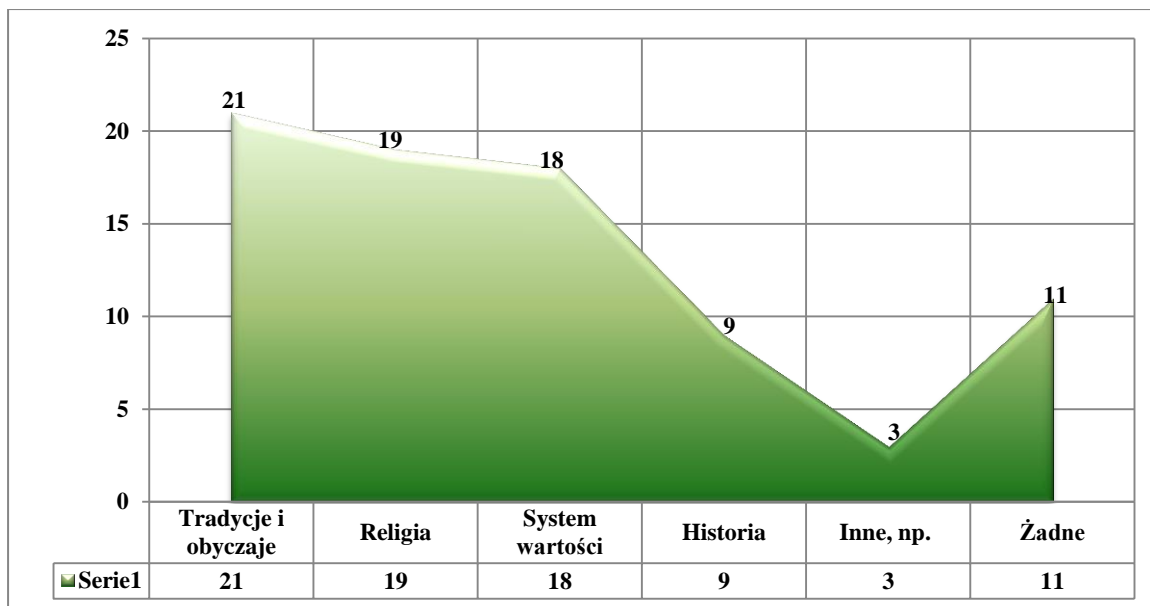


Rys. 2. Czynniki ograniczające proces budowania demokracji w Gruzji

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Do analizy czynników ograniczających proces budowy demokracji w Gruzji posłużyło 8 kategorii odpowiedzi, którym respondenci nadali rangę w oparciu o pięciostopniową skalę, przy czym poziom 5 oznacza najwyższą rangę. Najwyższą rangą nadawano takim czynnikom, jak: wpływy innych państw, mentalność społeczeństwa oraz położenie geopolityczne. Ponadto istotnym czynnikiem ograniczającym proces budowania demokracji w opinii respondentów (4 i 5 poziom rangowy) był stan gospodarki i pozycja na arenie międzynarodowej. W zdecydowanie mniejszym stopniu respondenci zauważali wpływ rozwoju technologicznego oraz zróżnicowania społecznego w Gruzji. Opierając się na powyższych wynikach, można stwierdzić, że w opinii respondentów podział czynników zewnętrznych i wewnętrznych, hamujących proces budowy demokracji jest na równym poziomie, a czynnik niezależny, czyli położenie kraju, jest bardzo istotny w tej kwestii.

Kolejne pytanie również odnosiło się do czynników wpływających na słabsze budowanie demokratycznego państwa, lecz wyłącznie w kwestii kulturowej. Respondenci mieli możliwość wielokrotnego wyboru odpowiedzi (rysunek 3). W opinii respondentów najistotniejszym czynnikiem kulturowym ograniczającym budowanie demokracji są tradycja i obyczaje, a także religia oraz system wartości.

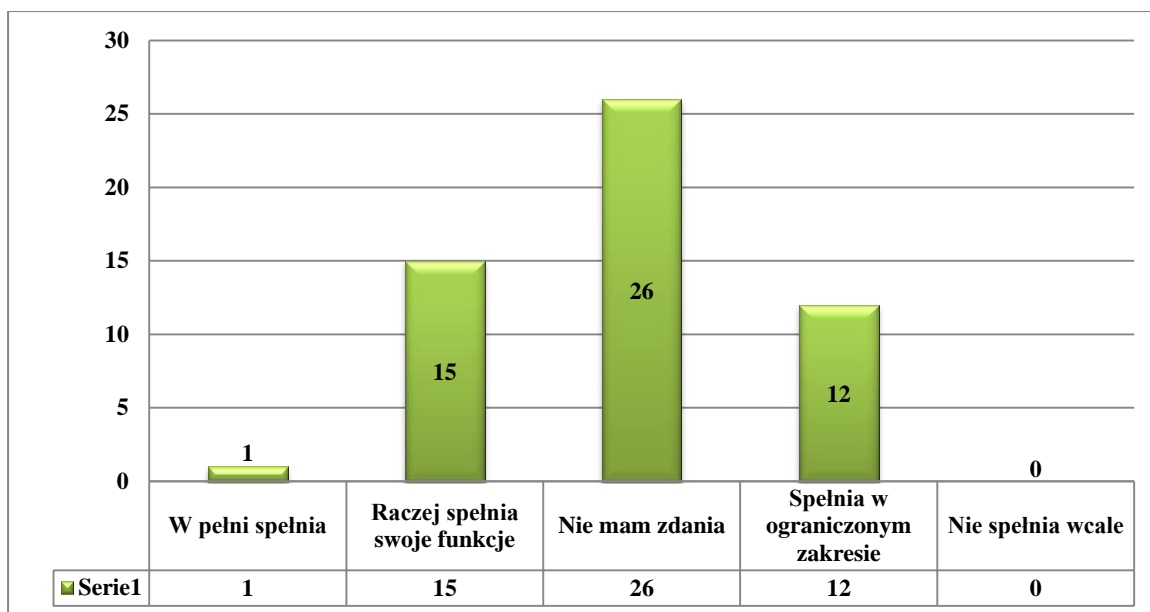


Rys. 3. Czynniki kulturowe wpływające na słabsze budowanie demokratyczne państwa

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Łącznie te 3 czynniki uzyskały aż 58 (71,6%) odpowiedzi z 81 wszystkich zaznaczonych. Pozwala to stwierdzić, iż wysoka pozycja mentalności społeczeństwa jako czynnika, który hamuje budowę demokracji Gruzji (rys. 2), przekłada się na czynniki kulturowe w postaci tradycji oraz religii, a wraz z nią powiązanemu systemowi wartości. Według 13,6% (11 odpowiedzi) respondentów żadne czynniki kulturowe nie wpływają na słabsze budowanie demokratycznego państwa. Natomiast 11,1% ankietowanych (9 odpowiedzi) twierdzi, że historia wpływa na słabszy proces tworzenie ustroju demokratycznego, oprócz tego w kategorii inne trzech respondentów wskazało czynniki: niepełna suwerenność (uleganie wpływom obcych sił politycznych), słaba i podatna na manipulacje ekonomia, brak niezależności mediów, brak wystarczającego nauczania historii, słaby system szkolnictwa oraz brak dostępu do informacji.

Na rysunku 4 przedstawiono ocenę obecnego systemu politycznego Gruzji. Spośród badanych aż 26 osób (48,1% całej próby) wskazało, iż nie ma zdania w tej kwestii. Skrajne wartości, tj. obecny system w pełni spełnia (1 osoba – 1,9%) albo nie spełnia wcale (0%) standardów demokratycznych, zostały pominięte przez badanych, którzy skupili swoje odpowiedzi na prawie równoważnym stwierdzeniu, że obecny system polityczny raczej spełnia swoje funkcje (15 respondentów – 27,8%), a 12 ankietowanych – 22,2% – uznało, że spełnia w ograniczonym zakresie.



Rys. 4. Ocena obecnego systemu politycznego Gruzji względem standardów demokratycznych

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Badania wskazują, że respondenci są niezdecydowani z obecnego systemu politycznego panującego w Gruzji pod względem standardów demokratycznych. Uzupełnienie i pogłębienie wyników badań stanowią odpowiedzi uzasadniające, (tabela 2).

Tabela 2. Uzasadnienie odpowiedzi (wybrane odpowiedzi)

Treści odpowiedzi	
Raczej spełnia swoje funkcje	<ul style="list-style-type: none"> - Gruzja na tym polu odniosła znaczny sukces. Z tzw. państwa upadłego, stała się państwem „demokratycznym”- przynajmniej pod kątem politycznym. Rozwija się gospodarczo. Rozprawiała się m.in. z problemem zorganizowanej przestępczości i korupcji. Jednak nie brak jej pewnych wypaczeń. - Gruzja nie jest jeszcze jednolitą demokracją i musi pokonać długą drogę do stworzenia stabilnego systemu demokratycznego; jednakże udało się w Gruzji w pokojowy sposób zmienić rząd - mimo niezwykle konkurencyjnej agresywnej kampanii wyborczej i otwartej wrogości między kandydatami. Społeczeństwo ma zaufanie do policji; korupcja mocno zmalała w ciągu ostatniej dekady i jest najniższa na Kaukazie; społeczeństwo zyskuje coraz większy wpływ, a jeśli nie będzie żadnych drastycznych zmian, powoli Gruzja zbuduje tradycję uczestnictwa w życiu politycznym. Największe problemy do pokonania - wciąż słabe społeczeństwo obywatelskie, brak odpowiedzialności rządu i duże zainteresowanie Rosji w utrzymanie swoich wpływów w Gruzji. - Odbývają się powszechne wybory, a ich wyniki są uznawane wewnętrznie i zewnętrznie. Jedyne, co budzi moje wątpliwości to lobbyistyczne naciski polityczne i ekonomiczne. - Gruzja wprowadziła szereg reform, które pozwoliły krajowi rozwijać się w pożądanym kierunku. Przeprowadzenie wolnych wyborów oraz zmiana rządu są głównym wyznacznikiem demokratycznego sposobu rozwoju. Wolność mediów i wolność działania są głównymi osiągnięciami.

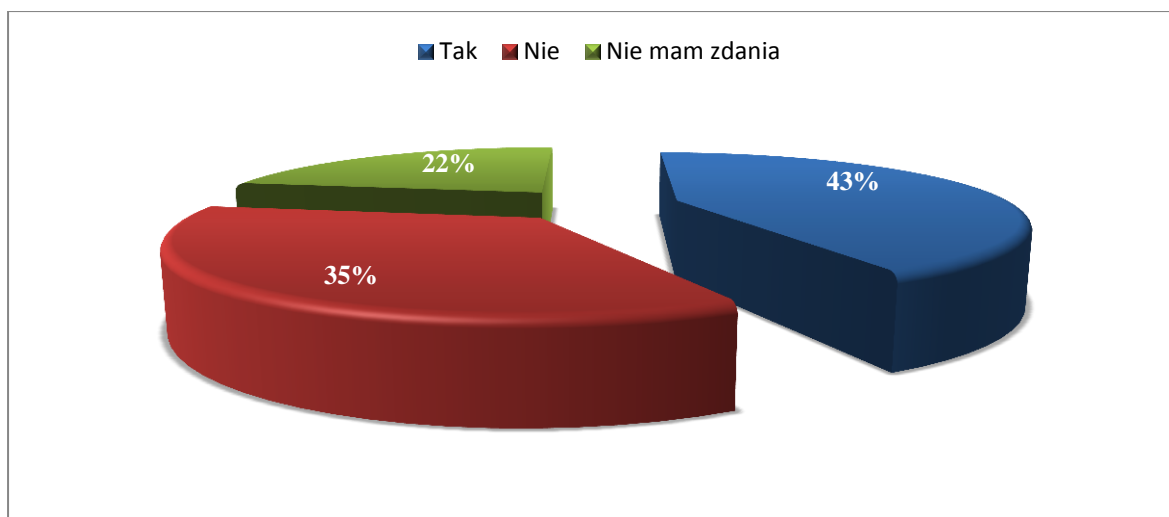
	<p><i>ciami Gruzji w przeciągu ostatnich 10 lat.</i></p> <ul style="list-style-type: none">- <i>Obecny ustrój polityczny jest demokratyczny, jako że władza wykonawcza, ustawodawcza i sadownictwo jest zbalansowana. Rząd został wybrany w wolnych i uczciwych wyborach i reprezentuje koalicję partii politycznych, dlatego też odpowiada wartościom demokratycznym. Naturalnie istnieje wiele wyzwań, ponieważ niektóre grupy interesów są niedostatecznie reprezentowane, lecz ogólnie system polityczny spełnia wymogi demokracji.</i>
Nie mam zdania	<ul style="list-style-type: none">- <i>Nadal wiele musi być zrobione, aby spełnić standardy, jednak od czasu Rewolucji Róż powstały bardzo pozytywne zmiany.</i>- <i>To prawda, że w państwie jest demokratyczny rząd, ludzie wybierają rząd, ale nie tylko na tym polega demokracja. Ludzie nie mają równych możliwości, aby uzyskać równy poziom edukacji lub zadbać o własne zdrowie.</i>
Spełnia w ograniczonym zakresie	<ul style="list-style-type: none">- <i>Gruzja, jako demokratyczne państwo przechodzi proces demokracji. Demokratyczne wartości nie są jeszcze rozpowszechnione wśród ludzi.</i>- <i>Obecny system polityczny nie jest zgodny ze standardami demokratycznego państwa, ponieważ prawa człowieka są często łamane.</i>- <i>Gruzji daleko do zachodnich demokracji, reżim panujący w Gruzji przypomina totalitarny reżim, który panował 70 lat temu.</i>

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Reasumując, według badanych Gruzja rozwija się na wielu płaszczyznach, a w kraju dokonują się reformy i przemiany, które przybliżają państwo ku standardom demokratycznym. Większość ankietowanych twierdzi, iż droga, aby system polityczny Gruzji w pełni osiągnął poziom państw demokratycznych, jest jeszcze daleka.

W kolejnym etapie badań, autor sformułował hipotezę, iż w Gruzji nie panuje tzn. „pełna” demokracja, ale czy jest ona możliwa do osiągnięcia? Z całej próby (54 osoby), 23 ankietowanych (42,6%) odpowiedziało twierdząco na zadane pytanie, a 19 odpowiedzi (38,2%) było negatywnych. Pozostałych 12 (19,2%) respondentów stwierdziło, iż *Nie ma zdania*. Według wskaźnika demokracji⁶⁰⁹ z 2012 roku, opracowywanego przez Economist Intelligence Unit, Gruzja plasuje się na 93. miejscu na 167 państw sklasyfikowanych w indeksie. Gruzińską demokrację określa się mianem „demokracji hybrydowej”, czyli taką, która łączy w sobie elementy przedstawicielskie z demokracją bezpośrednią.

⁶⁰⁹ Indeks Demokracji 2012 r., <https://docs.google.com/viewer?docex=1&url=http://pages.eiu.com/rs/eiu2/images/Democracy-Index-2012.pdf>, [dostęp z dnia: 17.05.2014].



Rys. 5. Ocena szans osiągnięcia tzw. „pełnej” demokracji w Gruzji

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

Tabela 3. Uzasadnienie odpowiedzi (wybrane odpowiedzi)

Treści odpowiedzi	
TAK	<ul style="list-style-type: none"> - Kiedyś na pewno, lecz musi minąć jeszcze sporo czasu. Dla mnie, pomijając czynniki polityczne, najważniejsza jest mentalność społeczeństwa. Ona się powoli zmienia, o czym miałam okazję przekonać się prowadząc lekcje w szkołach na ten temat. Dla mnie demokracja to przede wszystkim poszanowanie praw człowieka na poziomie elementarnym, poszanowanie praw kobiet, równych szans. Polityka i prawo pomagają karać nieprzestrzeganie tych praw. Co więcej, uważam, że Gruzja powinna zrezygnować z pretensji do Abchazji i Osetii. Abchazowie są nieprzychylnie nastawieni do Gruzynów i nawet jeśli „jakimś cudem” udałby się Gruzji odzyskać Abchazję, na pewno nie byłoby mowy o demokracji. Gruzja jest zresztą zbyt biedna, by mogła zaproponować Abchazji lepsze warunki niż Rosja. Ponadto, Abchazowie uważają, że Gruzja urządziła im genocyd. - Jest to możliwe w równym stopniu w Gruzji, co i w innych republikach post-sowieckich. By to osiągnąć potrzebny jest jednak realizm polityczny kolejnych rządów i zdecydowane ukierunkowanie się na niezależność (ważne jest zdecydowane ograniczenie wpływów obcej agentury). - Jak już wielokrotnie powiedziałam Gruzja zrobiła bardzo duży postęp w stronie demokracji. 10 lat temu nikt nie mógł wyobrazić sobie, że nie będzie korupcji w Policji, w Szpitalach, na Uniwersytetach itd. Teraz mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że korupcja w ogóle nie istnieje w Gruzji. I jestem z tego bardzo dumna. - Czysta forma demokracji jest osiągalna w perspektywie długoterminowej. Mentalność społeczeństwa gruzińskiego oraz sytuacja socjalno-ekonomiczna uniemożliwia krajowi w pełni demokratyczny rozwój w przeciągu najbliższych kilku lat a nawet dekad. - Ogólnie społeczeństwo gruzińskie żyje według wartości demokratycznych. Są to mocne i bazowe wartości, dlatego uważam, że prawdziwe demokratyczne społeczeństwo może być na nich zbudowane.
NIE	<ul style="list-style-type: none"> - Prawdziwa demokracja po czasach Rzymu nie została nigdzie osiągnięta, w Gruzji również nie będzie. - Ze względu na mentalność społeczeństwa. - Ze względu na mentalność ludzi i ich sposób myślenia. Pewna forma ko-

	<i>rupcji i konspiracji zawsze będzie obecna w rządzie gruzińskim.</i> - <i>Nic nie zrobimy, jeśli poziom wykształcenia znacznie nie wzrośnie w Gruzji.</i>
--	--

Źródło: Opracowanie własne, Tbilisi 2014 r.

W tabeli 3 respondenci uzasadnili swoje odpowiedzi, które są zróżnicowane. Ankietowani wskazują na przeszkody w postaci mentalności społeczeństwa i niskiego poziomu wykształcenia obywateli Gruzji. Natomiast aby Gruzja osiągnęła tzw. „pełną” demokrację, według ankietowanych potrzebny jest przede wszystkim czas i realizm polityczny kolejnych rządów.

ZAKOŃCZENIE

Jak wspomniano we wstępie, Gruzja od zawsze stanowiła scenę licznych najazdów i walk. Grecy, Rzymianie, Bizancjum, Persowie, Arabowie, Turcy, państwa mongolskie, Rosja, Związek Radziecki, wszystkie wymienione podmioty przez wieki panowały w Gruzji. Naród gruziński od zarania wieków borykał się z wieloma problemami oraz przeciwnościami losu. W historii Gruzji, aż do rozpadu ZSRR, z jednym wyjątkiem nie znalazło się miejsce na budowę szeroko pojętej demokracji. Podczas odzyskania pierwszej niepodległości w roku 1918 podjęto próbę budowy struktur demokratycznego państwa, niestety kolejny najazd Rosji (ZSRR) w 1921 roku zakończył te starania. Gruzja znów została zniewolona, utraciono wolność jednostki jak i zbiorowości. Dopiero rozpad Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pozwolił ponownie odzyskać niepodległość i podjąć próbę tworzenia własnej, samodzielnej państwowości. Pierwsze lata niepodległości przebiegały w niepokoju, który przejawiał się wojną domową, wojną w Abchazji i Osetii Południowej, obaleniem prezydenta, ciągłymi niepokojami społecznymi i wieloma problemami we wszystkich sferach życia społecznego.

Wszędobylska korupcja i brak perspektyw na przyszłość doprowadziły w 2003 roku do masowych, pokojowych protestów. Na czele rewolucji szedł młody reformator Micheil Saakaszwili. Dokonano obalenia rządów ówczesnego prezydenta E. Szewardnadze. Micheil Saakaszwili w rozpisanych wyborach prezydenckich zwyciężył, zdobywając 96% głosów. Autor sugeruje, iż od tego historycznego momentu możemy mówić o prawdziwej próbie budowy struktur demokratycznych. Jednakże należy zdać sobie sprawę, jak niełatwe było to zadanie w państwie bez jakichkolwiek tradycji demokratycznych. 10-letnie rządy Saakaszwilego doprowadziły do rewolucyjnych zmian w Gruzji, ale nadszedł również koniec jego ery. W 2012 roku partia Saakaszwilego – Zjednoczony Ruch Narodowy, przegrała w wyborach na rzecz koalicji Gruzjińskie Marzenie. Możliwość oceny, porównania i rozliczenia dwóch opcji politycznych w czasie od próby tworzenia systemu demokratycznego państwa (2003 r.) do dnia dzisiejszego było również inspiracją dla autora.

Jednakowoż przemiany ustrojowe, jakie dokonały się w Gruzji, pozwoliły na stworzenie państwa posługującego się procedurami demokratycznymi. Takie sformułowanie jest możliwe do zaprezentowania dzięki rozpoczętemu zbliżeniu Gruzji z Europą. Przebieg współpracy i integracji z Unią Europejską niewątpliwie przyspiesza proces zmian na poziomie ustawodawczym. Rozpoczęta transformacja ustroju trwa. Osiągnięcie tzw. pełnej demokracji przez Gruzję, według większości respondentów, jest możliwe w procesie długoterminowym. Niewątpliwie proces budowania demokratycznego państwa nadal jest ograniczony czynnikami geopolitycznymi, a próba nacisku i wpływu innych państw jest bardzo widoczna. Wewnętrznym problemem, który hamuje tworzenie państwa demokratycznego, jest mentalność społeczeństwa, której w pełni nie da się zmienić, ale naturalny proces „wymiany” społeczeństwa przybliży Sakartwelo do osiągnięcia zakładanego celu.

Położenie geograficzne Gruzji wpływa na jej sytuację polityczną i pozycję państwa na arenie międzynarodowej. Większość respondentów twierdzi, że położenie Gruzji ogranicza jej nie tylko zmiany ustrojowe, ale również ekonomiczne. Problem geopolityki Gruzji leży u podnóża jej dziejów i towarzyszy przez wieki po dziś dzień.

Połowa respondentów *nie ma zdania* w kwestii udzielenia odpowiedzi, czy system polityczny Gruzji spełnia standardy demokratyczne. Druga połowa uważa, iż *raczej spełnia swoje funkcje* lub *spełnia w ograniczonym zakresie*. Fakt, iż nikt z ankietowanych nie twierdzi, iż system polityczny Gruzji nie spełnia demokratycznych standardów zasługuje na uwagę. Można przytoczyć wniosek już opisany, że obecny system polityczny Gruzji nie jest *stricte* demokratyczny, ale są w nim realizowane procedury demokratyczne, które przybliżają państwo do ustawodawstwa i norm europejskich *vel* demokratycznych. Biorąc pod uwagę fakt, iż Gruzja jest państwem niepodległym i wolnym od ponad dwóch dekad, a budowanie państwa demokratycznego ma swoje prawdziwe początki na przełomie 2003/04 roku, nie można oczekiwać rewolucyjnych, natychmiastowych zmian. Gruzińska demokracja znajduje się w fazie budowy i kolejne rządy powinny ją pielęgnować i rozwijać w odpowiednim dla gruzińskiego społeczeństwa tempie. Ważnym czynnikiem, który ma wpływ na tworzenie demokracji, są obywatele – to oni muszą pragnąć zmian. Mentalność większej części społeczeństwa gruzińskiego a europejskiego jest bardzo zróżnicowana, dlatego zmiany muszą następować stopniowo. Ponadto warto przypomnieć, iż Gruzja jest państwem bez demokratycznych tradycji, co w znacznej mierze utrudnia prawidłowe tworzenie demokratycznego systemu politycznego państwa.

Wiele czynników kulturowych, społecznych czy ekonomicznych wpływa na słabszą budowę państwa demokratycznego. Według respondentów wśród czynników kulturowych hamujących tworzenie systemu demokratycznego znajdują się: tradycje i obyczaje, religia oraz system wartości. Przytoczone czynniki niewątpli-

wie mają znaczenie w kontekście Gruzji, której społeczność mimo przynależności do cywilizacji europejskiej w znacznej mierze różni się od społeczeństw Europy Zachodniej. Wynika to m.in. z faktu braku możliwości kontaktu i obcowania z innymi zachodnimi społeczeństwami, które były uwarunkowane historycznie.

Gruzja jest państwem, w dalszym ciągu, ograniczonym czynnikami geopolitycznymi. Wpływ Gruzji na czynniki zewnętrzne jest zdecydowanie mniejszy niż na wewnętrzne, dlatego zmiany i tworzenie demokratycznego systemu politycznego Gruzja próbuje budować powolnymi krokami zaczynając od przemian wewnętrznych. Początkowa ostra retoryka prezydenta Saakaszwilego wobec Rosji w stosunkach zewnętrznych została ograniczona przez nowy rząd. Taka zmiana powoduje możliwość spokojnego tworzenia demokratycznych struktur i próby utrzymania dobrych stosunków zewnętrznych z partnerami, w głównej mierze sąsiednimi. Praca autora jak i badania własne nie wyczerpują poruszonego tematu przemian ustrojowych zachodzących w Gruzji i oceny szans stworzenia systemu demokratycznego państwa. Trudno przewidzieć, jak potoczą się dalsze losy zachodzących przemian i czy kolejne rządy będą kierowały Gruzję ku Europie.

BIBLIOGRAFIA

1. Baranowski B., Baranowski K., *Historia Gruzji*, ZNiO, Wrocław 1987.
2. Chmielecki T. T., *Gruziński katolicyzm w XIX i na początku XX wieku w świetle archiwów watykańskich*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1998.
3. Dąbrowski K., *Secesjonizm Abchazji i Osetii Południowej jako ryzykowny instrument rosyjskiej polityki neoimperialnej*, [w:] K. Trzcíński (red.), *Dylematy państwowości*, ASPRA-JR, Warszawa 2006.
4. Furier A., *Droga Gruzji do niepodległości*, ZBN PAN, Poznań 2000.
5. Furier A., *Polacy w Gruzji*, TRIO, Warszawa 2009.
6. Hensel W., Tabagua I., *Gruzja wczoraj i dziś*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1976.
7. Jagielski W., *Dobre miejsce do umierania*, Wyd. W.A.B., Warszawa 2005.
8. Jędrzyk M., *Feministka z Koranem*, „Gazeta Wyborcza”, 13 marca 2004.
9. Kolbaia D., Hlebowicz P., Warisch P., *Gruzja nieznana. Wspólne losy Gruzínów i Polaków*, Rafael, Kraków 2011.
10. Kuca G., Grzybowski M., *System konstytucyjny Gruzji*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2012.
11. Kuca G., *Parlament Gruzji*, Wyd. Sejmowe, Warszawa 2010.
12. Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 2007.
13. Majerski M., *Zakaukazie – obszar rywalizacji pomiędzy Rosją, Turcją i Persją*, [w:] A. Furier (red.), *Kaukaz w dobie globalizacji*, Poznań 2005.
14. Materski W., *Georgia rediviva; Republika Gruzińska w stosunkach międzynarodowych 1918-1921*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.
15. Materski W., *Gruzja*, TRIO, Warszawa 2000.
16. Matusiak M., *Gruzińskie wybory: między silnym państwem a demokracją*, Punkt Widzenia, Ośrodek Studiów Wschodnich, 29/07/2012, Warszawa.
17. Nowak S., *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970.
18. Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Warszawa 2011.
19. Pliszczyńska O., *Polityka „niebezpieczeństwa” Gruzji*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 2010.
20. Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Warszawa 1984.
21. Zasztowt K., *Polityka zagraniczna koalicji Gruzińskie Marzenie: kontynuacja czy zmiana priorytetów*, Sprawy Międzynarodowe, „Sprawy Międzynarodowe”, 1/2013.

Źródła internetowe

1. *Agreement on Partnership and Co-operation EU-Georgia*, http://eeas.europa.eu/delegations/georgia/eu_georgia/political_relations/agreements/index_en.htm
2. *Democracy Index 2012*, <https://docs.google.com/viewer?docex=1&url=http://pages.eiu.com/rs/eiu2/images/Democracy-Index-2012.pdf>
3. *Demokracja*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/3891717/demokracja.html>
4. Eberhardt A., *Kryzys polityczny w Gruzji – konsekwencje dla Federacji Rosyjskiej*, Biuletyn PISM, 81, 12/12/2003, 185, https://www.pism.pl/files/?id_plik=69
5. *Kohabitacja*, <http://sjp.pwn.pl/slownik/2563780/kohabitacja>
6. *Konstytucja z 1921 roku*, www.constcommis.gov.ge
7. Matusiak M., *Gruzja – między marzeniem a rzeczywistością*, 16/04/2014, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2014-04-16/gruzja-miedzy-marzeniem-a-rzeczywistoscia#_ftn9

8. *Polsko-Węgierska Encyklopedia*,
http://leki17.hu/ebook_encyklopedia/pdf/3_encyklopedia_encyklopedia/
9. *Pro patria : ku uczczeniu piątej rocznicy ogłoszenia niepodległości Gruzji : 26-V Tyflis 1918 – Warszawa 1923*, <http://polona.pl/item/3809501/8/>
10. Reszka P., *Saakaszwili po Szewardnadzem*, Rzeczpospolita, 05/01/2004,
<http://archiwum.rp.pl/artykul/458798.html>
11. Umowy Unia Europejska-Gruzja, <http://ec.europa.eu/world/agreements/searchByCountryAndContinent.do?countryId=3860&countryName=Georgia>
12. Vekua A., Lordkipanidze D., Rightmire G. P., Agusti J., Ferring R., Maisuradze G., Mouskhelishvili A., Nioradze M., de Leon M. P., Tappen M., Tvalchrelidze M., Zollikofer C., *A New Skull of Early Homo from Dmanisi, Georgia*, *Science*, 297, 2002, 5578, <http://www.sciencemag.org/content/297/5578/85.full>
13. Wróblewski Ł., *GUAM – Organizacja na Rzecz Demokracji i Rozwoju*,
<http://www.psz.pl/tekst-2907/Lukasz-Wroblewski-GUAM-Organizacja-na-Rzecz-Demokracji-i-Rozwoju>
14. Wyniki wyborów prezydenckich z 2013r., Centralna Komisja Wyborcza,
<http://www.results.cec.gov.ge/eng/>
15. Zasztowt K., *Gruzja po wyborach prezydenckich: jesień patriarchów*, *Biuletyn PISM*, 111, 25/10/2013, 1087, https://www.pism.pl/files/?id_plik=15102

THE EVOLUTION OF GEORGIAN DEMOCRACY AFTER THE ROSE REVOLUTION

SUMMARY

The author has presented the outline of shaping Georgia over the centuries including the influence of its geographic and geopolitical situation. There have been presented the attempts and results of building the 1st independence of Georgia in 1918-1921. The author has described the factors which brought to the outbreak of peaceful manifestations in 2003, known as the Rose Revolution. Finally, the results of the research conducted in Georgia referring to democracy have been discussed.

Keywords: *Georgia, Rose Revolution, democracy, the development of democracy*

Piotr Pieńkowski⁶¹⁰

SPOŁECZEŃSTWA UNII EUROPEJSKIEJ WOBEC KRYZYSÓW – ASPEKTY FUNKCJONALNE

Streszczenie: *Celem artykułu jest opis kryzysu Unii Europejskiej i analiza jego wpływu na europejskie społeczeństwa. Badam siedem wymiarów kryzysu: ekonomiczny, polityczny, legitymizacji, demograficzny, wartości, geopolityczny i ekologiczny. Skupiam się nie tylko na negatywnych symptomach kryzysu, ale także na jego pozytywnych aspektach, ukrytych funkcjach. Kryzys nie jest jednolity, niektóre państwa to zwycięzcy, a inni przegrani kryzysowej polityki Unii Europejskiej. Kryzysem daje się zarządzać, można zamienić go w korzyść. Na końcu artykułu próbuję skonstruować funkcjonalną teorię kryzysu.*

Słowa kluczowe: *kryzys, Unia Europejska, ekonomia, polityka, funkcjonalizm*

WSTĘP

Historia społeczeństw to historia podejmowania wyzwań, walki z przeciwnościami, zmagania o kształt swej przyszłości. To także historia następujących po sobie przemienne kryzysów i rozkwitów, niepokoju i stabilizacji, regresu i rozwoju. Splatająca się dynamika owych zwycięstw i porażek rodzi pytanie o to, czy kryzys, zagrożenie, ryzyko to nieusuwalne aspekty społecznej kondycji? Jeśli tak, to czy można na nie spojrzeć w sposób nieoczywisty, wskazując na (paradoksalne!) korzyści, zyski, wreszcie możliwości, czy choćby po prostu funkcje, jakie pełnią one dla społeczeństw? Innymi słowy, chcę podjąć próbę spojrzenia na kryzys z perspektywy innej niż – w moim przekonaniu powszechne, nieco wtórne i bazujące na utartych ścieżkach socjologicznej refleksji – podkreślanie negatywów, a skupić się na (mimowolnych, niezamierzonych, ukrytych) funkcjonalnych aspektach kryzysów.

Próba owego spojrzenia dokonywana jest w szczególnym kontekście. Słowo „kryzys” towarzyszy nam (społeczeństwom Unii Europejskiej) nieprzerwanie od 2008 roku, stanowiąc szeroką kategorię, stosowaną przede wszystkim do opisu niewydolności gospodarek społeczeństw zachodnich. Nakłada się on na inne, głębsze i dłużej trwające kryzysy: m.in. demograficzny, legitymizacji, ekologiczny, stanowiące wyzwanie w ramach transformacji w kierunku społeczeństw późnonowoczesnych. Retoryka kryzysu, jego dyskursywna obecność w debacie publicznej, sprzęga się z realnymi, obiektywnymi procesami obniżającymi jakość życia oby-

⁶¹⁰ Piotr Pieńkowski – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Zakład Socjologii Ogólnej.

wateli. Rodzi to wiele pytań. Czego objawem jest kryzys? Kto na nim zyskuje, a kto traci? Jakie są drogi wyjścia z kryzysu? Co – mimo wszystko – dobrego może z niego wyniknąć?

2. WOKÓŁ POJĘCIA „KRYZYSU”

Pojęcie kryzysu wywodzi się z greckiego *krisis* i oznacza długotrwałą, trudną do opanowania, złą sytuację⁶¹¹; okres załamania, przesilenia, przełomu⁶¹²; konieczność walki i przezwyciężania niekorzystnego stanu. Już na pierwszy rzut oka wybija się jego negatywne, ujemne znaczenie – tak zdefiniowany kryzys jest z pewnością czymś wysoce niepożądanym. Historycznie kryzysy powodowały upadki imperiów (choćby upadek starożytnego Rzymu, którego potęgą miała trwać wiecznie), były przyczynami wojen (kryzys ekonomiczny był z pewnością jedną z ważniejszych przyczyn wybuchu II wojny światowej), na płaszczyźnie jednostkowej (psychologicznej) kryzysy psychiczne mogą powodować dysfunkcje, obniżać dobrostan czy wręcz być przyczyną tendencji autodestrukcyjnych. W samym pojęciu „kryzysu” jest zawarta podwójna antynomia: jest to stan gorszy od poprzedniego (który właśnie wszedł w kryzysową fazę), a jednocześnie – jeśli uda się go przełamać – gorszy od następnego (potencjalnie możliwe jest wyjście z kryzysu – niekoniecznie będące powrotem do tego samego).

To właśnie ta (hipotetyczna) możliwość wyjścia z kryzysu unaocznia nam pewną pozytywność. Definiując jakiś stan jako kryzysowy wskazujemy jednocześnie, że to nie koniec – a właśnie (oby chwilowy!) kryzys. Kryzysy towarzyszą tak zróżnicowanym strukturom, jak rodziny, społeczeństwa narodowe, drużyny sportowe – i nierzadko ich skutkiem nie jest rozpad, lecz, paradoksalnie, wzmocnienie, a przynajmniej dalsze trwanie. Można je traktować zatem jako zjawisko przejściowe, umożliwiające pozytywną dezintegrację i reintegrację na wyższym poziomie. Kryzys w długim okresie jest nie do uniknięcia, sprzyja zmianom zachowań, nabyciu świadomości niedostatków, wyzwala reakcje obronne, umożliwia adaptację – nie jest czynnikiem wyłącznie negatywnym⁶¹³. Katastrofy mają funkcję oczyszczającą, pozwalają wykuć się nowemu kształtowi ludzkiej egzystencji⁶¹⁴.

Oprócz obiektywnie mierzalnego kryzysu (np. spadek PKB jako wyraz kryzysu ekonomicznego, wzrost liczby samobójstw jako wyraz kryzysu społecznej integracji, wzrost liczby rozwodów jako wyraz kryzysu rodziny) istnieje także retoryka kryzysu, jest on dyskursywnie obecny i jako taki staje się przedmiotem publicznych dyskusji. *Nastroje pesymistyczne towarzyszą zwykle chwilom dezilu-*

⁶¹¹ Kryzys, <http://sjp.pl/kryzys>, [dostęp z dnia: 10.05.2014].

⁶¹² Kryzys, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4011371/kryzys.html>, [dostęp z dnia: 10.05.2014].

⁶¹³ M. Żardecka-Nowak, *Kryzys i jego współczesne przejawy*, [w:] L. Żuk-Łapińska (red.), *Kryzys kultury europejskiej?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997, s. 80.

⁶¹⁴ J. Ortega y Gasset, *Rozmyślenia o Europie*, przeł. H. Woźniakowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 20.

zji⁶¹⁵. W dodatku świadomość kryzysu nie wynika z niego bezpośrednio – historyczny pesymizm zrodził się w wysoko rozwiniętej Europie⁶¹⁶. Często wręcz jednym z symptomów kryzysu jest nieumiejętność jego dostrzeżenia bądź też przekonanie o tym, iż nie może on zagrozić danemu społeczeństwu. Może prowadzić to do zjawiska „moralnego hazardu”, podejmowania działań ryzykownych w obliczu mało prawdopodobnych negatywnych konsekwencji. Jak pisze Iwan Krastev, *otóż wiara (ekonomistów, klasy politycznej), że Unia nie może się rozpaść, zwiększa ryzyko rozpadu. Ostatnie lata ZSRR pokazują nam tę samą dynamikę. Przekonanie o niemożliwości rozpadu pozwala politykom wspierać na krótszą metę ustawy antyunijne, ponieważ wierzą, że na dłuższą metę „nic złego się nie stanie”*⁶¹⁷.

3. EUROPA – HISTORIA KRYZYSÓW?

Nie budzi wątpliwości stwierdzenie, iż kryzys jest wpisany w europejską (niedokończoną, zmienną, procesualną) kondycję. Już sam początek cywilizacji europejskiej był wynikiem jednego z największych kryzysów w historii. To na gruzach Imperium Romanum schryścianizowani barbarzyńcy budowali nowy świat, będący syntezą prawa rzymskiego, greckiej filozofii i chrześcijańskiej religii. Renesansowa odnowa była z perspektywy wieków średnich również kryzysem, były nim także rewolucje techniczne i społeczne ery nowożytnej. Z pewnością kryzysem podważającym wiarę w sens cywilizacji zachodniej w ogóle było doświadczenie dwóch wojen światowych.

Trauma II wojny światowej wymusiła na państwach europejskich konieczność takiego ułożenia stosunków, które zagwarantuje długotrwały pokój i unie możliwi powtórzenie wielkiej tragedii. Sama więc Unia Europejska (wówczas jeszcze Europejska Wspólnota Węgla i Stali) powstała właśnie w wyniku kryzysu – norm, wartości, podstaw cywilizacji, tożsamości narodowych. Intencją architektów nowego porządku było stworzenie wyjątkowego systemu, spełniającego kilka warunków. Były nimi pokojowy charakter systemu (a zwłaszcza zmniejszenie prawdopodobieństwa konfliktu francusko-niemieckiego), obrona przed ekspansją sowiecką oraz duży, efektywny rynek, umożliwiający odbudowę gospodarki⁶¹⁸. Także kolejne rozszerzenia oraz transformacje wewnętrznego porządku instytucjonalnego miały charakter adaptacji do zmieniających się warunków – czyli, w pewnym sensie, przełamania kryzysu. Dobrym przykładem jest rozszerzenie

⁶¹⁵ J. Skoczyński, *Wartość pesymizmu. Studia i szkice o Marianie Zdziechowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1994, s. 157.

⁶¹⁶ J. Jedlicki, *Trzy wieki desperacji*, „Znak” 1996, nr 1 (488), s. 5.

⁶¹⁷ I. Krastev, *Europejska dez-integracja: Wnioski płynące z upadku Związku Radzieckiego*, przeł. K. Wojtkowska, <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/KrastevEuropejskadez-integracjaWnioskiplynacezupadkuZwiazkuRadzieckiego/menuid-183.html>, [dostęp z dnia: 10.05.2014].

⁶¹⁸ F. Kinsky, *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, przeł. B. Harasimowicz, M. Harasimowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999, s. 135.

Unii w 2004 roku o 10 nowych krajów, redefiniujące całkowicie dotychczasowy, ekskluzywny charakter europejskiego klubu najbardziej rozwiniętych państw.

Jak przedstawia się (kryzysowa) kondycja Unii Europejskiej A.D. 2014? Myślę, że możemy mówić o kilku nakładających się kryzysach, które łącznie stanowią coś więcej, niż tylko swoją sumę (całościowy kryzys nie jest redukowalny do swych części składowych). Z pewnością najbardziej aktualny i dostępny w świadomości jest kryzys ekonomiczny, który rozpoczął się w 2008 roku i trwa do dzisiaj. Od początku swego istnienia Unii Europejskiej towarzyszą także kryzysy polityczne, związane z koniecznością wypracowania systemu instytucji godzącego w interesy członków o zróżnicowanych potencjałach. Łączy się z tym kryzys legitymizacji – nie wytworzył się jeszcze europejski demos, zaś elity polityczne poziomu unijnego nie mają społecznego mandatu równego elitom państw narodowych. Długotrwałym, ale bardzo niebezpiecznym kryzysem jest kryzys demograficzny społeczeństw Zachodu. Kolejnym kryzysem jest – podnoszony przede wszystkim przez środowiska konserwatywne – kryzys wartości i ich relatywizacja, kryzys kultury Unii. Z perspektywy globalnej, możemy mówić o kryzysie geopolitycznym, Europa ustępuje pod względem swego potencjału Stanom Zjednoczonym oraz dynamicznie rozwijającym się Chinom. Wreszcie, możemy także mówić o kryzysie ekologicznym, konieczności podjęcia radykalnych zmian na rzecz odwrócenia niekorzystnych trendów, z antycypowaną katastrofą klimatyczną na czele.

4. KRYZYSY UNII EUROPEJSKIEJ

4.1. Kryzys ekonomiczny

Kryzysy ekonomiczne, zapaści gospodarcze, recesje są cyklicznie pojawiającym się załamaniem, przejściowym spadkiem koniunktury na określone dobra. Stanowią więc nieodłączny mechanizm regulacyjny zarówno (ujmowanych jako typy idealne, modele ekonomiczne) gospodarki rynkowej, jak i planowanej. Niekiedy jednak te kryzysy stają się długotrwałym zagrożeniem dla kondycji ekonomicznej państw i egzystencji ich obywateli. Środki zaradcze nie dają żadnych pozytywnych efektów (bywają wręcz są przeciwskuteczne, prowadząc do dalszego zadłużania), nie działa samoregulacja gospodarki (jak choćby zależność między stopą inflacji a bezrobocia, zgodnie z krzywą Philipsa), a kryzys gospodarczy przeradza się w polityczny – ekonomicznie upośledzeni obywatele (ze sprekaryzowaną młodzieżą na czele) zasilają ruchy protestu.

Kryzys ekonomiczny, w jakim tkwi Unia Europejska od 2008 roku, jest jednym z najpoważniejszych wyzwań w historii jej istnienia. Zwielokrotniony przez kryzys globalny, wywołuje on tym większą destabilizację. Jednocześnie przyczynił się do odsłonięcia wielu ważnych kwestii, realnych problemów

i sprzeczności integracyjnych, pomijanych przez oficjalną ideologię integracji koniecznej, szybkiej, za wszelką cenę i odbywającej się z pożytkiem dla wszystkich biorących w niej udział (gra o sumie dodatniej). Pierwszym efektem kryzysu jest więc ujawnienie beneficjentów i przegranych gospodarczej integracji. Do tych pierwszych należą z pewnością Niemcy, które jako główny płatnik dyskontują swój wkład w postaci wzrostu wpływów politycznych w Unii. Wszechobecność ekonomicznej władzy zwiększa „potencjał wymuszenia”: (...) *czegoś nie robić, nie inwestować, nie udostępniać kredytów i pieniędzy – to dające się wielokrotnie zastosować „nie” jest główną dźwignią gospodarczej siły Niemiec w Europie ryzyka finansowego*⁶¹⁹. Do tych drugich należy – być może będąca realnie bankrutem – Grecja, która pomimo wielomiliardowej pomocy nie jest w stanie zredukować swego zadłużenia. Kryzys przyczynił się, zatem do ujawnienia realnej struktury interesów w Unii Europejskiej.

Drugim ważnym wnioskiem z lekcji kryzysu gospodarczego jest odsłonięcie sprzeczności między politycznymi założeniami integracji w strefie euro a faktycznym jej przebiegiem. Uznanie strefy euro za optymalny obszar walutowy budzi wiele wątpliwości, niska mobilność siły roboczej oraz niska elastyczność płac uniemożliwiają adekwatną reakcję na zakłócenia o skali europejskiej. Wraz z postępem integracji walutowej pojawiły się trzy ważne wyzwania: wewnętrzne zróżnicowanie Unii (emancypacja strefy euro); rewitalizacja metody schengenńskiej (pozaproceduralna regulacja spraw wspólnotowych przez niektóre państwa członkowskie); narastający populizm antyunijny⁶²⁰. Pozostawanie poza strefą euro może utrudniać wywieranie wpływu na unijną politykę, z drugiej strony pozwala zachować gospodarczą konkurencyjność (którą kraje południa Europy, jak choćby Hiszpania czy Grecja, utraciły). Co więcej, wejście do strefy euro – choć formalnie bezalternatywne (jest tak w przypadku większości krajów UE, w tym Polski, z państw starej piętnastki klauzulą opt-out, derogacją stałą objęta jest Wielka Brytania i Dania, derogacją czasową – Szwecja), nie jest już tak atrakcyjne, jak przed wybuchem kryzysu – cieszy się niskim poparciem społecznym⁶²¹. Jest ono też dużo trudniejsze (w warunkach kryzysu trudniej spełniać wymogi konwergencji). Stąd funkcjonalną korzyścią wynikającą z kryzysu (dla państw chcących pozostać przy własnej walucie) jest posiadanie silnego argumentu na rzecz odsunięcia w czasie docelowej unifikacji walutowej i spowolnienia procesu integracji.

Trzecim skutkiem kryzysu jest pojawienie się ważnego dylematu rozwojowego między, z jednej strony, wspólnotową presją na rygorystyczne ograniczanie

⁶¹⁹ U. Beck, *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 69.

⁶²⁰ J. Barcz, *Spójność Unii Europejskiej a sanacja i konsolidacja strefy euro*, „Sprawy międzynarodowe” 2013, nr 2 (LXVI), s. 10-14.

⁶²¹ Choćby obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce: *Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF, [dostęp z dnia: 10.06.2014].

zadłużenia i spełnianie pozostałych wymogów konwergencji, z drugiej, by z punktu widzenia interesu poszczególnych państw prowadzić samodzielną politykę, choćby i sprzeczną z unijnymi wymogami. Kryzys z pewnością sprzyjać będzie renacjonalizacji polityki gospodarczej i promowaniu egoistycznych strategii (zwłaszcza zwiększaniu deficytu budżetowego niezgodnie z Traktatem z Maastricht) kosztem wspólnotowego dobra, dotowaniu własnego przemysłu, by był bardziej konkurencyjny czy ograniczeniu swobodnego przepływu osób w celu ochrony rodzimego rynku pracy. Z jednej strony kryzys może być szansą dla silnych państw by chronić swoje gospodarki, z drugiej – może dawać „architektom Unii” legitymizację dla działań pozaprawnych, ale koniecznych z punktu widzenia ochrony Unii (*podejmowanie „operacji ratunkowych”, których legitymizacja odwołuje się do odparcia niebezpieczeństwa, czego jednak na podstawie traktatowego mandatu nie da się już dłużej uzasadnić*⁶²²).

4.2. Kryzys polityczny

Przez polityczny wymiar kryzysu rozumiem trudność w wypracowaniu takich ram instytucjonalnych dla polityki wspólnotowej, które z jednej strony będą służyć dobru Unii Europejskiej jako całości, z drugiej zaś zapewniały poszczególnym państwom poszanowanie ich autonomii. Oczywiście, taki kryzys towarzyszy Unii Europejskiej od początków jej istnienia, jej kształt wielokrotnie się zmieniał w wyniku długich i żmudnych negocjacji, gry interesów, wreszcie poprzez zmianę liczby członków.

Permanentne zmiany systemu instytucjonalnego Unii Europejskiej można interpretować dwojako. Z jednej strony są one efektem, z drugiej przyczyną dążenia do odzyskania systemowej równowagi⁶²³. Innymi słowy, ciągłe dostosowania są w systemie niezbędne i konieczne, a procesualny charakter zmian, niedokończoność są wpisane w sam charakter europejskiego projektu. Jest to więc nie tyle kryzys, co obiektywna niemożliwość utrzymywania Unii Europejskiej w stanie spetryfikowanym – okrzepnięcie określonych rozwiązań wymaga czasu i nie może być dokonywane na siłę. Instytucjonalna elastyczność umożliwia lepszą reakcję na zmiany w otoczeniu, nietrwałe rozwiązania instytucjonalne wymagają też mniejszej społecznej legitymizacji. Mimo wszystko mogą towarzyszyć temu przynajmniej dwa niekorzystne zjawiska. Po pierwsze, zbyt częste zmiany przestają mieć sens, bo nowe traktaty znoszą coś, co jeszcze nie zdążyło się utrwalić. Po drugie, może dojść do przeciążenia systemu i jego przesterowania, zbyt dużej złożoności między jego nadsystemami i podsystemami⁶²⁴.

⁶²² U. Beck, *Niemiecka Europa...*, op. cit., s. 49.

⁶²³ Z. Czachór, *Główne kierunki i dynamika zmian w Unii Europejskiej*, „Sprawy międzynarodowe” 2010, nr 2 (LXIII), s. 19.

⁶²⁴ *Ibidem*, s. 25.

Drugi wymiar kryzysu politycznego to podział na Europę dwóch prędkości. Polega on na przyspieszonej integracji w określonych dziedzinach wśród grupy państw członkowskich, zostawiając pozostałe poza tym subsystemem. Już sam fakt przyjęcia przez niektóre państwa wspólnej waluty, a przez inne nie, jest wyrazem owego podziału – jest on nie tyle antycypowaną możliwością, co faktem. De facto, mamy do czynienia z Europą co najmniej trzech prędkości: *kraje silnego, zjednoczonego eurolandu, kraje niedomagające, ale wciąż doń należące, które nie wiedzą, czy mają zrobić krok do przodu, czy do tyłu (Grecja, Portugalia...)* oraz *te kraje, które się znajdują na obrzeżach i nie będą miały większych szans na dogonienie reszty*⁶²⁵. Czy ów kryzys ma jakiś aspekt funkcjonalny? Być może Unia wielu prędkości jest odpowiedzią na jej zbyt wielki i zbyt zróżnicowany obszar (28 państw o odmiennych doświadczeniach historycznych, modelach gospodarczych, strukturze społecznej) – to znaczy, niemożliwa jest duża, ściśle zintegrowana Unia, idąca jednostajnym tempem. Z punktu widzenia zaś poszczególnych państw, taki model umożliwia „centrum” ściślejszą integrację niezależnie od realnie wypracowanych na poziomie wspólnotowym traktatów, zaś „peryferiom” prowadzenie samodzielnej polityki. Na dłuższą metę grozi to jednak rozpadem całej organizacji.

4.3 Kryzys legitymizacji

Unia Europejska jako struktura powyżej poziomu makro (odpowiadającemu tradycyjnemu państwu narodowemu) od początku miała problem ze swoją legitymizacją. Wyraża się on w dwóch aspektach. Po pierwsze, nie istnieje europejski demos, a jedynie odrębne tożsamości narodowe. Po drugie, w Unii panuje duże poczucie deficytu demokracji, alienacji elit.

Kultura polityczna współczesnych społeczeństw europejskich *zbudowana została na bazie lojalności wobec państwa narodowego*⁶²⁶. To właśnie w jego ramach zamyka się postrzeganie procesu politycznego, to na tym szczeblu rywalizacja polityczna jest dla obywateli najbardziej interesująca (co znajduje wyraz w większej partycypacji politycznej, niż na poziomie wspólnotowym). Naród europejski jako taki nie istnieje – i być może nigdy się nie narodzi w analogicznej do tradycyjnego narodu formie. Jednocześnie z pewnością istnieje jakiś element wspólny dla tożsamości wszystkich Europejczyków, mogący stać się podstawą legitymizacji europejskich struktur – jako uzupełnienie, nie antyteza identyfikacji makropoziomowej. I odwrotnie – w miarę pogłębiania się integracji, tożsamość taka zacznie się klarować. Wszak jej konstruowanie wynika z instytucjonalnych

⁶²⁵ A. Mungiu-Pippidi, *Kryzys i trzy Europy*, <http://www.voxeurop.eu/pl/content/article/1169551-kryzys-i-trzy-europy>, [dostęp z dnia: 10.05.2014].

⁶²⁶ P. Mazurkiewicz, *Kategoria narodu w debacie nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy*, [w:] P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), *Religia – tożsamość – Europa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 112.

ułatwień i ograniczeń, tworzenia środowiska, w ramach którego znaczenia nabierają społeczni aktorzy⁶²⁷. Funkcjonalność tego kryzysu objawia się w zachowaniu historycznie wytworzonej tożsamości w ramach państwa narodowego, w opozycji do sztucznie konstruowanej tożsamości europejskiej. Proces jej przyjmowania musi być długotrwały, w dużej części spontaniczny, a wspólnotowe instytucje winny go wspierać pośrednio.

Z brakiem demosu europejskiego wiąże się także deficyt europejskiej demokracji. Słabo rozwinięte europejskie społeczeństwo obywatelskie nie może sprawować należytej kontroli nad swoimi elitami politycznymi. Jego uprawnienia w zakresie kreacji elit politycznych obejmują elekcje krajowe (które stanowią legislatywę, a następnie egzekutywę krajową, która współtworzy Radę Ministrów) oraz wybory europejskie, kształtujące Parlament Europejski⁶²⁸. Te ostatnie cieszą się niską frekwencją – w skali europejskiej obserwujemy spadek od 61,99% w roku 1979, do 43,09% w 2014⁶²⁹. W Polsce było to jeszcze mniej – 22,7% w 2014 roku. Przyczyn tego należy szukać w skomplikowanym systemie wyborczym, braku poczucia istotności tej elekcji (zwłaszcza w porównaniu z elekcją do parlamentu krajowego), niskiej jakości elit politycznych (startowały m.in. popularne gwiazdy sportu czy ekranu). Deficyt demokracji wyraża się też w fasadowej roli referendum – odrzucony przez Francję i Holandię Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy został zamieniony na zbliżony „traktat reformujący”. Także on, odrzucony wstępnie przez Irlandię, ostatecznie został przegłosowany. Demokracja europejska z pewnością jest w kryzysie. Jest to jednocześnie ważny sygnał ze strony społeczeństw Europy o konieczności zmian, niskiej jakości elit, nieprzejrzystości europejskiego systemu politycznego i jego niesterowności.

4.4. Kryzys demograficzny

Spółeczeństwa Unii Europejskiej znajdują się bez wątpienia w kryzysie demograficznym. Zgodnie z raportem Komisji Europejskiej w 2010 roku współczynnik dzietności wynosił 1,6⁶³⁰. Wykazuje on tendencję wzrostową, choć wciąż jest poniżej wzorcowej wartości 2,1. Paradoksalnie, ów kryzys wynika nie tylko z zagrożeń i porażek, lecz także rozwoju i zwycięstw. Europejczycy żyją coraz dłużej, są zdrowsi, kobiety wykazują większą aktywność na rynku pracy. Są bardziej skupieni na sobie, kierują się ku wartościom związanym z samorealizacją.

⁶²⁷ D. Schirmer, *Kłopoty z tożsamością w Europie. Nowe ujęcie problemu braku demosu, zróżnicowania kulturowego i granic integracji*, [w:] B. Markiewicz, R. Wonicki (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 67.

⁶²⁸ R. Wiszniowski, *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 18.

⁶²⁹ *Frekwencja 2014 – Parlament Europejski*, <http://www.wyniki-wybory2014.eu/pl/turnout.html>, [dostęp z dnia: 05.06.2014].

⁶³⁰ *Demography report 2010 Older, more numerous and diverse Europeans*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2011, s. 1.

Zakładanie rodziny dla wielu ludzi oznacza ograniczenia związane ze zobowiązaniami i obciążeniami, koniec dobrej zabawy⁶³¹. Sprzyja temu też duże bezrobocie wśród młodych ludzi, ich trudna sytuacja mieszkaniowa, a także znaczne wydłużenie lat edukacji. W konsekwencji społeczeństwa Europy starzeją się. W obszarze EU – 27, w 1990 r. mediana wieku populacji wynosiła 35,2 lat, w 2010 r. 40,9, zaś prognozy na rok 2060 mówią o 47,9⁶³². Ważnym czynnikiem wpływającym na strukturę demograficzną kontynentu są migracje spoza terenu Unii (zwłaszcza, że imigrantami są osoby młode, w wieku rozrodczym).

W dłuższej perspektywie kryzys ten zaowocować może dużymi obciążeniami dla młodych (zmuszonych finansować emerytury dla coraz większej populacji) oraz zmianą składu etnicznego społeczeństw Starego Kontynentu. Jego funkcjonalną stroną jest natomiast wzrastająca presja na wprowadzanie instrumentów polityki prorodzinnej, tak by dało się pogodzić rodzicielstwo (przede wszystkim macierzyństwo) z wymogami rynku pracy. Jest on też rezultatem detradycjonalizacji Europejczyków – co jest raczej ich wyborem, niż zewnętrznym przymusem (bezdietność oraz niezawieranie małżeństw nie są postrzegane jako osobiste porażki). Wreszcie, kryzys demograficzny stawia przed społeczeństwami Zachodu konieczność wypracowania modelu integracji imigrantów korzystnego dla obu stron.

4.5 Kryzys wartości

Spółeczeństwa Unii Europejskiej przechodzą także intensywną transformację w sferze aksjologicznej. Obejmuje ona kilka procesów. Jednym z nich jest z pewnością sekularyzacja, słabnięcie znaczenia religii w życiu publicznym. Jej empirycznym wyrazem może być choćby mniejszy odsetek Europejczyków przystępujących do sakramentów, deklarujących się jako wierzący, zawierających małżeństwa kościelne. Innym trendem jest proces racjonalizacji, uznawania przekonań za prawdziwe na mocy kategorii rozumowych, a nie ze względu na tradycję, autorytet czy emocje. Transformacja w sferze wartości to także pluralizacja i relatywizacja, której skutkiem jest wielokulturowe, postmodernistyczne społeczeństwo.

Czy można te przemiany utożsamiać z kryzysem? Jeśli tak, to tylko z określonej perspektywy – tradycyjnej, konserwatywnej, uznającej wartość religii w życiu publicznym. Te same zjawiska mogą być postrzegane przez część społeczeństwa jako anomia, przez innych – jako szansa emancypacji i spełnienia, większego wyboru stylu życia. Zdaniem Piotra Rymarczyka *współczesna anomizacja, powodując erozję tradycyjnych norm, stwarza bowiem człowiekowi możliwość by-*

⁶³¹ W. Laqueur, *Ostatnie dni Europy. Epitafium dla Starego Kontynentu*, przeł. P. Pawlaczek, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2008, s. 27.

⁶³² *Demography...*, *op. cit.*, s. 64-65.

cia takim, jakim chce on być, a nie takim, jakim nakazuje mu być tradycja”⁶³³. Jednocześnie wolność w późnonowoczesnym (lub wręcz postmodernistycznym) społeczeństwie jest także wielkim źródłem niepokojów, niepewności jutra, wymaga refleksyjnego projektowania swej biografii. Kryzys wartości współczesnych społeczeństw europejskich to zatem kryzys partykularny (dotyka wybranych kategorii), relatywny (uznanie owej transformacji za kryzys wynika tylko z przyjęcia określonej perspektywy), a także – zgodnie z tezą artykułu – funkcjonalny (niesie ze sobą nie tylko negatywne zjawiska, ale umożliwia samorealizację, polepszenie jakości życia, indywidualizację własnej ścieżki życiowej).

4.6 Kryzys geopolityczny

Kryzys Unii Europejskiej to również jej kryzys geopolityczny. Potęga Europy (szerzej – Zachodu) na świecie słabnie, coraz większego znaczenia nabywają aktorzy pozaeuropejscy: Chiny, świat islamu, także Rosja czy Chiny. Unii Europejskiej coraz trudniej jest rozwiązywać problemy swych narodów i obywateli, zaś jej model gospodarczy jest coraz mniej atrakcyjny i przekonujący⁶³⁴. Europa, kolebka nowoczesności i cywilizacja *par excellence*, obecnie jest jednym z wielu podmiotów na arenie globalnej. Jak pisze Immanuel Wallerstein, żyjemy u kresu epoki *europejskiego uniwersalizmu*⁶³⁵. Ekspansja ekonomiczna Chin oraz demograficzny napór krajów islamskich wymuszają redefinicję roli Europy w świecie. Jaka może być zatem funkcjonalna odpowiedź na ten kryzys?

Słabość polityczno-militarna Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej może być jednocześnie jej kulturową siłą. Mając mniej interesów globalnych (a jeszcze mniej możliwości ich realizacji), Unia Europejska przestaje być tradycyjnie rozumianym mocarstwem. Staje się zatem „mocarstwem cywilnym”, którego prawdziwą siłą są negocjacje; tym samym stanowi przeciwwagę dla unilateralnego, hegemonicznego supermocarstwa, jakim są Stany Zjednoczone⁶³⁶. Daje jej to paradoksalnie większy potencjał do międzynarodowej współpracy. Europa również szerzej – niż USA – postrzega międzynarodowe bezpieczeństwo, poza kwestiami militarnymi przywiązuje też wagę do problemów polityczno-społecznych, gospodarczych, ekologicznych czy kulturowych⁶³⁷. A to właśnie zagrożenia sfery pozamilitarnej stanowią dziś największy problem krajów Unii. Rezygnując z aspiracji do zachodniej hegemonii, „europejskie marzenie” umiejętnie łączy wielość

⁶³³ P. Rymarczyk, *Kultura europejska – kryzys jako szansa*, [w:] P. Żuk (red.) *Europa w działaniu. O szansach i zagrożeniach dla projektu europejskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 123.

⁶³⁴ Z. Czachór, *Główne kierunki...*, *op. cit.*, s. 24.

⁶³⁵ I. Wallerstein, *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, przeł. A. Ostolski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 101.

⁶³⁶ M. Iser, *Kryzys tożsamości europejskiej i projekt nowego porządku światowego*, [w:] *Kryzys tożsamości...*, *op. cit.*, s. 174.

⁶³⁷ D. Eggert, *Transatlantycka wspólnota bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 39.

perspektyw z uniwersalną wizją, stając się lepszą formą przystosowania do epoki globalnej⁶³⁸.

4.7 Kryzys ekologiczny

Kryzys ekologiczny, którego najczarniejszym scenariuszem jest klimatyczna katastrofa⁶³⁹, ma charakter globalny. Nie jest więc czymś specyficznym europejskim – przeciwnie, jego konsekwencje widać także w społecznościach pozaeuropejskich, w tym biednych, których gospodarka jest w dużej części oparta na rolnictwie, a kondycja zależy od uwarunkowań klimatycznych (grożą im susze, anomalie pogodowe, zakłócenia w biosferze). Jest on jednak istotny dla Unii Europejskiej z dwóch powodów.

Po pierwsze, kraje wysoko rozwinięte są (lub przez dłuższy czas były – licząc od początku ery przemysłowej) największym producentem zanieczyszczeń. Cięży więc na nich szczególna odpowiedzialność za redukcję emisji niebezpiecznych gazów cieplarnianych, zagrażających przecież nie tylko im, lecz całej ludzkości (a nawet przyszłym pokoleniom). Co więcej, obecnie bezprecedensowy wzrost notują kraje rozwijające się – Chiny, Indie, Brazylia, które nie są skłonne (z wyjątkiem Brazylii) podejmować kroków mogących ograniczyć ich dobrobyt⁶⁴⁰. Kryzys ekologiczny jest więc ubocznym kosztem postępu, jaki zanotowano w ostatnich dwustu latach – lecz może się okazać, iż ten koszt przewyższy możliwe zyski.

Po drugie, Unia Europejska jest światowym liderem działań na rzecz poprawy klimatu. W porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi promuje bardziej ekologiczny model konsumpcji, zużywa mniej zasobów, w szczególności ropy i benzyny. Promuje traktaty, umowy dotyczące globalnego środowiska, stosuje zasadę ostrożności, działa na rzecz zrównoważonego rozwoju⁶⁴¹. Czy nie są to jednak tylko puste deklaracje? Do prawdziwych sukcesów Unii daleko, zwłaszcza w dobie kryzysu ekonomicznego, gdy brakuje woli dla ponoszenia kosztów rozwiązań ekologicznych. Prawdziwe działania muszą być więc podjęte nie na szczeblu wspólnotowym, lecz na poziomie poszczególnych krajów⁶⁴². Kryzys ekologiczny jest zatem ważną przesłanką dla działań proekologicznych, w których Europa może stać się liderem, jednak wiele nas jeszcze dzieli od urzeczywistnienia tego, co konieczne dla ochrony klimatu.

⁶³⁸ J. Rifkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream?*, przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Wydawnictwo NADIR, Warszawa 2005, s. 117.

⁶³⁹ A. Giddens, *Klimatyczna katastrofa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Prószyński i s-ka, Warszawa 2010.

⁶⁴⁰ *Ibidem*, s. 195-198.

⁶⁴¹ J. Rifkin, *Europejskie marzenie...*, *op. cit.*, s. 410.

⁶⁴² A. Giddens, *Klimatyczna...*, *op. cit.*, s. 209.

5. W STRONĘ FUNKCJONALNEJ TEORII KRYZYSÓW

Przedstawiony tu przegląd kryzysów i ich ukrytych funkcji pozwala pokusić się o próbę stworzenia ich funkcjonalnej teorii. Kryzys (kryzysy) jest rzeczywistością obiektywną, z którą zmagają się współczesne społeczeństwa Unii Europejskiej. Należy więc go badać, opisywać, analizować, wskazywać także na czynniki umożliwiające mu reprodukcję, a nawet na niezamierzone konsekwencje i ukryte funkcje. Jakie wnioski można wysnuć z przeglądu kryzysów i ich konsekwencji? Pojawia się co najmniej sześć ważnych elementów:

- wzmocnianie kryzysów: kryzysy wzajemnie oddziałują na siebie, wzmocniając się; najlepiej widać to w przypadku kryzysu ekonomicznego, jego skutki dotyczą wszystkich sfer życia; także kryzys demograficzny łączy się z kryzysem wartości (rodzina przestaje być wartością), kryzys polityczny z kryzysem geopolitycznym (niespójna wewnętrznie Unia traci też jako aktor globalny) itp.; kryzysy wzajemnie napędzają się, wymuszając holistyczne ich rozwiązywanie;
- osłabienie kryzysów: niektóre kryzysy mogą się jednak wzajemnie znosić; na przykład kryzys geopolityczny doprowadzi do wycofania się Unii Europejskiej z roli globalnej, zmiany w „mocarstwo cywilne”, co pozwoli jej stać się liderem walki z kryzysem ekologicznym; kryzys polityczny osłabiający tempo integracji może zablokować stworzenie nielegitymizowanych instytucji – zmniejszy kryzys legitymizacji;
- kryzys jako efekt uboczny sukcesów: występowanie kryzysów to także cena, jaką płacimy za sukcesy, zwycięstwa (choć być może przewyższa ona potencjalne zyski); kryzys demograficzny to cena jaką płacimy za dobrobyt i poszerzanie się wolności, autonomii, kryzys ekologiczny to koszty postępu i dynamicznego rozwoju;
- kryzys jako nieunikniona konieczność: nie wszystkie kryzysy są możliwe do zniesienia – część z nich ma charakter permanentny i może się co najwyżej nasilać lub osłabiać; przykładem może być kryzys polityczny czy legitymizacji, towarzyszący przecież także ukształtowanym społeczeństwom narodowym, czy kryzys ekonomiczny, mający charakter cykliczny, kryzys wartości jaki towarzyszyć będzie zawsze różnym kategoriom społecznym;
- kryzys jako sygnał: kryzys można traktować jako ważną informację ze strony zagrożonego w nim społeczeństwa; kryzys legitymizacji to ważna informacja dla elit politycznych, kryzys ekologiczny to impuls zmian mogących zmienić model gospodarki na bardziej zrównoważony;
- kryzys jako nowy czynnik (dez)integracji: kryzys może być różnie wykorzystywany w zależności od stanowiska wobec integracji; zwolennicy

większej integracji będą argumentować, iż tylko jej pogłębianie uchroni nas przed jego konsekwencjami; przeciwnicy integracji będą chcieli wykorzystać kryzys do osłabienia wspólnotowych więzi i renacjonalizacji; zwolennicy obrony status quo mogą w kryzysie blokować zmiany powołując się na wyjątkowość obecnej sytuacji.

ZAKOŃCZENIE

Podjęta tu refleksja nad kryzysami społeczeństw Unii Europejskiej miała na celu odkrycie tego, co mniej oczywiste, niewidoczne na pierwszy rzut oka, paradoksalne. Wpisuje się tym samym w nurty socjologiczne w rodzaju funkcjonalnej teorii konfliktu L. Cosera⁶⁴³ czy funkcjonalizmu R. Mertona (zwłaszcza jego analiza funkcji ukrytych)⁶⁴⁴. Teorie te bowiem pokazują, iż nawet zjawiska negatywne mają swe mechanizmy reprodukcji i utrwalania, są społecznie funkcjonalne. Wskazując zaś na nieuchronność kryzysów jako mimowolnego efektu zmian (choćby nawet i pozytywnych), nawiązuję pośrednio do koncepcji traumy kulturowej P. Sztompki⁶⁴⁵.

Kryzys jest z pewnością stanem niepożądanym – ale można nim zarządzać. Nie wszystkie składowe kryzysu to bezpośrednie zagrożenia. Część z nich ma charakter wyzwania lub ryzyka, odpowiednia odpowiedź na nie może wręcz przynieść pozytywne skutki, transformować w kierunku stanu lepszego niż przed kryzysem. Obiektywna wspólnota położenia w kryzysie może także wyłonić europejski demos, świadomy swej kondycji i dążący do jej refleksyjnej zmiany. Nie wszyscy też na kryzysie tracą, istnieją podmioty, które mogą go zdyskontować. Kto z pokryzysowej Europy wyłoni się jako lider, a kto jako przegrany?

Chciałbym zakończyć cytatem z jednego z najważniejszych współczesnych socjologów, Ulricha Becka, który poświęcił bardzo dużo swych prac analizie kryzysowej kondycji Unii Europejskiej. Według niego (...) *są czasy polityki małej, zachowującej reguły, i jest czas na politykę wielką, która te reguły zmienia*⁶⁴⁶. Czas kryzysu to na pewno czasy polityki wielkiej.

⁶⁴³ L. A. Coser, *Funkcje konfliktu społecznego*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009.

⁶⁴⁴ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

⁶⁴⁵ P. Sztompka, *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, nr 1 (XLIX).

⁶⁴⁶ U. Beck, *Niemiecka Europa...*, *op. cit.*, s. 28.

BIBLIOGRAFIA

1. Barcz J., *Spójność Unii Europejskiej a sanacja i konsolidacja strefy euro*, „Sprawy międzynarodowe” 2013, nr 2 (LXVI).
2. Beck U., *Niemiecka Europa. Nowe krajobrazy władzy pod znakiem kryzysu*, przeł. R. Formuszewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
3. Coser L. A., *Funkcje konfliktu społecznego*, przeł. S. Burdziej, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2009.
4. Czachór Z., *Główne kierunki i dynamika zmian w Unii Europejskiej*, „Sprawy międzynarodowe” 2010, nr 2 (LXIII).
5. *Demography report 2010 Older, more numerous and diverse Europeans*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2011.
6. Eggert D., *Transatlantycka wspólnota bezpieczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
7. *Frekwencja 2014 – Parlament Europejski*, <http://www.wyniki-wybory2014.eu/pl/turnout.html>.
8. Giddens A., *Klimatyczna katastrofa*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Prószyński i s-ka, Warszawa 2010.
9. Iser M., *Kryzys tożsamości europejskiej i projekt nowego porządku światowego*, [w:] B. Markiewicz, R. Wonicki (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
10. Jedlicki J., *Trzy wieki desperacji*, „Znak” 1996, nr 1 (488).
11. Kinsky F., *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, przeł. B. Harasimowicz, M. Harasimowicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999.
12. Krastev I., *Europejska dez-integracja: Wnioski płynące z upadku Związku Radzieckiego*, przeł. K. Wojtkowska, <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/KrastevEuropejskadez-integracjaWnioskiplynacezupadkuZwiazkuRadzieckiego/menuid-183.html>.
13. *Kryzys*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4011371/kryzys.html>.
14. *Kryzys*, <http://sjp.pl/kryzys>.
15. Laqueur W., *Ostatnie dni Europy. Epitafium dla Starego Kontynentu*, przeł. P. Pawlaczek, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2008.
16. Mazurkiewicz P., *Kategoria narodu w debacie nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy*, [w:] P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), *Religia – tożsamość – Europa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005
17. Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002
18. Mungiu-Pippidi A., *Kryzys i trzy Europy*, <http://www.voxeurop.eu/pl/content/article/1169551-kryzys-i-trzy-europy>.
19. *Obawy i nadzieje związane z wprowadzeniem euro w Polsce*, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_042_13.PDF.
20. Ortega y Gasset J., *Rozmyślenia o Europie*, przeł. H. Woźniakowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
21. Rifkin J., *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa American Dream?*, przeł. W. Falkowski, A. Kostarczyk, Wydawnictwo NADIR, Warszawa 2005.
22. Rymarczyk P., *Kultura europejska – kryzys jako szansa*, [w:] P. Żuk (red.) *Europa w działaniu. O szansach i zagrożeniach dla projektu europejskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.

23. Schirmer D., *Kłopoty z tożsamością w Europie. Nowe ujęcie problemu braku demосу, zróżnicowania kulturowego i granic integracji*, [w:] B. Markiewicz, R. Wonicki (red.), *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
24. Skoczyński J., *Wartość pesymizmu. Studia i szkice o Marianie Zdziechowskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1994.
25. Sztompka P., *Trauma kulturowa. Druga strona zmiany społecznej*, „Przegląd Socjologiczny” 2000, nr 1 (XLIX).
26. Wallerstein I., *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*, przeł. A. Ostolski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007.
27. Wiszniowski R., *Europejska przestrzeń polityczna. Zachowania elektoratu w wyborach do Parlamentu Europejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008.
28. Żardecka-Nowak M., *Kryzys i jego współczesne przejawy*, [w:] L. Żuk-Łapińska (red.), *Kryzys kultury europejskiej?*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997.

THE EUROPEAN UNION SOCIETIES AND THE CRISES – FUNCTIONAL ASPECTS

SUMMARY

The aim of this paper is to describe the crisis of the European Union and to analyse what impact it has on the European societies. I examine seven dimensions of crisis such as economic, political, legitimisation, demographical, axiological, geopolitical and ecological. I focus not only on negative symptoms of crisis, but also on its positive aspects, hidden functions. Crisis is not homogenous as some countries are winners, and others are losers of the crisis politics in the European Union. Crisis is manageable so it is possible to turn it into an advantage. At the end of the article I try to create the functional theory of the crisis.

Keywords: *crisis, European Union, economics, politics, functionalism*

Agnieszka Wojciechowska⁶⁴⁷

MYŚL NACJONALISTYCZNA I JEJ KIERUNEK W ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO

Streszczenie: Pogłębianie się kryzysu gospodarczego, ideologiczny marazm oraz niewiarygodność polityczna sprawiły, że „rozpasane” społeczeństwo europejskie zaczyna odczuwać bezcelowość współczesnej rzeczywistości. W świecie natłoku informacji i postępu globalizacji nie łatwo odnaleźć konsensus między indywidualnością a uniwersalizmem. Wynikiem takiego stanu jest odrodzenie myśli nacjonalistycznej jako „aktu samoobrony” przeciwko utracie odrębności i poczucia wartości. Wydarzenia z przeszłości działają na niekorzyść dzisiejszych ruchów nacjonalistycznych, lecz pomimo to skłaniają ludzi do refleksji nad ich tożsamością. Dlatego też nie można wykluczyć pomyślności idei współczesnych nacjonalizmów, których odrodzenie można zaobserwować w całej Europie.

Słowa kluczowe: nacjonalizm, tożsamość, Europa, XXI wiek

WSTĘP

Sytuacja współczesnej Europy sprawia, że należy pochylić się nad problemem wzmożonych ruchów społecznych, wśród których zarysowała się tendencja nacjonalistyczna. To skłania do refleksji nad narodowym wymiarem współczesnego społeczeństwa europejskiego. Dziś przede wszystkim za taki stan rzeczy winą obarcza się głęboki kryzys ekonomiczny i niezbyt trafną politykę pogłębiającą integrację europejską. Co prawda załamanie gospodarcze i sceptycyzm wobec polityki Unii Europejskiej są ważnymi czynnikami niezadowolenia społecznego, a co za tym idzie wzrostu ruchów społecznych, jednak to nie wszystko, na co trzeba zwrócić uwagę. Jeśli przyjrzymy się bliżej konstrukcji społecznej Europy XXI wieku, to zauważymy, że społeczeństwo europejskie jest zagubione bardziej niż kiedykolwiek. Głównym sprawcą z pewnością jest kryzys, ale ten kryzys nie jedno ma imię. Być może konieczna jest szczególna pielęgnacja ideologii, której zaczyna ludziom brakować w warunkach konsumpcjonistycznej codzienności.

1. NARÓD – PAŃSTWO – NACJONALIZM

Początki ideologii narodowych sięgają czasów walk klas społecznych. Właściwy rozkwit świadomości narodowej przypada na okres końca XVIII stulecia i pierwszą połowę XIX stulecia⁶⁴⁸. Więzy narodowe znacząco wpłynęły na odejście

⁶⁴⁷ Agnieszka Wojciechowska – studentka I roku stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

⁶⁴⁸ J. J. Wiatr, *Naród i państwo, socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 25.

od poczucia silnej wspólnoty klas robotniczych na korzyść rozwoju świadomości narodowej. Warto też podkreślić, że dużo wcześniej istniały więzi społeczne, które przyczyniły się do umocowania idei narodowej w społeczeństwie. Już Jerzy Józef Wiatr zauważa, że dawniej *państwo było tożsame z dynastią, potem z dynastią we- spół ze stanem szlacheckim*⁶⁴⁹. Kolejnym pogłębieniem tejże tożsamości politycznej było uczynienie narodu jako szczególnej wspólnoty, od której pochodzi władza. To natomiast przyczyniło się do występowania sporów związanych chociażby z kwestią mniejszości narodowych w państwie oraz prowadzeniem polityki zagranicznej skoncentrowanej na interesie narodowym. Oznaki swego rodzaju szczególnej misji narodu były w niektórych krajach głęboko akcentowane, np. w gaullistowskiej Francji. Tym samym doszło do rozpowszechniania powszechnej ideologii narodowej, zwanej nacjonalizmem. Określenie to najpierw odwoływało się tylko do wąskiej grupy społecznej – burżuazji, a następnie, w wyniku rewolucji, pojęcie to zaczęto odnosić do szerszej grupy społecznej, co przysłużyło się decentralizacji władzy. Należy podkreślić, że ideologia nacjonalizmu jest niejednorodna. Każdy kraj w sposób właściwy względem własnych wartości społeczno-politycznych przyswajał ową koncepcję rozwoju narodu. Józef Kukułka przedstawia w węższym sensie nacjonalizm jako *ideologię wyjaśniającą i uzasadniającą istnienie narodu – w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości*⁶⁵⁰.

Nacjonalizm stał się postawą, a zarazem formą ideologii, której główne założenia opierały się na tym, że władza pochodzi od narodu, a polityka prowadzona jest według woli tegoż narodu. W późniejszym okresie ruchy nacjonalistyczne doprowadziły do przewartościowania sprawy narodu, przez który rozumie się grupę społeczną zintegrowaną na płaszczyźnie aksjologicznej. Główne dążenia tego ruchu, które wpłynęły na negatywną konotację idei, to *wywyższanie cech własnego narodu z równoczesną niechęcią do innych narodów*⁶⁵¹. Takie podejście nie mogło wróżyć nic dobrego. Ideą nacjonalistyczną posłużył się Adolf Hitler. W swych wystąpieniach rozbudził fanatyzm, który szybko wykorzystał do zaprowadzenia dyktatury w Niemczech. Warto zwrócić uwagę, że powodzenie Hitlera zbiegło się z światowym kryzysem gospodarczym. Świadczy to o ludzkiej podatności na swego rodzaju społeczną egzaltację w momencie wystąpienia nastroju frustracji. Należy więc podkreślić, że pozycja ekonomiczna jest istotnym czynnikiem procesów społecznych, również na płaszczyźnie kulturowo-ideologicznej. Dzieje się tak, gdyż ekonomiczna kondycja społeczeństwa znacząco wpływa na poziom i charakter życia społecznego. Hitler nie wysuwał racjonalnych argumentów, ale dał ludziom nadzieję, kiedy oni tego potrzebowali. Ten fatalny okres, jaki to zapoczątkowało, dowiódł, że idea nacjonalizmu niesie za sobą ryzyko wiążące się z rozbu-

⁶⁴⁹ *Ibidem*, s. 310.

⁶⁵⁰ J. Kukułka, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, PWN, Warszawa 1984, s. 116.

⁶⁵¹ A. Arnold, *Słownik języka polskiego*, Wyd. Park Sp. z o.o., Bielsko-Biała 2007, s. 208.

dzeniem skrajnych poglądów, takich jak szowinizm, fanatyzm, rasizm⁶⁵². Po II wojnie światowej było oczywiste, że charakter państwa narodowego za sprawą poczynań państwa niemieckiego jest nie do zaakceptowania. Stąd też niemiecki entuzjizm do konceptu integracji europejskiej, który poniekąd miał zniwelować złe piętno narodu niemieckiego, a koncepcja postnacionalizmu miała odciąć związaną Republikę Federacji Niemiec od wydarzeń godzących w historyczne dzieje tego państwa. Tenże proces zaowocował nowym pomysłem struktury społecznej. Konstrukcja europejskiej tożsamości zbiorowej pozwoliła na rozwój uniwersalizmu i spowodowała, że świadomość narodowa przestała odgrywać wiodącą rolę w życiu społecznym. W nowych realiach państwo narodowe odeszło na drugi plan, a Unia Europejska stała się szansą na rozbudzenie w krajach Europy idei wspólnoty europejskiej i odbudowy pozycji na arenie międzynarodowej.

Nowe wyzwania, jakie przyniosła globalizacja, sprawiły, że znalazło się wielu entuzjastów integracji europejskiej i przekonanie, że powstanie postnarodowej świadomości jest niezbędne dla przetrwania Europy w globalnym świecie⁶⁵³. Euroentuzjaści nie mogą jednak w swych działaniach zapominać, że wciąż mamy do czynienia z „Europą Ojczyzn”, a nie „Ojczyzną Europy”, a więc zbyt dalekie poczynania w procesach jednoczących Europę tylko sprzyjają tworzeniu się ogniska konfliktogennego na tle ideologicznym. To właśnie sprawia, że dziś środowiska radykalno-narodowe wyrażają coraz głośniejszy sprzeciw.

2. NACJONALIZM W ŚRODOWISKU GLOBALNYM

Jeśli przyjąć za słuszny fakt, że narody i państwa są bytami przygodnymi, a nie powszechnymi⁶⁵⁴ jak się nieraz w dziejach państw zdawało, nic w tym zadziwiającego, że po niepowodzeniu idei państw narodowych przyszedł czas na wytworzenie nowego konglomeratu. Substancją przekształcającą państwa narodowe w formę ponadnarodową stała się globalizacja – rozumiana jako ogólnosiwiatowa sieć współzależności⁶⁵⁵. Mimo podkreślenia, że to nie implikuje uniwersalizmu, to jednak słuszność ma Michael Billig, że *siły globalizacji [...] znoszą różnice między narodowymi kulturami, ale też mnożą różnice wewnątrznarodowe*⁶⁵⁶. Globalny proces gospodarczo-polityczny ufundował Europie Unię, w której widziano krok w stronę wizji kosmopolitycznej demokracji. Taka perspektywa miała

⁶⁵² A. Mączaka, *Historia Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1997, s. 640-650.

⁶⁵³ W. Thaa, *Kryzys postnacionalizmu: przypadek Niemiec*, [w:] P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), *Religia – tożsamość – Europa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005, s. 38-40.

⁶⁵⁴ E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, PIW, Warszawa 1991, s. 15.

⁶⁵⁵ Joseph S Nye jr., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 285.

⁶⁵⁶ A. Sadowski, *Kultury narodowe, regionalne i lokalne w państwie – układ wertykalny czy horyzontalny*, [w:] P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska, *Kulturowe aspekty struktury społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 187-188.

zaważyć na odejściu od dzisiejszej formy instytucji państwowej i oprzeć obywatelstwo na uniwersalnych zasadach⁶⁵⁷. Tak też (bezpośrednio odnosząc się do zdania Billiga) Unia Europejska próbując utworzyć uniwersalistyczny model tożsamości europejskiej, zetknęła się z tendencją separatystyczną. Tego też wynikiem jest wzrost poparcia dla ugrupowań nacjonalistycznych.

W świecie globalnym odczuwa się istotne zmiany dotyczące struktury społeczno-politycznej. Nowe wyzwania i zagrożenia sprawiają, że stosunki między-państwowe to zbyt mało. Coraz więcej zależności sprawia, że istnieje potrzeba prowadzenia transnarodowej polityki światowej, której głównym narzędziem staje się posiadanie i przetwarzanie informacji. Szczególnie istotna jest szeroko pojęta informatyzacja, która sprawiła, że w cyberprzestrzeni występuje niebotyczna ilość interakcji na wielu płaszczyznach. Z łatwością zawiązują się przy tym nowe wspólnoty, które wybiegają poza dotąd powszechnie uznawane tożsamości (etniczne, narodowe, religijne). Dziś poczucie jedności z określoną społecznością można odnaleźć w przysłowiowe „pięć sekund”. Sieć informatyczna stała się nową formą na poszukiwanie swojej tożsamości, często niejednej. Wielość, jaką ludzie zaczynają w sobie odnajdywać, zaczyna jednak doskwierać. Dochodzi do odczuwania sprzeczności ideologiczno-kulturowej. Zagubiona tożsamość uświadamia ludziom ich wewnętrzną pustkę zapisaną po brzegi informacjami o nikłej wartości. Natomiast kryzys gospodarczy spowodował, że ta pustka zaczęła im dolegać bardziej niż przedtem. Odrodzona idea nacjonalizmu w Europie stała się próbą powrotu do narodowych korzeni. Dziś bowiem społeczeństwo stało się nadto konsumpcyjne. Demoralizacja, materializm, zubożenie polityczne i ideologiczne to tylko część dolegliwości społeczeństwa Europy XXI wieku, a to dopiero początek rewolucji informacyjnej, której szybkie tempo i gwałtowne zmiany sprawiają, że frustracja społeczna nieustannie wzrasta.

3. NACJONALIZM – PRZESZŁOŚĆ A PRZYSZŁOŚĆ

Wzrost poparcia dla ruchów nacjonalistycznych to tylko dowód na to, że wspólnota potrzebuje substancji wiążącej. W tym wypadku identyfikacja narodowa zdaje się być warunkiem koniecznym do jej zaistnienia. Pytanie, jakie należałoby zadać w odniesieniu do tego zjawiska, to, czy owo poparcie jest realną aprobatą, czy tylko próbą zakwestionowania obecnego rozwoju Europy, która, stojąc przed wyzwaniami kryzysu gospodarczego, podupadła moralnie. Wewnętrzny dysonans tożsamościowy Europy jest nadto wyraźnym sygnałem, że Unia Europejska potrzebuje nowej koncepcji rozwoju, aby złagodzić niezadowolenie społeczne. Wobec tego kolejnym pytaniem, któremu warto poświęcić uwagę, jest to, czy poprawa bytu społecznego, zmniejszy powodzenie myśli nacjonalistycznej w Euro-

⁶⁵⁷ W. Thaa, *op. cit.*, s. 38-41.

pie. Jak bowiem da się zauważyć, czynnik ekonomiczny najprościej rozregulowuje układ społeczny. Można wysnuć wniosek, że chwilowo uwypuklony sens bytów narodowych, nie będzie tendencją rozwojową w przyszłości. Inną sprawą jest sam fakt rozpatrzenia pozytywnych i negatywnych stron takiego stanu rzeczy. W stosunkach międzynarodowych jest oczywistym, że nacjonalizm to przyczyna powstania sporów i konfliktów międzynarodowych⁶⁵⁸, a więc nasuwa się myśl, że nie jest to zjawisko pożądane. Jednak nacjonalizmy, jako swego rodzaju forma idei narodowej, nie jest rzeczą złą samą w sobie. Negatywna konotacja tegoż pojęcia to przede wszystkim wynik ewolucji nacjonalizmu do jego skrajnej postaci „integralnej”, której przejawy Józef Kukułka upatruje w faszyzmie czy też segregacji rasowej typu *apartheid*⁶⁵⁹. Obok tychże skrajnych pobudek nacjonalistycznych, trzeba zaznaczyć, że nacjonalizm to także kierunek rozwoju społecznego, który został znacząco zaakcentowany w XX wieku. Struktura społeczno-polityczna oparta na idei samostanowienia i ruchach narodowyzwoleńczych jest bowiem wynikiem pogłębiającej się świadomości wspólnoty narodowej. Tak też całkowite zdegradowanie myśli nacjonalistycznej jest nieracjonalne w odniesieniu do jej znaczenia dla współczesnego modelu państwa. Co więcej, okazuje się, że rola nacjonalizmów nie zmniejsza się, mimo postępu takich współczesnych zjawisk jak kosmopolityzm, konsumpcjonizm i szeroko pojęta globalizacja.

Sam rozwój internacjonalizmu nie miał w żadnym wypadku osłabić nacjonalizmów, a jedynie uregulować stosunki między narodami. Rosnąca sieć zależności sprawiła, że w pewnym stopniu narodowość straciła na znaczeniu, co według niektórych świadczy o nowej erze „świata bez granic”. Ten świat miałby być rzekomo pozbawiony konfliktów na tle ideologicznym, to jednak jest bardziej wizją utopi niż możliwym kierunkiem rozwoju społecznego. Teoria „globalnej wioski” jest dzisiaj coraz bardziej nierealnym wyobrażeniem rozwoju globalizacji. Jest to bowiem pojęcie zbyt abstrakcyjne i uniwersalne, by można je by mogło mieć rzeczywiste umocowanie w ludzkości. Tutaj też warto przywołać opinię Francisa Fukuyama, który zauważa pewną powinność w rozwoju społeczeństwa: *I have spent a lot of time, in recent years, looking at the problems of developing countries, very poor and fragmented countries, failed states and many of the poor states in sub-Saharan Africa. In virtually every case, the central weakness that these countries have is the lack of national identity, the lack of a state, the lack of a common sense of purpose that allows governments to actually formulate and execute policies. Culture is necessary; a shared culture is necessary as a medium of communication, as a way of getting individuals in inherently complex and diverse societies to*

⁶⁵⁸ K. Pawłowski, *Spory i konflikty międzynarodowe*, [w:] M. Pietraś (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 351.

⁶⁵⁹ J. Kukułka, *op. cit.*, s. 115.

*communicate. So you cannot have a modern, successful society without some degree of nation-building and national identity*⁶⁶⁰.

Takie przeświadczenie pokazuje, że sprawa rozwoju kulturowego nie powinna być bagatelizowana, a system wartości, przekonań, tradycji uznanych przez naród jest nieodłączną częścią istnienia określonej grupy społecznej. Toteż, jeśli nawet nacjonalizm nie będzie myślą przewodnią XXI wieku, to będzie wciąż obecny.

Inną możliwością jest natomiast wystąpienie nowej formy nacjonalizmu, którą w reakcji na kryzys europejski przedstawia George Friedman: *Najbardziej znaczący skutek kryzysu 2008 roku w przyszłej dekadzie będzie natury geopolitycznej i politycznej, a nie gospodarczej, gdyż zwróci on uwagę na problem suwerenności państwa. Kraj, który nie kontroluje własnego systemu finansowego czy waluty, jest bardzo podatny na działania innych krajów. Ta świadomość sprawia, że twory w rodzaju Unii Europejskiej nie wydają się już tak wspaniałe jak niegdyś. W następnej dekadzie dążenie do ograniczenia suwerenności gospodarki odwróci się w kierunku wzrostu gospodarczego nacjonalizmu*⁶⁶¹.

Unia Europejska w odpowiedzi na kryzys gospodarczy odsłoniła swoje słabości, co rzeczywiście zaczęło skutkować koncentracją polityki państw członkowskich na własnym interesie narodowym i, o czym właśnie wspomina Georg Friedman, podkreślanie suwerenności gospodarczej i suwerenności państwa w ogóle.

Współczesny punkt widzenia nacjonalizmu być można właśnie swoje główne stadium rozwojowe oprze o obszar gospodarczy. Nie można wykluczyć, że tendencja nacjonalistyczna nie nabierze większego tempa również w innych obszarach. To jednak pozostaje dziś tylko czysto teoretycznym rozważaniem, gdyż nie ma żadnych przesłanek, które mogłyby przesądzić o następstwie zdarzeń.

ZAKOŃCZENIE

W większości państw Unii Europejskiej do głosu dochodzą ugrupowania nacjonalistyczne, które zarzucają UE pozbawianie państw zbyt dużej części suwerenności, niekorzystny system kapitalistyczny i zbyt daleko idącą liberalizację. Ich podstawowym celem jest odbudowa Europy Wolnych Narodów, Europy Państw Narodowych. Przy tym odnosi się do chrześcijańskich korzeni, których współczesne przeobrażenie destruuje Europę⁶⁶². Taka idea i głoszone hasła propagandowe zaczynają być coraz bardziej wiarygodne. Nie mniej jednak słusznie zauważa Zygmunt Bauman, że *żadne państwo, choćby najlepiej uzbrojone, najbardziej stanowcze i nieustępliwe, nie jest dziś w stanie bronić wybranych wartości na swojej*

⁶⁶⁰ F. Fukuyama, *Nation building and identity in Europe*, Prix Latsis Universitaires 2011, s. 5.

⁶⁶¹ G. Friedman, *Następna dekada, Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012, s. 72.

⁶⁶² A. Gmurczyk, *Nowoczesny nacjonalizm*, nop.org.pl, <http://www.nop.org.pl/nowoczesny-nacjonalizm/>, [dostęp z dnia: 10.10.2013].

ziemi, jeśli odwraca się plecami do marzeń i pragnień ludzi znajdujących się po drugiej stronie granicy⁶⁶³. Dlatego też nacjonalizm nie jest najlepszą formą dbania o interes narodowy. Nie jest też rzeczą, którą w jednolity sposób można odnieść do każdego ruchu nacjonalistycznego poszczególnych państw europejskich. Zdaje się, że najlepszym przejawem tożsamości narodowej jest postawa Rafała Ziemkiewicza, który o sobie mówi, że nie jest nacjonalistą, bo nie uważa, żeby jego naród był ważniejszy od innych ani żeby jakikolwiek naród miał prawo rozwijać się kosztem drugiego. Czuje się natomiast „nacionistą” – bo uważa, że naród, tak jak rodzina, jest czymś bardzo ważnym⁶⁶⁴. Przeświadczenie o tragicznych skutkach nacjonalizmu w czasach II wojny światowej, sprawia, że społeczeństwo mimo wszystko nie zawiera się całkowicie skrajnym ekscytacjom nacjonalistycznym. Pamięć o hitlerowskich przestępstwach i jakże nieludzkim nękaniami ludności na tle różnic etniczno-narodowych wciąż jest żywa i sprawia, że pobudki nacjonalistyczne nie rozprzestrzeniają się z tak wielką gwałtownością. Natomiast to, co dziś można zaobserwować w społeczeństwie europejskim, jest swego rodzaju odpowiedzią na nierozwojowość społeczeństwa konsumpcjonistycznego. Być może ruchy radykalno-narodowe sprawią, że dojdzie do reorganizacji życia społeczno-politycznego w Europie, lecz nic nie wskazuje na to, by miały przywrócić znaną sprzed lat nacjonalistyczną euforię.

Najbardziej pozytywnym akcentem obserwowanych przemian jest to, że sens semantycznej bezkształtności Europy rozbudza jej „niedokończoną przygodę”, o której pisał Zygmunt Bauman. Udowadnia przy tym, że jedynie nieustanna aktywność i dążenie do ideałów pozwala na ciągłą obecność w biegu historii. Najważniejsze pytanie, które pozostaje to: dokąd poprowadzi współczesny rozwój społeczny, który w dużej mierze jest determinowany przez proces postępującej globalizacji? Należy żywić nadzieję, aby nie tak daleko jak nacjonalizm w czasach II wojny światowej.

BIBLIOGRAFIA

1. Arnold A., *Słownik języka polskiego*, Wyd. Park Sp. z o.o., Bielsko-Biała 2007.
2. Bauman Z., *Europa – niedokończona przygoda*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
3. Friedman G., *Następna dekada, Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.
4. Fukuyama F., *Nation building and identity in Europe*, Prix Latsis Universitaires 2011.
5. Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, PIW, Warszawa 1991.
6. Gmurczyk A., *Nowoczesny nacjonalizm*, <http://www.nop.org.pl/nowoczesny-nacjonalizm/>.

⁶⁶³ Z. Bauman, *Europa – niedokończona przygoda*, Wyd. Literackie, Kraków 2005, s. 53.

⁶⁶⁴ R. A. Ziemkiewicz, *Myśli nowoczesnego endeka*, Fabryka Słów, Lublin 2012, s. 298.

7. Grott B., Grott O.(red.), *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2012.
8. Kopeć J., *Nacjonalizmy i regionalizmy*, 04/01/2013, <http://dziennikzwiazkowy.com/stare-archiwum-dziennika/publicystyka/nacjonalizmy-i-regionalizmy/>.
9. Kukułka J., *Międzynarodowe stosunki polityczne*, PWN, Warszawa 1984.
10. Markiewicz B., Wonickiego R., *Kryzys tożsamości politycznej a proces integracji europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2006.
11. Mączaka A., *Historia Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1997.
12. Nye jr. Joseph S., *Konflikty międzynarodowe. Wprowadzenie do teorii i historii*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
13. Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, PWN, Warszawa 1984.
14. Pietraś M. (red.), *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
15. Sadowski A., *Kultury narodowe, regionalne i lokalne w państwie – układ wertykalny czy horyzontalny*, [w:] P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska, *Kulturowe aspekty struktury społecznej*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2010, s. 185-200.
16. Thaa W., *Kryzys postnacjonalizmu: przypadek Niemiec*, [w:] P. Mazurkiewicz, S. Sowiński (red.), *Religia – tożsamość – Europa*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005, s. 33-45.
17. Wiatr J. J., *Naród i państwo, socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
18. Ziemkiewicz R.A., *Myśli nowoczesnego endeka*, Fabryka Słów, Lublin 2012.

THE NATIONALISTIC THOUGHT AND ITS TRENDS IN THE DEVELOPMENT OF THE EUROPEAN SOCIETY

SUMMARY

The deepening of economic crisis, ideological stagnation and political incredibility have caused that the 'unbridled' European society starts to feel the pointlessness of contemporary reality. In the information and globalization world it is not easy to find a compromise between individuality and universality. The revival of nationalistic thoughts as a 'self-defence act' against losing identity and feeling the value is the result of above mentioned situation.

Keywords: *nationalism, identity, Europe, 21st century*

Paulina Juszyńska⁶⁶⁵

SPOŁECZEŃSTWO TURCJI W OBLICZU PERSPEKTYW INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Streszczenie: Autorka dokona próby opisu wspólnej historii Turcji i Europy a także ciągle zmieniającej się pozycji Republiki Tureckiej na arenie międzynarodowej. Dokonała również opisu relacji Turcji z Unią Europejską począwszy od lat 60-tych i szczegółowo skupiając się na dniu dzisiejszym. W artykule przedstawi diagnozę i ocenę szans integracji Turcji z Unią Europejską na podstawie badań własnych przeprowadzonych w Turcji od lutego do września 2013 roku.

Słowa kluczowe: Turcja, polityka zagraniczna, Unia Europejska, społeczeństwo, współpraca, integracja

WSTĘP

W 2005 roku Turcja rozpoczęła negocjacje członkowskie w związku z przystąpieniem do Unii Europejskiej. Działania w tym kierunku są prowadzone od lat, lecz jak dotychczas bezskutecznie. Relacje turecko-europejskie układają się w sposób prawidłowy między dwoma stronami. Stosunki gospodarcze jak i dyplomatyczne utrzymują się na wysokim poziomie. Istnieje wiele obaw, ale także i nadziei dotyczących ewentualnej akcesji Turcji do struktur unijnych.

Kraj znad Bosforu, zwany często mostem łączącym Europę i Azję, od wielu lat przygotowuje się do potwierdzenia swej europejskiej tożsamości. Od czasu ogromnej przemiany, jaką była rewolucja jednego z największych i najbardziej heroiczych przywódców tureckiego państwa – Atatürka, od 1923 r. Republika walczy o ulepszenie systemu wewnątrz kraju i rozwoju praktycznie każdej dziedziny i sfery swego życia. Rozpoczynając od prężnie rozwijającej się gospodarki poprzez profesjonalnie wyszkoloną armię, a na coraz bardziej nowoczesnym i prozachodnim społeczeństwie kończąc.

Momentem przełomowym dla Turcji był rok 2005, kiedy to oficjalnie rozpoczęto negocjacje akcesyjne do Unii Europejskiej. Od tego czasu Turcja stała niemalże na świeczniku obserwatorów spraw europejskich. Wtedy też zaczęto zadawać sobie pytanie, jakie szanse na integrację z UE ma jedyny demokratyczny kraj wśród państw muzułmańskich, którego powierzchnia tylko w 3% mieści się na kontynencie europejskim? Funkcjonowanie na granicy cywilizacji Zachodu i Wschodu ma ogromny wpływ na podstawowe cele polityki zagranicznej Turcji

⁶⁶⁵ Paulina Juszyńska – studentka I roku stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki we Wrocławiu.

oraz jej możliwość wstąpienia do Unii Europejskiej, która dziś jest uznawana za priorytet.

Istotną kwestią jest podejście obywateli Turcji do zagadnienia dotyczącego integracji ich kraju z Europą, a także świadomości i poziomu wiedzy na temat Unii Europejskiej. Na podstawie badań empirycznych przeprowadzonych od lutego do września 2013 roku w Ankarze, a także innych miastach na terenie Republiki dokonano diagnozy oraz oceny szans integracji Turcji z Unią Europejską, które są zawarte w niniejszym artykule.

1. HISTORYCZNE POWIĄZANIA TURCJI Z EUROPA

Turcja jest krajem, który posiada bogatą, ale również burzliwą historię. Na przestrzeni wielu lat Półwysep Anatolijski zamieszkiwały różne narody. Począwszy od Hetytów, którzy już w czasach przed Chrystusem utworzyli na tych terenach swe królestwo. Następnie Aleksander Macedoński nadał temu obszarowi cechy kultury hellenistycznej. Przez ponad 1000 lat Imperium Bizantyjskie było politycznym, religijnym i kulturowym ośrodkiem tej części świata⁶⁶⁶. W drugiej połowie XI wieku Anatolia została opanowana przez Turków Seldżuckich, którzy na tym terenie utworzyli sułtanat. Dał on początek cywilizacji islamu, która poprzez swój rozwój stopniowo wypierała chrześcijaństwo z anatolijskiego obszaru⁶⁶⁷.

Podczas najazdu Mongołów końcem XIII wieku państwo seldżuckie uległo rozbiciu na kilka mniejszych księstw. Na czele jednego z nich stanął Ertugrul. Osman – jego następca w wyniku licznych podbojów powiększył obszar swojego państwa. Dzięki kontynuacji marszu na zachód powstało Imperium Osmańskie, którego pierwszą stolicą została Bursa. Pierwszym krokiem w stronę Europy było zdobycie Adrianopola (Edirne) w 1362 r. i przeniesienie tam stolicy Otomanów⁶⁶⁸.

Lata świetności Imperium Osmańskiego można datować na okres panowania Süleymana Wspaniałego (1520-1566). Turcja rozciągnięta aż na trzech kontynentach w XVI wieku dysponowała silną artylerią i marynarką, która stanowiła zagrożenie dla chrześcijaństwa⁶⁶⁹.

Wraz ze śmiercią Süleymana Wspaniałego zakończyła się era powodzeń i rozkwitu Imperium Osmańskiego. Odrodzenie i reformacja utworowały Europie Zachodniej drogę do rozwoju w zakresie militarnym i technologicznym. Tworzyły się silnie scentralizowane państwa, które rozwijały swą technikę wojenną. W konsekwencji tego Turcja jako skorumpowany wewnętrznie kraj ze starzejącą się

⁶⁶⁶ W. Pająk, *Turcja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, s. 8.

⁶⁶⁷ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁶⁹ *Ibidem*.

technologią zatrzymała się w czasie i w trakcie licznych podbojów i konfliktów traciła swe ziemie na rzecz innych krajów⁶⁷⁰.

XIX wiek nie przyniósł Turcji żadnych pozytywnych zmian, a wręcz przeciwnie – ukazał pogarszającą się sytuację na arenie międzynarodowej. W wyniku wojen Imperium traciło kolejne prowincje. Dnia 10 sierpnia 1920 roku na mocy podpisanego pokojowego traktatu z Sèvres miał miejsce formalny koniec istnienia Imperium Osmańskiego. Zgodnie z jego ustaleniami Turcja miała zostać podzielona między kilka krajów. Zachodnia część Republiki przypadłaby Grecji, południowa Włochom, Cylicja powinna być się znaleźć w rękach Francji, a na wschodzie miałyby uformować się Armenia i Kurdystan. Z założenia poddana wpływowi Zachodu Turcja w miniaturowej wersji miała ograniczać się do terytorium Sztambułu i Anatolii. Powyższy plan nie został jednak wprowadzony w życie, bo z każdym dniem rósł w siłę ruch oporu, którego przywódcą był Mustafa Kemal Pasza. Zaangażował się w organizację nowej, silnej armii i w 1920 r. stanął na czele wybranego w kwietniu rządu.

Traktat z Sèvres nigdy nie wszedł w życie, natomiast został zastąpiony kolejnym traktatem pokojowym, podpisanym w Lozannie w lipcu 1923 r., który uznawał suwerenność nowego państwa tureckiego i znosił wszelkie polityczne i gospodarcze przywileje państw Zachodu. Zarys granic z tamtego czasu w większości przekłada się na dzisiejszy wygląd Turcji⁶⁷¹.

Na zakończenie dwunastu lat wojen Turcja odzyskała niezależność i możliwość rozwoju w dowolnym dla siebie kierunku. 2 października 1923 r. Sztambuł opuścił ostatni brytyjski żołnierz. Społeczeństwo tureckie mimo odzyskania części terytorium i suwerenności odczuwało niedosyt i dostrzegało spadek roli Turcji na arenie międzynarodowej. Były hegemon światowej polityki, który w latach swej świetności panował nad jedną trzecią Europy, planował duże zmiany w kraju, zaczynając od proklamacji republiki z dniem 29 października 1923 roku⁶⁷².

Niebagatelny wpływ na integrację Turcji z Europą Zachodnią, czyli również Unią Europejską, miała postać Mustafy Kemala Paszy Atatürka. Jego marzeniem, a zarazem celem była walka o niepodległość wszystkich byłych obszarów Imperium Otomańskiego, gdzie zamieszkiwali rdzenni Turcy. Został obalony sułtanat i kalifat, a władza zwierzchnia miała należeć do narodu reprezentowanego przez Zgromadzenie Narodowe. Z chwilą proklamacji Republiki Tureckiej, która oficjalnie w języku tureckim została nazwana *Türkiye Cumhuriyeti*, Mustafa Kemal jako główny działacz został prezydentem kraju w 1923 roku. Przy boku nowo wy-

⁶⁷⁰ W 1683 roku po klęsce wiedeńskiej nastąpił pierwszy rozkład imperium. Rozpoczęła się rywalizacja między mocarstwami zachodnimi o wpływy w chylącej się ku upadkowi Turcji. W XVIII stuleciu Austria i Rosja umocniły swoją pozycję na Bałkanach, z kolei Francja i Wielka Brytania zadbały o dyplomatyczne i handlowe przywileje na obszarze całego imperium.

⁶⁷¹ W. Pająk, *op. cit.*, s. 10.

⁶⁷² *Ibidem*

branego premiera – Ismeta Paszy i Mustafy Kemala powstała Partia Ludowo-Republikańska, której głównymi hasłami były: *republikanizm, nacjonalizm, laicyzm, ludowość, etatyzm i reformizm*. Tym samym zapoczątkowano ideologię kemalizmu, której symbolem są właśnie powyższe hasła, noszące nazwę „sześciu strzał” i wskazujące drogę do nowoczesnego i zreformowanego państwa. W kwietniu 1924 roku uchwalono nową konstytucję, a po 4 latach, gdy wprowadzono do niej poprawki, Turcja oficjalnie stała się świecką republiką⁶⁷³.

Do końca lat trzydziestych XX wieku z zasad tzw. „sześciu strzał” zrealizowano i wdrożono tylko połowę z nich, a mianowicie – republikanizm, nacjonalizm i laicyzm. Republikanizm zakładał wprowadzenie demokratycznego systemu władzy, opartego na republice wraz z odrzuceniem autorytarnych rządów. Nacjonalizm z kolei miał kreować świadomość narodu o jego tożsamości bez podziału na religię, płeć czy światopogląd. Gwarantował wszystkim obywatelom dostęp do wszelakich dóbr kultury i nauki. Laicyzm opierał się na oddzieleniu władzy od religii i został bardzo szybko wprowadzony. Mianowicie w 1924 roku zamknięto medresy⁶⁷⁴ i inne szkoły religijne, ujednocając system świeckiego nauczania. Po niedługim czasie zlikwidowano również działalność religijnych sądów szariatu⁶⁷⁵.

W przekonaniu Atatürka Turcja miała przeobrazić się w cywilizowane i nowoczesne państwo, przy czym „cywilizacja” według niego była synonimem cywilizacji Zachodu. Za przeszkody w osiągnięciu swego celu, które w pierwszej kolejności trzeba zneutralizować, uważał religię, kulturę i cywilizację islamu. Reformacja kraju z dnia na dzień stawała się coraz bardziej zauważalna. Wprowadzono nowy (wzorowany na europejskich) kodeks cywilny i karny, a alfabet arabski został zastąpiony łacińskim. Polityka zagraniczna prowadzona przez Turcję to nie tylko kontakty z państwami, ale również aktywność w organizacjach międzynarodowych. Turcja jako kraj po przejściach i nieustannych walkach o władzę został pociągnięty w stronę demokracji i próbując przyswoić proeuropejskie wzorce stał się członkiem Ligi Narodów, a w przyszłości również innych paktów i sojuszy.

Na wzór państw europejskich Mustafa Kemal chciał ujednoczyć prawa kobiet i mężczyzn. Kodeks cywilny wprowadzał śluby i rozwody cywilne, a także likwidował poligamię. Turcja jako jedyny kraj muzułmański nie zawiera związków poligamicznych. Dozwolone stały się także małżeństwa muzułmanek z niewiernymi i jawne odstęstwa od islamu. Atatürk próbował wykształcić nową kadre prawniczą, otwierając szkołę w Ankarze⁶⁷⁶.

⁶⁷³ W. Pająk, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁷⁴ Były to teologiczne szkoły muzułmańskie, w których uczono przede wszystkim Koranu, prawa i języka arabskiego.

⁶⁷⁵ D. Kołodziejczyk, *Turcja*, Wyd. TRIO, Warszawa 2012, s. 123.

⁶⁷⁶ *Ibidem*, s. 123.

J. S. Łątka w swojej książce pisze: *Kemal Atatürk nie tylko obalając za-
twierdzone traktatem w Sèvres rozbiór Turcji ocalił ją jako kraj suwerenny, ale
następnie z kosmopolitycznego, opartego na islamie i ciągłości dynastii rozpada-
jącego się Imperium Osmańskiego, wykreował prężną, świecką, narodową repu-
blikę [...]. Dokonał on jeszcze trudniejszej rzeczy. Z ubranego w tradycyjne fezy
i zasłoniętego czarczafami feudalnego społeczeństwa utworzył w miarę europejską
społeczność, nie tylko noszącą obcy im dotąd strój, ale także mówiącą dziś całkiem
innym językiem i myślącą innymi kategoriami*⁶⁷⁷. Zwolennicy Mustafy Kemala
twierdzą, iż to właśnie on wskazał i przybliżył im drogę do Europy.

2. ROLA TURCJI NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ

Turcja leżąca między Europą, Bliskim Wschodem i Kaukazem posiada nie-
zmiernie ważne i strategiczne położenie geopolityczne. Terytorium to w zamyśle
przyszłościowym może stanowić most pomiędzy Europą a Azją Mniejszą. Repu-
blika Turcji łącznie zajmuje obszar 779 452 km², który w 97% przynależy do Azji,
a jedynie w 3% do Europy⁶⁷⁸.

Sąsiadami Turcji jest 8 państw, a długość wszystkich granic wynosi
9 827 km⁶⁷⁹. Na wschodzie sąsiaduje z państwami Zakaukazia – Armenią, Azer-
bejdżanem i Gruzją. Turcję i Federację Rosyjską można dziś określić jako „sąsia-
dów geopolitycznych”. Mimo iż nie graniczą ze sobą, to wiąże ich sytuacja na
Kaukazie, w którym to regionie obie strony są uważane za dominujące i wpływo-
we. Na zachodzie z kolei Turcja sąsiaduje z krajami członkowskimi UE – Bułga-
rią, Grecją i Cyprzem, którego za do dziś nierozwiązany konflikt Ankara nie uzna-
je⁶⁸⁰. W końcu wschodnie granice kreują się z krajami Bliskiego Wschodu – Ira-
kiem, Iranem i Syrią, z którą Turcja dzieli liczącą 822 km, najdłuższą granicę⁶⁸¹.

Turcja rozciągnięta między Wschodem a Zachodem doskonale zdaje sobie
sprawę ze swojego strategicznego położenia. Jej zadanie to nie tylko pełnienie roli
ośrodka regionalnego, ale przede wszystkim bycie korytarzem doprowadzającym
na Bałkany i do obszaru Afryki Północnej. Położenie Republiki Turcji na styku
trzech kontynentów może być następstwem odgrywania przez nią roli kraju tranzy-
towego, węzłowego dla surowców energetycznych, pochodzących z obszaru post-
sowieckiego, krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Od jej granic w promieniu

⁶⁷⁷ J. S. Łątka, *Ojciec Turków – Kemal Atatürk*, Społeczny Instytut Historii i Kultury Turcji, Kraków 1994, s. 8.

⁶⁷⁸ W. Pająk, *op. cit.*, s. 5.

⁶⁷⁹ *Ibidem*.

⁶⁸⁰ J. Wódka, *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Wyd. TRIO, Warszawa 2012 s. 41.

⁶⁸¹ W. Pająk, *op. cit.*, s. 5.

2 tys. km rozciąga się „energetyczny łuk”, na którego terytorium znajduje się 76,3% rezerw ropy naftowej i 71,3% światowych rezerw gazu ziemnego⁶⁸².

W zamyśle zgody na członkostwo w Unii Europejskiej podkreślany jest fakt, iż w przyszłości Turcja mogłaby się stać wewnętrznym korytarzem energetycznym UE. Republika swe surowce energetyczne czerpie głównie z importu od Rosji i sąsiedzkiego Iranu. Turcja znajduje się w bliskim położeniu państw, które posiadają ok. 70% potwierdzonych zasobów ropy naftowej oraz gazu i to jest jej największą zaletą.

Od drugiej połowy XX wieku za najbardziej strategiczne zasoby energetyczne uznano ropę i gaz. Warto zwrócić również uwagę na surowce naturalne jak słodka woda, którą posiada Turcja. Podkreślał to w latach dziewięćdziesiątych prezydent Turcji Süleyman Demirel: *Arabowie mają ropę, Turcy mają wodę*. W dzisiejszych czasach wobec deficytu wody Turcja kontroluje jej zasoby zasila-jące Bliski Wschód, a przecież nie bez powodu mówi się, że w tym rejonie „jest ona droższa od ropy”. W perspektywie kilkudziesięciu lat zasoby wody mogą stać się jednym z istotnych instrumentów polityki zagranicznej państw, które są w jej posiadaniu⁶⁸³.

Jakub Wódka w swej książce pisze: *„Mozaika ruropięgowa”* pokazuje, że Turcja dzięki swojemu położeniu geograficznemu jest kluczowym graczem w geopolityce ruropięgów. W najbliższych latach może stać się obszarem rywalizacji i „przeciągania” z jednej strony przez Rosję, z drugiej przez Unię Europejską i Stany Zjednoczone⁶⁸⁴.

Mimo iż Turcja to kraj głównie rolniczo-przemysłowy, w 2010 roku stała się najszybciej rozwijającą gospodarką wśród krajów europejskich oraz osiągnęła status 17. gospodarki świata. Mimo globalnego kryzysu w latach 2008-2009 turecka gospodarka szybko poradziła sobie z jego skutkami i najmniej odczuła wpływ globalnych wahań ekonomicznych. *PKB spadł o prawie 5% w 2009 roku, ale system bankowy nie upadł i natychmiast nastąpił powrót do wzrostu. Co bardzo ważne, temu okresowi gospodarczej prosperity towarzyszyła szybka integracja z gospodarką światową, co znacznie odbiegało od tradycyjnego, zorientowanego do wewnątrz i protekcyjnistycznego modelu tureckiego. Wolumen handlu zagranicznego wzrósł ponad 3-krotnie między rokiem 2000 a 2009*⁶⁸⁵.

Turcja po wielu przemianach i reformach wreszcie stała się samodzielną. Jeden z sześciu całkowicie samowystarczalnych pod względem żywnościowym krajów świata przeżywa prawdziwy „boom” gospodarczy. Rolnictwo wytwarza

⁶⁸² M. A. Piotrowski, *Turcja jako pomost energetyczny między Wschodem i Zachodem*, http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/raport_turcja_ii.pdf, [dostęp z dnia: 19.05.2014].

⁶⁸³ J. Wódka, *op. cit.*, s. 48.

⁶⁸⁴ *Ibidem*, s. 53.

⁶⁸⁵ D. I. Aras, *Nowa rola Turcji w krajobrazie geostrategicznym stosunków europejsko-muzułmańskich*, http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,1025,Nowa_rola_Turcji_w_krajobrazie_geostrategicznym_stosunkow_europejsko-muzulmanskich, [dostęp z dnia: 20.05.2014].

ok. 10% produktu krajowego brutto Turcji. W ogromnym tempie rozwija się turystyka, z której wpływy wynoszą ok. 3,6 mld dolarów. Do 2050 roku Kraj nad Bosforu planuje stać się 10. gospodarką świata (obecnie jest na 17. pozycji), a jej populacja wzrośnie do około 100 mln ludzi⁶⁸⁶.

Gospodarka Turcji ma istotny wpływ na jej politykę zagraniczną. Dzięki aspiracjom do członkostwa w Unii Europejskiej widać wyraźne tendencje rozwojowe i gospodarcze. Państwo, które wyraża chęć stania się członkiem UE, musi spełnić odpowiednie kryteria i właśnie ten fakt jest czynnikiem, który decyduje, w jaki sposób jest prowadzona polityka zagraniczna. Za głównego partnera gospodarczego Republika Turcji uważa kraje członkowskie UE, co oczywiście jest w jej staraniach ogromną zaletą. Polityka na granicy wschodniej będzie głównie związana z zapotrzebowaniem energetycznym na dostawy gazu czy ropy z Bliskiego Wschodu, Azji Centralnej i Kaukazu.

Jednym z wyznaczników pozycji na arenie międzynarodowej jest potencjał militarny państwa. W historii Turcji armia pełniła ważną rolę i również obecnie stanowi podstawę obronności kraju, liczącą 515 tysięcy żołnierzy. Pod względem liczebności to dziewiąta armia świata i druga (po USA) Sojuszu Północnoatlantyckiego. Siły zbrojne składają się z wojsk lądowych, liczących ponad 400 tysięcy żołnierzy, sił powietrznych (60 tysięcy) oraz sił morskich (53 tysiące)⁶⁸⁷. Biorąc pod uwagę jednostki paramilitarne rezerwistów, liczba ta może ulec podwojeniu. Wynika to z tego, iż w Turcji istnieje powszechny pobór do wojska, a duża liczba męskiej populacji w nim służy.

Wydatki na cele wojskowe są dużym obciążeniem dla kraju, ale znajdują się na liście priorytetów ze szczególnym uwzględnieniem. Dynamiczny rozwój przemysłu obronnego w Turcji oraz prowadzenie kilku kluczowych programów zbrojeniowych potwierdza wzrost potencjału, szczególnie w wymiarze technicznym. Według Sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu Badań nad Pokojem w 2012 roku Turcja plasowała się na 15. miejscu wśród państw posiadających największe wydatki wojskowe na świecie. Całkowite wydatki Turcji na wojsko wynoszą 18,2 mld \$, co daje 2,3% udziału w krajowym PKB i 1,0% udziału w PKB światowym⁶⁸⁸.

Elita wojskowa w swoich wypowiedziach często podkreśla ogromne znaczenie istnienia struktur wojskowych w Republice Turcji. Justyna Misiągiewicz cytuje niektóre z nich w swojej książce pt. „Turcja to państwo wojskowe”: *siły zbrojne stanowią kręgosłup tego państwa*⁶⁸⁹. Rola armii tureckiej zmieniała się na

⁶⁸⁶ T. Skowronek, *Turcja – między wschodem a zachodem*, <http://www.geopolityka.org/analizy/938-turcja--miedzy-wschodem-a-zachodem>, [dostęp z dnia: 20.05.2014].

⁶⁸⁷ K. Wasilewski, *Siły Zbrojne Turcji*, <http://www.psz.pl/tekst-31878/Sily-zbrojne-Turcji>, [dostęp z dnia: 10.03.2014].

⁶⁸⁸ www.sipri.org, [dostęp z dnia: 11.03.2014].

⁶⁸⁹ J. Misiągiewicz, *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 66.

przeźrzeni lat. Już od czasów Imperium Osmańskiego urosła w siłę i tak zostało do dzisiejszej Republiki. Przy jej formowaniu armia była motorem, który napędzał modernizację kraju i jego systemu. Obecnie pojawia się obawa związana z instytucjami wojskowymi, które mogą niekorzystnie wpływać na procesy demokratyzacyjne Turcji. Podkreśla się potrzebę reformy relacji między władzą cywilną i wojskową z uwagi na chęć integracji Turcji z Unią Europejską.

Republikę zamieszkuje 75,6 mln ludzi, w tym ponad połowa w wieku poniżej 30 roku życia. Wskaźnik urodzeń jest cztery razy większy niż w Unii Europejskiej. W Republice wynosi 1,2%, na terenie UE 0,3%⁶⁹⁰. Klasyfikuje się na 17 miejscu, w pierwszej dwudziestce najbardziej zaludnionych krajów świata. Populacja w Turcji jest stosunkowo młoda. Dzieci w wieku do 14 roku życia stanowią ok. 25%, ludność w przedziale od 15 do 64 roku życia stanowi ponad 67%, natomiast osoby po 65 roku życia – tylko 7%⁶⁹¹. Badania podają również, że 50,2% całości populacji stanowią mężczyźni, natomiast 49,8% to kobiety, a średnia wieku na terenie kraju wynosi ok. 29 lat⁶⁹².

Potencjał ludnościowy Turcji może mieć przyszłościowy wpływ na tureckie aspiracje europejskie i ukierunkowaną na nie politykę zagraniczną. W debacie na temat jej ewentualnego członkostwa w strukturach UE mówi się o pozostawieniu jej poza „chrześcijańskim klubem”. System instytucjonalny Unii Europejskiej faworyzuje państwa duże, a okres „przedczłonkowski” Turcji określa się na przestrzeni 15-20 lat. Wtedy liczyłaby 90 mln i stałaby się największym państwem UE. Ten właśnie aspekt jest argumentem przeciwko przystąpieniu Republiki Turcji do unijnej społeczności. W krajach europejskich osiedlają się Turcy, nierzadko muzułmanie, którzy nie asymilują się ze społecznością tam mieszkającą. Dziś problem ujawnia się w skali mikro na terenie Europy Zachodniej i dlatego przez liczne obawy natury kulturowej i religijnej szacuje się, iż pojawi się w skali makro po wstąpieniu Turcji do UE⁶⁹³.

Na uwagę zasługuje fakt, iż populacja Turcji jest stosunkowo młoda, bo średnia wieku wynosi ok. 30 lat. Po transformacji systemowej, a także wpływie globalizacji społeczeństwo tureckie ciągle się zmienia. Większość Turków popiera idee reformacyjne i modernizacyjne, co wiąże się z podwyższeniem stopy życiowej, zarobków oraz dostępem do edukacji nie tylko dla mężczyzn, ale i dla kobiet. W kraju rozwijającym się coraz więcej ludzi kształci się, studiuje. Może to być zaletą i szansą dla UE na pozyskanie potencjału intelektualnego. Mimo iż Turcja jest państwem muzułmańskim, to kierowana jest w sposób świecki. Już od czasów Atatürka oddzielono religię od spraw państwowych i wywiera to ogromny wpływ na zmianę mentalności Turków, a także ich otwartość i chęć współpracy. Turcja

⁶⁹⁰ http://www.paiz.gov.pl/files/?id_plik=19901, [dostęp z dnia: 20.05.2014].

⁶⁹¹ J. Misiągiewicz, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁹² <http://balkanistyka.org/prawie-co-piaty-turek-jest-mieszkancem-stambulu/>, [dostęp z dnia: 20.05.2014].

⁶⁹³ J. Wódka, *op. cit.*, s. 58.

pragnie być częścią cywilizowanego świata, dlatego stawia na integrację z Europą. *Nie wyrzekamy się i nigdy nie wyrzekniemy się ojczyzny, nie zapomnimy o obowiązkach wobec niej. Ale coraz wyraźniej rozumiemy, że ponad ojczyznę istnieje wspólne dobro, ważniejsze od interesu narodowego to wspólne dobro, na którym opierają się i w którym się spotykają indywidualne interesy naszych państw*⁶⁹⁴.

3. REPUBLIKA TURECKA W RELACJACH Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

Integracji Turcji z Unią Europejską można by się dopatrywać już od 1963 roku, w którym to 12 września została podpisana umowa stowarzyszeniowa między Europejską Wspólnotą Gospodarczą (która była protoplastą UE wraz z dwoma innymi strukturami) a Turcją, wchodząca w życie początkiem następnego roku. 6 marca 1995 roku zawarto umowę o unii celnej między Republiką a Unią Europejską. 4 lata później podczas szczytów państw UE w Helsinkach zapadła decyzja o przyznaniu Turcji statusu kandydackiego. Na początku XX wieku Turcja wprowadziła wiele zmian w konstytucji i nie tylko, próbując dostosować prawo i przepisy do wymogów unijnych. W 2004 roku została zniesiona kara śmierci, a w grudniu tego samego roku na szczycie Komisji Europejskiej w Brukseli ogłoszono decyzję o rozpoczęciu negocjacji członkowskich z Turcją. 4 października 2005 roku można oficjalnie uznać za datę rozpoczynającą negocjacje członkowskie, które dotyczą przystąpienia Turcji do UE⁶⁹⁵.

Turcja jest pierwszym demokratycznym państwem w regionie islamu i w dalszym ciągu trwa w poszukiwaniach swej tożsamości. Próbuje stać się częścią systemu zachodniego, modernizując swój system polityczny, a także gospodarczy zgodnie z zasadami, które funkcjonują w systemie transatlantyckim. Z drugiej strony dba o korzenie islamskie, pokazując nacjonalizm i przynależność do społeczności państw muzułmańskich. Funkcjonowanie na granicy cywilizacji Zachodu i Wschodu ma ogromny wpływ na podstawowe cele polityki zagranicznej Turcji oraz jej możliwość wstąpienia do Unii Europejskiej⁶⁹⁶.

W dzisiejszych czasach głównym celem, a także priorytetem Turcji jest jej integracja z Unią Europejską. W wypowiedzi byłego prezydenta Turcji z 2012 r. możemy usłyszeć: *Przyszłość Turcji jest w zjednoczonej Europie, w rodzinie państw, które łączy oprócz historii także głębokie partnerstwo strategiczne*⁶⁹⁷. Mimo to Turcja od wielu lat stara się o członkostwo w UE.

Przystąpienie Turcji do Unii niesie za sobą wiele korzyści i możliwości dla Ankary, ale wiąże się także z zagrożeniami. Jest to kraj bardzo zaangażowany,

⁶⁹⁴ A. Marszałek, *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej*, Europejski Instytut w Łodzi, Łódź 2000, s. 304.

⁶⁹⁵ J. Wódka, *op. cit.*, s. 327-333.

⁶⁹⁶ J. Misiągiewicz, *op. cit.*, s. 8.

⁶⁹⁷ E. Daszkowska, *Czy w UE znajdzie się miejsce dla Turcji*, <http://fae.pl/biuletynopiniefaturcjauetrudne-relacje.pdf>, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

który stara się o prawo bycia członkiem UE ze względu na programy, które wprowadza na swoim terytorium i rozwija różne sfery życia, jak gospodarka czy system polityczny. W XX wieku do najważniejszych celów polityki tureckiej można było zaliczyć demokratyzację, organizację laickiego państwa i religijnego społeczeństwa. Skupiano się również na rozwoju ekonomicznym oraz częściowej modernizacji⁶⁹⁸. Turecki ustrój opiera się na zachodnich wzorcach demokratycznych jak republika i wyraźnych odniesieniach do europejskich wartości, dlatego też w chwili obecnej priorytetem Turcji jest przystąpienie do struktur UE.

Kraj znad Bosforu znajduje się w pierwszej dziesiątce rynków wschodzących, ze wzrostem na poziomie średnio 8% rocznie. W dzisiejszych czasach staje przed ogromnym wyzwaniem, a mianowicie ulepszeniem swojej gospodarki i nawiązaniem korzystnych kontaktów handlowych. Według strategii rządowej Turcja w 2023 roku (na 100-lecie republiki) ma się stać 10-tą gospodarką świata i osiągnąć 500 mld dolarów obrotu w handlu zagranicznym⁶⁹⁹.

Za najważniejszego partnera gospodarczego Turcji można uznać kraje UE, mimo iż w ostatnich 10 latach bilans się pogorszył (spadek z 50% ogółu obrotów do 40%) na korzyść handlu z Azją i Ameryką Południową. Państwo tureckie jest w większości uzależnione energetycznie od Rosji (ok. 85% importu). Republika powinna się skupić na poszukiwaniach alternatywnych źródeł energii. W założeniu do 2023 roku 20% energii ma pochodzić właśnie ze źródeł odnawialnych, a w planie jest budowa trzech elektrowni atomowych przy wykorzystaniu biomasy, energii wiatrowej i wodnej, a także złóż geotermalnych. W ten właśnie sposób ma wzrastać współpraca Turcji z UE. Może ona się stać dostarczycielem ropy i gazu z rejonu Morza Kaspijskiego, Azji Centralnej, Bliskiego Wschodu, a nawet Afryki Północnej⁷⁰⁰.

Turcja do 1991 roku, a więc w okresie „zimnej wojny”, skoncentrowana na sprawach wewnętrznych opierała swoją politykę zagraniczną na 4 silnych podstawach:

- strategicznym sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi w opozycji do Związku Radzieckiego, co również oznaczało bliski kontakt z Izraelem;
- aktywnym członkostwie w NATO (od 1952 roku);
- neutralizowaniu relacji z sąsiadami, będącymi w większości państwami islamskimi;
- dążeniu do maksymalnego zbliżenia z jednoczącą się Europą⁷⁰¹.

⁶⁹⁸ M. Bonikowska, *Turcja i Unia Europejska wobec wspólnych wyzwań w zglobalizowanym świecie*, <http://efni2012.efni.pl/wp-content/uploads/2012/09/Turcja-i-Unia-Europejska-wobec-wspolnych-wyzwan-w-zglobalizowanym-swiecie.pdf>, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

⁶⁹⁹ *Ibidem*.

⁷⁰⁰ *Ibidem*.

⁷⁰¹ *Ibidem*.

Neosmanizm nie tylko umiejscawia Turcję jako strategicznego partnera Zachodu, ale również podkreśla jako samodzielniego gracza w regionie, budującego wielokulturową przestrzeń cywilizacyjną. *Źródłem modernizacji, przykładem rozwoju i efektywności rządzenia była i pozostaje dla Turków demokratyczna Europa*⁷⁰². Republika ma dziś świadomość, iż ukoronowaniem przemian rozpoczętych przez „Ojca Narodu” byłoby dołączenie do struktur UE.

Raport Komisji Europejskiej pokazuje duży sceptycyzm wśród tureckiego społeczeństwa co do członkostwa ich kraju w UE. Obawiają się głównie o to, iż spowoduje to utratę narodowej i religijnej tożsamości Turków. Przystąpienie Turcji do UE mogłoby zniszczyć poczucie wspólnoty, o które walczył pierwszy prezydent Turcji – Atatürk. Nastąpiłby wtedy podział na tych bardziej i mniej zeuropeizowanych Turków, co z kolei mogłoby się przyczynić w dużym stopniu do podziału i stopniowego zanikania tożsamości narodowej, którą obywatele Turcji bardzo cenią⁷⁰³.

Członkostwo w Unii Europejskiej może także doprowadzić do zniszczenia tradycyjnych wartości w państwie. Turcja jako kraj dbający o swoją suwerenność ma obawy przed osłabieniem jej niezależności i niepodległości. Wstępując do UE będzie musiała się zobowiązać do prowadzenia polityki zgodnej z jej wytycznymi. Środowiska wojskowe uważają również, iż wymagana przez Unię liberalizacja przepisów dotyczących wolności zawartych w konstytucji i Kodeksie Karnym (głównie dotycząca kwestii mniejszości kurdyjskiej) zagrozi bezpieczeństwu i integralności państwa tureckiego⁷⁰⁴.

Europejczycy są świadomi wyjątkowej roli Turcji, którą odgrywa na świecie i dlatego też nie są w stanie (ze względów ekonomicznych) odrzucić tego państwa z grona krajów ubiegających się o członkostwo w UE. W chwili obecnej trudno jest określić, w którym kierunku i jak szybko potoczy się proces integracji Turcji z Unią Europejską. Wypowiedź tureckiego ministra ds. Europy, E. Bargisa wskazuje, iż Turcja ma świadomość tego jak bardzo istotna jest jej obecność na Zachodzie: *Świat zmienia się i niebawem UE będzie mocno się zastanawiać nad tym, jak przekonać Turcję by zechciała do niej dołączyć. Europa bez Turcji, czyli bez kraju rozwijającego się w błyskawicznym tempie, państwa o młodym, prężnym społeczeństwie i silnej armii, nie ma szans w kwestiach polityki bezpieczeństwa*⁷⁰⁵.

Nie sposób nie zgodzić się, iż rosnąca pozycja Turcji na arenie międzynarodowej będzie wykorzystywana przez Ankarę jako karta przetargowa w rozmowach akcesyjnych z UE. *Turcja – pod względem strategicznym staje się ważniejsza dla*

⁷⁰² *Ibidem.*

⁷⁰³ B. Jurkowska, *Perspektywy przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej: szanse i zagrożenia*, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/1478/Jurkowska.pdf?sequence=2>, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

⁷⁰⁴ *Ibidem.*

⁷⁰⁵ E. Daszkowska, *op. cit.*, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

*Unii Europejskiej, niż była w przeszłości*⁷⁰⁶. UE powinna odejść od dotychczasowego postrzegania Turcji przez pryzmat rozmów akcesyjnych tego kraju z instytucjami europejskimi, a działać w sposób, który wykorzysta znaczenie i prestiż Ankarę w polityce zagranicznej. Gdyby rozszerzenie Unii Europejskiej o Turcję nie doszło do skutku, to należy wypracować takie mechanizmy współpracy w dziedzinie stosunków zewnętrznych, jakie będą zapewniać utrzymanie tego kraju w orbicie wpływów europejskich, a Turcję ukierunkują i wskażą jej sposób prowadzenia polityki zagranicznej na świecie, a także w kontaktach z Europą⁷⁰⁷.

4. ANALIZA SZANS INTEGRACJI TURCJI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ W ŚWIETLE BADAŃ WŁASNYCH

Badania własne zostały oparte na metodzie sonadażowej, w ramach której od lutego do września 2013 roku przeprowadzono badania ankietowe podczas realizacji studiów w ramach programu Erasmus w Turcji. Głównie miasto, w którym były prowadzone badania to Ankara – stolica Turcji. Ze względu na liczne podróże po całym kraju za miejsca badań można też uznać: Istanbul, Izmir, Antalyę oraz te położone na wschodzie kraju, blisko granicy z Syrią – Adanę, Diyarbakır i Şanlıurfa.

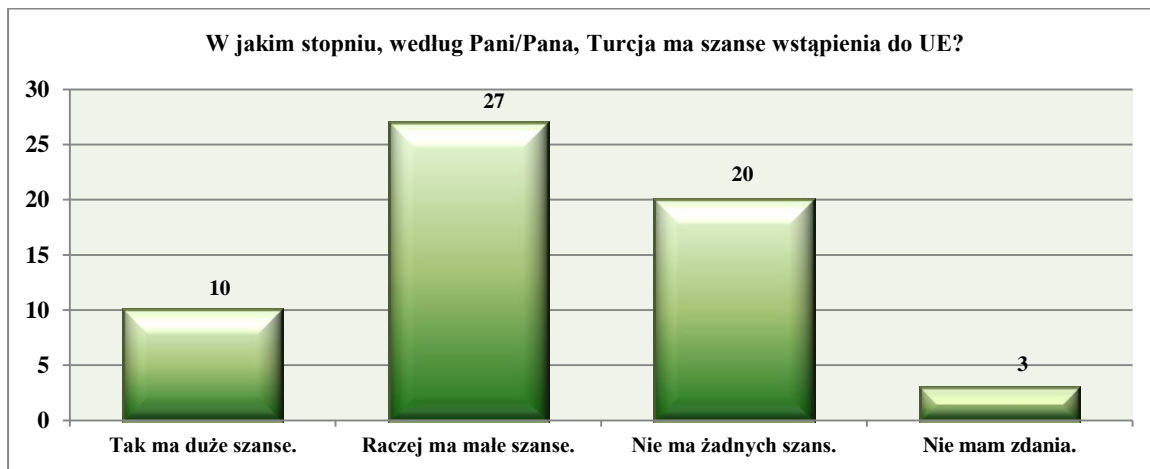
W badaniu wykorzystano dobór celowy. Kwestionariusze ankiet dedykowane osobom posługującym się biegle językiem angielskim i znającym realia społeczno-polityczne Turcji. Respondentami byli studenci, a także wykładowcy z prestiżowych uniwersytetów w Ankarze jak Bilkent, METU i Atılım, którzy są specjalistami w dziedzinie stosunków międzynarodowych, politologii i historii. Próba badawcza obejmowała 60 osób mieszkających na terenie Turcji. Wśród badanych znalazło się 35 mężczyzn (58%) i 25 kobiet (42%). Badani mieścili się w kohorcie (przedziale) wieku od 19 do 50 roku życia. Najwięcej osób, bo aż 57 zadeklarowało wykształcenie wyższe, 3 osoby wykształcenie średnie, natomiast nikt z badanych nie deklarował podstawowego wykształcenia. Procentowo odpowiednio układa się to w następujący sposób: wykształcenie wyższe - 95% ankietowanych, 5% - wykształcenie średnie.

Na potrzeby badań własnych konieczne było rozróżnienie respondentów ze względu na narodowość. Tureccy repondenci stanowili zdecydowaną większość, bo aż 40 osób, co stanowi 68%. Drugą co do wielkości grupą byli Kurdowie - 8 badanych (13%), kolejną Syryjczycy, którzy stanowią 8% ogółu. Najmniejszy odsetek stanowili Amerykanie, Irańczycy i Rosjanie. Pochodzenie amerykańskie deklarowało 5% badanych (3 osoby), syryjskie i rosyjskie po 2 osoby z każdej grupy (po 3% z każdego kraju).

⁷⁰⁶ M. Bonikowska, *op. cit.*, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

⁷⁰⁷ E. Daszkowska, *op. cit.*, [dostęp z dnia: 22.05.2014].

Pierwszym podstawowym pytaniem, zadany w ramach badań, jest postrzeganie szans wstąpienia do UE przez badanych. Według ankietowanych Turcja ma małe szanse zostania członkiem Unii Europejskiej, co wyraźnie pokazuje rys. 1.

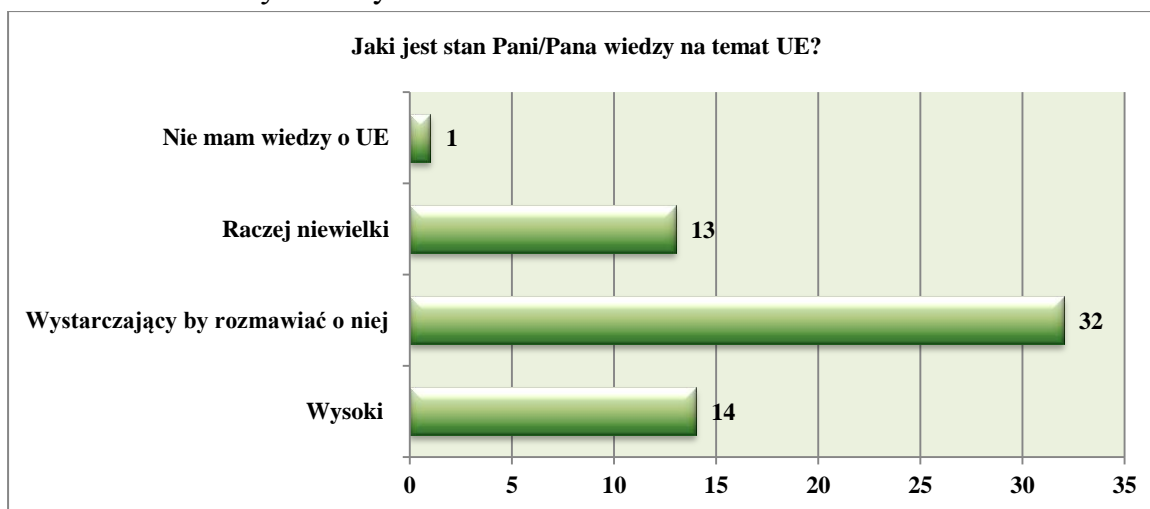


Rys. 1. Szanse Turcji na wstąpienie do UE

Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

Aż 27 badanych (45% ogółu), czyli blisko połowa twierdzi, iż możliwości Republiki w ramach integracji europejskiej są nikłe. 1/3 ankietowanych, czyli 20 osób nie widzi żadnych szans w tym procesie. 1/6 ankietowanych (ok. 17%) dostrzega duże możliwości stania się członkiem UE. 3 osoby ze względu na osobistą sytuację nie mają zdania na ten temat.

Podsumowując, w opinii Turków ich kraj ma znikome lub też żadne szanse na integrację z Unią Europejską. W celu uzyskania odpowiedzi na pytanie dotyczące wiedzy respondentów temat Unii Europejskiej, dokonano analizy wyników badań zawartych na rysunku 2.

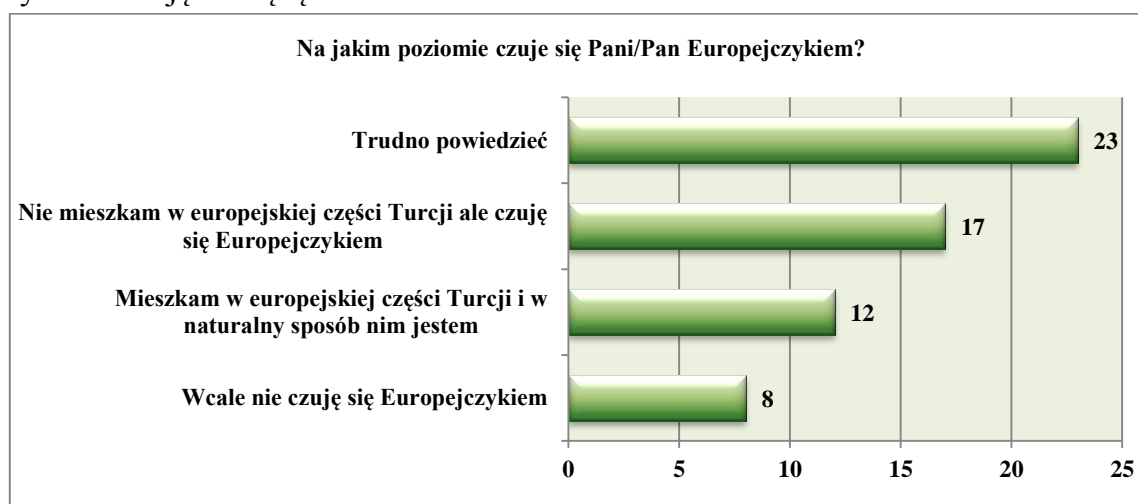


Rys. 2. Stan wiedzy na temat UE

Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

Z badań wynika, że tylko 1 respondent nie ma wiedzy na temat UE. Ponad 50% badanych (bo aż 32 osoby) posiada wiedzę wystarczającą by móc rozmawiać o Unii Europejskiej. Mimo iż tylko 3% terytorium Turcji leży w Europie, jej społeczeństwo orientuje się w polityce zagranicznej swego państwa i jest świadome planów rządu w kontekście UE.

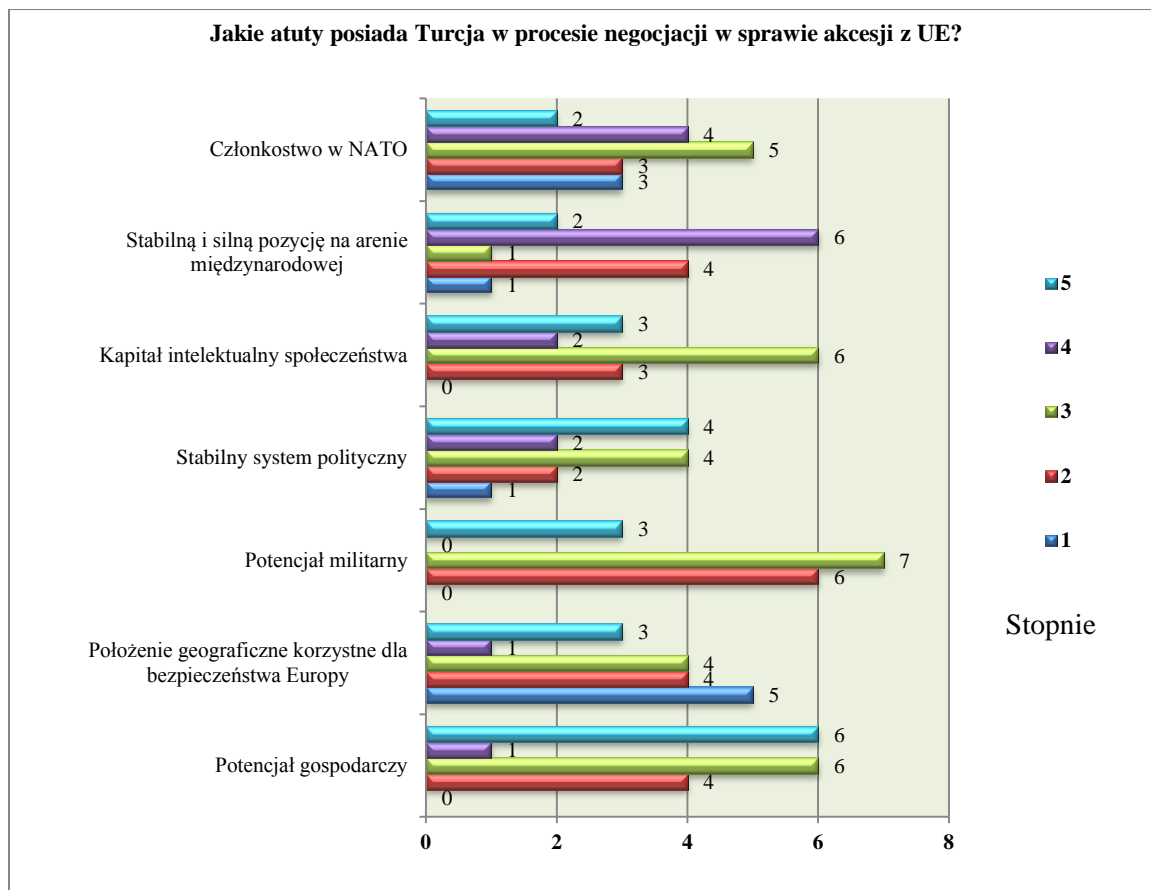
Kolejne pytanie miało na celu zbadanie stopnia identyfikacji z UE oraz świadomości bycia Europejczykiem. Przechodząc do kolejnej, nurtującej w badaniach kwestii warto zastanowić się, czy rzeczywiście społeczeństwo tureckie identyfikuje się z Europą, nazywając siebie Europejczykami. Na rys. 3 można zauważyć tendencję rosnącą.



Rys. 3. Poziom identyfikacji z Europą
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

Badania wskazują, że tylko nieliczni respondenci, bo tylko 8 osób nie identyfikuje siebie z Europą. Największa liczba badanych (bo prawie 40%) nie potrafi się określić, co uzasadnia wiele czynników: miejsce zamieszkania, wykształcenie, płeć i wiele innych. Interesującą obserwacją jest to, że prawie 1/3 osób, mimo iż nie mieszka w europejskiej części kraju, czuje się Europejczykiem, natomiast 20% badanych odpowiedziało, że zamieszkuje Turcję na terenie należącym do Europy i z racji położenia określa siebie jako Europejczyka. Ma to duże znaczenie w kontekście integracji z Unią Europejską, ponieważ samo poczucie bycia Europejczykiem wpływa na chęć integracji i współpracy z UE, nawet mimo niekorzystnego położenia czy długiego procesu akcesyjnego.

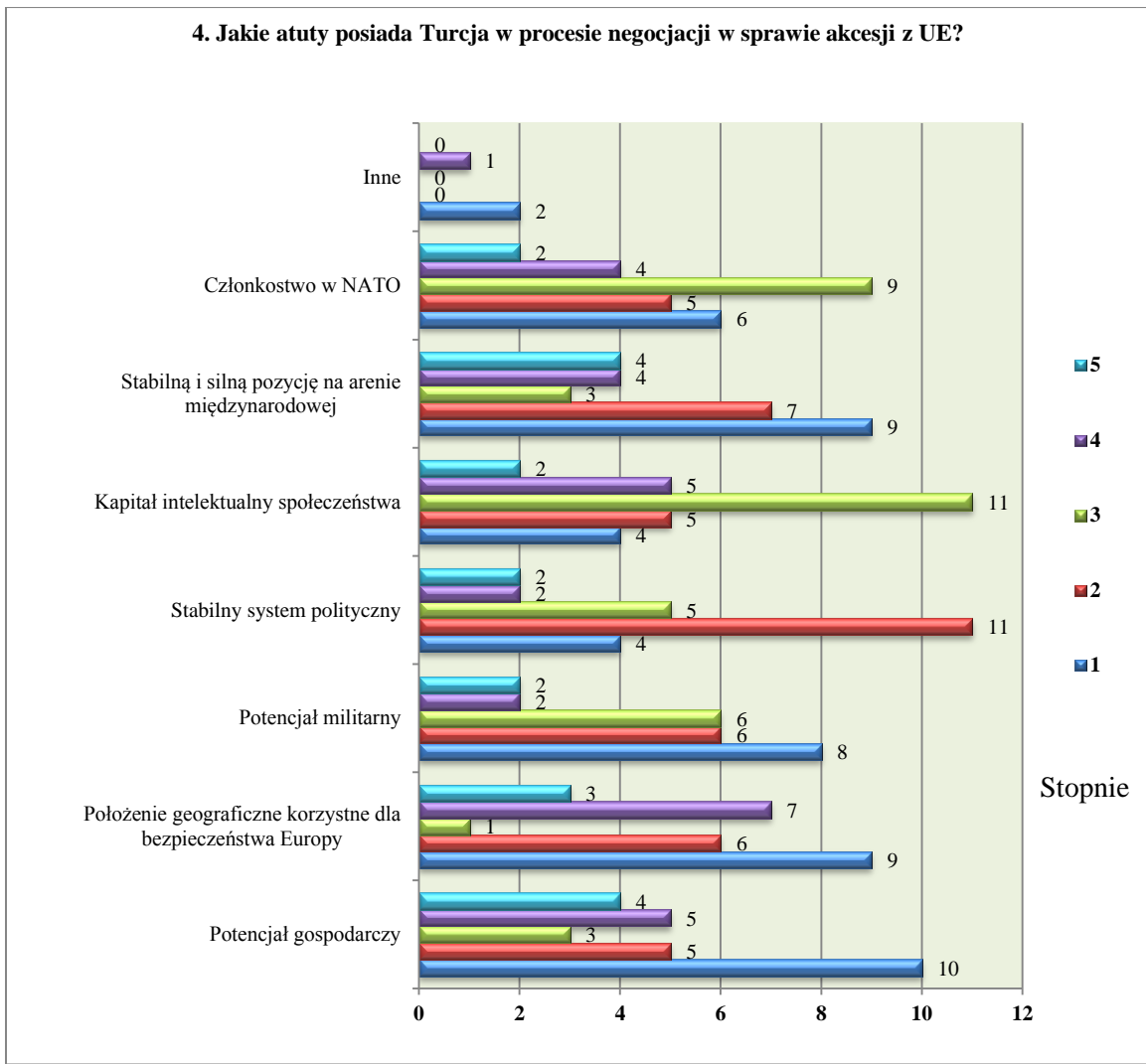
Mimo iż nie wszyscy z badanych uważają za możliwą integrację Turcji z UE, zauważają pewne atuty, które Republika ma do zaoferowania UE. Pokazują to rysunki 4 i 5 z podziałem na płeć.



Rys. 4. Atuty Turcji w negocjacjach z UE tylko z uwzględnieniem opinii kobiet
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

W porównaniu opinii dotyczących atutów Turcji w negocjacjach z UE można zauważyć pewne różnice i analogie w odpowiedziach mężczyzn i kobiet. Kobiety i mężczyźni wierzą w stabilny system polityczny i kapitał intelektualny państwa, wraz z rozwijającą się gospodarką. Również istotne znaczenie ma dla obu płci położenie geograficzne. Zaskoczeniem jest to, iż właśnie kobiety na pierwszym miejscu podkreślają aspekt militarny, mimo że nie odbywają służby wojskowej, ani nie uczęszczają do szkół militarnych. Wyjaśnienia można się doszukiwać w tym, iż w Turcji z wielkim szacunkiem odnosi się do wojska. Każdy dorosły mężczyzna ma kontakt z armią turecką. Wielu ojców, mężów czy braci respondentek służy w ten sposób ojczyźnie i z racji tego kobiety mają tego wielką świadomość.

Jak wspomniano, w opinii mężczyzn istotnym atutem jest stabilność systemu politycznego, mimo iż na dzień dzisiejszy nie spotyka się on z ogromnym poparciem ludności. Po protestach, które miały swój początek w ubiegłym roku, można stwierdzić ogólne niezadowolenie społeczne i brak akceptacji dla rządzących.



Rys. 5. Atuty Turcji w negocjacjach z UE tylko z uwzględnieniem opinii mężczyzn
 Źródło: Opracowanie własne, Ankarą 2013 r.

Inne odpowiedzi uznane przez respondentów za atuty zostały umieszczone w tabeli 1.

Tabela 1. Inne atuty Turcji w negocjacjach z UE

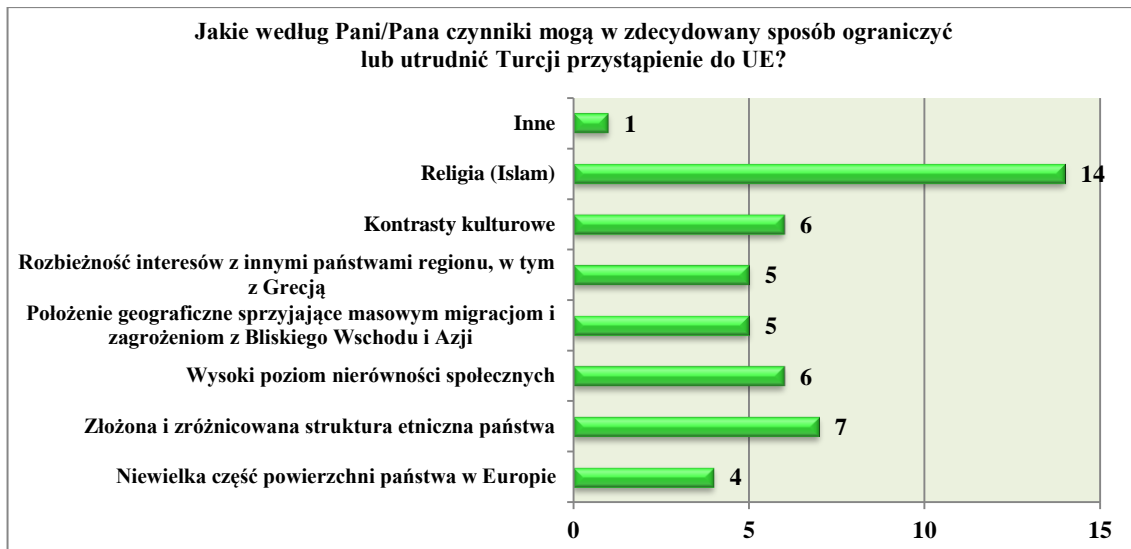
Inne odpowiedzi udzielane przez respondentów w pytaniu 4:
Młoda populacja z dużym potencjałem
Kultura i edukacja
Strategiczne położenie z Krajami Bliskiego Wschodu

Źródło: Opracowanie własne, Ankarą 2013 r.

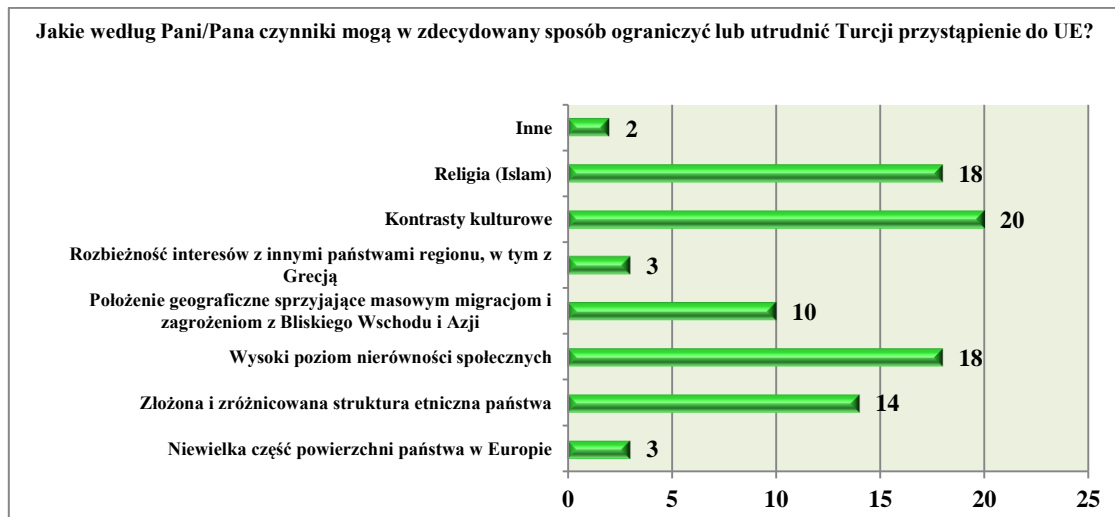
Inne pytanie dotyczyło czynników mogących utrudniać integrację Turcji z Europą. Na rysunkach 6 i 7 można porównać opinię kobiet i mężczyzn. Na rys. 6 na pierwszy rzut oka widać, iż kobiety za główną barierę integracji Turcji z UE uznają religię, wyznawaną w całym kraju - w 99% islam. Może to wynikać ze ste-

reotypu kobiet jako bardziej religijnych w krajach muzułmańskich ze względu na ubiór czy też zachowanie. W religii muzułmańskiej są one na miarę strażniczek duchowego ogniska, w głównej mierze odpowiedzialnych za wychowanie dzieci i podtrzymywanie tradycji. Właśnie dlatego postrzegają one swą religię jako inną, niż te wyznawane w krajach europejskich, być może nieakceptowaną w Europie.

Mężczyźni natomiast negatywnych czynników szukają pośród kontrastów kulturowych między Wschodem a Zachodem, a zaraz po nim stawiają na islam.

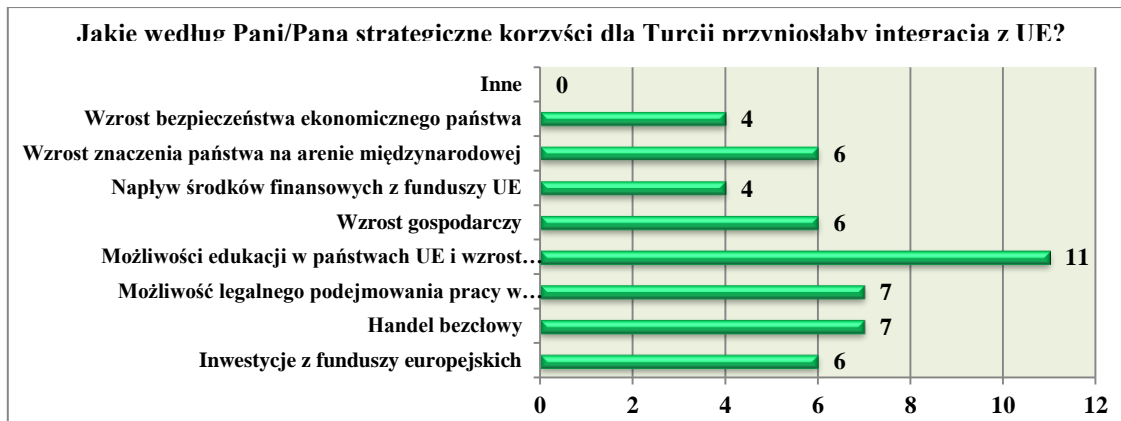


Rys. 6. Czynniki utrudniające integrację Turcji z UE w opinii kobiet
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

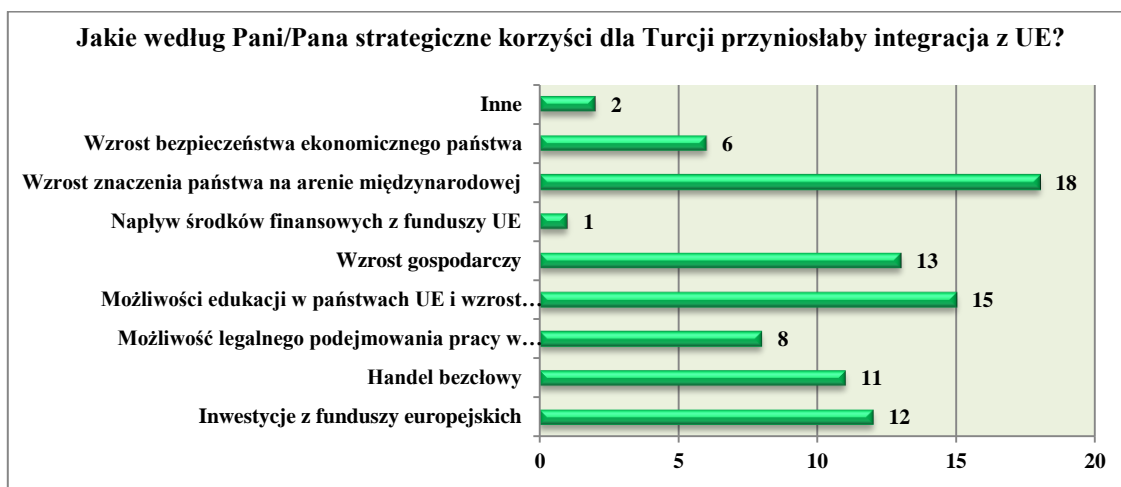


Rys. 7. Czynniki utrudniające integrację Turcji z UE w opinii mężczyzn
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

Kolejnym obszarem analizy było badanie opinii na temat możliwości uzyskania korzyści materialnych lub niematerialnych przez Turcję z tytułu przystąpienia do UE. Wyniki badań przedstawiono na rys. 8 i 9.



Rys. 8. Korzyści dla Turcji z racji członkostwa w UE w opinii kobiet
 Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.



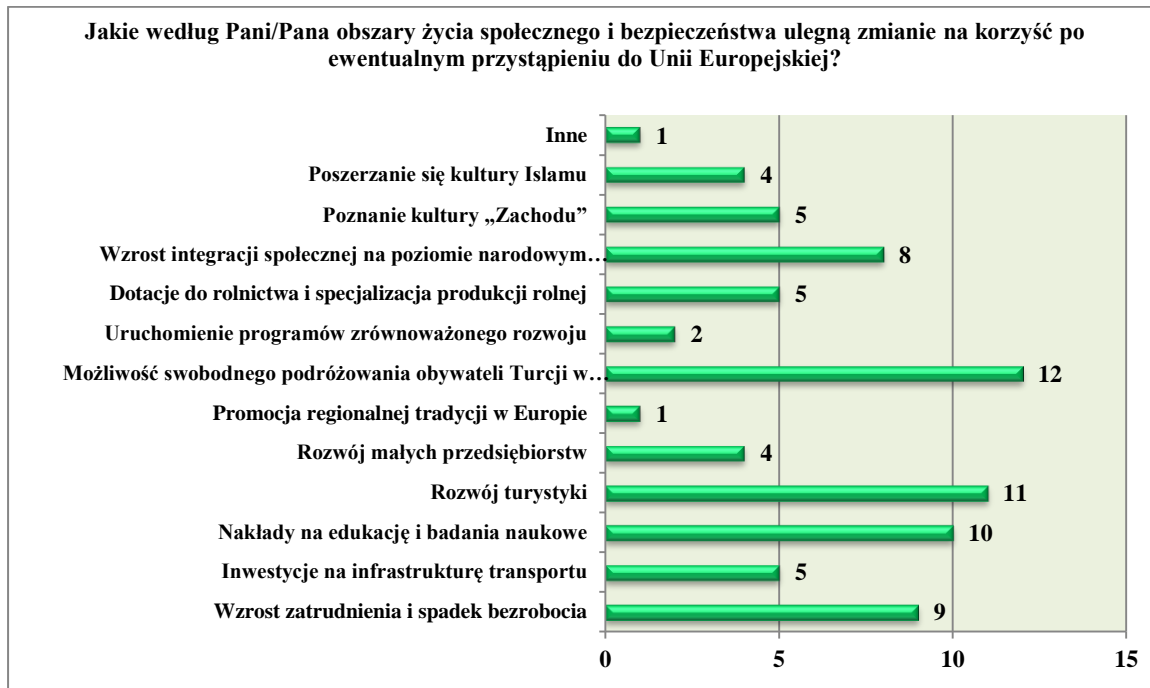
Rys. 9. Korzyści dla Turcji z racji członkostwa w UE w opinii mężczyzn
 Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

W opinii tureckich kobiet największą zaletę wynikającą z integracji z UE stanowiłaby możliwość edukacji w państwach europejskich. Jest to spowodowane tym, iż Turczynki coraz częściej wzorują się na zachodnich modelach zachowań, czego wyrazem jest chociażby to, że nie tylko mogą studiować czy pracować, ale również same o sobie decydować. Wiąże się z tym również legalne podjęcie pracy w kraju i za granicą.

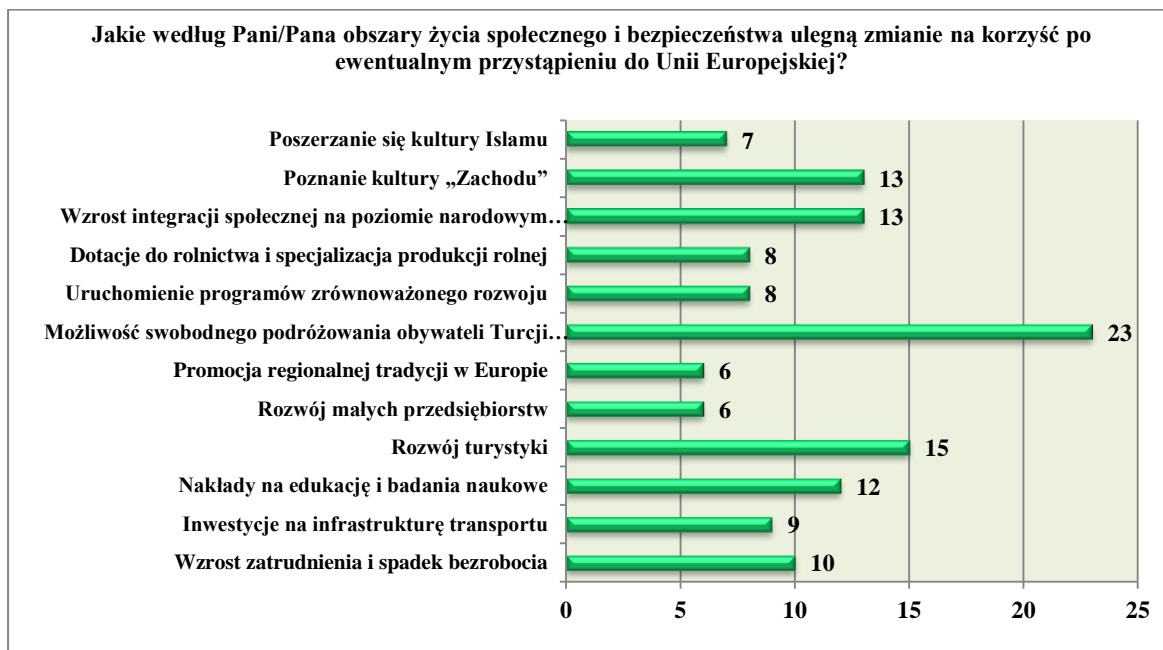
Mężczyźni bardzo również widzą wielką zaletę w edukacji za granicą. Dałoby im to nowe możliwości rozwoju nie tylko osobistego, ale i zawodowego, jak prowadzenie firm w krajach europejskich. Poza tym mężczyźni zainteresowani są głównie rozwojem swego kraju i wzrostem potęgi Turcji na arenie międzynarodowej.

Nie jest tajemnicą, iż Turek, by wyjechać za granicę, musi starać się o wizę. Jest to dość skomplikowany i długotrwały proces, dlatego obie grupy (kobiety i mężczyźni) upatrują w swobodnym podróżowaniu największej zalety. Zaraz po tym klasyfikuje się według obu grup rozwój turystyki (a co za tym idzie, większy

zysk dla budżetu państwa). Na rys. 10 i 11 ukazano korzyści w obszarze bezpieczeństwa i życia społecznego w opinii kobiet i mężczyzn.



Rys. 10. Korzyści w obszarze życia społecznego i bezpieczeństwa w opinii kobiet
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.



Rys. 11. Korzyści w obszarze życia społecznego i bezpieczeństwa w opinii mężczyzn
Źródło: Opracowanie własne, Ankara 2013 r.

Mężczyźni, jako coraz bardziej ciekawi świata i środowiska Zachodu, za korzyść uważają poznanie jego kultury. Wśród ich zainteresowań jest również

wzrost integracji społecznej na poziomie międzynarodowym. Świadczy to o otwartości społeczeństwa na nowe kultury i chęci współpracy nie tylko na poziomie Turka z Turkiem, ale i w sferze turecko-europejskiej.

Na przykładzie opinii mężczyzn, gdzie zaraz po swobodnej możliwości poruszania się podkreśla się względy edukacyjne i naukowe, można zauważyć, w jakim kierunku rozwija się Turcja. Jedyne kraj muzułmański z demokratycznym ustrojem, młodym społeczeństwem, łaknący wiedzy i poszerzania swych horyzontów. Republika Turecka przekształca się z dnia na dzień, a jej ludność może stać się kiedyś potencjałem intelektualnym dla Europy.

Badania przeprowadzone na tej niewielkiej części społeczeństwa tureckiego pozwalają stwierdzić, że opinie co do integracji Republiki Turcji z Europą są podzielone i zróżnicowane. Wpływ na to miała sytuacja polityczna i wewnętrzna kraju. Sprzed fali protestów i demonstracji obywatele bardziej integrowali się z Europą, natomiast w ich trakcie pokazując sprzeciw ówczesnemu rządowi odrzucali myśl proeuropejską.

Badania jakościowe pokazały poziom europejskości Turków. W dużej mierze nie identyfikują się z Europejczykami, a świadczy o tym fakt, że wielu z badanych nie potrafiło dokładnie określić swojego poczucia bycia Europejczykiem. Mówiąc o szansach Republiki Turcji z UE ankietowani w większości odpowiadali, iż wcale ich nie widzą lub że są nikłe. Z kolei zalet, inaczej atutów Turcji w akcesji europejskiej, można by się dopatrywać w strategicznym położeniu, sąsiedztwie krajów Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim w stabilnym systemie politycznym, potencjale militarnym i intelektualnym młodego pokolenia.

Za główną przeszkodę w integracji turecko-europejskiej respondenci uważają dominującą w 99% religię muzułmańską i kontrasty kulturowe. Korzyści dla Turcji można by się dopatrywać w możliwościach edukacji i podjęcia pracy na Zachodzie. Dziś Turcy w dużej mierze dbają o rozwój intelektualny społeczeństwa i zmniejszanie poziomu bezrobocia we wschodniej części kraju. Pragną również podróżować i dlatego możliwość swobodnego przemieszczania się wymieniali jako kolejną zaletę wstąpienia Turcji do struktur unijnych.

ZAKOŃCZENIE

Pod dokonaniu diagnozy i oceny szans integracji Turcji z Unią Europejską można wnioskować, iż:

- skłonność Turcji do przystąpienia do Unii Europejskiej wynika z czynników ekonomicznych i politycznych. Republika Turcji z racji dynamiki swego rozwoju pragnie poszerzyć swe kontakty o kraje UE, a prowadzona przez rząd polityka zagraniczna stawia sobie za cel stanie się członkiem UE. Z tego też względu modernizuje kraj i często mimo

- sprzeciwów ludności wprowadza zmiany pod pretekstem kierowania Turcji na drogę ku Zachodowi;
- potencjał ekonomiczny Turcji w dużym stopniu spełnia wymagania stawiane przez Unię Europejską w zakresie integracji, a także stanie się (w przypadku integracji) mocnym ogniwem gospodarki Wspólnoty. PKB Turcji z roku na rok wzrasta a za jej najważniejszego partnera gospodarczego uznaje się kraje UE. Republika staje przed ogromnym wyzwaniem, a mianowicie ulepszeniem swej gospodarki i nawiązaniem korzystnych kontaktów handlowych. Według strategii rządowej Turcja w 2023 stanie się 10-tą gospodarką świata (na dzień dzisiejszy jest na 17 miejscu) i osiągać będzie 500 mld dolarów obrotu w handlu zagranicznym;
 - czynniki geograficzne w decydujący sposób ograniczają integrację z UE, jednak w sprzyjających warunkach mogą okazać się „kartą przetargową” w negocjacjach. Turcja posiada wyjątkowo strategiczne położenie ze względu na wielkość swego terytorium, sąsiedztwo z krajami Bliskiego Wschodu i Cieśniny, dzięki którym może stać się krajem tranzytowym Unii Europejskiej a także łącznikiem w relacjach Europy i Bliskiego Wschodu;
 - integracja Turcji z Unią Europejską nie cieszy się równomiernym poparciem społeczeństwa. Wynika to z poziomu świadomości społecznej, regionu zamieszkania i subiektywnego odczucia europejskości, (które u stosunkowo małej liczby osób odnotowano). Odpowiedzi udzielane przez badanych zależały również w dużej mierze od czasu. Przed wybuchem protestów i demonstracji w wywiadach społeczność była bardziej proeuropejska, z kolei w trakcie zamieszek nie popierała wstąpienia Turcji do UE. Wpływ na to miał ówczesny rząd, który często ograniczał prawa obywateli „pod przykrywką” europeizacji Republiki. Według badanych (ok. 80%) Turcja ma nikłe lub też żadne szanse, by stać się członkiem UE. Społeczność turecka, mimo, iż deklaruje swą wiedzę o Unii Europejskiej i dostrzega wiele korzyści z tym idących nie jest skłonna wstąpić do struktur unijnych;
 - według badanej populacji integracja z Unią Europejską umożliwiłaby likwidację nierówności społecznych w Turcji, podniosłaby poziom życia obywateli oraz otwarcie się społeczeństwa na Zachód w zakresie rynku pracy jak i edukacji. Dla społeczności tureckiej ważne są też integracja międzynarodowa i rozwój turystyki mające udział w państwowych zyskach;
 - do podstawowych zagrożeń dla Turcji wynikających z integracji z UE zaliczyć należy zmiany społeczno-kulturowe wynikające z konsumpcji

i wpływów obcych kultur. Z odpowiedzi respondentów można wywnioskować, iż tureckie społeczeństwo obawia się zatracenia swej tożsamości a także suwerenności. Jako podstawowe zagrożenie dla Europy należy uznać spadek poziomu bezpieczeństwa wynikający z niekontrolowanych migracji Turków (oraz osób innych narodowości zamieszkałych na terenie Turcji) do krajów UE, szczególnie do Niemiec czy Austrii.

W efekcie przeprowadzonych badań nasuwa się następujący wniosek: społeczeństwo tureckie nie widzi szans integracji Turcji z Unią Europejską. Mimo iż zauważa z jej strony wiele atutów, strach przed nieznanym i obawa o swą tożsamość są silniejsze od chęci zmiany i próby współpracy z Zachodem. Trudno się dziwić, jeśli od maja 2013 r. mają miejsce protesty i demonstracje na terenie całego kraju, które sprzeciwiają się obecnemu rządowi. W ostatnim czasie zostały pogwałcone prawa narodu tureckiego, a co najgorsze – bardzo często łamie się prawa człowieka. Rząd używa zakazanych środków w celu stłumienia zamieszek. Obywatele również z tego powodu nie chcą się identyfikować z Zachodem, bo rząd każdy swój występek usprawiedliwia chęcią integracji z UE. Na chwilę obecną trudno jest przewidzieć, czy (a jeśli tak, to kiedy?) Turcja wstąpi w szeregi Unii Europejskiej.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zwarte

1. Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2012.
2. Łątka J. S., *Ojciec Turków Kemal Atatürk*, Kraków 1994.
3. Marszałek A., *Suwerenność a integracja europejska w perspektywie historycznej*, Łódź 2000.
4. Misiągiewicz J., *Polityka zagraniczna Turcji po zimnej wojnie*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2009.
5. Pajak W., *Turcja*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
6. Wódka J., *Polityka zagraniczna Turcji. Uwarunkowania wewnętrzne oraz podmioty decyzyjne*, Warszawa 2012.

Źródła internetowe

1. <http://balkanistyka.org/prawie-co-piasty-turek-jest-mieszkancem-stambulu/>
2. <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/bitstream/handle/11089/1478/Jurkowska.pdf?sequence=2>
3. <http://efni2012.efni.pl/wp-content/uploads/2012/09/Turcja-i-Unia-Europejska-wobec-wspolnych-wyzwan-w-zglobalizowanym-swiecie.pdf>
4. <http://fae.pl/biuletynopiniefaturcjauetrudnerelacje.pdf>
5. <http://www.geopolityka.org/analizy/938-turcja---miedzy-wschodem-a-zachodem>
6. http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/raport_turcja_ii.pdf
7. http://www.paiz.gov.pl/files/?id_plik=19901
8. <http://www.psz.pl/tekst-31878/Sily-zbrojne-Turcji>
9. www.sipri.org
10. http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,1025,Nowa_rola_Turcji_w_krajobrazie_geostrategicznym_stosunkow_europejsko-musulmanskich
11. <http://swiat.newsweek.pl/turcja-erdogan-wygral-wybory-prezydenckie-newsweek-pl,artykuly,345457,1.html>

THE TURKISH SOCIETY IN THE PROSPECT OF EUROPEAN INTEGRATION

SUMMARY

The author will describe the common history of Turkey and Europe and the constantly changing position of the Turkish Republic in the international arena, using the available literature. She will also describe the relationship between Turkey and the European Union from the early 60s, and specifically focusing on the present. The paper will present the diagnosis and assessment of opportunities for Turkey's integration with the European Union on the basis of own research conducted in Turkey from February to September 2013.

Keywords: *Turkey, foreign policy, European Union, society, cooperation, integration*